

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 59. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 23 i 24 lipca 2014 r.

Warszawa  
2014 r.

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 59. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 23 i 24 lipca 2014 r.

## Porządek obrad

### 59. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 23 i 24 lipca 2014 r.

1. Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
2. Ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
3. Ustawa o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.
4. Ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.
5. Ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.
6. Ustawa o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.
7. Ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.
8. Ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.
9. Ustawa o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2015”.
10. Ustawa o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.
11. Ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.
12. Ustawa o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020.
13. Ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., oraz Protokołu, sporządzony w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., podpisanego w Abu Zabi dnia 11 grudnia 2013 r.
14. Ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Bermudów (zgodnie z upoważnieniem Rządu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Uzgodnień końcowych dotyczących interpretacji oraz stosowania Umowy, podpisanych w Londynie dnia 25 listopada 2013 r.
15. Ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Brytyjskich Wysp Dziewiczych o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu i Wspólnej Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Brytyjskich Wysp Dziewiczych, podpisanych w Londynie dnia 28 listopada 2013 r.
16. Ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Kajmanami o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 29 listopada 2013 r.

17. Ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r.
18. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.
19. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
20. Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2013 roku.
21. Trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.
22. Zmiana w składzie komisji senackiej.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Trybunał Konstytucyjny	– prezes Andrzej Rzepiński
Biuro Trybunału Konstytucyjnego	– szef Maciej Graniecki
Ministerstwo Finansów	– sekretarz stanu Janusz Cichoń
Ministerstwo Gospodarki	– sekretarz stanu Tomasz Tomczykiewicz
Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju	– podsekretarz stanu Marcei Niezgoda
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– minister Lena Kolarska-Bobińska – podsekretarz stanu Jacek Guliński – podsekretarz stanu Daria Lipińska-Nałęcz
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Jerzy Kozdroń
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– sekretarz stanu Piotr Stachańczyk – podsekretarz stanu Grzegorz Karpiński
Ministerstwo Zdrowia	– minister Bartosz Arłukowicz – sekretarz stanu Sławomir Neumann – podsekretarz stanu Igor Radziewicz-Winnicki – podsekretarz stanu Andrzej Sopliński



*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)*

*(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Otwieram pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Helenę Hatkę oraz pana senatora Tadeusza Kopcia. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Tadeusz Kopeć. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Szanowni Państwo Senatorowie, 17 lipca 2014 r. doszło do straszliwej tragedii we wschodniej Ukrainie – zestrzelono samolot malezyjskich linii lotniczych. Śmierć poniosło dwustu dziewięćdziesięciu ośmiu pasażerów i członków załogi. Uczcijmy minutą ciszy śmierć tych niewinnych ludzi.

*(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)*

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na siedemdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 11 lipca 2014 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości; przyjął też większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw; przyjął ponadto jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Na tym samym posiedzeniu, w dniu 11 lipca 2014 r., Sejm odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu pięćdziesiątego czwartego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły pięćdziesiątego piątego i pięćdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu piątego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2015” zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję też skreślenie z porządku obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia punktu czternastego: informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2013 roku. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu czwartego, po ustawie dotyczącej prawa upadłościowego; ustawa o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 – i rozpatrzenie go jako punktu siódmego, po ustawie dotyczącej Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza; drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu – i rozpatrzenie go jako punktu piętnastego, po drugim czytaniu projektu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

*(Senator Kazimierz Wiatr: Panie Marszałku...)*

Proszę bardzo, pan senator Wiatr.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

W sprawie punktu dotyczącego ustawy o szkolnictwie wyższym: ta ustawa została przyjęta przez Sejm niedawno i było w planach, aby została wprowadzona do porządku obrad w dniu 6 sierpnia. Posiedzenie komisji było zaplanowane na 25 lipca. Niemniej jednak były prośby, aby przyspieszyć procedowanie nad tą ustawą tak, aby Sejm mógł jeszcze uwzględnić poprawki Senatu. No niestety... I spowodowało to, że Biuro Legislacyjne, pracując przez całą noc, przygotowało siedemdziesiąt cztery propozycje poprawek legislacyjnych. Niestety na posiedzeniu komisji padł wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jeśli to miałyby być ustawa bez poprawek, to równie dobrze mogłaby być rozpatrywana 6 sierpnia. Tak że ja mam wątpliwość, czy takie nagłe wprowadzanie ustawy pod obrady, skoro to byłaby ustawa bez poprawek, jest konieczne.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, ale czy pan wyraża sprzeciw wobec wprowadzenia tego punktu? Bo poprzednio słyszałem, że nie...

(*Senator Kazimierz Wiatr:* No tak, ale to była jeszcze inna sytuacja. Tak że mam wątpliwość, Panie Marszałku, naprawdę...)

Panie Senatorze, pytałem o sprzeciw. Nie ma wątpliwości...

(*Senator Kazimierz Wiatr:* Ja wiem, ja wiem...)

Rozumiem, że pan nie zgłasza sprzeciwu. Tak? Dobrze. Ma pan wątpliwości, ale nie zgłasza pan sprzeciwu, w związku z tym nie poddaję tego pod głosowanie i traktuję to jako brak sprzeciwu. I wobec braku sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję ponadto uzupełnienie porządku obrad o punkty: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny – i rozpatrzenie go jako punktu siedemnastego; zmiany w składzie komisji senackiej – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Informuję, że senator Maciej Klima w dniu 25 czerwca 2014 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja o realizacji Rządowego Programu Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2011–2016 oraz o podejmowanych działaniach mających chronić przed inwigilacją najważniejszych osób w państwie. Proponuję, aby informacja ta została rozpatrzona na kolejnym, to jest sześćdziesiątym, posiedzeniu w dniach 6, 7 i 8 sierpnia, obecny porządek

obrad jest już bowiem bardzo obszerny. Czy mimo to wnioskodawca podtrzymuje swój wniosek?

(*Senator Maciej Klima:* Przyjmuję propozycję pana marszałka. Dziękuję.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Muchacki.

**Senator Rafał Muchacki:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu o punkty: ustawa o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia – i proszę o rozpatrzenie jej jako punktu czwartego; ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz niektórych innych ustaw – i proszę o rozpatrzenie jej jako punktu piątego; ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw – i proszę o rozpatrzenie jej jako punktu szóstego. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy jest głos sprzeciwu?

Proszę uprzejmie, pan marszałek Karczewski.

**Senator Stanisław Karczewski:**

Tak, ja zgłaszam sprzeciw. Bardzo proszę pana marszałka o to, aby nie uwzględniać wniosków pana doktora, przewodniczącego Komisji Zdrowia, pana senatora Rafała Muchackiego. Rozmawialiśmy na ten temat podczas posiedzenia Konwentu Seniorów i pan marszałek przychylił się do mojej prośby, do naszej prośby, aby przywrócić procedowanie nad ustawą na właściwy tor. Te trzy ustawy, duże, bardzo poważne ustawy, szczególnie jedna niezwykle obszerna, zostały uchwalone przez Sejm wczoraj. Nie mieliśmy ani czasu, ani możliwości przeanalizowania tych ustaw. Biuro Legislacyjne przygotowało do dwóch ustaw propozycje poprawek, opinii nie przygotowało, ale zaproponowało kilka poprawek, poprawek oczywistych, natury technicznej, poprawek stylistycznych, które zostały odrzucone.

Myślę, że wczorajsze posiedzenie Komisji Zdrowia pokazało, że Senat przynajmniej przez niektóre ministerstwa, a na pewno przez Ministerstwo Zdrowia jest traktowany źle. I to nie chodzi o takie traktowanie opozycji, tylko nas wszystkich, państwa senatorów i pana marszałka, jeśli przychodzi się z drwiną każe się głosować nad trzema ustawami. To jest sytuacja skandaliczna.



(senator S. Karczewski)

Panie Marszałku, ja mam nadzieję, że nie wniesiemy tych trzech ustaw i że w trybie normalnym na następnym posiedzeniu wniesiemy poprawki, również te legislacyjne, które zostały zaproponowane przez nasze Biuro Legislacyjne. Skoro już nie chcemy siebie traktować poważnie, to traktujmy poważnie choć Biuro Legislacyjne, które w pocie czoła pracuje dla nas, dla Senatu, a przede wszystkim chce poprawić te ustawy. Zostały złamane wszelkie zasady dobrej legislacji, proszę państwa. I prawnicy, i politycy, i legislatorzy, i politolodzy będą się z nas śmiać i będą, wskazując na ten przykład, pokazywać, jak nie należy uchylać ustaw.

Tak że ja bardzo gorąco proszę, bardzo proszę o to, żeby te ustawy można było poprawić, chociaż w niewielkim zakresie. Jest taka możliwość, jest taka możliwość prawna, jest taka możliwość proceduralna i ja bardzo proszę Wysoką Izbę, panie i panów senatorów z Platformy Obywatelskiej, żebyśmy traktowali siebie, pana marszałka i naszą Izbę w sposób poważny i odpowiedzialny. Jeżeli to ma być Izba, którą się traktuje poważnie, to przede wszystkim siebie powinniśmy traktować poważnie. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponieważ jest sprzeciw, poddam wniosek senatora Muchackiego pod głosowanie.

Kto jest za wnioskiem senatora Muchackiego o wprowadzenie tych trzech ustaw pod obrady pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 76 głosujących 45 senatorów głosowało za, 28 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek pana senatora Muchackiego zostaje uwzględniony.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dzisiaj o 20.30 zarządę przerwę na prośbę klubu Platformy Obywatelskiej. Jutro posiedzenie zostanie wznowione o godzinie 9.00 i rozpocznie się od rozpatrzenia punktu: informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2013 roku.

Chciałbym też serdecznie pogratulować panu senatorowi, przewodniczącemu Markowi Ziółkowskiemu,

który został wczoraj odznaczony, zgodnie z decyzją prezydenta Republiki Francuskiej, Narodowym Orderem Legii Honorowej w klasie Oficera. Gratulujemy. (Oklaski)

Szanowni Państwo Senatorowie, na państwa pulpitach zostały wyłożone materiały informacyjne dotyczące drugiej edycji konkursu o Nagrodę i Tytuł Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej Polskiej. Zachęcam państwa do udziału w konkursie.

Wysoka Izbo, zgodnie z art. 8 ust. 7, w związku z art. 10b ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że w dniu 15 lipca 2014 r. senator Andrzej Person złożył do marszałka Senatu oświadczenie o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za czyn określony we wniosku komendanta Straży Miejskiej miasta stołecznego Warszawy, złożonym marszałkowi Senatu za pośrednictwem prokuratora generalnego w dniu 1 lipca 2014 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 669, a sprawozdania komisji – w drukach nr 669 A i 669 B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożona Senatowi ustawa rozszerza katalog przedmiotów wyłączonych spod egzekucji toczącej się w trybie przepisów ustawy – Kodeks postępowania cywilnego o przedmioty, które są niezbędne z punktu widzenia egzystencji niepełnosprawnego dłużnika lub członków jego rodziny, w tym przedmioty służące do rehabilitacji i ułatwiający życie osobie niepełnosprawnej.

Wskazane ograniczenie możliwości prowadzenia egzekucji odpowiadać będzie regulacji zawartej w art. 8 §1 pkt 13 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, zgodnie z którym nie podlegają egzekucji administracyjnej, czyli są wyłączone spod egzekucji administracyjnej, rzeczy niezbędne ze względu na ułomność fizyczną zobowiązanego lub członków jego rodziny.

Postanowienie dodawanego pktu 9 dodatkowo czynić będzie zadość zobowiązaniom międzynarodowym zaciągniętym przez Polskę w drodze ratyfikacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku w 2006 r. Przewidziano bowiem w art. 26 ust. 1 tego aktu, że państwa strony podejmują skuteczne i odpowiednie środki w celu umożliwienia osobom niepełnosprawnym uzyskania



(senator sprawozdawca P. Zientarski)

oraz utrzymania możliwie największej niezależności, pełnych zdolności fizycznych, umysłowych, społecznych i zawodowych oraz pełnego włączenia i udziału we wszystkich aspektach życia.

Nowelizacja wywoła skutki prawne także w odniesieniu do toczących się już postępowań egzekucyjnych. Zatem w sytuacji, gdy przedmioty niezbędne ze względu na niepełnosprawność dłużnika lub członków jego rodziny zostały zajęte na podstawie art. 845 k.p.c. i nie zostały jeszcze sprzedane, organ egzekucyjny będzie obowiązany je zwolnić.

Zostało wprowadzone trzydziestodniowe *vacatio legis*, czyli, że tak powiem, podwójne w stosunku do standardowego.

Projekt został wniesiony przez grupę posłów. Pierwsze czytanie odbyło się w styczniu 2014 r., po czym projekt został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do zmian w kodyfikacjach i ostatecznie został uchwalony.

Komisja, której mam zaszczyt przewodniczyć, Komisja Ustawodawcza, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mój szanowny przedmówca, senator Zientarski, przedstawił szeroką ocenę zmian w rozpatrywanej ustawie, zresztą zmian prostych pod względem prawnym. Nasza komisja odbyła posiedzenie, na którym miała miejsce dyskusja. Nie negowano potrzeby wprowadzenia zmiany, która – nie wiem, czy pan senator Zientarski to przedstawił – wynikała z inicjatywy posłów i polega na ujednoczeniu działań, powiedziałbym, komorniczych w zakresie prawa skarbowego i kodeksu postępowania cywilnego. Obecnie występuje luka w kodeksie postępowania cywilnego. Komisja nie miała wątpliwości, że tę zmianę trzeba poprzeć, i wnosi do pana marszałka o podjęcie stosownej uchwały. Komisja podjęła tę decyzję jednogłośnie. Miała przy tym na uwadze akt uroczystego podpisania przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych, gdyż uznała, że to jest daleko idąca jej implementacja.

Niezależnie od tego toczyła się dyskusja, która obejmowała dwa obszary. Pierwszy obszar to obszar legislacyjny. Wspomniałem, że chodzi tu o ujednoczenie. W ustawie, względem której ma być ujednoczenie, w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym, o egzekucji, powiedzmy, skarbowej... Występujący w dyskusji stwierdzili, że jest tam pojęcie dotyczące osób niepełnosprawnych, określenie „upośledzenie fizyczne”. Zatem łatwo powiedzieć, że zgodnie ze współczesnymi ocenami wyklucza to w postępowaniu skarbowym upośledzenie umysłowe. Od wielu lat – piję tutaj do pewnego senatora z PiS – te sprawy są już unormowane, zdefiniowane, a w aktach prawnych ciągle występują pojęcia historyczne. W odniesieniu do niepełnosprawności, która jest dzisiaj pojęciem powszechnym, historycznie ukształtowały się takie określenia jak „upośledzenie”, „niesprawność”, „stopnie niepełnosprawności” i szereg innych. Niektórzy kojarzą jeszcze określenie „inwalidztwo”. W tym zakresie, Wysoka Izbo, inicjatywa nie spełnia wymagań... Jest pytanie o to, dlaczego komisja nie przedstawiła tu odpowiedniej propozycji. Ano dlatego, że są ograniczenia konstytucyjne, które nakazywały przywołanie ustawy o egzekucji w administracji. Niemniej jednak polecam tę sprawę rządowi i panu ministrowi. Chodzi o to, że niejako nie ma już upośledzenia fizycznego. To znaczy ono jest, ale nie ma go w pojęciach prawnych, zwłaszcza w konwencji, na którą autorzy się tu powołują. Nie ma takiego pojęcia.

Jest to ważne, bo w końcu dotyczy to... Jest to drugi obszar, drugi głos, który pojawił się w dyskusji na posiedzeniu komisji. Dotyczy to sporej rzeszy osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Jak wiadomo, egzekucją w ramach kodeksu postępowania cywilnego nie będą mogły być objęte przedmioty służące rehabilitacji, ale też służące wyrównywaniu szans. Czyli możemy tu mówić o komórce, telewizorze, samochodzie. Jeśli tak, to ten przepis wprowadza, powiedziałbym, nowe prawa dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin – a to jest parę milionów osób. Nie ma żadnych powodów – zresztą pan minister to potwierdził – żeby podejrzewać, że osoby niepełnosprawne i członkowie ich rodzin, którzy pomagają im w znoszeniu trudów życia, będą nadużywali tego przepisu. Ale przecież wykluczyć tego nie można, zwłaszcza że obejmuje to taką sferę... różne materialne przedmioty, które pozostają we wspólnym władaniu lub wspólnym użytkowaniu. Chodziło tu o zwrócenie uwagi rządu na to, że może pojawić się taki problem, ale to wcale nie oznacza, że musi – niemniej należy być na to przygotowanym.

I to właściwie wszystko, co wynikało z prac komisji. Jak powiedziałem na wstępie, komisja jednogłośnie rekomenduje Wysokiej Izbie podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia bez poprawek tej propozycji zmiany kodeksu. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Jan Maria Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana senatora Zientarskiego.

Prosiłbym o wyjaśnienie, czy ta nowelizacja wywoła skutki prawne także w odniesieniu do toczących się obecnie postanowień. Czy pan senator mógłby powiedzieć, jak to będzie wyglądało? Rozumiem, że to wywoła... Czy pan senator mógłby rozwinąć ten wątek, wyjaśnić Wysokiej Izbie, jak to będzie funkcjonowało? Bardzo bym o to prosił. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Piotr Zientarski:**

Podkreślę to, co mówiłem już w referacie. Z tego przedłożenia, z tego uregulowania wyraźnie wynika, że przepisy przejściowe są tego rodzaju, że ta ustawa dotyczy już wszczętych postępowań, a więc do czasu, kiedy egzekucja nie została zakończona, czyli nie został sprzedany dany przedmiot będący przedmiotem zajęcia... Ustawa dotyczy nawet tych, które są już zajęte, a nie została dokończona egzekucja.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Kozdroń pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:* Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z panów senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Jan Maria Jackowski i pan senator Jan Rulewski.

(*Senator Jan Rulewski:* Ale ja bez „Maria”).  
(*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo, pan senator Jan Maria Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam do pana ministra następujące pytanie. Otóż we wrześniu ubiegłego roku opinia publiczna dowiedziała się o bulwersującej sprawie – za zjedzenie batonika o wartości 99 gr został zaarrestowany i był przetrzymywany w areszcie niepełnosprawny człowiek, to znaczy chory z orzeczeniem o schizofrenii. Już nie pamiętam, czy to była kobieta, czy mężczyzna.

Mam pytanie: czy w związku z tą sytuacją, która wówczas wywołała wiele dyskusji prawnych, rząd rozważa ewentualność dalszego nowelizowania stosownych przepisów po to, żeby w przyszłości takie sytuacje nie miały miejsca? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Właściwie chodzi już tylko o potwierdzenie intencji, którą wykazałem w sprawozdaniu: czy rząd, czy też może senatorowie mają nadal ujednolicać ten projekt ustawy – bo, jak wiadomo, ustawa o postępowaniu egzekucyjnym ogranicza możliwości poboru majątku tylko do... Chodzi tu o osoby, jak mówi ustawa, upośledzone fizycznie. A zatem osoby chore na przykład na Alzheimera – chorobę straszną w skutkach i wymagającą, że tak powiem, obudowy technicznej i organizacyjnej – będą mogły być poddane egzekucji. Czy może należy oczekiwać, że rząd dalej będzie tu pewne sprawy ujednolicał?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Jeżeli państwo pozwolą, to najpierw spróbuję odpowiedzieć na to drugie pytanie pana senatora

(sekretarz stanu Jerzy Kozdroń)

Rulewskiego, które jest niejako w zakresie procedowanej dzisiaj ustawy o zmianie k.p.c. Pan senator zapewne pyta o art. 8 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, który mówi o podobnej instytucji – o wyłączeniu spod egzekucji rzeczy niezbędnych dłużnikom ze względu na ich ułomność fizyczną. Powtarzam: ułomność fizyczną. A zatem nie mówi się tu o upośledzeniu, tylko o ułomności. I w istocie rzeczy mamy tutaj pewien dysonans: ustawa – K.p.c. w części egzekucyjnej mówi o przedmiotach niezbędnych ze względu na niepełnosprawność, a tam mówi się o ułomności. Ja chciałbym zwrócić państwu uwagę na jedną rzecz. Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji przyjęta została w 1969 r., a wtedy problem niepełnosprawności w zasadzie w ogóle nie funkcjonował. Orzecznictwo w tym zakresie, praktyka i doktryna mówią o takich ludziach jednoznacznie: to są osoby niepełnosprawne. Dla czystości, dla poprawności legislacyjnej należałoby zatem ten przepis poprawić. Ale, Panie Senatorze i Wysoka Izbo, czy moglibyśmy to zrobić teraz, w ramach tej regulacji? Nie, bo wówczas byśmy wyszli poza zakres nowelizacji. Tu nie wystarczy poprawka – tu potrzebna jest kolejna inicjatywa. Patrząc tutaj na pana senatora Zientarskiego, który niewątpliwie mógłby z taką inicjatywą wystąpić...

(Senator Jan Rulewski: To ja aż tak źle wyglądam?)

Nie, broń Boże... Chodziło o to, że, jak wiem, to pan senator Zientarski jest przewodniczącym komisji i to od niego zależy ewentualna inicjatywa... Ale, Panie Senatorze, jeżeli pan się tego podejmie, to będzie nam jeszcze bardziej przyjemnie.

Wracając do... Jak mówiłem, na tym polega ten problem. Niepełnosprawność... Kodeks postępowania cywilnego był już wielokrotnie nowelizowany. W art. 600 mówi się o osobach niepełnosprawnych, a zatem w tej części k.p.c. już obowiązuje nomenklatura z lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych; tutaj już stosujemy tę prawidłową nomenklaturę. Byłoby dziwactwem, gdybyśmy wprowadzili do kodeksu postępowania cywilnego sformułowanie „osoba z określoną ułomnością fizyczną”... Wtedy ktoś mógłby zapytać: no cóż oni wyprawiają? Trzeba było przyjąć tę, nazwijmy to, nowoczesną nomenklaturę.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Jackowskiego o sprawę tego batonika... Szanowni Państwo, to jest problem wadliwego stosowania prawa przez wymiar sprawiedliwości. No, jaki rozsądny sąd, jaki rozsądny oskarżyciel stawia w stan oskarżenia człowieka za kradzież jednego batonika? Ja rozumiem, że gdyby to był jakiś notoryczny złodziej... To, że ktoś jest chory psychicznie, że cierpi na schizofrenię, widać niejako w pierwszym kontakcie

z taką osobą. Sąd, mając ten kontakt, powinien się zastanowić nad tym, czy nie należałoby tej osoby zbadać psychiatrycznie. Czy ona w ogóle może ponieść odpowiedzialność? Pan senator powiedział, że jest to osoba chora na schizofrenię... Skoro tak, to w jej przypadku odpowiedzialność karna jest w ogóle wyłączona – taka osoba w ogóle nie powinna ponosić odpowiedzialności za swój czyn. To po pierwsze.

Druga sprawa. Musi być jakaś racjonalność w działaniach każdego organu powołanego do stosowania prawa. Czym innym jest, jeżeli ktoś włamie się do bankomatu i ukradnie pieniądze czy cały bankomat, a czym innym, jeśli ktoś ukradnie jednego batonika czy dropsa. No, na Boga... Trzeba stosować do tego jakąś miarę, bo nie wiem, jakiej kary należałoby oczekiwać dla takiego, który kradnie bankomaty, skoro za kradzież batonika stosuje się takie surowe represje. Tak że tylko tyle miałem państwu...

(Senator Jan Maria Jackowski: A czy rząd nie myśli o zmianie tego?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Panie Ministrze...)

My myślimy – Panie Marszałku, Panie Senatorze – o zmianie mentalności sędziów. A to też wymaga czasu.

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Dziękuję.)

Rozumiem, że tu nie chodzi o kwestię prawa, tylko stosowania tego prawa.

(Senator Piotr Zientarski: Tak, oczywiście.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senatorowie Kilian, Meres, Kopeć i Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.**

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 671, a sprawozdanie komisji – w druku nr 671 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.



**Senator Sprawozdawca  
Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na swoim posiedzeniu w dniu 17 lipca bieżącego roku zapoznała się z tym przedłożeniem rządowym, które ma już postać ustawy uchwalonej przez Sejm, a mianowicie z ustawą o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Po przeprowadzeniu dyskusji, która przyjęła formę pytań i wypowiedzi, uznaliśmy, że nie będziemy wносить do tej ustawy poprawek. Rekomendujemy jej uchwalenie w obecnej postaci, czyli bez poprawek.

Ustawa dotyczy tak zwanego jednego okienka, czyli tej kwestii, która miała ułatwić przedsiębiorcom uzyskanie w jednym miejscu – w tym przypadku w sądzie rejestrowym podczas rejestracji działalności w Krajowym Rejestrze Sądowym – numeru identyfikacji podatkowej, numeru REGON oraz w konsekwencji również odpowiednich rejestracji w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Obowiązująca ustawa określa ten tryb w sposób następujący: osoba zainteresowana – przedsiębiorca czy przyszły przedsiębiorca – rejestrując swoją działalność, składając wniosek do Krajowego Rejestru Sądowego, jednocześnie ma możliwość złożenia w tymże sądzie rejestrowym odpowiednich pisemnych formularzy, kierowanych czy to do urzędu statystycznego, czy to do urzędu skarbowego, żeby za pośrednictwem sądu rejestrowego uzyskać wymagane wpisy NIP czy REGON. Tylko obecnie odbywa się to wszystko na takiej zasadzie, że są oddzielne formularze, trzeba je wypełnić i oczywiście odpowiednio skierować, złożyć je w sądzie rejestrowym. Wówczas sąd jest zobowiązany w ciągu trzech dni przekazać wspomniane wnioski dalej, do odpowiednich urzędów. I tak właśnie się to wszystko odbywa, ale już, można powiedzieć, niezależnie. Oczywiście kiedy sąd przekazuje wnioski, dokonuje wpisu, poświadcza, że dokonał wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym, i przekazuje, tak jak już mówiłem, wspomniane wnioski.

W konsekwencji mamy do czynienia z – jak określił to w swoim uzasadnieniu sam inicjator omawianej ustawy, czyli rząd – ułatwieniem pozornym, a czasami wręcz powodującym jeszcze dodatkowe komplikacje. Bywają bowiem na przykład takie wypadki, że wnioski wpływają do urzędu skarbowego, urząd skarbowy ma jakieś zastrzeżenia i w efekcie droga, o której tu mówimy, po prostu się wydłuża, zamiast się skrócić.

W związku z tym, wzięwszy pod uwagę zarówno przedstawioną okoliczność, wspomniany system, że tak powiem, pozornych ułatwień, jak i pewne moż-

liwości, które pojawiły się w wyniku informatyzacji instytucji, o których tutaj mówimy, czyli sądów, ZUS, urzędów skarbowych czy urzędów statystycznych, i w ogóle informatyzację państwa... W ustawie jest propozycja, by obecną sytuację zmienić. Najprościej można powiedzieć tak: chodzi o to, żeby osoba zainteresowana, rejestrując swoją działalność gospodarczą w KRS, czyli w Krajowym Rejestrze Sądowym, składała odpowiednio przygotowany formularz, i żeby systemy teleinformatyczne instytucji, o których mówiłem, działały tak, że sąd wpisze do KRS danego przedsiębiorcę czy inny podmiot, a jednocześnie wygeneruje informacje do systemów urzędu skarbowego i urzędu statystycznego. Zasób informacji, który będzie stanowił podstawę składania wniosku do KRS, będzie również stanowił podstawę do tego, żeby w ramach wspomnianej wymiany informacyjnej między odpowiednimi instytucjami nastąpiło nadanie numeru REGON, nadanie numeru NIP, a także skierowanie wniosku, żeby ZUS założył dla danego podmiotu konto płatnika ubezpieczeń społecznych. I w efekcie będziemy mieli taką sytuację – mówię oczywiście o tym, co zakłada projekt – że czynność w postaci złożenia wniosku do KRS będzie skutkować również dokonaniem w tych instytucjach, o których powiedziałem, czynności w postaci niezbędnych rejestracji w innych ewidencjach, we wspomnianych innych urzędach. Podkreślam, odbywać się to będzie na podstawie jednego wniosku, składanego na jednym formularzu, i to będzie tak, żeby przedsiębiorca czy inny podmiot, który będzie składał wniosek, miał możliwość otrzymania wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego od razu łącznie z nadaniem numeru NIP i numeru REGON.

Takie są założenia projektu. Oczywiście to wszystko wiąże się z rozszerzeniem kręgu podmiotowego w stosunku do tego, co jest w obecnie obowiązującej ustawie. Do tej pory krąg podmiotów, które korzystały ze wspomnianego – jak sam rząd to określił – pozornego ułatwienia, był ograniczony do tych podmiotów, które składały wnioski w formie formularzy. Nie zawsze było to możliwe w przypadku podmiotów, które wносиły o wpis do KRS drogą elektroniczną. A jest również możliwość rozszerzenia tego o podmioty spoza rejestru przedsiębiorców. Wpis do KRS będzie miał swoje konsekwencje, jak mówiłem, w postaci nadania numeru NIP i REGON. I osiągnie się taki efekt, że przedsiębiorca będzie mógł podjąć działalność niezwłocznie po dokonaniu wpisu do KRS. Nie będzie już obowiązku, przynajmniej w części, powielania pewnych danych w poszczególnych składanych formularzach; nie będzie nałożonego na sądy rejestrowe dodatkowego obowiązku przekazywania tychże formularzy do innych instytucji itd., itd.

Wydaje się, że jest to rozwiązanie jak najbardziej oczekiwane. Wreszcie będzie można powiedzieć, że

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

zadziała, że tak powiem, instytucja jednego okienka. Oczywiście ustawa przewiduje jeszcze wiele, wiele innych rozwiązań, bo oczywiście nie unikniemy takich sytuacji, że podmioty będą zobowiązane, w pewnym zakresie, do przekazywania uzupełniających informacji poszczególnym instytucjom. Ale niezależnie od tego, jak mówię, będzie efekt w postaci tego, że składany do KRS wniosek będzie skutkował, jeżeli dokona się wpisu do KRS, również automatycznym nadaniem numeru REGON i numeru NIP. Będzie to też miało swoje odzwierciedlenie w czynnościach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w postaci założenia konta płatnika. W związku z tym wydaje się, że to rozwiązanie jest godne poparcia. Należy tylko oczekiwać, że szczytnym założeniom ustawowym nie przeszkodzą jakieś różne perturbacje związane z wdrażaniem działalności systemów teleinformatycznych i z ich sprawnością w przekazywaniu danych do instytucji. Zgodnie z informacją, jaką otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji, w tej chwili te systemy są już, powiedzmy, przygotowywane do tego, żeby, zgodnie z tym, co ustawa przewiduje, od 1 grudnia 2014 r. rozpocząć działalność według nowych rozwiązań. Uchwalenie ustawy pozwoli już niejako na domknięcie wszystkiego zgodnie z ostatecznym kształtem przyjętych rozwiązań, na przygotowanie tego w taki sposób, żeby te systemy, te nowe regulacje ruszyły od 1 grudnia bieżącego roku i sprawnie działały. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Zgłasza się pan senator Zając i pan senator Jackowski.

Proszę bardzo, pan senator Zając.

### **Senator Józef Zając:**

Mam pytanie w związku z tym, że ustawa będzie zmieniać liczbę możliwych obszarów, które będą wchodziły w zakres funkcjonowania danego przedsiębiorstwa. Czy wprowadzenie tego przepisu nie będzie pewną barierą? Chodzi o to, że znamy efektywność i szybkość działania naszych urzędów, wiemy, że po złożeniu takiego wniosku o rozszerzenie obszaru działania pewnie upłynie pewien czas, zanim ktoś otrzyma odpowiedź... Chyba że to też będzie udzielane automatycznie. I to jest moje pytanie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Jan Maria Jackowski.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam następujące pytanie. Otóż, jak rozumiem, ustawa powstała między innymi dlatego, że zbyt wąsko został określony katalog przesłanek ogłoszenia upadłości. W związku z tym mam pytanie...

(Senator Kazimierz Kleina: Nie, to nie ta ustawa, tylko następna.)

(Senator Alicja Zając: To nie ta ustawa.)

A, przepraszam, wycofuję pytanie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Rezygnuje pan, tak? To pytanie nie dotyczy tej ustawy.

(Senator Jan Maria Jackowski: Rezygnuję.)

(Senator Kazimierz Kleina: To pytanie dotyczy punktu trzeciego.)

Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Będę też sprawozdawcą w sprawie następnej ustawy, tak że może odpowiem i na to pytanie. W zadanym przez pana pytaniu, jak rozumiem, chodzi o to, czy w przypadku, kiedy przedsiębiorca na przykład będzie chciał uzupełnić zakres swojej działalności, nie okaże się, że to będzie jakaś bariera. Ja nie widzę takiej bariery, jeśli chodzi o przepisy. Założenie jest takie, że zmiana w KRS będzie skutkowałą również zmianami w innych systemach prowadzonych czy w urzędzie skarbowym, czy w izbie skarbowej... raczej w urzędzie skarbowym czy w ZUS itd., itd. Założenie omawianego projektu jest takie, że obszar, który będzie podlegał rejestracji w ramach tego wniosku, będzie wspólny, czyli na przykład informacje dotyczące wpisu lub też zmiany wpisu w KRS będą miały – powinny mieć zgodnie z tą ustawą – swoje automatyczne odbicie w zasobach informacyjnych urzędu skarbowego, ZUS czy też urzędu statystycznego. Tutaj trzeba mieć świadomość tego, że jest jeden obszar – tak ja rozumiem tę ustawę – informacji zakreślony wnioskiem do KRS, który poprzez wpis w KRS będzie skutkować zmianami w systemach informatycznych i w zasobach informacyjnych innych instytucji. I oczywiście to też działa w tym samym zakresie w drugą stronę, czyli te zasoby informacyjne

(senator B. Paszkowski)

wędrują w dwóch kierunkach – jeżeli ktoś zmienia jakieś dane w ZUS, ale oczywiście w tym obszarze, który ma swoje odzwierciedlenie w KRS, no to te zmiany będą też wprowadzane w KRS. Zatem ma być to system, że tak powiem, sprzęgnięty, ma działać w dwie strony.

Oczywiście, jak to podkreślałem, jest pewien zasób informacji, które zainteresowane osoby będą musiały aktualizować w innych instytucjach, bo przecież wiadomo, że jeżeli chodzi o rejestr prowadzony przez urząd statystyczny, to tam ten zasób informacji jest dużo szerszy niż na przykład zasób informacji wpisanych w KRS. Niemniej jednak w tym obszarze jest jakby wspólny system, który działa w dwóch kierunkach.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Zając, kolejne pytanie, proszę.

**Senator Józef Zając:**

Chciałbym tylko dopytać. Czy wystarczy wobec tego zgłosić poszerzenie obszaru działalności, żeby rozpocząć tę działalność, czy trzeba czekać na odpowiedź? Pytam o to, bo znając urzędników w naszym kraju, można powiedzieć, że my możemy życzyć sobie wiele, a oni i tak zrobią swoje. To jest właśnie moje pytanie.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

W tym zakresie też została wprowadzona pewna nowość. Mianowicie wpis do rejestru następuje oczywiście wtedy – i później ma swoje odzwierciedlenie, nazwijmy je, informatyczne, rejestrowe – kiedy sąd wyda postanowienie o wpisie. Ale bywają takie sytuacje, i to ustawa przewiduje, że sama czynność wpisania dokonywana w ramach procedur przewidzianych w systemie również może powodować taką zmianę, czyli innymi słowy, nie zawsze będzie trzeba wydać postanowienie o wpisie lub jego zmianie. Tutaj zgodnie z przepisami zasada jest taka, że jeżeli wpis nie budzi wątpliwości czy wniosek nie budzi wątpliwości, to wpisu dokonuje się niezwłocznie, tak to określe. I myślę, że w tym obszarze nie powinno być pogorszenia, a nawet należy wręcz oczekiwać, że sądy rejestrowe zostaną odciążone od różnych czynności, chociażby jeśli chodzi o przyjmowanie wniosków do urzędów skarbowych, formularzy, a później ich przesyłanie itd., mam tu na myśli całą tę procedurę... To się będzie wiązało z dużym odciążeniem w tym zakresie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Kozdroń pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania?

Pan senator Paszkowski.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam jedno pytanie dotyczące takiej oto kwestii. Otóż przygotowując sprawozdanie, nie mogłem dojść, kiedy myśmy właściwie wprowadzili tak zwany system jednego okienka, który teraz chcemy zmienić. W rozpatrywanej przez nas ustawie jest odwołanie do ustawy bodajże z roku 1997 – prawda? Ale regulacje dotyczące jednego okienka czy raczej przekazywania przez sądy rejestrowe formularzy nie pojawiły się, jak sądzę, w 1997 r., tylko w którejś kolejnej nowelizacji ustawy. I ja szukałem tego w uzasadnieniu projektu, ale nie udało mi się dociec, kiedy ta zmiana nastąpiła – zmiana, która dzisiaj jest krytykowana jako rozwiązanie niefunkcjonalne, a czasami nawet utrudniające rejestrację przedsiębiorstw.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jeśli dobrze pamiętam – a mówię to z głowy, tak samo jak pan senator – to rozwiązanie wprowadzono w 2009 r.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Dziękuję.)



(marszałek Bogdan Borusewicz)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Knosala i Kopeć złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 670, a sprawozdania komisji – w drukach 670 A i 670 B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Kazimierza Kleina, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 26 czerwca 2014 r. ustawie o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sprawozdanie naszej komisji zostało zamieszczone w druku nr 670 A.

Wprawdzie Komisja Gospodarki Narodowej w swoim sprawozdaniu wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, niemniej jednak w trakcie dyskusji nad tą ustawą uznaliśmy, że zaproponowana przez Biuro Legislacyjne grupa poprawek powinna być życzliwie przyjęta przez Wysoką Izbę. I postanowiliśmy dać czas ministrowi sprawiedliwości oraz Biuru Legislacyjnemu na doprecyzowanie tych propozycji poprawek. Ostatecznie zostały one raz jeszcze przedyskutowane na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej – myślę, że sprawozdawca tej komisji, senator Paszkowski, odniesie się do nich w swoim sprawozdaniu. Tak że to, że nasza komisja rekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek, nie wynikało z tego, że jesteśmy przywiązani do tego rozwiązania, tylko z tego, że chcieliśmy dać więcej czasu i ministerstwu, i Biuru Legislacyjnemu na lepsze przygotowanie i uzgodnienie propozycji poprawek, tak aby nie budziły one wątpliwości.

Same ustawy, które są przedmiotem naszej analizy, a więc ustawa – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, są niezwykle ważne w tej części, którą nowelizujemy. Te ich części, które nowelizujemy, dotyczą bowiem upadłości konsumenckiej. Podobnie jak senator Paszkowski, w momencie gdy przygotowywałem się do przedstawienia sprawozdania dotyczącego ustawy, zastanawiałem się, w którym roku została przyjęta część przepisów dotycząca upadłości konsumenckiej, bo to nie wynika przecież wprost z ustawy. I znalazłem to w dokumentach, ponieważ komisja mówi o tym, że... w 2009 r. została przyjęta ta część konsumencka.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych w 2012 r., wspólnie z Komisją Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, przygotowała specjalne spotkanie seminaryjne, podczas którego dokonaliśmy, po trzech latach funkcjonowania tej ustawy, oceny, w jaki sposób te przepisy o upadłości konsumenckiej udało się wprowadzić w życie i na ile ta ustawa rozwiązywała problemy, które dotyczyły upadłości konsumenckiej, a więc upadłości osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. I wówczas, w 2012 r. – o tym mówiłem także na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej – konkluzja była raczej krytyczna. Zauważyliśmy, że przepisy, które przyjęliśmy w 2009 r., były przepisami, które w praktyce nie zadziałały, bo jak pamiętam, do 2012 r., dokładnie do 29 maja 2012 r., tych upadłości konsumenckich było chyba ledwie kilkadziesiąt – tyle było osób, które skorzystały z dobrodziejstwa tej ustawy. Efektem naszej pracy była wówczas rekomendacja skierowana do Ministerstwa Sprawiedliwości, aby pracować nad ustawą, nad nowelizacją tych ustaw. Zresztą to jest materia niezwykle trudna i delikatna, bo wiadomo, że co do zasady każdy powinien spłacać swoje długi, a upadłość konsumencka prowadzi do tego, że człowiek zadłużony ma szansę nie spłacać, przynajmniej w części, tych swoich zobowiązań. A więc to jest sprawa delikatna, trudna i wymagająca naprawdę poważnej analizy. I efektem tej pracy – nie mówię, że efektem tylko naszej pracy w 2012 r., ale także efektem między innymi naszej aktywności, aktywności senackiej – jest ten projekt, który teraz dotarł do nas... nowelizacja ustaw, którą przyjął Sejm, a którą my rozpatrujemy.

Trzeba powiedzieć, że większość zapisów w rozpatrywanej ustawie w zasadzie jest rzeczywiście bardzo dobra. One dają szansę, żeby wreszcie ta, że tak powiem, ustawa o upadłości konsumenckiej mogła zadziałać, bo ona jest bardziej skierowana do człowieka z problemami i wydaje mi się, że będzie ona w większym stopniu wykorzystywana przez osoby znajdujące się w trudnej sytuacji.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej wysłuchaliśmy także opinii Związku Banków

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca K. Kleina)

Polskich, organizacji reprezentujących osoby porrzywdzone przez banki czy inne osoby, które zwracały uwagę na pewne zapisy. Związek Banków Polskich postulował wprowadzenie w większym stopniu zapisów dotyczących kwestii ugody realizowanej...

(Senator Bohdan Paszkowski: Układu.)

...dotyczących kwestii układu realizowanego pod nadzorem sądu. Jednak te zapisy, które zostały zaproponowane w ustawie, w zasadzie konsumują te wszystkie oczekiwania: i reprezentantów tych osób, które znalazły się w trudnej sytuacji finansowej, na przykład ze względu na działalność sektora bankowego, i Związku Banków Polskich. Dlatego nie zaproponowaliśmy zmian przepisów, na przykład takich, które byłyby zgodne z oczekiwaniami Związku Banków Polskich, bo uznaliśmy, że te zapisy, które są w tej ustawie, są wystarczające i zawsze ten układ jest możliwy, jeżeli sędzia prowadzący, sędzia komisarz uzna to za właściwe. Ewentualnie byłaby możliwość przesunięcia momentu, w którym układ byłby możliwy, tak aby on następował w takim czasie, aby zgodnie z ustawą można było powiedzieć, że zawsze w pierwszej kolejności jest to kwestia ugody, porozumienia pomiędzy wierzycielami a dłużnikami, a także tego, żeby do tej ugody mogło dojść. To tyle na temat tej ustawy.

Pewnie senator Paszkowski bardziej precyzyjnie wypowie się o tych zmianach, bo zmian, jakie wprowadzono w tej ustawie, jest ponad dwadzieścia – tyle jest głównych zapisów, które dokonują zmian w ustawie. W każdym razie intencja jest taka i zmiany idą w kierunku tego, aby ułatwić wprowadzenie w życie zapisów związanych z upadłością konsumencką. Komisja Gospodarki Narodowej bardzo rekomenduje tę ustawę, przychylając się także do rozwiązań przyjętych przez komisję, której sprawozdawcą będzie senator Paszkowski. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Kleina dość obszernie powiedział o zasadach dotyczących tej ustawy, o tym, co ona przewiduje. Ja rzeczywiście chyba więcej czasu

poświęcę omówieniu kilku poprawek, które przyjęliśmy. Mieliśmy też świadomość tego, że Komisja Gospodarki Narodowej... tak, dobrze mówię, Komisja Gospodarki Narodowej miała taki postulat, żebyśmy bardziej pochyłili się nad poprawkami.

Wydaje się, że ustawa rzeczywiście poprawi sytuację, jeżeli chodzi o możliwość realizacji upadłości konsumenckiej. Ja znalazłem taką informację, że od 31 marca 2009 r. do końca 2012 r. – ten pierwszy termin to jest termin wejścia ustawy w życie – na dwa tysiące sto sześćdziesiąt jeden wniosków, czyli było jakieś zainteresowanie, wydano tylko sześćdziesiąt postanowień. Świadczy to o tym, że rozdział między liczbą złożonych wniosków a liczbą zakończonych postępowań w postaci ogłoszenia upadłości i ustalenia jakiegoś planu spłat itd. był ogromny.

Oczywiście brało się to z ograniczenia możliwości składania takich wniosków w zasadzie do sytuacji nadzwyczajnych. Weźmy pod uwagę zapis obowiązującego art. 491<sup>3</sup>. Jest tam ustalona taka zasada, że sąd oddala wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli niewypłacalność dłużnika nie powstała wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności, w szczególności w przypadku, kiedy dłużnik zaciągnął zobowiązania, będąc niewypłacalnym itd. Zatem z zasady była to instytucja przeznaczona dla osób, które znalazły się w jakiejś nadzwyczajnej sytuacji. Nie była to instytucja przewidziana dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji na skutek normalnego funkcjonowania, że tak powiem, na rynku i w społeczeństwie, tylko musiały zdarzyć się jakieś nadzwyczajne okoliczności. To była jedna bariera. Była też bariera w postaci kosztów, bo sądy oddalały lub umarzały postępowanie w przypadku, kiedy według oceny sądu nie było środków na pokrycie kosztów postępowania. Następna bariera była taka, że każda nieprawidłowość w działaniu dłużnika w ramach tego postępowania, niezależnie od ciężaru gatunkowego sprawy, wywoływała skutek w postaci zaniechania dalszego działania w zakresie upadłości.

Rozpatrywana ustawa proponuje inne rozwiązania. Można powiedzieć, że jest to w tej chwili – w każdym razie takie jest założenie – normalna instytucja, z której może skorzystać konsument, czyli osoba nieprowadząca działalności gospodarczej, w przypadku kiedy popadnie w tarapaty finansowe i nie jest w stanie na bieżąco regulować swoich obciążeń. W tej chwili następuje zmiana: sąd oddali wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Czyli żeby odrzucić wniosek, musi być wina, nazwijmy to, kwalifikowana. Nie muszą, tak jak jest w tej chwili, wystąpić żadne nadzwyczajne okoliczności, żeby można było prowadzić postępowanie.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

Może teraz kilka słów o poprawkach. Zapoznaliśmy się z propozycjami Biura Legislacyjnego oraz z grupą proponowanych poprawek, z którymi wystąpiły Związek Banków Polskich i Federacja Konsumentów, i wnosimy o wprowadzenie... W sprawozdaniu znajduje się osiem poprawek. Po pierwsze, wnosimy o to, żeby w art. 1 w pkt 2, ust. 2... W tych przepisach jest taka, nazwijmy to, wstępna i ogólna formuła, a chodzi o to, żeby zgodnie z życzeniem Biura Legislacyjnego nie było tu rodzaju deklaracji, tylko żeby nadać temu przepisowi charakter normatywny i określić, jak należy prowadzić postępowanie upadłościowe.

Po drugie, w art. 1 w pkt 4, w art. 491<sup>2</sup>... Na wniosek Federacji Konsumentów proponujemy dodać tu dodatkowe odniesienie, ustalić, których przepisów nie stosuje się w konsumenckim postępowaniu upadłościowym.

Jeśli chodzi o przepisy ogólne dotyczące postępowania upadłościowego, to propozycja dotyczy tego, aby w dwóch, a w zasadzie w trzech przepisach, które odnoszą się do tak zwanych klauzul generalnych... Jeżeli coś jest zgodne z zasadami współżycia społecznego lub też jest uzasadnione, jak to określa ustawa, względami humanitarnymi... To jest taka klauzula ogólna, która w kilku przepisach występuje jako pewna okoliczność. Mimo że dłużnik dopuścił się jakiejś nieprawidłowości w postępowaniu, to ta klauzula... Jeżeli według oceny sądu ta okoliczność zajdzie, to klauzula będzie chroniła dłużnika przed skutkami uchybień. Takie przepisy są i w art. 491<sup>4</sup> w ust. 2–4, i w art. 491<sup>10</sup>. Przychylił się do propozycji naszego Biura Legislacyjnego, aby – wychodząc naprzeciw pewnym postulatam zgłaszanym przez środowiska prawnicze, które już się, że tak powiem, objawiły nawet w postępowaniu komisji kodyfikacyjnej – zastąpić to klauzulami postulowanymi przez te środowiska, a chodzi tu o względy tej zgodności lub względy humanitarne.

W następnej poprawce proponujemy – ona dotyczy już innego artykułu – uściślić kwestie związane z ustaleniem wynagrodzenia syndyka. Tu chodzi o jest doprecyzowanie; obecny przepis nie jest w tym zakresie precyzyjny i może rodzić trudności praktyczne w jego realizacji.

Jest jeszcze kilka poprawek, powiedziałbym, legislacyjnych. W sumie jest osiem punktów poprawkowych. Wydaje się, że wspólnie z ministerstwem, przynajmniej jeżeli chodzi o te klauzule... Ministerstwo nie sprzeciwiało się takiej nowatorskiej działalności Senatu w tym zakresie, a jeśli chodzi o pozostałe punkty, to oczywiście było przychylne, bo zaproponowane poprawki mają po prostu poprawić ustawę.

W związku z tym, nie wchodząc już w szczegóły, wnoszę o to, żeby Wysoka Izba poparła ustawę i oczy-

wiście przyjęła poprawki, które proponuje Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy są takie pytania? Pan senator Knosala się zgłasza.

Proszę uprzejmie.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oczywiście przyjęcie ustawy jest absolutnie konieczne, szczególnie po uwzględnieniu danych, o których tu usłyszeliśmy, tego, że tylko sześćdziesiąt osób mogło skorzystać z jej dobrodziejstw w pierwszym etapie.

Ale żebyśmy się nie posuwali naprzód na zasadzie prób i błędów, chciałbym zapytać, czy powstał jakiś raport z pierwszego okresu działania ustawy, a jeśli tak, to czy w tym raporcie uwzględniono – zwykle pisze się w raportach takie rzeczy – szczegółowe przyczyny, które mogłyby stanowić jak gdyby wskazówki co do założeń procedowanej właśnie ustawy. Czy jest jakaś analityczna praca podsumowująca ten pierwszy okres? Trzeba przyznać, że był on wyjątkowo ubogi, jeśli chodzi o efekty. Chodzi o to, żebyśmy mieli większą pewność, że ustawa nowelizująca zdecydowanie poprawi sytuację. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Do którego ze sprawozdawców jest skierowane to pytanie?

(Senator Ryszard Knosala: Do pana sprawozdawcy Kleiny.)

Pan senator Kleina, proszę uprzejmie.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście prace nad ustawą trwały dość długo, trwały w ministerstwie, więc w ministerstwie na pewno jest pogłębiona analiza skutków ustawy wprowadzonej w 2009 r. Ale, tak jak wspominałem, takiej bardzo dokładnej analizie poddała to też Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 29 maja 2012 r., kiedy to przeanalizowano ustawę punkt po punkcie. Zostały też przeanalizowane skutki prawne i bariery. Ta debata odbyła się z udziałem Stanisława Chmielewskiego, wów-



(senator K. Kleina)

czas sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a referentami, analitykami, którzy dokonali analizy ustawy, byli profesorowie Uniwersytetu Gdańskiego, przewodniczący Wydziału VIII Gospodarczego dla spraw upadłościowych i naprawczych Sądu Rejonowego dla Krakowa Śródmieścia, przedstawiciele Szkoły Głównej Handlowej, profesorowie itd., itd. Duża grupa ekspertów, prawników, sędziów dokonała oceny ustawy z udziałem senatorów. Wydaje mi się, że wśród senatorów, a także wśród praktyków sędziów, którzy realizowali zapisy ustawy w starym kształcie, była ona poddana dokładnej analizie. Stąd też te zapisy, które w dużej mierze – choć nie mówię, że to jest efekt tylko tamtego seminarium – konsumują te wskazania, tak aby ustawa mogła rzeczywiście zadziałać w praktyce.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

To było raczej pytanie do pana senatora Paszkowskiego. Czy pan senator już usiadł?

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Pewnie pan minister może coś na ten temat powiedzieć. Ja tylko powiem informacyjnie, bo zapomniałem o tym, że jest to projekt poselski, ale w zasadzie... Ja nie wiem, jakie były jego kulisy, zostawmy to. On w zasadzie realizuje to, co minister sprawiedliwości przygotowywał w porozumieniu z ministrem gospodarki, a co zostało zawarte w założeniach, a później w projekcie prawa restrukturyzacyjnego. I w zasadzie ta część konsumencka realizowana w ustawie powstałej z inicjatywy poselskiej jest jakby przełożeniem tego, co rząd już wypracował. Tak więc kierunki są jakby zbieżne.

Można więc domniemywać, i pewnie pan minister to zaraz powie, że powstawały i towarzyszyły pracom jakieś analizy dotyczące funkcjonowania ustawy. Ale w zasadzie, chociażby na podstawie oglądu przesłanek co do tego, kiedy można było – czy kiedy można w tej chwili – ogłosić upadłość konsumencką, na podstawie konfrontacji zainteresowania z liczbą wniosków... Nie trzeba przeprowadzać szerokiej analizy, żeby zobaczyć, że to jest jakiś instrument nadzwyczajny. Skrojony został instrument nadzwyczajny, a nie instytucja pozwalająca ogłosić upadłość w chwili, gdy ktoś ma niezawinione przez siebie, a wynikające z różnych obiektywnych przesłanek trudności w spłaceniu swoich należności. I to jest taka kwestia.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Panie Senatorze. Ta liczba wniosków też nie była jakaś porażająca...)

Dwa tysiące czy ponad dwa tysiące do sześćdziesięciu. To jest jedna załatwiona sprawa na...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Kozdroń pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Tak.)

Proszę uprzejmie.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym potwierdzić to, co powiedział tutaj przed chwilą pan senator Paszkowski, mianowicie że projekt nowelizacji prawa upadłościowego jest częścią większej nowelizacji prawa upadłościowego i naprawczego. Jest na etapie przygotowania i oczekujemy, że wkrótce, pod koniec roku, trafi do Sejmu nowelizacja dotycząca upadłości gospodarczej, czyli przedsiębiorców.

Nie jest tajemnicą, że byłem gorącym zwolennikiem upadłości konsumenckiej. Byłem, można powiedzieć, przy narodzinach tej pierwotnej ustawy o upadłości konsumenckiej. I mam taką oto refleksję. W poprzedniej ustawie cały rozdział dotyczący upadłości konsumenckiej przygotowywali wybitni fachowcy, profesorowie uniwersyteccy. I przygotowali bardzo dobrą ustawę, która po prostu nie funkcjonowała.

Pan marszałek powiedział, że wpłynęło dwa tysiące wniosków i że to nie jest porażająca liczba. Tak, tylko te dwa tysiące. Na początku składano dużo takich wniosków, tylko że generalnie wszyscy odbijali się jak od ściany, wszystkie te wnioski o upadłość były oddalane, ponieważ nikt z tych niejako upadłych nie spełniał przesłanki podstawowej, która uzasadniałaby orzeczenie upadłości. A to dlatego, że wtedy była mowa o nadzwyczajnych okolicznościach niezależnych od takiego człowieka, w przypadku których mógł on oczekiwać, że będzie ogłoszona upadłość, a więc jakaś ciężka choroba, jakiś kataklizm, działanie siły wyższej, coś, na co on nie miał wpływu.

A my tutaj zmieniliśmy przesłanki, na podstawie których można wystąpić o ogłoszenie upadłości. Przyjęliśmy tutaj pojęcie naturalnej staranności konsumenckiej – jeżeli zachowujesz naturalną staranność konsumencką, a dojdzie do upadłości, to masz prawo liczyć na to, że będziesz mógł skorzystać z możliwości ogłoszenia upadłości i potencjalnego umorzenia niezaspokojonych zobowiązań wobec wierzycieli. I są tylko dwa przypadki wyłączenia możliwości skorzystania z upadłości: kiedy jest wina

*(sekretarz stanu Jerzy Kozdroń)*

umyślna, a więc gdy rozmyślnie, z takim zamiarem, doprowadziłeś do swojej upadłości albo gdy doszło do niej z powodu twojego rażącego niedbalstwa.

Tak się stało, że w ubiegłym roku zostałem przeniesiony do Ministerstwa Sprawiedliwości. I omawiany problem cały czas leżał mi na sercu, ponieważ ja z tym problemem... Zresztą panie i panowie senatorowie czy posłowie też mają z tym do czynienia na co dzień w biurach poselskich i senatorskich: przychodzą ludzie zaplątani we wszelkiego rodzaju pułapki instytucji finansowych. Tu babcia poręczyła jednemu wnuczkowi, tam poręczyła drugiemu, tu wzięła kredyt, a tam pożyczkę... I raptem się okazuje, że ta jej emeryturka nie wystarcza na lekarstwa, na czynsz, na życie, bo wszystko zabierają banki i instytucje finansowe. A przecież żyć musi. W związku z tym trzeba było znaleźć jakieś rozwiązanie w zakresie tej instytucji upadłości konsumenckiej, trzeba było nieco poluzować te przesłanki co do możliwości skorzystania z tej instytucji. I stąd ta inicjatywa. Podjąłem decyzję... Po prostu wyjąłem z tego projektu rządowego, który jest przygotowywany... Bo może to by trwało do końca roku, a może jeszcze dłużej... A to jest sprawa niecierpiąca zwłoki i trzeba to jak najszybciej uchwalić. Ludzie na to czekają, bo to jest potrzebne ze względów społecznych. Ze względów społecznych potrzebny jest powrót tych ludzi z szarej strefy do normalnego życia. I o to tu chodzi. Wielu ludzi, którzy faktycznie upadli i nie pracują na podstawie umów o pracę, funkcjonuje na czarnym rynku – nie płacą podatków, nie są ubezpieczeni itd. Chodzi o to, żeby tych ludzi przywrócić społeczeństwu. I dlatego podjąłem w tej sprawie decyzję. Grupa posłów podjęła inicjatywę, tę ustawę udoskonalili i skierowali ją do Sejmu, i obecnie znajduje się ona na ławach pań i panów senatorów.

Chciałbym powiedzieć z tego miejsca jeszcze jedno. Chciałbym serdecznie podziękować Biuru Legislacyjnemu Senatu. Ustawa w mojej ocenie była dobrze przygotowana, ale, jak się okazało, były w niej błędy. Wszystkie poprawki zaproponowane przez Biuro Legislacyjne przyjmujemy z pokorą, nie sprzeciwiamy się im. Powiem szczerze, że drugie tyle poprawek zaproponowanych przez senackie Biuro Legislacyjne okazało się nietrafnych. I wycofano się z nich. A zatem mamy swoisty remis. Ale biuro naprawdę bardzo wnikliwie do sprawy podeszło – z wielką satysfakcją przyglądałem się jego pracy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Ale nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Dziękuję serdecznie.)*

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Ryszard Knosala, Tadeusz Kopeć i Andrzej Grzyb złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję, Panie Ministrze.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły wnioski odmienne. Proszę zatem Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 688, a sprawozdanie komisji – w druku nr 688 A.

Ogłaszam minutę przerwy technicznej... Minutę.  
*(Rozmowy na sali)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Wznawiamy obrady.

Była tu próba wysiłkowa senatora Muchackiego. Na szczęście nie był to maraton, tylko...

*(Senator Tadeusz Kopeć: ...sprint.)*

...sprint.

*(Senator Rafał Muchacki: Jestem trochę zadyszany, Panie Marszałku. Bardzo przepraszam.)*

Bardzo proszę pana senatora Rafała Muchackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Witam pana ministra Arłukowicza, pana ministra Soplińskiego i towarzyszące im osoby.

Bardzo proszę.

### **Senator Sprawozdawca Rafał Muchacki:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku. I bardzo przepraszam za spóźnienie.

Szanowni Państwo!

Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Zdrowia poświęcone pakietowi... nowelizacji ustaw

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca R. Muchacki)

o zawodach pielęgniarki i położnej, o konsultantach... W związku z tym chciałbym państwu przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, a było ono długie i burzliwe.

Komisja proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie tych ustaw bez poprawek. Były wnioski mniejszości zgłoszone przez panów senatorów z Prawa i Sprawiedliwości.

Jako pierwsza rozważana była nowelizacja ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej. Uważam, że ta nowelizacja jest bardzo dobra. Chodzi w niej o...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, rozpoczynamy od ustawy...)

(Głos z sali: ...trzeciej.)

(Senator Stanisław Karczewski: Druk nr 688, jest inna kolejność.)

Aha, bo ja...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Przede wszystkim rozpatrujemy każdy punkt osobno.)

Rozumiem. Ja zgłaszałem...

(Senator Stanisław Karczewski: Druk nr 688.)

Czyli odwracamy kolejność...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Rozpoczynamy od ustawy o zmianie ustawy...)

Okej, dobrze.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ...o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.)

Rozumiem.

(Głos z sali: Do tej pory wszystko...)

(Głos z sali: ...to był wstęp.)

(Wesołość na sali)

Tak, to był wstęp.

Zmiany proponowane przez ministra zdrowia w ramach, nazwijmy to, pakietu kolejkowego onkologicznego... To jest bardzo dobre, zwłaszcza że ten pakiet jest bardzo propacjencki. Dla nas istotną sprawą jest to, że ta nowelizacja pozwoli na wprowadzenie zmian już od 1 stycznia 2015 r., co jest bardzo istotne, bo wpłynie na poprawienie standardów i diagnostyki, i leczenia, i postępowania z chorym, z pacjentem. Dla mnie, jako onkologa, bardzo ważne jest również zniesienie limitów w onkologii.

Sądzę, że zmiana w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej głęboko sięga w te sfery, które są dla pacjentów najważniejsze. Pozwoli ona wprowadzić szybką ścieżkę, zarówno diagnostyczną, jak i terapeutyczną, w opiece nad pacjentami z podejrzeniem choroby nowotworowej. Jak wiemy, wczesne wykrycie choroby nowotworowej i szybkie podjęcie terapii oraz odpowiednia koordynacja pacjentów to kwestie podstawowe w leczeniu chorób onkologicznych.

W 2005 r. został wprowadzony, jak państwo doskonale wiedzą, Narodowy Program Zwalczenia

Chorób Nowotworowych. Od tamtego roku przez wszystkie rządy wydawane są kolosalne pieniądze, skierowane przede wszystkim na odpowiednie wyposażenie w aparaturę, ale również na badania przesiewowe, mammograficzne, jelita grubego... I co się okazało? Duże pieniądze zostały zainwestowane, ale jeżeli chodzi o wyniki samego leczenia, to efektów tak naprawdę nie widać. Dlaczego? Dlatego, że trzeba wprowadzić zmiany organizacyjne. I te zmiany organizacyjne właśnie w tej ustawie są wprowadzane. Bo cóż w onkologii jest najważniejsze? Dawniej – jeśli pozwolą państwo na krótki rys historyczny – leczenie onkologiczne polegało tylko i wyłącznie na chirurgii. A co to jest chirurgia? Oczywiście państwo to wiedzą, zwłaszcza pan marszałek Karczewski, który jest przecież wybitnym chirurgiem – mogę powiedzieć, że jestem jego kolegą po fachu. Chirurgia, powiem to brutalnie, świadczy trochę o ludzkiej niewiedzy – jeżeli czegoś nie potrafimy wyleczyć, to obcinamy, wycinamy... I taka była rola chirurgii w leczeniu chorób onkologicznych. Potem nastąpił niesamowity skok, ale w zasadzie nie dzięki jakimś odkryciom medycznym, lecz dzięki naukom ścisłym, bo wprowadzono radioterapię, wprowadzono nowe metody leczenia specyfikami chemicznymi. I choć trzydzieści lat temu potrafiliśmy leczyć tylko 20% chorób onkologicznych, a 80% pacjentów niestety było skazanych na śmierć, to po trzydziestu latach te statystyki, oczywiście z zachowaniem odpowiednich proporcji, się odwróciły. A jest to zasługą kompleksowości. Ta kompleksowość polega właśnie na tym, że obok chirurgii stosuje się radioterapię, chemioterapię, brachyterapię, immunoterapię czy hormonoterapię. Kompleksowość leczenia zapewniła zwiększenie wyleczalności. A do tego wprowadzono odpowiednią diagnostykę, to znaczy zapewniono odpowiednią liczbę aparatów USG, tomografów komputerowych, rezonansów magnetycznych, i zainwestowano w PET, czyli w pozytonową tomografię komputerową. To są niewątpliwie osiągnięcia. Tylko trzeba to wszystko skupić w takich ośrodkach, które mogą tę kompleksowość zapewnić.

Omawiana ustawa dzięki tej kompleksowości zapewnia pacjentowi odpowiednią terapię. A do tego wprowadzenie, nazwijmy to, konsyliów, w których uczestniczą wszyscy specjaliści z dziedzin onkologicznych, pozwala optymalnie określić sposób leczenia. W onkologii bowiem nie zawsze rozpoczyna się je od chirurgii – w tej chwili często zaczyna się od chemioterapii, która powoduje na przykład zmniejszenie masy guza, i doprowadza się do tego, że przypadek nieoperacyjny staje się operacyjny i pacjent może być wyleczony. Tym, co jest tu istotne, jest czas. Specjaliści mówią, że



(senator sprawozdawca R. Muchacki)

w przypadku niektórych nowotworów jeden dzień zaniechania leczenia onkologicznego to jest utrata 1% możliwości wyleczenia. A skoro w tym pakiecie – który jest przede mną naprawdę bardzo dobrze oceniany – jest uwzględniony okres dziewięciu tygodni, a docelowo siedmiu tygodni do rozpoczęcia prawidłowego leczenia pacjenta, no to jest to rzecz kapitalna. Czyli likwidujemy kolejki, pacjent nie będzie musiał chodzić od lekarza do lekarza i prosić o konsultacje radioterapeuty, chemioterapeuty, chirurga itd., tylko jeden zespół szybko zadecyduje, jak ma wyglądać leczenie. Dlatego tak istotne jest, żeby ta ustawa weszła w życie jak najszybciej, żeby weszła w życie od 1 stycznia 2015 r. Według zapewnienia pana ministra z roku na rok będziemy schodzić – a uważam, że jest to do wykonania – z dziewięciu tygodni do standardów, które powinny być, czyli do siedmiu tygodni.

Tutaj są zmiany, które przy okazji tego, że dotyczą pacjenta, dotyczą też lekarzy. No bo co jest istotne? Lekarz onkolog nareszcie będzie mógł leczyć, a nie będzie musiał się zastanawiać nad limitami. Nie będzie musiał myśleć, że mu się skończy kontrakt, tylko będzie mógł leczyć pacjentów onkologicznych bezlimitowo. A więc, znosząc te limity, zdecydowanie zwiększamy gwarancje dla pacjentów. Chodzi o to, że skuteczność leczenia zależy – i będę to powtarzał – od szybkości postawienia diagnozy i rozpoczęcia leczenia. No i oczywiście lekarze – a dotyczy to nie tylko specjalistów, lecz również lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, bo ci lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, którzy będą prawidłowo postępować z pacjentami do diagnostyki onkologicznej, będą objęci premiovaniem prawidłowego postępowania...

Oczywiście zgadzam się co do wielu spraw, które podnosili koledzy, ale uważam, że mimo pewnych niedoskonałości, które wynikają z normalnych, ludzkich cech – z tego, że zapomniano czegoś dodać czy też trzeba coś zmienić – bardzo istotne jest, żeby ta ustawa weszła w życie jak najszybciej, żeby mogła obowiązywać od 1 stycznia 2015 r.

Co jeszcze? Ustawa wprowadza bardzo przejrzysty i wystandaryzowany proces wyceny świadczeń zdrowotnych. Był on do tej pory realizowany przez płatnika, a teraz zostanie przeniesiony do Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. To jest istotne.

Myślę, że... Proszę mi wierzyć, ta ustawa zmienia podejście lekarzy do pacjentów. Ona jest od wielu miesięcy śledzona, zresztą państwo macie telewizory, radia i widzicie, że cały czas się o tym mówi, pacjenci na to czekają. W naszym interesie jest, żeby pacjent odczuł poprawę kompleksowości leczenia, między innymi chorób onkologicznych.

Senacka Komisja Zdrowia przedstawia państwu uchwałę, w której rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek. Oczywiście był wniosek mniejszości, o którym koledzy pewnie powiedzą. To tyle, Panie Marszałku, dziękuję uprzejmie.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

A konkretnie powie to koleżanka, pani senator Czudowska.

Bardzo proszę panią senator, aby wystąpiła w roli sprawozdawcy mniejszości Komisji Zdrowia.

Bardzo proszę, Pani Senator.

### Senator Sprawozdawca Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości, członkowie senackiej Komisji Zdrowia, wnoszą o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Nasz wniosek o odrzucenie tej ustawy nie jest spowodowany tym, że senatorowie Prawa i Sprawiedliwości – także lekarze – są przeciwko skróceniu kolejek do specjalistów. Jednak ta ustawa zawiera również inne zmiany, zmiany niosące bardzo daleko idące skutki, mianowicie chodzi o tryb powoływania prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, finansowanie. Wszystkie te sprawy kazano nam... Bo to właściwie jest tak: kazano nam obradować w trybie nagłym, bez przygotowania. Prace nad ustawą od kilku miesięcy były komentowane w mediach i rozbudziły wielkie nadzieje pacjentów. Tym trudniej nam formułować wniosek o odrzucenie ustawy. Jednak nawet tylko pobieżne zapoznanie się z materiałem, który otrzymaliśmy dopiero wczoraj na posiedzeniu komisji, każe nam myśleć o tym, jak wielkie będą problemy z realizacją tej ustawy, jak znowu w służbie zdrowia wzrośnie ilość dokumentów, które trzeba będzie wypełniać, które ktoś będzie musiał wypełniać, a oczywiście będą to robić głównie lekarze i pielęgniarki. Trudno przy takim trybie rozpatrywania ustawy na to wszystko się zgodzić.

Pan marszałek Karczewski wypowiedział się na ten temat dosyć precyzyjnie, kiedy zgłaszał sprzeciw wobec włączenia pakietu tych trzech tak zwanych ustaw zdrowotnych do dzisiejszego porządku obrad Senatu. Nie możemy się zgodzić na to, abyśmy z ustawą, która prawie w połowie jest preredagowana, do której wnoszone są poprawki, mogli się zapoznać w ciągu ledwie kilku godzin – a przecież nawet tego

(senator sprawozdawca D. Czudowska)

nie było. Ja tylko może uzmysłowię, że poprawiana ustawa ma sto sześć stron, a nam na posiedzeniu komisji przedstawiono poprawki na czterdziestu siedmiu stronach. Fizycznie niemożliwe jest zapoznanie się z tekstem ustawy i obradowanie nad nim. Zatem ponawiam wniosek mniejszości o odrzucenie tej ustawy w całości. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać do senatorów sprawozdawców pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby takie pytanie zadać? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz: Teraz mówimy tylko o jednej ustawie, będziemy omawiać je po kolei, tak?)

Tak, tak.

### **Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Przedstawiamy projekt ustawy dotyczący kilku kluczowych fragmentów systemu ochrony zdrowia. Postaram się pokrótce przedstawić każdy z tych fragmentów.

Ustawa dotyka pięciu segmentów systemu ochrony zdrowia.

Przede wszystkim mówi o wprowadzeniu tak zwanego pakietu onkologicznego. To nazwa bardziej medialna niż merytoryczna, dlatego że tenże pakiet onkologiczny to nie tylko zniesienie limitów, o czym się mówi w wielu różnych dyskusjach, ale przede wszystkim całkowite przeorganizowanie systemu leczenia chorych z chorobą nowotworową.

Drugi segment zmian to tak zwane zmiany dotyczące czasu oczekiwania na wizytę u specjalisty, lekarza, tak zwany pakiet kolejkowy.

Trzeci segment to wprowadzenie niezwykle potrzebnego narzędzia, jakim są oczekiwane od dawna przez środowisko samorządowców, ale także przez rząd, polityków, parlamentarzystów mapy zapotrzebowania zdrowotnego, czyli wprowadzenie ustawowego obowiązku planowania inwestycji i rozwoju systemu ochrony zdrowia w Polsce na szczeblu regionalnym.

Czwarty segment zmian to zmiany dotyczące sposobu wyceny procedur, wyprowadzenie wyce-

ny procedur z NFZ do Agencji Oceny Technologii Medycznych.

Piąty segment zmian to także zmiany kluczowe, a mianowicie zmiany dotyczące relacji i właściwie zależności służbowych między NFZ a MZ, czyli Ministerstwem Zdrowia.

Pakiet onkologiczny mówi o tym, że znosimy limity w leczeniu onkologicznym pacjentów, ale tylko i wyłącznie wtedy, gdy zostaną dotrzymane odpowiednie terminy diagnozy i leczenia pacjenta. Pacjent zostanie wyposażony w specjalną kartę, która będzie skierowaniem i która będzie otwierała drzwi do wszystkich specjalistów w określonym terminie. Taką kartę będzie mógł wydawać lekarz rodzinny, jeśli stwierdzi podejrzenie choroby nowotworowej, lub lekarz specjalista, jeśli taką chorobę nowotworową potwierdzi. Chodzi o to, żeby nie wykluczać pacjentów, którzy trafią na przykład do innego lekarza specjalisty i tam dojdzie do rozpoznania choroby nowotworowej – myślę tutaj na przykład o schorzeniach onkologicznych ginekologicznych. Trudno oczekiwać, żeby pacjentka szła do lekarza rodzinnego z problemem ginekologicznym, a więc to ginekolog będzie rozpoznawał nowotwór i w przypadku stwierdzenia choroby nowotworowej będzie wręczał pacjentce specjalne skierowanie.

Poradnie specjalistyczne także będą miały zniesione limity finansowe, pod jednym wszakże warunkiem: że w ciągu dwóch tygodni po spotkaniu się z pacjentem zostanie postawiona wstępna diagnoza, czyli pacjent otrzyma informację, czy choroba nowotworowa jest, czy choroby nowotworowej nie ma. W kolejnych dwóch tygodniach lekarz specjalista będzie musiał określić stopień zaawansowania choroby, czyli określić tak zwany staging. Szpital po przyjęciu pacjenta będzie miał dwa tygodnie na przeprowadzenie tak zwanego konsylium – czyli chodzi tu o ten najbardziej newralgiczny czas, z którym dzisiaj pacjenci mają problem, czyli czas, w którym pacjent wędruje z już rozpoznany nowotworem od specjalisty do specjalisty, budując swoją drogę leczenia, czyli trafia do radioterapeuty, do chirurga, do onkologa, do chemioterapeuty. Teraz wszyscy ci ludzie będą musieli usiąść przy jednym stole po to, żeby narysować całą drogę leczenia tego pacjenta i przydzielić temu pacjentowi tak zwanego koordynatora, czyli człowieka, który będzie tak naprawdę odpowiedzialny za dotrzymanie terminów wykonania odpowiednich etapów leczenia i będzie pomagał pacjentowi w przebrnięciu przez ten trudny, także organizacyjnie, system.

Takie szpitale, tacy specjaliści otrzymają finansowanie bez limitu. Zostanie stworzona sieć leczenia, nikogo nie wykluczamy z tego systemu, nie ograniczamy tego systemu tylko do podmiotów publicznych, małych czy dużych, ważne jest to, żeby te podmioty ze

(minister B. Arłukowicz)

sobą współpracowały. Zatem szpital, który zajmuje się na przykład tylko i wyłącznie radioterapią, nie będzie wykluczony z systemu, pod jednym wszakże warunkiem: że będzie miał podpisane umowy ze szpitalami, które świadczą usługi inne niż radioterapia, tak żeby pacjent był leczony w jakimś kompleksowym ośrodku.

Pakiet kolejkowy to pakiet zmian dotyczący czasu oczekiwania na wizytę u innych specjalistów. Tu następują zmiany, począwszy od zmian organizacyjnych po zmiany prawne, ale także zmiany produktowe w NFZ. Znosimy parę niepotrzebnych przepisów, które funkcjonowały w Polsce od lat, między innymi przepis mówiący, że pacjent musi raz na dwanaście miesięcy stawić się u lekarza specjalisty, żeby potwierdzić chorobę przewlekłą, tak żeby lekarz rodzinny mógł przedłużyć receptę. Znosimy ten przepis. Wydłużamy czas, na jaki można wypisać receptę, do dwunastu miesięcy. Stwarzamy możliwość, żeby receptę mógł odebrać ktoś inny niż osoba, dla której recepta jest wypisywana. To niby drobna zmiana, a tak naprawdę kluczowa, bo nie widzimy powodu, żeby starsi, schorowani ludzie z chorobą przewlekłą nie mogli upoważnić kogoś z rodziny do odebrania recepty lub ustawiali się w kolejkę po tę receptę. Wprowadzamy także w końcu produkt finansowy w postaci czystej wizyty receptowej. Przeanalizowaliśmy wszystkie poradnie specjalistyczne w kraju, w każdej specjalności i doszliśmy do absolutnego przekonania, że znacząca część wizyt u lekarza specjalisty to są czyste wizyty receptowe, czyli pacjent staje w kolejce po to, żeby uzyskać receptę. Tworzymy więc, zmieniając ustawę o zawoździe lekarza, taką możliwość, że lekarz będzie miał prawo wypisać receptę pacjentowi bez konieczności przeprowadzania całej procedury wizyty kontrolnej.

Jeżeli chodzi o zmiany dotyczące map zapotrzebowania zdrowotnego, to wspomniane mapy są potrzebne dlatego, że obecnie polityka inwestycyjna w systemie jest właściwie kompletnie nieskoordynowana. Jak państwo doskonale wiecie, właścicielami szpitali w Polsce są wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, starostowie – tych jest najwięcej – marszałkowie województw, rektorzy wyższych uczelni i szefowie kilku resortów. I właściwie każdy z tych elementów systemu prowadzi własną politykę zdrowotną. Zbyt często widzimy takie zjawisko, że starosta, który jest właścicielem szpitala, prowadzi własną politykę inwestycyjną i kupuje bardzo drogi sprzęt czy zatrudnia lekarzy, nie patrząc na to, co niejako obok niego robi marszałek w szpitalu marszałkowskim, a obok tego wszystkiego funkcjonuje rektor uniwersytetu medycznego, który to rektor prowadzi wielkie, kompleksowe szpitale – myślę tutaj o szpitalach klinicznych. Wspomniane mapy chcemy wprowadzić

zarówno na szczeblu regionalnym, jak i na szczeblu ogólnopolskim, dlatego że są dziedziny medycyny, które wymagają planowania centralnego, ale znacząca część decyzji jest podejmowana na poziomie regionu.

Jeżeli chodzi o zmiany dotyczące wyceny procedur, to dotychczas mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że NFZ sam wyceniał świadczenia, sam te świadczenia kontraktował, a potem właściwie sam siebie kontrolował w kwestii realizowania wspomnianych świadczeń. Taka sytuacja nie jest sytuacją zdrową. Zmieniamy to. Proponujemy, aby wyceną świadczeń medycznych zajęła się Agencja Oceny Technologii Medycznych, która jak do tej pory rzadko spotyka się z krytycznymi opiniami. Jest to grono niezależnych ekspertów, którzy zajmują się między innymi profesjonalnymi ocenami procedur medycznych.

Wspomniana zmiana pociąga za sobą zmianę relacji między NFZ a Ministerstwem Zdrowia. Omawianą tu ustawą doprowadzamy wreszcie do takiej sytuacji, że skoro minister zdrowia ponosi pełną odpowiedzialność polityczną za funkcjonowanie systemu, to musi mieć wpływ na ten system. Bo obecnie sytuacja wygląda tak, że polityczną odpowiedzialność ponosi minister zdrowia, a realne decyzje w systemie podejmuje szef NFZ, który dysponuje właściwie wszystkimi środkami finansowymi i całym oprzyrządowaniem do zarządzania systemem. Ta sytuacja się zmieni, dlatego że proponujemy taką zmianę, aby główne warunki kontraktowania, warunki konkursowe określone były w resorcie zdrowia oraz żeby prezesa NFZ, a także dyrektorów oddziałów wojewódzkich powoływał i odwoływał minister zdrowia. Jeżeli odpowiedzialność ma być skupiona w jednym ręku, to muszą być stworzone ku temu narzędzia.

To tyle, w największym skrócie, jeżeli chodzi o pięć głównych sektorów, które zmieniamy omawianą tu ustawą. Ja wiem, że ustawa jest procedowana w szybkim tempie, ale zanim zacznę odpowiadać na państwa pytania, chciałbym powiedzieć jeszcze trzy słowa wyjaśnienia, dlaczego zależało i zależy nam na tym, żeby ustawa została przyjęta w miarę sprawnie. Zależy nam na tym dlatego, że sama ustawa nie wystarczy. Do ustawy muszą zostać dołączone idące za ustawą rozporządzenia ministra zdrowia. Za rozporządzeniem ministra zdrowia musi pójść zarządzenie prezesa NFZ o stworzeniu produktów finansowych. Każdy z tych dokumentów musi przejść konsultacje społeczne i ma swoją procedurę legislacyjną. Jeżeli chcemy, żeby omawiane zmiany weszły w życie od 1 stycznia, to NFZ razem z ministrem zdrowia muszą mieć od 1 września czas na przygotowanie produktów finansowych i przeprowadzenie aneksowania umów już w nowy sposób, na podstawie nowych produktów finansowych dotyczących onkologii. My chcemy przygotować wspomnianą zmianę tak, żeby pacjenci, wiedząc, że system całkowicie się zmienia, nie znaleźli



(minister B. Arłukowicz)

się w sytuacji, kiedy nie będą wiedzieli, co mają zrobić. Planujemy szeroką akcję informacyjną dla pacjentów, ale także dla lekarzy, bo to również jest potrzebne.

System zmienia się o tyle, że tak naprawdę pacjent staje się podmiotem, wokół którego... System zaczyna otaczać pacjenta opieką. Dotychczas było tak, że to pacjent szukał pomocy. Teraz, poprzez zniesienie limitów, chcemy stworzyć mechanizm, w ramach którego to system ochrony onkologicznej będzie szukał pacjenta.

Chcemy również – o czym jeszcze nie powiedziałem – premiować lekarzy rodzinnych. Rozwieram wątpliwość, która bardzo często pojawia się w przekazie publicznym, dotyczącą tego, że zamierzamy rzekomo karać lekarzy rodzinnych. Nie, proszę państwa. Lekarze rodzinni są obecnie finansowani na podstawie stawki kapitacyjnej i nikt nikomu tej stawki kapitacyjnej nie zabiera. My mówimy tylko tyle, że lekarze rodzinni dostaną więcej środków finansowych, jeżeli ich czujność onkologiczna będzie rosła. Im lepszą rozpoznawalność w przypadku podejrzeń nowotworu będzie miał dany lekarz rodzinny, tym więcej środków finansowych uzyska, czyli tym lepsze będzie premiowanie finansowe. Nikt nie zamierza karać lekarza rodzinnego. Jeśli lekarz rodzinny przekroczy wskaźnik rozpoznawania, zejdzie poniżej poziomu 1:15, czyli na piętnaście podejrzeń choroby nowotworowej żadne z nich się nie potwierdzi, to taki lekarz będzie musiał przejść szkolenie onkologiczne, co uważamy za naturalne, dlatego że każdy lekarz musi być skuteczny w tym, co robi. Standardem europejskim jest wskaźnik rozpoznawania na poziomie 1:8, czyli średnio na osiem osób podejrzanych o chorobę nowotworową u jednej taka choroba się potwierdza. My zaczynamy od wskaźnika 1:15, dlatego że dopiero wprowadzamy ten system, od 1 stycznia. Wszyscy wspólnie musimy się go nauczyć i w miarę upływu lat będziemy dążyli do poprawy tych wskaźników.

Jeśli chodzi o czas diagnozy, to chcemy przeprowadzić te zmiany bardzo spokojnie: zaczynamy od dziewięciu tygodni, w następnym roku będzie to osiem tygodni, i dopiero w kolejnym roku chcemy dojść do poziomu i standardu europejskiego – siedmiu tygodni diagnostyki.

Panie Marszałku, to tyle tytułem wstępu. Jestem do państwa dyspozycji.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać do pana ministra pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Czy są pytania?

Pan senator Świeykowski. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, argumentacja, którą pan przedstawił, mnie akurat przekonuje, ale ja nie jestem fachowcem, nie jestem lekarzem, tylko potencjalnym pacjentem, znam sytuację czy opinie o sytuacji w służbie zdrowia tylko mniej więcej i zapewne tak samo jak każdy inny pacjent oczekiwałem na jakiegokolwiek ruchu, które mogłyby zmienić tę sytuację na lepszą.

I teraz tak. Pan nam przedstawił to, co osiągniemy po przyjęciu tej ustawy. Senator sprawozdawca – onkolog, który jest uznanym fachowcem w tej dziedzinie, powinien się na tych sprawach znać i się zna – opowiada się za tą ustawą. A jednocześnie mamy tutaj drugą stronę, którą reprezentuje także onkolog – jak wynika ze słów sprawozdawcy – a która powiada: nie, wstrzymajmy się z przyjęciem tej ustawy. Może by więc pan rozstrzygnął moje wątpliwości, rozwiął mój niepokój? Czy w tej ustawie znajdują się jakieś elementy, które mogą zaszkodzić potencjalnym pacjentom? Skąd może się brać ten niepokój opozycji w stosunku do zaprezentowanych zmian? Czy one mają jeszcze bardziej pogorszyć sytuację, jaka obecnie ma miejsce, czy rzeczywiście ją poprawią? No, skądś się te podejrzania wzięły. Czy pan jest w stanie te wątpliwości rozwiać?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, jest pan w stanie je rozwiać?

### **Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz:**

Zacznę od tego, że ten pakiet zmian został napisany nie przez urzędników resortu zdrowia, tylko przez ekspertów we współpracy z urzędnikami. My współpracowaliśmy z onkologami, z konsultantem krajowym w tej dziedzinie, z najznakomitszymi onkologami w tym kraju. Współpracowaliśmy także z ekspertami ze Szkoły Głównej Handlowej, dlatego że musieliśmy bardzo dokładnie policzyć, czy jeśli zdejmemy limity z leczenia onkologicznego, nie doprowadzimy do sytuacji, że w pewnym momencie po prostu zabraknie pieniędzy. Tak że musieliśmy bardzo dokładnie wyliczyć, ile środków finansowych potrzeba i jakie będą przesunięcia w systemie.

Pyta pan: skąd się biorą wątpliwości? Najczęstsza wątpliwość, o jakiej słyszałem od części naszych partnerów społecznych i politycznych, dotyczy tego, że my będziemy oczekiwali od lekarzy rodzinnych czujności onkologicznej. No więc chciałbym panu senato-

(*minister B. Arłukowicz*)

rowi zadeklarować, że niezależnie od tego, jak bardzo burzliwe będą dyskusje na ten temat, ja – dopóki będę pełnił funkcję ministra – będę oczekiwał czujności onkologicznej od lekarzy rodzinnych. Zdaje się, że między innymi do tego lekarze rodzinni są powołani i wyszkoleni. A argument, że lekarz rodzinny będzie się czuł karany, jak go poprosimy o to, żeby przeszedł szkolenie organizowane przez centrum kształcenia podyplomowego, dotyczące na przykład onkologii, sposobu rozpoznawania... No, nie wydaje mi się, że to jest kara. To jest obowiązek lekarza, bo każdy lekarz ma obowiązek się doszkalać. Ja przypomnę, że student medycyny, który nie spełnia określonych warunków, nie przechodzi na kolejny rok. Powiedziałem o wysokości wskaźników: w Europie wskaźnik rozpoznawalności u lekarza rodzinnego jest na poziomie 1:8. My nie bierzemy tych danych z powietrza, my ich nie wymyśliśmy, to są twarde dane opisywane w Wielkiej Brytanii, we Francji i w wielu innych krajach, a my te dane przeanalizowaliśmy. I skoro na początku wprowadzania tych zmian schodzimy do wskaźnika rozpoznawalności na poziomie 1:15, skoro mówimy do lekarzy rodzinnych, że prosimy ich o wzmożoną czujność onkologiczną, oferujemy środki finansowe w ramach tej czujności, będziemy starali się premiować wszystkich tych, którzy rozpoznają z coraz większą efektywnością i nikomu, w żadnej sytuacji nie zabieramy żadnych pieniędzy – no to wydaje mi się, że podchodzimy do tego uczciwie. Oczywiście można było podejść do tego inaczej. Można było podejść do tego w taki sposób, że zaczęlibyśmy od ograniczenia stawki kapitacyjnej, która dzisiaj obowiązuje. I powiedzielibyśmy: tutaj obcinamy, a resztę dostaniecie, jak będziecie wykrywali nowotwory. Przepraszam za uproszczenie, ale tak będzie sprawniej i szybciej. Odstąpiłem jednak od tego pomysłu. Stwierdziliśmy: dobrze, nie ruszamy stawki kapitacyjnej, spróbujemy nagrodzić tych najlepszych, tych, którzy dobrze leczą. A więc dla mnie argument przedstawiany przez naszych partnerów, argument, że my wymagamy od lekarzy rodzinnych czujności onkologicznej, a więc nic tylko podejrzewania nowotworu... My nie prosimy lekarzy rodzinnych o to, żeby rozpoznawali nowotwór. My staramy się przekonać ich, żeby podejrzewali nowotwór i kierowali pacjenta szybko do specjalisty, dając specjalne skierowanie. A to chyba nie jest zbyt duże wymaganie.

Chyba nie ma w Polsce nikogo, kto zagłósowałby przeciwko temu, że pacjent w ciągu dwóch tygodni po wizycie u lekarza rodzinnego powinien się znaleźć u specjalisty. Nie wiem, czy można by znaleźć po którejś ze stron politycznych kogoś, kto jest przeciwny temu, żeby w ciągu dwóch tygodni pacjent miał

rozpoznanie. Nie wiem, jaki można znaleźć argument przeciw temu, żeby pacjent trafił na konsylium lekarskie. Nie wiem, jaki argument można wytoczyć przeciw temu, żeby pacjent dostał koordynatora, czyli kogoś, kto przeprowadzi go za rękę z oddziału na oddział i sprawdzi, czy w dniu ustalonym na konsylium otrzymał właściwą radioterapię czy chemię, czy też inne leczenie. Nie wiem w końcu, jaki argument można znaleźć przeciwko temu, że znosimy limity.

A więc ja jestem do państwa dyspozycji, w pełni przygotowany pod względem eksperckim, mam staff, ludzi będących w stanie odpowiedzieć na każde merytoryczne pytanie, nawet jeśli nie będą mogli uczynić tego z tej mównicy. Jesteśmy nawet gotowi zaprosić państwa do resortu po to, żeby przekonać państwa, że pacjenci czekają na te rozwiązania. Pacjenci chcą móc otrzymać 1 stycznia Zieloną Kartę i trafić na szybką ścieżkę diagnozy onkologicznej. Bo dla psychiki człowieka nie ma nic gorszego niż podejrzenie choroby nowotworowej i brak świadomości, czy tę chorobę on ma, czy jej nie ma.

My mówimy prosto w tej ustawie: jeśli dana przychodnia, szpital chce pracować bez limitu – a takich placówek jest bardzo wiele – to będzie pracował bez limitu, ale musi trzymać się terminu i robić jeszcze jedną bardzo ważną rzecz, to znaczy upubliczniać efekty swego leczenia. Bo dzisiaj, Panie Senatorze, niestety jest tak, że my te dane co do efektywności leczenia mamy trochę... Te dane, najdelikatniej rzecz ujmując, wymagają korekty. Przeanalizowaliśmy każdy oddział onkologiczny w tym kraju – każdy, każdą poradnię, każdą radioterapię – i wiemy, co się dzieje w kraju. I wiemy, że jest niezwykle ważne, żeby ci, którzy podejmują się leczenia bez limitu, pokazywali publicznie: przyjąłem stu pacjentów, u osiemdziesięciu osiągnąłem efekt, u dwudziestu były powikłania. Pacjent musi wiedzieć, jaki ośrodek ma wybrać. I do tego też zmuszamy – przepraszam za to słowo – tą ustawę. No ale jeśli ktoś ma traktować poważnie onkologię, to musi upubliczniać swoje efekty leczenia.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pani senator Hatka.

#### **Senator Helena Hatka:**

Panie Ministrze, w ustawie bardzo dokładnie jest opisana tak zwana Zielona Karta, czyli karta, którą otrzyma każdy pacjent chory na chorobę onkologiczną od lekarza rodzinnego mającego uprawnienia do wydawania takiej karty; w ustawie jest zawarte również uprawnienie dla podmiotów do zawierania porozumień; w ustawie zostało także podkreślone, co jest bardzo dobre, że na świadczenia onkologiczne nie ma

(senator H. Hatka)

limitów – chodzi o diagnostykę czy o leczenie. Ale w ustawie nie pisze się o koordynatorach, o konsylium lekarzy ani o terminach, o których wspominał pan minister, podkreślając, że ta ścieżka musi być bardzo dynamicznie realizowana.

Proszę powiedzieć nam, w jaki sposób, tak od strony technicznej, te brakujące elementy w tym pakiecie onkologicznym zostaną przez państwa uzupełnione. Czy to będzie poprzez rozporządzenie pana ministra, czy poprzez zarządzenie prezesa NFZ? Jak to technicznie będzie zrealizowane?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

**Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz:**

W sposób bardzo czytelny nie sposób wszystkiego zapisać w ustawie. Zresztą sami onkolodzy wnosili o to, żeby termin zapisać w rozporządzeniu, dlatego że tak naprawdę wszyscy wspólnie musimy się nauczyć nowego systemu. Dotychczas nikt tak naprawdę nie pilnował tego terminu, nikt nie odpowiadał jednostkowo za termin, w jakim pacjent miał trafić tu i tu. A w tej ustawie mówi się o tym, że taki termin jest narzucony, określany w rozporządzeniu ministra zdrowia, dotyczy to także Zielonej Karty i sposobu jej zdobywania. Technika będzie taka, że lekarz będzie zdobywał tę kartę poprzez zalogowanie się do systemu NFZ, tak jak dzisiaj zdobywa recepty. I to nie jest żadna filozofia, jeśli chodzi o to, żeby lekarz mógł tę kartę uzyskać. Ta karta będzie z numerem, będzie spersonalizowana. Będziemy widzieli w systemie, który lekarz pobiera jaką kartę i co się dzieje z danym pacjentem. Ideą tego rozwiązania jest to, żeby bardzo dokładnie przez system płatnika widzieć, zwłaszcza jeśli ma się to finansować bez limitu, czy pacjent jest, że tak powiem, załatwiany prawidłowo. On ma być załatwiony w terminie. Tak naprawdę stworzy to mechanizmy konkurencji między ośrodkami. Myślę, że lepiej niż ja potwierdzi to senator Muchacki, który jest świetnym onkologiem, świetnie prowadzi szpital i doskonale wie, że obok siebie ma szpitale, które konkurują o środki publiczne i leczą dłużej – mam nadzieję, że nie gorzej, ale na pewno gorzej wygląda to u nich organizacyjnie. I musi konkurować na tych samych zasadach, na tym samym polu. Ta ustawa pozwoli pokazać, że niektóre szpitale trzymają się terminów i załatwiają pacjenta w absolutnie perfekcyjny sposób, ale są też takie, które muszą skorygować swoje działania. Chcę powiedzieć i panu, i pani, że mamy szpitale, w których przeprowadzana jest na przykład podwójna radioterapia. I my zadajemy pyta-

nie: jak to się dzieje? Takie sytuacje nie będą mogły mieć miejsca. I my będziemy to bardzo dokładnie wiedzieli, bo przy resorcie będzie stworzona rada do spraw chorób nowotworowych, czyli rada, która będzie merytorycznie nadzorowała to, co się dzieje w systemie onkologicznym. Stworzyliśmy już radę do spraw in vitro – to są eksperci, którzy pilnują tego, żeby w żaden sposób nie przekroczono nigdzie procedury. I tak samo będzie z nowotworami. W radzie będą eksperci, profesorowie, którzy będą pilnowali jakości świadczonej usługi. A organizacji będziemy pilnowali za pośrednictwem systemu. Jeśli ktoś nie będzie załatwiał pacjentów w terminie, to nie będzie finansowany bezlimitowo.

Oczywiście choroba i człowiek to nie jest coś, co można zawsze, tak od A do Z, opisać w procedurach. Tego się nie da zrobić, każdy lekarz to wie. 90–95% chorób przebiega w standardowy sposób, ale część chorób przebiega inaczej, występują powikłania. Człowiek jest żywym organizmem i może reagować inaczej. W związku z tym zostawiamy w zapisie dotyczącym kwestii finansowych informację, że w części przypadków, do 10%, te terminy będzie można wydłużyć. Bo czasem sytuacja jest bardziej skomplikowana, nowotwór jest nietypowy, rzadszy, rzadziej spotykany, wymagający więcej konsultacji. Będzie to uwzględniane aż do 10% przypadków, a więc stworzyliśmy maksymalne bufory bezpieczeństwa i dla pacjenta, i dla lekarza.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Świeykowski.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Mam jeszcze jedno pytanie. Może to dość brutalnie zabrzmieć, ale spytam: czy można dzisiaj oszacować statystycznie, co się stanie, jeżeli, założymy, ta ustawa nie zostanie przyjęta teraz, nie wejdzie w życie od 1 stycznia, jej wejście w życie opóźni się po jakichś tam modyfikacjach o pół roku? Jakiej populacji pacjentów czy potencjalnie wykrytych zachorowań może to dotyczyć?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Czy da się to oszacować?

**Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz:**

Oczywiście, że to się da oszacować, i to bardzo precyzyjnie. Zresztą jest to jeden z argumentów, który przemawia za tym, żeby rozpocząć wprowadzanie



(minister B. Arłukowicz)

motywacyjnego finansowania od onkologii. My bardzo dokładnie wiemy, dzięki badaniom epidemiologicznym, analitycznym, ile osób co roku zachoruje w Polsce na chorobę nowotworową, jaka to liczba pacjentów. Jest to około stu czterdziestu tysięcy rocznie. Sto czterdzieści tysięcy ludzi co roku zapada w Polsce na chorobę nowotworową. Co roku. Z kolei ludzi, którzy chorują na chorobę nowotworową bądź chorowali i są na obserwacji po chorobie, mamy w systemie około ośmiuset tysięcy. Jeśli przyjmiemy wskaźnik, do którego chcielibyśmy dążyć, i to, że lekarz rodzinny będzie rozpoznawał zgodnie ze wskaźnikiem 1:10, to, Panie Senatorze, uzyskamy bardzo proste wyliczenie. Jeżeli sto czterdzieści tysięcy ludzi w roku zachoruje na chorobę nowotworową – a zachoruje – to milion czterysta tysięcy ludzi będzie funkcjonowało z podejrzeniem choroby nowotworowej. I w przypadku tych ludzi trzeba rozwiązać wątpliwości. W przypadku stu czterdziestu tysięcy trzeba rozpocząć szybkie i skuteczne leczenie – konsylium, radioterapia, chemioterapia i chirurgia – a pozostałym spośród tego miliona czterystu trzeba powiedzieć: nic się nie stało, jesteś bezpieczny, nie masz choroby nowotworowej. I albo będziemy zwlekali z przyjęciem tej ustawy, albo pozwolimy, żeby ona weszła w życie 1 stycznia. I kiedy słuchałem senatora Muchackiego, który mówił o tym, że niezwykle ważny jest ten termin 1 stycznia... Jest ważny, bo jeśli będziemy to odkładali do czerwca, to w czerwcu nie się nie uda. A wie pan, dlaczego? Dlatego, że NFZ ma system kontraktowania corocznego, a więc realna szansa na wprowadzenie tych zmian w życie jest tak naprawdę dopiero w styczniu kolejnego roku. Nie ma mowy o wprowadzeniu w życie tej ustawy od połowy roku, to jest po prostu niemożliwe, ponieważ umowy z podmiotami są zawierane na rok bądź na dłużej. A jest sto czterdzieści tysięcy ludzi, którzy na pewno będą mieli chorobę nowotworową, tyle będzie nowych rozpoznań w przyszłym roku. To jest dana ekspercka i dana pewna. To nie jest tak, że tak jest tylko w Polsce, tak jest w każdym kraju – wiadomo, ile mniej więcej ludzi w danej populacji zachoruje na chorobę nowotworową. Rozmawiamy więc o takiej skali zachorowań, rozmawiamy o milionie czterystu, licząc 1:10, a lekarzom mówimy o wskaźniku 1:15. Zatem zaczynamy płacić więcej niż w przypadku 1:15.

Miliona czterysta, tyłu ludzi będzie żyło z podejrzeniem, z piętnem choroby nowotworowej. Tym ludziom trzeba pomóc, trzeba przerwać wędrowanie po labiryncie od specjalisty do specjalisty, mnożenie kolejnych procedur. Ci ludzie muszą trafić do lekarza w ciągu dwóch tygodni i w ciągu dwóch tygodni muszą wiedzieć, czy mają chorobę nowotworową, czy nie. Ten system im to zapewnia. W ciągu dwóch

tygodni od momentu wejścia do specjalisty każda osoba ma dostać odpowiedź: masz nowotwór albo nie masz. Jeśli masz, to dostajesz szybko kartę diagnostyki i szybkie leczenie, jeśli nie masz, to wracasz do lekarza rodzinnego bądź leczymy inną chorobę.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Zatem dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za wystąpienie w tym punkcie.

(Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana marszałka, pana senatora Stanisława Karczewskiego.

### Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja do dzisiejszego dnia nie wiedziałem, że będę musiał – nawet z nieukrywaną satysfakcją – zacytować słowa pana marszałka Kutza, który otwierał naszą kadencję i miał w związku z tym wystąpienie. Ja kilka fragmentów tego wystąpienia państwu przypomnę. Przypomnę również to, że to wystąpienie spowodowało żywą dyskusję na temat przyszłości Senatu i tego, jak on będzie funkcjonował.

Pan marszałek senior mówił tak. Senat stał się zabawką mechaniczną nakręcaną przez PO, by nie powiedzieć: patologiczną formą gumki myszki w przepływie ustaw rządzącej koalicji. Ósma kadencja Senatu będzie kaleka i intelektualnie jałowa, bo w tym stanie rzeczy nie ma naturalnej gleby do dysputy na wyższym, abstrakcyjnym poziomie, na poziomie troski o państwo. Nazywanie dziś debatą klepania partyjnych paciorków z okazji procedowanych ustaw stanie się w ósmej kadencji jałowym obrzędem.

Niestety do takiej sytuacji doszło, i to doszło wczoraj. To dzień, który będziemy wspominać, który będziemy pamiętać. 22 lipca 2014 r. rano Sejm przyjmuje trzy ustawy, duże ustawy, ustawy, które są ważne, istotne, wprowadza jeszcze pewne poprawki; i w tym samym dniu Komisja Zdrowia zbiera się, aby nad tymi ustawami debatować.

Pytam, zadaję pytanie panu ministrowi, chociaż – jak pan zauważył – nie chcemy już zadawać pytań, bo uważamy, że ta wczorajsza debata była jałowa, ona nic nie wniosła. Tak, nic nie wniosła. To bardzo źle, Panie Ministrze, bo każda debata powinna kończyć się jakimiś wnioskami. Nie ma ludzi idealnych i nawet jeśli pan myśli, że pan jest idealny, to mówię, że nie

(senator S. Karczewski)

jest pan idealny, i jeśli pan myśli, że pana ustawy są idealne, to powiem, że one na pewno nie są idealne.

Być może słuchał pan poprzedniego wystąpienia z tej trybuny, wystąpienia pana ministra Kozdronia, który dziękował naszemu Biuru Legislacyjnemu za pracę i za wkład. Również do tych ustaw nasze Biuro Legislacyjne zaproponowało wiele bardzo mądrych i dobrych poprawek. Ja tu nie mówię o naszych politycznych, partyjnych poprawkach, bo my je mamy w rękę i możemy je złożyć, ale uważamy, że nie warto prowadzić jałowej debaty, dyskusji.

Panie Ministrze, przykro to powiedzieć, ale ten wczorajszy czas był czasem straconym. Tak, był czasem straconym. Teraz też tracimy czas, bo dyskutujemy nad trzema ustawami, a jest dyspozycja polityczna: uchwalić to bez poprawek jak najszybciej. Ja pytam: po co i dlaczego? Dlaczego kolanem dociskacie, dopychacie te trzy ustawy? Pytam o to, tym bardziej że jedna z tych ustaw, ustawa o pielęgniarstwie, wchodzi w życie w 2016 r. Mogliśmy mieć więcej czasu, przynajmniej tydzień – ja już nie mówię, że miesiąc, ale choć tydzień – na to, aby nad tymi ustawami popracować. Dziwię się bardzo, że pan, Panie Ministrze, nie zaakceptował żadnej poprawki proponowanej przez nasze Biuro Legislacyjne, biuro, które działa naprawdę dobrze i sprawnie. Jest to bardzo przykre, bo traktowanie Senatu przez pana ministra... Ja dziękuję, że pan w ogóle tu jest, bo nieczęsto przychodzi pan do Senatu. Dobrze, że pan tu jest, że pan jest gotowy na debatę i udzielanie odpowiedzi, tyle tylko że my nie przyszliśmy tutaj po to, żeby nawzajem się informować o tym, co jest w ustawie, i żeby pan nam to wyjaśniał. Przyszliśmy, żeby debatować o konkretnych rozwiązaniach i o ewentualnych poprawkach. Pan to zablokował, powiedział pan... Zacytuję pana. Przy każdej proponowanej poprawce, nawet redakcyjnej mówił pan, że ustawa jest merytorycznie dobrze przygotowana. No, gratuluję takiego dobrego samopoczucia.

Panie Ministrze, co do ustawy... Pomijam już sprawy, o których mówiłem, sprawy legislacyjne, bo poprzez przyjęty tryb złamano tu wszystkie dobre tradycje dobrej legislacji. To bardzo źle, bardzo niedobrze. Będziemy o tym pamiętać i będziemy to panu przypominać. Mam nadzieję, że przy rozpatrywaniu następnych ustaw zmieni pan swoje postępowanie i swój stosunek do Senatu – nie tylko stosunek do opozycji, lecz także stosunek do marszałka i stosunek do swoich partyjnych kolegów.

Wiele poprawek, które proponowaliśmy, jest naprawdę do przyjęcia. Szkoda, że pan tego nie chce. Trudno. My nie chcemy prowadzić jałowej debaty – rozumiem, że pan nie jest gotów do jakichkolwiek zmian – więc nie będziemy zgłaszać żadnych po-

prawek, chociaż koledzy mają je przygotowane i je pokażą. Po prostu stwierdziliśmy, że szkoda czasu.

Panie Ministrze, odniosę się może do kilku kwestii, o których pan mówił. Oczywiście ma pan rację, że wszyscy podniosą ręce... Tak jak wczoraj mówiłem, ja podniosę obydwie ręce za tym, aby skrócić kolejki, aby przyspieszyć diagnostykę i leczenie wszystkich chorych na choroby nowotworowe. Z tym że ja nie wierzę w pana daleko posunięty optymizm. Pan wymienił przed chwilą liczbę półtora miliona chorych z Zieloną Kartą przy wskaźniku 1:10, ale mówił pan także o wskaźniku 1:15. A jeśli na początku będzie 1:20, to pacjentów z Zieloną Kartą będą trzy miliony. I ciekaw jestem, co będzie z pozostałymi pacjentami, którzy nie będą mieli takiej karty, jak będą – nawet jeśli będzie to półtora miliona, tak jak pan powiedział – leczeni, diagnozowani inni pacjenci i jak oni będą przeżywać tragedię swojej choroby.

Z wieloma sprawami się zgadzamy. Mówił pan o mapie potrzeb zdrowotnych województw Polski. Jest to pomysł zgłoszony przez Prawo i Sprawiedliwość już w 2007 r. Jeden z obecnych tutaj wiceministrów pracował nad ustawą pana Religi o sieci szpitali. Szkoda, że wyrzuciliście państwo tę ustawę do kosza i zajęliście się uszczelnianiem systemu. Pan wczoraj mówił o uszczelnianiu systemu, które trwa już siedem lat, ale przez siedem lat powinno się już chyba ten system uszczelnić.

Dlaczego sytuacja w służbie zdrowia jest taka, jaka jest? Nasze społeczeństwo, eksperci i politycy źle oceniają system opieki zdrowotnej. Jest za mało lekarzy, za mało pielęgniarów, za mało środków i jest zła organizacja. Pan zmienia organizację, ale nic nie mówi pan o pielęgniarstwie, nic nie mówi pan o lekarzach, nic nie mówi pan o wzroście kadry. Ja życzę, żeby to się udało, żeby te konsylia funkcjonowały, ale nie wierzę, aby udało się panu te konsylia w każdym przypadku zwołać i przeprowadzić.

Panie Ministrze, my nie będziemy długo debatować, bo, tak jak z wielką przykrością i z wielkim zawodem powiedziałem, szkoda debatować i dyskutować, jeśli ma to być, tak jak mówił pan senator Kutz, jałowa dyskusja. A ona niestety taka jest. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jako następna głos zabierze pani senator Czudowska.

Bardzo proszę.

#### **Senator Dorota Czudowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wiele spraw, które chciałam poruszyć w tej debacie, już poruszył szanowny przedmówca, pan mar-

(senator D. Czudowska)

szalek Karczewski, więc nie będę do nich wracać. Chciałabym jednak jeszcze uwypuklić dwie kwestie.

Zaproponowanych zmian w ustawie nie da się przeprowadzić bez lekarzy, a tych jest za mało, za mało jest onkologów, za mało jest radiologów, za mało jest patomorfologów. Średnia wieku onkologów jest zbliżona do wieku, który ja osiągnęłam, a ja jestem już na emeryturze i pracuję jako onkolog, jako jeden z dwóch onkologów w stutysięcznej Legnicy. Stutysięczna Legnica w ciągu ostatnich dwudziestu lat wykształciła tylko dwóch onkologów klinicznych. To jest bardzo ciężka specjalizacja. Rezydenci rezygnują, bo widzą, jak ciężka jest sama specjalizacja, a praca na onkologii jest straszliwie ciężka. W omawianym projekcie nie ma ani słowa o tym, jak zwiększyć tu finansowanie. Pan minister wczoraj mówił nam, i słusznie, że będzie alokacja środków, przesunięcie ich z leczenia szpitalnego, które jest bardzo drogie, na leczenie ambulatoryjne. Zresztą nawet jeśli chodzi o leczenie ambulatoryjne, to dzisiaj jest fatalnie. Nie chciałabym epatować tu własnym przykładem, ale kilka tygodni temu na łóżko w pięcioosobowej sali, żebym mogła otrzymać chemię, czekałam od rana do godziny siedemnastej... i nie ja jedna, nie ja jedna. Lekarze po prostu robią, co mogą, pielęgniarki robią, co mogą, ale nie uda się to bez zwiększenia kadr, bez długofalowej polityki.

Ja rozumiałabym, gdyby przedmiotowa ustawa – a jesteśmy tu całym sercem za – była częścią realnego planu, gdyby za tym szły wielkie nakłady przeznaczone na to, żeby zachęcić lekarzy do tego, by podejmowali specjalizację w tych trzech dziedzinach: w onkologii, oczywiście z podziałem na onkologię kliniczną, chirurgię onkologiczną, ginekologię onkologiczną i radioterapię, a także w radiologii i w patomorfologii. Wiemy, ile trwa cykl szkolenia specjalistów – zakładamy, że realnie trwa on pięć lat. Szkolimy pielęgniarki specjalistycznoonkologiczne, które mogłyby przejąć rolę koordynatorów i świetnie by to robiły. Bo nie wyobrażam sobie, że lekarzy odciągniemy od udziału w konsyliach lekarskich, nikt nas ich z tego nie zwolni, zresztą dobrze byłoby, żeby do tej dobrej praktyki konsyliów lekarskich wrócić. Powtarzam: świetnymi koordynatorami mogłyby być pielęgniarki, tylko nie te, które są dzisiaj na oddziałach – bo one mają opuchnięte nogi, mają tak opuchnięte oczy, że już prawie nie widzą ludzi, bo mają w głowie tyle procedur, tak dużo pracy związanej z wpisywaniem różnych rzeczy do komputera, ze zgłaszaniem pracy, pobieraniem krwi itd., itd... Powtórzę swoją myśl: bez długofalowej polityki dotyczącej szkolenia specjalistów w związku z wprowadzeniem tego słusznego programu my po prostu nie damy rady. Radiologów też jest za mało, a przecież radiolodzy nie służą tylko pacjentom onkologicznym.

Dzisiaj znane są przypadki – ja ze swojej praktyki też znam takie przypadki – że pacjent, u którego podejrzewa się nowotwór i który musi mieć wykonane badania typu rezonans magnetyczny albo tomografia komputerowa, oczekuje na to badanie dwa miesiące, i to nie dlatego, że komuś się nie chce go przyjąć, tylko dlatego, że radiolodzy mają tyle pracy. Przecież oni też pracują w różnych szpitalach, pracują tyle, ile mogą pracować, tyle, ile dzisiaj kodeks i Narodowy Fundusz Zdrowia pozwala lekarzom pracować, i tak te godziny pracy, że tak powiem, upychają, żeby jakoś obsłużyć pacjentów. Wczoraj ten problem był poruszany przez lekarzy ze Stowarzyszenia Lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Powtórzę – to nie są moje słowa, ale dobra refleksja – że przyzwolenie społeczne i oczekiwanie na skrócenie kolejek onkologicznych jest olbrzymie. Ale teraz sobie wyobraźmy, że przed gabinetem radiologicznym czy przed pracownią radiologiczną jest tłum pacjentów, ze złamanymi nogami, z chorymi kręgosłupami, z podejrzeniem tętniaka, bólem głowy – no, różne przypadki. I wchodzi pacjent z Zieloną Kartą, mówiąc: ale ja jestem teraz uprzywilejowany. Co będzie się działo w kolejce? Bo każdy pacjent ma prawo do tego, żeby czuć, że jest najważniejszy, że jego choroba jest najważniejsza.

Onkolodzy i radiolodzy to jest słaby punkt, choć z tym jeszcze jakoś sobie dajemy radę. Ale podobno mamy w kraju tylko dwustu patomorfologów, a bez rozpoznania histopatologicznego żaden onkolog nie może ruszyć z kopyta, że się tak wyrażę. Bez potwierdzenia choroby nowotworowej obejranej pod mikroskopem nie ma leczenia. I tych patomorfologów nie mamy. Kto z młodych ludzi chce dzisiaj robić specjalizację z patomorfologii, skoro to się wiąże z tym, że nad stołem sekcyjnym trzeba spędzić długie godziny? Godziny! Dzisiaj młodzi ludzie wybierają specjalizacje, które dadzą szybki dochód. Patomorfologia z czasem daje dochód, ale nie tak szybko. No trzeba pomyśleć, może należy zwiększyć... A tu nie ma takiego planu, żeby dla trudnych specjalizacji, do których się młodzi lekarze po studiach nie garną, stworzyć jakieś preferencyjne warunki, może nawet bardzo preferencyjne.

Brakuje też w ustawie, w pakiecie onkologicznym planów wdrożenia zaleceń Unii Europejskiej, by niektóre nowotwory, rzadkie, a wyleczalne – wyleczalne wtedy, jeśli je wcześniej wykryjemy... To jest rak piersi, to jest rak jelita grubego... To znaczy nie rzadkie, bardzo częste, ale wyleczalne, jeśli... Przepraszam, pomyliłam się – bardzo częste, ale wyleczalne. I są zalecenia Unii, są zalecenia Polskiej Unii Onkologicznej, Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, aby te nowotwory leczone były w specjalistycznych ośrodkach utworzonych właśnie w celu leczenia tych nowotworów. Tutaj nie ma takiego odniesienia – a szkoda, bo są to zalecenia Unii Europejskiej i to się sprawdza.



(senator D. Czudowska)

Tylko taki ośrodek, który weźmie odpowiedzialność za pacjenta od początku do końca, czyli od profilaktyki – świetnie by się to komponowało z tą wspomnianą mapą zdrowotną – po ostateczne rozpoznanie, po *follow-up*, czyli obserwację po leczeniu, a także leczenie terminalne, które w przypadku chorób onkologicznych, niestety, mimo wzrostu wyleczalności, ale procentowej... Mówił o tym przewodniczący komisji, tylko te procenty nie powinny nas zmylić. Ja może tylko dodam, że w przypadku raka piersi... Owszem, dwadzieścia lat temu 70% pacjentek z rakiem piersi umierało, 30% przeżywało, dzisiaj zaś odtrąbiliśmy sukces, że te proporcje się odwróciły, bo 30% pacjentek umiera, może niecałe, a 76% przeżywa. Tak jest w Polsce, bo za granicą 92%. Cieszymy się z tego. Ale jeżeli to przyłożymy do liczb bezwzględnych, do tego, że dwadzieścia lat temu siedem tysięcy kobiet chorowało na raka piersi, a w roku 2014 – szesnaście tysięcy kobiet, tak jak w przypadku innych nowotworów, to zobaczymy, że z tych proporcji nie powinniśmy się cieszyć, bo tracimy tyle samo kobiet. Czyli mapa zdrowotna, profilaktyka, zdrowie publiczne – na to powinniśmy położyć wielki nacisk.

No i jeszcze raz wypomnę błędy stylistyczne. Bardzo, bardzo długie zdania, utrudniające zrozumienie ustawy, tak jakby ta ustawa... Pan minister mówił, że była tworzona przez fachowców – i nie wątpimy w to – ale jak w nocy ją czytałam, to miałam wrażenie, że każdą kartkę pisał ktoś inny.

Na koniec może przytoczę też nie swoją opinię, którą usłyszałam w dzienniku telewizyjnym. Jest relacja z przychodni, jeden z pacjentów mówi, że on zna sposób na skrócenie kolejki: jak się tak wszyscy ścieszmy, to kolejka będzie krótsza. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

I bardzo proszę pana senatora Stanisława Gogacza o zabranie głosu.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dyskutujemy dzisiaj nad bardzo ważną nowelizacją, nad bardzo ważną tematyką, która dotyczy całego społeczeństwa. Dyskutujemy o problemie chorób onkologicznych, o skróceniu kolejek do diagnozowania tych chorób, no i, jak rozumiem, do rozpoczęcia leczenia, terapii. Obszar ten jest bardzo wrażliwy, bardzo ważny chociażby z tego względu, że jeśli spojrzymy na statystyki dotyczące tej grupy pacjentów... W roku 2005 Sejm polski przyjął ustawę o zwalczaniu chorób nowotworowych, to jest

o ustanowieniu Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych. Przywołanie tego faktu przy okazji tej nowelizacji jest o tyle ważne, że oto nie rozporządzeniem ani nie decyzją ministerstwa – aczkolwiek one też są ważne, jeżeli chodzi o programy zdrowotne – ale w drodze aktu legislacyjnego, jakim jest ustawa zwykła, czyli w drodze ustawy, przyjęto program walki z chorobami nowotworowymi. Panie Ministrze, w tekście tej ustawy jest zapis mówiący o środkach, jakie są na to przeznaczone – 3 miliardy zł z budżetu i spoza budżetu. W przyszłym roku będziemy mieli podsumowanie tego programu. Na pewno bardzo ważne jest monitorowanie, sprawdzenie, jakie cele udało się osiągnąć. Przywołanie tego programu jest dzisiaj ważne również dlatego, iż sensu largo, w sensie szerokim ma on wpływ na skrócenie kolejek. Realizacja programu, o którym mówi ta ustawa, przeprowadzanie badań skriningowych, przesiewowych, prowadzenie działalności edukacyjnej, a tym samym wykształcanie pewnych postaw, jeżeli chodzi o zachorowalność, powodują, że strumień zachorowalności się zmniejsza. Profilaktyka pierwotna, jaka jest zapisana w tej ustawie, jest bardzo ważna. Myślę, że elementy dotyczące profilaktyki pierwotnej powinny znaleźć się w tej ustawie w większym zakresie, niż jest to obecnie. My skupiliśmy się tu na medycynie naprawczej, która oczywiście również jest bardzo ważna – to jest istota rzeczy – a moim zdaniem do problematyki chorób onkologicznych, zachorowalności w tym zakresie powinniśmy podejść całościowo, a zatem także od strony prewencji, profilaktyki pierwotnej.

A jeśli chodzi o statystyki... Przy okazji tej dyskusji należałoby przywołać chociażby takie fakty jak ten, że każdego roku blisko sto pięćdziesiąt tysięcy Polaków dowiaduje się, że ma raka, a ponad dziewięćdziesiąt tysięcy chorych umiera. Z tych względów ta debata jest tak ważna.

Panie Ministrze, bardzo ważne są środki na realizację tego programu, a o tych środkach nie usłyszeliśmy. Na pewno bylibyśmy spokojniejsi, jeśli chodzi o realizację celu, który chce pan osiągnąć, czyli zmniejszenia zachorowalności, a jednocześnie skrócenia kolejek do diagnozowania – jest to cel, na którym każdemu z nas zależy – gdyby pan wskazał jakieś źródła finansowania. Pan nie wskazał tych źródeł finansowania... Pan chce to zrealizować w ramach tego samego budżetu, z którym mamy rokrocznie do czynienia. Kiedy tu czytam, że środków na leczenie jest o 1 miliard 410 milionów zł mniej, że jeżeli chodzi o wykonanie, to obniżono poziom z roku 2014 wynoszący 29 miliardów 852 miliony zł do 28 miliardów 441 milionów zł w roku 2015, że środków na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną jest o 31 milionów 440 tysięcy zł mniej itd... To świadczy o jakimś trendzie, który oczywiście musi niepokoić.

(senator S. Gogacz)

Zastanawiamy się, czy panu uda się znaleźć te środki nawet w ramach przesunięć, których zapewne będzie pan chciał dokonać.

Przy okazji dyskusji na temat środków i leczenia, terapii chciałbym zwrócić uwagę na to, że dziesięć, może dwadzieścia lat temu w Polsce powstał program mający na celu przygotowanie szesnastu specjalistycznych ośrodków, jednoprofilowych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, jakimi nadal są centra opieki zdrowotnej na poszczególnych obszarach, w poszczególnych województwach. Szanowni Państwo, resort... Te centra nadal istnieją i jako ośrodki jednoprofilowe mają za zadanie specjalizować się tylko w leczeniu chorób onkologicznych.

Wszystkie centra posiadają akceleratory, bunkry. Jeśli chodzi o bunkry i radioterapię, to jest wskazanie, zgodnie z którym jeden bunkier powinien przypadać na trzysta tysięcy mieszkańców. I te trzysta tysięcy czy prawie trzysta tysięcy... Nie wiem, nie mam informacji na temat tego, czy wymóg ten został spełniony. Wydaje się, że centra onkologii, szesnaste ośrodki jednoprofilowych powinno się jeszcze bardziej rozwijać, powinno się jeszcze bardziej w nie inwestować, zwłaszcza że ma tam miejsce nie tylko radioterapia, ale również chemioterapia. Mówiąc o tych centrach, wskazuję, że są to jednostki specjalistyczne, ale oczywiście proces diagnozowania, proces leczenia nie może się skupiać tylko w tych wyspecjalizowanych jednoprofilowych centrach, musi być przejmowany przez wszystkie podmioty, które mają do tego uprawnienia i odpowiednie możliwości w tym zakresie. Niemniej według mnie w ustawie za mało mówi się o tym wymogu i o tej wartości, jaką posiadamy dzięki temu, że te centra prowadzą taką działalność.

W ustawie jest też mowa o tym, że jeżeli chodzi o kartę diagnostyki i leczenia onkologicznego, którą pacjent będzie otrzymywał od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej... Przy tej okazji wprowadza się obowiązek otrzymywania skierowania do lekarza specjalisty – również jeżeli chodzi o lekarza okulistę i lekarza dermatologa. Środowiska lekarzy okulistów i lekarzy dermatologów są z tego bardzo niezadowolone. Myślę że wszyscy interesariusze, czyli osoby, które w jakiś sposób są tym zainteresowane, nie widzą w tym rozwiązaniu logiki. Dlaczego ktoś, kto chce uzyskać poradę medyczną od dermatologa, miałby najpierw iść do lekarza POZ, robić zamieszanie, pokazywać się itd.? Przecież dolegliwości dermatologiczne są różne. Do tej pory było to odpowiednio ukierunkowane. I tak samo sprawa wygląda w przypadku okulistów – oni też są bardzo niezadowoleni z tego rozwiązania. Dla mnie i, jak myślę, również dla moich kolegów wprowadzenie obowiązku otrzymywania takiego skierowania jest niezrozumiałe.

Indywidualny wskaźnik rozpoznawania nowotworów, który pozostaje w relacji do minimalnego wskaźnika rozpoznawania nowotworów... Jak wynika z tego, co opublikowaliście państwo na swoich stronach, zgodnie z projektem rozporządzenia, które wprowadza minimalne wskaźniki rozpoznawania nowotworów, ma to być wartość na poziomie 1:15. Przywołujecie państwo przykłady różnych państw, gdzie te wskaźniki są podobne, ale mój niepokój budzi zamysł... Bieriecie państwo pod uwagę takie sytuacje, że lekarz podstawowej opieki zdrowotnej może nie zmieścić się w tej relacji, w tej wartości 1:15, i wtedy będzie odsyłany na dodatkowe szkolenie. Budzi to mój niepokój, bo mogę sobie wyobrazić, co się stanie, kiedy lekarz, który pojedzie na szkolenie... Czy znajdzie się inny lekarz, który takiego lekarza zastąpi? A nawet jeżeli będzie na szkoleniu... Czy to będzie jednorazowe szkolenie, czy też lekarz, który nie osiągnie wspomnianego minimum wykrywalności, będzie musiał uczestniczyć w takim szkoleniu za każdym razem?

W każdym razie w związku z tym, co zdążyłem przeczytać, co pan marszałek mówił o wspomnianej bardzo krótkiej ścieżce legislacyjnej, nawet nie-normalnie krótkiej, chcę przytoczyć swoje uwagi. W związku z problemami, do których się odniosłem, pojawiają się wątpliwości, które tutaj przedstawiam. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz poproszę o zabranie głosu panią senator Chybicką.

Bardzo proszę.

### Senator Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Chciałabym powiedzieć, że ustawa, którą w tej chwili procedujemy, a konkretnie poprawki do niej, znajdowały się na stronach Ministerstwa Zdrowia od 15 kwietnia. I powiem szczerze, że każdy z nas – zarówno ja, jak i każda siedząca tutaj osoba – jeśli tylko miał odrobinę dobrej woli, mógł bardzo dokładnie, punkt po punkcie, przestudiować wszystkie kluczowe kwestie zawarte w omawianej ustawie. Oczywiście z wyjątkiem tego, co naniósł w poprawkach Sejm – na zapoznanie się z tym rzeczywiście nie było za wiele czasu, ale też wspomnianych poprawek nie było aż tak strasznie dużo i aż tak radykalnie nie zmieniały one sytuacji.

Jak wygląda sytuacja w onkologii zarówno dorosłych, jak i dziecięcej, to wszyscy wiedzą. I co oznacza dla pacjenta stanie w kolejce, też wszyscy wiedzą.

(senator A. Chybicka)

Tak więc ja cieszę się z uwag, które przed chwilą usłyszeliśmy, i liczę na to, że koledzy lekarze pomogą we wdrożeniu omawianej tu ustawy. I że pomogą przede wszystkim w ten sposób, że będą głosować za jej wprowadzeniem. Bo gorzej już być nie może, może być tylko lepiej. I nawet jeżeli pojawiają się poprawki typu językowego albo związane z tym, że ktoś przez pomyłkę nie dostawił jakiegoś paragrafu, że legislacja nie powinna być tak szybka... Pełna zgoda, na pewno. Ale na drugiej szali leży życie – życie człowieka, a je ma się tylko jedno. I wszystko można zmienić, można się pokłócić i pogodzić, możemy tutaj godzinami dyskutować, ale z tamtej strony nikogo się nie cofnie. Jeśli my przesuniemy termin wprowadzenia ustawy o rok, to wiele osób straci życie.

Ja mam głębokie przekonanie, że wiele zmieni się na dobre. Na pewno znajdują się jakieś, że tak powiem, rafały, których w tej chwili być może nawet nie umiemy sobie wyobrazić. Ale już samo to, że nie będzie w onkologii limitów, czyli każdy pacjent będzie miał leczenie onkologiczne przeprowadzone od A do Z...

Nie boję się tak bardzo tego, że – jak mówiła tutaj pani senator Czudowska – zespoły sobie nie poradzą. Bo jeżeli przestanie się hospitalizować chorych pod radioterapię, pod chemioterapię... Co będzie zbawieniem dla chorych, bo dla chorego czymś bardzo ważnym jest móc przyjść na radioterapię z domu czy też z jakiegoś innego przyjaznego miejsca. Ja nie biorę tej opinii, jak to się mówi, z sufitu. Moje dzieci mają hotel, w którym mieszkają. Hotel jest na ulicy Bujwida 42, a klinika – na ulicy Bujwida 44. Nie uwierzcie państwo, ale dla nich to, czy mieszkają w pokoju hotelowym, który jest troszeczkę podobny do mieszkania, czy też leżą na łóżku klinicznym, jest jak niebo a ziemia. I tak samo na pewno reaguje dorosły chory. Tak więc wspomniana zmiana będzie dobra dla chorego, a równocześnie właśnie ten problem, o którym słusznie mówiła pani senator Czudowska, spadnie zapracowanym pielęgniarkom z głowy i będą one mogły robić rzeczy, które są w danym momencie naprawdę potrzebne. Bo dla chorego krzywdą jest jeżdżenie przez kilka tygodni na radioterapię z łóżka szpitalnego, a nie z jakiegoś bardziej przyjaznego miejsca – najlepiej, jeśli to możliwe, z domu. Już nie wspomnę o tym, co mówił pan minister Arłukowicz – że koszty tej hospitalizacji, bezsensownej w sumie, są wyższe niż koszt pobytu w doskonałym czterogwiazdkowym hotelu. A choremu na pewno przyjemniej będzie w czterogwiazdkowcu aniżeli na łóżku szpitalnym.

A zatem ja byłam wczoraj trochę, powiem szczerze, zaskoczona tak bardzo polityczną dyskusją na temat tej ustawy, bo samo przez się narzuca się, że najważniejszy powinien być tu chory i poprawa jego

losu, o którą od wielu lat wiele osób walczy. Walczyli o to po kolei ministrowie różnych opcji, ale to się nie udało. A może wreszcie uda się coś zrobić. Trzeba jednak to robić. Jeżeli będziemy tylko się spierać, i to o takie detale, czy paragraf tu jest tak wstawiony, a tam inaczej... Same założenia ustawy, to znaczy tego pakietu onkologicznego i pakietu kolejkowego, są bardzo dobre i dają nadzieję na to, że chorym się poprawi, i to nie za nie wiadomo ile lat, tylko właśnie od 1 stycznia. Bardzo dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

I teraz pan senator Rafał Muchacki zabierze głos.

### Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy!

Muszę powiedzieć, że bardzo mi się podobały wystąpienia i pana marszałka, i pani senator, i pana senatora Gogacza – merytoryczne, fajne. Z wieloma rzeczami się zgadzam, Panie Marszałku. Ale jedna sprawa. I pan to wie, i ja to wiem: nie choruje PiS, nie choruje Platforma, PSL czy licho wie kto, tylko choruje człowiek. Ministra nie trzeba kochać. Zresztą pan minister Arłukowicz jest czasem bardzo irytujący.

(*Wesołość na sali*)

Tak po ludzku, delikatnie mówiąc. Nie?

Ale jest ta ustawa, o czymś rozmawiamy. To jest strasznie istotne, że jest ta ustawa. Bo też – co mówię bez żadnego wyrzutu – nikt inny tego nie zrobił. O co my się teraz spieramy? O to jednak, żeby ją wprowadzić, wcześniej czy później, ale wprowadzić. Jest ta ustawa, jest ten fundament. I to jest bardzo istotne. Oczywiście, że bardzo ważny jest ten fundament, ważne jest to, żeby to nie był piaskowiec, tylko żeby to była solidna bryła, skała, opoka. Ale on jest. Pewnie, że te ustawy nie są idealne. Ale widzieliście jakąś ustawę, która od początku jest idealna? Bo ja jeszcze takiej nie widziałem. Jestem w parlamencie dziesiąty rok i... No bo inaczej to ani Senat, ani Sejm nie byłyby potrzebne. Potem trzeba ustawę nowelizować, poprawiać i iść dalej, po prostu iść dalej. I wiercie mi, dam się tu za to pokroić: dla mnie to nie była żadna dyspozycja polityczna, autentycznie. Gdyby to był wasz projekt, to choćby mi nie wiem kto mówił, że mam go nie poprzeć, tobym go poparł.

(*Senator Robert Mamętow: Ale gdzie tam!*)

Ja... Sorry. A co?

(*Poruszenie na sali*)

Panie Senatorze, pan siedzi we mnie? Nie siedzi pan. Proszę mi wierzyć...

(*Senator Dorota Czudowska: To trzeba było poprawiać.*)



(senator R. Muchacki)

...naprawdę.

I dlatego powiem, że po prostu dobrze się stało, że tak to idzie, zmierza w tym kierunku. Dyspozycją do wprowadzenia tej ustawy jest przecież pacjent, który ma raka, który cierpi, który czeka i któremu zależy na leczeniu.

Mówimy o kosztach. Mnie może trochę niezręcznie o tym mówić, bo będę tutaj jeszcze mówił o konsultantach, a akurat... Tu jest konflikt, Panie Ministrze, bo ja jestem konsultantem wojewódzkim do spraw chirurgii onkologicznej, a pan w tej ustawie mówi o konfliktach. Niemniej powiem, że my kiedyś – ja to kiedyś chyba mówiłem na posiedzeniu Komisji Zdrowia – liczyliśmy koszty, bo koszty w onkologii są bardzo ważne. I wiemy o tym, że nowotwór wcześniej wykryty jest tańszy w leczeniu. Wzięliśmy na tapetę raka piersi, bo rzeczywiście to jest „wdzięczny” nowotwór, jeśli chodzi o policzenie kosztów leczenia, gdyż my wiemy, ile kosztuje procedura chirurgiczna, ile kosztuje radioterapia czy chemioterapia. I o ile w przypadku nowotworu w pierwszym stopniu zaawansowania, czyli tym wczesnym, to leczenie może być tanie i zamknąć się w kwocie, powiedzmy, 5–8 tysięcy zł, o tyle leczenie w przypadku nowotworu w trzecim czy w czwartym stopniu zaawansowania jest dziesięciokrotnie droższe. To leczenie – i tu onkologów nie trzeba przekonywać – kosztuje wtedy 80 tysięcy, a czasem 100 tysięcy zł. Tak więc wczesne wykrycie nowotworu, wczesne zdiagnozowanie wpływa również na stronę ekonomiczną, na koszty. To na pewno jest ważne.

Zgadzam się z panią senator Czudowską, że jest za mało lekarzy, za mało onkologów, patomorfologów, w 100% się zgadzam. Ale też dobrze powiedział pan senator Gogacz: są centra onkologii. W tych centrach onkologii są już skupieni ci wszyscy specjaliści. Wydaje mi się, że dopóki nie wyszkolimy większej liczby tych specjalistów, dopóty elektronika może nam trochę przyjść z pomocą, czyli radiologia czy patologia, w ten sposób będzie można sobie jakoś pomóc. Ale to też nie jest argument za tym, żeby nie wprowadzać tej ustawy. Szkolenie od lat było piętą achillesową i na pewno jest to istotny problem. Ale coraz więcej pielęgniarek się szkoli, uczy, robi studia, o tym pewnie też będziemy mówili przy okazji następnej ustawy. To jest bardzo ważna sprawa.

Zgadzam się z panią senator Czudowską także co do spraw dotyczących biurokracji. Panie Ministrze, zaiste tej biurokracji jest w medycynie coraz więcej, coraz więcej jest zaświadczeń, oświadczeń, podpisów. Pacjent, który ma się zgodzić na jakąś formę leczenia, najpierw musi przeczytać chyba ze dwie strony, żeby wiedzieć, na co się zgadza. Jak trzydzieści lat temu zaczynałem swoją karierę, to pacjent jednym pod-

pisem zgadzał się na to, co się będzie z nim robiło, króciutko. A teraz trzeba wyliczyć od A do Z, na co on się zgadza. Na pewno trzeba by nad tym popracować.

To, co jest ważne w onkologii, co jest ważne w ogóle w medycynie, to nauka i praca. Bez tych dwóch elementów nigdy nie będzie dobrego lekarza, dobrej pielęgniarki, dobrego leczenia. A jeżeli lekarz czy pielęgniarka nie będą zainteresowani dobrą pracą, to nie będzie dobrego leczenia. To są dwa elementy, które muszą ze sobą współpracować.

Bardzo dziękuję koleżankom i kolegom za wysłuchanie mojego przydługiego wystąpienia. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję. Zmieścił się pan w czasie, nie mam żadnych uwag.

Teraz pan senator Aleksander Świeykowski, bardzo proszę.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastanawiałem się, czy wyjść i zabrać głos na temat medycyny, skoro ja nie mam z nią nic wspólnego, a lekarzy unikam, jak mogę, jak najczęściej i jak najdalej... Naturalnie znam problemy i powszechnie panujące opinie na temat polskiej służby zdrowia, generalnie to narzekanie, aczkolwiek jak już mam jakiś kontakt z lekarzem, to się okazuje, że to nie jest aż tak wielki problem w naszym kraju. Ale kiedy usłyszałem wystąpienie pani profesor Chybieckiej, która powiedziała, że założenia tych ustaw były wywieszane na stronach internetowych już od 15 kwietnia... Ja jestem zaskoczony, że ludzie związani z medycyną, którzy w jakiś sposób mają być uzależnieni od tych ustaw, nie zajrzeli do nich i nie próbowali ich w jakiś sposób konsultować.

(*Głos z sali: Kto tak powiedział?*)

Ja nie wiem... No, tak wynika... Skoro mówicie, że nie było czasu, bo dopiero wczoraj dotarły do was te ustawy, a okazuje się, że one istnieją już od 15 kwietnia, to, jak mi się wydaje, jedno wynika z drugiego.

(*Senator Dorota Czudowska: Jeszcze są zmiany wprowadzone podczas obrad Sejmu.*)

Ale skoro już się zaczęła dyskusja... Z uwagą wysłuchałem sprawozdania, wysłuchałem wystąpienia ministra i powiem tak: znając postawę opozycji, która zdecydowała się zanegować tę ustawę, zrobić wszystko, aby opóźnić wejście w życie tych ustaw...

(*Głos z sali: Poprawek.*)

...zacząłem się zastanawiać i tak sobie pomyślałem, że pewnie są jakieś argumenty merytoryczne, które tutaj usłyszę, a które naprawdę każą się zastanowić nad tym, czy głosować dzisiaj za tą ustawą,

(senator A. Świeykowski)

czy faktycznie poczekać jeszcze miesiąc, dwa, i dopracować ją, bo to dopracowanie spowoduje, że nie tylko sto czterdzieści tysięcy czy milion czterysta tysięcy – już nie kojarzę tych liczb, tak duże one są – skorzysta z tych usług. I teraz jest pytanie, czy na poprawkach i na tym, że przesuniemy głosowanie i popracujemy nad tą ustawą jeszcze przez miesiąc czy dwa, skorzysta dodatkowo dwieście czy pięćset tysięcy ludzi. A tu się w czasie dyskusji okazuje, że właściwie, poza wystąpieniem senatora Gogacza, nikt merytorycznie się do tych ustaw nie odnosił. Albo padało sformułowanie, że w ogóle nie podejmujemy dyskusji, bo to nie ma sensu, albo była generalna ocena służby zdrowia.

Tak, jest źle, podobno jest źle. Ja nie wiem – powiadam: rzadko jestem pacjentem – i trudno mi w tej chwili o tym mówić, ale... Niemniej jednak jakiegoś odniesienia do ustaw czy jakichś wskazówek, słów o elementach lub fragmentach, które każałyby naprawdę zastanowić się, czy może jeszcze nie poczekać dwa tygodnie albo miesiąc, bo dzięki temu poprawi się te ustawy, ja nie usłyszałem. Wydaje mi się, że wobec tego to, co zostało do tej pory przedstawione, to, co mamy przegłosować, trzeba przegłosować szybko, niech to wreszcie zacznie funkcjonować. Bo ja zaczynam wierzyć... No, jeżeli ja mam zwątpić w słowa dyrektora i jednocześnie lekarza onkologa Muchackiego czy pani profesor Chybickiej... Skoro oni mówią, że to jest ustawa dobra, że ona ma służyć pacjentom i że dzięki niej uratuje się zdrowie kilkudziesięciu tysiącom ludzi, no to trzeba ją wprowadzić jak najszybciej. Ja zgadzam się, że być może jakieś terminy tutaj zostały nadwyższone – to bardzo możliwe. Ale jeżeli to ma służyć stu tysiącom ludzi chorych na raka, to wprowadźmy to natychmiast. I niech to służy, to ma tym ludziom pomóc. Na pewno będzie czas i będą możliwości, żeby ewentualnie potem wyciągnąć wnioski z praktyki codziennej i to poprawiać. No bo po to tutaj jesteśmy – zawsze można zastosować poprawki, wprowadzić jakieś ulepszenia. Dziękuję.

(Senator Stanisław Karczewski: Nie zawsze – teraz nie można.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Zapraszam senatora Leszka Czarnobaja.

### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym powiedzieć od razu kilka słów o tym pakiecie ustaw, o których mówił pan minister, tak żeby już nie zabierać głosu przy innych... Tak więc zmieszczę się w czasie... Kilka drobnych uwag dotyczących całości tego przedsięwzięcia.

Myślę, że padło tutaj już wiele słów dotyczących tego, jaką dzisiaj mamy sytuację. Ja też, wpisując się w to, co powiedział pan senator Muchacki, chciałbym koleżankom i kolegom z PiS podziękować za kilka rzeczy.

Mianowicie pierwsza rzecz, o której chyba warto powiedzieć, jest taka, że państwo nie składacie poprawek, chociaż można by powiedzieć, że nad częścią elementów dotyczących projektów ustaw można by było pracować i je poprawiać. Ale padły tutaj, jak myślę, przekonujące argumenty... Ja występuję tutaj, wspólnie z kolegą Świeykowskim, jako nielekarz – a też, daj Boże jak najpóźniej, jako potencjalny pacjent – i dlatego zawsze chciałbym, aby to, co dotyczy ochrony zdrowia, było nie tylko wyświechtanym powiedzeniem „robimy to dla dobra pacjenta”, lecz aby było to działanie autentyczne, rzeczywiste. I pod tym, co mówił pan marszałek, ja również się podpisuję, mianowicie że tryb jest ekstrastrydaryjny. I za to mogę powiedzieć: sorry, przepraszamy. Ale jeżeli spojrzeć się na to, o czym mówił pan minister i czego dotyczyły słowa, które padły tutaj z ust pani profesor i pozostałych przemawiających, mianowicie jeżeli spojrzeć się na te dzisiaj widziane drobne uchybienia, to nawet kiedy stawiamy je z jednej strony, a z drugiej stawiamy konieczność wejścia tej ustawy w życie – i zaraz powiem, dlaczego w mojej ocenie chodzi nie tylko o to, o czym mówił pan minister – no to warto zrobić ten krok do przodu.

Świętej pamięci Stefan Kisielewski mówił, że najgorszy jest bezruch, a ruch, nawet jeśli jest w złym kierunku, jest czymś dobrym. Ja teraz nie odnoszę się do tego, co jest związane z kolejkami, bo to przecież jest oczywiste. Jeżeli zmniejszymy kolejki i jeżeli to, co dotyczy ustawy o konsultantach ma poprawiać system, to... Ja wierzę w to, co przedstawia ministerstwo, wierzę w te dane i analizy, bo dokonano rzetelnych analiz. I to jest to, o czym pisze pan redaktor Świeykowski: życie to zweryfikuje. Nie tylko lekarze, ale także życie, no i pacjenci zweryfikują, czy ten ruch, który powinniśmy i musimy zrobić, to ruch, który będzie należało korygować.

Co do tego, Panie Marszałku, o czym pan mówił w swoim wystąpieniu, że należałoby popracować nad tą ustawą i że ona byłaby na pewno lepsza, powiem, że ja również się z tym zgadzam. Na pewno wiele rzeczy byłoby lepszych, na pewno byśmy coś tam jeszcze poprawili. Ale proszę nie wierzyć w to, że jeśli byśmy popracowali jeszcze pół roku, to ustawa byłaby idealna.

(Senator Stanisław Karczewski: Nie trzeba pół roku...)

(senator L. Czarnobaj)

Albo pięć lat, no, pięć lat... A ja myślę, że sekwencja powinna być taka – i to jest to, co odnosi się do wiedzy dotyczącej zarządzania, nie tylko w ochronie zdrowia... Otóż w zarządzaniu potrzebne jest połączenie co najmniej trzech elementów, a ja powiem właściwie o dwóch: wiedza to jest pierwszy, a dobra praktyka to drugi. Jeżeli my w parlamencie cały czas będziemy obracać się w kręgu dobrej wiedzy, to nigdy z tego stanu, o którym mówiła pani profesor Chybicka... Ja nie mówię, że w polskiej ochronie zdrowia jest aż tak źle. Elementy statystyki wskazują, że nie jest aż tak źle. Oczywiście są pewne elementy, które denerwują pacjentów, ale jeśli popatrzymy na zdrowotność, umieralność i inne rzeczy, to zobaczymy, że na tle nakładów... W ogóle wielkie dzięki...

(Senator Stanisław Karczewski: Najgorzej w Europie.)

...dla Polaków, którzy zaczynają zdrowo żyć, ale również dla systemu ochrony zdrowia. Jeżeli jednak chcemy dołożyć ten element dobrej praktyki i do świadczenia, to ruszmy z tym projektem.

Jest jednak pewien kalendarz i my jako politycy musimy również na to zwrócić uwagę. Szanowni Państwo, jeżeli my tego projektu nie wprowadzimy od 1 stycznia przyszłego roku – a jest taka możliwość, że on miałby być wprowadzony w 2016 r. – to proszę zauważyć, że 2015 r., rok wyborów to nie jest okres na to, żebyśmy dyskutowali o tym, co tu jest. Myślę, że dzisiaj warto o tym dyskutować. Jeśli od stycznia 2016 r., po wyborach, nie wiem, ta sama ekipa, nowa ekipa będzie... Ale to już będą dwa lata doświadczeń, praktyki co do tego, jak elementy, które zaproponował pan minister Arłukowicz, sprawdzają się w życiu, jakie wnioski z tego płyną, co należy zmienić. Jak nie daj Boże, Panie Marszałku, będzie pan ministrem...

(Głos z sali: Nie daj Boże.)

(Wesołość na sali)

Mówię nie jako o człowieku, tylko jako o przedstawicielu Prawa i Sprawiedliwości, opozycji...

(Senator Stanisław Karczewski: Tego już się nie da naprawić.)

...tak że przepraszam, jeżeli to źle zabrzmiało. Nie, nie, jeśli chodzi o kompetencje, Panie Marszałku, to oczywiście... Ale myślę, że pan przyjmuje moje przeprosiny z tej trybuny.

Będąc tym ministrem, będzie pan miał багаż dwuletnich doświadczeń i te wszystkie rzeczy...

(Głos z sali: Podziękuję.)

...te wszystkie rzeczy, Panie Marszałku, które...

(Senator Stanisław Karczewski: Szybciej to...)

No ale założmy, że to będą dwa lata doświadczeń. Wtedy te wszystkie doświadczenia, które będą w związku z funkcjonowaniem tych ustaw, plus to, co państwo zgłaszacie, plus inne doświadczenia – to

wszystko pozwoli ruszyć do przodu. Stąd też moje wewnętrzne przekonanie, że mimo ekstremałnego trybu należy tę ustawę zrobić.

Jeszcze tylko jeden przykład dotyczący ustawy, dotyczący planowania usług medycznych. My z panem marszałkiem znamy się z wielu forów dyskusji dotyczących tego, jak powinien wyglądać system ochrony zdrowia. Ja tylko podam jeden przykład, chodzi o niedawne, chyba sprzed pół roku, wypadki związane z całą dziedziną położnictwa i ginekologii. Pan minister zarządził kontrole. Ale i bez kontroli jako laicy możemy powiedzieć, Panie Ministrze, że wszystkie problemy systemu położnictwa – może nie wszystkie, ale znaczna ich część – biorą się z tego, że co 30 km jest szpital i przyjmuje się w nim trzysta porodów, a cała aparatura, sprzęt, kadra są przygotowane na tysiąc dwieście, więc ludzie nudzą się, chcą coś robić, szukają sobie zajęcia – i słusznie. W związku z tym kiedyś ten chocholi taniec trzeba przerwać. Skoro co 30 km jest pełen system... Podam jeszcze jeden przykład. Robimy statystykę i wychodzi, że średnie wykorzystanie stołów operacyjnych w ciągu doby w niektórych placówkach to 2,8. Kiedy rozmawiałem z ludźmi zarządzającymi w Niemczech systemem ochrony zdrowia, to oni mówili: słuchaj, jeżeli u nas nie ma siedmiu zabiegów, to my taki zespół po prostu rozwiązujemy. W związku z tym w dzisiejszych czasach trzeba dążyć do pewnej koncentracji, a szczególnie w Polsce przy takich nakładach i przy takiej ilości kadry. Dążmy do koncentracji. Ten system daje nadzieję.

Ja oczywiście podczas dyskusji mówiłem, kiedy pan minister Neumann... Tu w mojej ocenie nie ma jeszcze wszystkich instrumentów, które by popychały proces racjonalizacji planu usług medycznych w Polsce. Ale jest to pewien początek, który daje nadzieję poprawy sytuacji również w szpitalnictwie.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli patrzemy na procent pieniędzy budżetowych przeznaczanych na szpitalnictwo – chodzi o udział procentowy, ja nie mówię o liczbach bezwzględnych – to okaże się, że jest on jednym z najwyższych w Europie. Dzieje się tak dlatego, że mamy jeden z najmniej efektywnych – w sensie tych prostych działań zarządczych – systemów zorganizowanych usług medycznych.

I na koniec ja również chcę powiedzieć – powiedział o tym już pan senator Muchacki – że także gdyby to był projekt proponowany przez państwa, to nikt by mnie nie zmusił do głosowania przeciwko temu projektowi. Oczywiście możecie nie wierzyć, ale jeżeli chcecie to sprawdzić, to zróbcie prostą rzecz: podpiszcie się pod tym projektem i zobaczycie, że również wtedy my zagłosujemy za. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.



**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Zapraszam senatora Waldemara Kraskę.

**Senator Waldemar Kraska:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Myślę, że nie ma na sali nikogo, kto by nie wiedział, że choroba nowotworowa, rozpoznanie raka jest najgorszą rzeczą, jaka może spotkać człowieka. Jeszcze kilkanaście lat temu rozpoznanie raka było wyrokiem, bo medycyna w pewnych sytuacjach była – czasami nadal jest – bezradna. Każdy, kto usłyszał, że ma chorobę nowotworową... Taka osoba i jej rodzina przeżywały potężne dramaty. W tej chwili jest troszeczkę inaczej – rozpoznanie choroby nowotworowej nie jest jednoznaczne z wyrokiem śmierci. To, że my debatujemy nad taką ustawą w takich warunkach, nie jest... To nie jest wina Prawa i Sprawiedliwości, tylko rządu, który rządzi już siedem lat – pan minister jest ministrem już dwa i pół roku... Przygotował tę ustawę i chce ją, jak to się mówi, dopchnąć kolanem – chce, żeby jak najszybciej została przegłosowana w Senacie.

My, członkowie Komisji Zdrowia – a podejrzewam, że nie tylko my – śledzimy to, co pan minister zawiesza na stronie internetowej. To nie jest tak, że my nie widzieliśmy, co jest w tej ustawie, ale fakt, że ona została do nas skierowana w godzinach wieczornych... Nawet legislatorzy nie zdążyli się odpowiednio przygotować. To nas oburzyło i to o tym wczoraj rozmawialiśmy. Ale nie będę do tego wracał, bo to już jest historia.

Nie wiem, czy państwo wiecie – mówiono o tym na posiedzeniu komisji – że zapadalność na choroby nowotworowe w Polsce jest na poziomie stu pięćdziesięciu tysięcy osób rocznie. U tyłu Polaków rocznie jest ona wykrywana. Dziewięćdziesiąt tysięcy Polaków rocznie umiera. A zatem dziennie umiera pięćdziesiąt siedem osób... Dyskutujemy tutaj półtorej godziny – statystycznie w tym czasie zmarło w Polsce na choroby nowotworowe pięć osób. Myślę, że każdy z nas jest zainteresowany tym, żeby zapadalność i umieralność na choroby nowotworowe w Polsce zdecydowanie ograniczyć.

Omawiana ustawa jest ustawą, która właściwie tylko porządkuje lub ma porządkować system opieki zdrowotnej – nie daje narzędzi w postaci środków finansowych. Elementy organizacyjne są bardzo ważne, ale jeżeli nie idą za tym pieniądze... Pewnych rzeczy niestety nie da zrobić bez pieniędzy, o czym wszyscy wiemy. I tak jest w naszej służbie zdrowia. Można powiedzieć, że jakiegokolwiek pieniądze by dać służbie zdrowia, to zawsze będzie za mało. Zgoda, ale jeżeli w planie finansowym na przyszły rok mamy

ograniczenie o prawie 1,5 miliarda wydatków na szpitale, o ponad 30 milionów na opiekę specjalistyczną... Pan minister wczoraj mówił o kolejnym uszczelnianiu systemu. Przez cztery lata słyszeliśmy o tym od pana koleżanki, która także uszczelniała ten system. Wydawać by się mogło, że już tak go uszczelniła, iż nie ma w nim żadnych dziur, no ale pan mówi, że te dziury są i że będzie pan ten system nadal uszczelniał. No, to troszeczkę budzi nasz niepokój... To nie jest tak, że my nie chcemy, żeby ta ustawa weszła w życie. My po prostu pokazujemy, że ona ma pewne braki i że może warto ją poprawić.

Kwestia skierowań do okulisty i dermatologa wydaje się rzeczą dość błahą, ale, jak podkreślali wczoraj przedstawiciele lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, wielu pacjentów po prostu wstydzi się pójść z chorobą dermatologiczną do lekarza rodzinnego, bo są z nim niejako zżyci – to jest lekarz, który ich doskonale zna. Pewnie dlatego chcieliby czasem, że tak powiem, go ominąć i pójść do dermatologa bez skierowania. No, w tej chwili to się zamyka... No, nie wiem, czy to będzie dobre rozwiązanie.

Kwestia, która była podnoszona w czasie debat sejmowych, dotyczy tego, że ta ustawa, mimo iż chory onkologiczny jest specyficznym chorym, niejako preferuje pewną grupę ludzi – tych, którzy zachorowali na choroby nowotworowe. A zatem to, co gwarantuje nam konstytucja, czyli równy dostęp do opieki zdrowotnej, zostaje w tej chwili troszeczkę zachwiane. Wierzcie mi państwo, że człowiek, który ma chorobę serca i czeka na przeszczep tego serca, ma w perspektywie jakąś operację na sercu, uważa, że jest tak samo chory jak ten chory onkologicznie. Jego nie obchodzi, że tamten chory będzie miał badania diagnostyczne wcześniej niż on. On uważa, że ma takie same prawa. Nawet biuro sejmowe podnosiło, że to może być przez kogoś zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego i ewentualnie mogą być tu takie skutki, że trybunał podważy pewne przepisy. Dlatego myślę, Panie Ministrze, że nad takim programem powinniśmy pracować wspólnie. My jesteśmy gotowi do takiej pracy, ale niestety nie da się tego zrobić w ciągu kilkunastu minut. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam. Pan senator Jan Maria Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Szanowni Goście!

Przyznam, że już dużo zostało powiedziane na temat ustawy, trzeba to stwierdzić. Ale trudno nie powtórzyć, że pośpiech, który jest w procedowaniu tej



(senator J.M. Jackowski)

ustawy – ona wczoraj była w Sejmie, a dzisiaj została w trybie ekstraordynaryjnym wrzucona do porządku obrad Senatu – jest czysto propagandową odpowiedzią na realne problemy, które spotykamy w służbie zdrowia. Myślę, że na tej sali nie trzeba o tym nikogo przekonywać. Z całym szacunkiem do konstytucyjnego członka rządu Rzeczypospolitej Polskiej powiem, że pan, Panie Ministrze, jest jednym z najgorzej ocenianych ministrów rządu, a jest pan oceniany właśnie przez pryzmat powszechnego doświadczenia Polaków, którzy na co dzień stoją w kolejkach, dobijają się do lekarzy, korzystają z publicznej służby zdrowia i na żywym organizmie, jakim poniekąd jest ich życie i zdrowie, doświadczają wszystkich patologii systemu ochrony zdrowia w Polsce.

Od początku było jasne, że problem zdrowia jest problemem, który dotyczy wszystkich Polaków, jest jednym z najważniejszych tematów debaty publicznej w Polsce. Pańska poprzedniczka, pani minister Ewa Kopacz, też reformowała służbę zdrowia, też proponowała różne rozwiązania, a z roku na rok sytuacja w tym obszarze jest coraz gorsza.

Jeśli chodzi o pański pakiet kolejkowy, to największy grzech jest tu taki, że jest on procedowany na kolanie. Ja przypomnę, że w marcu była słynna konferencja prasowa, na której pan premier Tusk zobowiązał pana do rozwiązania problemu kolejkowego. I padło zobowiązanie: w trzy miesiące. Jest lipiec i procedujemy ustawę, która będzie sprzedana opinii publicznej jako sukces, a wejdzie w życie 1 stycznia 2016 r. A więc...

(Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz: 2015 r.)

No właśnie, 2015 r. A więc te trzy miesiące to taki czysto propagandowy chwyt.

Kolejna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to fakt, że nie ma tu nic o finansowaniu. Mało tego, po wprowadzeniu tej ustawy, o czym mówili koledzy, będzie tak, że trzeba będzie mieć skierowanie do dermatologa i do okulisty, a więc dwóch specjalistów, którzy są odwiedzani przez pacjentów dość powszechnie, bo problemy ze wzrokiem czy problemy dermatologiczne ma w Polsce bardzo wielu pacjentów.

Ponadto nie ma w pańskim projekcie rozwiązania problemu diagnostyki. W związku z wprowadzeniem pakietu lekarz będzie miał dodatkowe obowiązki, z czego będzie bezwzględnie rozliczany. Brakuje zmian w kontraktach – będą one aneksowane. Poza tym z instytucji opiniujących między innymi mapy zdrowotne wydzielono wszystkie izby, izby lekarskie i pielęgniarskie, które zawsze miały prawo do uczestniczenia w tym procesie.

I wreszcie kwestia skracania kolejek do badań okulistycznych i dermatologicznych. Wygląda to tak,

o czym już wspominałem, że pacjent, który mógł iść do lekarza bez skierowania, teraz to skierowanie będzie musiał posiadać.

Panie Ministrze, lepiej wyjść na trybunę senacką i powiedzieć, jaka jest realna sytuacja w służbie zdrowia, jakie są możliwości, czy pan i rząd macie możliwość reformowania służby zdrowia, czy nie macie, a nie mamić, bo zbliża się sezon wyborczy, 7 września są wybory uzupełniające do Senatu, 8 listopada wybory samorządowe...

(Senator Stanisław Karczewski: 16 listopada...)

A, przepraszam, miałem informację, że 8 listopada.

...16 listopada wybory samorządowe, w lipcu 2015 r. będą wybory prezydenckie, no i na przełomie września i października czy na początku października wybory parlamentarne, o ile ten kalendarz będzie zachowany – zastrzegam się: o ile.

Panie Ministrze! Oczywiście, że będę głosował przeciwko ustawie zawartej w druku senackim nr 688, z powodów, które przed chwilą podałem. Ale korzystając z tego, że jest pan w naszej Izbie – bo pamiętam, że jak była przedstawiana informacja na temat służby zdrowia, to pana ministra nie było i nie miałem okazji wtedy tego powiedzieć – chciałbym się jeszcze odnieść do dwóch kwestii, w których aktywność pana ministra jest wyjątkowo duża.

Pierwsza to sprawa pana profesora Chazana. Zwolnienie go z funkcji dyrektora uważam za skandaliczne. Wiem, że pan nie podejmował tej decyzji. Ja sam jako przewodniczący Rady Miasta Stołecznego Warszawy w 2004 r. apelowałem do ówczesnego prezydenta, świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego, aby pan profesor Chazan był dyrektorem szpitala. Przypomnę, że za swoje poglądy został zwolniony z Instytutu Matki i Dziecka w czasach rządów SLD w 2002 r. – mówię o profesorze Chazanie. Pan w tej sprawie wykazał bardzo dużą aktywność, krytykując publicznie postawę profesora Chazana i odmawiając prawa do zachowania klauzuli sumienia.

I druga kwestia, mianowicie program in vitro, w który pan osobiście bardzo się zaangażował. Otóż rząd ogłosił, że jest to sukces. Z danych, które zdobyłem, wynika, że do programu zakwalifikowano osiem tysięcy sześćset osiemdziesiąt pięć par, uzyskano dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt dziewięć ciąż, ale urodziło się tylko dwieście czternaścioro dzieci – podkreślam: dwieście czternaścioro dzieci. Cały ten program kosztował podatników 72 miliony zł.

Wysoka Izbo, z jednej strony mówi się, że na chorych nie ma pieniędzy, a z drugiej strony ze względów ideologicznych popiera się procedury kontrowersyjne moralnie, które oznaczają unicestwienie niejako przy okazji wielu istnień ludzkich... Niech pan nie kiwa głową, pan jest lekarzem...

(senator J.M. Jackowski)

(Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz: I dlatego wiem lepiej niż pan.)

Wie pan... Ja rozumiem, można być eugenikiem, można być zwolennikiem prawa stanowionego, można twierdzić i być konsekwentnym, ale wtedy trzeba przyznać, że Hitler też zabijał dokładnie w systemie prawnym, jaki został w wyniku demokratycznych wyborów uchwalony...

(Senator Rafał Muchacki: Nie, no, Panie Senatorze!)

...więc nie idźmy tą drogą, bardzo mocno panu radzę.

W związku z tym widzimy, że mamy do czynienia z działaniami ideologicznymi i w sprawach ideologicznych pańska aktywność jest zdecydowanie większa niż w sprawach merytorycznych. Za to krytykę pana ministra i dlatego będę głosował przeciwko omawianym dziś ustawom. Dziękuję.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak, no właśnie, są dyskusje...

Zapraszam, pan senator, pan marszałek Karczewski.

### Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Zastanawiam się, jak skomentować nasze wystąpienia – nasze, bo ja również zabierałem głos – ale pozwolę sobie na kilka komentarzy.

Nie zgadzam się z panem senatorem Czarnobajem, który twierdzi, że w Polsce są bardzo wysokie nakłady na ochronę zdrowia. Wprost przeciwnie, w Polsce są najniższe nakłady na ochronę zdrowia w Europie. I dobrze, żebyśmy to wiedzieli, dobrze, żebyśmy wszyscy mieli tego świadomość.

Chciałbym powiedzieć, że system opieki zdrowotnej, który pan ocenia dobrze, rzadko bywając pacjentem, podczas gdy społeczeństwo... A musimy patrzeć na badania i musimy wiedzieć, o czym mówi społeczeństwo i jakie ma przekonania, jakie ma oceny. Nasze społeczeństwo ocenia służbę zdrowia bardzo źle, ponad 90% naszego społeczeństwa źle ocenia system opieki zdrowotnej.

(Senator Aleksander Świątkowski: Nie, no, rozumiem, ale bez przesady...)

No, jak pan to wie, to niech pan nie mówi, że jest tak dobrze, Panie Senatorze, bo pan z tej trybuny mówił przed chwilą, że jest okej. Nie, nie jest okej, nie jest dobrze. Jest źle.

I ja się zastanawiam, dlaczego jest tak źle, Panie Ministrze. Powtarzamy wielokrotnie: brak wizji.

Mamy pakiet, to jest już kolejny pakiet. Dlaczego są te pakiety, a nie ma systematycznego działania Ministerstwa Zdrowia, systematycznego rozwiązywania problemów, tylko działania od wypadku do wypadku? Mówił pan, że sprawdził pan całą onkologię, a jak na oddziale położniczym miało miejsce fatalne zdarzenie, to, jak pan mówił, sprawdził pan wszystkie oddziały położnicze. Ja uważam, że nie należy działać od wypadku do wypadku, od przypadku do przypadku, tylko trzeba działać z wizją i systematycznie. A takiego działania brakuje – i to jest mój główny zarzut wobec Ministerstwa Zdrowia.

I nie dziwię się, że pan premier Donald Tusk nie przyszedł do Senatu na debatę z Jarosławem Kaczyńskim. Po prostu bał się i wiedział, że jest w tej debacie skazany na niepowodzenie, bo nie może się pochwalić sukcesami swojego ministra zdrowia, który faktycznie, jak pan senator mówił, jest oceniany jako najgorzej funkcjonujący ze wszystkich ministrów. No, takie są fakty. Pani profesor Chybička powiedziała, że od 15 kwietnia wisały na stronie założenia ustawy, że był projekt. Oczywiście, że my to śledzimy i wiemy o tym. Ale my nie mówimy o 15 kwietnia, nie mówimy o 21 marca. Ja siedziałem przed telewizorem, słuchałem tego, o czym mówił pan minister, siedzieli i słuchali tego lekarze na zjeździe lekarzy, niektórzy ze śmiechu aż pospadali z krzesel – no, tak było. Trzeba było zaprosić tych lekarzy na konferencję – oni zresztą chcieli przyjść, ale pan nie przyszedł.

Panie Ministrze, nie wiem, czy pan widział, jakie są kolejki do lekarzy. Proszę bardzo, tak wyglądają te kolejki.

(Senator prezentuje na tablecie zdjęcie)

Ja po prostu nie wierzę w to, że zaproponowane rozwiązanie zmniejszy te kolejki. Być może w jednych obszarach onkologii zmniejszy, ale w innych wydłuży. To jest niemożliwe... No, takie są prawa fizyki, że samo mieszanie herbaty bez dosypania cukru – a ja nie słodzę herbaty od 1 stycznia 2014 r. i wszystkich zachęcam do tego samego – na pewno nie zwiększy poziomu cukru w herbacie.

Oczywiście, że patrzyliśmy na tę ustawę, ale sposób procedowania nad tą ustawą jest niedopuszczalny, skandaliczny, zły, i my na to się nie godzimy. Nie chcemy, żeby taki wypadek stał się tradycją. To jest wypadek przy pracy i mam nadzieję, że następne ustawy będą trafiały do Senatu w odpowiednim czasie, tak żebyśmy mogli naprawdę poważnie na temat tych ustaw debatować, dyskutować.

Chcicie państwo, aby powstało wrażenie, że jeśli my nie uchwalimy tej ustawy teraz, tylko uchwalimy ją za dwa tygodnie, 6 czy 7 sierpnia, no to wszyscy chorzy – czyli sto pięćdziesiąt tysięcy chorych na nowotwory – nie uzyskają leczenia. No, Panie Dyrektorze, Panie Lekarzu, czy pan nie przyjmuje chorych? Oczywiście, że pan przyjmuje i leczy.

(senator S. Karczewski)

A pani profesor leczy? Leczy. Chorzy są leczeni. A ta ustawa ma po prostu usprawnić to leczenie. Nie wmawiajcie nam, nie stwarzajcie takiego wrażenia, że jeśli nie będziemy głosowali za tą ustawą albo jeżeli będziemy nad nią procedowali jeszcze przez dwa tygodnie, to będziemy odpowiedzialni za to, że coś złego się wydarzy. Nic złego się nie wydarzy i pan minister doskonale o tym wie. Za to w tym czasie można byłoby tę ustawę usprawnić, poprawić. Język, jakim ją napisano, jest fatalny. Proszę państwa, jak słuchałem wczoraj dysputy między prawnikami, to się po prostu załamałem, bo oni nie mogli się porozumieć między sobą, nie rozumieli treści wymienianych komunikatów, a jeśli nawet rozumieli, no to niestety każdy i tak pozostał przy swoim stanowisku i się go trzymał. Dlatego, proszę państwa, mówię, że język, jakim napisana jest ta ustawa, jest fatalny, jest bardzo zły – bardzo się cieszę, że pan minister twierdząco kiwa głową. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zastanawiamy się, czemu ma służyć ta ustawa. Oczywiście chorym. Wiemy, że chorym. To wiemy. Ktoś powiedział, że to wyświechtane hasło. Ale prawdziwe. Naprawdę chcemy dobrze dla chorych i ja wierzę, że pan minister chce dobrze dla chorych, wierzę, ale robi to pan w sposób nieudolny, choć chce pan to robić piarowsko dobrze. W tym jest pan mistrzem. Tak jak pan jest oceniany jako słaby, jeśli chodzi o skuteczność, to PR ma pan najlepszy ze wszystkich ministrów. O co chodzi w tej ustawie? Chodzi o to, żeby wyjść i powiedzieć: mamy ustawę kolejkową, będą mniejsze kolejki, wykonałem polecenie premiera Donalda Tuska, który powiedział, że mam skrócić kolejki.

A ja w to wątpię. Będzie ustawa, która ma skracać kolejki, ale ona tych kolejek nie skróci. I te kolejki... Patrę jeszcze raz na to zaprezentowane zdjęcie – tutaj kolejka się nie skróciła. Tak samo nie skrócą się one po przyjęciu tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Krzysztof Słoń.  
Zapraszam.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Panie Ministrze, ja zgadzam się z panem co do postawionej przez pana diagnozy. Otóż trzeba skrócić kolejki pacjentów, trzeba usprawnić system wykrywania chorób, szczególnie chorób nowotworowych, nawet u tych pacjentów z mniejszą świadomością, u tych,

którzy samodzielnie nie podejrzewają u siebie objawów tej choroby, trzeba stworzyć taki system, który skutecznie wspomógłby ich mimo tej ich nieświadomości, wyłapał ich, mówiąc kolokwialnie, dużo wcześniej, niż to ma miejsce teraz, i poddał skutecznej, zakończonej sukcesem terapii gwarantującej dużo dłuższe przeżycie niż do tej pory, a może nawet całkowite wyleczenie.

Po dzisiejszej debacie, też po tej debacie, której przysłuchiwałem się w Sejmie, także po debacie prowadzonej przez środowiska lekarskie, pielęgniarskie, osób zarządzających służbą zdrowia zadają sobie pytanie, czy metody i środki, jakie pan zaproponował, będą skuteczne. Dochodzę do wniosku, że one nie będą skuteczne, a przynajmniej w zdecydowanej większości przypadków nie zostanie osiągnięty zamierzony cel.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy stało się coś, co można by nazwać ogłuszeniem polskiej opinii publicznej, ogłuszeniem pacjentów. Ogłuszenie to nie jest metoda stosowana w leczeniu, ogłuszenie stosuje się w innych działaniach, często bardzo drastycznych. Ale cel został osiągnięty, ten cel piarowski, o którym tu była mowa, bo opinia publiczna w Polsce, szczególnie pacjenci spotykający się z problemami służby zdrowia i postawieni przed koniecznością stania w kolejkach, wyczekiwania na zabiegi przez kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt miesięcy, łapią się każdego proponowanego rozwiązania z wielką nadzieją. Tutaj te nadzieje mogą niestety lec w gruzach. Polscy pacjenci, polska opinia publiczna została proponowanymi rozwiązaniami ogłuszona.

Drugie określenie, które mi się nasuwa, to „uśpienie czujności”. W anestezjologii bardzo widoczny jest w tej chwili postęp i techniczny, i intelektualny. Przygotowanie pacjenta do operacji to często bardzo odpowiedzialny, skomplikowany proces, bo pacjent ma być do tej operacji przygotowany, ma tę operację przeżyć i ma być po tej operacji skutecznie wybudzony. Uśpienie czujności, Panie Ministrze, to jest zarzut, który kieruję pod pana adresem, bo te rozwiązania szeroko komentowane przez wspomniane przeze mnie środowiska lekarskie, autorytety medyczne, osoby, które na co dzień zarządzają podstawami służby zdrowia... One niejednokrotnie nie zostawiły suchej nitki na tych rozwiązaniach. Jest takie powiedzenie, że w rękach dobrego lekarza nawet woda jest lekarstwem, ale obawiam się, że zaproponowane obecnie rozwiązania... To jest kolejne lanie wody na pojawiające się co rusz ogniska zapalne i pożar, jaki od dłuższego czasu trawi służbę zdrowia.

Mam świadomość, że omawiana ustawa przejdzie i życzę, żeby mimo jej wszystkich niedoskonałości zadziałała chociaż w jednym przypadku, żeby chociaż jednej osobie udało się uratować życie dzięki jej wejściu do naszego porządku prawnego. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 689, a sprawozdanie komisji – w druku nr 689 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Rafał Muchacki:**

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.  
Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy!

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia rozpatrywaliśmy zmianę ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej.

Rekomendujemy przyjęcie tej ustawy bez poprawek, ale pojawił się wniosek mniejszości, który przedstawi pan senator Waldemar Kraska.

Szanowni Państwo, powiem krótko, bo w zasadzie rzecz jest w pełni zrozumiała. Chodzi o to, by, tak bym to określił, zwiększyć rolę pielęgniarstwa i położnej w systemie leczenia pacjenta. Chodzi o przekazanie pielęgniarstwu i położnym dodatkowych uprawnień, a nie obowiązków. Te dodatkowe uprawnienia dotyczyłyby wystawiania recept, zleceń i skierowań na badania diagnostyczne. W projekcie przyjęto zasady określające to, które pielęgniarstwa i położne mogłyby to robić, bo oczywiście muszą one mieć odpowiednie wykształcenie, odpowiednie przygotowanie. Nie jest to wymysł polski – tego typu rozwiązania sprawdzały się już w wielu krajach i spowodowały zmniejszenie kolejek do specjalistów.

Myślę, że coraz więcej polskich pielęgniarek będzie spełniało określone w ustawie warunki, bo coraz więcej z nich ma licencjaty, ma tytuły magistrów. Oczywiście jest ich za mało – o tym też wspominaliśmy – ale dlatego mówimy o uprawnieniach... Nie chciałbym, żeby ktoś pomyślał, że znów dzielimy pielęgniarstwo na lepsze i gorsze, chociaż w życiu podziały pojawiają się przez cały czas: są ludzie grubi i chudzi, wysocy i niscy... Te podziały są. Lekarze też są i mądrzy, i głupi, i dobrzy, i źli, są też wykształceni i niewykształceni. Podziały są wszędzie i o tym państwo wiecie, ale chciałoby się, żeby... Bo te pielęgniarstwa, z którymi pracujemy na co dzień – przynajmniej te,

z którymi ja pracuję – są naprawdę wybitne i świetne, i będą miały po prostu dodatkowe uprawnienia i będą mogły z tych dodatkowych uprawnień skorzystać.

Myślę, że to tyle, Pani Marszałek. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, senatora Waldemara Kraske, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Waldemar Kraska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Pragnę w imieniu mniejszości Komisji Zdrowia przedstawić wniosek w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw o odrzuceniu tej ustawy w całości.

Proszę państwa, w Polsce jest zarejestrowanych około trzystu czterdziestu tysięcy pielęgniarek i położnych. Doskonale wiemy, że większość z nich to doskonale wykształcone i świetnie przygotowane do zawodu osoby. Mówię „osoby”, bo w tym zawodzie pracują nie tylko osoby płci żeńskiej, ale także panowie, chociaż oczywiście jest ich zdecydowanie mniej. Mogłoby się wydawać, że nadanie tym osobom nowego uprawnienia, nowej kompetencji powinno cieszyć i powinno być z aplauzem przyjęte przez to środowisko. Ale, jak zawsze, diabeł tkwi w szczegółach. Z art. 1 wynika, że w ramach samodzielnego wykonywania świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych pielęgniarstwa i położna posiadające dyplom ukończenia studiów drugiego stopnia na kierunku pielęgniarstwo lub położnictwo oraz pielęgniarstwa i położnictwa mają prawo samodzielnie wypisywać leki, mogą wydawać wyroby medyczne, jeżeli oczywiście ukończą w tym zakresie kurs specjalistyczny. Jeśli chodzi o szczegóły, to pielęgniarstwa może, ale nie musi... Oczywiście wystawianie recepty wiąże się także z pewnym obowiązkiem i wzięciem odpowiedzialności za to, co się na tej receptce znajduje i jak przepisany lek będzie działać.

Moim zdaniem mamy tu kolejny obowiązek nakładany na pielęgniarstwa. Przypomnę, że do tej pory nie zostały wprowadzone w Polsce minimalne normy zatrudnienia pielęgniarek, choć o to bardzo apelują środowiska pielęgniarstwa. W Polsce na tysiąc mieszkańców przypada 5,4 pielęgniarstwa, a w innych krajach, na przykład w Danii, jest to 15,4, w Norwegii 14,4, w Szwajcarii 16. Dodawanie kolejnego obowiązku pielęgniarstwu może rodzić obawę, że pielęgniarstwa,

(senator sprawozdawca W. Kraska)

która będzie wypisywała recepty, nie będzie miała czasu na wykonywanie swoich podstawowych czynności pielęgniarских, już nie mówię tu o czynnościach pielęgnacyjnych, do wykonywania których – jak sama nazwa tego zawodu wskazuje – jest powołana.

Tak jak powiedziałem, w Polsce jest około trzystu czterdziestu tysięcy pielęgniarek. Nie wiem, czy państwo wiecie, że średnia wieku pielęgniarek w Polsce wynosi obecnie czterdzieści osiem lat. Powtarzam: czterdzieści osiem lat. Praktycznie nie ma napływu nowych, młodych pielęgniarek, nowych osób w tym zawodzie. Średnia wieku pielęgniarek w podstawowej opiece zdrowotnej wynosi pięćdziesiąt siedem lat. Czyli w środowisku, gdzie chcemy nadać pielęgniarkom te nowe uprawnienia związane z wypisywaniem recept – bo głównie tam one to będą realizowały – średnia wieku pielęgniarek obecnie wynosi pięćdziesiąt siedem lat.

Całe środowisko pielęgniarские, a w zasadzie Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych zwróciła się do komisji z informacją, że jest przeciwna przyjęciu tej ustawy nie dlatego, że nie chce, żeby pielęgniarki takiego uprawnienia nie miały, tylko dlatego, że według rady rozwiązania te powinny zostać wypracowane w zupełnie inny sposób i w porozumieniu ze środowiskiem pielęgniarским. Pielęgniarki i położne już od lat apelują do ministra, aby ministerstwo pochyliło się nad tym zawodem, zawodem, który z roku na rok coraz bardziej się starzeje. Za kilkanaście lat możemy stanąć przed problemem, że pielęgniarek po prostu zabraknie. I to powinno być główną troską ministra, a nie dodawanie nowych obowiązków i niedawanie nic w zamian.

W czasie pracy w Komisji Zdrowia legislatorzy zgłosili wiele uwag do tej ustawy. Oczywiście proponowane poprawki nie zostały przyjęte.

Miałbym przy tej okazji, proszę państwa, tylko jedną uwagę. Ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 2016 r., a my ją procedujemy w dużym tempie, o czym już mówiłem. Legislatorzy podkreślają, że ustawa nie wprowadza żadnych norm prawnych, które mają mieć zastosowanie przed 1 stycznia 2016 r. Zatem moglibyśmy ją procedować za dwa tygodnie albo jeszcze później i na nic by to nie wpłynęło. Niestety jest tendencja, żeby przyjąć tę ustawę bez poprawek.

Dlatego apeluję do państwa o poparcie wniosku mniejszości o odrzucenie tej ustawy w całości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister Arłukowicz pragnie zabrać głos? Zapraszam.

### Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Często słyszy się, że Sejm jest tym miejscem, w którym toczy się zacięte spory, zaś Senat jest Izbą refleksji, w której toczy się merytoryczne dyskusje. Od kolegów z Prawa i Sprawiedliwości usłyszeliśmy – ja to pół biedy, ale usłyszeli to Polacy – że pakiet onkologiczny kojarzy im się z takimi sprawami jak ogłuszanie pacjentów, pojawiła się eugenika, pojawił się Hitler...

(Senator Robert Mamątow: Ale to była inna ustawa.)

...pojawił się Chazan, profesor Chazan.

Drodzy Państwo, powiedzmy jasno. Senator Jan Maria Jackowski w swoim charyzmatycznym, porywającym wystąpieniu przeszedł od in vitro przez profesora Chazana do eugeniki, żeby w końcu powiedzieć Polakom to, co ja powiem głosem mocniejszym, wyraźniejszym niż on: senator Jan Maria Jackowski jest przeciwko temu, żeby pacjenci w ciągu dwóch tygodni znaleźli się u specjalisty, jeżeli jest podejrzewana choroba nowotworowa; senator Jan Maria Jackowski jest przeciwny temu, żeby pacjent miał możliwość skorzystania z konsylium lekarskiego, które kompleksowo zaopatrzy pacjenta; senator Jan Maria Jackowski jest przeciwny temu, żeby pacjent w ciągu dziewięciu tygodni od momentu podejrzenia choroby nowotworowej rozpoczął leczenie. Nie bójmy się tego powiedzieć głośno. Mam nadzieję, że senator Jan Maria Jackowski nie przekona do tego pozostałych kolegów i koleżanek z Prawa i Sprawiedliwości.

Ja z uwagą wsłuchuję się we wszystkie merytoryczne aspekty tej sprawy, pomijam osobiste wycieczki, mam do tego dystans, ale jeśli słyszę w debacie, że pakiet niczego nie zmieni, że ja tworzę tu jakiś PR... O jakim PR my rozmawiamy? Rozmawiamy o tym, aby w ciągu dwóch tygodni trafić do specjalisty, rozmawiamy o konsylium, rozmawiamy o specjalnym skierowaniu dla pacjenta i rozmawiamy o stu czterdziestu tysiącach chorych ludzi. O jakim PR państwo opowiadacie? Ostatnią rzeczą, jaką można mi zarzucić, jest to, że ja próbuję uprawiać politykę. Ja przedstawiam państwu bardzo merytoryczne projekty ustaw. Teraz przejdę do ustawy o pielęgniarkach.

Tak, Panie Senatorze, powiedziałem głośno to, co pan przed chwilą powiedział.

(minister B. Arłukowicz)

(Senator Jan Maria Jackowski: Słyszałem, słyszałem.)

To bardzo się cieszę, Panie Senatorze. W takim razie chciałbym panu coś jeszcze powiedzieć, aby rozwiązać pewne wątpliwości. Rozumiem, że to jakieś zaćmienie, a może ogłuszenie, o którym przed chwilą mówił pana kolega, co do *in vitro*, bo pan pytał, gdzie jest te dwa i pół tysiąca cięż z *in vitro*. To panu odpowiem: ci ludzie czekają na szczęśliwy poród. Tak, ci szczęśliwi ludzie czekają na szczęśliwy poród. To, z czego pan drwi, jest dla nich szczęściem. Pan dzisiaj lekceważy dwieście sześćdziesięcioro dzieci urodzonych w ramach tego programu, a ja powiem panu więcej: gdyby urodziło się choć jedno, to i tak było warto. Ale dla pana, katolika w swoim filarze, to nic. Będzie pan głosował przeciw onkologii, skierowaniu, konsylium, tak jest pan skonstruowany, taką pan ma naturę polityczną, i szkoda, że tak małą wiedzę.

Pielęgniarki. Jest ponad dwieście tysięcy pielęgniarek w systemie, z czego ponad sto tysięcy pielęgniarek ma wyższe wykształcenie pierwszego bądź drugiego stopnia. To jest ponad dwadzieścia tysięcy specjalistek. Chciałbym przeczytać państwu kilka zdań, to będzie cytata: „Zawód pielęgniarstwa w Polsce został zdegradowany, niestety. Jest mi z tego powodu bardzo przykro i uważam, że należy zrobić wszystko, by odbudować prestiż i właściwe miejsce dla zawodu pielęgniarstwa. Przecież nasze pielęgniarki i pielęgniarze są magistrami. Mają dyplom ukończenia szkół wyższych, równoważny tytułowi lekarza, tyle tylko, że w innej specjalności zawodowej. Możliwość wypisywania recept absolutnie powinna mieścić się w ich obowiązkach”. My proponujemy tylko prawo, a w cytacie jest: powinno się mieścić w obowiązkach. I dalej: „Zwracam uwagę, że wszędzie na świecie, w Europie i Stanach Zjednoczonych, gdzie jest wiele stopni osób zajmujących się opieką nad chorym, znaczenie i status pielęgniarstwa tak zwanej dyplomowanej jest znacznie wyższy. W niektórych krajach, jak na przykład w Szwecji, pielęgniarki mogą być również ordynatorami. 4% ordynatorów w Szwecji to właśnie pielęgniarki”. Żeby nie było, że mówię to ja, polityk, minister, powiem, że powiedział to profesor Zbigniew Gaciong, kierownik katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych, Nadciśnienia Tętniczego i Angiologii w centralnym szpitalu klinicznym w Warszawie. Ani pana profesora o to nie prosiłem, ani akurat tego profesora nie pytałem o zdanie w tej sprawie. On udzielił takiego wywiadu. Ten wywiad ukazał się dzisiaj. Dosłownie parę chwil temu go znalazłem. Ten profesor – bez szyldu partyjnego – mówi, jak jest. Co chcecie powiedzieć dzisiaj? Że pielęgniarka nie potrafi wypisać recepty? To chcecie powiedzieć polskim pielęgniarcom? Słyszę, że robimy krzywdę, że pielęgniarka

nie będzie miała czasu zajmować się pacjentem, bo będzie musiała wypisywać recepty. Cóż za bzdury! Cóż za bzdury! Przecież nikt w to nie wierzy, a już na pewno nie wierzą w to pielęgniarki, już na pewno nie wierzą w to Polacy. No, nie róbcie sobie państwo krzywdy takimi opowieściami. Pielęgniarki są dobrze wyszkolone, potrafią wypisywać recepty. Będziemy przygotowywać przez cały 2015 r. system szkoleń dla tych wszystkich pielęgniarek, które będą chciały wypisywać recepty. Nikt inny tylko właśnie pielęgniarki w czasie debaty na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia prosiły nas o to, żebyśmy poszerzyli ten zakres, żeby nie tylko te pielęgniarki, które mają pierwszy i drugi stopień studiów, ale także te ze specjalizacjami... I przyjęliśmy tę uwagę. Tak się stało, bo pielęgniarki tego chciały.

Państwo macie przeświadczenie, że wiecie wszystko lepiej od ludzi, tendencję, żeby tak uważać. Ja nie twierdzę, że te ustawy są idealne, choć taki zarzut też słyszałem. One nie są idealne. Nie znam ustawy, która by była idealna. Nie znam takiego przepisu, który by spełniał oczekiwania wszystkich. Ale namawiam was do tego, żebyście nie blokowali Polakom, tylko i wyłączenie ze względów politycznych, dostępu do szybkiej diagnostyki i leczenia. Polityka może wam przesłonić wszystko, ale niech wam nie przesłania Zielonej Karty, leczenia onkologicznego, szybkiego terminu i leczenia w onkologii bez limitów. Ja politycznie sobie z tym poradzę, pytanie tylko, czy ci ludzie, którzy 1 stycznia dowiedzą się, że być może mają nowotwór, będą mieli cierpliwość słuchać waszych argumentów, że przecinek był o jeden centymetr za bardzo w lewo albo w prawo.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę zaczekać jeszcze, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, do pana ministra, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Teraz już dziękuję, Panie Ministrze.

(Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz: Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Czudowską.

### Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Pan senator Kraska, który składał wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy w całości, dość dokładnie



(senator D. Czudowska)

argumentował, dlaczego taki wniosek stawiamy. Ja chciałabym jeszcze odnieść się do dyskusji, która wczoraj, bardzo późno, toczyła się na posiedzeniu komisji, i chciałabym przedstawić Wysokiej Izbie kilka faktów. Mówiła o nich pani Grażyna Rogala-Pawelczyk, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, a więc osoba, która doskonale się orientuje w problemach pielęgniarstwa. Nie ma dla pielęgniarstwa ważniejszej osoby w strukturach samorządu zawodowego niż naczelna pielęgniarka.

I co nam powiedziała pani Pawelczyk? Otóż z sondażu wynika, że 60% pielęgniarstwa nie chce tej ustawy, nie chce wypisywać recept lekarskich. A chciałabym jeszcze dodać, że ta ustawa nie dotyczy tylko recept. Dotyczy również możliwości zakładania praktyki w ramach samodzielnego wykonywania świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych. Szeroko była omawiana sprawa skierowań na badania diagnostyczne. Lekarz, który kieruje jakiegokolwiek pacjenta na badanie diagnostyczne, musi to skierowanie poprzedzić badaniem lekarskim. W tym zapisie takich wymogów nie ma, nie ma też odpowiedniej procedury. No, może to będzie w rozporządzeniu, ale powinno być w zapisie ustawowym. Jest to w interesie pielęgniarstwa, a także pacjentów – no, pacjent wcześniej czy później, kiedy się zorientuje, że coś jest nie tak, pójdzie do lekarza. Ale na pewno jest to w interesie pielęgniarstwa. Jeżeli pielęgniarka wyda skierowanie na jakieś badanie, powiedzmy, USG piersi czy USG jamy brzusznej, to badanie to będzie nieprawidłowe. Ona nie ma prawa kierować do lekarza, takiego prawa ustawa jej nie daje. Wiele spraw się wymienia, ale tego – nie. I pielęgniarstwo dzisiaj w 60% są przeciwne, na co zwraca uwagę także pani prezes. Dlaczego? Polska pielęgniarka jest przeciążona pracą. Nie ma dzisiaj norm zatrudnienia. Te kursy, o których mówi ustawa i o których mówił pan minister, w większości są opłacane przez same pielęgniarki. Jest jakieś dofinansowanie, a to z programów unijnych, a to pochodzące od samorządów pielęgniarskich, czyli z własnych składek pielęgniarstwa, a więc też przez nie sfinansowane. I te kursy są drogie. Wiem, że są drogie, bo sama swoje pielęgniarki na kursy wysyłam. Chociażby taki tygodniowy kurs dla techniczki radiologicznej – tylko to państwu podam. Otóż tygodniowy kurs poza miejscem zamieszkania, czyli z zakwaterowaniem, kosztuje 3,5 tysiąca zł. Tak, 3,5 tysiąca zł. O takie kwoty chodzi. Pani prezes zwracała też uwagę, że opiniować pracę pielęgniarstwa czy dawać jakieś wytyczne mogą tylko dwa towarzystwa naukowe pielęgniarstwa i położnych, a właściwie nikt z nimi specjalnie tej ustawy nie konsultował. Jest jeszcze kilkanaście stowarzyszeń pielęgniarstwa i położnych, ale niebędących organizacjami naukowymi.

I teraz może to, co najważniejsze. Otóż naczelna rada pielęgniarska prosiła ministerstwo o jeden rok, żeby pielęgniarki i ich samorząd, ich władze, mogły się do ustawy merytorycznie przygotować. Proszono o jeden rok. Jaka była ku temu przeszkoda? Dlaczego nie dano pielęgniarstwu tego roku, skoro ustawa i tak wchodzi w życie dopiero w 2016 r.? Jeżeli nawet była jakaś przeszkoda, to można by było potem przyjąć tę ustawę w takim samym trybie extraordinaryjnym, w jakim dzisiaj to robimy. Bo dzisiaj przyjmujemy ustawy z dnia na dzień i wchodzi one w życie od jutra. Czemu ustawodawca – w tym przypadku rząd, bo to rządowy projekt – nie dał pielęgniarstwu roku na, że tak powiem, pozbieranie się, na dokładne omówienie, opracowanie omawianej ustawy? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Do głosu zapisał się również marszałek Karczewski, ale go nie widzę.

Wobec tego zapraszam pana senatora Jackowskiego.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, Panie Ministrze Arłukowicz... Wyszedł pan, nie widzę pana na sali. A szkoda, bo dobrze by było, gdyby posłuchał pan tego, co za chwilę powiem. Ale mam nadzieję, że pan minister Neumann i pan minister Soplński powtórzą swojemu szefowi to, co powiem.

Wysoka Izbo, ja nie planowałem zabierać głosu w tym punkcie i nie robiłbym tego, gdyby nie, że się tak wyrażę, osobiste wycieczki pana ministra Arłukowicza do mnie. Sprawa dotyczyła poprzedniego punktu, w związku z czym pan minister miał możliwość zabrania głosu na koniec debaty i ustosunkowania się do mojego wystąpienia, a nie przrzucania do następnego punktu opinii na temat mojej wypowiedzi z punktu poprzedniego. I myślę, że jako doświadczony parlamentarzysta pan minister i poseł Arłukowicz powinien wiedzieć takie rzeczy, a nie podchodzić do sprawy emocjonalnie. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Ja powiem tak: kiedy słuchałem słów pana ministra, to przecierałem oczy ze zdumienia, bo były one godne najlepszej szkoły dialektycznej, jak z czasów marksizmu i leninizmu. Chłopi są winni, że plan pięcioletni nie wychodzi, PiS jest winien, że rząd nie może leczyć ludzi, ja jestem winien, że pacjenci będą umierać po 1 stycznia 2015 r.

Panie Ministrze, pan powiedział to w takim stylu, więc teraz ja panu powiem: pan jest odpowiedzialny za nieprzebrane cierpienia milionów pacjentów w Polsce. Pan osobiście jest odpowiedzialny – mówię

(senator J.M. Jackowski)

to z tej trybuny – za cierpienia tych, którzy stoją w kolejkach, tych, którzy nie mogą doczekać się na wizytę u lekarza, i tych, których nie stać na wykup lekarstw, które są drogie. Za to wszystko pan, w imieniu rządu, jest odpowiedzialny. I niech cała Polska usłyszy: pan minister Bartosz Arłukowicz jest odpowiedzialny za bezmiar cierpienia milionów pacjentów w Polsce, milionów osób, które korzystają z publicznej służby zdrowia! Ja wiem, działa on w interesie tych, którzy mają pieniądze, mogą się doubezpieczyć i korzystać z przyjemnych, miłych przychodni. I najchętniej dalej prywatyzowałby służbę zdrowia, tak żeby tylko dla bogatych były świadczenia zdrowotne. A biedacy niech idą do piachu, niech umierają.

Chcę oświadczyć z tej trybuny, że to, co pan robi, to jest nadużycie. Wspomniałem już – dialektyka godna dobrej szkoły marksizmu i leninizmu. Jak rozumiem, w czasach, kiedy zaczynał pan karierę polityczną w SLD, miał pan dobrych nauczycieli, którzy dobrze pana wyszkolili w zakresie dialektyki, której z kolei oni uczyli się na wojewódzkich uniwersytetach marksizmu i leninizmu. I gratuluję panu, jest pan dobry. I rozumiem, że panu premierowi Tuskowi jest potrzebny dialektyk, który będzie odwracał kota ogonem. Zamiast dyskutować o ustawie, która jest taka, jaka jest, to wszystko się odwraca i robi się z kogoś winnego. Senator Jan Maria Jackowski jest według pana ministra Arłukowicza winien temu, że ludzie umierają na nowotwory. Panie Ministrze, przecież to jest niedorzeczne. Pan przecież chyba miał na studiach trochę filozofii i jakiejś logiki i chyba umie pan myśleć. Nie przypuszczałbym, żeby było inaczej. Tak że chciałbym na to wszystko, o czym powiedziałem, zwrócić uwagę.

A poza tym, Panie Ministrze, ja jestem za ochroną każdego życia ludzkiego, a pan jest za ochroną tylko ludzi wybranych. To pan jest eugenikiem, ponieważ przyznaje pan prawo do życia tylko tym, którzy są silni, a słabym pan już tego prawa nie przyznaje. Pan nie wspomina, co się dzieje z embrionami. Jest około sześćdziesięciu tysięcy embrionów. Co się z nimi dzieje? Jakie są ich szanse i czy mają one prawo do życia? Dlatego z tej trybuny zadaję panu następujące pytania.

Proszę o informację, ile dzieci poczętych in vitro zostaje w Polsce abortowanych z powodu wad płodu wykrytych podczas badań prenatalnych, a ile dzieci rodzi się chorych? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Proszę o informację, co robi się z tak zwanymi nadliczbowymi embrionami oraz czy stosowana jest ich selekcja, a jeśli tak, to według jakich kryteriów? To są ważne pytania.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale nie dotyczą one procedowanego punktu, Panie Senatorze.)

Ja mam, Pani Marszałek, dziesięć minut i mam prawo mówić, co uważam za stosowne.

Proszę o informację o tym, w jaki sposób ośrodki wspomagania prokreacji pełnią opiekę okołoporodową nad swoimi pacjentkami i ich dziećmi i czy na dalszym etapie monitorują ich zdrowie.

Proszę o zobowiązanie ośrodków stosujących metody zapłodnienia pozaustrojowego do podejmowania odpowiedzialności za zdrowie i życie pacjentki oraz jej dziecka w przypadku wystąpienia powikłań lub wad rozwojowych płodu.

Proszę o poinformowanie społeczeństwa, jakie koszty leczenia chorych dzieci z programu in vitro ponosi Narodowy Fundusz Zdrowia, czyli wszyscy podatnicy.

Ja, Panie Ministrze, tak jak wspomniałem, jestem za każdym życiem, a z pańskiej wypowiedzi wynika wyraźnie, że pan nie jest za każdym życiem. I niepokoi mnie, że minister kraju, w którym jest prawna ochrona życia ludzkiego, nie opowiada się za życiem każdego człowieka, obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Ja się na coś takiego zgodzić nie mogę i jest mi przykro, że pan minister ma taki stosunek do ludzi wierzących, jest mi bardzo przykro. Obraża pan ludzi wierzących, którzy bronią honoru, cywilizacji i ogólnoludzkich wartości, w tym prawa każdego człowieka do życia – panu, jak widać, prawa obcego. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan marszałek Karczewski.

#### **Senator Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

To ja mówiłem o PR i muszę powiedzieć, że zgadzam się z panem senatorem Jackowskim – razem jesteśmy za każdym życiem. Ja podpisałem deklarację wiary, znajduję się na tej samej liście, na której jest pan profesor Chazan, ale mam nadzieję, że nikt nie zwolni mnie z pracy za moje poglądy. Mam ten komfort, że przemawiając z tej trybuny, mogę powiedzieć, podobnie jak senator Jackowski, to, co chcę, i to, co uważam za stosowne. Jesteśmy za każdym życiem od poczęcia do śmierci. To pan, Panie Ministrze, rozpoczął debatę o in vitro, to pan ją sprowokował, a mógł pan o in vitro nie mówić. Pan uważa, że wprowadzenie programu w zakresie in vitro jest pana sukcesem, a ja, patrząc panu prosto w oczy, powiem, że jest to pana porażka, i to wielka porażka.

Wróć do pana wypowiedzi. Rozpoczął pan w tym punkcie omawianie poprzedniego i mówił pan o tym, że jesteśmy przeciwko skróceniu kolejek do lekarzy, do lekarzy specjalistów, że jesteśmy przeciwni temu, aby pacjent w ciągu dwóch tygodni znalazł się u specjalisty, że jesteśmy przeciwni temu, aby pacjent w ciągu dziewięciu tygodni zaczął być leczony. Ja

(senator S. Karczewski)

panu powiem tak: my jesteśmy za tym, aby pacjent w czasie krótszym niż dwa tygodnie rozpoczął diagnostykę, a leczenie rozpoczął jeszcze szybciej niż w ciągu dziewięciu tygodni. Wierzę, że jest to możliwe, ale nie wierzę, że jest to możliwe dzięki pana ustawie, bo tak nie jest. I pan doskonale o tym wie. Ja głęboko wierzę, że pan nie wierzy w to, co pan mówi.

Co się tyczy, Panie Ministrze, ustawy... No, nie powiedział pan o tym, że pielęgniarki są temu rozwiązaniu przeciwnie. Pan profesor Gaciong jest za, ale pielęgniarki, które były wczoraj na posiedzeniu komisji, powiedziały, że są przeciwnie. Powiedziały, że pan nie zrobił żadnego sondażu. One zrobiły i wynika z niego, że większość pielęgniarek jest przeciwna. A skoro tak zdecydowana większość pielęgniarek jest przeciwna, to również my jesteśmy przeciwni. Przeciwni jesteśmy, Panie Ministrze, przede wszystkim dlatego, że ta ustawa jest po prostu niedopracowana. Pielęgniarki powiedziały, że one są za tym, aby pisały recepty, ale po dłuższym i lepszym przygotowaniu. Ja również jestem za tym. Bo kto będzie odpowiadał za powikłania? Kto będzie odpowiadał za dokumentację? Kto będzie odpowiadał za te badania, które zostaną wykonane i nie wiadomo przez kogo obejmowane? Tak że, Panie Ministrze, jest bardzo dużo pytań, dużo wątpliwości. A był i jest czas – ale nam ucieka – na to, aby ta ustawa była lepiej napisana i aby była bardziej dopracowana. Bardzo żałuję, że w takim tempie pracujemy nad ustawą, która ma wejść w życie w styczniu 2016 r. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 690, a sprawozdanie komisji – w druku nr 690 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Rafał Muchacki:**

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Koledzy i Koleżanki Senatorowie!

Po wczorajszym posiedzeniu Komisja Zdrowia rekomenduje przyjęcie bez poprawek ustawy o zmia-

nie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia. Był również wniosek mniejszości, który zostanie przedstawiony przez pana senatora Stanisława Gogacza.

Jaki jest cel tej nowelizacji? Jasny i oczywisty. Konsultanci, zarówno krajowi, jak i wojewódzcy, muszą współpracować na odpowiednim poziomie z ministrem. Tu chodzi o wzmocnienie roli konsultantów jako podmiotów doradczych Ministerstwa Zdrowia, ale również wojewodów. To wzmocnienie będzie polegało na zagwarantowaniu ich bezstronności. Chodzi o to, że mogą istnieć problemy konfliktu interesów, jeśli chodzi o osoby pełniące funkcje konsultantów. Ta nowelizacja ustawy wprowadza instytucję oświadczeń, które będą musieli składać zarówno konsultanci krajowi, jak i wojewódzcy, jak również kandydaci na konsultantów, w przypadku zaistnienia zmian co do obejmowanych tam treści. Chodzi o to, żeby konsultanci na przykład powiedzieli, że współpracują z firmą X czy z firmą Y – co nie jest zabronione – bo, powiedzmy, prowadzą badania naukowe, i w związku z tym na przykład nie chcą podjąć się wykonania ekspertyz, gdyż dotyczą one problemów, w które te firmy są zaangażowane. To powinno być jasne, przejrzyste, a do dziś nie zostało to uporządkowane. Myślę, że to jest bardzo proste, jasne zadanie. Minister może wymagać od swoich podwładnych lojalności, ale i przejrzystości, jeśli chodzi o pełnienie funkcji, które od niego zależą. To tyle, Pani Marszałek. Dziękuję uprzejmie.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, senatora Stanisława Gogacza, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Stanisław Gogacz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu mniejszości komisji składam wniosek o odrzucenie przedmiotowej ustawy – ustawy o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

Przedmiotowa nowelizacja w zamyśle jej autorów, czyli Ministerstwa Zdrowia, ma zapobiec konfliktowi interesów i wzmocnić pozycję konsultantów. Według zapisów ustawy, jeśli zaistnieją najmniejsze choćby wątpliwości co do ewentualnego konfliktu interesów, konsultant jest odwoływany z pełnionej funkcji. Obecny zapis art. 7 wzbogaca się czy też poszerza o punkt mówiący o powodach, dla których na wniosek ministra można takiego konsultanta odwołać. Ten nowy punkt mówi o tym, że organ powołujący konsultanta odwołuje go przed upływem kadencji również wtedy, „jeżeli nie wyłączył się



(senator sprawozdawca S. Gogacz)

od wykonania czynności, o której mowa w art. 8a, pomimo zaistnienia przesłanek tego wyłączenia”. A zatem pomimo że zachodzi konflikt... Jest problem ze zdefiniowaniem tego konfliktu interesów. Wydaje się, że ministrowi, organowi powołującemu konsultanta pozostawiamy zbyt dużą swobodę w definiowaniu tego konfliktu.

Proszę zwrócić uwagę, że art. 8c mówi o tym, że kandydat na konsultanta albo konsultant składa organowi powołującemu oświadczenie zawierające następujące informacje – i tu enumeratywnie są wymienione wszystkie sytuacje, które mogą rodzić podejrzenie co do konfliktu interesów. Mówi się tu między innymi o działalności gospodarczej i naukowej, o opiniowaniu wydarzeń, w których konsultant uczestniczy itp. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że zapis ten nie dotyczy tylko konsultantów, ale i kandydatów na konsultantów. Wydaje się, Panie Ministrze, że takie rozwiązanie jest bardzo niebezpieczne, bo kandydat... To jest niejako sytuacja hipotetyczna, bo kandydat na konsultanta jest tylko kandydatem. Ten, kto kandyduje do parlamentu, nie składa oświadczenia majątkowego – robi to dopiero wtedy, kiedy zostanie członkiem parlamentu. No a tutaj oczekuje się od kandydata na konsultanta... W technice legislacyjnej, którą państwo przyjęliście, w państwa zamiarach jest logika, ale jeśli ktoś jest tylko kandydatem i składać musi takie oświadczenie... No, istnieje ryzyko, że państwo będziecie musieli jakoś zdefiniować, kto może być tym kandydatem. Czy ktoś, kto w tym czasie prowadzi działalność, o której tutaj państwo wspominać, nie może być kandydatem? Być może państwo będziecie sugerowali osobie, która jest kandydatem, że skoro jest tym kandydatem, to powinien wyłączyć się z działalności takiej, takiej i takiej... Można przytaczać tu te obszary działalności, które państwo wymieniacie jako, nazwijmy to, potencjalnie niebezpieczne. Wydaje się, że nałożenie na kandydata obowiązku składania oświadczenia jest czymś ryzykownym, pomimo że oświadczenie to – w treści ustawy znajdujemy taką informację – nie jest upubliczniane.

Następna sprawa. Problem dotyczy tego, kiedy ten konflikt interesów powstaje. Konsultanci w ochronie zdrowia to są specjaliści, a specjaliści, żeby zdobywać nowe informacje, zgłębiać wiedzę na temat nowych wydarzeń, na temat wszystkiego tego, co dzieje się w dziedzinie nauki, którą się zajmują, muszą wyjeżdżać na różne konferencje. I może być tak, że któryś z konsultantów, który był kiedyś na jakiejś konferencji, może później mieć obowiązek ocenienia czy też wydania opinii w sprawie jakiegoś nowego leku, który miałby być ordynowany, miałby trafić do ośrodków. W tym momencie pojawia się pytanie, czy taki kon-

sultant nie zostanie oceniony w ten sposób, że skoro kiedyś uczestniczył w jakiejś konferencji naukowej organizowanej czy sponsorowanej przez taką, a nie inną firmę... Czy nie będzie tak, że fakt ten zostanie uznany jako, że tak powiem, kwalifikujący go do... Czy nie zostanie to uznane, zdefiniowane jako konflikt interesów?

Jeżeli chodzi o art. 4, o którym też wczoraj dyskutowaliśmy... W tym artykule ust. 2 jest zmieniony w ten sposób, że o ile wcześniej stowarzyszenia będące zgodnie ze swoimi statutami towarzystwami naukowymi... Te stowarzyszenia, te ciała reprezentujące środowiska medyczne przedstawiają na wniosek ministra właściwego do spraw zdrowia kandydatów do pełnienia funkcji konsultanta. W obowiązującym porządku prawnym te wszystkie stowarzyszenia mają obowiązek przedstawić kandydata do pełnienia takiej funkcji, a, jak rozumiem, państwo proponujecie, żeby ten artykuł, ten zapis został wykreślony, i żeby w to miejsce... Proponujecie państwo fakultatywne podejście do tej sprawy, czyli że minister właściwy do spraw zdrowia może zwrócić się o przedstawienie w określonym terminie kandydata do pełnienia funkcji konsultanta.

Wydaje się, że nie docenia się wagi głosu czy wagi doświadczenia tych wszystkich stowarzyszeń. Ich opinia na pewno nie byłaby wiążąca, ale fakt, że została przedstawiona... Taka opinia na pewno pomogłaby panu w podejmowaniu decyzji, bo w takim momencie chciałoby się mieć jak najwięcej informacji. Tak że dziwi mnie to, że pan niejako pozbywa się jeszcze jednego źródła informacji na temat danej kandydatury, jeżeli chodzi o konsultantów w ochronie zdrowia.

I z tych powodów, o których wspominałem, proponuję, ażeby ustawa została odrzucona. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(*Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz*: Tak.)

Proszę bardzo, pan minister Bartosz Arłukowicz.

### **Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz:**

Pani Marszałek!

Oczywiście za sekundę odniosę się do zawartości merytorycznej ustawy, ale nie mogę pozostać obojętny na słowa, które tu padły.

(minister B. Arłukowicz)

Panie Senatorze Jackowski, widziałem w 2001 r. ...  
(Senator Robert Mamątow: Niemożliwe.)

...jak walczył pan z demoralizacją nieletnich. Pamięta pan czy nie? Oglądam pana w 2014 r. i widzę, że w sumie niewiele się zmieniło. Wtedy apelował pan o to, żeby nie demoralizować nieletnich – był kłopot ze zrozumieniem, ale wsłuchałem się i... W 2014 r. podczas debaty o ludziach chorych na raka pojawił się w pana przemówieniu Marks i eugenika. Gratuluję. Trzydzieści lat minęło, a jakby nic się nie stało.

Pan marszałek Karczewski – co, mówiąc poważnie, napawa mnie trochę większą troską... Do wypowiedzi pana senatora podchodzę z dużym dystansem i lekkością, ale do słów pana marszałka odnoszę się z całą powagą. Panie Marszałku, zadeklarował pan z tej mównicy swoje przeświadczenie, swoją wiarę, swój światopogląd. Ma pan do tego prawo. Ja nigdy nikomu w światopogląd nie zaglądałem i nie zamierzam zaglądać. I będę przeciwstawiał się zawsze wszystkim tym, którzy próbują dzielić ludzi ze względu na ich światopogląd. Jednak martwi mnie sytuacja, w której marszałek Senatu podpisuje pewną deklarację i mówi o tym publicznie z mównicy. A w tej deklaracji, jak rozumiem, pan stwierdza, że podpisując tę deklarację, uznaje pan pierwszeństwo prawa bożego nad prawem ludzkim. To trochę zaczynam rozumieć, dlaczego pan nie chce wziąć udziału w merytorycznej debacie dotyczącej ludzi chorych na raka. Teraz trochę rozumiem.

(Senator Stanisław Karczewski: Ja nie rozumiem...)

Dopóki pan robi to jako osoba prywatna, ma pan do tego pełne prawo, ale jako marszałek Senatu musi pan reprezentować nas wszystkich, niezależnie od tego, jaki mamy światopogląd, jaką mamy wiarę, jakie wyznajemy wartości.

A przechodząc do ustawy...

(Senator Jan Rulewski: Tym bardziej broni życia ludzkiego niż ktokolwiek inny, Panie Ministrze...)

Ja to szanuję...

(Senator Stanisław Karczewski: Nie rozumiem, Panie Ministrze.)

(Senator Jan Rulewski: Pan herezje opowiada.)

(Senator Zdzisław Pupa: Jakież herezje pan opowiada.)

Ja to szanuję, ja to szanuję...

(Senator Stanisław Karczewski: Co pan opowiada?)

...dlatego odnoszę się z całą powagą do wypowiedzi pana marszałka. Nie ma w tym ani słowa jakiegokolwiek dyskursu politycznego. Mówię o tym z całą powagą, z szacunkiem i z troską, Panie Senatorze... Do pana senatora Rulewskiego także z szacunkiem się odnoszę.

(Senator Stanisław Karczewski: Ale z troską o co albo o kogo?)

To nie ja mówiłem o deklaracji wiary, tylko pan marszałek. I dlatego się do niej odnoszę.

(Senator Stanisław Karczewski: A co, nie można?)

Można, dlatego się do niej odnoszę.

(Senator Stanisław Karczewski: To nie rozumiem.)

I mówię, że odczuwam troskę.

Ustawa o konsultantach. Ta ustawa tak naprawdę powstała z tego powodu, że w dobie absolutnie szybkiego rozwoju medycyny, absolutnie szybkiego i dynamicznego rozwoju przemysłu farmaceutycznego i zawsze w pewnym sensie ograniczonych środków publicznych, którymi dysponuje system ochrony zdrowia w każdym kraju, potrzebujemy... W jednym kraju są one większe, w innym mniejsze, ale w żadnym kraju nie ma tych środków w ilości wystarczającej. Nie ma takiego państwa w świecie, w którym obywatele, rząd, parlament, politycy stwierdziliby: u nas tych pieniędzy jest wystarczająca ilość. Nie ma takiego kraju, dlatego że medycyna rozwija się za szybko... To znaczy rozwija się na tyle szybko, że ciężko zdążyć z finansowaniem wszystkich nowoczesnych procedur medycznych. Dlatego potrzebujemy wsparcia merytorycznego konsultantów krajowych i wojewódzkich podczas podejmowania bardzo wielu trudnych merytorycznych decyzji, w tym także decyzji, które czasem kosztują wszystkich podatników bardzo dużo, które wymagają dużych nakładów. Medycyna siłą rzeczy musi być droga. I nie może być takiej sytuacji, że słowem doradczym, eksperckim służą nam konsultanci, którzy pozostają, pełniąc te funkcje, w jakiegokolwiek relacji na przykład z producentami leków. My nie prosimy konsultantów o to, żeby składali oświadczenia majątkowe. My prosimy konsultantów tylko o to, aby pełniąc te funkcje, składali oświadczenia, czy takie relacje ich wiążą i czy mogą powodować konflikt interesów. Taka jest zasadnicza intencja w przypadku tej ustawy.

Padło tu stwierdzenie, czemu chcemy znać to oświadczenie konsultanta przed jego powołaniem. Po to, żebyśmy nie musieli go odwoływać, jeżeli on jest w takiej relacji z koncernem farmaceutycznym, to oczywiście. I tego nie można porównać do wyborów parlamentarnych. To jest powołanie na bardzo ważne stanowisko, które jest stanowiskiem doradczym dla ministra zdrowia niezależnie od tego, z jakiej formacji politycznej on się wywodzi. Uważam, że konsultant krajowy służący ministrowi zdrowia eksperckim wsparciem musi być wolny od jakiegokolwiek konfliktu interesów. Nie zabraniamy też konsultantom w tej ustawie podejmować takiej aktywności zawodowej, tylko mówimy jasno, że jeśli taka relacja zachodzi, to konsultant krajowy ma obowiązek wyłączyć się, ze względu na potencjalny konflikt interesów, z podejmowania decyzji. Nie rezygnować z bycia konsultan-

(minister B. Arłukowicz)

tem, tylko wyłączyć się z podejmowania danej decyzji. Uważamy, że przejrzyste zasady funkcjonowania konsultantów są nam wszystkim potrzebne, dlatego że konsultanci podejmują decyzje w odniesieniu do liczby kształconych młodych specjalistów, bo decydują między innymi o liczbie rezydentów i sposobie ich przyjmowania, decydują o sposobie przeprowadzania egzaminu specjalizacyjnego, doradzają ministrowi zdrowia w kluczowych decyzjach refundacyjnych, kiedy dysponujemy środkami z budżetu państwa rzędu 10 miliardów zł w skali roku. Będą także pomagali przy wycenie świadczeń medycznych. Dlatego nie pozostawiamy w tej ustawie żadnych wątpliwości, że osoba, która będzie, dysponując głosem eksperckim, doradzała przy podejmowaniu tak ważnych decyzji, musi być wolna od jakiegokolwiek konfliktu interesów.

I chcę jeszcze odnieść się do jednego zdania. Tu nikt nikogo o nic nie podejrzewa. Ta ustawa służy tak naprawdę temu, żebyśmy w sposób przejrzysty, klarowny i jasny dla wszystkich podejmowali decyzje kluczowe dla naszych pacjentów, ale także dla budżetu państwa. I nie jest niczym nadzwyczajnym, że minister zdrowia oczekuje od konsultanta krajowego czystości i transparentności. Nikt nikomu nie zabrania aktywności naukowej, uczestnictwa w konferencjach naukowych, pisania prac naukowych czy przeprowadzania badań klinicznych. My tylko chcemy wiedzieć, czy konsultant krajowy, który podejmuje decyzje w tej czy innej sprawie, z koncernem farmaceutycznym czy z innym podmiotem rynku ochrony zdrowia współpracuje w taki czy inny sposób. To jest dla nas kluczowe i nie wydaje mi się, żeby ta ustawa wzbudzała jakiegokolwiek kontrowersje. Zaś ci konsultanci, którzy będą musieli stanąć przed decyzją, czy upublicznić swoje związki zawodowe, w których funkcjonują, czy ich nie upublicznić, tak naprawdę staną przed decyzją, czy chcą dysponować środkami publicznymi, czy nie. Nikt nikogo do tego nie zmusza, jeśli jednak ktoś się na to decyduje, musi być transparentny. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

(Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz: Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu marszałka Stanisława Karczewskiego.

### **Senator Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. I dziękuję bardzo, Pani Marszałek, że pani w tej chwili mnie zastępuje, bo miałem prowadzić obrady. Teraz występuję jako Stanisław Karczewski, a nie jako marszałek.

Panie Ministrze! Pan musi pewne rzeczy zrozumieć. Ja – mówię jako Stanisław Karczewski – nie zostawiam swoich poglądów, swojego światopoglądu, swojej wiary w recepcji, w szatni, tylko ja mam cały czas tutaj, w sercu swoje poglądy, swoją wiarę i w każdym miejscu, w każdej sytuacji będę bronił każdego życia. I nawet jeśli pan tego życia nie widzi, to ja i tak będę bronił tego życia. (Oklaski)

Chciałbym, żebyśmy doczekali takiego czasu, gdy ministrem zdrowia będzie człowiek, który kocha życie, dba o życie, o każde życie – od poczęcia do śmierci. To jest moja deklaracja. I jak pan mi stawia zarzut mówienia o tym, o czym mówiłem, to ja jestem z tego powodu oburzony. Ja stąd, z tej trybuny mówię jako Stanisław Karczewski, jako senator Rzeczypospolitej Polskiej. Ja nie reprezentuję jako marszałek wszystkich senatorów, trudno byłoby mi reprezentować wszystkich poglądy i pan doskonale o tym wie. Pan gra na emocjach i pan jest piarowcem, ale za daleko pan się posuwa. Pan przekroczył pewną granicę w tej dyskusji i debacie, zaplątał się pan, nawet nie wiedział pan, co pan mówi i o czym pan mówi. (Oklaski)

A jeśli pan wiedział, o czym pan mówi, to tylko źle to o panu świadczy.

Jeśli chodzi o tę ustawę, to pan senator Gogacz powiedział o wszystkim. Ja mogę tylko powiedzieć, Panie Ministrze, że ja uważam, iż to jest ustawa upokarzająca dla konsultantów i wojewódzkich, i krajowych. Bo pan ostrzeż i z większym podejrzeniem traktuje lekarzy niż polityków, radnych, którzy startują w wyborach. Tam są zapisy, które każą przedstawiać oświadczenia jeszcze przed rozpoczęciem sprawowania swojej funkcji. To jest niedorzeczne i to jest niezgodne z konstytucją. Pan dobrze o tym wie, bo taka była opinia również Biura Analiz Sejmowych, które zazwyczaj jest przychylnie państwa propozycjom legislacyjnym. W tym przypadku nie było i stwierdziło, że to jest niezgodne z konstytucją. I dlatego jesteśmy przeciwni, chociaż nasi koledzy w Sejmie wstrzymali się od głosu, ponieważ wierzyli w to, że ta jawność i transparentność jest dobra, potrzebna i służy sprawie. My jednak twierdzimy inaczej i dlatego będziemy głosowali przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)



**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta.

**Senator Stanisław Kogut:**

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Zaproszeni Goście!

Nie będę stosował żadnych wycieczek do kogokolwiek.

Panie Ministrze, miałem nie zabierać głosu, ale jako katolik, jako człowiek, który broni życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, czuję się moralnie zobowiązany w Wysokiej Izbie zabrać głos.

Panowie, kiedy żył święty Jan Paweł II i przyjeżdżał do ukochanej ojczyzny, Rzeczypospolitej, to często – nie wiem, czy pan o tym wie – przychodził do hospicjów, przychodził do dzieci niepełnosprawnych, przychodził do dzieci śmiertelnie chorych. Ja bardzo boleję nad tym... Nawet pan o tym nie wie, że nigdy nie wykorzystuję w kampanii tego, że prowadzę hospicja stacjonarne dla dzieci i prowadzę hospicja dla ludzi dorosłych. Domowe także. Wiele razy widzę... Największą tragedią dla matki, dla ojca jest to, że musi stać i patrzeć, jak jego ukochane dziecko odchodzi z tego bożego świata. Wiele razy widzę starszych ludzi, którzy nawet mając sto lat, chcą żyć. Widzę, mimo że czasem ludzie to wyśmiewają, widzę, jak o godzinie 15.00 słuchają...

*(Głos z sali: A kto to mówi?)*

Tak, Kogut mówi. Tak, i będzie mówił.

...Słuchają Radia Maryja i koronki o 21.00, Apelu Jasnogórskiego, bo jeszcze wierzą w to, że stanie się cud i ci ludzie zostaną uzdrowieni.

A wie pan, co się dzieje? Już z tej mównicy kiedyś o tym mówiłem. Ja nie jestem lekarzem. Zadzwoniła do mnie spłakana mama szesnastoletniego chłopaka, mówi: dziecko ma prostatę, a szpital mówi, że jest za drogie w leczeniu. Czy go weźmiecie? Tak, weźmiemy go. I, Państwo Drodzy, wiedźcie jedno. Ja z ogromną radością... Może ktoś się będzie śmiał, że człowiek „Solidarności” to mówi. Chyba ma pan przed oczami nawrócenie generała Jaruzelskiego, świętej pamięci generała Jaruzelskiego. Czy pan wie o tym, że jako dziecko uczył się w szkole marian? I jest powiedziane: kto odprawi dziewięć pierwszych piątków jak trzeba, nie umrze w grzechu, lecz pójdzie do nieba.

I, Panie Ministrze, nie tytuły są ważne, bo pan i ja kiedyś staniemy na Sądzie Ostatecznym i padnie pytanie: co zrobiłeś dla drugiego człowieka? Co zrobiłeś dla drugiego człowieka? Nie będzie tam mowy o tym, że jest pan popierany przez premiera czy pana prezydenta. Nie będzie nikogo u pana ani

u mnie. I naprawdę apeluję, żeby każde życie traktować bardzo poważnie. Bo nikt tu nie mówi, że to dziecko, które zmarło – tragedia dla rodziców – było z in vitro. To jest ingerencja w prawa boskie. I trzeba o tym powiedzieć. Przecież w parlamencie – nie tutaj – przemawiał Jan Paweł II i wszyscy mu klaskali. A w kraju, jego kraju robi się wszystko, żeby łamać to, o czym on mówił i o czym pisał w swoich encyklikach. Przecież ten kraj jest krajem katolickim, nie krajem laickim, i pamiętajmy o tym. Ja naprawdę nie chcę nikogo atakować, bo człowieka po Bogu uważam za największą wartość na Ziemi. Modłę się za wszystkich wrogów, którzy czasem są do mnie bardzo negatywnie nastawieni. Ino musimy wiedzieć, Panie Ministrze, o naszej wspólnej odpowiedzialności. Pan ma poglądy lewicowe, ja mam prawicowe. Ale tak jak wczoraj zażartowałem do pana senatora Borowskiego na posiedzeniu komisji, kiedy były omawiane sprawy niepełnosprawnych, i jako związkowiec, kiedy broniłem przywilejów pracowniczych, musiałem lewicować, tak tutaj w kwestiach boskich nie ma litości, prawo jest twarde. Jeżeli nikt nikomu nie powiedział, to ja powiem: wolę iść po skałach do Królestwa Niebieskiego, niż drogą szeroką w przepaść. I naprawdę życzę wszystkiego najlepszego...

Ale, Państwo Drodzy, codziennie widzę tragedię w hospicjach, widzę tragedię dzieci. Naprawdę zamiast na aborcję, dajmy na leczenie dzieci, żeby znaleźć jakieś lekarstwo na raka, choć medycyna w tym zakresie poszła naprawdę daleko do przodu. Wszystkiego najlepszego i naprawdę traktujmy się bardzo, bardzo poważnie. Bo wycieczki pod adresem marszałka, jego autorytetu... Ja nigdy nikogo nie oceniam, nie oceniam marszałka, choć w wielu sprawach mam inny pogląd. Wszyscy żegnamy się prawą ręką i w obliczu śmierci wszyscy będziemy się tak żegnać. Chwała Panu Bogu, że pan Jaruzelski się nawrócił, że się nawrócił... Nie wiem, może pan nie pamięta pogrzebu pana marszałka Zawadzkiego za czasów komuny, jak były dwie godziny przerwy z uwagi na uroczystości w kościele, bo on przypomniał sobie, że nad Oką ślubował na krzyż, kiedy Wojsko Polskie składało przysięgę. Nie chcę być bardzo złośliwy, ale kiedyś byłem na rekolekcjach, gdzie ojciec misjonarz mówił o Hessie, bandycie z Oświęcimia, który podczas spowiedzi wył za grzechy, nie płakał, wył za to, co zrobił, ile ludzi, powiedzmy, puścił na tamten świat... I wszystkiego najlepszego. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Marek Borowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Ja chciałbym powiedzieć kilka słów o konsultantach. Otóż konsultant, zwłaszcza konsultant krajowy, to jest specjalista wysokiej klasy, z wielkim doświadczeniem, człowiek z całą pewnością szanowany w środowisku, innego nie należy w ogóle powoływać. Pan minister w tej ustawie praktycznie i w tej kwestii, i w kwestii na przykład Narodowego Funduszu Zdrowia itd. przejmuje całą odpowiedzialność za decyzje, powołuje i odwołuje bez uzasadnienia. W poprzednim tekście, który w tej chwili jest wykreślany, było sformułowanie, że z jednej strony kandydatów zgłaszają stowarzyszenia lekarskie i spośród nich się wybiera, z drugiej strony w przypadku odwołania trzeba to uzasadnić. W tym projekcie nie ma ani jednego, ani drugiego zapisu, ani nie trzeba uzasadniać decyzji w przypadku odwołania, ani kandydatury zgłaszane przez stowarzyszenia nie są dla ministra obligujące, minister spośród nich nie musi wybierać, może pytać, może nie pytać, jego sprawa. Ja to przyjmuję, tego nie krytykuję, chociaż uważam, że te zmiany są dość symptomatyczne, ale pan minister chce wziąć na siebie pełną odpowiedzialność – proszę bardzo.

Teraz sprawa, która była już podnoszona we wniosku mniejszości. Otóż sformułowanie mówiące o tym, że konsultant musi się wyłączyć wtedy, kiedy czynności, które ma wykonać, dotyczą jego praw lub obowiązków, a te z kolei są realizowane w podmiotach, które są wymienione w wielu punktach, budzi poważne wątpliwości. Przecież podmioty, które są tam wymienione... Przecież tu jest cała działalność konsultanta poza służbą publiczną. A więc może on być szefem jakiejś jednostki, kliniki prywatnej, może być w radzie nadzorczej, może mieć akcje, może po prostu zwyczajnie tam pracować. Czyli cała jego działalność... Ale przecież pracuje w ramach tej samej specjalności. Przecież nie zakładamy, że kardiolog pracuje jako urolog, tylko że jest w dalszym ciągu kardiologiem. A więc powstaje pytanie, w jaki sposób odróżnić sytuacje, w których powinien się wyłączyć, od sytuacji, w których nie powinien się wyłączyć. W gruncie rzeczy każda sprawa, albo prawie każda, która zostanie mu zlecona do opinii, musi wywołać u niego wątpliwość: czy przypadkiem ja nie powinienem się wyłączyć? Jeśli na przykład jest to sprawa opiniowania kwestii, powiedzmy sobie, związanych z rezydentami, ze szkoleniami itd. ... Przecież on je prowadzi, jego klinika je prowadzi, jego szpital je prowadzi. A zatem jeśli on to zaopiniuje, to może zostać zawsze postawiony zarzut, że zrobił to we własnym interesie. Tak więc uważam, że tak daleko idące sformułowanie stawia konsultanta krajowego w sytuacji bardzo dwuznacznej. I byłoby bardzo niedobrze,

gdyby konsultanci dowiadywali się, że naruszyli ten przepis, w związku z czym zostaną absolutnie odwołani – tak jest sformułowana ta ustawa – bądź też gdyby na wszelki wypadek wyłączali się. No, to nie miałyby sensu.

Jak rozwiązać tę kwestię? Oczywiście sama zasada, że konsultant powinien ujawniać pewne swoje związki, powiązania itd., jest zasadą słuszną. Ale jak rozwiązać tę kwestię? Otóż ta kwestia, na przykład w Sejmie, w przypadku, powiedzmy, działalności parlamentarnej jest rozwiązana w taki sposób, że... Przecież wiadomo, że na przykład lekarze zasiadają w komisjach zdrowia, i to, powiedziałbym, nagminnie, działacze sportowi zasiadają w komisjach sportu, a nauczyciele – w komisjach edukacji. Prawda? No i teraz powstaje pytanie: czy to jest w porządku, czy nie? Przecież oni się na tym znają, powinni tam być. No ale z drugiej strony może podejmują decyzję czy lobbują na rzecz czegoś, co tak naprawdę jest związane z ich interesem. Otóż w przypadku działalności parlamentarnej jest to rozwiązane w ten sposób, że dany parlamentarzysta przed zgłoszeniem poprawki czy wypowiedzeniem się w danej sprawie powinien poinformować o swoim związku z daną sprawą. Czyli powinien powiedzieć, że na przykład jest czynnym lekarzem, czynnym nauczycielem lub wykonuje jakiś inny zawód, na przykład jest biznesmenem itd. Następnie ma prawo wydać opinię, ma prawo zgłosić poprawkę, ma prawo powiedzieć, co uważa na dany temat, a wszyscy filtrują to poprzez tę informację i albo przyjmują, że rzeczywiście to, co proponuje, wynika z jego doświadczenia, wiedzy i warto to uwzględnić, albo też dochodzą do wniosku: no, kto wie, czy nie jest to działanie we własnym interesie. I na takiej podstawie podejmują decyzje. Dlatego uważam, że takie samo rozwiązanie powinno być zastosowane tutaj, w tej ustawie.

W związku z tym będę zgłaszał poprawkę... Być może będzie ona wymagała pewnego doprecyzowania przez legislatorów, ale mniej więcej wyglądałaby ona następująco. A mianowicie w tym głównym art. 8a ust. 1, który jest dodawany i który brzmiał do tej pory tak, że konsultant ma obowiązek wyłączenia się w przypadku czynności, która mogłaby... itd., itd. Proponuję, aby to sformułowanie brzmiało następująco: konsultant ma obowiązek poinformowania organu, który go powołał, że czynność, którą wykonuje, mogłaby... itd., itd. Oczywiście potem są konsekwencje i w niektórych artykułach trzeba te konsekwencje uwzględnić. A ten przepis, w którym mowa o tym, że minister odwołuje konsultanta, jeżeli ten się we wspomnianym przypadku nie wyłączył, w tej sytuacji oczywiście musiałby być zmieniony w ten sposób, że minister odwołuje, jeśli konsultant nie poinformował... itd., itd. I wydaje mi się, że to byłby też jakiś dowód zaufania do konsultantów wy-

(senator M. Borowski)

nikający z samego faktu, że oni tego rodzaju opinie wydają i że te opinie jakoś wiążą się z ich działalnością. Jednakowoż przede wszystkim ufamy, że wydają takie opinie zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą. A ta informacja pozwalałaby nam ewentualnie zastanowić się, czy ta opinia w jakiś sposób nie jest skazona interesem indywidualnym. I wtedy można ją wziąć pod uwagę albo można jej nie brać pod uwagę – jak każdą tego rodzaju opinię. Dziękuję bardzo.

(Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz: Panie Marszałku...)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Wiem, Panie Ministrze, ale to w odpowiednim momencie. Tak że momentcik...

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionej poprawki?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Bardzo uważnie wsłuchiwałem się w to wystąpienie.

To nie jest tak, że konsultant musi się wyłączyć od podejmowanej decyzji ze względu na miejsce, w którym pracuje. Napisane jest bardzo wyraźnie, że konsultant ma obowiązek wyłączenia się od wykonywanej czynności, której wykonanie mogłoby mieć wpływ na jego prawa lub obowiązki. Ten zapis nie wyklucza tego... Zapis nie oznacza, że konsultant nie może pracować, byłoby to absurdalne. Oczywiście może i powinien, bo musi być naukowcem, ekspertem i człowiekiem o potencjalnie największej wiedzy w danej sprawie, bądź jednym z tych, którzy taką największą wiedzę mają. Ale, Panie Marszałku, my w resorcie otrzymujemy informacje już nawet od koncernów farmaceutycznych, które zaczynają słać do nas pisma o tym, że oczekują od nas doregulowania między innymi kwestii przejrzystości takiej współpracy. Bo przecież koncern farmaceutyczny też nie jest czymś złym tak a priori. Nie można powiedzieć, że koncern farmaceutyczny jest zły dlatego, że jest koncernem farmaceutycznym. Nie. Ale on występuje w partnerstwie ze środkami publicznymi. I bardzo mnie cieszy, że ta świadomość transparentności działań zaczyna się pojawiać nawet po tej stronie. I mam takie wrażenie, że po prostu jest oczekiwanie ze strony każdego środowiska, zarówno rządu – no, tę kwestię zostawię z boku – jak i środowiska lekarskiego, ale także tych, którzy występują po drugiej stronie w negocjacjach z rządem

i negocjują duże pieniądze publiczne, żeby ta sprawa była przejrzysta, a to dlatego, że demokratyzujemy się i że zasady są coraz bardziej jasne, obiektywne. I to jest bardzo wskazane. Są jednak niestety często takie sytuacje, które wzbudzają wątpliwości. I chcielibyśmy, żeby ta ustawa nie była restrykcyjna, tu nie ma mowy o utracie czy braku zaufania do konsultantów. Nie, bo tak nie dałoby się pracować. Mówiłem o tym w Sejmie. Na przykład jeden z posłów w sposób dosyć mocno ofensywny wypowiadał się na temat sposobu kształcenia lekarzy, a jednocześnie był współwłaścicielem firmy, która robi szkolenia specjalizacyjne, i organizował już takie szkolenia na Bali i w innych ciekawych miejscach na świecie. Zwracałem na to uwagę, ta sprawa trafiła nawet do komisji etyki – bo ten poseł zwrócił się do komisji etyki, czy mi wolno w ogóle taką kwestię podnosić; okazało się w komisji etyki, że nie doszło do naruszenia żadnych zasad.

Ja nie poszedłbym tak daleko jak pan marszałek, pan senator Borowski, który wskazał na problem, czy nauczyciel, jeśli zostanie wybrany do Sejmu, może pracować w komisji edukacji. Może. Jest z wyboru publicznego i musiałby się wyłączyć od decyzji, która miałaby bezpośredni wpływ na jego prawa i obowiązki, ale przecież występuje w sprawach wspólnych. Konsultant krajowy pełni zaś formalną rolę doradczą ministra zdrowia, to taka władza wykonawcza, którą minister zdrowia posługuje się każdego dnia. I minister oczekuje od niego przejrzystości – tylko tyle. I nie ma to żadnego wpływu na pierwotne miejsce pracy konsultanta. Jest wręcz oczekiwanie, żeby taki konsultant był najlepszym z najlepszych. I takich będziemy starali się we współpracy z towarzyszami naukowymi wybierać. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Marek Borowski: Panie Marszałku, mogę?)

A w jakim trybie, Panie Marszałku? Dyskusja jest już zamknięta.

(Senator Marek Borowski: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

### **Senator Marek Borowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chyba nie do końca właściwie zostałem zrozumiany, wobec tego powtórzę, że w obu przypadkach – zarówno wtedy, kiedy konsultant się wyłącza, jak i wtedy, kiedy konsultant informuje o swoich powiązaniach – organ, który go powołał, ma tego świadomość i sprawa jest przejrzysta. Różnica polega na tym, że w pierwszym przypadku konsultant musi sam roz-



(senator M. Borowski)

strzygnąć, czy powinien się wyłączyć, czy nie. Wobec rozległości zadań, które realizuje, realizuje zawodowo, jednocześnie ma opiniować. Jest to sytuacja, w której nie można go stawiać, i jest to sytuacja, w której minister uzyskuje absolutną dowolność, w każdej chwili może powiedzieć: w tej sprawie trzeba było się wyłączyć. Nie powinniśmy stawiać konsultanta w takiej sytuacji. Poinformowanie przez niego o związku, o powiązaniach jest absolutnie wystarczające.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego.

Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.**

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 682, a sprawozdanie komisji – w druku nr 682 A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Ryszarda Góreckiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Ryszard Górecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister i Pani Wiceminister!

Posiedzenie komisji miało miejsce wczoraj, trwało dość długo, odbyła się dość obszerna dyskusja. Chcę powiedzieć, że generalnie komisja zaakceptowała przyjęcie ustawy bez poprawek; w głosowaniu 6 senatorów było za, 2 – przeciw.

Długo dyskutowano, składano raporty informacyjne na temat treści i zadań, które dotyczą nowelizacji nie tylko prawa o szkolnictwie wyższym, ale także dziewiętnastu innych ustaw. Najbardziej kluczowe i najszersze zadanie dotyczy nowelizacji ustawy –

Prawo o szkolnictwie wyższym. Liczba poprawek, jak państwo widzą – trzymam je w ręku – jest duża, mieszczą się one na dziewięćdziesięciu dwóch stronach i głównie, w 80% dotyczą one ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Najważniejszym zadaniem tej nowelizacji było przyjęcie zaproponowanego przez poprzednią panią minister, panią Barbarę Kudrycką, obszaru modyfikacji kształcenia, a więc dostosowanie kształcenia do potrzeb rozwoju społeczno-gospodarczego. W związku z tym złożono propozycję – i Sejm to przyjął – uprawnienia i zobowiązania uczelni do tworzenia kierunków kształcenia o profilu praktycznym i ogólnoakademickim. Są szczegółowe zapisy regulacji prawnych. Chodzi o możliwość tworzenia interdyscyplinarnych kierunków kształcenia pomiędzy wydziałami. Taki interdyscyplinarny kierunek kształcenia zgodnie z nowymi zapisami może być realizowany przez kadre zebraną z różnych wydziałów, co osobiście jako rektor uczelni dobrze odbieram. Poprzednie zapisy, jak wiemy, zobowiązywały każdy wydział do tego, aby kierunek firmowało osiem osób. Możliwość tworzenia interdyscyplinarnych kierunków kształcenia z wykorzystaniem zaangażowania międzyuczelnianego też uważam za bardzo dobry pomysł. Wówczas też firmuje to zespół uczelni.

Jeśli chodzi o istotne zapisy dotyczące upracticznienia kształcenia, to muszę powiedzieć o obowiązkowych trzymiesięcznych praktykach zawodowych na studiach o profilu praktycznym. Jest wyraźny zapis, w którym mowa o tym, że trzeba wysyłać studentów na różne praktyki i staże dydaktyczne do firm, które muszą mieć powiązania z uczelnią. Mogą też, a wręcz muszą... Pracownicy z firm, którzy mają pewne uprawnienia merytoryczne, mogą pracować, i nawet firmować kierunek kształcenia, na etacie – minimum 25% etatu – i mogą być, jak mówiłem, zaliczani do minimum kadrowego.

Zmodyfikowane zostały zapisy prawne dotyczące cofnięcia lub wygaśnięcia uprawnienia do prowadzenia studiów. To dość istotna sprawa. Na przykład uczelnia, która traci kierunek, może po roku czy po dwóch latach otworzyć coś nowego, ale nie może odtwarzać tego samego kierunku w tej samej formie. To też mi się podoba, uważam, że to jest dobre podejście. Bo dla wielu uczelni publicznych byłby to problem, że dwa lata mijają, więc ja od razu znowu zaczynam to samo.

Jest jeden problem, który ja widzę, dotyczący kwestii, która nie została dobrze zrealizowana, ale myślę, że złożę w tej sprawie wniosek w wystąpieniu. Mamy słabe zapisy prawne i nie mamy tak naprawdę dobrego uregulowania prawnego i możliwości zmobilizowania uczelni do tego, żeby nasze kształcenie umiędzynarodowić i dostosować do dobrych europejskich standardów kształcenia. To jest naszą słabo-

(senator sprawozdawca R. Górecki)

ścią. Mówię to na podstawie swojego doświadczenia. Zawijają na przykład trzeci kierunek z politechniką w Offenburgu, w Niemczech, i tak naprawdę nie możemy wspólnie tego firmować, tylko my musimy sami, oni sami... A tu trzeba by się było zastanowić, czy nie wprowadzić w odniesieniu do naszych uczelni krajowych takiego systemu... Ale to jest sprawa do przedyskutowania. Sprawa dyplomów to też zadanie, które, jak mi się wydaje, na nas czeka.

Wprowadza się monitoring karier zawodowych absolwentów. Uważam, że to jest bardzo dobre, bo będzie pokazywało, jaka jest efektywność uczelni w zakresie kształcenia. To wszystko będzie w systemie POL-on.

Kolejna sprawa to kwestia zmiany nazwy publicznej uczelni akademickiej w drodze rozporządzenia ministra. Zniesiono zapis, że to musiał uchwalić Sejm, że Senat musiał to zatwierdzać, musiała być dyskusja... Teraz ministerstwo to modyfikuje. Przecież to są drobne sprawy. Uważam, że to jest dobra propozycja.

Ponadto uczelnia może tworzyć związki uczelni publicznych lub niepublicznych w celu dobrego realizowania zadań dydaktycznych i naukowych.

Bardzo dużo jest zapisów regulacyjnych dotyczących rozbudowy systemu regulacji prawnych w zakresie funkcjonowania zadań POL-on, czyli systemu informacji o uczelni, o studentach, o kadrach i o centralnej komisji. Jest dużo, dużo regulacji prawnych. I to są wyzwania, które musimy realizować wspólnie. Są też nawet obligatoryjności prawne, które będą dotyczyły informacji składanych przez ministerstwo, dotyczących ostrzeżeń informacyjnych na przykład o negatywnych ocenach programowych kształcenia. To wszystko będzie dostępne na stronach internetowych.

Jest też spora nowelizacja – powiedziałbym, że bardziej prawna niż merytoryczna – dotycząca Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Jest również regulacja prawna dotycząca funkcjonowania zadań KNOW – to też są takie kwestie, powiedziałbym, raczej prawne, funkcjonalne.

Chyba drugim najistotniejszym elementem jest... Nawet z premierem dyskutowaliśmy o tym 6 lipca bieżącego roku. Drugim najistotniejszym elementem jest art. 86a, który dotyczy wprowadzenia dużych regulacji prawnych w odniesieniu do komercjalizacji badań. Uczelnia może zakładać spółki celowe, sama lub wspólnie z kilkoma innymi uczelniami. Jest obligatoryjność... To, co w Sejmie skrócono z sześciu miesięcy do trzech miesięcy... Mówię o podejmowaniu decyzji o komercjalizacji badań. Jeśli pracownik nie podejmie decyzji, to uczelnia sama ją podejmuje. Jest regulacja prawna dotycząca pracowników naukowych, którzy mają osiągnięcia naukowe i mogą

zarabiać minimum 50% dochodów, które są ze spółek itd. Uczelnia ma możliwość płacenia na przykład 10%, jeśli pracownik się zgadza. To wszystko jest uregulowane. Ale w mojej ocenie nie rozwiązuje to sprawy systemu wsparcia rozwoju gospodarczego; takie wsparcie jest na przykład w Finlandii. Jest już pewien postęp, ale to jest jeszcze za mało. Obie panie minister, które są tu obecne, pracowały nad tym przez kilka miesięcy. Nie udało się zrealizować wszystkiego, ale chcę powiedzieć, że jest tu dużo nowelizacji zrobionych po konsultacji z prezydium KRASP, PAN oraz Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. I muszę powiedzieć, że jest to dobrze odbierane.

Zmodyfikowana jest także regulacja prawna odnosząca się do urlopów naukowych i zdrowotnych. Jest to bardzo ważna sprawa dla uczelni, bo było tu dużo kombinacji, których ja doświadczałem i doświadczam. Muszę powiedzieć, że pracownicy, którzy muszą odejść, którzy nie robią żadnej kariery naukowej, często kombinują, chodzą na urlopy zdrowotne, a lekarz tylko wydaje zaświadczenie. Dotychczas nie było tu odpowiednich regulacji prawnych, a teraz jest tak, że po piętnastu latach osoba ma prawo do łącznie rocznego urlopu zdrowotnego. Sprawy związane z uzyskaniem takiego urlopu są bardzo uregulowane i nie ma tu możliwości kombinacji i działania na podstawie jednego tylko zaświadczenia przekazanego przez lekarza. To wszystko się teraz realizuje. Ja miałem tyle problemów na uczelni... Powtarzam, osoby, które się, że tak powiem, nie nadają do pracy, przychodzą ze zwolnieniami, a osoba, która musi odejść, bo ma dwie negatywne opinie, i uczelni, i komisji, mówi: proszę bardzo, ja już jestem chora. I tu prawnie niczego nie można było zrobić, pan dyrektor Czaja też nie miał tutaj żadnych możliwości, a tych kombinacji jest tyle, że naprawdę jest to duży problem.

Dobrze, że jest skonkretyzowanie kwestii dotyczących urlopów naukowych. Jadę na urlop naukowy nie po to, żeby sobie przedłużyć czas do emerytury – taki problem ma na uczelni każdy z rektorów... Mogę pójść na urlop naukowy, jeśli pojadę na badania realizowane na zewnątrz, a nie będę pisać książkę i siedzieć sobie w domu. To też jest uregulowane.

Muszę powiedzieć, że jest duża regulacja w zakresie studiów doktoranckich. Okres trwania: dwa lata minimum, cztery lata maksimum. Panie Marszałku, muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o studia doktoranckie – to jest coś, o czym dyskutowano chyba dwa lata temu – to mogą realizować je studenci po trzecim roku kształcenia na uczelni, którzy mają odpowiednie granty. Mówię o Diamentowym Grancie. Ktoś może być nawet doktorem... To jest taki zapis... Warto będzie się w to na uczelniach zaangażować i to pokazać, ale trzeba też przestrzegać – i apeluję o to – by były tu stosowne rozporządzenia, tak żeby tego prawa nie nadużywać.

(senator sprawozdawca R. Górecki)

Art. 23 na stronie 85 dokumentu, który mamy z Sejmu... Senat uczelni do 31 grudnia 2016 r. musi podjąć uchwałę co do wprowadzenia nowego systemu, profilu kształcenia, a więc czekają nas duże wyzwania i zadania. To trzeba by realizować. Tak jak powiedziałem, była na ten temat długa debata, między innymi na posiedzeniu komisji. Jest dużo uwag prawnych, nasze Biuro Legislacyjne zaproponowało siedemdziesiąt cztery poprawki. Ale skoro ta ustawa ma wejść w życie 1 października, to doszliśmy do wniosku, że to akceptujemy. Tak jak powiedziałem, zostało to przyjęte w głosowaniu, ale też w czasie dyskusji zgłoszono wniosek, żeby Senat zajął się wprowadzaniem istotnych poprawek po to, żeby można było kontynuować to, co jest ważne dla uczelni, ale też realizować poprawki, które można wprowadzać, tak jak to się czyni regularnie i często w odniesieniu do prawa karnego, praktycznie na każdym posiedzeniu Senatu. Nie bójmy się tego, że prawo o szkolnictwie wyższym będzie znowelizowane. Powiedziałem już wszystko. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Witam na posiedzeniu minister nauki i szkolnictwa wyższego, panią Lenę Kolarską-Bobińską. Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator bardzo dobrze, bardzo dokładnie i wiernie przedstawił idee i zasady tej ustawy. Chciałabym tylko w paru słowach przedstawić jej ducha, nie wchodząc już w szczegóły.

My przeprowadziliśmy już zmiany w szkołach wyższych, jednak wydaje się, że teraz tak szybko następują zmiany w otoczeniu społecznym, gospodarczym, że konieczna była kolejna nowelizacja.

Cały świat próbuje w tej chwili na nowo zdefiniować rolę uniwersytetów i cele uczelni. Bo z jednej strony chcemy kształcić obywateli, którzy lepiej rozumieją świat, ale z drugiej strony nie chcemy wypuszczać z murów uczelni osób, które potem są bezrobotne, zwłaszcza w sytuacji, gdy wielu pracodawców mówi: potrzebujemy dobrych, wykształconych, umiających współpracować z innymi pracownikami. Tak że wiele tych kwestii, które przedstawił pan senator, dotyczy właśnie zmiany sposobu uczenia w szkołach wyższych.

Edukacja zawsze była drogą awansu dla młodych ludzi, ale w tej chwili już nie tylko dyplom jest wartością, wartością są wiedza, umiejętności, pewne kompetencje. I to wymaga od uczelni zupełnie innego myślenia o studiowaniu, łączenia zajęć z różnych dyscyplin, kształcenia z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, e-learningu, wykładów prowadzonych przez praktyków z gospodarki. Krótko mówiąc, potrzebujemy uczelni otwartych na nowe otoczenie gospodarcze, samorządowe, na nowe trendy, nowe pomysły, dostosowujących się również do zmian demograficznych, które zachodzą w naszym społeczeństwie. Badania naukowe nie mogą być po prostu same dla siebie. Badania naukowe są dla nas, dla społeczeństwa, dla gospodarki, dla nas wszystkich. I te kraje, które wyprzedzają Polskę, jeśli chodzi o innowacyjność, mają właśnie uczelnie odpowiadające, reagujące na zmiany zachodzące w otoczeniu.

Ja wspomniałam o zmianach demograficznych, bo już dawno na Zachodzie pojawił się typ studenta, który nie jest osiemnastolatkiem, dwudziestoparolatkiem, tylko osobą dojrzałą, z bagażem doświadczeń, która zmienia pracę, dostosowuje się, szuka nowych kompetencji. I właśnie ta ustawa zawiera rozwiązania, które z jednej strony pozwolą uczelniom akceptować dotychczasowe osiągnięcia, dotychczasowe doświadczenia studentów dojrzałych, ale z drugiej strony pozwolą nam zniwelować tę ogromną różnicę między Polską a Europą. W tej chwili w Polsce kształcą się 4% osób dojrzałych, jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie, tam 10% studentów to są osoby dojrzałe. Więc chodzi o uczenie się przez całe życie. Te uregulowania otworzą uczelnie właśnie na ten typ studenta.

Ta regulacja pozwoli również na specjalizację uczelni. Z jednej strony chcemy mieć coraz lepsze uczelnie wyższe, prowadzące coraz bardziej doskonałe badania, konkurujące z innymi uczelniami na świecie, a z drugiej strony chcemy też mieć inny typ uczelni – bliższych praktyce, życiu gospodarczemu, odpowiadających na potrzeby praktyki. I właśnie tu jest to rozróżnienie na dwa typy uczelni: pierwsze to praktyczne, a drugie to specjalizujące się w nauce wysokiej jakości.



(*minister L. Kolarska-Bobińska*)

Jeżeli chodzi o wspomniane już kwestie komercjalizacji, uwłaszczenia, to budziły one wiele kontrowersji, powodowały wiele dyskusji. Naszym zdaniem udało się wynegocjować najlepsze rozwiązanie, które z jednej strony pozwala naukowcom korzystać ze swoich myśli, a z drugiej strony nie pozbawia uczelni wpływu na to, co dzieje się z wynalazkami. Tak że wydaje się, że ustawa ta otwiera bardzo wiele nowych drzwi.

Jeżeli chodzi o związki, to chcę powiedzieć, że trakcie pracy nad tą nowelizacją przychodzili rektorzy, którzy mówili, że są zainteresowani ściślejszą współpracą. Stwierdzali, że tworzą związek, ale chcą bardziej elastycznych rozwiązań, które ułatwią im konsolidację, tworzenie większych całości w tym bardzo rozproszonym polskim systemie. I to będzie możliwe.

Bardzo liczę, Panie i Panowie Senatorowie, na poparcie tej ustawy. Uregulowania dotyczące szkół wyższych, nauki są ważne dla nas wszystkich, dla studentów, rektorów, wykładowców. To nie są rozwiązania polityczne czy, że tak powiem, partyjne. Chodzi tu, jak mówię, o wspólne dobro nas wszystkich, tak że proszę o poparcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(*Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska: Dziękuję.*)

Pani Minister, proszę jeszcze pozostać przy mównicy, bo teraz będą pytania.

(*Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska: Dobrze.*)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pozwolę sobie zadać pytanie jako pierwszy.

Zaintrygowało mnie określenie „dojrzały”. Kim jest ten dojrzały student? Czy 4% studiujących stanowią ci dojrzały?

#### **Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska:**

4% studentów to są osoby w wieku dojrzałym.

(*Senator Stanisław Karczewski: A co oznacza określenie „wiek dojrzały”?*)

Za osoby w wieku dojrzały uznajemy... Potocznie za dojrzałe uznaje się osoby w wieku 50+, ale my, że

tak powiem, rozpoczynamy dość wcześnie tę dojrzałość. To jest taki wiek, kiedy...

(*Senator Jan Rulewski: Szesnaście...*)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Proszę nie podpowiadać. Pani minister zna odpowiedź na to pytanie. Pani Minister, proszę nie ulegać sugestiom senatorów.*)

Ja bym powiedziała... Mówiłam o tym, że są różne ścieżki. Jeżeli chodzi o uznawanie dyplomów, to uznaje się dyplomy osób od trzydziestego któregoś roku życia. Dotyczy to tych osób, które wypadły, ale w każdej chwili mogą... Program dotyczący *lifelong learning* obejmuje osoby w wieku 50+, ale istnieje tu możliwość dostosowania kryteriów do uczelni, do poziomu jej otwarcia na nowe programy. To jest elastyczne. Nie tworzymy czegoś, co nie będzie, powiedziałabym, dobrym otwarciem dla studentów.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

#### **Senator Jan Rulewski:**

W pierwszym pytaniu odniosę się do tej dziedziny, którą wywołał pan marszałek. Otóż mam zastrzeżenie, które przedstawię w formie pytania.

Czy nasze dzieci i młodzież nie przebywają zbyt długo w trybie, powiedziałbym, obowiązkowej nauki? On trwa dziewiętnaście lat, to jest 1/3 życia. Czy nie mamy do czynienia z taką sytuacją, że ci zbyt dojrzały, wciąż jeszcze – umownie to określe – zasiadają w ławkach szkolnych, zamiast dzięki swoim wspaniałym skłonnościom do improwizacji, koncentracji, mądrości sprzedawać się w różnych dziedzinach na rynku pracy, kultury, sztuki i sportu?

Drugie pytanie jest bardziej przyziemne. Pani minister stwierdziła, że ustawa w pewien sposób integruje z gospodarką... Ale przecież majątek, problemy, potrzeby społeczne nie są tylko po stronie gospodarki, po stronie samorządów, władzy. Zauważam, Pani Minister, odwracanie się wyższych uczelni plecami między innymi do problemów, z którymi borykają się samorządy. Nie chcę przez to dowodzić, że powinno ograniczać się autonomię, ale chyba są jakieś mechanizmy, które powodują, że uczelnia żyje w kraju, a kraj żyje dzięki uczelni.

(*Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska: Mówiąc o...*)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Przepraszam bardzo, Pani Minister, jeśli są jeszcze jakieś pytania, tobyśmy je zablokowali... Ale nie widzę więcej zgłaszających się osób.

Proszę bardzo, przepraszam.

**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Lena Kolarska-Bobińska:**

Odpowiedź na pytanie: czy nasza młodzież nie za długo studiuje?

*(Senator Jan Rulewski: I uczy się, i uczy się.)*

Przecież młodzi ludzie po licencjacie mogą pójść do pracy, mogą w tej chwili – ta ustawa to umożliwia – studiować i jednocześnie pracować, to jest tak zwane dualne uczenie się. Są trzymiesięczne praktyki. To wszystko...

*(Rozmowy na sali)*

Chciałabym odpowiedzieć panu senatorowi na pytanie.

*(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, bardzo proszę słuchać odpowiedzi pani minister.)*

Tutaj istnieje wiele innych możliwości, które pozwalają szybko skończyć studia i jednocześnie pracować. Przecież nie wszyscy muszą robić magisterkę, mogą wcześniej... Jest bardzo dużo możliwości i uważam, że to jest ta korzyść wynikająca z przyjęcia omawianej ustawy. Ja nie mówiłam jeszcze o tym, że osoby chcące rozwijać się jeszcze bardziej będą mogły kontynuować naukę na drugim kierunku studiów, bo ta nowelizacja, proszę państwa, będzie umożliwiała bezpłatne studiowanie również na drugim kierunku. Tak że będzie już taka, można powiedzieć, bardzo praktyczna specjalizacja uczelni i studentów.

Drugie pytanie dotyczyło...

*(Senator Jan Rulewski: Integracji...)*

...integracji z samorządami. Dla mnie to jest oczywiste, a ta integracja będzie się odbywała również poprzez fundusze europejskie. Nie wszystko, proszę państwa, można zapisać i zadokumentować w ustawie. Będą ogromne programy regionalne, gdzie właśnie nauka, przemysł, biznes i samorządy... Przygotowywane są programy dotyczące inteligentnych specjalizacji, inwestowania. I właśnie tutaj, jak myślę, ogromne znaczenie będzie miała integracja na poziomie lokalnym.

Jeszcze w ramach odpowiedzi na pytanie pana senatora powiem tak. Pan senator powiedział, że chciałby, żeby powstała nowelizacja, która ułatwiłaby otwarcie się uczelni na studentów zagranicznych. My przygotowujemy bardzo wiele programów. Na jesieni chcemy przygotować taki całościowy program, który zbierze nasze wszystkie inicjatywy i w którym, wzorem niektórych krajów, pokażemy, że uczelnie mogą być również motorem ogromnego rozwoju gospodarczego. To nie znaczy, że uczelnie muszą pracować tylko dla przemysłu, ale same w sobie mogą być motorem rozwoju poprzez ściąganie... poprzez nawiązywanie współpracy ze studentami zagranicznymi. I niekoniecznie do tego trzeba nowelizacji, rozwiązań prawnych, bo można wiele rzeczy poprzez miękkie programy czy też pomysły, idee zrobić.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator...

*(Senator Jan Rulewski: Jeszcze...)*

Pan senator chciałby dopytać czy zadać następne pytanie?

*(Senator Jan Rulewski: Chciałbym dopytać.)*

Jeśli dopytać, to bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Pani minister odpowiedziała na pytanie dotyczące wymiany studenckiej czy też obecności studentów z innych państw. Ja chciałbym zadać pochodne pytanie: dlaczego jest tak mało wykładowców z Zachodu?

*(Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska: Dlaczego tak mało?)*

Tak. Dlaczego jest tak mało wykładowców z innych państw? Znam uniwersytet – nie trudno trafić – gdzie na kilkuset wykładowców trzech jest z innych państw. A przecież było piękne doświadczenie średniowiecznej Polski, kiedy to nasza Polska była otwarta także na naukowców z innych krajów.

**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Lena Kolarska-Bobińska:**

Polskie uczelnie, jak sądzę, były w ogóle dosyć zamknięte. Dopiero w tej chwili wchodzimy w okres niesamowitych zmian, w okres otwierania się, większego zainteresowania... Ale chcę powiedzieć, że rektorzy jeżdżą. Na przykład jeżdżą na Ukrainę, gdzie podpisują umowy o współpracy z rektorami uczelni ukraińskich, czy też jadą do São Paulo, gdzie też takie umowy mają podpisać. Ponadto liczba studentów zagranicznych wzrosła dwukrotnie w ciągu ostatniego roku czy ostatnich dwóch lat. Więc w tym zakresie nastąpiło ogromne otwarcie i jest coraz większe zrozumienie, coraz większa potrzeba. Myślę, że dzięki naszej pomocy i naszym programom, które przygotowujemy, jest to proces, który nabiera coraz większej dynamiki. Poza tym dotychczas na uczelniach był wyż, jeśli chodzi o liczbę studentów, w związku z czym uczelnie nie myślały o tym, żeby ściągać studentów z zagranicy, ponieważ miały tutaj dużo studentów polskich. Teraz sytuacja wyraźnie się zmienia.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Piotr Wach, bardzo proszę.

*(Senator Piotr Wach: Ale ja się nie zgłaszałem do pytań, raczej myślałem o zabranii głosu w dyskusji.)*

A, to się podchodzi i zapisuje, a rękę się podnosi wtedy... Dobrze, rozumiem.

(wicemarszałek S. Karczewski)

(Senator Piotr Wach: Przepraszam bardzo.)

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów...

Jeśli nie, to bardzo dziękuję, Pani Minister.

(Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

I bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Wiatra.

Bardzo proszę.

### Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym jest bardzo ważną regulacją, ponieważ dotyczy niezwykle istotnej tkanki społecznej, naszego kapitału ludzkiego. Edukacja, która się odbywa na wyższych uczelniach, świadczy o naszej dzisiejszej i przyszłej kondycji. Wiemy też, że w Polsce na wyższych uczelniach prowadzi się większość badań naukowych, tu mają swój początek wszelkie innowacje, nowoczesna gospodarka, ale także rozwój społeczny. Wiemy, że wpływ humanistyki na życie codzienne tego bardzo uprzemysłowionego i bardzo technicznie nasyconego świata jest niezwykle ważny.

Ta nowelizacja była w Sejmie procedowana długo, nawet bardzo długo, a do Senatu trafiła bardzo szybko. Powtórzę to, co mówiłem przy ustalaniu dzisiejszego porządku obrad: jej rozpatrzenie pierwotnie było zaplanowane na posiedzenie Senatu rozpoczynające się w dniu 6 sierpnia, posiedzenie komisji miało się odbyć w piątek 25 lipca, ale ze względu na to, że 1 października jest blisko, nastąpiło przyspieszenie i posiedzenie komisji odbyło się wczoraj.

I powtórzę to, o czym mówiłem: biuro prawne pracowało w nocy, przygotowało siedemdziesiąt cztery ważne poprawki redakcyjne, był także pewien konsensus, ponieważ propozycja pana legislatora była taka, żeby ogłosić trzygodzinną przerwę, podczas której legislatorzy Kancelarii Senatu siedliby nad poprawkami razem z legislatorami ministerstwa, była obopólna zgoda, a wielu senatorów chwaliło, że to jest dobry pomysł... Niestety stało się inaczej, te proponowane poprawki – wobec przyjęcia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek – nie znalazły dalszego biegu, a szkoda.

Wracając do treści ustawy, powiem, że rzeczywiście w ostatnich tygodniach wiele było kontrowersji wokół problemu hasłowo nazywanego uwłaszczeniem naukowców. Sprawa trudna, sprawa ważna... Myślę, że pierwszym źródłem niepokojów i nieporozumień było to, że ustawa o szkolnictwie wyższym wkro-

czyła, mówiąc kolokwialnie, nie na swój teren. Są inne ustawy – o ochronie własności intelektualnej, o prawie autorskim i prawach pokrewnych, prawo własności przemysłowej – które w sposób niezwykle profesjonalny precyzują te kwestie.

Oczywiście intencją było zdynamizowanie świata nauki, w szczególności uczelni, zachęcenie do ściślejszej współpracy między nauką a gospodarką, niemniej jednak proponowane zapisy budziły wiele kontrowersji. W tej sprawie wypowiadało się wiele autorytetów w zakresie prawa patentowego, ochrony własności przemysłowej, protestowali rektorzy... Parokrotnie uczestniczyłem w posiedzeniach Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, gdzie usłyszałem, że uczelnie będą pozbawione ważnych praw, że firmy giganty wykupią za bezcen i schowają do sejfów ważne odkrycia... Padła nawet kwota 186 zł, czyli bodajże 1/10 minimalnego wynagrodzenia. Na szczęście w ostatniej chwili wprowadzono zapis art. 86h, który stanowi, że uczelnia oraz pracownik mogą w odmienny sposób niż stanowi ustawa, która dość szczegółowo to precyzuje, określić w drodze umowy prawa do tych wyników lub sposób i tryb komercjalizacji tych wyników. Jest to jakieś załagodzenie tej sprawy. Mamy nadzieję, że życie wypełni to dobrą treścią.

Chciałbym także powiedzieć, że do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu wpłynęło wiele wniosków dotyczących tej ustawy. Dwa duże pakiety poprawek zaproponowały Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ponad trzydzieści propozycji poprawek, oraz Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze. Trudno je wszystkie tutaj zaprezentować, ale myślę, że należałoby przedstawić takie najważniejsze punkty. Pierwsza sprawa to pozbawienie związków zawodowych działających w szkołach wyższych możliwości zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Wykreślenie poprzez tę ustawę ust. 1 i 2 w art. 152 powoduje właśnie taką sytuację i wywołuje ogromny niepokój środowiska związków zawodowych oraz pracowników, którzy w tych związkach zawodowych widzą swojego istotnego reprezentanta. Sprawa druga, o której była tu już mowa, pan senator sprawozdawca o tym mówił, to ograniczenie istniejącego prawa nauczycieli akademickich do korzystania z urlopu dla poratowania zdrowia. Możemy widzieć te zapisy poprzez negatywy, ale możemy je widzieć także przez pozytywy, poprzez to, ile takich urlopów było bardzo potrzebnych. Tak że sprawa też budzi niepokój środowiska. Trzecia sprawa to ograniczenie istniejącego prawa nauczycieli akademickich do korzystania z urlopu od zajęć dydaktycznych dla sfinalizowania rozpoczętych badań naukowych. Czwarta sprawa to nadmierna biurokratyzacja działalności naukowej i dydaktycznej, piąta – kwestia centralizacji i zwiększenia nadzoru ministerstwa, jego kompe-



(senator K. Wiatr)

tencji w kierowaniu działalnością uczelni. I w końcu ostatnia grupa problemów zgłaszanych przez NSZZ „Solidarność” to jest kwestia destabilizacji stosunku pracy nauczycieli poprzez odebranie prawa do mianowania na rzecz kontraktów.

Kolejne postulaty zgłosił Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności dotyczą one art. 24. Parlament postuluje, aby z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy uczelnie publiczne nie pobierały opłat za studia na więcej niż jednym kierunku studiów stacjonarnych. Wiemy, że te uregulowania są bardziej złożone. Kiedy mówię o parlamencie studentów, to od razu mi się przypomina pytanie pana senatora Rulewskiego kuszące do polemiki o tych wielu latach w edukacji. No, ale będę się trzymał ściśle tematu, bo to jest ważne.

Nauczycielskie kolegia języków obcych wносиły o przesunięcie wejścia w życie regulacji dotyczących tych kolegiów, to jest o to, aby rozwiązanie tych kolegiów nastąpiło z dniem 1 października 2019 r.

Komendant rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie zwraca się o to, aby zapisy dotyczące liczby studentów niestacjonarnych i niewliczania do nich strażaków w służbie stałej rozszerzyć na policjantów zawodowych, którzy studiują w Szczytnie.

Radca prawny, pan Mariusz Astasiewicz, przytacza wątpliwości zgłoszone do Sądu Najwyższego dotyczące konstytucyjności zapisu o umowach o warunkach odpłatności za studia i usługi edukacyjne zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Komitet Cytobiologii Polskiej Akademii Nauk zgłasza swoje wątpliwości co do braku zapisów... Oni wypowiadają się łącznie o prawie o szkolnictwie wyższym, a także o ustawie o finansowaniu nauki. Chodzi o to, żeby nakłady na badania i rozwój wyrazić jako procent PKB. Komitet postuluje też konieczność likwidacji kierunków kształcenia, które zostały negatywnie ocenione. Były tam też inne postulaty.

Jest również inicjatywa obywatelska instytutów Polskiej Akademii Nauk w sprawie wynagrodzeń, w szczególności jeśli chodzi o zrównanie minimalnych stawek wynagrodzeń w instytutach Polskiej Akademii Nauk i na uczelniach. Ten postulat wykracza poza tę nowelizację, nie mogliśmy się tym zająć, ale myślę, że to nas czeka, tym bardziej że we wspólnym stanowisku z 4 lipca 2014 r. Prezydium Polskiej Akademii Nauk i Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich postulują konieczność zmiany ustawy o Polskiej Akademii Nauk z 30 kwietnia 2010 r.

Proszę państwa, oczywiście nie sposób zgłosić czy powtórzyć wszystkie te uwagi, te postulaty, ale razem z grupą senatorów złożyłem wniosek dotyczący naj-

ważniejszych poprawek. Nie ma wśród nich poprawek redakcyjnych, a szkoda, bo wiemy, że część z nich byłaby na pewno bardzo, bardzo potrzebna.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że mam nadzieję, mam przekonanie, że szkolnictwo wyższe nadal będzie innowacyjne w edukacji, w badaniach naukowych, w rozwoju gospodarczym, będzie uczestniczyło w transferze innowacji, a także w rozwoju naszego społeczeństwa, ponieważ – tak jak już wspomniałem – rola humanistyki, edukacji, badań naukowych w społeczeństwie informacyjnym jest niesłychanie ważna. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Góreckiego.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Wspomnę tylko jeszcze w nawiązaniu do mojego wystąpienia raportowego o tym, że mamy też – co dobrze odbieram – dobrze zmodernizowaną regulację prawną dotyczącą dyscypliny, jeśli chodzi o nauczycieli akademickich, bo z tym w ostatnich latach w uczelniach w Polsce mieliśmy naprawdę wiele problemów, a istniejące prawo w obecnej ustawie z 2011 r. wielu problemów nie rozwiązuje. Mamy naprawdę dużo problemów w każdej uczelni i dobrze, że ta ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października.

I druga istotna sprawa, o której warto wiedzieć. Otóż od 1 października 2016 r. już nie będą funkcjonowały kolegia nauczycielskie. Ja to też dobrze odbieram, bo tu w wielu przypadkach chodzi o niepotrzebne działania samorządowe, przedwyborcze, zmierzające do tego, żeby tworzyć takie akcje. Niech uczelnie tworzą to same, tym bardziej że są różne formy kształcenia w uczelniach.

W nawiązaniu do wystąpienia pana przewodniczącego, pana senatora profesora Wiatra, powiem, że też miałem liczne podobne wnioski. Myślę, że pani minister zaakceptuje to, żebyśmy już od jesieni podjęli pewne działania w Senacie i wprowadzali pewne potrzebne poprawki. To akceptuje także premier – ja tu po raz kolejny o tym informuję – to, o czym wtedy mówiliśmy. Tak że chyba będzie to możliwe.

Proszę państwa, ja rozważyłbym jeszcze inne bardzo ważne kwestie, bo mam trochę doświadczenia w pracy na uczelni. Uważam, że umiędzynarodowienie kształcenia i programy, o których pani minister w odpowiedzi na pytanie pana senatora wspominała, nie wystarczają. Potrzebne są regulacje prawne. Powinniśmy mieć na przykład możliwość tworzenia kierunków kształcenia wspólnie z uczelniami za-

(senator R. Górecki)

granicznymi. Tego nie mamy. To są inne programy. Dobrze, to będą pieniądze itd., to będzie element składowy, ale rozważmy uregulowanie tego umiędzynarodowienia kształcenia, wspólnie z zagranicznymi uczelniami. To trzeba mądrze przedyskutować i dlatego do tego wracam.

Chcę powiedzieć, że potrzebna jest szersza, dużo szersza nowelizacja ustawy o stopniach i tytułach naukowych. Dotyczy to licznych spraw administracyjnych, wykonawczych, chodzi o problemy CK, ale dotyczyć to powinno zintegrowania obszaru naszych dziedzin i dyscyplin naukowych z obszarem dziedzin międzynarodowych i europejskich, zintegrowania standardów. U nas jest to bardzo rozbudowane, źle te tytuły są określone w poszczególnych dziedzinach, to jest takie, powiedziałbym, zacofane, z lat osiemdziesiątych, a ciągle funkcjonuje. Trzeba przeprowadzić nad tym dobrą, szeroką dyskusję, nad tym też trzeba się zastanowić, to jest duże wyzwanie.

Mam też pytanie, bo nie wiem, czy nie powinniśmy zastanowić się nad tym, czy zachować zapis mówiący o tym, że każdy pracownik, adiunkt po ośmiu latach musi mieć habilitację. Niech decyduje o tym uczelnia, on ma inne zadania. W Stanach Zjednoczonych nie ma takich zapisów. Ja na przykład na medycynie weterynaryjnej mam taki problem, że mam 95% samodzielnych nauczycieli akademickich i trzeba im płacić duże pieniądze, a nie ma asystentów, bo nie, bo wszyscy wszystko porobili. Mają akredytację europejską, owszem, ale niezależnie od tego rozważyłbym to. Uważam, że to też nie jest do końca dobre. Jeśli uczelnia chce mieć dobry status, to niech sama decyduje w tym zakresie.

W mojej ocenie potrzebna jest weryfikacja systemu zarządzania uczelniami. Pytanie, jaki jest zakres roli kanclerza, rektora. Czy nie warto zastanowić się nad obecnymi modelami zarządzania w systemie amerykańskim, angielskim, francuskim, niemieckim? Proszę bardzo, wybory rektorów. Uważam, że tu też za duży jest wpływ na system zarządzania, ten wprowadzony i upracticzniony system zarządzania na zasadzie funkcjonowania spółdzielni produkcyjnej. W USA, gdzie byłem na licznych stażach, *boards of trustees* decydują o wielu rzeczach. W Niemczech ten system jest w ogóle inny. I to wszystko działa dla dobra tych uczelni. Dzięki temu wybrany rektor nie jest niewolnikiem. Uważam, że słabością wielu uczelni – nie wszystkich, ale wielu – jest popularność takiego sposobu zarządzania, takiej polityki wewnętrznej. To nic dobrego uczelni nie przynosi, bo głównym celem nie staje się rozwój uczelni, a tylko to, żeby ten rektor nadal był rektorem. Chodzi tylko o to, żeby znów go wybrali. No, muszę powiedzieć, że nie jest to dobre rozwiązanie.

Ponadto uważam, że trzeba byłoby się zastanowić nad tym, czy nie zapisać prawnie, aby zgoda rządu... Chodziłoby o to, żeby Ministerstwo Finansów nie wprowadzało ciągle różnych sposobów zabierania Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego pieniędzy, niewykorzystanych środków. Bo zabiera się... Dlaczego ministerstwo nauki tym nie dysponuje? Mogłoby zrobić coś dobrego, postawić na rozwiązania projekcyjne itd. A my ciągle musimy zwracać te środki. Były przecież różne propozycje w tym zakresie. Dobrze, że premier nie podjął decyzji o tym, aby tylko BGK mógł w zakresie finansowania uczelni... To byłaby tragedia dla uczelni. Na szczęście KRASP złożył odpowiedni wniosek i dzięki wsparciu ministerstwa dokonaliśmy... Wiem, że ministerstwo nadal chce... Niewykorzystane pieniądze na badania uczelnie zwracają do ministerstwa, a ministerstwo musi je zwracać dalej. No, nie jest to system dobry. Takich zadań nie można realizować... Trzeba to przedyskutować i pomóc nauce. Gdybyśmy mieli wielki budżet, to można byłoby coś takiego czynić, ale na tle innych nie mamy wielkiego budżetu. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu bardzo proszę pana senatora Marka Rockiego.

Bardzo proszę.

#### **Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Warto pamiętać, że ta ustawa od stycznia jest w parlamencie, ale prace nad nią tak naprawdę rozpoczęły się prawie natychmiast po nowelizacji w 2011 r. Wtedy to pod przewodnictwem pani minister Nałęcz spotykaliśmy się raz czy dwa razy w miesiącu w gronie osób reprezentujących komisję akredytacyjną, radę główną, KRASP i różne inne środowiska po to, aby rozmawiać o tym, co jeszcze jest do zrobienia, zanim dojdzie do stworzenia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. W międzyczasie Trybunał Konstytucyjny dwukrotnie zajmował się tą ustawą, co dało kolejny asumpt do tego, żeby ją nowelizować. Ustawa ta nadal jest w pewnym sensie niekompletna. Ja powiem o tym, jak to wygląda z punktu widzenia Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Nie ma na przykład oceny jakości kształcenia na studiach podyplomowych i doktoranckich poza uczelniami wyższymi. Przypominam, że działalność Polskiej Komisji Akredytacyjnej dotyczy funkcjonowania instytucji szkolnictwa wyższego – nie dotyczy funkcjonowania Polskiej Akademii Nauk i instytutów branżowych, a tam są prowadzone studia podyplomowe

(senator M. Rocki)

i doktoranckie. Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego także nie jest oceniane. Dalej: nie ma akredytacji ex ante, czyli oceny ofert dydaktycznych formułowanych przez te uczelnie, które są uprawnione do ich uruchamiania bez opinii Polskiej Komisji Akredytacyjnej i bez konieczności uzyskiwania zgody ministra. Śledziłem te powstające oferty w tych, że tak powiem, pełnoakademickich uczelniach i muszę powiedzieć, że nie wszystkie z nich są doskonałe. W mojej opinii jest to fantastyczne miejsce do aktywności tak zwanych środowiskowych komisji akredytacyjnych, które szukają dla siebie miejsca na rynku.

Prawdopodobnie jutro wysłuchamy informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w zeszłym roku. Ja chciałbym wskazać na fragment z uzasadnienia wyroku, który dotyczy działalności komisji akredytacyjnej, a dokładnie trybu odwoławczego. To jest wyrok z 25 lipca 2013 r. W jednym w ustępów wskazuje się na... Nie dyskutuję z sentencją, ale w mojej opinii trybunał wykazał brak zrozumienia dla systemu szkolnictwa wyższego. Trybunał stwierdził, że jeśli chodzi o uczelnie prywatne, to mechanizm uruchamiany w momencie wydania przez prezydium komisji uchwały wyrażającej negatywną ocenę jakości kształcenia może w nadmierny sposób ograniczać wolność prowadzenia działalności gospodarczej, co by oznaczało, że trybunał tym zdaniem przyzwala na prowadzenie działalności dydaktycznej z niską czy nawet niedostateczną jakością kształcenia, bo to wynika z wolności prowadzenia działalności gospodarczej.

I kilka drobnych uwag związanych z dotychczasowym przebiegiem dyskusji.

Problem drugiego kierunku. W momencie, kiedy ten przepis był wprowadzany, parę lat temu, wydawało mi się, że sprawa będzie nieistotna ze względu na innowacyjność uczelni w związku z wprowadzeniem Krajowych Ram Kwalifikacji i umożliwieniem uczelniom formułowania nowych innowacyjnych, nowatorskich, autorskich programów kształcenia. W związku z tym, że – tak myślałem – pożądanie drugiego kierunku studiów wynika z tego, że dotychczasowa oferta jest niedoskonała, studenci chcą iść na drugi kierunek, ale jak będą już dobre, nowe programy, to problem drugiego kierunku może zniknąć, choć najprawdopodobniej nie do końca.

Pan senator Wiatr mówił o siedemdziesięciu czterech poprawkach, ale tak naprawę to nie były poprawki legislacyjne, tylko uwagi, których poważna część brzmiała tak: czy zgodne z wolą ustawodawcy jest, aby... i tu był jakiś tekst. Tak więc znaczna część tych uwag to były raczej pytania do nas czy do ministerstwa, a nie konkretne propozycje zmian wynikające z usterek w tej ustawie.

I parę zdań na temat biurokratyzacji, bo taki zarzut pojawił się w jednej z opinii. Zarzut biurokratyzacji pojawia się dosyć często w opiniach różnych środowisk, a związany jest z Krajowymi Ramami Kwalifikacji. Jednak jak wynika z obserwacji z poziomu komisji akredytacyjnej, biurokracja najczęściej jest skutkiem przepisów wewnątrzuczelnianych, bo nie same ramy kwalifikacji są biurokratyczne, tylko uczelnie, implementując je na swoim poziomie, dają tak szczegółowe i trudne do wykonywania przepisy, że powoduje to opór nauczycieli akademickich, tylko że to nie wynika z ustawy ani z rozporządzeń. Do tego uczelnie robią te implementacje w dosyć zróżnicowany sposób, co pewnie utrudnia komunikację pomiędzy nauczycielami akademickimi z różnych uczelni i powoduje brak zrozumienia i stąd potem zarzut biurokratyzacji.

W mojej opinii te zapisy, które tworzą nowelizację, z całą pewnością są korzystne dla środowiska akademickiego, a także dla gospodarki, bo wprowadzają istotne powiązania pomiędzy uczelniami a życiem gospodarczym. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

#### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Na pewno można by o tej ustawie mówić i w ten sposób, że jeszcze to czy tamto można byłoby doregulować. Pewnie można by było. Dla mnie istotne jest to, że wszystkie te proponowane i dyskutowane zmiany zmierzają w dobrym kierunku. To, co jest ważne, to ułatwienie dostępu do studiów wyższych. My mówimy o tym, jaka jest sytuacja w Polsce. Pani minister mówiła o kształceniu dorosłych, ten wskaźnik 4–4,7% dla Polski dotyczy grupy wiekowej znajdującej się formalnie już poza systemem edukacji, ludzi w wieku od dwudziestu czterech do sześćdziesięciu lat. W Unii on jest na poziomie 10%, przy czym w strategii „Europa 2012” zakłada się, że to ma być 12,5% w 2020 r., a więc już niedługo. Te ułatwienia dostępu do studiów wyższych to jest jeden z elementów, który może spowodować, że poprawimy swoją sytuację.

Druga kluczowa dla mnie sprawa to jakość kształcenia. W wielu miejscach ona tutaj się pojawia i są przyjmowane takie regulacje, które mają tę jakość podnosić. To, co jest ważne, to elastyczność, dostosowanie do rynku pracy, uwzględnienie sytuacji demograficznej, to jest też to, co dotyczy orzeczenia



(senator E. Wittbrodt)

Trybunału Konstytucyjnego w tym szczególnym przypadku. Mnie się wydaje, że kolejna kluczowa sprawa to uwłaszczenie, jeśli chodzi o kwestię patentów. My właściwie mamy dwa słabe punkty: pierwszy to kształcenie w ramach kształcenia ustawicznego, a drugi to wyniki, jeżeli chodzi o liczbę patentów w ciągu roku, bo jak się patrzy na tabelę pokazującą, ile ich jest w poszczególnych państwach, to okazuje się, że jesteśmy bardzo daleko. Jedno jest pewne: w tym systemie, który dotąd obowiązywał, trzeba coś zmienić. I ruch w kierunku twórców patentów jest po to, żeby pobudzić... Być może to zadziała. Ale może być też tak, że nie zadziała. Bo to do końca nie wiadomo.

Ja wiem, że u mnie na uczelni, na Politechnice Gdańskiej, jeszcze nie tak dawno temu było tak, że jeżeli ktoś miał jakiś pomysł, miał patent, a nie miał pieniędzy na opatentowanie, to często wchodził w układ z Brytyjczykami czy jakimś międzynarodowym, zagranicznym... I ten patent był... Zastrzeżenie było robione poza Polską. Tak więc jednym z elementów jest to, jakie się tworzy warunki zachęcające, ale drugim elementem jest to, jak we wspomnianym układzie będzie się to wszystko finansowało.

Tak więc mówimy tutaj o ruchu w dobrym kierunku, może on przynieść zmiany. Mam nadzieję, że tak się stanie. Ale trzeba też powiedzieć sobie otwarcie, że my właściwie za każdym razem, kiedy wprowadzamy jakiegokolwiek zmiany w systemie prawa dotyczącego szkolnictwa wyższego, mówimy to samo: że chcemy podnieść jakość, że chcemy zwiększyć elastyczność, że chcemy lepiej dopasować kształcenie do potrzeb rynku itd. Niemniej jednak myślę, że w tym przypadku może uzyskamy większy, lepszy efekt niż dotychczas.

Poruszane były tutaj też takie kwestie, jak na przykład rola uczelni i powiązanie ze środowiskiem. Ja myślę, że bez względu na to, co jest obecnie zapisane w ustawie, kiedy patrzy się na to, co się dzieje na poziomie regionalnym, widać, że to ma miejsce. Przecież tam, na Pomorzu, występuje bardzo silne powiązanie wszystkich uczelni z regionalnym programem operacyjnym. Tam są zadania dla uczelni, tam jest współdziałanie uczelni z władzami lokalnymi, z biznesem lokalnym, tam są stypendia fundowane przez samorządy. Tak więc to wszystko się dzieje. To się dzieje na poziomie regionalnym i myślę, że nie jest tak, jak mówi pan senator Rulewski, że właściwie nic się tutaj nie dzieje. To jest. To się dzieje.

Jeżeli chodzi o zatrudnianie zagranicznych profesorów, to związany jest z tym właściwie jeden, główny problem: ile my możemy im zaofiarować? Czy to będzie taka oferta, że on przyjedzie i będzie tutaj wykładał, czy nie? Otóż okazuje się, że nam się

opłaca jeździć, powiedzmy, do Wielkiej Brytanii czy do Stanów, żeby tam wykładać, a do Polski opłaca się przyjeżdżać na przykład tym z Ukrainy. Bo dla nich to jest biznes. Ale biznes w drugą stronę tak nie działa. A pamiętamy też, że przy okazji ostatnich regulacji my proponowaliśmy, żeby w przypadku *visiting professor* można było proponować wyższe wynagrodzenie niż wcześniej. Ale widocznie to jeszcze jest zbyt mało atrakcyjne, żeby zadziałało.

Poza tym to ja się trochę dziwię panu senatorowi... To jest taka w pewnym sensie polemika ze wspomnianym kształceniem przez całe życie. Nie ma dzisiaj, proszę państwa, innej możliwości – człowiek się rodzi i już się uczy, człowiek umiera i jeszcze się uczy. I wszystko to, co się dzieje po drodze, to jest jedna wielka nauka. Człowiek... Najlepiej określiła, jak to jest, Wisława Szymborska w swojej poezji. Tak że, proszę państwa, to jest nieodzowne. My mamy tego wszystkiego za mało, my powinniśmy kilkakrotnie – tak, jak właśnie widać – dwukrotnie czy trzykrotnie powiększyć liczbę osób poza wiekiem formalnej edukacji, które by się doksztalały. Z tym że to nie muszą być studia wyższe, to może być jakiegokolwiek doksztalanie, bo na tym polega dopasowywanie się do aktualnych potrzeb gospodarczych.

Tak że ja uważam, że wszystkie omawiane tu zmiany są potrzebne, one mogą pomóc. I sądzę, że na obecnym etapie możemy przyjąć ustawę tak, jak chyba proponuje komisja – bez poprawek. A dyskusje o tym, co dalej, będziemy pewnie prowadzili jeszcze nieraz. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Wach, bardzo proszę.

#### **Senator Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że również zamierzam wyrazić poparcie dla omawianej tu nowelizacji. Później wymienię kilka dziedzin i kilka artykułów, które uważam za bardzo istotne, jeżeli chodzi o spodziewane lepsze funkcjonowanie szkolnictwa wyższego po omawianych tu zmianach. Zaczę jednak od uwagi ogólnej, która nie ma odniesienia bezpośrednio do tego, nad czym dzisiaj pracujemy. Ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym jest niezwykle obszerna i kazuistyczna. Oczywiście nowelizacja jest taka sama, bo inna być nie może. Wprowadza ona bardzo dużo zmian, i to w wielu ustawach, przy czym gros zawartych w art. 1 dotyczy właśnie prawa o szkolnictwie wyższym, i to jest zrozumiałe.

Na wstępie chcę powiedzieć, że my w znacznie dalszej przyszłości – na pewno nie w tej kadencji

(senator P. Wach)

– będziemy musieli myśleć nad zmianą filozofii prawa o szkolnictwie wyższym. Od tego prawa kazuistycznego, które było budowane w okresie dynamicznego rozwoju szkolnictwa wyższego, w tym niepublicznego, i które było zbudowane w ten sposób, żeby wyłapać wszelkich oszustów i naciągaczy oraz przewidzieć wszelkie przypadki, które dotyczą tego, jak się da wyciągnąć pieniądze i właściwie nie wykonać poprawnie pracy ze studentami, musimy w przyszłości wrócić do ustawy, która będzie krótsza, ogólniejsza i która będzie dawała większą swobodę instytucjom ustawowym, które panują nad poszczególnymi fragmentami funkcjonowania szkolnictwa wyższego – a więc właściwie zmienić filozofię ustawy. Oczywiście to jest zadanie bardzo trudne, dlatego że to jest sektor, w którym miesza się działalność publiczna z niepubliczną. Do tego osoby uczące nadal mają prawo funkcjonować w obu tych sektorach. A powiedzmy sobie szczerze: powinno to mieć miejsce właściwie tylko w zakresie nauki i w zakresie konkurencji o fundusze naukowe – to powinno być całkowicie otwarte, natomiast mieszanie sektorów w sensie nauczania jest kwestią dość skomplikowaną i, jak widać również na przykładzie tej ustawy i dotychczasowych doświadczeń, trudną do uregulowania. Nie będę tego rozwijał. Chciałbym tylko zaznaczyć, że myślę, że ta formuła się wyczerpuje i że uczelnie, cały system, dojrzały – między innymi przez to, że uczelnie okrzepły i że wobec braku wzrostu ilościowego, a wręcz kurczenia się ilościowego, możliwość występowania elementów naciągania lub traktowania szkolnictwa wyższego jako dobrego i łatwego biznesu się wyczerpały... Tak więc myślę, że będziemy musieli to wszystko zresetować, ale nie tym razem i nie w tej chwili.

W tej chwili nowelizacja, nad którą dyskutujemy, jest właściwa, wprowadza wiele rzeczy dobrych, aczkolwiek nie w sposób doskonały. Tutaj Biuro Legislacyjne rzeczywiście w formie pytań, dlatego że nie miało zbyt dużo czasu, przygotowało kilka uwag i część z nich... Wszystkie są uprawnione, a część z nich ma pewien stopień słuszności.

Ta nowelizacja załatwia jednak szereg bardzo ważnych rzeczy, w tym jedną, jak uważam, w sposób rewolucyjny, co być może przyniesie duże owoce. O czym myślę? Tutaj powiem głównie o pozytywach. Monitoring karier jest tutaj dobrze rozwiązany. On w ustawie był od dawna, ale jak trzeba go było realizować, to nie było wiadomo – to było zostawione uczelniom. Teraz na podstawie danych z ZUS, przy pomocy systemu informatycznego, z wykorzystaniem pewnych syntetycznych, skrótowych informacji, jest rozwiązany dobrze, praktycznie i jednakowo dla wszystkich absolwentów.

Co do rzeczy drobniejszych uważam, że zupełnie słusznie zmiana nazw uczelni została pozostawiona ministrowi – to będzie robione w rozporządzeniach – z wyjątkiem przypadków szczególnych, jak tworzenie, likwidacja i łączenie uczelni publicznych. Wprowadzono możliwość tworzenia związku uczelni z osobowością prawną, co jest istotnym elementem. Otóż miały miejsce dyskusje na temat tego, że jest za dużo uczelni publicznych i że szkolnictwo jest rozproszone. Z drugiej strony szanujemy autonomię uczelni i nie chcemy tej kwestii zmieniać. W związku z tym tego typu rozwiązanie, że związek uczelni – rozdzielnie publicznych bądź niepublicznych – w zakresie zdefiniowanym przez siebie, zatwierdzonym przez ministra i wprowadzonym do rejestru może prowadzić działalność wspólną, co z kolei może być jakimś etapem czy elementem pełnej fuzji, jest rozwiązaniem dobrym.

Za taki przełomowy element, przełomową część nowelizacji, uważam wszystko, co związane z komercjalizacją. Ona jest oczywiście bardzo dyskusyjna. Ale pod względem strukturalnym, jeżeli chodzi o strukturę, jest to rozwiązane bardzo dobrze, przejrzyste. Oczywiście tam są szczegóły i te szczegóły mogą być ustawione różnie. My nie mamy doświadczenia w tym zakresie. Ale to jest zupełnie nowe podejście, dobre podejście, które daje pewne szanse na otwarcie... Słusznie powiedział pan przewodniczący profesor Wiatr, że uzupełnienie w postaci art. 86h dotyczące umownego innego rozwiązania, które jest dopuszczalne, jest bardzo dobre, dlatego że w ten sposób te szczegółowe przepisy, których dotyczyła wielka dyskusja, stają się jakby pewnym wzorcem, a nie obowiązującym wymaganiami, jeżeli chodzi o skonstruowanie tej komercjalizacji. Polemizowałbym z tym, co pan profesor Wiatr powiedział odnośnie do tego, że komercjalizacji nie powinno być w tej ustawie. Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe, to właśnie tak, powinna być. Świadczą o tym również zapisy dotyczące wymagań dwóch rodzajów regulaminów senatów, a mianowicie regulaminu zarządzania prawami autorskimi i regulaminu korzystania z infrastruktury. Szczególnie ten drugi jest bardzo ważny, dlatego że w aparaturę, wyposażenie badawcze zainwestowano bardzo wiele środków krajowych i zagranicznych. Korzystanie z tego musi być elastyczne, to musi służyć wszystkim i różnym celom, a więc doktorantom, ludziom piszącym, kończącym prace magisterskie, komercji.

Jak to zrobić, aby to wykorzystywać, a jednocześnie żeby nie było zarzutu o to, że środki publiczne... Jeżeli chodzi o rozporządzenia unijne, to wiadomo, że musimy się tego trzymać, i takie zastrzeżenie jest. Ale jak to zrobić? Jeśli chodzi o specyficzną aparaturę i specyficzną działalność uczelni, to nie robi się tego lepiej niż poprzez regulamin senacki ustanowiony w tym zakresie.

(senator P. Wach)

Również część dotycząca potwierdzania efektów uczenia się i możliwości zaliczenia do 50% punktów ECTS poprzez różne tryby studiowania, w tym własne, jest rozwiązaniem dobrym. Potwierdzam również to, iż uważam, że słuszny jest wyraźny zapis o likwidacji kolegiów. Wielkim plusem jest to, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie zostały skonsumentowane od razu, szybko w nowelizacji.

Tak więc w pełni popieram tę nowelizację i myślę, że ona jest dobrym krokiem, pomimo że to znowu rozbudowuje i uszczegóławia ten system. To jest zrobione dobrze, wynika z pewnych doświadczeń. Myślę, że my jeszcze w tej kadencji, a więc przez ten rok, moglibyśmy jako Senat wnieść coś w zakresie uzupełnienia pewnych braków, usunięcia defektów tej ustawy, czego w zasadzie nie mieliśmy szansy zrobić teraz, bo na to potrzebny jest czas. Ponadto z powodu swojej ważności te rozwiązania muszą i powinny zostać wprowadzone, część tych rozwiązań powinna być wprowadzona od nowego roku akademickiego, część – od nowego roku budżetowego. Tak że w pełni wyrażam poparcie i myślę, że Senat podzieli moje zdanie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Kazimierz Wiatr.

#### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja bym chciał zabrać głos w trybie sprostowania, ponieważ te pięć minut może się jeszcze przydać w dzisiejszej dyskusji.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale musiałby pan senator powiedzieć, w jakim trybie...*)

To właśnie teraz mówię.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale w trybie sprostowania do pana senatora...*)

...Rockiego, w sprawie tych poprawek. Pan senator Wach w zasadzie już częściowo mnie w tym wyręczył, ale trzeba powiedzieć, że przede wszystkim legislatorzy mieli tutaj bardzo mało czasu. Dokument ma tytuł: uwagi do ustawy o zmianie ustawy... I rzeczywiście większość tych siedemdziesięciu czterech uwag ma ciężar poprawek. Co prawda wola była taka – pani minister Nałęcz może to potwierdzić, bo była na posiedzeniu komisji – żeby legislatorzy Kancelarii Senatu, którzy cieszą się raczej dobrą opinią, przygotowali te propozycje poprawek razem z legislatorami ministerstwa. Przecież to nie jest tak, że legislatorzy muszą zawsze sami te propozycje redagować. Tak

więc tutaj została niejako nadwyrężona rola Senatu, który jest po to, żeby wprowadzać konieczne poprawki. To jest moje sprostowanie, tak należy to odczytywać. Ja zresztą tak mówiłem. Jeśli zostałem źle zrozumiany, to się poprawiam. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Stanisław Chodorowicz. Bardzo proszę.

#### **Senator Stanisław Hodorowicz:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze!  
Szanowny Wysoki Senacie!

Moje wystąpienie będzie pewnego rodzaju rekapitulacją tego, co zostało tu powiedziane. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustawa rozwiązuje wiele spraw uwierających szkolnictwo wyższe i przynosi wiele bardzo istotnych nowości, dlatego powtórzę to, co mówiłem na posiedzeniu komisji: dziękuję resortowi za tę pracę.

Czy jest to dokument doskonały? Nie, bynajmniej nie, ale byłoby dziwne, gdyby był to dokument doskonały, gdybyśmy tak uważali. To jest niemożliwe chociażby z takiego powodu, że to życie wyprzedza prawo, a nie prawo życie, ale droga do dalszych prac nad tą ustawą jest otwarta.

Kilka czy kilkanaście kwestii zostało wypunktowanych przez moich szanownych przedmówców. Są to kwestie ważne, ale, powiedzmy sobie szczerze, w wielu aspektach dyskusyjne. Uważam, że ustawa powinna wejść w życie jak najszybciej i od nowego roku akademickiego... Jeżeli tak ma się stać, to należy ją przyjąć, a Wysoki Senat i resort będą pracować nad kolejną nowelizacją, bo takie jest życie – wszystko szybko się zmienia i otwierają się przed nami nowe perspektywy.

Z tego powodu wnoszę o zamknięcie dyskusji na posiedzeniu komisji i przyjęcie ustawy bez poprawek, a teraz konsekwentnie... Do kolegów senatorów apeluję słowami poety z moich stron, spod Giewontu: by jak smreków kiść zwarci iść, by było lepiej. I iść do przodu. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Józef Zajac, bardzo proszę.

#### **Senator Józef Zajac:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Po rekapitulacji mojego kolegi trudno mi będzie... Nie chciałbym, żeby zabrzmiało to jak wyłamywanie



(senator J. Zając)

się z układu lojalnościowego, ale, jak myślę, warto powiedzieć kilka słów o pewnym segmencie szkolnictwa, który jest mi dosyć bliski. Oczywiście nastąpiła duża poprawa w stosunku do tego, co zostało uchwalone w poprzedniej ustawie, a na co narzekało wielu z nas albo prawie wszyscy. Oby tak dalej. Niewątpliwie oznacza to, że niemal od jutra trzeba przystępować do prac nad nową ustawą, ale w dzisiejszych czasach, w dobie ogromnego przyspieszenia wszystkiego jest to rzecz normalna.

Czego brakuje mi w tej ustawie? Otóż tego, żeby... Za dużo jest w niej niejednoznacznych określeń, sformułowań, które będą powodować problemy z... Mówiłem o tym wczoraj: nie jest tu potrzebne takie typowo humanistyczne określenie – nie chcę nikogo urazić – które można interpretować tak lub inaczej, naprawdę nie są potrzebne, można to sformułować ściślej. W wielu przypadkach prowadzą one do pewnej uznaniowości. To jest moje przypuszczenie, bo z własnego doświadczenia wiem, że to się zdarza. I dlatego dalsze prace są naprawdę potrzebne.

Kwestia, którą zawsze podnoszę i która – nie wiem, dlaczego – zawsze budzi ogromny opór, to sprawa reglamentacji badań naukowych. Wykluczenie w praktyce z dostępu do finansowania badań naukowych prawie 20% naukowców – do których ja też się zaliczam – i zmuszenie ich do szukania pieniędzy za granicą nie powoduje dobrego samopoczucia naukowców, którzy chcą pracować we własnym kraju. Zwłaszcza że w tej grupie są ludzie, którzy mogą się pochwalić znakomitymi publikacjami, tymczasem rozliczenia są oparte z reguły nie na publikacjach, tylko na recenzjach wewnętrznych dotyczących tego, co ktoś zrobił. I stąd być może taki, a nie inny wynik, jeśli chodzi o naszą pozycję międzynarodową, jeśli chodzi o licencje, jakie zdobywamy. Warto zresztą przeanalizować, jakiego typu są to licencje – na ogół są to roczne licencje, patenty itd. I nad tym trzeba by się w najbliższej przyszłości zastanowić. Oczywiście ja jeszcze raz przypomnę ten wymóg, który nas, rektorów PWSZ, bardzo dotyka: ośmiu samodzielnych pracowników na pierwszym stopniu nauczania w przypadku niektórych kierunków. Dla ośmiu pracowników samodzielnych my po prostu nie mamy zajęć, nawet gdybyśmy im rozdali wszystkie ćwiczenia. Ja to odbieram jako pewnego rodzaju restrykcję, która nas dotyka, i tak naprawdę nie wiem za co. Dlatego bardzo bym prosił o to, żeby w przyszłości poprzez wydanie nowej interpretacji czy poprzez podjęcie prac legislacyjnych te kleszcze regulacyjne w przypadku PWSZ troszeczkę rozluźnić.

A skoro już mowa o dostępie do badań naukowych, to zastanówmy się, co by dzisiaj zrobił taki na przykład Abraham Jakub Stern, wynalazca pierwszej

maszyny cyfrowej, która wykonywała pięć działań arytmetycznych i potrafiła, proszę o tym pamiętać, wyciągać pierwiastek kwadratowy. Jak byśmy dzisiaj potraktowali kogoś takiego? Powiedzmy sobie szczerze, ten człowiek, mieszkając w Hrubieszowie, dzisiaj nie miałby dostępu do niczego i złotówki by nie dostał z Warszawy. A wtedy dostał nagrodę królewską za tę maszynę, a później pomoc w dalszej karierze. Dzisiaj niestety chyba by się tego typu pomocy nie doczekał. Było jeszcze paru innych naukowców. Niech to, co powiedziałem, będzie potraktowane jako przestroga na przyszłość – nikomu nie należy zamykać drogi do pomocy w kraju, w którym mieszka, którego jest obywatelem, bo to rodzi pewne podziały, co nie najlepiej się odbija na nauce.

Na koniec chcę powiedzieć, że będę głosował za przyjęciem omawianej ustawy, wyrażając jednocześnie nadzieję, że będzie ona ulegała dalszej poprawie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Kazimierz Wiatr.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu, pani minister Daria Lipińska-Nałęcz, chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:**

Dziękuję serdecznie.

Chciałabym podziękować za wszystkie dobre słowa pod naszym adresem, które padły. Mam wrażenie, że razem z posłami, z senatorami wykonaliśmy jednak poważną pracę i dzięki temu we współpracy ze środowiskiem osiągnęliśmy postęp. Oczywiście zgadzam się z tymi głosami, które mówią, że to nie jest postać doskonała, ale ona nie ma szansy być doskonała. Życie się rozwija bardzo szybko, potrzeby rosną, nasze apetyty na dobre szkolnictwo wyższe – też.

Uprowadzając pewną dyskusję, chciałabym powiedzieć, że zaczęliśmy pracować z Radą Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego nad programem rozwoju szkolnictwa wyższego, nad rodzajem strategii rozwoju; będziemy też pracowali nad strategią rozwoju nauki. I to nam pokaże, jakie są perspektywy. W debacie środowiskowej to wszystko znajdzie odpowiedni wyraz. Mam nadzieję, że dzięki tej debacie osiągniemy postęp i będziemy mogli pracować nad kolejnymi

(podsekretarz stanu D. Lipińska-Nałęcz)

regulacjami. Wydaje mi się, że to są najważniejsze elementy, jeśli chodzi o perspektywy.

Odniosę się teraz do pewnych kwestii merytorycznych i szczegółowych. Zacznę może od końca, od uwag pana senatora Zająca. Wielokrotnie polemizowaliśmy na ten temat, tak że mam nadzieję, że mi pan wybaczy, jeśli na podobnie zadane pytanie rzucę podobną odpowiedź. Mianowicie państwowe wyższe szkoły zawodowe mają uczyć na profilach zawodowych; to ich podstawowa misja. Nauka nie może być ich podstawową misją, bo wtedy te szkoły niczym by się nie różniły od szkół akademickich, które właśnie mają rozwijać naukę. Różnicując te dwa zadania, różnicujemy też obowiązki. To nie jest tak, że można powiedzieć: róbcie, co chcecie, jak wam wyjdzie, to będzie fajnie, a jak nie, to nie. Inaczej rozliczilibyśmy PWSZ również z realizacji zadań naukowych, a nie wszystkie tego chcą, bo nie wszystkie muszą. I to jest właśnie zasługą tego podziału, dobrą stroną tego podziału. Każda jednak uczelnia, łącznie z PWSZ, może dobrowolnie poddać się parametryzacji, ocenie parametrycznej. I jeżeli się jej podda i uzyska dobry rezultat, to może dostać dotację statutową na badania. To jest otwarte dla każdej uczelni publicznej, niepublicznej, zawodowej, akademickiej. Tak więc można. Nie ma też żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o aplikowanie o indywidualne granty, ponieważ może to zrobić każda osoba, nawet fizyczna, niekoniecznie z tytułem, niekoniecznie uczony. To jest powszechnie dostępne dobro, o które można aplikować. Tryb jest taki sam dla wszystkich, którzy się ubiegają. Nie jest też prawdą, że trzeba mieć ośmiu samodzielnych pracowników do tego, żeby prowadzić zajęcia na pierwszym stopniu nauczania w państwowej wyższej szkole zawodowej na profilu ogólnoakademickim. Jak mówiłam, potrzebny jest tam profil praktyczny, natomiast jeżeli uczelnia chciałaby prowadzić studia o profilu akademickim na drugim stopniu, to musi zapewnić studentom możliwość udziału w badaniach – i to jest zasadnicza różnica. I ona nie musi mieć minimum kadrowego złożonego z ośmiu osób, bo to by było nadmiarowe, ona musi mieć ośmiu samodzielnych pracowników, którzy dadzą tej młodzieży szansę na to, by w badaniach uczestniczyli. A więc jest to uczciwa transakcja, bo znowu mamy albo – albo.

Teraz powiem o paru wątkach pracowniczych. To à propos postulatów przedstawianych przez środowiska, które do pana senatora Wiatra się zgłaszały. Myśmy już na ten temat długo dyskutowali w Sejmie. To nie może być tak, że pewne środowiska są wyłączone z ogólnych reguł gry. To samo dotyczy uczonych. Uczeni, tak samo jak inne grupy zawodowe, powinni podlegać ocenie. I nie jest prawdą, że na uczelniach amerykańskich takich ocen nie ma – są

kontrakty krótkoterminowe i oceny co trzy lata. Nie mówię już o Singapurze, gdzie, powiedziałabym, nie wiem, czy ktokolwiek z nas wytrzymałby konkurencję. Obowiązki są nakładane i oceny też są formułowane, powiedziałabym nawet, że bardziej drastyczne niż u nas. A więc nie ma czegoś takiego, czego byśmy chcieli i czego chcą związki zawodowe, to znaczy powrotu do pełnej stabilizacji pracy. Ktoś, kto podjął decyzję o karierze naukowej, będzie ją rozwijał do końca życia niezależnie od efektów i niezależnie od tego, czy jest dobrze, czy jest źle oceniany. Jak powiedziałam, musimy stać na pewnym gruncie, jeżeli chcemy zrealizować ten drugi postulat, którym jest włączenie się uczelni w postęp gospodarczy, w innowacyjność, w rozwój kraju. Ci ludzie, którzy nie potrafią wnieść czegoś nowego, tego postępu nam nie zagwarantują.

I kwestia umiędzynarodowienia, bardzo ważna. Te wspólne kierunki można tworzyć... Mówi o tym art. 168 ustawy. Ta możliwość jest niemal nielimitowana niczym, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że jeżeli mamy partnera, z którym podpisujemy umowę, to możemy dać studentom albo nasz dyplom, albo dyplom uczelni partnerskiej, albo obydwaj dyplomy – trzeba umieć wybrać. Wszystkie regulacje unijne w tej kwestii są w formie zaleceń i mówią tylko o tym, że trzeba realizować zalecenia krajowe. My nie możemy złamać reguły krajowej odnoszącej się do typu kształcenia, bo zależy nam na tym, żeby to było kształcenie na najwyższym poziomie, a nie na najniższym. Łatwo sobie wyobrazić partnerów, którzy postulatu wysokiej jakości wcale nie spełniają.

Niezwykle ważne jest również to, o czym mówił senator Górecki, czyli podział na dziedziny, dyscypliny itd. Cała ta komplikacja związana z działalnością centralnej komisji... Umówiliśmy się z centralną komisją, że we wrześniu rozpoczniemy tę debatę. Chcielibyśmy bowiem doprowadzić do zmian, uproszczeń i ułatwień idących w tę stronę, w którą świat już dawno poszedł.

Chcemy także – to à propos wypowiedzi pana senatora Rockiego – uregulować kwestie związane z kształceniem doktorantów we wszystkich ośrodkach, z zapewnieniem jakości tego kształcenia. To jest ważne, ale trzeba pamiętać o tym, że to wymaga, powiedziałabym, naruszenia innych ustaw, bo i ustawy o akademii, i ustawy o instytutach badawczych itd. Ale na pewno o tym nie zapomnimy. Poprzedniej przewodniczącej podkomisji obiecaliśmy, że taką działalność podejmiemy.

Teraz słowo na temat uwag legislatorów senackich. My je dokładnie przeanalizowaliśmy i muszę przyznać, że raczej jestem bliższa opinii pana senatora Rockiego, iż to były uwagi na marginesie tej ustawy, wprowadzające inną filozofię czy interpretację przepisów, a nie propozycje legislacyjne. Z poprawkami legislacyjnymi

(podsekretarz stanu D. Lipińska-Nałęcz)

my byśmy nie polemizowali, ale z interpretacyjnymi – owszem. Uważam, że mamy do tego prawo. Mamy zdanie inne niż legislatorzy. Różne są szkoły legislacyjne: jedne tolerują zastrzeżenia wobec różnych artykułów ustawy, inne – nie. Jak powiedziałam, ta ustawa jest koherentna i prowadzona wedle jednej szkoły legislacyjnej. I bardzo byśmy chcieli, żeby tak pozostało. Ustawa musi być pisana wedle jednej stylistyki, a nie wedle kilku różnych. Dziękuję serdecznie.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo pani minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 672, sprawozdanie komisji – w drukach 672 A i 672 B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Krzysztofa Słonia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 26 czerwca 2014 r. ustawą o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 16 lipca 2014 r. Celem ustawy przedłożonej Senatowi jest utworzenie nowej, odrębnej jednostki organizacyjnej Policji pod nazwą Centralne Biuro Śledcze Policji, kierowanej przez komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji, której głównym zadaniem będzie rozpoznawanie, zapobieganie oraz zwalczanie przestępczości zorganizowanej. W wyniku powstania tej jednostki zwiększeniu ulegną uprawnienia kierownika tej jednostki organizacyjnej w zakresie współdecydowania o sposobie wydatkowania środków finansowych przewidzianych dla CBŚP w ramach środków określonych dla Policji oraz uzyska on realny wpływ na realizowanie spójnej, a jednocześnie odrębnej od pozostałych jednostek Policji, polityki kadrowej wobec osób pełniących służbę lub zatrudnionych w Centralnym Biurze Śledczym Policji.

Kolejnym z realizowanych ustawą celów jest uzupełnienie regulacji ustawowej o wskazanie, że jednym z zadań Policji jest poszukiwanie osób zaginionych. Jednocześnie wprowadza się też definicję osoby poszukiwanej i osoby zaginionej. W celu poszukiwania osób zaginionych Policja będzie miała prawo wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, dochodzeniowo-śledczych i administracyjno-porządkowych, co powinno prowadzić do zwiększenia skuteczności podejmowanych zadań.

Katalog zadań Policji został uzupełniony o prowadzenie przez Policję zbioru danych zawierających informacje gromadzone przez uprawnione organy o odciskach linii papilarnych osób oraz niezidentyfikowanych śladach linii papilarnych z miejsc przestępstw.

Ustawa wprowadza terminologię przyjętą w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Dodatkowo proponuje się także dokonanie zmiany nazwy kwasu dezoksyrybonukleinowego na deoksyrybonukleinowy, bo ta nazwa jest obecnie używana w terminologii fachowej.

Ustawa określa również sposób powoływania oraz odwoływania komendanta CBŚP oraz jego zastępców.

Ustawa przewiduje poszerzenie zbioru danych, które będą gromadzone i przetwarzane w bazie danych DNA, o dodatkowe kategorie osób, to jest osoby zaginione, oraz dane osób, od których pobierano wymaz ze śluzówki policzków w celu identyfikacji osób zaginionych lub zwłok o nieustalonej tożsamości.

Podczas prac komisji Biuro Legislacyjne Senatu zgłosiło propozycje dwóch poprawek, jednak nie zostały one przejęte przez senatorów członków komisji.

W toku dyskusji zwrócono uwagę głównie na zależności między komendantem głównym Policji a nowym komendantem CBŚP, jak również zwrócono uwagę na kwestie logistyczne, związane głównie z siedzibami CBŚP, które będą rozlokowane w poszczególnych województwach, a także na kwestie samodzielności, głównie samodzielności finansowej. Poruszono również temat projektu rozporządzenia ministra finansów dotyczącego właśnie tejże samodzielności finansowej, który to projekt przewiduje uwzględnienie w budżecie państwa, według nowej klasyfikacji, rozdziału budżetowego 75401, który będzie przypisany CBŚP.

Senatorowie zwrócili również uwagę na techniczne aspekty przechowywania danych, ponieważ okres przechowywania tych danych, jak również próbek, to jest okres nawet kilkudziesięcioletni, a zatem przechowywanie takiej ilości próbek i takiego zbioru danych wymaga od Policji dużo większego zorganizowania i dużo większych nakładów.

Zwrócona została też uwaga na to, że zdecydowana większość siedzib wojewódzkich Centralnego Biura Śledczego Policji będzie tożsama z siedzibami



(senator sprawozdawca K. Słoń)

wojewódzkimi Policji, ale będą zdarzały się również przypadki, kiedy te siedziby będą wyodrębnione. Na marginesie należy podać również informację, że trwają prace nad ukończeniem nowej siedziby CBŚP.

Reasumując moje wystąpienie, powiem, że główne cele zmian w ustawie o Policji oraz niektórych innych ustaw to wyodrębnienie Centralnego Biura Śledczego Policji po czternastu latach funkcjonowania Centralnego Biura Śledczego w strukturze Komendy Głównej Policji; wyposażenie komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji w uprawnienia, które będą pozwalały mu na pewną autonomię, bo do tej pory było tak, że dyrektor Centralnego Biura Śledczego w celu podjęcia pewnych działań musiał konsultować się z komendantem głównym Policji.

Ponadto na Policję zostaną nałożone dodatkowe zadania związane z poszukiwaniem osób zaginionych. Oczywiście osoby te były również teraz poszukiwane przez Policję, ale regulacje ustawowe nie dawały pełnego umocowania prawnego w tych niejednokrotnie bardzo skomplikowanych sprawach.

Najważniejsza sprawa, jeżeli chodzi o zmiany, dotyczy gromadzenia danych w bazach. Ustawowo uporządkowane zostaną kwestie związane z gromadzeniem odcisków linii papilarnych i materiału DNA – dotychczasowe zasady były rozrzucone po różnych a to rozporządzeniach, a to wewnętrznych decyzjach.

Wysoki Senacie, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej po swoim posiedzeniu w dniu 16 lipca 2014 r. wnosi o to, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Aleksandra Świeykowskiego, aby przedstawił Izbie sprawozdanie dotyczące ustawy.

### Senator Sprawozdawca Aleksander Świeykowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zajęła się tą ustawą na swoim posiedzeniu w dniu 17 lipca. Właściwie to, co przedstawił mój przedmówca, w pełni wyczerpuje... Problematyka ustawy została zaprezentowana. Mogę tylko wspomnieć o tym, że podczas naszego posiedzenia pan minister starał się nas przekonać do tego, że powołanie CBŚP, czyli Centralnego Biura Śledczego Policji,

ma na celu usprawnienie funkcjonowania całego... Ta nowa struktura, jednostka organizacyjna Policji ma, że tak powiem, ułatwić codzienną pracę i życie samego komendanta głównego Policji, który zobowiązany był do sprawowania bezpośredniego nadzoru nad funkcjonowaniem biura śledczego. Teraz nadal odpowiedzialny będzie komendant, jemu to będzie podlegało, ale codziennie pracą będzie kierował... Komendant Centralnego Biura Śledczego zyska szersze uprawnienia.

Po dyskusji komisja ostatecznie sugeruje, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać pytania do panów senatorów sprawozdawców. Czy są takowe? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Witam pana ministra Grzegorza Karpińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Informuję, że projekt ustawy został wniesiony przez posłów i przez rząd.

Ministerstwo, które pan reprezentuje, jest upoważnione do przedstawienia stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych.

Czy zechciałby pan zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu? Nie. Dziękuję bardzo.

Czy są do pana ministra pytania w związku z ustawą, którą w tej chwili się zajmujemy? Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że nikt się do niej nie zapisał.

Do protokołu swoje wystąpienie złożył pan senator Tadeusz Kopeć\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zegnam pana ministra wraz z towarzyszącymi mu osobami.

A Izba przystępuje do rozpatrzenia punktu **dziesiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2015”.

Tekst tej ustawy zawarty jest w druku nr 673, a sprawozdania komisji budżetu i komisji nauki zawarte są odpowiednio w drukach nr 673 A i 673 B.

Bardzo proszę pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, pochodzącego z nieodległego od Poznania Gniezna, o to, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Bardzo proszę.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

### Senator Sprawozdawca Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która procedowała nad tą ustawą na posiedzeniu w dniu 9 lipca, mam zaszczyt przedstawić ustawę dotyczącą wydłużenia okresu realizacji programu wieloletniego oraz obniżenia wartości kosztorysowej zadań inwestycyjnych objętych tym programem.

W uzasadnieniu projektu ustawy jako powód wydłużenia okresu realizacji programu wieloletniego podano przedłużające się negocjacje w sprawie nabycia nieruchomości niezbędnych z punktu widzenia realizowanych inwestycji oraz procedury administracyjne związane z uzyskaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla obiektów sportowych. Obniżenie wartości kosztorysowej zadań inwestycyjnych objętych programem wynika z kolei z faktu, iż budowa zgłoszonych w programie inwestycyjnych kortów tenisowych, stadionu lekkooletycznego i boiska do piłki plażowej zostanie zrealizowana częściowo ze środków własnych. Ponadto zrezygnowano z części wyposażenia Wydziału Chemii oraz podjęto starania, aby budowa domów studenckich została zrealizowana w trybie partnerstwa publiczno-prywatnego.

Nowelizacja nie wymaga sformułowania przepisów przejściowych i dostosowujących.

Na posiedzeniu komisji ustawa nie wywołała żadnych kontrowersji. W związku z tym wnoszę, by Wysoki Senat przyjął tę ustawę bez poprawek. Dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Kazimierz Wiatr miał złożyć sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, ale pana senatora wywiało... Czy można ewentualnie...

*(Senator Edmund Wittbrodt: To może ktoś inny?)*

Zobaczymy, jak...

*(Senator Janina Sagatowska: Pan senator Wittbrodt może?)*

Tylko sprawdzimy, czy pan senator nie jest w drodze, gdzieś blisko...

*(Rozmowy na sali)*

Są kłopoty. Panie Senatorze?

Bardzo proszę, pan senator Edmund Wittbrodt, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, jeżeli nie ma sprzeciwu Wysokiej Izby... Nie ma. Bardzo proszę.

### Senator Sprawozdawca Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Ja wobec tego krótko.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, podczas którego jednomyślnie głosowaliśmy za tym, żeby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do panów senatorów sprawozdawców. Czy jest ktoś, kto chciałby zadać takie pytanie? Nie, nie ma nikogo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Witam pana ministra Jacka Gulińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy? Nie.

Czy są pytania do pana ministra w związku z tą ustawą? Nie widzę takich pytań.

Zatem otwieram dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że nikt się do tej dyskusji nie zapisał.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Punkt dziesiąty zostanie rozpatrzony jutro.

W tej chwili **przejdziemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 668, a sprawozdanie komisji – w druku nr 668 A.

*(Rozmowy na sali)*

Właśnie.

Ogłaszam przerwę do momentu, kiedy przybędzie pan senator sprawozdawca. Mam nadzieję, że nie będzie długa.

*(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 41 do godziny 17 minut 51)*

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wznawiam obrady.

Pan senator Leszek Czarnobaj, sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, dotarł na salę.

Bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania komisji dotyczącego ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 668 A.

**Senator Sprawozdawca  
Leszek Czarnobaj:**

Panie Marszałku, ta debata o służbie zdrowia spowodowała, że poczułem się trochę bezpieczniej.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Bardzo serdecznie przepraszam, byłem w drodze i byłem przekonany, że się nie spóźnię.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Obrady przyspieszyły.)

Bardzo serdecznie państwa przepraszam za moje spóźnienie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze!

Pragnę w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt wymienionej ustawy jest przedłożeniem rządowym. Sejm uchwalił ustawę w dniu 26 czerwca 2014 r. Jednocześnie pragnę powiedzieć, że projekt tej ustawy, który był przedmiotem obrad w Sejmie, nie wzbudził dużych emocji politycznych. Projekt tej ustawy został zaakceptowany, można powiedzieć, zdecydowaną większością. Posłowie, rząd, myślę, że również Wysoki Senat, stoją na stanowisku, że to, co dotyczy budżetu państwa, bezpieczeństwa, zwiększenia dochodów, niepłacenia podatków należnych powinno być przedmiotem dyskusji merytorycznej, a nie politycznej.

9 lipca 2014 r. senacka Komisja Budżetu i Finansów Publicznych pozytywnie zaopiniowała wskazany projekt, 1 senator wstrzymał się od głosu. Podczas tego posiedzenia pozytywnie zaopiniowano dwanaście poprawek, które omówię w dalszej części. Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że poprawki wniesione przez komisję generalnie są to poprawki legislacyjne lub gramatyczne, nie zmieniają sensu przedłożonego projektu ustawy, a jedynie poprawiają go w sensie gramatycznym czy pod względem prawniczym.

Ustawa, projekt tej ustawy zmienia kilka ustaw podatkowych. Wprowadza zmiany do pięciu ustaw: do ustawy o podatku od osób prawnych, ustawy o CIT; ustawy o podatku od osób fizycznych, PIT; ustawy – Ordynacja podatkowa; ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz do kodeksu karnego skarbowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić kilka założeń tej ustawy. Mianowicie jednym z głównych filarów tej ustawy jest zmiana dotycząca uszczelnienia systemu podatkowego w Polsce. Ustawa ta ma przeciwdziałać transferowaniu pieniędzy do tak zwanych rajów podatkowych. Jak państwo pa-

mięciacie, wielokrotnie stawały tu – zresztą podczas dzisiejszych czy jutrzejszych obrad również tak będzie – projekty ustaw dotyczące podpisywania umów o unikaniu podwójnego opodatkowania czy umów związanych z informacją podatkową z wieloma krajami. Niemniej istnieje jeszcze wiele krajów, które są tak zwanymi rajami podatkowymi i które są w wykazie ministra finansów.

Ustawa wprowadza nowe pojęcie: zagraniczna spółka kontrolowana. Istotą tego rozwiązania jest wprowadzenie obowiązku uwzględnienia przez polskich rezydentów w dodatkowym zeznaniu podatkowym dochodów zagranicznych spółek kontrolowanych i opodatkowania dziewiętnastoprocentową stawką podatku. Regulacja ta nie jest regulacją nową na rynku europejskim czy światowym. Wiele krajów europejskich, takich jak Niemcy, Francja, Włochy, Szwecja, jak również krajów z innych kontynentów, jak Kanada, USA, Japonia czy nawet Chiny, ma takie rozwiązania w swoim prawodawstwie, w swoim systemie prawnego zabezpieczenia budżetu państwa przed unikaniem płacenia podatków w wyniku wyprowadzania pieniędzy z kraju funkcjonowania. Za zagraniczną spółką kontrolowaną uważa się spółkę, która spełnia trzy kryteria. Pierwsze kryterium to poziom kontroli. Drugie kryterium to kryterium charakteru uzyskiwanych przychodów finansowych, to znaczy uzyskiwane przychody pasywne to powyżej 50% ogółu przychodu. Mówiąc krótko, ten twór prawny, który powstaje w innym państwie, gdzie podatki są o wiele niższe... Następuje przelewanie pieniędzy, nie prowadzi się działalności stricte gospodarczej, wówczas te aktywa finansowe są powyżej 50% przychodów. To są tak zwane pasywne formy działalności. I trzecie kryterium to kryterium lokalizacji, czyli funkcjonowanie spółek w krajach o niskim poziomie opodatkowania, to jest takich, w których podatek dochodowy jest o 25% niższy niż stosowana w Polsce stawka CIT. Ponadto każdy podmiot położony w kraju tak zwanego rajy podatkowego lub kraju, z którym Polska nie ma umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, uważany jest za zagraniczną spółkę kontrolowaną. Nie dotyczy to polskich spółek prowadzących rzeczywistą działalność w krajach Unii Europejskiej. Ustawa dokładnie definiuje, co to znaczy rzeczywista działalność spółki zagranicznej, bo oczywiście można prowadzić działalność w kraju Unii Europejskiej czy w kraju, z którym Polska ma umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania lub umowę o wymianie informacji, albo w kraju, który nie jest w wykazie ministra finansów, niemniej jednak może to być nierzeczywista działalność. Tutaj są wymienione zarówno kryteria dotyczące pieniędzy i przepływów, jak i kryteria związane z pięcioma ważnymi punktami, które muszą być jednocześnie spełnione, aby dany podmiot polski prowadzący dzia-



(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

łałość poza granicami kraju był uznany za spółkę prowadzącą rzeczywistą działalność gospodarczą. Ustawa o zagranicznych spółkach kontrolowanych nie dotyczy spółek, w których dochód roczny wynosi poniżej 250 tysięcy euro. To jest jeden z głównych filarów uszczelniania polskiego systemu podatkowego, systemu, który ma zapobiegać wyprowadzaniu pieniędzy poza granice Polski i jednoczesnemu niepłaceniu podatków.

Ponadto zostały tu wprowadzone jeszcze co najmniej dwa ważne przepisy uszczelniające. Między innymi jest to określenie sposobu ustalania wartości przychodów i kosztów świadczeń w naturze. Zawsze budziło duże wątpliwości to, jakiej wartości przychód czy świadczenia w naturze należy uznać za adekwatne, zgodne z cenami czy wartościami rynkowymi. To zostało uregulowane w projekcie tej ustawy.

Jest też kwestia wyłączenia możliwości skorzystania ze zwolnień od podatku dywidend, jeżeli nie były one opodatkowane w kraju źródła.

Następnym elementem uszczelniającym jest opodatkowanie świadczeń pochodzących z polis, lokat, jeśli są to polisy inwestycyjne. Jest tu jednoznacznie stwierdzone, że to, co dotyczy tychże świadczeń, podlega opodatkowaniu.

To są takie główne filary przepisów uszczelniających system podatkowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projekt ustawy wprowadza także przepisy ułatwiające prowadzenie działalności gospodarczej. Pozwolę sobie wymienić kilka przykładów. Według mnie ułatwienie komercjalizacji własności intelektualnej – również o tym była mowa podczas posiedzeń komisji zarówno sejmowej, jak i senackiej – jest bardzo ważnym krokiem w procesie włączania polskiej myśli naukowej do realizacji. Tutaj chodzi oczywiście o patenty, myśli, różnego rodzaju przedsięwzięcia naukowe, które są realizowane czy to w polskich ośrodkach badawczych, na uczelniach, czy przez polskich naukowców. Jeżeli nie będzie sprzyjających warunków do włączania takich produktów intelektualnych do spółek, na przykład niepłacenia – tak jak jest w projekcie ustawy – odroczenia na pięć lat płacenia podatku, wówczas polskie patenty będą wchodziły na rynki zachodnie. Dlatego też przez wszystkich bardzo pozytywnie została oceniona ta wartość know-how, która może być czy jest włączana jako wartość intelektualna do spółki. Oczywiście określa się warunki, wysokość tej własności intelektualnej i na okres pięciu lat, tak jak powiedziałem, następuje odroczenie płacenia podatku.

Certyfikaty zagraniczne bez terminów ważności dla inwestorów zagranicznych – ten podmiot będzie miał dwanaście miesięcy na rozliczenie się z fisku-

sem. To jest też pewne ułatwienie prowadzenia działalności dla podmiotów gospodarczych działających na rynku polskim.

Teraz dwa słowa na temat niedostatecznej kapitalizacji. To jest nowe rozwiązanie. Podatnik będzie miał prawo wyboru, zgodnie z jakimi przepisami będzie się rozliczał z odsetek od pożyczek wziętych od podmiotów zależnych. Obszar ten jest również dokładnie uregulowany. Jest to ważny element dotyczący funkcjonowania danych podmiotów gospodarczych i jednoznaczna interpretacja dotycząca odsetek związanych z udzielaniem pożyczek od podmiotów zależnych.

Ponadto odsetki od lokat na rachunkach bankowych utworzonych na potrzeby działalności gospodarczej są zaliczane jako dochody z działalności gospodarczej. Jest to jednoznaczna interpretacja. W przypadku spółek jednoosobowych, gdzie często własny kapitał przeplata się z kapitałem gospodarczym danego podmiotu gospodarczego, jest to jednoznaczne rozstrzygnięcie.

Inną grupę przepisów stanowią przepisy dotyczące realizacji postanowień sądów i Trybunału Konstytucyjnego. Pragnę tutaj wymienić trzy. Przede wszystkim zwolnienie od podatku dochodów, zwolnienie z opłat za ustanowienie służebności przesyłu – jest to bardzo ważny element. Jak państwo wiecie, dzisiaj w Polsce jest olbrzymi problem związany z ustanawianiem służebności, a kwestie podatkowe były... Mówię to w czasie przeszłym, bo mam nadzieję, że po uchwaleniu tejże ustawy – projekt ustawy reguluje kwestie niepłacenia podatku od dochodów uzyskiwanych za ustanowienie służebności przesyłu – będzie można o tym mówić w czasie przeszłym. Kolejny element to zwolnienie od podatku dochodów przyznawanych w wyniku podjęcia decyzji w związku z tak zwaną skargą na przewlekłość. Czyli również w przypadku tego rodzaju dochodów podatnik nie ma obowiązku uiszczania podatków. Zwolnienie od podatku dochodów uzyskanych jako odszkodowanie nie tylko za nieprzestrzeganie kodeksu pracy jest ważnym elementem dotyczącym nie tylko firmy czy danego podmiotu gospodarczego, ale również rynku pracy i pracowników. Jest to orzeczenie, o ile dobrze pamiętam, Trybunału Konstytucyjnego, które mówi, że odszkodowanie pracownikowi jest należne w wyniku nie tylko złamania kodeksu pracy, ale również złamania wszystkich innych przepisów zawartych w dokumentach stanowiących prawo funkcjonowania danego podmiotu gospodarczego. Mowa jest tutaj o układach zbiorowych, porozumieniach, regulaminach czy statutach firm.

Projekt ustawy wprowadza także inną grupę zagadnień związanych z ułatwieniami dla osób fizycznych, podatników. Czyli mówimy tutaj nie o działalności gospodarczej, tylko o osobach fizycznych,

(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

które nie prowadzą działalności gospodarczej. W tej ustawie również kilka elementów z tym związanych zostało zawartych, pozwólcie państwu, że wymienię kilka z nich. Jeżeli będzie następował wzrost wartości cen energii, to podatek energetyczny – bardzo istotny, chociaż dzisiaj jeszcze w niewielkim stopniu płacony – oczywiście będzie rósł. W projekcie ustawy jest zapis mówiący o tym, żeby podatek energetyczny również był zwolniony z podatku dochodowego. Decyzja o przyznaniu dodatku energetycznego jest również zwolniona z opłaty skarbowej.

Ważnym elementem, jeżeli chodzi o funkcjonowanie podatników, jest składanie oświadczeń przez współmałżonków w sprawie dochodów z najmu lub dzierżawy. Dzisiaj istnieje obowiązek składania oświadczenia, że wszystkie dochody z najmu lub dzierżawy... Jeżeli małżonkowie rozliczają się rozdzielnie, musi być złożone oświadczenie, że wszystkie dochody z wymienionych przychodów, czyli z najmu lub dzierżaw, zostały ujęte w zeznaniu podatkowym. W projekcie tej ustawy jest proste, ale – tak myślę – istotne ułatwienie. Mianowicie raz złożone oświadczenie funkcjonuje do momentu jego zaniechania.

Ustawa wprowadza zaniechanie poboru podatku PIT od żołnierzy zawodowych otrzymujących tak zwane świadczenia mieszkaniowe.

Są tak zwane świadczenia cashback, które są wypłacane przez banki. Dotyczą one różnego rodzaju dochodów, które otrzymuje podatnik. I w projekcie ustawy jest takie uproszczenie: nie będzie to już wyliczane w całości, w zależności od stawki podatkowej. Świadczenia cashback będą opodatkowane ryczałtowo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem teraz dwa słowa o pracach komisji. Jak już wspomniałem, komisja w ramach swoich prac zaproponowała dwanaście zmian. Ja nie będę ich wszystkich omawiał, chciałbym tylko powiedzieć, że zmiany te dotyczą głównie kwestii związanych z brzmieniem ustawy, to znaczy jej czytelności, przejrzystości, gramatyczności. Nie wnosi się tu żadnych zmian dotyczących meritum przedłożonej ustawy.

Pierwsza poprawka komisji dotyczy zachowania poufności w stosunku do know-how. Zostało to wykreślone, gdyż przepisy dotyczące funkcjonowania ustawy CIT i PIT nie formułują takiego warunku. To po pierwsze. Po drugie, jeśli chodzi o kwestię dotyczącą know-how, to z zasady jest tu już obowiązek zachowania poufności.

Poprawka druga i trzecia, dotyczące art. 1 pkt 22 noweli, są poprawkami technicznymi. W poprawce drugiej wykreśla się zbędny przecinek. Po poprawieniu zapisu brzmienie jest... Skreśla się przecinek

i zostaje „stanowiących lub 25%”. W poprawce trzeciej wykreśla się słowo „proporcjonalnie”.

Poprawka czwarta jednoznacznie określa warunki dotyczące rzeczywistej działalności gospodarczej. Z opinii Biura Legislacyjnego wynikało, że w przypadku przedłożonego projektu można mieć wątpliwości, czy to wszystko, co dotyczy działalności gospodarczej... Chodzi o pięć punktów dotyczących rzeczywistej działalności gospodarczej. W art. 1 pkt 22 i art. 2 pkt 24 noweli zostało jednoznacznie określone, że to, co dotyczy ustalenia, czy dana działalność jest działalnością rzeczywistą, musi dotyczyć wszystkich pięciu punktów zamieszczonych w projekcie ustawy.

W poprawce piątej – chodzi o art. 1 pkt 22 i art. 2 pkt 24 noweli – jest jednoznaczne doprecyzowanie. W projekcie ustawy było sformułowanie „przedsiębiorstwa wykonującego faktycznie czynności”, które tutaj zastępuje się wyrazami „przedsiębiorstwa, w ramach którego ta spółka wykonuje faktyczne czynności”. Zgodnie z opinią naszego Biura Legislacyjnego przedsiębiorstwo to zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, a podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, tak jak jest w projekcie zmiany, jest spółka wykonująca faktycznie czynności.

W art. 2 pkt 8... To jest kolejna poprawka i dotyczy ona tego, o czym już mówiłem. Jest tu jednoznaczne doprecyzowanie, że odszkodowania, które nie podlegają opodatkowaniu, to nie są tylko dochody podatników wynikające z błędów czy niestosowania kodeksu pracy, ale również świadczenia wynikające z układów zbiorowych, porozumień zbiorowych, regulaminów, statutów – wszystkie te świadczenia w związku z naruszeniem praw, które wymieniałem, podlegają zwolnieniu od podatku.

No, ta zadyszka...

A jeśli chodzi o pozostałe poprawki – jest ich sześć – to są to poprawki o charakterze czysto formalnym, dotyczą litery prawa.

Przepraszam, już...

Panie Marszałku, w imieniu komisji wnoszę o podjęcie uchwały w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję...)

I jeszcze raz, Panie Marszałku, Szanowni Państwo, serdecznie przepraszam.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie nieco zdyszanemu wciąż jeszcze senatorowi Czarnobajowi?

(Senator Leszek Czarnobaj: Już jestem gotowy.)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Nie widać chętnych.

(Senator Leszek Czarnobaj: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów. Rząd reprezentuje pan minister Janusz Cichoń, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra w związku z tą ustawą? Nie ma.

Przystępujemy więc do dyskusji, którą otwieram.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do dyskusji się nie zapisał.

Informuję dla porządku, że senatorowie Tadeusz Kopeć i Ryszard Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Ponadto informuję, że senatorowie Kazimierz Kleina i senator Piotr Gruszczyński złożyli wnioski o charakterze legislacyjnym, które już tutaj dotarły.

Zamykam dyskusję.

Kontynuując informowanie, chciałbym przekazać Wysokiej Izbie, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi Januszowi Cichoniowi wraz z towarzyszącymi mu osobami.

A teraz, Panie i Panowie Senatorowie, przechodzimy do punktu dwunastego porządku obrad.

Czy jest senator sprawozdawca? Jest. Nie będzie próby wysiłkowej.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: ustawa o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 684, a sprawozdanie komisji – w druku nr 684 A.

Proszę pana senatora Janusza Sepioła, aby w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej przedstawił sprawozdanie o przedmiotowej ustawie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Janusz Sepioł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia trzech komisji – bo trzy

komisje się tą sprawą zajmowały – Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej. Obradowaliśmy nad ustawą o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020. To jest ważna i, trzeba powiedzieć, pilna ustawa, ponieważ jej wprowadzenie umożliwi uruchomienie całego wielkiego pakietu programów operacyjnych, dzięki którym będziemy mogli wykorzystywać pomoc finansową Unii Europejskiej właśnie w okresie perspektywy finansowej 2014–2020.

To jest ustawa o charakterze proceduralnym, zawiera regulacje z zakresu polityki rozwojowej realizowanej właśnie przy współdziałaniu środków finansowych pochodzących z funduszy strukturalnych oraz z Funduszu Spójności i służących realizacji unijnej polityki regionalnej.

Celem tej ustawy jest stworzenie ram prawnych, które są podstawą realizacji umowy partnerstwa, w tym wdrażania programów w zakresie polityki spójności w najbliższych siedmiu latach. Ustawa z jednej strony konsumuje, trzeba powiedzieć, wielki dorobek... bagaż doświadczeń, jakie Polska zdobyła w ciągu ostatnich dziesięciu lat, ale także wprowadza do naszego systemu prawnego te wszystkie przepisy, które zostały przyjęte przez Parlament Europejski i Radę Unii, związane właśnie z nowym okresem finansowania. Tak więc są to rozporządzenia ogólne dotyczące poszczególnych funduszy, a więc Europejskiego Funduszu Społecznego, Funduszu Spójności, Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, a także Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i celu „Inwestycje na rzecz Wzrostu i Zatrudnienia” oraz środków na cel „Europejska współpraca terytorialna”. Można zatem powiedzieć, że przepisy tej ustawy wprowadzają pewność prawną w zakresie, w jakim przepisy unijne są nieprecyzyjne lub niewystarczające z punktu widzenia krajowego systemu. Ta ustawa w części zastąpi ustawę z 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Ta ustawa dalej pozostanie w obiegu prawnym, ale wszystkie jej ustalenia zostaną dostosowane do aktualnych, przyjętych w grudniu 2013 r. przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej wymagań.

Co takiego w tej ustawie jest istotne? Przede wszystkim mechanizmy koordynacji, realizacji programów operacyjnych, określanie podmiotów zaangażowanych w proces wdrażania, zdefiniowanie zasad wdrażania, a więc, można powiedzieć, takie rzeczy jak system instytucjonalny, system – tu użyto słowa „desygnacja” – wskazywania organów

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.



(senator sprawozdawca J. Sepioł)

odpowiednio przygotowanych, odpowiedzialnych, kształtowania wytycznych do programów, zarówno wytycznych horyzontalnych, jak i wytycznych szczegółowych do poszczególnych programów, kwestie dotyczące kontroli, nieprawidłowości, identyfikowania tych nieprawidłowości, nakładanie korekt, zasady wyboru projektów, procedura odwoławcza, obowiązki związane, można powiedzieć, z polityką elektroniczną – to się nazywa *e-cohesion* – czyli tej całej rejestracji elektronicznej wszystkich dokumentów. Są tu także mechanizmy związane z nowymi instrumentami. Chodzi przede wszystkim o tak zwane ZIT, czyli Zintegrowane Inwestycje Terytorialne, zasady monitorowania postępu, sprawozdawczości, a więc również powoływania komitetów monitorujących itd.

Sejm przyjął tę ustawę 11 lipca. W Sejmie nie było wielu poprawek, najistotniejsze dotyczyły sposobu powoływania komitetu monitorującego. W czasie naszego posiedzenia przedyskutowano duży zbiór różnych problemów, wątpliwości i komisje zdecydowały się ostatecznie na czternaście poprawek, przy czym trzy z nich w zasadzie dotyczą tej samej kwestii. Jest to kwestia językowo-terminologiczna. Ustawa nadaje nowy sens słowu „desygnacja”, które w polskim uzusie językowym, a także w praktyce prawnej znaczy tyle, co nominacja, powoływanie na stanowisko, wskazywanie na stanowisko. Tutaj to oznacza raczej tyle, co dotychczasowe pojęcie „akredytacja”. Trzeba powiedzieć, że zasadniczo wielu senatorów wstrzymało się w tej sprawie od głosu i niewielką przewagą taka poprawka została przyjęta. To pojawia się potem w całym tekście, w obszernym tekście ustawy.

W zasadzie wszystkie poprawki, które komisje zaopiniowały pozytywnie, mają charakter doprecyzowujący lub likwidujący pewną nadmiarowość, elementy powtarzających się fraz, które wydają się nadmiarowe, może poza dwiema kwestiami, o których wspomnę.

Mianowicie w ustawie w przepisach dotyczących uruchamiania kontroli mówi się o tym, że to dotyczy projektów wytypowanych w wyniku przeprowadzanej analizy ryzyka. Były wątpliwości związane z tym, że analiza ryzyka ani nie jest zdefiniowana, ani nie ma opisanej procedury, więc proponujemy to skreślić.

A sprawą, która budziła najwięcej dyskusji, była sprawa prawnego statusu wytycznych, i horyzontalnych, i szczegółowych, dyskutowano o tym, jaki jest ich status prawny, jak one są wprowadzane. Pojawiły się wątpliwości co do tego, czy to nie powinno być rozporządzenie ministra. Powoływano się tu na przypadek z poprzednich lat, kiedy

Trybunał Konstytucyjny rozwiązywał podobną czy nieco związaną z tym sprawę. Jednak żadnych poprawek w tym zakresie nie sformułowano.

Chcę tylko powiedzieć, że obecne rozwiązanie, w którym jest to kompetencja ministra, który może dosyć swobodnie formułować takie wytyczne, zapewnia bardzo elastyczny sposób realizowania programów operacyjnych i możliwość reagowania na różne sytuacje. Można powiedzieć, że dotychczasowa praktyka, która jest wielkim osiągnięciem Polski, może być podstawą stwierdzenia, że to jest system po prostu efektywny. I może na tym zakończyłbym sprawozdanie.

Komisje opiniują to pozytywnie, zgłaszają kilkanaście poprawek, które mają charakter czysto legislacyjny, czyli upraszczający zapisy, albo związane są z wątpliwościami językowymi, tak jak ta naczelną, decydująca o tym, czy używać słowa „desygnacja”, czy używać słowa „akredytacja”. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję, Panie Senatorze...)

Może jeszcze na koniec jedno podkreślę, chyba od tego zacząłem. Otóż, ustawa jest rzeczywiście bardzo pilna, zwłaszcza samorządy regionalne, a tak naprawdę cały krąg beneficjentów w sytuacji, kiedy kończą się negocjacje dotyczące programów, bardzo czeka na tę ustawę. To ważne, żeby to podkreślić. Dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Chciałbym jeszcze na moment wrócić do poprzedniego punktu i uzupełnić informacje, które przekazywałem.

Głosowanie w sprawie poprzedniej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu, a ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania, tak abyśmy mogli nad tym głosować pod koniec posiedzenia.

Teraz wracamy do punktu dwunastego.

Dziękuję, Panie Senatorze, bo nie było pytań.

Witam panią minister... Nie ma pani minister? A kogo gościmy?

(Głos z sali: Pana ministra...)

Witam serdecznie pana ministra Marcelego Niezgodę, który reprezentuje Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostało upoważnione ministerstwo, które reprezentuje pan minister.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Czy chciałby pan zabrać głos i przedstawić to stanowisko?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Marceli Niezgodą:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Szczegółowe zasady funkcjonowania mechanizmów wdrażania opisał pan senator sprawozdawca. Ja chciałbym powiedzieć kilka słów o kwestiach, które wywiązały się w toku dyskusji w ramach prac komisji.

Poprawki przyjęte przez połączone komisje, tak jak powiedział pan senator sprawozdawca, mają w większości charakter redakcyjny. Dodam tylko, że niektóre przyjęte poprawki powodują, że w systemie prawnym pojawiają się dwa brzmienia przepisów regulujących tę samą materię, gdyż pewne zapisy w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju są takie, jakie zaproponowaliśmy w odniesieniu do procedury odwoławczej również na lata 2014–2020. A więc te brzmienia będą różne.

Bardzo ważna jest poprawka zastępująca wyraz „desygnacja” wyrazem „akredytacja”. Otóż rodzi się tutaj wątpliwość, bo słowo „desygnacja”... Chodzi tu o proces udzielenia zezwolenia na wdrażanie programu operacyjnego lub jego części. Proces ten jest opisany... Słowo to pochodzi wprost z obowiązującego rozporządzenia ogólnego nr 1303 przyjętego 17 grudnia 2013 r. przez Parlament Europejski. Wprowadzenie instytucji akredytacji zamiast desygnacji może rodzić wątpliwość co do konieczności ustanowienia dwóch odrębnych procesów: jednego na gruncie obowiązującego prawa europejskiego, prawa unijnego – chodziłoby o ustanowienie procesu desygnacji... Drugi proces, który ewentualnie należałoby ustanowić, to proces akredytacji. W związku z tym ośmielam się prosić Wysoki Senat, uzasadniając to tym, że te poprawki mają charakter głównie redakcyjny... Ta, o której wspomniałem, wzbudziła wątpliwości senatorów. Trzy połączone komisje stosunkiem głosów 3 za, 2 przeciw... Pozostali senatorowie wstrzymali się od głosu, co może wskazywać, że to wzbudziło wątpliwości senatorów. W związku z tym ośmielam się prosić o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Ponadto chciałbym dodać – to wybrzmiało również w sprawozdaniu pana senatora sprawozdawcy – że pilność tej ustawy wynika z konieczności ustanowienia całego procesu instytucjonalnego dla wdrażania przyszłych programów. Jak już powiedziałem, prawo unijne, na podstawie którego mogliśmy przystąpić do prac nad ustawą, weszło w życie z końcem

ubiegłego roku. Rząd dopiero wtedy mógł oficjalnie przesłać projekt tego dokumentu do konsultacji społecznych, jak również do komisji wspólnej rządu i samorządu w celu zaopiniowania. Rząd przyjął ten projekt w maju bieżącego roku. Równolegle toczą się negocjacje programów operacyjnych. Niektóre z nich są już bardzo zaawansowane i spodziewamy się, że w najbliższych miesiącach będą przyjmowane. Stąd waga tego dokumentu czy czas jego wejścia w życie jest bardzo istotny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę pozostać na mównicy, Panie Ministrze. W tej chwili senatorowie mogą panu zadawać pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Pan senator Iwan, a potem pan senator Marek Martynowski.

Bardzo proszę.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, pozwoli pan, że podrażę problem tej desygnacji. Nie jestem głuchy na to, co pan mówi, ale wgrzyłem się trochę w te materiały i zauważyłem, że wynika z nich, iż projekt tego rozporządzenia między rokiem 2011 a 2013 pojawiał się u nas w Senacie, na posiedzeniach Komisji Spraw Unii Europejskiej, trzykrotnie i nie było w nim pojęcia „desygnacja”, za to występowało pojęcie „akredytacja”.

Procedura akredytacji, która występowała w ostatniej wersji, bo najpierw był projekt... Najpierw był wniosek, potem był zmieniony wniosek, a w końcu był powtórnie zmieniony wniosek Komisji Europejskiej. W ostatniej wersji wniosku pojęcie „akredytacja” używane było w takim rozumieniu, że zakładano sprawdzenie kryteriów oraz podjęcie formalnej decyzji na szczeblu ministerialnym. Czy zechciałby pan doprecyzować czy skomentować... Jak już powiedziałem, przyjęte rozporządzenie nr 1303/2013 nie zawierało już pojęcia „akredytacja”, ale w ostatniej wersji, w tej drugiej zmienionej wersji, wprowadzony został art. 124. W wersji angielskiej, czyli w oryginale, zarówno w artykule wcześniej istniejącym, wcześniej tłumaczonym, jak i w art. 124 pojawia się pojęcie „*designation*”, ale w art. 123 ma ono inne znaczenie. W polskim tłumaczeniu w art. 123 pojawia się określenie „wyznaczanie”, a w art. 124, który został dołożony potem – „desygnacja”. Pojęcie „desygnacja” pojawia się w projekcie rozporządzenia wszędzie tam, gdzie pomiędzy kwietniem a grudniem 2013 r. wprowadzono zmiany, i zdaje się, że chodzi tu jednak o procedurę „wyznaczania” instytucji.

(senator S. Iwan)

Procedura desygnacji określona w procedowanej przez nas właśnie ustawie, jak się wydaje, nie jest tożsama z procedurą wyznaczania określoną w rozporządzeniu nr 1303/2013, gdyż na przykład instytucje zarządzające, w tym minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego, zostały wyznaczone już w ustawie. Podkreślam: zostały wyznaczone już w ustawie. Tak że przypomina to raczej procedurę akredytacji usuniętą z rozporządzenia nr 1303/2013. Procedura desygnacji dotyczy katalogu podmiotów określonego nieco inaczej niż katalog zawarty w art. 124 rozporządzenia nr 1303/2013.

Na końcu pytanie jest takie: dlaczego w polskich przepisach nie posługujemy się terminem „akredytacja”, określając jednocześnie, że chodzi o weryfikację spełnienia kryteriów określonych w załączniku nr 13 do tego właśnie rozporządzenia? Bardzo proszę, Panie Ministrze, o skomentowanie tej kwestii. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Długo pan zmierzał do tego pytania.

(Senator Stanisław Iwan: Panie Marszałku, przystąpię do pytania, że rzadko mi się to zdarza. Tu chciałem być precyzyjny.)

Panie Ministrze, proszę.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Rzeczywiście wątpliwości pana senatora można rozważać również w kontekście dotyczącym procesu akredytacji, niemniej przyznaję, że wątpliwości co do tej kwestii po raz pierwszy pojawiły się właśnie w Senacie. Taka wątpliwość nie była podnoszona na żadnym etapie prac nad ustawą.

Trzeba powiedzieć, że to pojęcie zostało wprowadzone do polskiego tłumaczenia rozporządzenia nr 1303/2013 przez... Przecież nie zostało ono wprowadzone przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, a ta terminologia dotychczas wydawała się nie wzbudzać wątpliwości. A proces desygnacji zaproponowany przez rząd czy też forma spełniania wymogów przez instytucje – forma i formuła – będzie właśnie procesem. To będzie proces ciągły. Już w tej ustawie są zapisy, w których mowa o tym, w jaki sposób taka desygnacja może być cofnięta lub zawieszona w przypadku niespełniania przez instytucje określonych wymogów. Funkcjonować też będzie komitet do spraw desygnacji jako organ doradczy ministra

właściwego do spraw rozwoju regionalnego. Warto też zauważyć, że kryteria spełnienia lub niespełnienia przez daną instytucję wymogów odnośnie do tego, by wdrażała ona komponent lub cały program, zostały określone na gruncie rozporządzenia unijnego jako załącznik do rozporządzenia nr 1303. W związku z tym wydaje się, że nie ma tutaj wątpliwości co do charakteru tego instrumentu i tego procesu poza wątpliwościami stricte semantycznymi.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Marek Martynowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w art. 5 możemy przeczytać: minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego wykonujący zadania państwa członkowskiego może – i podkreślam wyraz „może” – wydać wytyczne horyzontalne dotyczące... I tutaj się je wymienia. W art. 7 czytamy: Instytucja zarządzająca krajowym albo regionalnym programem operacyjnym może wydawać wytyczne... W tym samym artykule w pkt 4 również jest słowo „może”. W art. 10 jest: instytucja zarządzająca może powierzyć instytucji pośredniczącej, w drodze porozumienia albo umowy, zadania związane z realizacją krajowego albo regionalnego programu operacyjnego... Tak jest w kilku właściwie artykułach. Ja nie jestem prawnikiem, niemniej jednak uważam, że w legislacji raczej nie powinno się używać słowa „może”. Czy nie uważa pan, że to prowadzi do dowolności i uznaniowości w postępowaniu organu?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, pańska opinia?

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otóż wytyczne, w tym również ich charakter, były przedmiotem szczególnej troski zarówno Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, jak i, następnie, Rządowego Centrum Legislacji. Także dzisiaj ta kwestia wzbudzała duże zainteresowanie senatorów podczas obrad połączonych komisji. Katalog wytycznych, który przywołuje pan senator, nie jest katalogiem zamkniętym, mogą być wydawane wytyczne również niewymienione enumeratywnie w tej



(podsekretarz stanu M. Niezgoda)

ustawie. I taki jest rzeczywiście cel propozycji tego zapisu: aby mieć możliwość wydawania wytycznych w sytuacji, gdy są one niezbędne dla poprawności działania systemu, a żeby nie było przymusu w sytuacji, gdy być może nie będzie potrzeby wydawania takich wytycznych. Ta sytuacja może też zmieniać się w czasie.

Podkreślić należy, że wytyczne nie będą źródłem prawa. Wytyczne nie będą skierowane... Z wytycznych nie będzie też można wywodzić praw i obowiązków wnioskodawców. Wytyczne będą skierowane wyłącznie do instytucji, które będą zaangażowane we wdrażanie programów, czyli do tych, którym desygnowana będzie ta funkcja. A co do stosowania wytycznych, to beneficjent, czyli instytucja lub firma, która podpisze umowę o dofinansowanie, właśnie w umowie zobowiąże się do stosowania wspomnianych wytycznych. Taka była intencja. I podkreślam, że instrument wytycznych jest instrumentem niezbędnym, co pokazuje również dziesięcioletnia praktyka zarządzania programami operacyjnymi, i działa na korzyść tak naprawdę wszystkich – i wnioskodawców, i beneficjentów, i beneficjentów ostatecznych, czyli wszystkich obywateli. Zapewniany jest bowiem dobrze funkcjonujący system z możliwością korygowania go w przypadku zmieniającej się rzeczywistości, niekoniecznie prawnej. Pojawiają się pewne interpretacje, na przykład służb komisji, wyniki audytów. I należy te dane uwzględniać w wytycznych właśnie dla bezpieczeństwa całego systemu, by móc wymagać poprawności poszczególnych procesów od instytucji zaangażowanych we wdrażanie. Taka była i jest intencja wspomnianego instrumentu wytycznych.

Dodam jeszcze tylko jedno zdanie w odniesieniu do pytania dotyczącego akredytacji: instytucje zarządzające rzeczywiście są już znane, niemniej jednak w całym systemie będzie, jak zakładamy, ponad sto różnych instytucji. Będą to nie tylko instytucje zarządzające, lecz także pośredniczące czy wdrażające. We wdrażanie jednego programu operacyjnego może być zaangażowanych kilka lub kilkanaście instytucji. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jak widzę, nie ma więcej pytań do pana ministra.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

#### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Słyszeliśmy już dzisiaj, z ust pana przewodniczącego Sepioła, że ustawa o zasadach realizacji programów regulować będzie również funkcjonowanie tych projektów, tych programów, które są realizowane z Europejskiego Funduszu Społecznego. I właśnie z wykorzystaniem tego przykładu chciałbym poprzeć końcową wypowiedź pana przewodniczącego, w której mówił on, że omawiany tu projekt jest naprawdę pilny i oczekiwany.

Otóż teraz, po zmianach, wyroku Trybunału Sprawiedliwości itd., z Europejskiego Funduszu Społecznego realizowany będzie – nie tak jak poprzednio, z europejskiego funduszu rolnego – program pomocy żywnościowej dla najuboższych mieszkańców Europy. To przeniesienie wymaga tworzenia wszystkiego od nowa. I właśnie teraz jest taki moment, w którym żeby wspomniany program mógł zostać zatwierdzony i ruszyć, konieczne jest, aby zasady realizacji programu z zakresu polityki spójności, finansowanego już w nowej perspektywie, były jasne. Mówię to, inspirowany przez całą sieć organizacji, które będą właśnie tymi akredytowanymi czy desygnowanymi do realizacji programu: Caritas Polska, banki żywności, PKPS i wiele innych. Nie chodzi o nie, ale o tysiące jeszcze innych organizacji i setki tysięcy ludzi będących w potrzebie. Jeśli wspomnianej ustawy nie będzie, to rozmowy o programie bardzo szybko się zatrzymają i być może nastąpi półroczna przerwa w dostawach niezbędnej żywności dla tych, którzy nie radzą sobie nawet z podstawowymi problemami żywnościowymi. Dlatego, choć rozumiem istotę poprawek, które były zgłaszane na posiedzeniach komisji – byłem tam gościem i przysłuchiwałem się debacie – ośmielałem się jednak prosić Wysoką Izbę o jeszcze szybsze procedowanie i przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Taki jest wniosek pana senatora. Dziękuję bardzo.

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana senatora Sepioła. Bardzo proszę.

#### **Senator Janusz Sepiół:**

Panie Marszałku! Wysoka izbo!

Chciałbym zwrócić uwagę na pewien kontekst przyjmowania tej ustawy, kontekst wskazujący na wielki polski dorobek związany z tym, że my te środki europejskie wdrażamy niezwykle sprawnie, żeby nie powiedzieć: najsprawniej. Pamiętam, że kiedy przygotowywaliśmy się do pierwszej per-

(senator J. Sepioł)

spektywy, jeszcze w latach 2004–2006, to nas pouczano, że ktoś, kto zaczyna, wchodzi po raz pierwszy w ten system, właściwie nie ma szans na wykorzystanie 100% środków. Wykorzystaliśmy ponad 100%. Kiedy patrzymy z tej perspektywy i porównujemy wyniki innych krajów naszego regionu, biorąc pod uwagę skalę, bo wielkość naszego programu radykalnie przewyższa programy, które realizują nasi sąsiedzi, to widzimy, że wyniki są bardzo dobre. Wydaje mi się, że to nie jest tylko ocena techniczna, to jest także ocena społeczna. I trzeba powiedzieć, że wiedza w tym zakresie, praktyka... Największym jej dysponentem jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Właśnie to ministerstwo przygotowało tę ustawę, więc można powiedzieć, że ona powstała w tym miejscu, gdzie te doświadczenia, bardzo dobre, takie, które są właściwie naszą dumą, zostały spożytkowane. Dlatego myślę, że nawet jeśli w tej ustawie są pewne kwestie, które można by udoskonalić językowo czy legislacyjnie, to wszystkie te poprawki nie mają takiego ciężaru, że bez nich ta ustawa by nie pracowała. W końcu to, czy występuje sformułowanie „rozstrzygnięcie sądu” czy „orzeczenie sądu”... No, lepiej brzmi „orzeczenie sądu”, ale dla funkcjonowania ustawy nie ma to jakiegoś radykalnego znaczenia.

Jako drugi element tego kontekstu chcę wskazać szybkość. Rozporządzenia europejskie zostały przyjęte w połowie grudnia, a my w połowie lipca jesteśmy na końcu procesu legislacyjnego, procesu adaptacji tych wszystkich obszernych przeciw i złożonych dokumentów. Ja bym sobie tylko życzył, żeby adaptacja wszystkich innych rozstrzygnięć Parlamentu Europejskiego odbywała się w takim tempie. Myślę, że trudno jest wskazać przypadek tego, żebyśmy w innych dziedzinach byli tak sprawni i szybcy, jak tutaj. Oczywiście ubolewam trochę nad ową desygnacją, wyznaczaniem czy akredytacją. Myślę, że jesteśmy tutaj świadkami trochę niedobrej tendencji, takiej, że jakieś dokumenty europejskie są tłumaczone, a potem...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam.

I to, jak się potem okazuje, przesądza sprawę, bo już funkcjonują w obiegu prawnym oficjalne tłumaczenia, do których trzeba się dostosować. Ja bym chętnie poznał opinię Rady Języka Polskiego. Co roku mamy...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Myślałem, że może profesor Markowski dzwoni...)

Chciałem do niego zadzwonić w tej sprawie, ale...

(Wesołość na sali)

I może to był on, bo nie ma ID...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam, to nowy telefon, jeszcze nie umiem go wyłączyć tak definitywnie. Ale to jest chyba znak, że powinienem kończyć wystąpienie.

Chcę je zakończyć tylko takim stwierdzeniem, że złożyłem wniosek legislacyjny, żeby ze względu na pilność ustawy i cały kontekst przyjąć ją bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

A więc są już dwa wnioski o tej samej treści. Pan senator Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wiem już, że są dwa wnioski o to, żeby przyjąć ustawę bez poprawek, ja natomiast chciałbym zgłosić trzy poprawki, ponieważ i tak będziemy o tym rozmawiać w komisji. Chciałbym, żebyśmy poddali to pod rozważenie. Między innymi chodzi o to, że ta ustawa, która będzie przyjęta, generuje dwumiesięczną lukę. Pewne instytucje nie będą mogły uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji, i co do tego zgodziliśmy się z rządowym biurem legislacyjnym.

Dalej, jest tam usterka polegająca na tym, że przywołuje się Wspólnotę Europejską, choć wiemy, że zgodnie z traktatem lizbońskim ona już od pięciu lat nie funkcjonuje, a jej sukcesorem jest Unia Europejska. To już powinno być określone prawidłowo. I właśnie kwestia tych wytycznych – można było odesłać do programu operacyjnego, przywołać załącznik, i byłaby rozwiązana. Rządowi dałbym pod rozważenie jedną sprawę. Skoro mówimy o tej desygnacji... Ekspert z Komisji Spraw Unii Europejskiej to sprawdzali. Okazuje się, że w dokumentach unijnych pojawił się błąd.

(Rozmowy na sali)

W jednym miejscu jest dokładne przetłumaczenie, „wyznaczenie instytucji”, a potem poczyniono błąd, i wszyscy się powołują na ten fragment z błędem. Chciałbym, żebyśmy się zastanowili, nie zawsze... Nawet nie trzeba zasięgać opinii Rady Języka Polskiego, tylko stwierdzić... My wiemy, że dość często w tłumaczeniach unijnych pojawiają się błędy, wobec tego zawsze powinniśmy się nad tym zastanawiać. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie: Kleina, Augustyn, Sepioł i Wittbrodt.

Zamykam dyskusję.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Czy pan minister chciałby się odnieść do tych wniosków teraz, czy też na posiedzeniu komisji? A, dziękuję bardzo.

W związku z tym, że zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Spraw Unii Europejskiej o ustosunkowanie się do nich i przygotowanie wspólnego sprawozdania, tak aby głosowanie w tej sprawie mogło się odbyć pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., oraz Protokół, sporządzony w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., podpisany w Abu Zabi dnia 11 grudnia 2013 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 674, a sprawozdanie komisji – w druku nr 674 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Gruszczyński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji – Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych – projekt uchwały w sprawie ustawy, której nazwa została przed chwilą przeczytana przez pana marszałka.

Opiniowana ustawa ma na celu wyrażenie zgody na ratyfikację protokołu między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmieniającego umowę między rządami tych krajów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku oraz protokół do tej umowy.

Protokół zmienia dotychczasową Umowę między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku oraz protokół do tej umowy.

Uzasadnieniem nowych postanowień umownych jest uaktualnienie dotychczasowej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania i dostosowanie jej do obecnych standardów międzynarodowej współpracy podatkowej.

Protokół przewiduje szereg nowych postanowień, wprowadza między innymi ogólną klauzulę zabezpieczającą przed nadużywaniem umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania poprzez aranżowanie stosunków prawnych lub transakcji, których wyłącznym celem lub jednym z celów jest osiągnięcie korzyści w sposób sprzeczny z przedmiotem lub celem umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Wśród nowych postanowień odnaleźć można także tak zwaną klauzulę nieruchomościową, polegającą na tym, że zyski rezydenta z przeniesienia własności akcji w spółce, której więcej niż 50% wartości pochodzi z nieruchomości położonych w drugim państwie, mogą być opodatkowane w tym drugim państwie.

W przypadku Polski protokół zmienia metodę unikania podwójnego opodatkowania z metody wyłączenia z progresją na metodę proporcjonalnego odliczenia. Metoda odliczenia – w odróżnieniu od metody wyłączenia z progresją – nie wyłącza określonych dochodów z opodatkowania na terytorium Polski, które to wyłączenie może prowadzić, w przypadku nieosiągnięcia przez podatnika dochodów z innych źródeł w Polsce, do podwójnego nieopodatkowania określonego dochodu.

Protokół wprowadza pełną klauzulę wymiany informacji podatkowych, co oznacza, że jeżeli umawiające się państwo wystąpi o informację, drugie umawiające się państwo użyje swoich środków służących zbieraniu informacji, aby ją uzyskać, nawet jeżeli to drugie umawiające się państwo nie potrzebuje jej do własnych celów podatkowych. Klauzula ta obejmuje także informacje posiadane przez banki i inne instytucje finansowe.

Panie Marszałku, komisje rozpatrzyły omówioną ustawę na posiedzeniu 2 lipca. Ta ustawa nie wzbudziła żadnych kontrowersji, nie wprowadzono żadnych poprawek. Wnoszę do Wysokiego Senatu o przyjęcie wymienionej ustawy bez poprawek.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów i minister spraw zagranicznych.

Witam ponownie pana ministra Janusza Cichonia. Czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tej ustawy? Tak?



*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń: Nie.)*

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać do pana ministra trwające nie dłużej niż minutę zapytania. Czy są pytania? Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do dyskusji się nie zapisał.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrywania punktu czternastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Bermudów (zgodnie z upoważnieniem Rządu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Uzgodnień końcowych dotyczących interpretacji oraz stosowania Umowy, podpisanych w Londynie dnia 25 listopada 2013 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku 675, a sprawozdanie komisji – w druku nr 675 A.

Bardzo proszę pana senatora Bogdana Klicha, sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych, o przedstawienie sprawozdania tychże komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bogdan Klich:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje rozpatrzyły wymienioną ustawę i nie zgłosiły do niej żadnych wątpliwości ani żadnych poprawek. W związku z tym w imieniu połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo.

Podobnie jak projekt poprzednio rozpatrywanej ustawy, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów oraz minister spraw zagranicznych.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Janusz Cichoń, chciałby zabrać głos? Również w tej sprawie pan minister nie chce zabierać głosu.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać zapytania do pana ministra w związku z tą ustawą. Czy są chętni? Nie ma.

Otwieram dyskusję, informując państwa senatorów, że nikt do głosu się nie zapisał.

Dyskusję więc zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Brytyjskich Wysp Dziewiczych o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu i Wspólnej Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Brytyjskich Wysp Dziewiczych, podpisanych w Londynie dnia 28 listopada 2013 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 676, a sprawozdanie komisji w druku nr 676 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych, którym ponownie jest pan senator Bogdan Klich, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bogdan Klich:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podobnie jak w poprzednim przypadku, komisje nie zgłaszają żadnych poprawek do treści tej ustawy i jednomyślnie rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister finansów i minister spraw zagranicznych.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Nie.

Teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Kajmanami o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 29 listopada 2013 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 677, a sprawozdanie komisji – w druku nr 677 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych, senatora Bogdana Klich, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Bogdan Klich:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Także w tym przypadku Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Jest pytanie od senatora Jana Marii Jackowskiego. Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja zadam pytanie, żeby panu senatorowi sprawozdawcy nie było smutno z tego powodu, że nie ma pytań.

Mianowicie mam takie pytanie. Jakiego grona osób może dotyczyć ta ratyfikacja? Czy to jest jakaś duża skala, czy nie? Chodzi mi o przybliżoną wartość. Pytam, ponieważ Kajmany zwykle kojarzą się nam z luksusowymi wakacjami albo z filmami sensacyjnymi, na których dzentelmeni z różnych krajów odwiedzają tamtejsze banki i dokonują rozmaitych, powiedziałbym, ciekawych operacji finansowych. Czy pan senator sprawozdawca mógłby Wysokiej Izbie przybliżyć, jaki krąg osób może być objęty działaniami tej regulacji? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma więcej pytań. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Bogdan Klich:**

Ponieważ ustawa ratyfikacyjna dotyczy umowy, której przedmiotem jest każdy rodzaj opodatkowania na Kajmanach, informacje mogą dotyczyć każdej osoby, która opodatkowuje się po tamtej stronie, każdej osoby, która opłaca podatek w tym kraju. Jeśli chodzi o liczbę, to takiej wiedzy komisja nie uzyskała.

Ważne jest to, że ustawa działa również w drugą stronę, to znaczy dotyczy też Polski. Jeżeli chodzi o Polskę, to bardzo precyzyjnie określone jest to, że dotyczy to podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku dochodowego od osób prawnych.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się... .

(*Głos z sali:* Pani Marszałek, czy...)

To już nie teraz.

Nikt nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 678, a sprawozdania komisji – w drukach nr 678 A i 678 B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, senator Dorotę Czudowską, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Dorota Czudowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zajmę troszeczkę więcej czasu.

Mam zaszczyt reprezentować Komisję Spraw Zagranicznych i przedstawię sprawozdanie z prac... może z pracy, bo „z prac” to za dużo powiedziane... Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z pracy nad ustawą o ratyfikacji Umowy między Rządem

(senator sprawozdawca D. Czudowska)

Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r.

Komisja Spraw Zagranicznych nad tą ustawą obradowała 1 lipca bieżącego roku. Jest to projekt rządowy. Ustawa jest krótka, zwięzła. Składa się z dwóch artykułów. Art. 1 mówi, że wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r. Art. 2 mówi, kiedy ustawa wchodzi w życie.

Celem ustawy jest wzmocnienie współpracy między Polską a Chorwacją w zakresie zwalczania przestępczości, zwłaszcza przestępczości zorganizowanej, oraz wykrywania sprawców. Chorwacja jest krajem popularnym w Polsce, krajem, w którym wielu Polaków spędza wakacje, krajem, który Polacy zwiedzają, i krajem, do którego pielgrzymują. Wiąże się z tym wzrost problemów natury prawnej. Na posiedzeniu komisji była krótka dyskusja na ten temat. Zwróciłam się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o nieco obszerniejszą informację. Otrzymałam ją, dziękuję.

I z tej informacji wynika co następuje: „Prognozuję się, iż współpraca policyjna z Republiką Chorwacji będzie coraz bardziej intensywna z uwagi na międzynarodowe trasy przemytu osób i narkotyków – tak zwany szlak bałkański – oraz ponadnarodowe powiązania lokalnych grup przestępczych. Szacuje się, iż przestępczość w Republice Chorwacji w związku z jej przystąpieniem do Unii Europejskiej będzie wzrastać. Obszary potencjalnej współpracy wyznaczone są z jednej strony przez tendencję do współdziałania organów ścigania na świecie – to dotyczy przede wszystkim walki z terroryzmem i zwalczania zorganizowanej przestępczości narkotykowej – z drugiej strony przez kierunki działania Unii Europejskiej”. I jeszcze jeden fragment z tego wyjaśnienia: „Podkreślić należy, iż corocznie od dwóch do czterech polskich funkcjonariuszy Policji zostaje w okresie wakacyjnym oddelegowanych do Chorwacji, gdzie uczestniczą we wspólnych patrolach z funkcjonariuszami chorwackimi, działając na podstawie porozumień zawartych między Komendantem Głównym Policji a Generalną Dyрекcją Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Chorwacji. Głównym zadaniem funkcjonariuszy jest świadczenie pomocy chorwackim policjantom w prowadzonych czynnościach z udziałem polskich obywateli oraz uczestniczenie w kontrolach ruchu drogowego”.

Umowa została opracowana przez stronę polską i zastąpi ona dotychczasowe, zawarte w 1994 r., po-

rozumienie między Polską a Chorwacją o współpracy w zapobieganiu i ujawnianiu przestępstw, z tym że tamta umowa, tamto porozumienie było zawarte tylko na szczeblu ministerstw spraw wewnętrznych, a w tę umowę zaangażowanych jest bardzo dużo organów rządowych ze strony polskiej i chorwackiej.

Językiem umowy jest język angielski, pomocniczo języki polski i chorwacki.

Umowa składa się z sześciu rozdziałów i obejmuje takie zagadnienia, jak: przedmiot umowy i właściwe organy, które mają tę umowę realizować, ogólne postanowienia o współpracy, specjalne formy współpracy, ochrona informacji, stosunki prawne, postanowienia końcowe.

Ustawa nie wzbudzała kontrowersji w Sejmie, jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Senacka Komisja Spraw Zagranicznych także przyjęła ustawę bez wątpliwości i prosi Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Aleksandra Świejkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Aleksander Świejkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zajmowała się tą szeroko omówioną tutaj przez panią senator ustawą w dniu 17 lipca. Komisja przyjęła ją jednogłośnie i wnosi o to, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych i minister spraw wewnętrznych.

Ponieważ nie ma na razie przedstawiciela rządu, chciałabym zapytać, czy byłyby pytania – w takim wypadku będę musiała zarządzić przerwę...

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak.)



(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

W takim razie muszę zarządzić przerwę.

(Senator Jan Maria Jackowski: Do jutra rana.)

Pan minister gdzieś utknął, będzie najwcześniej za pół godziny, a więc jeśli...

(Senator Marek Borowski: Panie Senatorze, może pan zrezygnuje.)

(Głos z sali: Może na piśmie...)

(Głos z sali: Może następny punkt...)

Panie Senatorze...

### Senator Jan Maria Jackowski:

Pani Marszałek, pani ma takie uprawnienie, żeby przejść do rozpatrywania następnego punktu i do czasu przybycia ministra... Z tego, co wiem... W zasadzie nie wiem, może upewnijmy się, czy jest taka możliwość. To jest trochę niepoważne, żeby nie było przedstawiciela rządu. Uważam, że ze względu na powagę Izby byłoby to wskazane.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: A może pan nam przedstawić to pytanie?)

Tak jest. Moje pytanie jest następujące.

Jakie koszty po stronie polskiej generuje wejście w życie, ratyfikowanie tej umowy? Czy będą jakieś koszty, czy ich nie będzie? Co oznacza dla budżetu państwa ratyfikowanie tej umowy?

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: A czy pan minister może udzielić panu odpowiedzi na to pytanie pisemnie?)

Pani Marszałek, ale dlaczego nie możemy przejść do rozpatrywania innego punktu...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Możemy, oczywiście że możemy.)

No właśnie, myślę, że tak będzie lepiej.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dobrze.

Czy byłyby jeszcze, poza tym jednym, pytania do pana ministra? Nie.

Otwieram dyskusję... Nie. I tak nikt by się nie zapisał do głosu.

Proszę państwa, wobec tego przerywamy procedowanie tego punktu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia osiemnastego punktu** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Projekt ten został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Zawarty jest w druku nr 555, a sprawozdanie komisji – w druku nr 555 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji

Zdrowia, senatora Roberta Mamąta, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### Senator Sprawozdawca Robert Mamąta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przedstawiam państwu sprawozdanie ze wspólnej pracy trzech komisji senackich, Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Zdrowia nad projektem ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Są to druki senackie nr 555 i 555 S.

Projekt ustawy został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Marszałek Senatu w dniu 30 stycznia 2014 r. skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu. Komisje na wspólnych posiedzeniach w dniach 18 marca oraz 20 maja 2014 r. rozpatrzyły przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wnoszą o przyjęcie bez poprawek projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Projekt inicjatywy ustawodawczej ma na celu realizację postulatu zawartego w petycji P-8-03/13 skierowanej do marszałka Senatu przez Stowarzyszenie „Dzieci Wojny w Polsce” oraz dwie osoby prywatne. Postulatem petycji jest podjęcie prac legislacyjnych w sprawie przyznania emerytom i rencistom uprawnień do bezpłatnego zaopatrzenia w leki.

Obie osoby prywatne w uzasadnieniu powoływały się na art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym każdy ma prawo do ochrony zdrowia, podnosząc jednocześnie, że wysokość otrzymanych świadczeń zmusza osoby do nich uprawnione do oszczędzania na lekach. Stowarzyszenie „Dzieci Wojny w Polsce” powoływało się na wzrost cen leków oraz niesatysfakcjonujący zakres wykazu leków refundowanych ogłaszany przez ministra właściwego do spraw zdrowia oraz na przepisy dotyczące refundacji leków, wnosząc o ich zmianę.

Projekt przewiduje przyznanie osobom pobierającym emeryturę lub rentę w wysokości nieprzekraczającej kwoty najniższej emerytury oraz które ukończyły siedemdziesiąt pięć lat, prawa do bezpłatnego zaopatrzenia w leki o kategorii dostępności „Rp” – wydawane z przepisu lekarza – lub „Rpz”, to jest wydawane z przepisu lekarza do zastrzeżonego stosowania, oraz środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego objęte decyzją o refundacji, dopuszczone do obrotu na terytorium Polski. W stosunku do tych osób lekarz czy lekarz dentysta może wystawić receptę na leki na zasadach określonych

(senator sprawozdawca R. Mamątow)

w ustawie z dnia 12 maja 2011 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Jako sprawozdawca komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Jana Rulewskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Jan Maria Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Myślę, że będzie to pytanie do obu panów. To państwo zdecydujecie, kto na nie odpowie.

(Senator Robert Mamątow: Ale sprawozdawca jest tylko jeden.)

Słucham?

(Senator Robert Mamątow: Sprawozdawca jest jeden.)

Tak, tak, ale mogę zadać pytanie także przedstawicielowi wnioskodawców.

Czy wiadomo, jakiej grupy osób będzie dotyczyła...

(Senator Robert Mamątow: Tak.)

Czy są dane na ten temat? Prosiłbym o podanie... Chodzi o liczbę osób, które spełnią kryteria tej ustawy i będą mogły skorzystać z jej dobrodziejstwa. Uważam, że to jest bardzo dobra ustawa.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Kraska zadaje następne pytanie.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, czy macie państwo jakieś statystyki dotyczące tego, ile osób w takiej sytuacji finansowej i w wieku powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia nie wykupuje leków?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania?

(Senator Stanisław Gogacz: Tak.)

Pan senator Gogacz.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Chciałbym zapytać o to, co znajdujemy w uzasadnieniu, jeżeli chodzi o przewidywane koszty leków dla osób mieszczących się w zakresie podmiotowym tej ustawy. Czy te 214 milionów, o których tu czytamy... Czy pan ma wiedzę co do tego, w jaki sposób wyliczono ten koszt? Skąd taka ocena? Czy były prowadzone jakieś badania w tym zakresie, czy brali w nich udział jacyś eksperci, a może zastosowano jakiś zwykły algorytm, dzięki któremu tak to wyliczono? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

**Senator Robert Mamątow:**

Odpowiadając panu senatorowi Jackowskiemu, chcę powiedzieć, że mniej więcej sto tysięcy osób mogłoby skorzystać z tej ustawy, z tego zapisu uwzględniającego osoby, które ukończyły siedemdziesiąt pięć lat i otrzymują najniższą emeryturę lub rentę.

Na pytanie pana senatora Kraski nie umiem odpowiedzieć, na ten temat nie mieliśmy żadnych danych. Jeśli pan minister miałby w tym zakresie jakąś informację, to bardzo proszę o pomoc.

Jeśli chodzi o sprawę, którą poruszył pan senator Gogacz, to koszty tutaj są podane. Podejrzewam, że wyliczenie zrobiono na podstawie, tak jak kolega sugerował, wyliczeń, jakiegoś algorytmu, że tych osób może być około stu tysięcy, a suma, jaką dzisiaj się refunduje leki osobom, które już mogą z tego skorzystać, bo przecież są takie osoby, daje właśnie sumę 200 milionów zł. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną kwestię, chociaż później jeszcze o tym powiem w swoim wystąpieniu. 200 milionów zł jest to suma niewielka, jeśli chodzi o tę ustawę. Myślę, że o wiele więcej pieniędzy wydaje się na mniej szczytne cele.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania?

(Senator Jan Rulewski: Ja chciałbym odpowiedzieć...)

Proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

...zwłaszcza panu senatorowi Krasce, który może czuć się niezadowolony. Pan senator zadał pytanie, czy wiemy, jakie grupy osób z powodów ekonomicznych nie są w stanie wykupić leków. Rzeczywiście to nie my... Ale były prowadzone badania w tym

(senator J. Rulewski)

zakresie – przepraszam, Pani Marszałek, Wysoka Izbo, że nie wymienię tytułu – przez kilka instytucji, przez OBOP, ale też na przykład przez panią profesor Pączkowską z Wydziału Badań i Analiz Socjologicznych. Wyniki tych badań wskazują, że dwie grupy wyróżniają się w zakresie niemożliwości spełnienia wymogów ekonomicznych, jeśli chodzi o zakup leków – to jest połowa osób z najniższej grupy dochodowej oraz połowa rencistów w wieku powyżej sześćdziesięciu pięciu lat. Zwracam uwagę, że dzisiaj renta minimalna, powiedzmy, ta częściowa, wynosi 648 zł brutto, czyli 570 zł netto, a emerytura – 844 zł brutto, czyli 720 zł netto.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Augustyn ma pytania.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Ja mam dwa pytania.

Pierwsze: jaka była opinia Biura Legislacyjnego co do tego projektu?

I drugie pytanie: czy projekt przewiduje specjalne uprawnienia dla realizujących recepty w zakresie sprawdzania wysokości dochodów osób zgłaszających się o bezpłatny lek na mocy tych przepisów?

(Senator Robert Mamątow: Chciałbym, żeby pan senator sprecyzował to drugie pytanie.)

Projekt mówi o tym, że w przypadku osób, które przekroczyły siedemdziesiąty piąty rok życia i otrzymują najniższe świadczenia, będzie to musiało być zweryfikowane. I, jak rozumiem, będzie to weryfikowane w aptece. Tak?

(Senator Jan Rulewski: Nie.)

A gdzie? To w takim razie zmieniam pytanie: gdzie i na jakiej podstawie to będzie weryfikowane?

**Senator Robert Mamątow:**

Prosiłbym tutaj o pomoc pana ministra, jeśli można, bo nie pamiętam, jak to zostało zapisane w ustawie.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie ma takich przepisów.)

Właśnie chyba tak...

(Senator Jan Rulewski: No jak to nie ma?)

Bardzo proszę.

(Senator Jan Rulewski: Przepraszam, Pani Marszałek...)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Muszę jako wnioskodawca wesprzeć pana senatora sprawozdawcę, bo pan wszystkich ukrytych tajników tej ustawy być może że nie zna i nie musi znać.

Panie Senatorze Augustyn, pytanie jest zasadne, ale ustawa daje precyzyjną odpowiedź. Ona postanawia, że leki na zasadach nieodpłatnych będą otrzymywać osoby o najniższej emeryturze bądź rencie – dlatego nieprzypadkowo przed chwilą o tym mówiłem – które nadto muszą spełniać warunek ukończenia siedemdziesięciu pięciu lat. Jeśli pan zauważy, rzeczywiście słusznie, potrzebę weryfikacji tych informacji i pyta pan o miejsce tej weryfikacji, to odpowiadam, że weryfikacja, jeśli chodzi o wiek, będzie oczywiście możliwa na podstawie PESEL. Już dziś w ustawie jest określony obowiązek takiej weryfikacji w stosunku do inwalidów i przedstawicieli innych grup, którzy z tego przywileju korzystają. Ten obowiązek spada na lekarza i aptekę.

Jeśli chodzi o drugie kryterium, o które pan słusznie pyta, to rozporządzenie, które będzie towarzyszyło ustawie, wymaga, aby osoba otrzymała od ZUS, podobnie jak inwalidzi wojenni, wojskowi i przedstawiciele innych grup, stosowne świadectwo uprawniające. Ona otrzyma je w momencie, gdy zostanie podjęta decyzja o otrzymywaniu najniższej emerytury. I nie będę panu senatorowi tłumaczył, że kwestia najniższej emerytury i najniższej renty jest skodyfikowana w polskim prawie.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Mógłby pan senator wskazać przepis, który daje prawo ministrowi do wydania takiego rozporządzenia? Bo ja go nie znajduję.

**Senator Jan Rulewski:**

Nie mam przed sobą ustawy, Panie Senatorze.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ja mam i stwierdzam, że nie ma takiego upoważnienia.)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Dziękuję.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Zapraszam. Ministerstwo Zdrowia reprezentuje podsekretarz stanu, pan Igor Radziewicz-Winnicki.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Kilka słów komentarza odnośnie do ustawy.

Projekt ustawy odnosi się do niezwykle ważnego aspektu, jakim jest zabezpieczenie podstawowych praw jednostki w zakresie ochrony życia i zdrowia ludzkiego. Chodzi o dostęp do skutecznie działających leków. Jest to troską polityki zdrowotnej państwa od wielu lat. Ja przypomnę, że w roku 2012 weszła w życie ustawa refundacyjna, nowa ustawa, która diametralnie zmieniła system refundacji leków i której celem było przede wszystkim zwiększanie dostępności leków poprzez sukcesywne zmniejszanie ich cen.

Pośród wszystkich leków, których na listach refundacyjnych jest ponad trzy tysiące, jest tak naprawdę około trzystu substancji czynnych, czyli rzeczywistych leków produkowanych przez różnych producentów, którzy konkurują ze sobą ceną. Konkurowanie ceną powoduje, że często w przypadku tego samego leku, czyli tej samej cząsteczki chemicznej, która jest produkowana przez wielu producentów, może być różna wysokość dopłaty pacjenta, od kilku do nawet kilkuset złotych.

Idea ustawy refundacyjnej – zapisano to dokładnie w artykule ustawy, który mówi o kategoryzowaniu leków w ramach kilku kategorii refundacyjnych, a mianowicie jako leków, które są dostępne albo bezpłatnie, albo za opłatą ryczałtową, to jest za 3 zł 20 gr, albo za odpłatnością w wysokości 30% bądź 50% – zakłada, że jeżeli w przypadku jakiegoś leku, który wymaga przewlekłego stosowania, a zatem jego zakup stanowiłby duże obciążenie, wysokość dopłaty miesięcznej dla pacjenta przekraczałaby wielkość 5% płacy minimalnej, to taki lek nie może mieć kategorii dostępności za 30% i musi być na ryczałt, czyli musi być dostępny za 3 zł 20 gr.

Mówię to dlatego, że Ministerstwo Zdrowia, odnosząc się do opinii i gremialnej oceny tego projektu ustawy, dokładnie przeanalizowało, jakie leki biorą osoby w wieku siedemdziesięciu pięciu lat i więcej i na co one chorują. My doskonale wiemy, że są to osoby, które z racji swojego wieku najczęściej dotknięte są takimi problemami zdrowotnymi jak cukrzyca, nadciśnienie tętnicze czy niewydolność serca, a zatem wymagają leczenia takimi lekami jak doustne leki przeciw cukrzycowe, jak metformina, wymagają leczenia insuliną czy środkami obniżającymi ciśnienie tętnicze, a zatem beta-blokerami, środkami moczopędnymi i szeregiem innych.

Przeanalizowano dokładnie, jakie leki biorą Polacy w wieku lat siedemdziesięciu pięciu i więcej, ubezpieczeni w Narodowym Funduszu Zdrowia. I ta-

bela, którą teraz Wysokiej Izbie pokrótce przedstawię, stanowi egzemplifikację... Wiąże się z chorobami, o których powiedziałem przed chwilą.

Najczęściej stosowanym we wspomnianej populacji lekiem – ponad półtora miliona opakowań w 2013 r. – jest Furosemid, lek odwadniający. Kosztuje on 3 zł 20 gr, które dopłaca pacjent.

Drugim pod względem częstości wydawania lekiem – milion czterysta siedemdziesiąt jeden tysięcy opakowań – jest Spironol, lek odwadniający, spironolakton.

Trzecim lekiem jest Tertensif, lek przeciwnadciśnieniowy, z poziomem odpłatności 30%. Pacjent płaci za niego 8 zł. My często zwracamy uwagę, że nie jest to jedyna możliwość terapeutyczna. Wydaje się, że pod względem profilu skuteczności i bezpieczeństwa może być zastępowany innymi lekami.

Czwarty w kolejności – blisko osiemset dwadzieścia cztery tysiące wydanych opakowań – jest dostępny na ryczałt Metocard, czyli beta-bloker, lek obniżający ciśnienie tętnicze, zwalniający akcję serca. Za miesięczną terapię pacjent dopłaca 3 zł 85 gr.

Kolejny, piąty w kolejności, jest Diuresin, także lek odwadniający – blisko siedemset sześćdziesiąt pięć tysięcy wydanych opakowań. Pacjent dopłaca 3 zł i 56 gr.

Kolejny jest lek Prestarium, perindopril, obniżający ciśnienie, najdroższy w grupie prili, które mogą być zastąpione przez inne leki. Pacjent dopłaca 20 zł.

Kolejny jest Kalipoz, czyli potas. Siedemset jeden tysięcy opakowań, pacjent dopłaca 3 zł 33 gr.

Kolejny jest inny Kalipoz, innego producenta, sześćdziesięciotabletkowy. Dopłata pacjenta wynosi 6 zł 72 gr.

Następny jest Tritace 10 mg. Sześćset siedemdziesiąt cztery tysiące opakowań, pacjent dopłaca 12 zł 50 gr.

I ostatni – Metformax, czyli metformina. Pacjent dopłaca 3 zł 81 gr.

Policzyłem również, jakie jest rzeczywiste obciążenie wspomnianej grupy pacjentów. Pacjenci w wieku od sześćdziesięciu pięciu do siedemdziesięciu lat realizują rocznie średnio trzydzieści dwa opakowania leków i płacą za nie 24 zł 78 gr miesięcznie.

Pacjenci w wieku od siedemdziesięciu do siedemdziesięciu pięciu lat konsumują nieco więcej, bo trzydzieści sześć opakowań leków, i kosztuje ich to średnio 27 zł 62 gr miesięcznie.

Pacjenci w wieku od siedemdziesięciu pięciu lat do osiemdziesięciu lat konsumują średnio trzydzieści osiem, prawie trzydzieści dziewięć opakowań leków rocznie i kosztuje ich to 30 zł 11 gr miesięcznie.

Pacjenci w wieku od osiemdziesięciu do osiemdziesięciu pięciu lat zużywają średnio trzydzieści dziewięć opakowań rocznie i dopłacają z własnego portfela 30 zł 50 gr miesięcznie.

(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

Mowa tu o pacjentach, którzy nie są objęci żadnymi dodatkowymi świadczeniami, czyli tak jak wszyscy ubezpieczeni dopłacają z portfela tyle, ile wynosi wskaźnik refundacji, czyli wspomniany ryczałt. Przywołane kwoty, dotyczące tych dziesięciu leków, które państwu przedstawiłem, uzasadniają, że chodzi tu o wielkości w znakomitej większości poniżej 5 zł. Kilka ze wspomnianych leków rzeczywiście kosztuje 20 zł.

Zupełnie inaczej ma się sytuacja w przypadku pacjentów, którzy są w tym samym wieku, czyli mają siedemdziesiąt pięć lat lub więcej, lecz z powodu swoich dodatkowych uprawnień, czyli uprawnień inwalidów wojennych, tak zwanych uprawnień IB, mają prawo do bezpłatnego zaopatrzenia w leki w aptece. Mają oni legitymację, która uprawnia ich do takiego zaopatrzenia, przychodzą do lekarza, lekarz wypisuje odpowiedni kod na recepcie IB i apteka wydaje im leki za darmo, bez żadnej odpłatności. I okazuje się, że w tym przypadku sytuacja jest zupełnie inna, ponieważ lekiem, który się najczęściej sprzedaje, który ma największy poziom preskrypcji, to jest siedemdziesiąt trzy tysiące opakowań – te liczby są oczywiście mniejsze, bo ta populacja jest znacznie mniejsza – jest Preductal z trimatezydynam, lek, który kiedyś był lekiem promowanym jako osłaniający komórkę mięśnia sercowego, a później jako lek na zawroty głowy. Jeden z leków stosowanych w kardiologii... Ja jestem pediatrą, nie kardiologiem, ale myślę, że Wysoka Izba mnie nie skoryguje, jeśli powiem, że nie jest to lek, wobec którego udowodniono, że przedłuża życie, poprawia jego jakość, którego stosowanie jest niezbędne do codziennej egzystencji. Na drugim miejscu jest Furosemid, na trzecim – Tertensif, na czwartym miejscu – Spironol, Bisocard, potem Controloc, czyli lek na zmniejszenie wydzielania soku żołądkowego, Zocor itd. Zwykle są to leki droższe dla Narodowego Funduszu Zdrowia niż te używane przez pacjentów bez dodatkowych uprawnień.

Ponadto pozwolę sobie jeszcze przedłożyć Wysokiej Izbie wynik znanego polskiego badania, które Wysoka Izba na pewno wielokrotnie analizowała, mianowicie badania PolSenior. To bardzo nowe polskie badanie, bo zaledwie sprzed dwóch lat, które opisuje sytuację zdrowotną populacji ludzi starszych w Polsce. Jest to największe i najlepsze badanie zachowań szerokiego aspektu funkcjonowania populacji seniorów w Polsce. Obejmuje ono między innymi badanie ankietowe konsumpcji leków. Jak wynika z tego badania, pacjenci w wieku od sześćdziesięciu pięciu do siedemdziesięciu dziewięciu i w wieku osiemdziesięciu lat – takie dwie grupy badano – przyjmują średnio pięć i pół różnych leków, w tym przynajmniej trzy i pół leku dostępnego bez wskazań

lekarskich, czyli OTC. Jeśli do tego dodać, że konsumenci polscy nie odróżniają leków od suplementów diety, albowiem i te, i te kupuje się w aptece, i te, i te często sprzedawane są w postaci tabletek... I tak beta-bloker czy Metformina połykane są razem z wyciągiem z żeńszenia czy wyciągiem z pestek grejpfruta albo z innymi suplementami diety. To wszystko daje nam obraz bardzo dużego niebezpieczeństwa i dużego problemu zdrowotnego, z jakim boryka się geriatryczna, a mianowicie problemu polipragmatyzacji. Jeżeli człowiek, którego metabolizm leków jest zwolniony i zmieniony, albowiem wchodzi w fazę wieku senium... A jest typowe dla tego wieku, że szczególnie zwiększa się wrażliwość organizmu na toksyczne działania różnych senobiotyków, a leki, szczególnie w postaci kilku, na przykład pięciu, siedmiu, dziesięciu preparatów lekowych, wchodzi z sobą w nieznanne i trudne do przewidzenia interakcje, wzmocnione jeszcze na przykład zażywaniem wyciągu z żeńszenia czy miłorzębu japońskiego, czyli słynnego ginkgo biloba, mamy do czynienia z pewnym działaniem, które w sposób szczególny naraża te osoby na niebezpieczeństwo, na ryzyko wystąpienia istotnych powikłań. Warto powiedzieć Wysokiej Izbie, iż każdy podręcznik geriatryki przestrzega przed tym, iż nawet 30% hospitalizacji osób w wieku podeszłym wynika z interakcji lekowych, czyli powstaje skutek błędów lekarskich, błędów systemu opieki zdrowotnej, który za dużo pacjentów leczy w niezintegrowany sposób. Pacjenci chodzą do pięciu, do siedmiu specjalistów, mają pięć, siedem różnych terapii, które są niezintegrowane ze sobą, pokrywają się, a efektem tego jest niestety pogorszenie stanu zdrowia, a nie tak oczekiwana przez nas wszystkich poprawa tego stanu.

Mówię to w aspekcie jeszcze jednego zestawienia, które chciałbym pokazać Wysokiej Izbie. A mianowicie pozwoliłem sobie przeanalizować, jaką ilość leków zużywa jeden pacjent... Może inaczej. Chodzi o to, jaka jest wielkość refundacji przypadająca na jednego pacjenta, który ma uprawnienia takie jak wszyscy, czyli pacjenta bez dodatkowych uprawnień, w porównaniu z pacjentem w tym samym wieku, który ma status inwalidy wojennego, a zatem takim, który otrzymuje wszystkie leki w aptece bez jakiegokolwiek odpłatności. Wygląda to tak: bez względu na posiadane uprawnienia, czyli ta kwota będzie zawyżona, bo obejmuje i inwalidów wojennych, i nie, aczkolwiek tych jest stosunkowo niewielka liczba... W roku 2013 średnia kwota, którą wydał Narodowy Fundusz Zdrowia na leki przeznaczone dla tych pacjentów, którzy nie mają żadnych dodatkowych uprawnień, to jest 612 zł, a kwota refundacji, którą Narodowy Fundusz Zdrowia wydaje przeciętnie na jednego inwalidę wojennego, jest czterokrotnie większa i jest to kwota rzędu 2,5 tysiąca zł... Przepraszam, zgubiłem wzrokiem tę liczbę, a nie chcę wprowadzić

(podsekretarz stanu I. Radziejewicz-Winnicki)

w błąd Wysokiej Izby. Przepraszam że zaokrąglam, ale to jest ten rząd wielkości. W przypadku inwalidów mamy zatem do czynienia z konsumpcją leków, która w porównaniu z populacją ogólną jest znacznie większa. To po pierwsze. Po drugie, mamy do czynienia z sytuacją, że ta rozbieżność w dostępie do farmakoterapii nie przekłada się w żaden sposób na efekty leczenia, albowiem trzeba powiedzieć, że nie ma żadnych dowodów naukowych ani obserwacji wskazujących na to, że inwalidzi wojenni żyją dłużej albo mają lepszą jakość życia niż ci, którzy nie są objęci tym dodatkowym świadczeniem. Zatem w związku z tym, co powiedziałem przed chwilą, oraz w związku ze stanowiskiem polskich geriatrów, które dotarło do Ministerstwa Zdrowia – a według mojej wiedzy także do kancelarii Wysokiego Senatu, na ręce pana marszałka – powiem, iż zachodzi bardzo poważna obawa... Może to prowadzić do takiej oto konstatacji, że w kategorii interwencji zdrowotnej – a ja jako specjalista zdrowia publicznego postrzegam propozycję ustawodawczą Senatu przede wszystkim jako rodzaj interwencji zdrowotnej, która miałaby na celu poprawić stan zdrowia określonej populacji... Obawiam się, Pani Marszałek, Wysoka Izbo, że istnieją dość mocne dowody naukowe, by przypuszczać, iż tego typu interwencja zdrowotna nie przyniesie oczekiwanego rezultatu, a mianowicie poprawy jakości życia czy wydłużenia życia tej populacji, która zostanie objęta tym świadczeniem. Mało tego, zachodzi ryzyko, iż wskutek objęcia tej populacji dodatkowym uprzywilejowaniem, a zatem przesłania tym ludziom bardzo wyraźnego sygnału, że są objęci specjalną troską, że są specjalnie uhonorowani przez państwo polskie, że mają uprawnienia lepsze, inne, ponadstandardowe w porównaniu z pozostałymi pacjentami... Zachodzi obawa, że będzie to mechanizm, który będzie zwiększał konsumpcję leków. Wracam do tego, że te osoby już konsumują równocześnie średnio pięć i pół leku. W moim przekonaniu istnieje bardzo poważna obawa, że skutkiem tej interwencji zdrowotnej nie będzie poprawa zdrowia tych osób, tylko jego pogorszenie. Ja się obawiam, że taką interwencją zdrowotną narazimy osoby w wieku starszym na dalece idące ryzyko wystąpienia powikłań zdrowotnych wynikających z interakcji lekowych, bo oni będą brali, skoro dziś wiemy o tym, że nakłady są trzy-, czterokrotnie większe – to jest 2,5 tysiąca zł, jak powiedziałem Wysokiej Izbie, w tej populacji, która ma świadczenia IB, a 612 zł w tej populacji, która takich świadczeń nie ma, tyle wydaje narodowy fundusz... Będziemy mieli do czynienia z efektem, który zapewne nie leży u podstaw tego, co stanowiło przesłankę do podjęcia tej inicjatywy ustawodawczej. Wydaje mi się, że cel, jakim jest zwiększenie dostępności terapii lekowej dla

osób, które z przyczyn ekonomicznych są wykluczone społecznie, leży raczej w gestii rozwiązań dobieranych na poziomie indywidualnym przez opiekę społeczną. A przecież ustawa na to zezwala i pracownicy opieki społecznej mają specjalny budżet, który pozwala dopłacić pacjentowi do potrzebnych mu leków, jeżeli ten rzeczywiście nie jest w stanie pokryć ze swojego budżetu kosztów leczenia. I wydaje mi się, że taka regulacja bądź na przykład działanie mające na celu zwiększenie budżetu w samorządach, które pozwolą na wyrównywanie utrudnionego dostępu do leków, byłoby mechanizmem, po pierwsze, bardziej skutecznym, a po drugie, bardziej bezpiecznym dla tych pacjentów niż rozwiązanie systemowe, które zapewniałoby w sposób niekontrolowany – w sensie medycznym – pod względem bezpieczeństwa farmakoterapii, pod względem racjonalności farmakoterapii i powikłań z niej wynikających. Taki mechanizm byłby po prostu mechanizmem niekontrolowanego narażenia pacjentów na ryzyko wystąpienia powikłań zdrowotnych wynikających z nadmiernej farmakoterapii.

I na koniec pozwolę sobie na kontynuację dyskusji, którą odbyliśmy przed chwilą. Pan senator Augustyn zadał pytanie, kto i w jakim trybie miałby sprawdzać, weryfikować uprawnienia dodatkowe. To rzeczywiście byłby obowiązek, który siłą rzeczy zostanie zrzucony na lekarzy, bo to lekarz będzie zobowiązany do zweryfikowania odcinka renty czy emerytury i stwierdzenia, czy dany pacjent spełnia kryteria ustawowe, czy też ich nie spełnia. Oczywiście nie widzę żadnego problemu, bo minister zdrowia – jeżeli Wysoka Izba takie rozwiązanie uchwali – wprowadzi jeszcze dodatkowy kod na receptę. To pod względem technicznym nie jest problemem. Zastanawiam się jednak, czy jako interwencja zdrowotna to działanie będzie skuteczne i wypełni misję i założenia Wysokiej Izby. W moim przekonaniu – nie. A aspekt finansowy tego przedsięwzięcia jest niebagatelny. Padło z tej mównicy przed chwilą sformułowanie, że kwota 210 milionów zł nie jest kwotą wysoką. Ja zwracam uwagę na to, że wprawdzie w budżecie refundacyjnym znajduje się kwota blisko 11 miliardów zł – i być może w tej perspektywie nie jest to kwota wysoka – ale po bardzo długich debatach, które toczyliśmy, i negocjacjach cenowych objęto w Polsce leczeniem wszystkich potrzebujących tego ciężko chorych na czerniaka złośliwego, a leczenie czerniaka złośliwego w Polsce kosztuje około 35 milionów zł. Leczenie wirusowego zapalenia wątroby kosztuje w granicach 40 milionów zł rocznie. Pozwolę sobie zatem nie zgodzić się z tezą, iż kwota 200 milionów zł to kwota niezauważalna, wręcz bagatelna, ponieważ jest to kwota, która pozwoli w budżecie refundacyjnym rozwiązać problem przynajmniej sześciu czerniaków, których do tej pory nie jesteśmy w stanie leczyć, ponieważ nie



(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

mamy wystarczających środków w budżecie refundacyjnym. A pamiętajmy o tym, że składka w Polsce jest na poziomie 9%, no, troszkę mniejsza, ale generalnie porównywalna do składki ubezpieczeniowej w innych krajach europejskich, niemniej jednak wpływy do budżetu na jednego ubezpieczonego są znacznie mniejsze. I wydaje się, że taka interwencja zdrowotna – jeśli się uwzględnia z jednej strony oczekiwane korzyści zdrowotne, a z drugiej możliwości finansowe – jest niezasadna. Dlatego pozwolę sobie uprzejmie poprosić panią marszałek i Wysoką Izbę o rozważenie raz jeszcze słuszności procedowania tego projektu, także w aspekcie bezpieczeństwa i dobra tych, którzy mają zostać objęci tym dodatkowym świadczeniem. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze pozostać na mównicy.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Już widzę chętnych do zadawania pytań: pan senator Rulewski, pan senator Muchacki i... Aha, jeszcze pan senator. Dobrze.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

#### **Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam ze cztery pytania.

Stwierdził pan, Panie Ministrze: jest dobrze, zatem nie będzie żadnych zmian. Czy ja się mylę co do pańskiej odpowiedzi na to pytanie?

Przepraszam, jeszcze trzy.

Panie Ministrze, powiedział pan, że wykonał pan taką pracę obliczeniową, ile różnych opakowań zużyto w różnych grupach wiekowych. Czy pan wliczył również te niewykupione, czy też tego pan nie wliczał? Bo jeśli przyjąć, że połowy nie wykupiono, to taką statystykę trzeba powiększyć albo zmniejszyć.

Trzecie pytanie. Czy znane jest panu takie oto twierdzenie: władze krajów Europy Zachodniej doszły do wniosku, że opłaca się długoterminowo opłacać koszty leków głównie dzieci oraz emerytów i rencistów. Osoby z wymienionych grup społecznych nieleczone lub nieodpowiednio leczone zapadają na ciężkie schorzenia, trafiają na kosztowne operacje i drogie leczenie w szpitalach. Ekspertcy wyliczyli, że taniej jest dofinansować leki niż finansować kosztowne operacje i długotrwałe leczenie szpitalne. Dodajmy, że w Polsce leki w szpitalach są bezpłatne.

Panie Ministrze, i pytanie ostatnie: jak pan ocenia na tle innych krajów udział państwa w dofinansowaniu leków w ogólności, a zwłaszcza wobec tych grup, w przypadku których obowiązek szczególnej opieki nakłada na pana jako ministra konstytucja – osób starszych. Czy to jest zrozumiałe? Bo mogę powtórzyć.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Tak, już odpowiadam. Pierwsze pytanie...)

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Jeszcze moment.

Proszę bardzo, teraz senator Muchacki, takimi seriami...

#### **Senator Rafał Muchacki:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, potem jeszcze pewnie dwa słowa powiem, ale... Znane mi jest stanowisko geriatrów, rozmawiałem z geriatrami w swoim środowisku. Mnie się wydaje – nie wiem, czy pan się ze mną zgodzi, prosiłbym o odpowiedź – że intencja jest bardzo dobra, tylko droga jest nie taka, jak trzeba. Czy pan jest w stanie mi w tej chwili powiedzieć, jaka jest średnia wieku kobiet i mężczyzn w Polsce i jak to wyglądało w ciągu ostatnich dziesięciu lat? O ile mniej więcej lat w ciągu ostatnich dziesięciu czy dwudziestu lat ta średnia się zwiększyła? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Jeszcze pani senator Czudowska.

#### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pierwsze pytanie, takie wyjaśniające. Czy ja dobrze zrozumiałam... Pan minister powiedział, że na leczenie czerniaka jest 35 milionów, jednego przypadku, potem pan powiedział, że to można zamienić na jeszcze sześć czerniaków... Myślę, że w ogóle na leczenie wszystkich przypadków czerniaka jest 35 milionów. Czy tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Tak.)

To dobrze, to już mam wyjaśnione.

Pan minister przedstawił bardzo rzetelne wyniki pobierania czy przyjmowania leków przez tych wiekowych pacjentów, określanych jako inwalidzi wojenni. Ale czy są takie analizy... Bo leki w przypadku tych chorych to nie wszystko. Jeśli chodzi o koszt utrzymania chorego w starszym wieku, to leki są, powiedziałabym, prawie że marginalną sprawą, te recepty, których nie opłaca państwo,

(senator D. Czudowska)

tylko te, które opłaca pacjent, te ryczałty i dopłaty. Bo ci ludzie wymagają, i to stale, takich środków pomocniczych jak pampersy, jak podkłady, jak materace przeciwoleżynowe, jak sprzęt pomocniczy do poruszania się po do domu – balkoniki, wózki inwalidzkie... Wszędzie jest dopłata, i to wysoka. Są potrzebne – to już może nie są leki – na przykład zioła, choćby w celu likwidowania uporczywych zaparć albo leczenia stanów zapalnych jamy ustnej, jak szalwia... Mam dziewięćdziesięciosiedmioletniego ojca i wiem, ile kosztuje opieka, cewniki, które trzeba kupić, takie lepsze, które nie narażają... czyli żeby potem nie jeździć z ojcem co miesiąc 30 km do powiatu, tylko co trzy miesiące. Taki cewnik, ten lepszy, silikonowy, kosztuje kilkanaście złotych więcej. Poza tym worki do cewników itd. To wszystko są koszty, które miesięcznie – proszę mi wierzyć – wynoszą 300, 350 do 400 zł. Ci chorzy i ich rodziny muszą wydawać pieniądze nie tylko na leki. Już nie wspomnę o lepszym wyżywieniu, choć może nie jedzą za dużo... Oceniając utrzymanie takiego chorego w jako takim komforcie życia, warto wziąć pod uwagę te wszystkie środki pomocnicze. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Senator Dorota Czudowska: I takie jest moje pytanie. Czy to jest brane pod uwagę?)

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

To może od początku. Pierwsza kwestia to niewykupione leki. Pan senator doskonale wie, że Narodowy Fundusz Zdrowia... Nikt nie wie, ile dokładnie leków nie jest wykupywane. To są szacunki. Po dwóch i pół roku funkcjonowania ustawy refundacyjnej możemy śmiało powiedzieć, że, po pierwsze, liczba leków, które... Konsumpcja leków w Polsce zmalała. Od czasu wprowadzenia ustawy refundacyjnej ten rynek zmalał o 24%. Jak mówię, konsumpcja leków w Polsce zmalała. Należy sobie zadać pytanie, czy to dobrze, czy to źle. W debacie publicznej często mówi się, że to źle, ale ja stawiam tezę odwrotną – twierdzę, że to dobrze. Konsumpcja leków w Polsce zmalała. To po pierwsze. Po drugie...

(Senator Jan Rulewski: Przepraszam, Pani Marszałek, ale ja takiego pytania nie stawiałem.)

Pan senator zapytał, co z niewykupionymi lekami.

(Senator Jan Rulewski: Tak. Czy pan w statystyce ujął te leki?)

W statystyce leków niewykupionych nie ująłem, ale...

(Senator Mieczysław Augustyn: Pytanie dotyczyło leków, które seniorzy mają przepisane. Tak?)

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Tak, tak... Tych niewykupionych leków...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Chodzi o leki przepisane, ale nie wykupione. Tak?)

Niezrealizowane recepty... Jak zrozumiałem, to pan senator miał na myśli.

(Senator Jan Rulewski: Sensem tej ustawy jest... Chodzi nam o tych, którzy nie mogą tych leków wykupić, bo nie mają pieniędzy.)

Tak. Chcę do tego wrócić, patrząc na to z punktu widzenia polityki zdrowotnej, z perspektywy całej populacji, a nie pojedynczego pacjenta. Co się stało w Polsce, kiedy o 24% zmniejszyła się konsumpcja leków? Dzisiaj, po tych dwóch latach, możemy powiedzieć, że nie stało się nic. Były obawy... Często podnoszono, że skoro pacjenci wykupują mniej leków, a faktycznie wykupują mniej leków, to będą bardziej chorzy i częściej będą trafiali do lekarzy, do szpitali, zwiększy się umieralność. Tak się nie stało. Nie zmienił się w Polsce ani poziom umieralności, ani poziom chorobowości, ani poziom śmiertelności z powodu określonych chorób. Ponadto nie zmieniła się liczba hospitalizacji ani nie zwiększyło się obciążenie poradni specjalistycznych i podstawowej opieki zdrowotnej. A zatem efekt zmniejszenia konsumpcji leków w Polsce z perspektywy tych dwóch i pół roku wydaje się być żaden. W niektórych przypadkach mieliśmy nawet do czynienia z takimi zjawiskami... Były w Polsce województwa i regiony, w których konsumpcja insuliny zmalała o 30%, a medycyna nie zna przypadków wyleczeń z cukrzycy, a na pewno nie u co trzeciego cukrzyka, który wymagał leczenia insuliną... Wydaje się zatem, że osiągnęliśmy efekt racjonalizacji leczenia: zmniejszyły się koszty, nakłady na leczenie, a równocześnie objęto refundacją – mogę to już teraz powiedzieć – ponad czterdzieści cząsteczek, które nigdy wcześniej nie były refundowane. Zaczęliśmy leczyć tych, którzy tego potrzebują, na to, na co chorują, ograniczając wydatki na leki, które były lekami użytkowanymi przez pacjentów niejako z rozpędu, z przyzwyczajenia czy z wielu innych względów. W każdym razie nie były one niezbędne, konieczne.

Jakie podejmujemy działania i co z dostępnością do leków wtedy, kiedy ktoś ich nie może kupić? Taki był sens drugiego pytania pana senatora. Tak? Podejmujemy takie działania: sukcesywnie zmniejszamy ceny leków. Jednym z celów, założeń ustawy refundacyjnej było sukcesywne obniżanie cen leków w Polsce. I to się udało. Średnia cena leku refundowanego, czyli kwota, jaką płaci pacjent przy okienku aptecznym, wynosi mniej niż 10 zł za jeden lek, który

(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

zwykle wystarcza na miesięczną terapię. Cena ta, według danych IMS, obniżyła się nawet o 30 gr w ciągu ostatniego półtora roku, czyli mamy do czynienia z sukcesywnym obniżaniem się cen leków.

Jeżeli sięgniemy do porównań międzynarodowych, to zauważymy, że w Polsce dopłata pacjenta do leków jest statystycznie większa niż w innych krajach; jest ona na poziomie mniej więcej 33% ceny opakowania. Ale zauważmy, że przez ostatnie dwa lata zmniejszyła się bezwzględna cena leku w złotych i te 33% czy blisko 34%. Ta kwota się obniża i dzięki temu wynosi obecnie mniej niż 10 zł. Te kwoty, które państwu przedstawiłem, dotyczą kilku leków, które biorą ludzie w wieku 75+, i są to kwoty dotyczące wydatków z portfela, czyli dopłaty pacjenta na poziomie 30 zł miesięcznie. Tyle ludzie wydają na te leki, które muszą brać.

W mojej ocenie 30 zł miesięcznie to nie jest kwota zaporowa, która uniemożliwiłaby wykupienie leków. Ale oczywiście zawsze znajdą się osoby, którym sytuacja materialna oraz wymagania zdrowotne uniemożliwiają dostęp do farmakoterapii, dlatego moim zdaniem należy posłużyć się metodami innymi niż metody systemowe, czyli indywidualnym wsparciem ekonomicznym osoby potrzebującej, a nie działaniem ogólnosystemowym. Tak wygląda średnia cena. To jest odpowiedź, która konsumuje trzecie pytanie pana senatora.

Jakie działania podejmujemy... Pan senator miał na myśli, jak rozumiem, art. 68 konstytucji, który... Po pierwsze, traktujemy wszystkich obywateli z równą atencją, jeżeli chodzi o działanie ustawy refundacyjnej. Po drugie, intensywne negocjacje ministra zdrowia z koncernami farmaceutycznymi prowadzą do tego, że ceny leków w Polsce są coraz niższe. Obecnie mamy średnio najniższe ceny leków w Europie. Wszyscy wiemy, że spowodowało to pojawienie się nowego niepokojącego zjawiska, czyli, że tak powiem, wyjeżdżania leków z Polski. Jest to problem...

(Senator Jan Rulewski: Nierozwiązany.)

...który usiłujemy... Na razie został on rozwiązany w projekcie ustawy, który będziemy niebawem procedowali. Racjonalizacja wydatków budżetu refundacyjnego i obejmowanie coraz nowszych preparatów do tej pory nieobjętych są działaniami, które to kompensują.

35 milionów, całość wydatków na czerniaka... Jak pamiętam, chodzi o populację rzędu trzystu osób rocznie, ale mogę się mylić; pewnie o sto osób. Na wszystkich tych pacjentów w końcowej fazie leczenia czerniaka... Oczywiście jest to bardzo droga terapia, są dwie nowoczesne...

(Senator Dorota Czudowska: Ja nic takiego nie mówiłam.)

Przepraszam, zrobiłem skrót myślowy, to moja wina, wyraziłem się nieprecyzyjnie.

Na temat dopłat pacjenta... Jak już powiedziałem panu senatorowi, tak naprawdę dopłata jest na poziomie poniżej 10 zł. Ona fluktuowała w ostatnich latach, ale powiedzmy, że od 2012 r. do końca 2013 r. obniżyła się nawet o 30 gr, tak że ta tendencja się utrzymuje.

Jeśli chodzi o wyroby medyczne, to pani senator ma absolutnie rację. Nakłady na wyroby medyczne ciągle są za małe. Wprawdzie zwiększono je bardzo wyraźnie, bo od roku 2012 do dziś nakłady te wzrosły z kwoty 660 milionów do kwoty 820 milionów w nowym planie funduszu. To nie jest do końca zrealizowane, więc, powiedzmy, do 810, 812 milionów. Przepraszam, nie pamiętam dokładnie tej kwoty. W każdym razie jest to skok rzędu około 200 milionów zł, jeśli chodzi o wydatki na wyroby medyczne. Oczywiście środki absorpcyjne to wielki problem. Głównym ciężarem wydatków ciągle są po pierwsze, środki absorpcyjne, a po drugie, worki stomijne. To jest odpowiednio 180 i 160 milionów, które wydajemy na te środki.

Co do balkoników... Od roku 2014 realizowaliśmy upoważnienie ustawowe z ustawy refundacyjnej i pielęgniarki mogą kontynuować... Chodzi o niektóre wyroby medyczne, w tym środki absorpcyjne. Ponadto na mocy ustawy, która jest dziś przedmiotem dyskusji w Senacie, nadaliśmy pielęgniarkom prawo do wystawiania, samodzielnego ordynowania wyrobów medycznych. Jest to działanie, które ma zwiększyć dostępność... Oczywiście moje rozumienie jest takie, że balkoniki czy wózki inwalidzkie, te tak zwane zwykłe, czyli proste, to powinny być te elementy, które wypisuje lekarz podstawowej opieki zdrowotnej, w domyśle także pielęgniarka podstawowej opieki zdrowotnej, dla osób, które z powodu – może to brzmi zbyt medycznie i nieelegancko – uwiadu starczego nie mogą samodzielnie się poruszać.

Ta dopłata rzeczywiście bywa różna. Przyznam się, że zostawiłem przy siedzisku mojego iPada i trochę mnie pani senator zaskoczyła. Nie pamiętam, jakie są wskazania refundacyjne dla cewników i dla worków do cewników. Wydaje mi się, że kwota limitu jest rzędu 80 zł, a dopłata pacjenta jest w wysokości 30%, jeśli chodzi o te worki. Mogę to sprawdzić w ciągu dwóch minut, przepraszam, ale niestety nie pamiętam. No cóż, twarde prawo wystąpienie w Senacie... Rzeczywiście jesteśmy świadomi tego, że te środki absorpcyjne, szczególnie jeśli chodzi o pieluchomajtki i podkłady, są niewystarczające. Jeśli chodzi o tę kwotę ponad 800 milionów zł, które NFZ wydatkuje, to istnieje zapis, że może to być do sześćdziesięciu sztuk. Rzeczywiście, jak się przeliczy, że to dwie na dobę, to widać, że jest to strasznie mało. Pozostaje powiedzieć tylko tyle, że jest to jeden z elementów



(podsekretarz stanu I. Radziejewicz-Winnicki)

wsparcia państwa dla osób niesamodzielnych i pozostawienie części tego wsparcia, zgodnie z zasadą konstytucyjną i ustawą, także opiekunom, rodzinom i innym. Niestety, obecnie na większe wydatki dotyczące tak olbrzymich potrzeb nie stać budżetu refundacyjnego, choć w Ministerstwie Zdrowia toczą się prace zmierzające do tego, by w pewien sposób zwiększyć dostępność poprzez obniżenie cen. To, co udało się w przypadku leków, nie udało się jeszcze w przypadku wyrobów medycznych, a mamy do czynienia z taką sytuacją, że niebywale różnią się ceny poszczególnych wyrobów medycznych. Pani senator, która wspomniała, że kupuje te rzeczy bliskiej osobie, zapewne zauważyła, że pieluchomajtki w sklepach wielkopowierzchniowych kosztują 1 zł 20 gr, 1 zł 60 gr do 2 zł, w zależności od firmy i chłonności, a te same, tych samych firm, tyle że sprzedawane przez sklepy medyczne w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, potrafią kosztować nawet 5 zł 50 gr. Ta różnica niestety zabija, mówiąc nieelegancko, możliwość zwiększenia ilości, bo wtedy rzeczywiście wychodzi nawet mniej niż sześćdziesiąt sztuk w limicie, który przeznaczają na to ministrowie zdrowia, a tam jest 72 zł w skali miesiąca dla osoby niedotkniętej chorobą nowotworową i 90 zł w przypadku choroby nowotworowej, dopłata wynosi zaś 30%, a dla choroby nowotworowej 0%.

To samo dotyczy... Zioła, szalwie są poza refundacją, ich cena jest różna, ale oczywiście... Niestety, zasada i trend, który przyjęliśmy w Ministerstwie Zdrowia i który będzie, przynajmniej dopóki ja pełnię tę funkcję koordynującego politykę lekową w kraju, to przede wszystkim skupianie się na interwencjach refundacyjnych w tych obszarach, które są niedostępne dla pacjenta. Wydaje mi się, że lepiej nie wydać 150 milionów zł na populacyjny lek, który kosztuje pacjenta 20 zł, a po refundacji będzie kosztował pacjenta 12 zł, a wydać je na przykład na lek na czerniaka, który kosztuje 68 tysięcy zł za jedną ampulkę i na pewno nikt go nie kupi z własnej kieszeni. Wydaje się, że większy sens populacyjny, polegający na zwiększaniu dostępności leków, ma inwestowanie w te technologie, których cena jest absolutnie barierowa, niż wydatkowanie stosunkowo dużych kwot na pojedyncze, niewielkie refundacje dla pacjentów, które tak naprawdę niewiele zmieniają. Bo jak coś kosztuje 20 zł czy 12 zł, to dostępność ekonomiczna jest zbliżona, a w skali populacyjnej może to oznaczać pozbawienie tych trzystu czy pięciuset bardzo potrzebujących, umierających leku, który jest skuteczny, który przedłuża życie, który poprawia jakość życia, przedłuża życie często o kilkanaście tygodni jak w przypadku czerniaka, a przecież są znane przeżycia rządu dwóch lat

po zastosowaniu niektórych nowoczesnych leków. A zatem na pewno warto te pieniądze inwestować, choć te decyzje alokacyjne są niebywale trudne, bo z jednej strony mówimy o środkach absorpcyjnych, a z drugiej strony mówimy o przedłużaniu życia o dwa lata, i to wszystko w ramach tego samego budżetu. To rzeczywiście wymaga bardzo gruntownego pochylenia się nad tym problemem.

Wydaje mi się, Panie Marszałku, że wyczerpałem odpowiedzi na większość pytań. Jeżeli nie, to jestem do dyspozycji Wysokiej Izby.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Są następne zgłoszenia pań i panów senatorów, właściwie na razie są to panowie senatorowie.

Pan senator Gogacz...

Ja może tylko jeszcze poinformuję pana ministra i państwa, że o godzinie 20.30 muszę ogłosić przerwę, ponieważ mamy poumawiane spotkania, taka jest decyzja. Tak że przerwa będzie do jutra do godziny... Prac nad tym punktem nie skończymy – pan, Panie Ministrze, nam wybaczy – ale chcemy, jesteśmy do tego zmuszeni, o godzinie 20.30 ogłosić przerwę.

Pan senator Gogacz, bardzo proszę.

### Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, wspomniał pan o tym, że – tak to pan nazwał – uhonorowanie darmowymi lekami zwiększy konsumpcję tych leków. Nie wiem, skąd taki wniosek, bo mnie się akurat wydaje, że...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Chyba pan senator nie wcisnął...)

Nie, wcisnąłem, tylko wcześniej...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Nie działa.)

Jeszcze raz. Wydaje się, że wskazania lekarza prowadzącego i wskazania wynikające z zapisów, jakie są na receptach, będą dla pacjenta najważniejsze. W związku z tym, o czym pan powiedział, mam pytanie. Przecież jest art. 46 przedmiotowej ustawy, w którym jest mowa o osobach już objętych takim darmowym przekazywaniem leków. Czy zauważył pan tego typu zachowania u tej grupy osób, iż podejrzewa pan, że skoro zwiększymy zakres podmiotowy, to tego typu zachowania, jak pan je nazwał... będą miały miejsce? Dziękuję.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Seweryński.

**Senator Michał Seweryński:**

Panie Ministrze!

Moje pytanie jest takie: czy w tym pańskim bardzo długim, szczegółowym, momentami zawiłym, czasami, mam wrażenie, pokrętnym – proszę wybaczyć – referacie ujął pan liczbę potencjalnych osób korzystających z tego, o czym mówi się w tej ustawie? A więc czy pan obliczył, ile potencjalnie będzie takich osób, które ukończyły siedemdziesiąty piąty rok życia i, powiedzmy, w tym roku pobierają minimalną rentę albo emeryturę? Czy ta liczba jest panu znana?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Mamątow.

**Senator Robert Mamątow:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja w kwestii wyjaśnienia... To ja powiedziałem, że 200 milionów to nie jest duża suma. Jestem do tego uprawniony, bo w moim mieście rząd zainwestował 400 milionów w budowę elektrowni, porzucił ją i dzisiaj już nie do odzyskania jest około 300 milionów. I dlatego mówienie, że 200 milionów jest dla rządu niedużą sumą... Powiedziałem, co powiedziałem.

I chciałbym spytać, Panie Ministrze, czy pan wie, że w Irlandii, Walii, w Szkocji leki są w ogóle bezpłatne? W Anglii osoby powyżej sześćdziesiątego roku życia mogą już korzystać z leków bezpłatnie. W Niemczech dla osób do osiemnastego roku życia i powyżej sześćdziesiątego roku życia leki są bezpłatne, a pozostali mogą zapłacić maksymalnie 10 euro za leki. We Francji z opłaty za leki zwolnione są osoby przewlekle chore. Pytam, dlaczego pan twierdzi, oceniając, że cała... Cała Europa dąży do tego, żeby osobom starszym i młodemu pomóc w kwestii niepłacenia za leki, a my zmierzamy w odwrotnym kierunku, nie chcemy w ogóle się tego podjąć. Przecież jasne jest, że inwestowanie w leki, prawdę powiedziawszy, przekłada się na to, że późniejsze leczenie osób starszych w szpitalach, przewlekle chorych itd. nie jest... Jeśli teraz zadbamy o to, żeby takie osoby dostały leki za darmo i mogły zacząć się leczyć wcześniej, to później nie będzie potrzeby ich hospitalizacji. Tak więc chciałbym zapytać, dlaczego idziemy przeciwnym kierunkiem niż cała Europa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, pan pozwoli... Jeszcze pan senator Jackowski.

Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Ja krótko.

Panie Ministrze, mnie uderzyła jedna rzecz. Podał pan, że w przypadku HCV to jest 40 milionów zł...

(*Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:* Taki jest rząd wielkości, tak.)

To znaczy chcę się upewnić, ile w takim razie według ministerstwa kosztuje leczenie jednego pacjenta na HCV. Jak rozumiem, 40 milionów to jest kwota globalna. Ile kosztuje leczenie jednego pacjenta i ile osób – jak to szacuje resort – może potencjalnie mieć HCV i o tym nie wiedzieć. Bo jest grupa osób, które wiedza i się leczą, jest grupa osób, które wiedzą o swojej chorobie, ale nie mają możliwości leczenia, i jest też najpotężniejsza grupa, czyli osoby, które nawet nie wiedzą o tym, że są nosicielami wirusa HCV. Chciałbym wiedzieć, jak widzi ten problem Ministerstwo Zdrowia, bo jest on, z tego co wiem, coraz bardziej palącym problemem zdrowotnym dotyczącym setek tysięcy Polaków. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Panie Ministrze, proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Już odpowiadam. Zacznę od końca, jeśli pan marszałek pozwoli. Jeśli chodzi o HCV, to rząd wielkości... To jest około 40 milionów. Proszę wybaczyć, ale nie pamiętam dokładnie wszystkich leków, bo schematy trójlekowe... To jest około 40 milionów zł na jedną z terapii.

Ile kosztuje terapia jednostkowego pacjenta? Przepraszam, na to pytanie nie odpowiem z pamięci...

(*Senator Jan Maria Jackowski:* Czy mogę prosić o odpowiedź na piśmie?)

...ale na następne dwa już tak. Pan senator zapytał o to, ile jest w Polsce osób z HCV. Były dwa duże badania w tym zakresie. W pierwszym szacowano, że nawet siedemset tysięcy Polaków może być zakażonych HCV, ale w tym badaniu nie wykonano testu kontrolnego metodą Western blot. Kiedy zrobiono test metodą Western blot, to okazało się, że w Polsce liczba osób zakażonych HCV oscyluje prawdopodobnie w granicach dwustu pięćdziesięciu, trzystu tysięcy. To mniej więcej jest ten rząd wielkości. A zdiagnozowanych przypadków jest mniej więcej pięćdziesiąt tysięcy. To są niedokładne liczby, podaję je z pamięci, ale chodzi o ten rząd wielkości.

(podsekretarz stanu I. Radziejewicz-Winnicki)

Ile kosztuje, ile może kosztować... Podjąłem kilka tygodni temu na szczepku UE debatę o tym, ile może kosztować leczenie populacyjne takim lekiem, jakim jest sofosbuvir, mamy bowiem do czynienia z nową technologią lekową produkowaną przez dużą amerykańską firmę. Stosowanie tej technologii przekracza możliwości budżetowe wielu państw na świecie. Terapia sofosbuvirem kosztuje 62 tysiące... Wychodzi ponad 200 tysięcy zł na trzymiesięczną terapię jednego pacjenta. Wobec tej liczby pacjentów... Ta kwota dramatycznie przekracza możliwości finansowe nie tylko polskich pacjentów, ale także Francuzów czy nawet dużych instytucji ubezpieczeniowych w Stanach Zjednoczonych. Stąd zainicjowana także przez nas debata na poziomie europejskim dotycząca wprowadzeniu zasad *fair pricing*, czyli uczciwej ceny, która obejmuje pewne koszty eksploracji i wytworzenia nowej technologii i pewien koszt marketingu, ale jest utrzymana w granicach rozsądku. Przez ostatnie lata mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem dramatycznego wzrostu wydatków na technologie lekowe.

Pan senator Mamątow pytał o... Dlaczego mamy nie inwestować w leki? Panie Senatorze, co roku inwestujemy w leki blisko 11 miliardów zł. Z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, który wynosi niepełna 65 miliardów zł, aż 10 milionów 900 tysięcy inwestujemy w leki. Przez ostatnie lata z różnych przyczyn nie wszystko wydawaliśmy, ale inwestujemy w nowe technologie lekowe, w innowacyjne leki. W ciągu ostatnich dwóch lat zainwestowaliśmy w aż czterdzieści nowych technologii. Co dwa miesiące dzieje coś nowego i to są rzeczy, które rzeczywiście mają znaczenie. Chcemy inwestować w nowoczesne terapie i to robimy. Ustawa refundacyjna stworzyła takie mechanizmy, że po pierwsze, można negocjować ceny, a po drugie, mamy takie progi refundacyjne, które pozwalają nam dobrać ceny leków do możliwości pacjenta, szczególnie w terapii chorób przewlekłych. Leki, które wymagają przewlekłego stosowania... W myśl ustawy, jeżeli koszt miesięcznej terapii przekraczałby 5% minimalnej płacy, teraz to wychodzi mniej więcej 80 zł, to wówczas taki lek nie może być refundowany z poziomu odpłatności 30%, tylko musi być refundowany z poziomu odpłatności „ryczałt”, czyli pacjent zapłaci za niego 3,20 zł, jeżeli cena jest równa z limitem. Taki mechanizm wprowadziliśmy i to jest wyraźne udogodnienie. Tak że wydatki na leki stosowane w przewlekłej terapii chorób, które wymieniałem, to są koszty rzędu 30 zł miesięcznie za wszystkie leki – za jedno opakowanie pacjent płaci średnio niecałe 10 zł. A wydatki na te leki, które biorą osoby w wieku 75+, na przykład te wymienione przeze mnie Furosemid, Spironolakton, insulinę, czyli leki moczopędne, na cukrzyce i inne

– 3,20–5 zł miesięcznie za jedno opakowanie. Były dwa leki, w przypadku których dopłata ze strony pacjenta przekraczała 10 zł. A zatem naprawdę ten koszt nie stanowi istotnej bariery cenowej w przypadku przeciętnego pacjenta. Dałoby się, rzecz jasna, znaleźć pacjenta, który będzie dopłacał więcej. Tak naprawdę trudno wyważyć, Panie Senatorze, granicę między wydatkami, które są niezbędne, a wydatkami, które już są zbędne i powodują szkodę zdrowotną. Pamiętajmy o tym, że błędne jest założenie, że im więcej ludzie przyjmują leków, tym lepiej dla nich. To powoduje powikłania, to powoduje polipragmazję i to jest szkodliwe. Niestety, wszyscy jesteśmy ludźmi i mechanizm jest taki, że jeżeli coś jest za darmo, to zwykle bierze się tego więcej. Kiedy...

(Senator Robert Mamątow: Ale to lekarz wypisuje receptę.)

Panie Senatorze, ale to jest tak silny mechanizm marketingowy, że to, że lekarz wypisuje lek, wcale nie oznacza, że ten lek jest bardzo bezpieczny albo że jest on potrzebny. Żyjemy w czasach, kiedy pewna duża instytucja ubezpieczeniowa wymyśliła pakiet ubezpieczenia od antybiotyków. I pacjenci chodzą do lekarzy i mówią: pan mi wypisze, panie doktorze, antybiotyk, bo ja i tak mam kartę ubezpieczeniową od antybiotyków, to mniej zapłacę. To po prostu napędza konsumpcję antybiotyków, a my jesteśmy, o dziwo, drugim... w tej chwili trzecim krajem w Europie pod względem konsumpcji antybiotyków na jednego pacjenta, a to budzi pewne wątpliwości co do tego, czy preskrypcja antybiotyków jest racjonalna.

I podobna jest odpowiedź na pytanie, które zadał pan senator Gogacz, o różnice w refundacji poszczególnych grup. No, to jest, niestety, uniwersalny mechanizm, który ekonomiści zdrowia nazywają nieładnie...

(Senator Stanisław Gogacz: Hazard moralny.)

...tak, hazardem moralnym. Jeżeli coś jest za darmo, to zwykle konsumuje się tego więcej. Przed ustawą refundacyjną pacjenci chodzili do apteki, zbierali pieczątki za wykupioną insulinę i za sześć pieczątek dostawali żelazko. Konsumpcja insuliny była wtedy większa niż dziś, a liczba cukrzyków się w tym kraju nie zmniejszyła.

(Senator Stanisław Gogacz: Mówi pan o grupie, która jest wymieniona w art. 46, tak?)

Nie, nie, ja mówię w ogóle o całym mechanizmie.

A jeżeli chodzi o grupę, o której jest mowa w art. 46, to już mówię, skąd są te dane. Otóż dane są z Narodowego Funduszu Zdrowia. Średnia kwota refundacji na jednego pacjenta, który jest pacjentem przeciętnym i ma przeciętny poziom refundacji leków – czyli zwykły ubezpieczony niemający żadnych dodatkowych uprawnień z art. 46 – wynosi 612 zł na rok; tyle Narodowy Fundusz Zdrowia dopłaca do leków przeciętnego pacjenta. A kwota, którą Narodowy



(podsekretarz stanu I. Radziejewicz-Winnicki)

Fundusz Zdrowia refunduje w przypadku pacjenta, który ma uprawnienia do leków darmowych, czyli IB, wynosi 2,5 tysiąca zł.

(Senator Stanisław Gogacz: A jeżeli chodzi o mechanizm wykorzystywania leków darmowych?)

Panie Senatorze, wracam do tego. Najbardziej powszechnym produktem leczniczym w tej grupie pacjentów, którzy mają leki za darmo, jest Preductal. A w tej grupie, która nie ma leków za darmo, najbardziej powszechny jest Furosemid. Mówię o grupie pacjentów 75+, to jest ta sama grupa wiekowa.

Ja jestem jeszcze winny odpowiedź na pytanie pana senatora Muchackiego o to, co się dzieje w naszym kraju od dziesięcioleci. Panie Senatorze, ja nie pamiętam, jaka jest obecnie średnia wieku żyjącego Polaka, ale średnia oczekiwana długość życia w Polsce w przypadku kobiety urodzonej dziś w Polsce to ponad osiemdziesiąt lat, a w przypadku mężczyzny – mniej więcej siedemdziesiąt dziewięć lat, i ta średnia się wydłuża. No jasne, żyjemy w Polsce średnio o kilka – zdaje się, o siedem – lat krócej niż obywatele państw Unii Europejskiej średnio, ale ten dystans się zmniejsza. Czyli z roku na rok wydłuża się nasze życie, poprawia się jakość naszego życia. Jesteśmy krajem coraz zdrowszym, choć zawsze możemy powiedzieć, że na mapie zdrowia Europy niestety jesteśmy mniej zdrowi i tracimy więcej, tak powiem, lat zdrowia i życia niż inni mieszkańcy krajów europejskich, przy czym zaznaczają się tutaj daleko idące nierówności społeczno-ekonomiczne. Bo o ile ci Polacy, którzy są dobrze wykształceni i dobrze sytuowani ekonomicznie, żyją praktycznie tak samo długo i w takich samych warunkach, jak osoby z wyższym wykształceniem w Niemczech, we Francji czy Holandii, to osoby niżej sytuowane społecznie i ekonomicznie rzeczywiście tracą dwanaście, a czasami nawet piętnaście lat w stosunku do osób zajmujących podobną pozycję społeczną w innych krajach Unii Europejskiej. To właśnie wskazuje na daleko idące różnice w dostępie do służby zdrowia. Dlatego wydaje się, że interwencje zdrowotne, przede wszystkim profilaktyczne, są potrzebne, i wydaje się, że są potrzebne oddziaływania na poziomie indywidualnym. Ja do tego wracam, to jest też odpowiedź na pytanie pana senatora Mamątowa – do czego wracam – że jak jest za dużo leków, to nie jest lepiej. Niestety obawiam się, że tu nie osiągniemy tego, co wszyscy chcielibyśmy osiągnąć. Chcielibyśmy, żeby nasi seniorzy byli dzięki tej inicjatywie ustawodawczej zdrowsi, mieli równy dostęp do leków, ale możemy niechcący uzyskać efekt uboczny i spowodować, że wzrośnie konsumpcja leków i wzrośnie ilość powikłań, a nie przełoży się to na poprawę stanu zdrowia. No niestety, z punktu widzenia zdrowia publicznego i analiz

makroekonomicznych są różne zjawiska, o których warto wspomnieć. Myślę, że inwestycje w zdrowie, nakłady na zdrowie względem uzyskiwanych efektów zdrowotnych przybierają kształt paraboli. I my, Polacy, jesteśmy już daleko za tym zakretem, tak więc u nas w kraju trzeba raczej poprawiać jakość udzielanych świadczeń, celność udzielanych świadczeń, a nie generalnie nakłady, bo to już nie przekłada się na efekt zdrowotny...

(Senator Jan Rulewski: Ze stresem walczyć...)

Walczyć ze stresem, tak.

...To już nie przekłada się ten efekt zdrowotny, który chcielibyśmy osiągnąć. Dziękuję uprzejmie.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Będę za chwileczkę ogłaszał przerwę.

Więcej pytań do pana ministra już nie ma, tak że bardzo dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziejewicz-Winnicki: Dziękuję.)

Ja chciałbym Wysoka Izbę, pana ministra i pana ministra poinformować o tym, że jutro wznawiamy posiedzenie o godzinie 9.00, ale zgodnie z ustaleniem podjętym przez Konwent Seniorów rozpoczniemy jutro od punktu: informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. To jutro o 9.00, a później – pozostałe punkty.

W tej chwili poproszę pana sekretarza o odczytanie...

(Senator Sekretarz Tadeusz Kopeć: Jeszcze odpowiedź na piśmie dla pana senatora Jackowskiego...)

Będzie jeszcze odpowiedź, tak?

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez pana senatora... Jackowskiego? Tak?

(Senator Sekretarz Tadeusz Kopeć: Tak, Jackowskiego.)

(Senator Jan Maria Jackowski: Nie, nie, Panie Marszałku...)

Proszę bardzo.

(Senator Jan Maria Jackowski: Panie Marszałku, kiedy zadałem pytanie, nie było pana ministra. Pani marszałek, która wtedy prowadziła obrady, zawiesiła rozpatrywanie tego punktu do czasu przybycia pana ministra. Jeżeli jest pan minister, może mi udzielić odpowiedzi na to pytanie i wtedy już temat będzie zamknięty.)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Maria Jackowski: Dziękuję.)

Czyli nie było pytania skierowanego do pana ministra zdrowia, na które pan ma otrzymać odpowiedź?

(Senator Jan Maria Jackowski: Nie, tu chodziło o przedstawiciela resortu spraw wewnętrznych.)

*(wicemarszałek S. Karczewski)*

No, dobrze, ale to zupełnie...

*(Senator Jan Maria Jackowski: To było pytanie do przedstawiciela rządu w tym...)*

*(Senator Sekretarz Tadeusz Kopec: Przepraszam, Panie Senatorze, ja mówiłem, że minister zdrowia również się zobowiązał... To jest istotne i dlatego to zapisałem. A oczywiście co do Chorwacji, to jutro wracamy do tego punktu i do odpowiedzi pana ministra.)*

*(Senator Jan Maria Jackowski: Rozumiem. Dziękuję.)*

Dobrze.

Jutro wznawiamy posiedzenie o godzinie 9.00 od informacji prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Bardzo proszę pana sekretarza o odczytanie komunikatów.

*(Senator Marek Borowski: Tylko niech ktoś tego ministra zaprosi na jutro – dobrze?)*

*(Wesołość na sali)*

*(Senator Sekretarz Tadeusz Kopec: Będzie pan minister.)*

*(Senator Rafał Muchacki: Ależ pan sekretarz jest czujny.)*

*(Senator Jan Rulewski: Trzeba w tym punkcie zakończyć...)*

### **Senator Sekretarz Tadeusz Kopec:**

Komunikaty.

*(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dwa punkty rozgrzebane...)*

Tak, dwa punkty...

Komunikaty o posiedzeniach komisji.

Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny odbędzie się jutro o godzinie 8.45 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na posiedzeniu Senatu do ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz innych ustaw odbędzie się jutro o godzinie 8.00 w sali nr 182.

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na dzisiejszym posiedzeniu do ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 31)*

*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Stanisław Karczewski i Jan Wyrowiński)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam posiedzenie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego** porządku obrad: informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2013 roku.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 626.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Ustawodawczej. Komisja na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2014 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i powiadomiła o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pana Andrzeja Rzeplińskiego.

Proszę pana prezesa o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Dzień dobry państwu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak zwykle jestem – jak zwykle, bo to już po raz czwarty – bardziej stremowany w Senacie niż w Sejmie, a to dlatego, że tutaj mam zaszczyt przemawiać do znacznie większej grupy naszych parlamentarzystów niż w Sejmie.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym przedstawiam Wysokiemu Senatowi informację na temat najważniejszych problemów w działalności i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, naszego sądu konstytucyjnego, w roku 2013.

Ograniczenia czasowe nie pozwolą mi oczywiście na omówienie wszystkich ważnych kwestii, pragnę więc przedstawić Wysokiemu Senatowi te szczególnie ważne. Jak powiedział pan marszałek, otrzymali państwo wydrukowaną informację roczną.

Będę oczywiście mówił o problemach, jakkolwiek od razu i na początku chcę podkreślić, że mówiąc o problemach, nie chcę stwierdzić, że nasze prawodawstwo, którego konstytucyjność kontroluje Trybunał Konstytucyjny, jest marnej jakości. Świadczy o tym to, że mniej więcej w połowie wyroków trybunał orzeka, że kwestionowane przepisy były zgodne z ustawą zasadniczą. Chciałbym mówić o tym, co budzi nasze zaniepokojenie i za co, zgodnie z konstytucją, ponosimy wspólną – myślę tutaj o sędziach konstytucyjnych i o senatorach – odpowiedzialność: o jakości naszego prawa konstytucyjnego.

Jakie problemy można wskazać na tle naszych wyroków w zeszłym roku? Trybunał stwierdził naruszenia konstytucyjnych gwarancji obejmujących sferę wolności i nietykalności osobistej oraz intymności obywateli, a zatem gwarancji podstawowych w państwie prawnym, demokratycznym i sprawiedliwym. Naruszenia te wynikają między innymi z uchybień powstałych na etapie procesu prawodawczego. To jest szczególnie istotne, jako że stwierdzenie wady w procesie legislacyjnym oznacza unieważnienie wyrokiem trybunału całego aktu prawnego ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi, społecznymi i ekonomicznymi. Tak więc te naruszenia mają szczególne znaczenie. One się wiążą z brakiem dostatecznej precyzji uchwalanych rozwiązań prawnych.

Trybunał podzielił wątpliwości wyrażone przez prezydenta we wniosku o prewencyjną kontrolę ustawy o wychowaniu w trzeźwości, w której użyte zostało niedookreślone pojęcie: „inne urządzenia techniczne”. Urządzenia te miały służyć do unieruchomienia człowieka. Przesłanki i formy zastosowania przymusu bezpośredniego muszą być, jak stwierdził trybunał, całościowo i precyzyjnie uregulowane, aby nie pozostawiać funkcjonariuszom służb policyjnych swobody do stosowania środków dowolnych i w dowolny sposób. Co więcej, uregulowanie tych kwestii objęte jest konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy. Konstytucja wprost przesądza, że tylko w ustawie można to uregulować. Ustawodawca nie może zrzec się swoich kompetencji prawodawczych w tym zakresie i powierzyć ich organom wykonaw-



(prezes A. Rzepliński)

czym wydającym rozporządzenia. Z tego względu niedopuszczalnym zabiegiem legislacyjnym było przekazanie do uregulowania w rozporządzeniach, na podstawie ustawy o Biurze Ochrony Rządu oraz ustawy o Służbie Więziennej, całego kompleksu zagadnień dotyczących warunków oraz trybu działania funkcjonariuszy przy stosowaniu środków przymusu bezpośredniego, na co słusznie wskazał prokurator generalny w swoim wniosku do trybunału. Trybunał wydał wyrok w tej sprawie 26 marca 2013 r. i dał parlamentowi krótki termin na wprowadzenie zmian dostosowujących nasze prawo do wymogów konstytucyjnych, termin trzymiesięczny. To wystarczyło, aby uchwalić ustawę, jako że w Sejmie trwały już prace nad ustawą o stosowaniu środków przymusu bezpośredniego.

Inną kategorię spraw, w przypadku których trybunał dostrzegał istotne problemy konstytucyjne, stanowią sprawy z zakresu zabezpieczenia społecznego, co jest naturalne w związku ze spowolnieniem gospodarczym i w związku ze zmianami w strukturze demograficznej, które wszyscy obserwujemy, którymi się wszyscy martwimy i wobec których wszyscy jesteśmy w sumie dość bezbronni.

Konstytucja nakłada na władze publiczne szereg obowiązków polegających na zapewnieniu szczególnej opieki osobom, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Podstawowe znaczenie ma w tym przypadku norma gwarancyjna wynikająca z art. 67. Rozwiązania prawne powinny z jednej strony zapobiegać wykluczeniu społecznemu i popadaniu w stan chronicznej biedy, z drugiej zaś dawać szansę na integrację ze społeczeństwem oraz rozwijanie własnej osobowości na tyle, na ile jest to możliwe. Przepisy często budzą tutaj poważne konstytucyjne wątpliwości. Dlatego przeciwne skutki, jak stwierdził trybunał w wyroku z 5 grudnia 2013 r., przyniosły uchwalone pod koniec 2012 r. zmiany w prawie dostępu do świadczeń pielęgnacyjnych. Wprowadzenie tych zmian, podyktowane być może koniecznością oszczędności budżetowych, osłabiło zdolności adaptacyjne części beneficjentów, a więc trwale pogorszyło ich sytuację wskutek decyzji prawodawczej. Ustawodawca wadliwie skonstruował przepisy przejściowe, a tym samym nie dał czasu świadczeniobiorcom, zwłaszcza tak wrażliwym jak osoby, które wymagają świadczeń pielęgnacyjnych, na dostosowanie się do nowych warunków. Na te osoby, oraz oczywiście na ich opiekunów, zastawił, że tak powiem, pułapkę i część z nich utraciła prawo do świadczeń bez możliwości uzyskania w to miejsce innego wsparcia finansowego. Zmiana uderzyła właśnie w tych najsłabszych, wymagających stałej opieki. Przywrócenie im i ich opiekunom stanu bezpieczeństwa prawnego wymagało interwencji

prawodawcy i korekty rozwiązań przejściowych. To wszystko stało się w wyniku wyroku trybunalskiego z grudnia zeszłego roku – 4 kwietnia 2014 r. została uchwalona ustawa o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów.

Ryzyko wystąpienia skutku odwrotnego do zamierzonego niosła również zmiana czasu pracy pracowników niepełnosprawnych. Ustawodawca w tym przypadku wychodził naprzeciw potrzebom, ale poprzez sposób uregulowania tej kwestii znowu wprowadził te osoby w swoistą pułapkę. *Ratio legis* nowelizacji polegało na wsparciu integracji społecznej oraz poprawie poczucia własnej wartości pracownika niepełnosprawnego. Ustawodawca nie wziął jednak pod uwagę, że zwiększenie normy czasu pracy może oznaczać zbędność zatrudnienia nowych pracowników niepełnosprawnych lub nawet zwolnienie dotychczasowych, a w konsekwencji – ich wypychanie z rynku pracy. Zadziałały tutaj mechanizmy, które należało wziąć pod uwagę, jak na przykład reakcja pracodawców. I ta dobra intencja zawarta w przepisie oznaczała, że pracodawcy byli ekonomicznie zmuszeni do zmniejszenia liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Z tego względu trybunał uznał, że zrównanie położenia prawnego dwóch różnych kategorii pracowników naruszało zasadę sprawiedliwości społecznej, zakładającej między innymi obowiązek szczególnej ochrony osób o słabszej pozycji społecznej – to był wyrok z 13 czerwca 2013 r. W tej sprawie to Senat podjął inicjatywę wykonania wyroku i skierował do Sejmu w maju tego roku projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

W ubiegłorocznym orzecznictwie szereg spraw dotyczyło rozwiązań proceduralnych mających przynajmniej teoretycznie służyć urzeczywistnieniu praw obywateli.

Niejednokrotnie jednak to w toku postępowania przed trybunałem okazywało się, że brak dbałości ustawodawcy o efektywność procedur prowadził albo do niemożności skorzystania z uprawnień, które formalnie przysługiwały beneficjentom, albo do nadmiernej uznaniowości organów w stosowaniu prawa podczas podejmowania decyzji. Taki problem uwidocznił się między innymi w sprawie zwolnienia od podatku od nabycia własności rzeczy i praw majątkowych w drodze dziedziczenia. Prawo do zwolnienia miało stanowić środek ochrony interesów majątkowych osób najbliższych spadkodawcy. Ochrona tych interesów stała się jednak pozorna. Ustawodawca określił zbyt krótki, miesięczny, termin na dokonanie zgłoszenia przez uprawnionych, co w powiązaniu z praktyką organów podatkowych faktycznie uniemożliwiało skorzystanie z tego uprawnienia – o tym traktował wyrok trybunału z 4 czerwca 2013 r.

(prezes A. Rzepliński)

Wadliwe okazują się też, w tych sprawach oczywiście, które przedkładane są trybunałowi, niektóre przepisy procesowe, ograniczające dopuszczalność zaskarżenia orzeczenia organu dyscyplinarnego tylko do wypadków nałożenia kary wykluczenia z zawodu. Na przykład w przypadku weterynarzy ustawodawca zamknął drogę do sądów w sprawach, w których to było konieczne po to, aby orzeczenie sądu dyscyplinarnego było zweryfikowane przez sąd państwowy.

Spraw, w których w roku 2013 trybunał stwierdził naruszenie konstytucyjnych praw i wolności, jest oczywiście więcej. Istotne znaczenie dla zidentyfikowania obszarów systemu prawnego, w których naruszenia występują najczęściej, mają postępowania inicjowane przez samych obywateli, którzy przedłożyli trybunałowi skargę konstytucyjną. Ich analiza pokazuje, że systematycznie powtarzają się zarzuty niedostatecznej określoności przepisów prawa. Niejasność lub wręcz brak rozwiązań przejściowych uniemożliwia z kolei dostosowanie się obywateli do obowiązków. To jest odwieczny, można powiedzieć, problem państw prawa. Pamiętamy, że testem na dobrą jakość prawa w państwie austriackim w końcu XIX wieku było to, żeby treść ustawy uchwalanej przez parlament rozumieli ludzie na rynku. Jeżeli rozumieli, to znaczyło, że to będzie dobre prawo i będzie zrozumiane przez obywateli, a wobec tego odpowiednio stosowane przez tych, którzy to prawo mają stosować. Inaczej rodzi się szereg wątpliwości i poczucie zawieszenia w próżni u obywateli, którzy nie rozumieją przepisów, bo te przepisy nie zawierają na przykład odpowiedniego – a to jest, można powiedzieć, zasadą współczesnego ustawodawcy – starannie przygotowanego słowniczka pojęć istotnych dla danej ustawy.

Wysoki Senacie, na tle ubiegłorocznego orzecznictwa wskażę jeszcze dwa konstytucyjne aspekty ustroju i funkcjonowania władz publicznych w naszym państwie.

Pierwszy to status władzy sądowniczej oraz wpływ władzy wykonawczej na administrowanie sądami. W tej sprawie trybunał wydał w zeszłym roku dwa wyroki: w marcu i w listopadzie. Ten aspekt był przedmiotem debaty w kręgach naukowych, ale pojawiał się również w orzecznictwie sądowym, w tym Sądu Najwyższego. Przedstawiane propozycje zmian w prawie ustroju sądów powszechnych lub innych ustawach ustrojowych sądów stały się aktem prawnym, a następnie przedmiotem rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym. Trybunał wydał dwa wyroki, jak już powiedziałem, obydwie w pełnym składzie, co dowodzi wagi, jaką trybunał przykładał do tej kwestii. Chodzi o wyrok w sprawie dopuszczalności upoważnienia ministra sprawiedliwości do

wydania rozporządzenia o zniesieniu, utworzeniu sądu oraz zmianie granic okręgów sądowych, a także o wyrok w sprawie nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych; te akty modyfikowały zasady sprawowania nadzoru administracyjnego nad sądami.

Z uwagi na ograniczenia czasowe nie będę tego szczegółowo przedstawiał, odsyłam do informacji rocznej trybunału. Chciałbym jednak wskazać, co jest istotne i co ma znaczenie dla naszego ustroju. Ustrojodawca w ustawie zasadniczej nie przyjął pełnej izolacji sądownictwa od pozostałych władz – stwierdził trybunał. Sądy pozostają strukturą w strukturze państwa polskiego, a czasami pojawiały się w dyskusji w środowisku sędziów takie głosy sędziów znaczących w tym środowisku, jakoby sądy były zupełnie poza tą strukturą, absolutnie oddzielone wysokim murem od władzy prawodawczej i władzy wykonawczej. Trybunał powiedział, że nie ma na to żadnego przyzwolenia w ustawie zasadniczej. Zakłada to wobec tego wzajemne oddziaływanie obu rodzajów władz, w tym przypadku prawodawczej i sądowniczej, w tym obowiązek współdziałania, który wynika z preambuły do naszej konstytucji. Jednak to rząd ponosi przed Sejmem oraz przed społeczeństwem odpowiedzialność za sprawność administracji wymiaru sprawiedliwości, na rządzie ciąży odpowiedzialność za zapewnienie każdemu sądowi warunków do właściwego wymiaru sprawiedliwości, sądy tego same nie robią. W konsekwencji ma to umożliwiać każdemu obywatelowi realizację jego konstytucyjnego prawa do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Jest to wspólna odpowiedzialność, wynikająca także wprost z art. 10 naszej konstytucji. Z tego względu konstytucyjnie dopuszczalne jest, jak stwierdził trybunał, powierzenie ministrowi sprawiedliwości określonych w ustawie kompetencji: kształtowania siatki terytorialnej jednostek organizacyjnych sądownictwa oraz nadzoru nad prawidłowością administrowania środkami finansowymi przyznanymi z budżetu państwa.

Jednocześnie trybunał bardzo wyraźnie podkreślił, że bezwzględnie niedopuszczalne jest jakiegokolwiek ustawowe przyzwolenie na ingerencję we władzę orzeczniczą sądów. Każdy sąd jest w każdej sprawie w pełni autonomiczny.

Drugi aspekt ustrojowy to pozycja jednostek samorządu terytorialnego. Jest to bardzo istotna kwestia w orzecznictwie trybunału od lat 1989–1990, czyli od czasów przywrócenia samorządu terytorialnego w naszym państwie. Zakres zadań powierzanych samorządowi terytorialnemu i jego organom się poszerza. Takie zjawisko ma miejsce w całej Europie. Badaliśmy tę kwestię i wiemy, że nie ma takiego państwa, takiego systemu prawnego, w którym prawodawca odejmowałby samorządom za-

(prezes A. Rzepliński)

dań. Wspomniany zakres zadań raczej się poszerza. I oczywiście w tym obszarze pojawiają się konflikty, bo często zdarza się tak, że powierzenie kolejnego zadania nie oznacza przypisania do wykonania tego zadania odpowiednich środków. Koszty przerzucane są wprost na samorząd, a to budzi istotne wątpliwości konstytucyjne, które przedkładane są trybunałowi. Omawiana kwestia istotna jest zwłaszcza w okresie spowolnienia gospodarczego. Kurczą się środki własne oraz źródła dofinansowania z budżetu państwa. Na tym tle rozpatrywane są przez trybunał kolejne wnioski jednostek samorządu terytorialnego, których zarzuty koncentrują się na naruszeniu zasady adekwatności przyznanych źródeł finansowania do nałożonych obowiązków, a w konsekwencji – naruszeniu zasady samodzielności finansowej jednostek samorządu. A to jest sprawa niezwykle istotna, niezwykle istotna konstytucyjnie. Na tym właśnie ma przecież polegać przyjęta na podstawie naszych rozwiązań reforma... Nie tyle reforma, ile budowa samorządu terytorialnego na Ukrainie. O ile sprawy potoczą się tam w dobrym kierunku.

Jeżeli chodzi o samodzielność finansową samorządu, to wspomniane zarzuty zostały podniesione w sprawie obowiązku wypłacania przez gminy dodatku uzupełniającego dla nauczycieli, a także w związku z nowelizacją ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Problem, o którym mowa – tak jak już powiedziałem, bardzo istotny problem ustrojowy – wyraźnie ujawnił się na tle dwóch spraw trybunalskich, których przedmiotem był mechanizm wypłat wyrównawczych, popularnie zwanych u nas janosikowym, a w odniesieniu do całej Unii – różne programy i finansowanie spójnościowe.

W zakończonym w 2013 r. postępowaniu z wniosków Rady Miasta Stołecznego Warszawy oraz Rady Miasta Krakowa – wyrok wydaliśmy 31 stycznia zeszłego roku – trybunał, opierając się na przedstawionych mu dowodach, nie dopatrywał się niekonstytucyjności zakwestionowanych przepisów. Wnioskodawcy nie udowodnili, że wynikające ze wspomnianych przepisów zasady ustalania wysokości wpłat uniemożliwiają realizację zadań nałożonych na ich samorządy. Trybunał wskazał jednak wyraźnie, że dostrzega dysfunkcjonalność mechanizmu, wynikającą z tego, że przyjęte kryteria nie odzwierciedlały potencjału dochodowego jednostek samorządu terytorialnego w zmienionych warunkach gospodarczych i przyjętym mechanizmie nakładania tych obowiązków na te regiony, którym gospodarczo i ekonomicznie lepiej się powodzi. Trybunał postanowił zasygnalizować Sejmowi konieczność kontynuacji prac prawodawczych w celu zrationalizowania zasad ustalania wysokości wpłat oraz

rozdziału środków. Tezy wyroku ze stycznia oraz towarzyszącego mu postanowienia sygnalizacyjnego nie zostały uwzględnione przez prawodawcę. Nie zmodyfikował on kryteriów identyfikacji płatników i beneficjentów wpłat, a trybunał wyraźnie wskazał na ich selektywny charakter. Okoliczność ta musiała zostać uwzględniona, wobec tego w kolejnym wyroku, w kolejnym postępowaniu, z wniosku sejmiku województwa mazowieckiego, w wyroku z 4 marca tego roku, trybunał orzekł niekonstytucyjność części zakwestionowanych przepisów o wpłatach wyrównawczych, w których to przepisach ustawodawca nie zapewnił gwarancji zachowania przez województwa istotnej części dochodów własnych. I oczywiście ocał na tego, co jest istotne, a co nie, należy do decyzji suwerennej władzy, prawodawcy. Dochody województw w 80% mają pochodzić z podatków dochodowych CIT i PIT, a zatem ze źródeł ściśle uzależnionych od koniunktury gospodarczej i podatkowych na jej zmiany. Przedstawione w tym postępowaniu okoliczności pozwalały stwierdzić, że brak rozwiązań zabezpieczających w przypadku wahań koniunktury gospodarczej, a zatem także wpływów podatkowych do budżetu poszczególnych województw, stwarza ryzyko uszczuplenia środków finansowych tych jednostek samorządu terytorialnego, co rodzi poczucie dyskryminacji. Trybunał odroczył datę wejścia w życie tego wyroku o osiemnaście miesięcy, dając ustawodawcy maksymalnie długi czas na dokonanie systemowej korekty mechanizmów wpłat wyrównawczych, maksymalnie długi, bo taki maksymalny okres przewiduje konstytucja.

Wysoki Senacie, wykonywanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego, w których stwierdza on niekonstytucyjność zakwestionowanych rozwiązań, stanowi kwestię kluczową dla ładu normatywnego, dla poczucia pewności prawa, a także dla autorytetu państwa. O tym stale trzeba przypominać, aby, tak jak w przypadku brytyjskim, było oczywiste, że żaden wyrok sądu nie może być niewykonany, nie może być zignorowany. Na konieczność realizacji orzeczeń trybunału zwracali w tej sali wielokrotnie uwagę moi poprzednicy. Problematyka ta od lat jest przedmiotem szczegółowych analiz, poświęcamy jej odrębny rozdział w informacji rocznej. Ograniczę się tutaj jedynie do przypomnienia, że orzeczenie sądu konstytucyjnego, którego skutek ogranicza się do derogacji wadliwych przepisów, tylko w wyjątkowych wypadkach usuwa dostrzeżone mankamenty legislacyjne i nie wymaga reakcji prawodawcy. Najczęściej w procesie wykonywania wyroków niezbędny jest udział jednego z organów wyposażonych w inicjatywę ustawodawczą. Aktywność Senatu na tym polu okazuje się mieć istotne, konstytucyjnie istotne znaczenie, chociaż wykonywanie wyroków nie jest zadaniem Senatu wynikającym wprost z konstytucji.



(prezes A. Rzepliński)

Wysoka Izba zobowiązała się do jego realizacji, zobowiązała się, mogą powiedzieć, w sposób trwały. Nie ma... Jeśli powiem, że nie ma nic bardziej trwałego, to może to będzie za dużo, ale naprawdę jest to bardzo istotne. Niezwykle istotne w tworzeniu porządku konstytucyjnego są zwyczajnie konstytucyjne. I możemy przyjąć już po tylu latach, że stało się to częścią zwyczaju konstytucyjnego w Polsce.

Wysoka Izba znowelizowała w dodatku swój regulamin, wprowadzając specjalną procedurę monitorowania orzecznictwa konstytucyjnego oraz podejmowania inicjatyw prawodawczych, które są reakcją na rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Decyzja o podjęciu tego zadania stanowi wyraz troski o praworządność, o bezpieczeństwo prawne obywateli, czyli o nasz wspólny, każdego z organów konstytucyjnych, obowiązek.

Sytuacja, w której stale zwiększa się liczba niewykonanych wyroków sądu konstytucyjnego, nie może być tolerowana w państwie demokratycznym i w państwie prawnym, stwarza bowiem poważne zagrożenie społeczne. Mianowicie obywatele tracą rozeznanie, jakie normy obowiązują i jakie wzorce powinni przyjmując w odniesieniu do swojego postępowania, wobec czego szukają własnych rozwiązań poza systemem prawnym, ze wszystkimi kosztami związanymi z życiem społecznym i gospodarczym. Dlatego trybunał z szacunkiem postrzega konsekwencję, z jaką Senat prowadził w zeszłym roku i nadal prowadzi proces efektywnego, systemowego i prokonstytucyjnego wykonywania wyroków, bo oczywiście to, jak ten wyrok jest wykonany, jest suwerenną decyzją Wysokiej Izby, chodzi o jego wykonanie.

Wysoka Izba od lat pozostaje najaktywniejszym partnerem sądu konstytucyjnego w procesie konstytucjonalizacji prawa polskiego. Zaangażowanie państwa senatorów pozwala uniknąć negatywnych konsekwencji, takich jak powstanie luk prawnych po upływie terminu odroczenia utraty mocy obowiązującej przez niekonstytucyjny przepis. Na szczególne uznanie zasługuje także to, że senackie projekty wykonujące wyroki idą dalej, wykraczają poza to, co wynika wprost z wyroku trybunału. Trybunał Konstytucyjny w ramach kontroli przepisów może orzekać tylko w tym zakresie, jaki został określony przez uprawnione podmioty. Trybunał nie może wyjść poza ten zakres, dalej w tym przypadku może pójść Senat, co świadczy o tym, że te prace mają rzeczywiście systemowy charakter.

Jeśli chodzi o orzekanie w trybie skargi konstytucyjnej, zwłaszcza tutaj dostrzegamy szereg problemów, które następnie mogą być przez Wysoką Izbę przełożone na język projektu ustawy. Senatorowie podejmują analizę problemu konstytucyjnego, czy-

li robią to w sposób kompleksowy, nie ograniczają się do literalnego brzmienia sentencji wyroku, ale uwzględniają kontekst, w którym występuje zakwestionowana norma.

Dobrym przykładem takiego szerszego spojrzenia na problem wykonywania orzeczeń jest jedna z ostatnich inicjatyw senackich, to jest projekt ustawy o zmianie ordynacji podatkowej. Mam tu na myśli druk senacki z 21 marca tego roku. Stanowi on reakcję na wyrok Trybunału Konstytucyjnego o niedopuszczalności zróżnicowania zakresu odpowiedzialności podatników pod względem czasowym według kryterium posiadania bądź nieposiadania przedmiotów, na których można ustanowić zabezpieczenie zobowiązań podatkowych. W życiu gospodarczym jest to bardzo istotna kwestia, instytucja. Przepisy podatkowe w wypadku podatników właścicieli nieruchomości groziły dożywotnią odpowiedzialnością za należności daninowe. W momencie gdy trybunał orzekał o ich niekonstytucyjności, one już nie obowiązywały, jednakże wadliwa norma została powtórzona i rozszerzona w innym przepisie ordynacji podatkowej, co dostrzegli senatorowie.

Zauważalna poprawa, jeśli chodzi o wykonywanie wyroków trybunału, nie oznacza jednak, że osiągnęliśmy stan idealny. Idealnego stanu nigdy nie osiągniemy, ale możemy się do niego bardzo zbliżyć. Nadal zdarzają się uchybienia dotyczące głównie terminowości i wprowadzenia zmian legislacyjnych. Nierzadko właściwe organy reagują zbyt późno. W jednej ze spraw zareagowały tak późno, że prezydent nie miał konstytucyjnych dwudziestu jeden dni na podjęcie decyzji o podpisaniu bądź niepodpisaniu ustawy. Prawodawca zareagował, ale i tak ten organ na końcu współdecydujący o wejściu prawa w życie... prezydent nie miał wystarczającego czasu na podjęcie decyzji.

Warto mieć na względzie, że w świetle dotychczasowych doświadczeń jest wysoce prawdopodobne, że jeżeli istotne kwestie, na które uwagę w swych orzeczeniach zwracał trybunał, zostają pominięte lub zlekceważone podczas projektowania treści nowelizacji, wówczas skutek jest taki, że zajmujemy się ciągle tym samym i mamy poczucie mielenia wiatru. Nie jest to sytuacja hipotetyczna. W 2010 r. Trybunał Konstytucyjny orzekał w sprawie obowiązku ustawowego uregulowania zasad stosowania środków przymusu bezpośredniego przez służby państwowe. Prawodawca nie zareagował na te indykatory. Ciągle się mówiło, że w Sejmie trwają prace nad projektem ustawy, która kompleksowo reguluje prawo używania środków przymusu bezpośredniego, jeśli chodzi o wszystkie służby policyjne, i te prace wciąż nie kończyły się efektem ustawodawczym. W rezultacie w 2011 r. przed trybunałem stanęła kolejna sprawa, w której podniesiony został zarzut niedopuszczalno-

(prezes A. Rzepliński)

ści uregulowania w rozporządzeniu kwestii związanych ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy państwa. Postępowanie to zakończyło się wydaniem wyroku o niekonstytucyjności, kolejnego wyroku trybunału. Problem powrócił we wniosku prokuratora generalnego co do upoważnień w ustawach o Biurze Ochrony Rządu oraz o Służbie Więziennej, o czym już wspominałem.

Myślę, że w tym miejscu mogę, mam nadzieję, że ostatni raz, wspomnieć o kultowym już orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, które oczekuje na wykonanie od ponad piętnastu lat. Jest to wyrok z 1998 r. w sprawie Funduszu Wczasów Pracowniczych. Kazus ten sygnalizowany był już wielokrotnie. Zaległości dotyczą także bardzo trudnej społecznie i politycznie, a zapewne i gospodarczo sprawy ostatecznego, sensownego, właściwego dla państwa prawnego uregulowania kwestii spółdzielczości mieszkaniowej, a także przepisów o kontroli operacyjnej w ustawie o Policji, co do której w postanowieniu sygnalizacyjnym sprzed już ośmiu lat trybunał wskazał na konieczność wprowadzenia jednej, ale istotnej dla każdego obywatela zmiany: obowiązku, by po zakończonej kontroli informować osobę poddaną takiej kontroli o tym fakcie, jeżeli w jej wyniku nie zostało stwierdzone cokolwiek nagannego w postępowaniu takiego obywatela. Wydaje się to oczywiste i wynika to także z wyroków sądów międzynarodowych, a ta sygnalizacja trybunału ciągle nie została zrealizowana.

Aby podsumować to wszystko, powiem, że chcę zwrócić uwagę na pewne dane statystyczne. W 2013 r. wydaliśmy siedemdziesiąt jeden wyroków rozstrzygających sprawy merytorycznie oraz pięćdziesiąt cztery postanowienia o umorzeniu postępowania w całości, co nie znaczy, że to kosztowało trybunał mniej pracy. W trzydziestu dziewięciu spośród wyroków trybunał orzekł o niekonstytucyjności lub niezgodności z innym wzorcem kontroli co najmniej jednego z zakwestionowanych przepisów. Ponadto trybunał wydał sześćset dziewięćdziesiąt trzy postanowienia w toku kontroli wstępnej skarg konstytucyjnych i wniosków podmiotów o ograniczonej zdolności wnioskowej, w tym w trzystu dziewięćdziesięciu pięciu sprawach postanowił o odmowie nadania dalszego biegu skardze bądź wnioskowi. Średni czas postępowania w sprawach zakończonych wyrokiem wyniósł, podobnie jak w 2012 r., dziewiętnaście miesięcy. Ten wynik budzi nasze zadowolenie, ale i niedosyt. Rekordowy pod tym względem rok... Wiele lat temu, kiedy inna była struktura spraw, to było średnio szesnaście miesięcy, tyle zabierało trybunałowi wydanie orzeczenia w zawisłej przed nim sprawie. Te szesnaście miesięcy jest dla nas wspólnym wyzwaniem, chodzi o to, aby mimo tego, co się zmieniło, a zmieniło się oczywi-

ście wiele... Nie mówię, że jest gorzej, tylko mówię, że jest trudniej, jest więcej spraw, poza tym przez te lata, i nie mówię tego z krytyką czy z przyganą, ale z dumą... Naprawdę jest cała rzesza adwokatów, radców prawnych, ale także sędziów, którzy potrafią znakomicie przygotować sprawy do rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny. Dawniej o wiele więcej takich spraw było odrzucanych w ramach wstępnej kontroli, gdyż nie spełniały warunków rudymenarnych, koniecznych do tego, aby mogły być przez trybunał rozstrzygnięte.

Chciałbym powiedzieć... I tutaj chciałbym prosić Wysoki Senat o to, aby przychylnie spojrział na projekt nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, który już długo jest procedowany w Sejmie. Mamy jednak nadzieję, że w tym roku te prace się skończą. Kończą się już prace w podkomisji powołanej w Sejmie. Jestem przekonany, że ten projekt stanowi... No, nie jest to jakieś nasze odkrycie kopernikańskie, bo już ładnych parę lat temu stało się tak w porządkach prawnych innych państw unijnych. Mam na myśli to, że ustawy o sądach konstytucyjnych dostosowano do potrzeb. Te nasze propozycje są inspirowane doświadczeniami zebranymi w trakcie niemal trzydziestu lat funkcjonowania sądu konstytucyjnego, w tym prawie osiemnastu lat funkcjonowania tego sądu w warunkach obowiązywania konstytucji. Ufam, że uchwalenie nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym zapewni naszym sędziom lepsze warunki do wypełniania powierzonych im zadań z zakresu ochrony porządku konstytucyjnego.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie prezesowi Trybunału Konstytucyjnego?

Panowie senatorowie Gorczyca, Paszkowski, Pęk i Wojciechowski.

Najpierw pan senator Gorczyca.

Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Dziękuję. Panie Marszałku.

Panie Prezesie, zainspirowany pana stwierdzeniem, które padło w tym wystąpieniu, że żaden wyrok sądu nie może pozostać niewykonany, że nie może to być tolerowane w państwie prawa... Stwierdził pan również, że w Sejmie jest procedowana nowa ustawa. Mam w związku z tym takie pytania.

Jak Trybunał Konstytucyjny zapatruje się na przypadki, kiedy wykonanie orzeczenia wyroku samo w sobie jest wadliwe? Mam na myśli takie oto sytuacje: jest ustawa i jest wyrok trybunału o jej niezgodności

(senator S. Gorczyca)

z konstytucją; pojawia się nowelizacja wykonująca orzeczenie, ale zapisy tej nowelizacji same w sobie są niezgodne z konstytucją, w związku z czym jeden z uprawnionych organów kieruje je niejako z powrotem do trybunału. Czy pan prezes i sędziowie trybunału macie jakiś pomysł na uszczelnienie systemu? Może przedstawiciele trybunału powinni angażować się w proces wykonywania orzeczeń? To jest problem nie tyle nierzetelności – być może jest to za mocne słowo – co niefrasobliwości parlamentu w wykonywaniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

Kolejne pytanie z tym związane. Kto odpowiada za rzetelność wykonania wyroków? Co zrobić, aby ustawy wykonujące orzecznictwo nie były naprawiane w sposób, który narusza konstytucję? Co z tym zrobić, Panie Prezesie? Bo niemal nagminnie mamy takie sytuacje. Później w wystąpieniu chciałbym podać kilka przykładów na to, o czym mówię. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

#### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać o dwie kwestie. Pierwsza kwestia – *pro domo sua* – związana jest... Padło tutaj wiele dobrych słów pod adresem Senatu, ale ja bym chciał, Panie Prezesie, żeby pan ocenił pewną praktykę, która w naszej Izbie ma miejsce od czasu do czasu, chociażby na tym posiedzeniu. A mianowicie jest taka praktyka, że Sejm – podaję przykład z tego tygodnia – uchwała duże, poważne ustawy na przykład we wtorek, a Senat rozpatruje je w środę. Tak został rozpatrzony tak zwany pakiet kolejkowy, onkologiczny, jakkolwiek go nazwiemy.

I w związku z tym mam pytanie. Jak to się ma do zasady racjonalnego stanowienia dobrego prawa? Były już wyroki Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się chociażby do procedury sejmowej, do tego, że została ona przekroczona, co stanowiło naruszenie. Weźmy chociażby art. 121 konstytucji, mówiący, że Senat w ciągu trzydziestu dni od dnia przekazania ustawy może ją przyjąć bez zmian, odrzucić lub przyjąć poprawki. Jak można ocenić taką praktykę? Oczywiście to wszystko dokonuje się za zgodą większości senatorów, ale to jakby podważa istotę procedury stanowienia dobrego prawa. Czy nie jest to zaprzeczeniem chociażby art. 2 konstytucji? To jest moje pytanie. Być może z takiej sytuacji, z uwagi na materię tych ustaw... To są duże ustawy, to nie są dwu-, trzy-, czteroartykułowe ustawy, ale pakiety

składające się z pięćdziesięciu, osiemdziesięciu, stu artykułów. Takie to są ustawy. I moje pytanie jest takie: czy taka procedura, niezależnie od tego, czy ona jest akceptowana przez większość w tej Izbie, w obu Izbach, być może w innych kadencjach... Czy przepisy regulaminu, które pozwalają na taką praktykę, są zgodne z konstytucją? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy innej kwestii. Państwo dyskutujecie tu o kwestii tego, czy ma to jakieś odzwierciedlenie, czy może mieć odzwierciedlenie w... Była tutaj mowa o projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Wiele wyroków Trybunału Konstytucyjnego zapada większością 3:2, ale są też inne układy głosów, czasami jest 1 głos przewagi, są zdania odrębne itd. To wszystko oczywiście wpływa na siłę wyroku Trybunału Konstytucyjnego, na odbiór społeczny wyroku. Skarżący, którzy, powiedzmy tak umownie, przegrali przed Trybunałem Konstytucyjnym, powołują się na zdania odrębne, na to, że głos tylko 1 sędziego czy głosy nieznacznej większości przeważały. Czy w związku z tym nie widzicie państwo potrzeby regulacji również w tym zakresie, tak żeby wzmocnić siłę głosu Trybunału Konstytucyjnego, kiedy podejmowane będą rozstrzygnięcia? Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Pęk.

#### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Prezesie, korzystając z pana obecności i ogromnej wiedzy, chciałbym zadać pytanie, które w tej chwili – wiem to ze swojej praktyki senackiej, a także sejmowej – nabiera coraz większego znaczenia. Mianowicie chodzi o to, że, jak pan słusznie zauważył, sądy muszą być w pełni niezawisłe, suwerenne w kwestii orzekania. Ale nie mogą być bezkarne. Tymczasem pojawiają się coraz częstsze interwencje wyborców, którzy ponad wszelką wątpliwość wskazują przykłady wręcz skandalicznego orzecznictwa sądowego. Brakuje skutecznego mechanizmu naprawy w postaci jakichś wewnętrznych procedur sądowych, orzecznictwa wewnętrznego. Taki mechanizm praktycznie nie funkcjonuje – na kilka tysięcy wniosków w takich sprawach tylko kilkanaście zostało rozpatrzonych pozytywnie przez mające na celu naprawę sytuacji wewnętrzne sądy dyscyplinarne.

Czy nie uważa pan, że ten problem powinien być jakoś rozwiązany? Należy zachować pełną suwerenność sądów w kwestii orzecznictwa, ale sędziowie, którzy łamią zasady i odrzucają ewidentne dowody w czasie procedury sądowej, powinni być piętnowani,



(senator B. Pęk)

pozbawiani awansów, a wreszcie odsuwani od wykonywania jakże zaszczytnej funkcji sędziego. To nie jest żadna przesada. Bo inaczej będziemy mieli do czynienia z absolutną bezkarnością znacznej części środowiska sędziowskiego. Na szczęście nie dotyczy to większości, ale szczególne znaczenie ma fakt, że takie działania są absolutnie bezkarne i że nie ma mechanizmu, że tak powiem, skutecznej eliminacji tego typu działań.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Odpowiadając na pytanie pana senatora, co wtedy, kiedy terminy... To rzeczywiście może się zdarzyć i praktyka życia parlamentarnego pokazuje, że oprócz procedur legislacyjnych – nawet gdyby były one doskonale czy bliskie doskonałości – w tworzeniu prawa olbrzymie znaczenie mają i emocje, i interesy, nie tylko zresztą polityczne czy partyjne, ale i inne. Na tworzenie prawa duży wpływ ma również zdolność prezentowania przez grupę posłów czy senatorów jakiegoś pomysłu, co nie znaczy, że ten pomysł od razu musi być niekonstytucyjny, ale sposób jego zapisania w ustawie może być niekonstytucyjny.

Są systemy konstytucyjne, w których... No, we Francji na przykład działa Rada Konstytucyjna. Ta Rada Konstytucyjna otrzymuje pytanie co do projektu ustawy, jeszcze przed głosowaniem – a nie przed decyzją prezydenta, tak jak to u nas wygląda – czy jest on zgodny z konstytucją, czy nie. I rada wydaje krótkie orzeczenie, sprowadzające się do stwierdzenia, czy na tle konkretnych wartości konstytucyjnych dany akt prawa jest zgodny z konstytucją, czy nie jest. Tymczasem w Polsce – podobnie zresztą jak w większości innych państw – rola Trybunału Konstytucyjnego na etapie uchwalania ustaw jest żadna. Co więcej, oczekuje się – i myślę, że słusznie się tego oczekuje – że sędziowie nie będą się wypowiadać na temat projektów ustaw. A ja, jako prezes Trybunału Konstytucyjnego, jestem tu w szczególnie wrażliwym, trudnym położeniu, bo jako organ konstytucyjny mam obowiązek wypowiadać się w sprawie projektów ustaw, które przychodzą w trybie tak zwanych uzgodnień międzyresortowych. To dotyczy oczywiście tylko tych projektów ustaw, które są związane ze zmianami ustroju sądów, czy projektowanych zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Ja mam obowiązek na ten temat się wypowiedzieć.

Delikatność sytuacji związana jest z tym, że my, sędziowie, sądząc prawo, wypowiadając się na temat stanowionego prawa, sądzymy również niejako własne interesy. Wypowiadamy się w kwestiach prawa podatkowego, chociaż my też płacimy podatki. Wypowiadamy się na temat jakichś istotnych kwestii technicznych, jeżeli rzecz dotyczy na przykład funkcjonowania stacji benzynowych i opłat, jakości benzyny itd., a przecież to dotyczy bezpośrednio również sędziów. Tak więc sędziowie konstytucyjni są w nieco innym położeniu. Najlepszy przykład pokazujący, jak to wygląda, to przygotowany ostatnio przez ministra sprawiedliwości i rozesłany – właśnie w trybie uzgodnień międzyresortowych – projekt ustawy o oświadczeniach majątkowych osób pełniących funkcje publiczne. Ten projekt trafił między innymi do Trybunału Konstytucyjnego. Nie tylko ja, ale i sędziowie... Zresztą ustawodawca zapomniał wyodrębnić w tym projekcie funkcje prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, jakkolwiek konstytucja zawiera to wyodrębnienie, ale oni oczywiście są także sędziami konstytucyjnymi, tak że... Ja już rozesłałem sędziom projekt tej ustawy z prośbą, żeby się wypowiedzieli. Projekt – to odpowiedź na pytanie pana senatora Paszkowskiego – będzie dyskutowany przez jeden miesiąc, i to miesiąc wakacyjny, bo przecież od 1 sierpnia... Trudno, aby wszyscy pracowali w takim samym tempie cały rok. I sędziowie konstytucyjni też pewnie wypowiedzą się na ten temat, jeżeli będą mieli takie życzenie. W każdym razie wysłałem im projekt tej ustawy, która szczególnie istotnie zmienia sytuację sędziów. Do tej pory nasze oświadczenia majątkowe, jakkolwiek je składaliśmy – jako prezes sądu co roku zapoznaję się z każdym oświadczeniem majątkowym sędziego Trybunału Konstytucyjnego – nie były publikowane. Teraz zaś, jeżeli Sejm i Senat przyjmą taką ustawę, a prezydent ją podpisze – takie będzie obowiązujące prawo.

Pyta pan senator, kto odpowiada za takie porządne wykonanie wyroku trybunału. Jak już powiedziałem, bardzo rzadko jest tak, że wyrok trybunału jest samowystarczający, to znaczy stwierdzona... Bo praktycznie mówimy tylko o tych wyrokach, w przypadku których trybunał stwierdził niekonstytucyjność jakiegoś przepisu, bo stwierdzamy... Nie znaczy to, iż jest to orzeczenie bezskutkowe. Jest cała literatura na temat wyroków, w których trybunał potwierdza konstytucyjność przepisu oraz skutków prawnych, jakie dana decyzja orzecznicza wywiera na porządek prawny, na stosunki prawne, których dotyczy sam wyrok. Za takie porządne wykonanie wyroku trybunału przede wszystkim odpowiada, co jest oczywiste, ustawodawca. W sprawach, które związane są z wydatkami budżetowymi, oczekujemy, że projekt ustawy wykonującej wyrok powstanie w ramach rządu. Rząd ma instrumenty potrzebne do tego, żeby wszystkie

(prezes A. Rzepliński)

elementy związane z wdrożeniem treści wyroku do porządku prawnego odpowiednio... Żeby mógł sobie z tym poradzić.

Jeżeli chodzi o błędy związane z niewłaściwym, niekonstytucyjnym reagowaniem na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, to... Z jednej strony jest niereagowanie w ogóle, a z drugiej strony – reagowanie w taki sposób, że znowu powstaje problem konstytucyjny, który wraca do trybunału. Tych błędów, które pojawiają się w ustawach, w przypadku reakcji na wyrok trybunału powinno być mniej, bo zwykle wyrok zawiera niemal dokładną instrukcję, jak powinien brzmieć przepis. Ale trybunał nie jest w stanie przewidzieć wszystkich okoliczności związanych z tym, jak ten przepis... Bo w międzyczasie mogą się pojawić nowe ustawy, zmieniające otoczenie normatywne tego przepisu, który został usunięty. Reakcja parlamentu musi być w pełni autonomiczna, bo wskazówki Trybunału Konstytucyjnego nie są wystarczające do tego, żeby... Nie można powiedzieć, że wystarczy dokładnie przeczytać uzasadnienie wyroku trybunalskiego, żeby dokładnie zaprojektować przepis, który trwale będzie funkcjonował jako zgodny z konstytucją.

Pan senator Paszkowski pytał o szybkie uchwalanie prawa, uchwalanie w jeden dzień. Art. 123 konstytucji pozwala Radzie Ministrów uznać uchwalony przez siebie projekt ustawy za pilny, ale konstytucja wprowadza tu pewne wyjątki. Wyjątek stanowią ustawy podatkowe, ustawy dotyczące wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, wyborów do Sejmu, Senatu oraz organów samorządu terytorialnego, ustawy regulujące ustrój i właściwość władz publicznych, a także kodeksy. A więc to wyłączenie jest wcale spore i dotyczy fundamentalnych kwestii. Uznanie projektu za pilny oznacza skrócenie wszystkich terminów w procesie ustawodawczym. Pojawia się jednak pewien problem i są poważne debaty, dyskusje, a nawet konflikty dotyczące tego, czym jest pierwsze czytanie w Sejmie. Czy pierwsze czytanie musi być zawsze przeprowadzone na posiedzeniu plenarnym Sejmu, czy może być przeprowadzone w komisji sejmowej? I konstytucja, i regulamin w tym zakresie, i praktyka, jaka się wykształciła, co jest oczywiste, odnoszą się do tych stosunków komunikacyjnych, które istniały przed rewolucją informatyczną. Dzisiaj dosyć często jest tak, że na pierwszym czytaniu w Sejmie w sali plenarnej jest naprawdę niewielu posłów. To nie znaczy, że projekt jest nieważny, to nie znaczy, że kluby parlamentarne nie są nim zainteresowane, to nie znaczy, że posłów nie ma na terenie parlamentu i że nie pracują. Jest przecież znacznie więcej projektów ustaw, które muszą być w komisjach załatwiane. Pytanie, czy w takiej sytuacji pierwsze czytanie w komisji sejmowej,

gdzie będą obecni wszyscy zainteresowani, nie tylko ci posłowie, którzy z ramienia poszczególnych klubów zajmują się tym projektem, ale wszyscy, bo jest możliwy wówczas udział przedstawicieli organizacji pozarządowych i innych podmiotów zaproszonych przez prezydium komisji na posiedzenie... Czy nie byłoby to lepsze dla jakości dyskusji, która przecież jest publiczna, bo posiedzenia komisji są transmitowane? Czy nie byłoby to lepsze? Bo wrażenie, poczucie, przekonanie wśród osób, wśród obywateli niezorientowanych jest teraz takie, że Sejm co prawda pracuje na posiedzeniach, ale posłowie nie, bo nie widać ich na sali, co nie jest, jak doskonale wiemy, prawdą. Dwadzieścia lat temu czy nawet w 1997 r. nikt sobie nie wyobrażał, że posiedzenia Sejmu mogą być transmitowane on-line i że każdy będzie mógł do nich dotrzeć. Dawniej czekaliśmy ładnych parę dni na sprawozdanie stenograficzne, a dzisiaj to jest przecież w czasie rzeczywistym, dotyczy to także wersji papierowej. I każdy może sobie wydrukować treść posiedzenia, każde wystąpienie przedstawione w czasie debaty. To ma wpływ na to, jak powinniśmy patrzeć na uchwalanie prawa, ale na pewno przeprowadzenie prac legislacyjnych w jeden dzień może dotyczyć, w moim przekonaniu, albo jakiejś kwestii absolutnie nadzwyczajnej, albo bardzo szczegółowej, kiedy praktycznie wszystkie kluby popierają taki projekt.

Szybkie procedowanie projektów ustaw jest znane każdemu parlamentowi. 17 lipca Izba Gmin uchwaliła w ciągu jednego dnia ustawę niebłahą, bo reagującą na wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu z 14 kwietnia tego roku, dotyczący retencji danych, przechowywania danych przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych i dostępu do tych danych przez organy Policji. Brytyjczycy, jak wynika także z uzasadnienia do tego projektu ustawy, nie do końca byli zachwyceni tym wyrokiem. Zareagowali na niego szybko i w taki sposób, żeby zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię, która, mam nadzieję, trwale nie będzie Polski dotyczyła, czyli kwestię walki z terroryzmem, ten wyrok luksemburski w żaden sposób nie osłabił możliwości zbierania informacji, także dzięki dostępowi do billingów, przez jednostki brytyjskiej policji odpowiedzialnej za zapobieganie terroryzmowi i walkę z nim. Są, można powiedzieć, szczególne okoliczności, które wymagają szybkiej reakcji. Nie wiem, czy Izba Lordów już zareagowała na ustawę przyjętą przez Izbę Gmin, czy nie.

Wyroki Trybunału Konstytucyjnego, które zapadają większością głosów... O tym, że wyroki trybunału zapadają większością głosów, stanowi wprost konstytucja. Ponieważ w pięcioosobowych składach zawsze jest nieparzysta liczba sędziów, to nie ma problemu, bo to jest na przykład 3:2. Przyjęliśmy takie podejście, że jeżeli są 3 głosy za konstytucyjnością kwestionowanego przepisu, a zawsze, czytając

(prezes A. Rzepliński)

wszystkie argumenty przedstawione trybunałowi, podchodzimy do każdej sprawy tak, że trzeba przed trybunałem obalić domniemanie konstytucyjności kwestionowanego przepisu... Skoro 3 sędziów, po dyskusji, czasami po kilku naradach, zebraniu wszystkich dowodów za i przeciw, uważa, że przepis jest konstytucyjny, to nie ma potrzeby, by ta sprawa była kierowana do rozpatrzenia przez pełen skład trybunału. Jeżeli jednak 3 sędziów uważa, że jest niekonstytucyjny, a 2 jest przeciwnych i mówią, że jeżeli będzie rozstrzygnięcie, to napiszą zdanie odrębne, to ten skład wówczas kieruje sprawę do rozpatrzenia przez pełny skład trybunału, żeby w tej sprawie, która rodzi istotne dyskusje wśród sędziów, pełny skład trybunału ostatecznie się wypowiedział. Osobiście przywiązuję dużą wagę, i traktuję to jako pozytywne, do tego, co my przyjęliśmy, a co już też jest w większości innych państw, że są zdania odrębne. Pokazują one, że władza, którą mają sędziowie... Bo pamiętajmy, że piętnastu sędziów ma taką władzę jak czterystu sześćdziesięciu posłów czy stu senatorów, więc siła głosu każdego sędziego jest odpowiednio większa niż jednego posła czy też jednego senatora. Stąd też dyskusje i ucieranie się poglądów... W sposób naturalny zmierzamy do tego, żeby przyjąć rozwiązanie, które jest satysfakcjonujące dla wszystkich sędziów. I taka jest większość naszych wyroków. Ale są takie sprawy, w których sędziowie są podzieleni, mają różne podejście.

Charakterystyczne jest to, że sędziowie niezależnie od tego, której kadencji Sejm ich wybrał, dzielą się nie według tego właśnie, kiedy przyszli do Trybunału Konstytucyjnego, ale według pewnych własnych utrwalonych poglądów na temat jakiejś instytucji prawnej, czy to w prawie prywatnym, czy w prawie karnym, czy w innych gałęziach prawa. Zdania odrębne pokazują jednocześnie możliwe opcje na przyszłość, choć trzeba przyznać, że nie ma jeszcze w Polsce książki, w której autor by analizował wpływ zdań odrębnych na kształtowanie prawa przez parlament, ale również na podejście trybunalskie. Z moich lektur tych zdań odrębnych i analizy ich wpływu na uzasadnienia czy odbicia ich w uzasadnieniach w kolejnych wyrokach po kilku latach wynika, że zaznacza się pewien pogląd, ale nie odbija się on trwale na treści orzeczeń, tak więc jest tylko jakby zaznaczone zastrzeżenie sędziego w konkretnej sprawie.

Pytanie pana senatora Pęka, czy sędziowie są bezkarni. Na pewno nie. Pan senator był chyba posłem w 2001 r., wtedy, kiedy była pisana nowa ustawa o ustroju sądów. Ja byłem wtedy ekspertem i bardzo zabiegałem o to – to się skończyło sukcesem – żeby postępowania dyscyplinarne wobec sędziów były jawne, żeby wyroki sądu dyscyplinar-

nego Sądu Najwyższego były publikowane. Od tego czasu co roku Izba Karna... Pierwszy prezes Sądu Najwyższego wydaje potężny tom, w którym zebrane są wszystkie wyroki dyscyplinarne zapadłe wobec sędziów w postępowaniu dyscyplinarnym. I naturalnie to są wyroki, w których sąd... Sąd Najwyższy ma, można powiedzieć, bardzo ciężką rękę – każdy może się o tym przekonać, czytając tę potężną księgę. Można z niej też dowiedzieć się o tym, w jakich okolicznościach sędzia spotyka się z karą najsurowszą – karą dla sędziego hańbiącą – czyli z usunięciem z urzędu.

W Sądzie Najwyższym zapadają również wyroki ostatecznie uniewinniające sędziów. Jak doskonale wiemy, w praktycznie każdej sprawie, a zwłaszcza w sprawach z zakresu prawa prywatnego, jedna strona jest absolutnie niezadowolona z wyroku, bo przegrała. Często oznacza to klęskę gospodarczą przegranej strony – trudno więc, żeby była ona zadowolona z wyroku. W takich sytuacjach ludzie różne rzeczy opowiadają, mimo że wyrokowi trudno cokolwiek zarzucić. Ale nie mamy w Polsce do czynienia z absolutną bezkarnością sędziów, zwłaszcza dzisiaj, w dobie rewolucji informatycznej, kiedy na portalach są swoiste rankingi sędziów. Jest imię i nazwisko sędziego i różni ludzie wpisują... Zazwyczaj ci, którzy szanują sędziego, jego mądrość i sprawiedliwość, nie wpisują się na takim portalu. Piszą raczej ci, którzy generalnie nikogo nie lubią albo mają niesłuszne, ale głębokie wewnętrzne poczucie niesprawiedliwości wyroku. W wolnym państwie oczywiście musimy to respektować. Dodatkowo stanowi to element kontroli nad sędziami – dzisiaj nic się nie da ukryć.

W trybunale od prawie czterech lat regułą jest to, że wszystkie nasze rozprawy są transmitowane on-line. To staje się standardem: w sądach powszechnych, w sądach administracyjnych wszystkie wyroki są publikowane, dostępne są stenogramy posiedzeń, rozpraw sądowych. Można powiedzieć, że taki zalew informacji będzie limitował... Ludzie nie uzyskają porządnej wiedzy o tym, jak funkcjonują sądy, bo przecież dziennie nie jesteśmy w stanie zbyt dużo przeczytać czy obejrzeć. Ale sam fakt, że to się dzieje publicznie, że tworzenie prawa jest publiczne, limituje pewne wady w postępowaniu. One naturalnie mogą być różne. Są świetne książki wydawane w wielu krajach, które pokazują, że na to, jaki wyrok ostatecznie zapadnie, ma wpływ to, co sędzia zjadł na śniadanie, i to, czy się porządnie wyspał, czy nie. To są ludzie, więc... Pewnie kiedyś nasze sprawy nie będą rozstrzygane przez ludzi, tylko przez automaty, ale nie wiem, czy to będzie lepsze. Ja w każdym razie wolę to, co jest, że wszystkimi błędami – za komputerami też będą stali ludzie, którzy je zaprogramują.



**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytania będą zadawać pan senator Wojciechowski, pan senator Seweryński, a potem pan senator Matusiewicz.

Pan senator Wojciechowski, proszę uprzejmie.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Trybunał Konstytucyjny kilka lat temu uchylił przepisy, które zabraniały... Chodzi o takie sytuacje, że w rodzinie jedno z małżonków było na przykład sędzią, drugie prokuratorem, a do tego jeszcze syn był adwokatem. Ludzie, którzy przychodzą do naszych biur, określają usunięcie tych przepisów jednoznacznie – myślę, że pan prezes wie, w jaki sposób.

Czy Trybunał Konstytucyjny w dalszym ciągu jest dumny z usunięcia tych przepisów i wprowadzenia tej – powiem wprost – sitwy do szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości? Czy trybunał ma jakieś wątpliwości? Czy coś się zmieniło w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Seweryński, proszę bardzo.

**Senator Michał Seweryński:**

Świat prawniczy, polityczny, parlamentarny uznał swego czasu za poważne osiągnięcie Trybunału Konstytucyjnego, Panie Prezesie, jednoznaczne opowiedzenie się za pierwszeństwem polskiej konstytucji przed prawem europejskim. Nie można też zapomnieć innego ważnego osiągnięcia, jakim było stwierdzenie pierwszeństwa prawa polskiego przed dyrektywą europejską, skoro prawo polskie było bardziej korzystne dla obywateli. Jest jednak jeszcze jeden problem, który w relacjach między prawem polskim, krajowym, a prawem europejskim oczekuje na rozwiązanie – i prędzej czy później być może stanie to przed Trybunałem Konstytucyjnym. Chodzi o sprawę relacji między prawem polskim a rozporządzeniem unijnym, które jest mniej korzystne aniżeli odpowiedni przepis prawa polskiego.

Chciałbym zapytać, czy w najbliższym czasie można się spodziewać – czy to w toku rozpatrywania spraw zawisłych, czy może w innym trybie – że trybunał podejmie ten problem i wypowie się w tej sprawie. Pytam dlatego, że przed jakimś czasem dwukrotnie uczestniczyłem w pracach komisji Parlamentu Europejskiego nad rozporządzeniem i dyrektywą,

przede wszystkim nad rozporządzeniem dotyczącym ochrony danych osobowych, które w projekcie znosi wstępną rejestrację zbioru danych osobowych w odpowiednim urzędzie krajowym. Tymczasem my to mamy w naszej ustawie i powszechnie obywatele odczuwają to jako korzystny przepis, chroniący przed nieuprawnionym gromadzeniem danych osobowych. Jeżeli rozporządzenie zniesie ten przepis, to w sposób oczywisty polskie prawo będzie musiało zrezygnować z rozwiązania, które mamy u siebie, a które jest korzystniejsze aniżeli to w rozporządzeniu. Tak więc wtedy niewątpliwie pojawi się ten problem, konkretny, ale ja go poruszam jako problem ogólny, z tą nadzieją, że pan prezes odpowie, czy można się spodziewać, że w najbliższym czasie nastąpi, że tak powiem, wypełnienie triady ważnych orzeczeń trybunału w sprawie relacji między prawem polskim a prawem europejskim także w sytuacji, gdy nasze, polskie prawo jest korzystniejsze niż rozporządzenia Unii Europejskiej. Bo do tej pory, jeżeli dobrze pamiętam, trybunał się w tej sprawie nie wypowiedział.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Matusiewicz.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, mnie chodzi o przepisy dotyczące prawa łowieckiego, w szczególności te dotyczące odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną. Wiadomo, że prawo łowieckie zostało ustanowione jeszcze przed wejściem w życie obowiązującej obecnie konstytucji. I jest problem szczególnie w tych województwach, w których jest dużo obwodów łowieckich. Przepisy obecnie obowiązujące po prostu nie pozwalają osobom poszkodowanym, najczęściej rolnikom... Chodzi o takie osoby, które nie za bardzo są w stanie dochodzić praw na drodze sądowej, ponosić dużych opłat sądowych, opłacać biegłych itd. Jest wprawdzie postępowanie quasi-administracyjne przed wójtami gmin, jednak te odszkodowania, które tam są wypłacane, są znikome i w zasadzie nie odpowiadają zapisowi konstytucyjnemu dotyczącemu pełnego wynagrodzenia szkody, czyli rzeczywistej szkody i utraconych korzyści. Czy w tym zakresie, Panie Prezesie, były jakieś orzeczenia? Ja nie mówię o roku 2013, bo w 2013 r. była tylko kwestia postępowania dyscyplinarnego dotyczącego myśliwych. To jest jedno pytanie.

I pytanie drugie. Panie Prezesie, chodzi mi o taką sytuację: czy w nowej ustawie, tej przygotowywanej przez Sejm, w tym projekcie prezydenckim o Trybunale Konstytucyjnym, są takie zapisy natury

(senator A. Matusiewicz)

porządkowej, które umożliwiłyby senatorom na przykład uzupełnienie podpisów w realnym terminie? Chodzi mi o konkretną sytuację – trzydziestu jeden senatorów zaskarża zarządzenie ministra spraw zagranicznych, ale tak się składa, że już po złożeniu tej skargi i uruchomieniu procedury, uzyskaniu opinii odpowiednich podmiotów itd., jeden senator umiera, a dwóch spośród pozostałych zostaje europosłami. I Trybunał Konstytucyjny, bardzo czujny, obserwuje sytuację, zmiany, jakie się dokonują w Senacie, i zarządza, aby w ciągu czternastu dni uzupełnić podpisy. Wiadomo, że na wybory uzupełniające itd. potrzeba o wiele więcej czasu. Czy w takim przypadku nie byłoby potrzeby, żeby wspomniane terminy na uzupełnienie podpisów były realne, na przykład trzy miesiące albo jakiś dłuższy okres? Wówczas nie byłoby takiej sytuacji, że z przyczyn formalnych wydaje się postanowienie o umorzeniu postępowania. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego  
Andrzej Rzepliński:**

Pan senator Wojciechowski powiedział o sitwie wymiaru sprawiedliwości. Ja myślę, że możliwe są bliskie relacje między sędziami, które nie muszą być rodzinne. W małym sądzie, nie większym niż osiem czy dziesięć osób... Ja robiłem aplikację w takim sądzie, tam relacje były bardzo bliskie. Nie powiem, że to była sitwa, ale wszyscy o sobie wszystko wiedzieli, jako że, można powiedzieć, przez całe swoje życie mieszkali w danym miejscu. W wielkim sądzie, takim jak, powiedzmy, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia czy dla Łodzi-Bałut, gdzie pracuje stu pięćdziesięciu sędziów i gdzie prezes nie jest w stanie nawet znać nazwisk wszystkich przewodniczących wydziałów... W Sądzie Okręgowym w Warszawie tylko jeżeli chodzi o sprawy karne są trzy równoległe wydziały pierwszoinstancyjne. W tych trzech sądach pracuje stu dwudziestu sędziów. Tak więc jaka tam może powstać sitwa? To są bardzo różni ludzie, z różnymi życiorysami. Ja nie mówię, że nie dałoby się znaleźć takiego przypadku, ale...

Znowu podam przykład, wydawałoby się, że oczywisty. Znakomita, świetna asystentka sędziego, chyba już od trzynastu lat – te sprawy są przecież publiczne, załatwiane także w Krajowej Radzie Sądownictwa – asystentka pana sędziego Hermelińskiego, chciała zostać sędzią apelacyjnym w Krakowie, tam był

wakat. Ja sam wystawiłem jej bardzo dobrą opinię polecającą – nie w ramach jakiejś sitwy, tylko to był mój obowiązek. Z przyjemnością napisałem jej opinię, jako osobie pracującej w sądzie, znakomicie znającej polskie prawo, nie tylko przecież karne. Ona chciała być sędzią karnym, jest zresztą profesorem prawa, procedury karnej. I na wspomniany wakat zgłosiło się chyba szesnastu kandydatów, miała więc miejsce, że tak powiem, walka właśnie na opinie, na zajęte stanowiska, jakieś różnego typu organizacje... A na końcu ona ostatecznie... To było jej drugie podejście. Krajowa Rada Sądownictwa uchwaliła, że powołuje ją na urząd sędziego apelacyjnego i przedstawi swoją uchwałę prezydentowi, ale zanim to zrobi, muszą zostać rozstrzygnięte protesty, które załatwia Sąd Najwyższy, znowu w postępowaniu jak najbardziej jawnym.

Tak więc, powtarzam, ja akurat tego nie badałem i być może gdzieś tak jest, ale w dzisiejszych warunkach absolutnie dominującej jawności każdej procedury i możliwości oprotestowania wszystkiego, nie tylko na łamach gazety, w telewizji czy w radiu, ale również w portalach internetowych, jest to bardzo, bardzo utrudnione, i bardzo dobrze. To jest bardzo trudne dla sędziów, sędziowie nie są przyzwyczajeni do tego, że padają ich nazwiska czy jakimiś ich przyzwyczajeniami lub przejęzyczeniami w trakcie prowadzenia rozprawy ludzie się nasycają i komentują je często w sposób niewybredny. W dodatku każde postępowanie, bo to rozstrzyga konstytucja, jest dwuinstancyjne. W ramach sitwy wszystko jest załatwione na poziomie i pierwszej, i drugiej instancji? Ja miałbym bardzo poważne wątpliwości, czy tak jest.

Są jednak ewidentne błędy poszczególnych sędziów, czasami wręcz żenujące, które widać właśnie w wyrokach sądu dyscyplinarnego Sądu Najwyższego, każdy to może przeczytać. Jeden z naszych sędziów konstytucyjnych, profesor Andrzej Wróbel, był siedemnaście lat sędzią dyscyplinarnym, także w Sądzie Najwyższym, siedemnaście lat orzekał w Sądzie Najwyższym. I możemy to przeczytać... On miał, można powiedzieć, szczególnie ciężką rękę, ale na pewno nie powiedziałaby, że w Polsce jest sitwa sędziów. Bo na tej samej zasadzie można powiedzieć, że jest sitwa Polaków, gdyż wszyscy Polacy są razem i wobec tego jest to sitwa. Przecież na szczęście jesteśmy różni.

Pytanie pana senatora Seweryńskiego. Prawo polskie... Pan senator powiedział „prawo krajowe”. Ja nie używam pojęcia „krajowe”, bo kraj w języku polskim kojarzy mi się z prowincją. Raczej prawo państwa unijnego – to podkreśla pozycję państwa, każdego państwa, każdego z dwudziestu ośmiu państw w ramach Unii Europejskiej – czy prawo polskie. Prawo europejskie jest prawem równoległym, bo to trzeba powiedzieć tak jak to, że Brytania jest wyspą... Ono

(prezes A. Rzepliński)

jest prawem równoległym, każde prawo ma swój system sądowy. I nie ulega żadnej wątpliwości – to leży również jak najbardziej w naszym interesie – że wszystkie kwestie sporne związane ze stosowaniem prawa europejskiego powinien rozstrzygać jeden sąd dla całej Unii Europejskiej, bo inaczej nie byłoby wspólnego rynku. I tym sądem jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jak został nazwany w Traktacie z Lizbony. To nie znaczy, że nie pojawiają się napięcia, konflikty, ci, którzy nie lubią słowa „konflikt”, w tej debacie używają pojęcia „dialog”, „dialog między sądami”... W dialogu oczywiście można mieć bardzo różne zdania, i tak się zdarza. Nasz wyrok sprzed trzech lat nie jest zupełnym wyjątkiem. Nasz sąd konstytucyjny nie kierował jeszcze pytania prejudycjalnego do sądu w Luksemburgu, związanego z interpretacją jakiegoś przepisu prawa unijnego, bo nie mieliśmy takiej potrzeby. Jak będzie taka potrzeba, to takie pytanie zadamy.

Historia niemieckiego sądu konstytucyjnego, już sześćdziesięciodwuletnia historia tego sądu, bo pierwsze wyroki, jeszcze w ramach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, zostały wydane w 1952 r., jest taka, że pierwsze pytanie sądowi w Luksemburgu zadał on w grudniu zeszłego roku, zresztą bardzo trudne dla Luksemburga. Sąd niemiecki mógł to sam spokojnie rozstrzygnąć na tle swojego dotychczasowego orzecznictwa, ale zadał to pytanie sądowi luksemburskiemu, bo tak temu sądowi niemieckiemu było wygodniej. Osobiście oczekuję tego, że w ramach dialogu między sądami, kiedy sąd, czy to w Luksemburgu, czy w Strasburgu, orzeka o prawie państwa członkowskiego, ma wątpliwości co do treści tego prawa – zaczęło się mówić o tym publicznie, zaczęli mówić o tym sędziowie – zada pytanie prejudycjalne sądowi państwa członkowskiego. Była taka sprawa landowa, czeska sprawa w Luksemburgu. Nieznajomość prawa czeskiego związanego z pewną umową zawartą między Słowakami a Czechami tuż przed podziałem państwa spowodowała wydanie oczywiście błędnego wyroku. Gdyby sąd luksemburski zapytał czeski sąd konstytucyjny, który był zainteresowany tą sprawą, nawet przedłożył opinię trybunałowi, to ten wyrok nie byłby błędny. Jak pan senator, pan profesor doskonale wie, są takie działy gospodarcze w ramach Unii Europejskiej, gdzie Unia ma monopol, jeśli chodzi na przykład o kwestie gospodarki rybnej, kwestie ceł czy kwestie granic. I w tych sprawach prawo unijne bezpośrednio obowiązuje w Polsce, my od dziesięciu lat to prawo współkształtujemy. I między innymi od Wysokiej Izby zależy to, jak bardzo to prawo europejskie będzie nasycone polską kulturą prawną. W tym zakresie właściwe są sądy unijne.

Osobiście, także na tle naszego wyroku, jeżeli miałbym orzekać w sprawie dotyczącej skargi konstytucyjnej, dobrze umotywowanej, w zakresie tego, że nasz przepis zapewnia wyższy poziom ochrony jednostki niż prawo unijne, to orzekałbym, że na obszarze państwa polskiego nie tylko w odniesieniu do naszych obywateli, ale także w odniesieniu do wszystkich znajdujących się pod jurysdykcją naszego państwa, powinien obowiązywać ten polski przepis zapewniający wyższy standard, wyższy poziom ochrony. W wyroku trybunału dotyczącym akurat tego typu sprawy orzekliśmy, przyjęliśmy, i to w pełni zasadnie, że nasz standard ochrony i unijny standard ochrony są mniej więcej takie same. Tak że w tym przypadku nie było konieczności orzeczenia o niekonstytucyjności. Ale gdyby tak się zdarzyło, to wyrok sądu państwa członkowskiego oznaczałby, że wszędzie trzeba byłoby przeprowadzić negocjacje w ramach unijnych procedur prawodawczych, żeby dostosować prawo unijne do wyższego poziomu prawa oferowanego przez jedno z państw. To zabiera oczywiście sporo czasu, bo takie procedury prawodawcze przeprowadzane w ramach Unii zajmują ze cztery lata, ale na tym między innymi polegają działania w ramach Unii. Systemy prawne, wartości systemów prawnych państw unijnych są do siebie mocno zbliżone. Systemy prawne, wartości konstytucyjne tych dziesięciu państw przyjętych w roku 2004, dwóch państw w roku 2007 i jednego państwa w zeszłym roku są przecież mocno zbliżone do systemów i wartości konstytucyjnych unijnych, a przez to również do systemów konstytucyjnych innych państw.

Jeszcze pan senator Matusiewicz pytał o odszkodowanie za szkody. Akurat trybunał ostatnio orzekł – jak rozumiem, po myśli pana senatora – że rolnicy w takim przypadku otrzymają odszkodowania. Zatem przepisy prawa, które limitowały w tym zakresie roszczenia poszkodowanych w związku z nie tyle zachowaniem zwierząt, ile szkodami wywołanymi przez zwierzęta... Na szczęście zwierzęta są absolutnie wolne i nie uznają żadnych granic. Oczywiście my, ludzie, możemy ograniczać je płotami czy siatkami, ale nie zawsze to wystarcza, bo są takie zwierzęta, które potrafią pokonać nawet płoty i narobić szkód. Jeszcze nie ma uzasadnienia wyroku, ale polecam lekturę, jak tylko to uzasadnienie zostanie opublikowane. Dokładnie nie pamiętam, ale zdaje się, że 1 sędzia miał odrębne zdanie w tej sprawie. Sędzia stanowczo twierdził, że ta opieka nad rolnikami jest za daleko posunięta, że te szkody są równie naturalne jak wywołane przez wielką burzę czy wiatr, które też mogą spowodować szkody, a przecież możliwości związane z odszkodowaniami są limitowane, wówczas odwołujemy się głównie do ubezpieczeń. Podobnie, według tego zdania, jest z zadośćuczynieniem za szkody powodowane przez zwierzęta. Ale



(prezes A. Rzepliński)

Trybunał Konstytucyjny orzekł, jak orzekł, w myśl tego, co pan senator chciałby, aby u nas obowiązywało. Pamiętajmy też, że jakieś trzy tygodnie temu trybunał orzekł również w sprawie możliwości urządzania polowań bez zgody właściciela lasu, prywatnego lasu, iż tworzenie obwodów łowieckich przez poszczególne koła łowieckie musi być przedmiotem negocjacji z właścicielami i tu musi być wyrażona przez nich zgoda.

Jeżeli chodzi o projekt ustawy i o uzupełnienie podpisów przez senatorów, to powiem, że ja jako prezes sądu jestem bardzo przyjazny temu, żeby w razie pojawienia się takiej sytuacji jak ta, że umiera senator, dwóch zostaje wybranych do Parlamentu Europejskiego i na tej liście, co do której art. 191 ust. 1 pkt 1 konstytucji mówi, że musi być co najmniej trzydziestu senatorów, nie mniej niż trzydziestu... Jak jest mniej, bo jeden umarł, dwóch złożyło mandat, a na liście było bodajże trzydziestu...

(Głos z sali: Trzydziestu jeden.)

...tak, trzydziestu jeden, i zrobiło się z tego dwadzieścia dziewięć podpisów, to trzeba to uzupełnić. Ale termin, o którym pan senator mówi, nie jest terminem zawitym, traktujemy go w trybunale jako instrukcyjny. Niemal zawsze, czy to w przypadku grupy posłów, czy grupy senatorów, wystarcza czternaście dni, ale jeżeli to nie będzie czternaście dni, bo jest okres wakacyjny, a klub parlamentarny nie wyśle samolotu po posła czy senatora, który gdzieś na antypodach zbiera doświadczenia prawodawcze, to spokojnie czekamy. Chodzi o to, żeby ruszyć z tą robotą. Gdybyśmy to przedłużyli do trzech miesięcy, to automatycznie oznaczałoby to, że wydłużamy procedurę załatwiania sprawy o dwa miesiące czy o trzy miesiące, bo wtedy korzystamy wprost z przyzwolenia ustawowego. A więc powtarzam: trybunał jest przyjazny spokojnemu uzupełnieniu tych podpisów. To chyba nie jest miejsce na mówienie o szczegółach, ale powiem, że zdarzają się oczywiście pomyłki, na przykład że o podpisie informuje pełnomocnik grupy senatorów, który nie może tego uczynić, to może zrobić wyłącznie przedstawiciel, to on w imieniu grupy parlamentarzystów prezentuje sprawę, a pełnomocnik jest tylko po to, żeby służyć pomocą prawną.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Pan senator Wojciechowski zgłaszał się z prośbą o możliwość zadania pytania.

Proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Pan sporo mówił o ciężkiej ręce dla sędziów. Podam może taki przykład: afera testamentowa w Poznaniu. Jak pani sędzia stwierdziła nabycie spadku, a był on nieco większy, to jej mąż przygotowywał testament i znajdował się testament na jej rzecz. W związku z tą sprawą została skazana na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat za nieumyślne wprowadzenie do obiegu dokumentów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Tak została skazana. Oczywiście żadnego skończonego postępowania dyscyplinarnego nie było. Rozumiem, że jest to, zdaniem pana prezesa, właśnie ta ciężka ręka. Pani sędzia została skazana za przestępstwo nieumyślne, bo nieumyślnie to zrobiła, sędzią nadal jest, nadal sędzi. Czy pan prezes podtrzymuje, że tak właśnie powinno być? Gdyby nie ten wyrok, to w ogóle by nie było tej sprawy, Panie Prezesie. A takich spraw jest mnóstwo i takich wyroków w stosunku do sędziów też jest mnóstwo. Na dziewięć tysięcy wniosków do Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie różnych sprzecznych z prawem zachowań sędziów sześć tysięcy było bezzasadnych, a trzy tysiące – oczywiście bezzasadnych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, w zeszłym roku tylko sądy powszechne wydały w Polsce orzeczenia w ponad piętnastu milionach spraw. Nie mam zanotowanej dokładniej liczby, nie pamiętam jej. To było piętnaście milionów trzysta tysięcy coś tam. Nawet te trzysta tysięcy to jest liczba znacząca, a co dopiero piętnaście milionów? Oczywiście nie powiem, że we wszystkich piętnastu milionach spraw... Są tu też sprawy niesporne. Pięć milionów spraw są to sprawy sporne, sprawy, które świadczą o patologii w stosunkach społecznych czy gospodarczych. Czy na tej podstawie możemy powiedzieć, że Polacy to, nie wiem, naród złodziei czy łobuzów? No nie. Od tego właśnie są sądy. Na piętnaście milionów rozstrzygnięć muszą być też zupełnie patologiczne rozstrzygnięcia i od tego jest postępowanie drugoinstancyjne, są skargi zainteresowanych obywateli do prezesów sądów, do prokuratorów, do rzecznika praw obywatelskich. I znowu: czy we wszystkich tych sprawach... Nie wiem, ile jest takich spraw, bo nie jest to przedmiotem prac, które prowadzi Trybunał Konstytucyjny, ale zgodnie z moją

(prezes A. Rzepliński)

wiedzą na ten temat mogą powiedzieć, że naturalnie mogą się zdarzyć takie sprawy.

Kiedy nie byłem jeszcze sędzią, występowałem przed Sądem Najwyższym w sprawie dwóch sędziów okręgowych, z dwóch niedużych sądów okręgowych, w których wszyscy się znali jak w małym sądzie powiatowym, sędziów pomówionych przez niezadowolonych z ich wyroków dwóch prokuratorów, którzy chcieli szybko awansować, najlepiej od razu do Warszawy. I głównym świadkiem oskarżenia była wówczas dama skazana na trzy lata więzienia za fałszywe zeznania i za oszustwa, a więc był to świadek, można powiedzieć, dość mało wiarygodny. Te sprawy dotarły do Sądu Najwyższego w trybie postępowania dyscyplinarnego. Prowadził to oczywiście rzecznik dyscyplinarny z innego sądu apelacyjnego. Sąd Najwyższy, w moim przekonaniu w pełni zasadnie, uwolnił tych sędziów od zarzutu, ale i tak ich niejako przetrzącił, i to nie tylko jako sędziów, ale również jako zwykłych ludzi. Sędzia, który kupił samochód za 12 tysięcy zł, pobierając na to jednego dnia 12 tysięcy zł ze swojego konta, na które od lat wpływały jego uposażenia, i który nie miał innego konta bankowego, został przez wspomnianą damę oskarżony o to, że przyjął 12 tysięcy zł, które ona mu wręczyła, i je wyprał, kupując sobie używany samochód, no bo za 12 tysięcy zł nieużywanego samochodu w Polsce kupić nie można. To był sędzia karny, znany z tak zwanej ciężkiej ręki.

Jak mówimy o przykładach, to zawsze i pan znajdzie dobry przykład, i ja znajdę dobry przykład. Dlatego mówmy o zasadzie. Zasada jest taka... Nie dlatego, że teraz jestem sędzią... Jeden z sędziów, przewodniczący jednego ze stowarzyszeń sędziowskich, kiedy broniłem sędziów, a wtedy znany byłem z tego, że ciągle się czepiałem, mówiłem, że to jest źle, tamto jest źle w sposobie funkcjonowania sądu – wtedy jeszcze nie byłem sędzią – powiedział, że przeszedłem na dobrą stronę mocy. No, nie przeszedłem. W tej sprawie, o której mówię... To były dwie sprawy, jedna toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, druga – przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi. Naprawdę miałem poczucie jakiegoś teatru absurdu. Jeżeli miałbym pretensje, to dotyczyłyby one patologicznego zachowania rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądu apelacyjnego w jednym przypadku, w drugim przypadku również sędziów sądu apelacyjnego. Uwierzył on w misternie zorganizowaną intrygę towarzyską w ramach niedużego sądu okręgowego i niedużej prokuratury okręgowej. Sytuacja była taka: dwaj panowie się nie lubili; jeden wykorzystał władzę, jaką miał. Skończyło się, można powiedzieć, niczym, uniewinnieniem. Sędzia został przywrócony, ale czy jego honor został... Nie. Kiedy już postawiono mu zarzut, on orzekł w pewnej sprawie. Panowie oskar-

żeni, o naprawdę nieciekawych życiorysach, pytali z ławy oskarżonych: ale kto nas sądzi? I tu padło szereg niecenzuralnych słów pod jego adresem. Te zarzuty były nieuzasadnione, o czym świadczyło również to, że sąd dyscyplinarny nie zawiesił go w wykonywaniu urzędu sędziowskiego. A więc chcieli to wyjaśnić do końca. Wyjaśnili, ale cena jest taka, że człowieka nie ma.

Można oczywiście podać przykłady w drugą stronę, chociażby takie, że zły sędzia, niemądry sędzia, już nie mówię, że skorumpowany sędzia, w sposób trwały krzywdzi człowieka. A te krzywdy już nie zostaną naprawione. I tu wracam do tego, co musimy brać pod uwagę, czy nam się to podoba, czy nie. Piętnaście milionów spraw rocznie... Czy muszą być błędy? Muszą być, bo jesteśmy tylko ludźmi. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Matusiewicz, a później pan senator Wojciechowski.

#### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, ja chciałbym wrócić do pytania dotyczącego szkód określonych w prawie łowieckim. Ten wyrok, o którym mówił pan prezes, dotyczy ustawy o ochronie przyrody. To było 21 lipca. Wcześniej zresztą mieliśmy już nowelizację dotyczącą szkód wyrządzonych przez bobry. Trybunał stwierdził niekonstytucyjność tych przepisów. Najpierw przepisy miały dotyczyć tylko szkód wyrządzonych na terenach gospodarstw rolnych, rybackich i leśnych, a zgodnie z wyrokiem – wszelkich szkód, jakie bobry wyrządzą, również na jakiejś działce przydomowej.

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński: Bobry też nie uznają granic.)

Tak, też nie uznają granic, a granica zna celników.

Panie Prezesie, ja bym prosił, żeby ewentualnie wrócić do tego prawa łowieckiego, bo to jest taka sprawa, która, jak już powiedziałem, w moim okręgu wyborczym, obejmującym Bieszczady, Beskid Niski, Pogórze Przemyskie i południowe Roztocze... Tych obwodów łowieckich jest multum.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Na tej sali szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego

(senator G. Wojciechowski)

stwierdził nie tak dawno, że jeśli chodzi o sprawy, wszystkie sprawy, które prowadzi CBA, 8% z nich to sprawy prowadzone przeciwko sędziom. To troszeczkę dużo, powiedziałbym, więcej niż przeciętna w społeczeństwie, bo w społeczeństwie jest przeciętnie mniej sędziów niż 8%. I nawet jeżeli się weźmie pod uwagę, gdzie działania CBA są prowadzone, to mimo wszystko te przypadki są częstsze, niż należałoby się spodziewać. To tak w odniesieniu do tego, co pan powiedział. Również prezesi Sądu Najwyższego i chyba rady prokuratorów – nie pamiętam dokładnie, jak nazywa się to nowe ciało – mniej więcej zgodnie stwierdzili w tej sali, że w postępowaniach wobec sędziów czy prokuratorów należy stosować wyższe standardy niż w postępowaniach wobec zwykłych ludzi. W przełożeniu na nieco prostszy język oznacza to, że prawo działa nieco inaczej wobec tych osób. Czy zdaniem pana prezesa także w stosunku do sędziów Trybunału Konstytucyjnego należy stosować wyższe standardy niż w stosunku do innych osób? Mam tu na myśli chociażby postępowania karne czy dyscyplinarne. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
I pan senator Pęk.

#### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Prezesie, jest rzeczą oczywistą, że znakomita większość sędziów postępuje ze wszech miar prawidłowo, choć w ocenie opinii publicznej wygląda to nieco inaczej – ponad 80% osób uważa, że w sądownictwie źle się dzieje, że skala wyroków krzywdzących i tej bezkarności przekracza granice przyzwyczajenia i wciąż rośnie. Ja oczywiście zgadzam się z tezą, że taka ocena wynikać może z pojawiających się czasem niesłusznych doniesień na sędziów, wynikających z niezadowolenia z wyroku, z jakichś sporów itp. Mnie chodzi jednak o kwestie proceduralne.

Przykład pierwszy: w sądzie apelacyjnym orzeka trzech sędziów zawodowych; kilka tysięcy tomów akt, a sędzia prowadzący... Zażalenie dotyczy ewidentnych uchybień proceduralnych, to jest odmowy dopuszczenia zeznań świadków, odmowy dopuszczenia dowodu itp. Chodzi po prostu o złamanie procedur w sądzie niższej instancji. Sędzia prowadzący patrzy na zegarek i mówi do adwokata: ma pan minutę. Po minucie odbiera mu głos, po czym orzeka, że wszystko jest w porządku. A ewidentnie nie jest w porządku. I co? I nie ma dalszego ciągu. Wyrok jest prawomocny i powoduje konsekwencje rujnujące poważnego przedsiębiorcę.

Drugi przykład, z Krakowa: adwokat pyta, dlaczego sędzia została dopuszczona do prowadzenia sprawy, skoro były wnioski, że z uwagi na jej tendencyjność w stosunku do oskarżonego nie powinna być do prowadzenia tej sprawy dopuszczona. A sędzia, o którą chodzi, sędzia prowadząca sprawę, na jawnej rozprawie w obecności mediów oświadcza z uśmiechem na ustach: ja też pana nienawidzę. I co? I nie ma żadnych konsekwencji. Powtarzam: nie ma żadnych konsekwencji.

I trzeci przykład, sprawa polityczna. Otóż w czasie szczytu kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego jedna partia skarży drugą o pomówienie, które może mieć istotny wpływ na wynik wyborów. Rzeczą dotyczy dużych pieniędzy europejskich. Sędzia prowadzący sprawę orzeka w pięć minut, że rację ma powód; nie dopuszcza dowodów, które są oficjalnymi dokumentami Parlamentu Europejskiego; nie dopuszcza do głosu pełnomocnego przedstawiciela, którym jest wiceprzewodniczący jednej z komisji Parlamentu Europejskiego, mający sprawę przedstawić. Po czym od razu przez piętnaście minut czyta uzasadnienie wyroku. No przecież to jest absolutnie skandaliczne. I to jest wyrok z klauzulą wykonalności, wyrok prawomocny, wyrok ogłoszony w mediach, wyrok w oczywisty sposób mogący mieć wpływ na wynik wyborów.

Przecież to są sprawy skandaliczne, nie do przyjęcia. Takie sprawy w państwie praworządym muszą mieć dalszy ciąg. W przeciwnym wypadku negatywna opinia o sądzie – choć może niesprawiedliwa, zbyt szeroka – upowszechnia się w opinii publicznej.

I wreszcie ostatnia sprawa. Senator pisze do prezesa sądu rejonowego grzecznościowy list z prośbą o podanie pewnych informacji, które nie mają żadnego wpływu na sam proces orzekania, a pan prezes nie raczy łaskawie odpisać. No więc to naprawdę... Niech mi pan wierzy, że ponad połowa ludzi przychodzących do biura senatorskiego zgłasza skargi na wyroki sądowe, wyroki wręcz skandaliczne. I jeżeli nawet w środowisku sędziowskim nie ma takiej oceny tego problemu, to i tak – oświadczam to panu – kilka procent z tych milionów, o których pan mówi, jest, ma miejsce. I rzecz nie w tym, że to się dzieje, tylko w tym, że to dzieje się bezkarnie. To naprawdę jest poważny problem. I kto wie, czy nie będzie on wymagał zmiany prawa na poziomie konstytucyjnym, bo tak dalej być nie może.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Marek Borowski:* Panie Marszałku, ja w kwestii formalnej. Można?)

Proszę bardzo, w kwestii formalnej.



**Senator Marek Borowski:**

To, o czym koledzy tutaj mówili, to są oczywiście bardzo poważne sprawy, tylko zastanawiam się, czy prezes Trybunału Konstytucyjnego jest właściwym adresatem tych pytań.

(*Senator Grażyna Sztark*: Na pewno nie.)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Nie rozumiem tego formalnego... Pan prezes albo odpowie, albo nie. No, rozumiem...

(*Senator Alicja Zajac*: To jest informacja o problemach wynikających z działalności trybunału, informacja o problemach...)

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie panu prezesowi? Nie.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Trybunału Konstytucyjnego  
Andrzej Rzepliński:**

Dziękuję bardzo.

To, co powiedział pan senator Wojciechowski, re-lacjonując informację szefa CBA, że w 8 czy 10%...

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: W 8%.)

W 8%... No, to bardzo dużo, ale myślę, że trzeba by... Nie wiem, czy państwo pytali szefa CBA – bo to byłaby niezwykle duża liczba – jak CBA definiuje w swoim języku, w swojej pragmatyce służbowej pojęcie sprawy. Jeśli wpływa doniesienie od obywateli, że dany sędzia bierze, bo wydaje takie, a nie inne wyroki, i ciągle wygrywa ten przedsiębiorca, a nie inny, to ja, gdybym był szefem delegatury CBA, wszcząłbym postępowanie wyjaśniające, a ono jest już sprawą. Ponadto sędziowie są pod tym względem, można tak powiedzieć, szczególnie na widelcu. Tylko że to, ile spraw Centralne Biuro Antykorupcyjne... Myślę, że gdy prowadzą sprawy, to na pewno znajdują również takie, w których dochodzi do korupcji. Moim zdaniem optymalna sytuacja, do której wszyscy powinniśmy dążyć, jest taka, że zarzut – ale taki potwierdzony, zakończony prawomocnym wyrokiem skazującym, i to karnym, a nie dyscyplinarnym – powinien się... No, dobrze jest, jeśli w tak dużej jurysdykcji jak nasza coś takiego zdarza się raz na dziesięć lat. A u nas takich wyroków w ciągu roku jest kilka.

(*Senator Bogdan Pęk*: Ale nie uchyla się immunitetów...)

No, jeśli ktoś jest skazany na karę kryminalną, to z mocy prawa jest pozbawiony w ogóle... To, że nie uchyla się immunitetu, to... Mówiłem o dwóch sprawach, które dotyczyły zarzutów korupcyjnych postawionych przez kobietę, która dostała prawomocny wyrok trzech lat pozbawienia wolności i która była

świadkiem koronnym w sprawie, zresztą pomówiła szereg osób i wszystkie te sprawy ciągnęły się przez wiele lat. I zastanawiałem się nad inteligencją prokuratora, który to wszystko, że tak powiem, kupił. Ale powtarzam, że tu znowu nie... Dziękuję panu marszałkowi Borowskiemu za uwagę, że ja jestem słabym adresatem tych pytań. Naturalnie kiedyś mocniej się tym wszystkim interesowałem, ale nie znam dokładnych liczb na tyle, by móc na te wszystkie pytania odpowiedzieć.

Ale nie tylko jestem w stanie, bo jestem wręcz obowiązany odpowiedzieć na pytanie pana senatora, czy sędziów powinny obowiązywać wyższe standardy. Tak, zdecydowanie wyższe standardy, Panie Senatorze, a nie tylko wyższe. Sędziów w państwie powinny obowiązywać nie tylko wyższe standardy, jako że konstytucja wiele im daje, ale dokładnie tyle samo od nich wymaga. Na pewno nie te same standardy uczciwości, a także rzetelności postępowania w życiu osobistym, muszą obowiązywać każdego sędziego i kandydata na sędziego. Mowa o tym zresztą w samej konstytucji, w art. 194 można bowiem przeczytać, że trybunał składa się z piętnastorga sędziów wybieranych spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą. Tak więc jeżeli chodzi o wiedzę prawniczą, to wspomniani sędziowie muszą się wyróżniać. I to przecież zależy od Sejmu, od suwerennej władzy posłów... Kandydat czy kandydatka nie tylko mają się wyróżniać wiedzą prawniczą, oni mają się szczególnie wyróżniać wiedzą prawniczą. I, jak rozumiem, skoro ustrojodawca tak to zapisał, to domagamy się, żeby również kandydat na sędziego – sędziego Sądu Najwyższego, sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale też na sędziego sądu rejonowego czy sądu wojewódzkiego... W przypadku takiej konkurencji, jaką mamy... Nie wiem, kto z państwa senatorów jest członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, ale te osoby, tych dwóch senatorów, którzy są, doskonale wiedzą, jaka jest konkurencja wśród kandydatów na każdy wakat. Ktoś może powiedzieć tak: „bo tam dobrze płacą i jest stan spoczynku”. Ale ja myślę również o tych, dla których wspomniana praca to olbrzymie wyzwanie, którzy mają szacunek dla władzy sądowej i chęć wykonywania tej władzy. Tak więc mamy z tego wybierać.

Kiedy pisana była ustawa o ustroju sądów powszechnych, w 2001 r., ja, jako ekspert komisji sejmowej, stałem na takim stanowisku, że sędzią może zostać tylko absolwent akademickiej szkoły prawa, czyli takiej szkoły, która ma prawo habilitowania. To nie znaczy, że należałoby automatycznie eliminować kandydatury absolwentów na przykład prywatnych szkół prawa – proszę bardzo, można zaakceptować takiego kandydata, tylko pod warunkiem, że albo szkoła ma status akademicki, to znaczy ma prawo nadawania habilitacji z nauk prawnych, albo absol-

(prezes A. Rzepliński)

went wspomnianej prywatnej szkoły zda dodatkowy egzamin na poziomie magisterskim przed osobami wyznaczonymi przez radę naukową wydziału prawa takiej szkoły, egzamin prawniczy. Bo domagamy się właśnie... Prawnik prawnikiem, ale chcielibyśmy, żeby naszymi sędziami... Przecież ja też jako prezes mam sprawy w sądzie administracyjnym, a jako obywatel mogę mieć spór na przykład z jakimś sąsiadem albo mogę być uczestnikiem postępowania w jakimś postępowaniu niespornym. Każdy z nas ma, przynajmniej potencjalnie, jakiegoś sędziego i każdy z nas chciałby, żeby to był sędzia reprezentujący najwyższe standardy – i zawodowe, i osobiste. I to jest nasze wspólne wyzwanie, żeby w każdym przypadku tak właśnie było.

Jest prawie jedenaście tysięcy wszystkich sędziów, łącznie z sędziami administracyjnymi, i oczywiście muszą być wśród nich osoby słabsze. Ale to przecież nie znaczy, że w kolejnych latach wspomnianej sytuacji nie poprawimy. Między innymi dlatego zresztą Trybunał Konstytucyjny orzekł, wbrew stanowisku Krajowej Rady Sądownictwa, która domagała się uznania tego za niekonstytucyjne, że nad administracją sądów... Tak że to leży w interesie samych sędziów.

W Trybunale Konstytucyjnym już od wielu lat rozdzielone są funkcje administracyjne i orzecznicze. Prezes trybunału nie zajmuje się kwestiami administracji. I nie ma żadnych konfliktów w tym obszarze. Mogę powiedzieć, że akurat w naszym przypadku szef Biura Trybunału Konstytucyjnego – pan minister jest akurat na sali – mógłby być szefem administracji sądu najwyższego czy sądu konstytucyjnego w każdym państwie unijnym. Myślę, że podobnie jest w innych sądach, Sądzie Najwyższym i NSA, jeżeli chodzi o, że tak powiem, jakość tych osób, którzy tym zawiadują, czy dyrektorów sądu apelacyjnego i dyrektorów sądów okręgowych w Warszawie oraz w innych miastach. Orzekliśmy, że pozycja ministra jest tutaj zgodna z konstytucją. Ale orzekliśmy też, że w dwóch aspektach Krajowa Rada Sądownictwa miała rację, kiedy chodziło o odwołanie dyrektora sądu, kiedy na przykład uchwałą zgromadzenia ogólnego sędziów sądu apelacyjnego domagano się odwołania takiego człowieka. I tutaj na pewno jakieś gry czy intrygi personalne nie miały znaczenia. Gdyby minister chciał utrzymać taką osobę, to... Z uwagi na tak zaostroszony konflikt stanowisko sędziów powinno być przez ministra wzięte pod uwagę. Polecam panu senatorowi ten wyrok.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Pęka... Ja akurat nie studiuję – nie muszę, na szczęście, nie jestem politykiem – rankingów, wyników badań CBOS czy innych zacnych instytutów badania opinii pu-

blicznej. Interesuje mnie oczywiście to, jak jest odbierany Trybunał Konstytucyjny. Ma on mniej więcej 50% poparcia, co nie znaczy, że 50% nas nie lubi, bo nie lubi nas jakieś 20–25% pytanym respondentów. Pozostali nie mają nic do powiedzenia na temat trybunału, co dla mnie osobiście jest pewną dolegliwością, ale przyjmuję do wiadomości, że spora część naszych obywateli nie ma pojęcia, że istnieje coś takiego jak Trybunał Konstytucyjny. Panie Senatorze, kiedy przychodzi do pana wyborcy – mam nadzieję, że akurat do pana senatora przychodzą liczni wyborcy – to nie po to, żeby się pochwalić, że są szczęśliwi w małżeństwie, że mają świetną robotę i że w ogóle jest ekstra, a dzieci znakomicie się uczą, tylko przychodzą z problemami. Tak samo u nas – kiedy do nas, do trybunału, wpływają sprawy, to ja nie mam poczucia, że polskie prawodawstwo, że cała ta produkcja jest naprawdę nic niewarta. To jest instytucja, która zajmuje się kontrolą konstytucyjności prawa, a kontroler, można powiedzieć... Najwyższa Izba Kontroli też ciągle coś znajduje, wskazuje, że coś funkcjonuje nie tak, jak powinno. Od tego są te instytucje. I dlatego się znalazły w ustawie zasadniczej. Chodziło o to, żeby poza systemem trzech podstawowych władz, prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, istniał specjalny organ sądowniczy, który zajmuje się kontrolą konstytucyjności prawa, gdybym chciał to zaostriżyć, tobym powiedział, że patologii prawa. Czasami jest to patologia, ale jako obywatel nie mam poczucia, że żyję w państwie, w którym parlamentarzyści nie potrafią uchwalić dobrej ustawy. No, na Boga, tak nie jest. I tak samo z sędziami. Jak już powiedziałem, wolałbym, żeby nasze prawo wymagało, iż sędzią zostaje tylko ktoś, kto jest absolwentem akademickiej szkoły prawa. To nie dyskryminowałoby – przy tym założeniu, o którym powiedziałem – absolwentów prywatnych szkół prawa, pod warunkiem że skończą szkołę na akademickim poziomie albo że zdadzą egzamin prawniczy w akademickiej szkole prawa jako absolwenci prywatnej szkoły prawa, bo z tymi szkołami... No, zwłaszcza piętnaście lat temu docierało do nas naprawdę sporo różnych informacji, że poziom nauczania w tych szkołach nie był optymalny, tak to ujmijmy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Jeszcze pan senator Wojciechowski się zgłaszał. Bardzo proszę.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem odpowiedź. Żeby postawić w stan oskarżenia normalnego człowieka,

(*senator G. Wojciechowski*)

trzeba go złapać za rękę, a żeby postawić w stan oskarżenia sędziego, trzeba go złapać za dwie ręce, tak prosto mówiąc... Tak zrozumiałem pana prezesa. Czy tak?

### **Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:**

Nie, nie, nie. Ja powiedziałem, że wyższy standard wymogów wobec sędziego oznacza, że to ma być człowiek poza wszelkimi zarzutami. Moim zdaniem, sędzią może być tylko ktoś, kto jest poza wszelkimi zarzutami. To nie może być tak, że trzeba kogoś takiego nagrać ze stu pięćdziesięciu kamer i podsłuchać go, i jeszcze coś tam zrobić, i jeszcze znaleźć w jego biurku dziesięć tysięcy dolarów i wtedy go... Wprost przeciwnie. Sędziego obowiązuje znacznie wyższy standard. Chodzi mi o to, kim powinien być ten człowiek, a nie o to, co trzeba mu udowodnić i jakie mieć dowody, żeby go postawić przed sądem dyscyplinarnym czy sądem karnym. Nawet przez sekundę tak nie pomyślałem.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę już więcej chętnych do zadawania pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

(*Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:* Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

(*Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:* Dziękuję za pytania.)

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Stanisław Gorczyca.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Prezesie Trybunału Konstytucyjnego!

Chciałbym zwrócić uwagę na problem wspomnianej już przeze mnie w pytaniach do pana prezesa niefrasobliwości parlamentu w wykonywaniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym to zrobić na przykładzie dwóch ustaw: ustawy – Prawo łowieckie oraz ustawy o ochronie przyrody.

Otóż 6 listopada 2012 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją niektórych zapisów ustawy – Prawo łowieckie. Trybunał dał także ustawodawcy jasne wskazówki, jak wyeliminować stwierdzoną niezgodność. W 2013 r. Senat, a właści-

wie trzy senackie komisje – Komisja Ustawodawcza, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Środowiska – przygotowały bardzo dobry, w moim mniemaniu, rzetelny projekt nowelizacji wypełniający wyrok i niwelujący zastrzeżenia trybunału. Ustawa o zmianie ustawy została przez Senat przyjęta i przekazana do Sejmu. I co się stało dalej? Sejm ustawę senacką w całości odrzucił już podczas pierwszego czytania na posiedzeniu komisji. Postanowiono się nią w ogóle nie zajmować. Mało tego, stało się tak bez jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia. Wniosek, głosowanie i na tym koniec. Sejm przygotował swoją nowelizację, która – gdy tylko się pojawiła – wzbudziła zastrzeżenia między innymi Najwyższej Izby Kontroli i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Ustawa przyjęta przez Sejm w sposób rażąco naruszała konstytucję i nie wypełniała zaleceń Trybunału Konstytucyjnego. Na przykład zakładała działanie prawa wstecz. Dlatego Senat postanowił ją odrzucić. Niestety, Sejm uchwałę Senatu o odrzuceniu ustawy odrzucił. I co się dalej stało? W kilka dni po wejściu tej ustawy w życie prokurator generalny zaskarżył trzy zapisy nowelizacji do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodne z konstytucją. I tak się koło kręci.

Tu przejdę do drugiej kwestii. W przypadku prawa łowieckiego grupa posłów zarzucała senatorom przygotowanie nowelizacji, która za bardzo wychodziła poza zakres wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Według posłów powinniśmy nowelizować jak najwięcej, minimalnie, co byłoby wbrew zaleceniu Regulaminu Senatu, który stanowi, że projekt wykonujący wyrok może obejmować zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia trybunału oraz ich niezbędne konsekwencje. Moim zdaniem, to określenie „niezbędne konsekwencje” wpisane zostało po to, aby tworzyć prawo spójne – a więc jeżeli wykonujemy wyrok trybunału, to powinniśmy to robić nie poprzez jednozdaniową nowelizację, tylko szeroko i systemowo, bo często zmiana jednego zapisu pociąga za sobą zmianę innego. Niemniej jednak Senat, pomny zastrzeżeń posłów w pracach nad następną ustawą stanowiącą wykonanie następnego orzeczenia trybunału – tym razem była to ustawa o ochronie przyrody – przygotował bardzo wąską, dosłownie jednozdaniową nowelizację, literalnie wykonującą wyrok trybunału. Przypomnę, że chodziło o odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez zwierzęta objęte ochroną – bobry. I teraz Sejm ma zagwozdkę: jak rzetelnie wyrok wykonać? Bo – uwaga – 21 lipca, w ostatni poniedziałek, zapadł kolejny wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący tej samej ustawy, ustawy o ochronie przyrody, tylko odnoszący się do kolejnych zwierząt: żubra, wilka, rysia i niedźwiedzia. I w tym orzeczeniu sędziowie trybunału zawarli taką oto uwagę: „Na marginesie należy wspomnieć,



(senator S. Gorczyca)

że w Sejmie toczą się prace nad nowelizacją ustawy o ochronie przyrody. W nowym brzmieniu art. 126 ust. 1 ustawy ma nie uzależniać odpowiedzialności Skarbu Państwa od rodzaju mienia, w którym wyrządzono szkodę. Trybunał Konstytucyjny opowiedział się jednak przeciwko całkowitej automatyzacji refundacji szkód, zwracając uwagę, że działania odszkodowawcze Skarbu Państwa winny być powiązane z oceną działań prewencyjnych podejmowanych przez właścicieli i posiadaczy”. A więc mamy dwie kwestie: głębokość i zakres wprowadzonych zmian oraz rzetelność mająca na celu to, żeby nowelizacja też nie trafiała do Trybunału Konstytucyjnego.

I jak wspominałem, gdy Senat próbował systemowo naprawić najbardziej rażące kwestie w prawie łowieckim, niektóre osoby zarzucały senatorom chęć wprowadzenia zbyt szerokich zmian, które wcale nie wynikają z orzeczenia trybunału. Właściwie możemy podjąć inicjatywę ustawodawczą i oddzielnie, na właściwej nam drodze, nowelizować ustawę. Ale gdzie jest ta granica? Kiedy możemy nowelizować ustawę zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, a kiedy podejmować jakby nową inicjatywę ustawodawczą? Mam tutaj wielkie wątpliwości. Niektórzy stwierdzają jeszcze, że właściwie aby zachować taki stan rzeczy, taki prawny stan rzeczy, można praktycznie nieskończenie długo funkcjonować na podstawie przepisów, które są niezgodne z konstytucją, niezgodne z ustawą zasadniczą. Dziękuję bardzo za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Właśnie w tej chwili zapisuje się do głosu pan senator Jackowski.

Bardzo proszę.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie Trybunału Konstytucyjnego!

Z ogromną uwagą przysłuchiwałem się w zasadzie tej dyskusji, która tutaj miała miejsce, bo to było nie tylko wystąpienie pana prezesa, ale również pytania, w których były elementy dyskusji. Chciałbym zwrócić uwagę na to, co może boli zwykłych ludzi, z którymi na co dzień się spotykam w mojej pracy senatorskiej w okręgu na północnym Mazowszu, w okręgu ciechanowskim.

Otóż, Wysoka Izbo, przyznam się, że trochę mnie zasmuciła ta wypowiedź pana profesora, że postępowanie trwa średnio dziewiętnaście miesięcy, tak zrozumiałem: postępowanie w trybunale trwa średnio dziewiętnaście miesięcy. Ja wiem, że te sprawy,

które trafiają do trybunału, to nie są sprawy łatwe, to są sprawy wymagające dogłębnej dyskusji, bardzo poważnego zastanowienia, szeregu ekspertyz i całej tej procedury, która jest niezbędna, żeby orzeczenie miało charakter stricte merytoryczny. Niemniej w działalności trybunału były okresy, kiedy to postępowanie trwało szesnaście miesięcy.

W wystąpieniu pana profesora trochę mi zabrakło jakiejś głębszej refleksji na temat tego, że może w tej Izbie, w Senacie, który jest trochę bardziej wolny od gorących sporów politycznych, można by pomyśleć i się zastanowić, w jaki sposób pewne bolączki w ogóle wymiaru sprawiedliwości, którego fragmentem, jako koronny przedstawiciel trzeciej władzy, władzy sądowniczej, jest Trybunał Konstytucyjny, dałoby się usunąć. Bo nie jest tajemnicą, że sądy w Polsce mają najdłuższy czas rozpatrywania spraw ze wszystkich sądów krajów Unii Europejskiej. Nie jest też tajemnicą, na ten temat pisano, że koszt utrzymania sądownictwa w Polsce jest najwyższy, w przeliczeniu na jednego obywatela, w porównaniu do wszystkich krajów Unii Europejskiej. I nie jest też tajemnicą to, co w tej debacie mocno podnoszono, mianowicie kwestia właściwie takiej niezawisłości sędziowskiej, która może prowadzić do tego, że sędzia może wydać ewidentnie wadliwy wyrok i może być później postępowanie dyscyplinarne, no ale co z tego, skoro wyrok się uprawomocnił, a obywatel ponosi określone konsekwencje tego wyroku. To powoduje, że w kraju dość powszechne jest przekonanie na temat tego, że w Polsce nie ma sprawiedliwości. To jest oczywiście ocena subiektywna, ale proszę popytać obywateli, jak oceniają funkcjonowanie sądów. Proszę również zauważyć, że w sądach gospodarczych postępowanie też trwa bardzo długo, jeżeli chodzi o sprawy związane z obrotem gospodarczym, co w sposób ewidentny hamuje możliwość rozwoju naszej narodowej gospodarki. Na te sprawy zwraca uwagę chociażby OECD w swoich dorocznych raportach, w których ocena Polski jest pod tym względem krytyczna.

Mówię o tym, choć to może nie dotyczy bezpośrednio zakresu działalności Trybunału Konstytucyjnego. Ponieważ jednak trybunał gromadzi bardzo określone gremium wybitnych specjalistów w zakresie prawa, wybitnych prawników, ludzi z ogromnym doświadczeniem, zarówno w pracy w wymiarze sprawiedliwości, jak i w zakresie funkcjonowania życia publicznego, to moim zdaniem dobrze byłoby może w Senacie zainicjować debatę w kwestii jakiejś głębszej refleksji na tematy, o których przed chwilą wspominałem.

W mojej opinii to trochę naiwne przekonanie, żywione u progu naszej III RP przez pana profesora Strzembosza, że sądy same się oczyszczą. Jak się okazuje, niestety nie było takiego aktu ekspiacji. I w moim głębokim przekonaniu w tej chwili właściwie nie ma

(senator J.M. Jackowski)

rozwiązań systemowych, które określałyby, co się dzieje w sytuacji, kiedy wyrok jest wydany w sposób nieprawidłowy, a obywatel ponosi odpowiedzialność z tego tytułu. Mało tego – jeżeli nie ma sankcji, jeżeli państwo jako trybunał orzekacie niezgodność z prawem i nakładacie termin do usunięcia wskazanych wad, a jest problem, żeby to zrealizować, to wszystko razem pokazuje, że obywatele nie mają do końca przekonania do wiarygodności czy, powiedziałbym, prawidłowego działania trzeciej władzy w III RP. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, dziękuję bardzo. Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy prezes Trybunału Konstytucyjnego, pan Andrzej Rzepliński, chciałby jeszcze zabrać głos? Panie Prezesie?

(Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński: Nie...)

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu prezesowi za przedstawienie Senatowi informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z Informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2013 roku.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziętego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 685, a sprawozdanie komisji – w drukach nr 685 A i 685 B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 w art. 4 ust. 1 zobowiązywała przedsiębiorstwa górnicze do spłaty zaległych zobowiązań pieniężnych powstałych po dniu 30 września 2003 r. z tytułu składek emerytalnych na ubezpieczenie społeczne w części finansowanej przez ubezpieczonego oraz na ubezpieczenie zdrowotne w równych ratach miesięcznych w terminie do dnia 31 grudnia 2015 r.; w tym okresie nie naliczano odsetek.

Nowelizacja, którą w tej chwili rozpatrujemy, ma na celu odroczenie spłaty pozostałych należności do dnia 31 grudnia 2015 r. Spłata ma nastąpić w okresie

od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2017 r. na podstawie zawartej do 31 grudnia 2015 r. umowy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. W odróżnieniu od stanu obecnego zaległe kwoty zostaną powiększone o odsetki.

Praktycznie ustawa swoim zakresem obejmuje dwa przedsiębiorstwa, to jest Kompanię Węglową SA i Spółkę Restrukturyzacji Kopalń SA. Wszystkie inne spółki węglowe uregulowały swoje zobowiązania. Należy podkreślić, że w Kompanii Węglowej SA z przyjętych zobowiązań w wysokości ponad 2 miliardów zł pozostała do spłaty w okresie od kwietnia 2014 r. do końca 2015 r. kwota 280 milionów. W Spółce Restrukturyzacji Kopalń SA, której działalność jest finansowana głównie z budżetu państwa, pozostała do spłacenia w tym samym okresie kwota około 9 milionów 800 tysięcy.

Trzeba powiedzieć, że Kompania Węglowa, pomimo bardzo trudnej sytuacji, w pełni terminowo regulowała dotychczas zarówno zobowiązania publicznoprawne, jak i spłaty przyjętych zobowiązań spółek węglowych, z których została utworzona. Myślę, że można podkreślić, iż wyniki finansowe tej spółki były w pewnych okresach dodatnie: na przykład w 2005 r. firma przyniosła około 200 milionów zysku. Niestety w 2006 r. było już 50 milionów strat – głównie za sprawą katastrof górniczych, na przykład w Kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej. Według danych za 2009 r. zysk netto wyniósł 25 milionów. W 2012 r. zysk netto wynosił już 160 milionów. Niestety w 2013 r. strata netto wyniosła 700 milionów.

W spółce pracuje około pięćdziesięciu pięciu tysięcy pracowników. W takiej sytuacji w celu odzyskania płynności finansowej i zabezpieczenia miejsc pracy niezbędne jest wprowadzenie przepisu prawa umożliwiającego odroczenie spłat ratalnych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu wcześniej przyjętych zobowiązań do dnia 31 grudnia 2015 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki Narodowej podczas swojego posiedzenia rozpatrzyła tę ustawę i wnosi o jej przyjęcie przez Wysoki Senat bez poprawek.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę teraz sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozpatrywała ten projekt, ale, co jest zrozumiałe, pod troszeczkę innym kątem. Wszyscy wiemy – było to przedmiotem

(senator sprawozdawca M. Augustyn)

obrad komisji – że polskie górnictwo węglowe... Jeden z największych pracodawców na Śląsku przeżywa trudne chwile. O to pytali senatorowie, o zagrożenie miejsc pracy, o przyszłość tych zakładów... Rozpatrywaliśmy tę ustawę także w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Polski. Próbowaliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nasza decyzja w sprawie tej ustawy będzie sprzyjała zachowaniu potencjału wydobywczego niezbędnego dla funkcjonowania polskiej energetyki. A to dotyczy przecież nas wszystkich.

Ostatecznie komisja, biorąc pod uwagę nie tylko aspekty ekonomiczne, ale przede wszystkim aspekty społeczne, opowiedziała się za przyjęciem ustawy bez poprawek. Choć to przedłożenie jest krótkie i z punktu widzenia kwot, które wchodzi w grę, nie tak kosztowne, sprowokowało ono senatorów do szerszej dyskusji o tym, czy takiej samej szansy nie powinniśmy... Bardzo silnie w dyskusji podnoszona była kwestia równości podmiotów, przede wszystkim przez pana senatora Dowhana, ale nie tylko. I pytaliśmy, czy nie powinniśmy, szanując równość podmiotów, dać Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych możliwość elastycznego reagowania w takiej sytuacji, jaka jest teraz w kopalniach, to znaczy wtedy, kiedy firma na bieżąco płaci składki, ale ma stare zaległości, których natychmiastowa egzekucja może być powodem ponownego pogrążenia firmy. W przypadku zaległości prowadzącego działalność gospodarczą jest to możliwe i ZUS chętnie rozkłada to na raty po to, żeby umożliwić podtrzymanie działalności firmy. Ale w przypadku zaległości dotyczących pracowników, i to – podkreślam – starych zaległości, takiej możliwości nie ma. I członkowie komisji zgłaszali chęć pracy nad tym zagadnieniem, tak żeby takie elastyczne reagowanie na trudną, przejściową sytuację firm było możliwe.

W czasie posiedzenia pytano też o to, czy nasz ruch jest wystarczający, czy są gwarancje na to, że po rozłożeniu płatności na raty górnictwo wyjdzie ze swoich kłopotów. Niestety nie można było uzyskać jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, bo zależy to od bardzo wielu czynników. Przeważało jednak przekonanie, że powinniśmy dać tym dwóm firmom węglowym szansę na złapanie oddechu i ponowne osiągnięcie opłacalności.

W imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Robert Mamątow, bardzo proszę.

#### **Senator Robert Mamątow:**

Chciałbym spytać senatora sprawozdawcę, pana Augustyna, czy nie uważa, że to polityka rządu doprowadziła do sytuacji, w jakiej znajdują się teraz te spółki węglowe.

#### **Senator Mieczysław Augustyn:**

To pytanie nie bardzo odnosi się do pracy komisji, ale mogę powiedzieć tak: nie, nie uważam. Wszyscy, którzy są w polityce troszkę dłużej i żyli w Polsce w dobie transformacji, wiedzą, że górnictwo węglowe przeżywało różne momenty i trudności nie takiej skali. Wszyscy pamiętamy obrazy z naszych ulic, pamiętamy trudny proces restrukturyzacji i masowego odchodzenia górników z kopalń. Ja mogę powiedzieć, że takiej skali tych problemów obecnie nie widzę. Przeciwnie, Panie Senatorze – ta ustawa, decyzje dotyczące budowy elektrowni w Opolu i wiele innych, a także wypowiedzi na forum Unii Europejskiej pokazują, że górnictwo węglowe jest i pozostanie podstawą polskiego bezpieczeństwa energetycznego. I nikomu nie przychodzi do głowy... Nikt nie myśli o tym, jak pognębić ten sektor, tylko o tym, jak go ratować, utrzymać i unowocześnić po to, żebyśmy wszyscy czuli się bezpiecznie. Oczywiście nie może to być w sprzeczności z wymogami ochrony środowiska – i to jest cały problem. To tyle tytułem mojej osobistej...

A odpowiedź na pytanie jest taka: nie było to przedmiotem obrad komisji.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę podniesionych rąk senatorów, a więc nie ma więcej pytań.

Musimy teraz ogłosić kilkuminutową techniczną przerwę, bo przedstawiciel rządu jest w drodze.

Ogłaszam przerwę jednoninutową.

*(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 36 do godziny 11 minut 37)*

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Wznawiam obrady.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Witam na posiedzeniu sekretarza stanu, pana ministra Tomasza Tomczykewicza.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?



(wicemarszałek S. Karczewski)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykiewicz: Dziękuję bardzo.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Tomasz Tomczykiewicz: Przepraszam bardzo za spóźnienie, Panie Marszałku, i dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r.

Przypominam, że wczoraj zostały przedstawione sprawozdania komisji w tej sprawie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych i minister spraw wewnętrznych.

Czy przedstawiciel... Nie ma przedstawiciela rządu? Nie ma.

W takim razie ogłaszam minutową przerwę, którą ewentualnie później przedłużę.

Minuta przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 39  
do godziny 11 minut 40)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Wznawiam obrady.

(Senator Jan Filip Libicki: Jest pan minister, Panie Marszałku.)

Widzę – a stąd nawet lepiej widać niż stamtąd, Panie Senatorze – że jest, tak więc kontynuujemy obrady.

W którym miejscu jesteśmy? Zaraz...

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Witamy na posiedzeniu pana ministra Janusza Cichonia, jak rozumiem. Tak?

(Głosy z sali: Nie.)

Nie? Przepraszam bardzo...

(Głos z sali: Ministra Stachańczyka.)

Słucham?

(Głos z sali: Pan ministra Stachańczyka.)

Chorwacja, siedemnasty punkt... Szukam...

Panie Ministrze, przepraszam bardzo, jeszcze raz, oficjalnie pana przywitam. Panie Ministrze, witam pana bardzo serdecznie.

Przybył do nas pan minister Piotr Stachańczyk. Bardzo serdecznie witam.

Proszę o zabranie głosu.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozumiem, że ten punkt był już wstępnie omawiany i że po prostu padło pytanie, na które nie było odpowiedzi.

Jeśli chodzi o samą umowę, to jest to standardowa umowa o współpracy, w zasadzie taka, jaką podpisujemy modelowo ze wszystkimi krajami, które są zainteresowane współpracą policyjną z nami, czyli jest tam mowa o możliwości szkoleń, ćwiczeń, wspólnych operacji, wspólnych działań, jeśli chodzi o zabezpieczanie świadków koronnych, wspólnych patroli, wymiany informacji, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii ochrony danych osobowych, tam jest, jak już od wielu lat, specjalny rozdział zabezpieczający.

Pytanie, o którym wiem, że padło wczoraj, dotyczyło kosztów tej umowy. Ta umowa sama w sobie, jej ratyfikacja nie niesie żadnych kosztów, dlatego że ona pozwala na określone działania i dopiero te działania, jeżeli będą podejmowane, będą niosły koszty. Jeżeli zdecydujemy się wysłać oficera łącznikowego, to oczywiście za to zapłacimy, to jest na przykład koszt rządu 300 tysięcy zł rocznie, tyle średnio kosztuje oficer łącznikowy Policji za granicą. Jeżeli zdecydujemy się prowadzić wspólnie operację, to będziemy ponosić koszty w tej części, która nas dotyczy. Ale samo wejście w życie umowy żadnych kosztów nie spowoduje.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W dalszym ciągu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(wicemarszałek S. Karczewski)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Zbigniew Meres złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji w tej sprawie oraz że senatorowie zadawali pytania przedstawicielowi rządu.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

### Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podmiotem ustawy, która wynikała z petycji, a została wniesiona z inicjatywy Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, następnie zaś oceniona pozytywnie przez dwie komisje, jest grupa emerytów, rencistów obdarzonych dojrzałym wiekiem siedemdziesięciu pięciu lat. Oni być może oglądają telewizję i słyszą wystąpienie prezydenta Komorowskiego o udanym jubileuszu, srebrnym weselu III Rzeczypospolitej. Słyszą też, że efekty, pozytywne efekty III Rzeczypospolitej wspiera prezydent Obama, który notabene ponad pięćdziesięciu milionom Amerykanów konsekwentnie przyznał uprawnienia do ubezpieczeń zdrowotnych, w tym oczywiście do zakupu leków. Zapewne wczoraj ci emeryci otrzymali przekaz pocztowy w wysokości 720 zł, z których muszą pokryć koszty mieszkania, żywienia i leków, o których wczoraj tak szeroko i tak statystycznie wypowiadał się pan minister. Tenże emeryt zmienia kanał i tam występuje nasz kolega, senator Augustyn, który radzi, aby emeryci zapisali się do rady senioralnej. Potem idzie do pomocy społecznej – jest to ośrodek popegeerowski, gmina nie ma wpływów, więc nie ma środków na pomoc lekową, zresztą nawet gdyby miała, to może ją zrealizować dopiero za rok, i to powyżej kwoty 100 zł. O takich właśnie ludziach rozmawiamy – i robię to z wyrzutem wobec siebie – dwadzieścia pięć lat po przemianach, rozmawiamy

o ludziach, którzy przez co najmniej dwadzieścia pięć lat pracowali i zarabiali. Być może nie wpłacano za nich składki, a nieraz udowodniliśmy, że sądy w Polsce nie są w stanie wyegzekwować obowiązku płacenia składki ubezpieczeniowej i w związku z tym emerytura jest, jaka jest. To jedna sprawa.

Druga sprawa. Pan minister kategorycznie odmawiał nie tylko poparcia tej ustawy, ale również podjęcia prac nad innymi rozwiązaniami. I tu pan minister miałby konkurencję... Słuszne są zarzuty wobec tej ustawy, że ona jest niepełna, niesystemowa, jak powiedział senator Borowski, znany zresztą z rzeczowości i nawet wrażliwości społecznej. Ale jako wnioskodawca chciałbym zwrócić uwagę na to, że lepsze jest wrogiem dobrego, ułomne jest wrogiem niczego, złego. A gdy tę ustawę odrzucimy, to pozostanie zło. Pan minister, rzeczywiście trzeba to przyznać, dobrze się przygotował i dobrze operował statystyką. Wspominał on między innymi, że osoby 75+ zużywają ileś tam ampułek, pudełek za niewielką kwotę 600 zł rocznie. Oczywiście nie wspominał, że część ludzi, co wszyscy wiedzą, nie wykupuje tych leków, można by zatem przyjąć, że jeszcze rok, jeszcze dwa, trzy lata i w ogóle nie będą ich wykupywać, bo prawdopodobnie nie będą mieli potrzeb. To jest taka żonglerka statystyką.

A skoro już żonglujemy statystyką, to pozwolę sobie troszeczkę humorystycznie powiedzieć, że pan minister właściwie mówił o ludziach, których nie ma, bo przeciętna długość życia mężczyzn w Polsce nie wynosi 75+, tylko 74,7 lat. Czyli tych ludzi teoretycznie nie ma. A skoro ich nie ma, to o czym my dyskutujemy, komu chcemy udzielić pomocy itd. W statystykach można się zagubić, jeden z ekonomistów mówił, że one mogą mordować. W tym przypadku one ożywiają i to jest dobra wiadomość, bo jednak są ludzie 75+. I mamy problem, w sumie nieduży, Wysoka Izbo, to nie jest duży problem, to nie jest ani połowa społeczeństwa, ani ćwierć, to są zaledwie, jak stwierdzają wnioskodawcy, sto cztery tysiące ludzi, to jest rzeczywiście 220 milionów zł. To jest koszt, jak powiedział pan minister, i ja podzielam jego zdanie, ale podzielam też zdanie tego emeryta, który czyta swoje kwitki emerytalne i mówi: tak, to jest koszt tego, że Polska odniosła sukces. Tylko czy ja dojdę na swoich kulawych nogach, na które nie ma lekarstw, do ośrodka pomocy społecznej? Czy aż taki koszt muszę zapłacić, skoro inni na tym srebrnym jubileuszu – przykro mi, że ja też tam byłem – pobierają kwoty 1,5 miliona na rok i nie płacą żadnych podatków, bo nie muszą, i nie ubezpieczają się, bo nie muszą, bo wystarczy pół roku pracy, żeby na całe życie byli ubezpieczeni oni plus jeszcze pół rodziny? Dlatego uważam, że trzeba wspominać o ludziach, którzy zgodnie i z prawem, i z poczuciem odpowiedzialności

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rulewski)

pracowali, uzyskali prawo do świadczenia, bo uważam, że nie mogą stawać przed dylematem, o którym mówiłem na początku.

Liczby wskazują... Chociaż dane przedstawione przez pana ministra nie są pełne. I tutaj chodzi nie tylko o to, że dane statystyczne są bardziej zgodne z rzeczywistością, ale także o to, że faktyczne zużycie leków jest inne. Wprawdzie pan minister ma dane z GUS, a my autorzy, twórcy petycji, mamy dane wynikające z badań, ale jest jeszcze trzecia prawda. Mianowicie to, co nawet GUS wykazuje, i to, co badania wykazują, nie oddaje tego, jak jest w rzeczywistości, bo chociażby zdarza się tak, że wielu ludziom pomaga rodzina, że rodzina wykupuje lekarstwa. Zatem w takim przypadku można powiedzieć, że oni mają możliwości zakupu tych lekarstw. Nie mówi się też o pomocy Caritasu czy organizacji niepełnosprawnych. Nie chcę rozwodzić się dłużej nad tym, ale, mając na uwadze argumenty, które przedstawił pan minister, i wyrażając wolę zawarcia porozumienia, proponuję taki kompromis.

Przede wszystkim uważam, że należy uwzględnić poprawkę – a w zasadzie głos, który, jak myślę, jest poprawką – pana senatora Augustyna, że tej ustawie musi towarzyszyć rozporządzenie, na podstawie którego tenże podmiot, czyli emeryt, uzyska od ZUS zaświadczenie, że jest uprawniony do takiego świadczenia. Jest to bardzo proste, bo potrzebna jest informacja o wieku, którą można uzyskać na podstawie PESEL, czyli jest to prosta sprawa, i informacja o wysokości najniższej emerytury, która jest powszechnie znana. Tak więc bardzo łatwe jest wydanie rozporządzenia w tym zakresie.

Ale istotniejsze są dwie inne poprawki. W tej ustawie my jako wnioskodawcy wnosiliśmy o to, żeby weszła ona w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Ja uważam, że należy uwzględnić dwa postulaty ministra. Przede wszystkim należy uwzględnić postulat, który powiada, że wydawanie leków z uwagi na popularność ceny, czyli bezpłatność, będzie prowadziło do ewentualnych nadużyć, na przykład upowszechniania tych leków wśród znajomych, rodziny. Dlatego proponuję, żeby ta ustawa weszła w życie w III kwartale przyszłego roku z tej racji, że z tej mównicy bodajże dwa tygodnie temu minister Neuman oświadczył, że rząd przygotowuje i wdroży program e-recepty. Wprowadzenie e-recepty oznacza, że ci zainteresowani, ci od wypisywania recept i ci od weryfikacji tego procesu będą mieli natychmiastowy podgląd, kto jest uprawniony. I drugi argument też był ważny, nawet przeraźliwie brzmiący – nie ma tu wszystkich lekarzy, którzy przyjmowali to na klątę ze spokojem – jakoby lekarze przynajmniej w minionych latach spowodowali co najmniej dwudziesto-

pięcioprocentowy wpływ sprzedaży leków, i są to słowa świadczące o bardzo dużym wotum nieufności wobec lekarzy. Ja też chciałbym zapytać, czy to jest prawda, że aż 25% leków – nie tylko dla tej grupy, bo pewnie można powiedzieć, że dla tej grupy najmniej – wpływało w sposób niewłaściwy. Dlaczego to mówię? To nie jest zarzut. Mówię to dlatego, że jako wnioskodawca szukam też pieniędzy na realizację tej ustawy. Gdyby się udało ten proces zweryfikować, byłyby pieniądze.

Jeśli chodzi o nadużywanie tych leków, Panie Ministrze... Właśnie dyskutujemy nad pańskim rzeczowym wystąpieniem i przed chwilą padła propozycja kompromisu, co do którego chciałbym, żeby pan minister się odniósł. Może zatem powtórzę: chodzi o wejście ustawy w momencie, gdy będzie e-recepta, czyli w III kwartale przyszłego roku, właściwie parę miesięcy po tym, jak ta, powiedzmy, zadyma związana z wejściem... kiedy ta zadyma już minie, żeby dopiero wtedy nad tym... I to będzie po to, żeby zweryfikować to, co pan stawia jako zastrzeżenie, a więc czy uprawnienia są właściwie realizowane, a także – i to drugi element tego, co było pana troską – czy nie ma nadużycia w zakresie stosowania leku. E-recepta umożliwi natychmiastową weryfikację tego. A dzisiaj system rzeczywiście pozwala Narodowemu Funduszowi Zdrowia dopiero post factum, po operacji to zweryfikować.

I wreszcie, wychodząc dalej naprzeciw... mając na uwadze kwestie budżetowe, mając na uwadze też pewnego rodzaju pilotaż ustawy – bo zgadzam się, że ta ustawa powinna być szersza, powinna być tak szeroka, jak to jest w dwudziestu sześciu krajach Europy, zwłaszcza że pan minister nie kwestionuje tego, że u nas wielkość dopłat jest najmniejsza – proponuję, żeby beneficjenci ustawy płacili pół ryczałtu. Panie Ministrze, pan mnie słyszy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Tak, tak.)

Proponuję, żeby płacili pół ryczałtu, to znaczy 1 zł 60 gr. To zresztą było przedmiotem obrad naszej komisji, bo nie umieliśmy znaleźć dobrego rozwiązania, tak by miało ono charakter systemowy. W każdym razie w ten oto sposób ograniczymy pewną łatwość w zdobywaniu leków, ale również każdy będzie mógł wnieść pewną kwotę na rzecz budżetu. Ale zgłaszam to z głębokim bólem i żalem, że jednak pewna opłata będzie.

Proszę państwa, apeluję do Wysokiej Izby o rozważenie samego projektu ustawy, ale też warunków kompromisu, i apeluję o to, żeby wykazać się wrażliwością wobec problemu, który, jak powtarzam, nie jest duży. To, że w państwie sto pięć tysięcy ludzi – no, powiedzmy, połowa z nich, bo na to wskazują dane – nie ma na leki, jest małym wstydem, ale nie jest katastrofą. I jeśli można pomóc tym ludziom,



(senator J. Rulewski)

a ja twierdzę, że jest taka możliwość, to przekroczmy granice pewnych lojalności, to znaczy wykażmy lojalność wobec chorych i biednych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. A te poprawki to pan zabiera ze sobą czy zgłasza?

(Senator Jan Rulewski: Zgłaszam, tak, zgłaszam.)

No to bardzo o nie proszę, Panie Senatorze. Bo pan je zabrał, czyli nie będzie poprawek...

### Senator Jan Rulewski:

Skoro pan, Panie Marszałku, tak dokładnie obserwuje i prowadzi obrady, to chciałbym złożyć jeszcze jeden wniosek, aby komisja jeszcze dzisiaj przedstawiła sprawozdanie i by była możliwość głosowania. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale to później... Dobrze, rozumiem. Dobrze.

Ale poprawki są niepodpisane, przepraszam bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Publicznie je podpisuję.)

Bardzo się cieszę.

Pan senator Borowski, bardzo proszę.

### Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim bardzo dziękuję panu senatorowi Rulewskiemu za ciepłe słowa na mój temat i za zwrócenie uwagi na to, że to, co nas łączy w omawianej tu sprawie, to jest z całą pewnością wrażliwość na sprawy społeczne. Ponieważ za chwilę przedstawię opinię inną niż wnioskodawca – no, może nie do końca inną, niemniej jednak trochę inną w kwestii istoty ustawy – to teraz w ramach pewnego rodzaju zabezpieczenia czy alibi powiem, że w 1993 r., kiedy zostałem ministrem finansów, pierwszą moją decyzją było podwyższenie podatku dla najbogatszych i podwyższenie, za te właśnie pieniądze, najniższych emerytur. Mówię to tak na wszelki wypadek, gdyby ktoś chciał atakować moje stanowisko z tak zwanych pozycji liberalnych.

Mieliśmy tutaj dyskusję... To znaczy to, że temat jest istotny, nie ulega najmniejszej wątpliwości. To, że co i rusz mamy do czynienia z ludźmi, z seniorami, którzy przychodzą z płaczem i stwierdzają, że tak naprawdę nie mogą się leczyć, albo to, że widzimy w aptekach ludzi, którzy pytają o ceny leków i rezy-

gnują z ich zakupu – sam nieraz jestem tego świadkiem – to nie ulega wątpliwości. A to oznacza, że ten system, który stworzyliśmy i który istnieje... Bo nie jest tak, że nic się w tej sprawie nie dzieje. Wiadomo przecież, że w przypadku chorób przewlekłych stosuje się daleko idące ulgi, że jest dodatek pielęgnacyjny, że są inne rozwiązania, które były wprowadzane na przestrzeni lat. Ale ciągle to wszystko nie wygląda tak, jak powinno. A jest to obszar szczególnie drażliwy, bo wiadomo, że ludzie, którzy mało zarabiają, mają bardzo wiele problemów na każdym odcinku, na każdym, jednak to odcinek zdrowotny jest tym odcinkiem, powiedziałbym, pierwszoplanowym. Tak że co do tego nie ma sporu, temat jest jak najbardziej istotny.

Chcę podkreślić, że inicjatywa pana senatora Rulewskiego w tej kwestii wywołała bardzo potrzebną debatę. Pojawił się określony projekt i do tego projektu trzeba się ustosunkować. Wczoraj odbyliśmy tutaj bardzo, powiedziałbym, pogłębioną dyskusję, przedstawiono multum danych statystycznych, przy tej okazji dowiedzieliśmy się bardzo wielu ciekawych rzeczy, nawet tego, ile opakowań jakich leków zużywają pacjenci w określonym wieku. Muszę powiedzieć, że naprawdę jestem pod wrażeniem tego, jak głębokimi, rozległymi danymi statystycznymi dysponuje Ministerstwo Zdrowia, to są dane dotyczące niemalże pojedynczych osób.

No i pojawił się również wątek finansowy: 200 milionów zł – czy nas na to stać, czy nie stać itp., itd. Otóż chcę powiedzieć, że uważam – w ogóle nie negując tego, że można i o tym dyskutować – że ta debata przeszła jakby trochę obok głównej kwestii, która jest w tej ustawie. Tak na marginesie powiem, że jeśliby te 200 milionów załatwiało problem, to w ogóle nie ma o czym mówić, bo moim zdaniem to jest tak ważna sprawa, że 200 milionów zł to jest skromna kwota. No ale, jak powiedziałem, rzecz nie na tym polega.

Przytaczano tutaj, między innymi w pytaniach, przykłady innych krajów, gdzie generalnie osoby starsze, w wieku powyżej siedemdziesięciu czy sześćdziesięciu ośmiu lat, korzystają z leków albo za darmo, albo za bardzo niską opłatą. Wymieniano tutaj przykłady różnych krajów. Zwracam uwagę, że w tych krajach jedynym kryterium był wiek, a nie to, ile kto zarabia, jakie ma dochody, jaką ma emeryturę itd. itd.

My też stosujemy proste kryterium w jednym przypadku: mianowicie w przypadku inwalidów wojennych, których kryterium wieku nie obowiązuje. A w propozycji, którą obecnie rozważamy, są dwa kryteria, kryterium wieku – siedemdziesiąt pięć lat – i kryterium dochodów do określonej wysokości: najniższa emerytura, najniższa renta. W sprawie wieku nie będę się wypowiadał, to zawsze pozostanie sprawą dyskusyjną, czy to ma być siedemdziesiąt pięć, czy siedemdziesiąt lat, choć emeryturę pobiera się

(senator M. Borowski)

wcześniej niż w wieku siedemdziesięciu pięciu lat, ale zostawiam ten temat, bo to zawsze będzie dyskusyjne. Kluczową dla mnie sprawą jest to drugie kryterium...

(Rozmowy na sali)

...nie dochodu na głowę czy dochodu na gospodarstwo domowe itd., tylko emerytury, czyli, powiedzmy sobie, pewnego świadczenia. I teraz proszę sobie wyobrazić emeryta, który ma najniższą emeryturę, to jest 846 zł brutto, i innego emeryta, który ma 850 zł, 870 zł, 890 zł, 900 zł itd. I teraz, jak wprowadzimy tę ustawę, to za chwilę będziemy mieli całą masę petycji ze strony emerytów, którzy mają dosłownie o kilkanaście czy kilkadziesiąt albo nawet i 100 zł czy 200 zł wyższe emerytury i którzy udowodnią, że ich sytuacja materialna jest nie lepsza, a może nawet gorsza od sytuacji wielu tych, których znają i którzy korzystają z tego świadczenia – bo to, co my chcemy wprowadzić, to jest rodzaj świadczenia. Moim zdaniem nie tak się przyznaje świadczenia. Świadczenia trzeba przyznawać albo według jasnego kryterium powszechnego, takiego na przykład jak wiek, albo – jeśli chcemy, żeby to wyrównywało jakieś braki dochodowe – z uwzględnieniem dochodu, określonej sytuacji, określonych kosztów, które ponosi gospodarstwo domowe itd. itd. Takim przykładem mogą być dodatki mieszkaniowe. Dodatki mieszkaniowe uwzględniają dochód i uwzględniają pewne podstawowe koszty, które to gospodarstwo domowe ponosi. W takim przypadku jak ten, o którym mowa, potrzebny jest także wywiad socjalny itd. W przeciwnym razie, jeśli przyjmemy omawianą tu ustawę w obecnym kształcie, to stworzymy sobie poważny kłopot. Liczba protestów, liczba postulatów, liczba chętnych do rozszerzania wspomnianej ustawy – zresztą to będą naturalne postulaty, trudno będzie zwyczajnie odmówić – będzie ogromna. Będziemy musieli tę ustawę zmieniać, korygować albo w ogóle przejść na zupełnie inny system.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię, a mianowicie na to, że sytuacja dochodowa emeryta, który pobiera najniższą emeryturę i jest emerytem samotnym, jest inna niż sytuacja emeryta, która pobiera najniższą emeryturę, ale jego gospodarstwo rodzinne nie jest jednoosobowe, to znaczy są tam inne osoby, albo otrzymujące świadczenia, albo zarabiające. Tak że według wspomnianego kryterium naprawdę nie można tego robić. Ja to mówiłem na posiedzeniu komisji, a teraz powtarzam.

I teraz konkluduję. Z przedstawionych względów ja omawianej tu ustawy nie mogę poprzeć, mówię to jasno. Chcę jednak powiedzieć, że nie zgłaszam wniosku o jej odrzucenie, bo chcę być świętszy niż papież. Jest większość rządowa, która będzie musiała się z tym wszystkim borykać. Ja tej ustawy nie po-

prę, mówię to jasno, ale, jak powiadam, nie zgłaszam wspomnianego wniosku – także z tego względu, że zgadzam się z panem senatorem Rulewskim, że mimo upływu lat my omawianej tu sprawy nie rozwiązaliśmy do końca. W związku z tym taki, że tak powiem, wyłączny sprzeciw nie byłby do końca uzasadniony. Chciałbym – kierując te słowa do pana ministra – żeby debata, która się tu odbyła i jeszcze się odbędzie, zaowocowała jednak jakąś zmianą sposobu myślenia w tym względzie, tak aby wyjść poza te, cenne skądinąd, podane przez pana ministra statystyki o liczbie zużywanych opakowań i udowodnianie, że omawiany tu problem nie jest taki wielki. To jest problem istotny, to jest problem bulwersujący, to jest coś takiego... Są takie problemy, które mogą dotyczyć stosunkowo niewielkiej liczby ludzi, ale przez całe społeczeństwo odbierane są bardzo źle. I takie problemy powinny być likwidowane. Ale, podkreślam, nie w taki sposób, jaki proponuje się w omawianej tu ustawie. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Augustyna.

#### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Zacznę od uzupełnienia sprawozdania. To jest bardzo ważne, bo jest też odpowiedzią na to, co podnosił przed chwilą pan marszałek Borowski. W trakcie posiedzenia komisji wskazywałem na wady omawianego projektu, a równocześnie mówiłem o tym, że problem istnieje i są na to twarde dowody. Stałem na stanowisku bliskim temu, które reprezentuje mój przedmówca – że to narzędzie, ten sposób, ten projekt są niewłaściwe, że to jest złe rozwiązanie, zła propozycja, która nie zamyka problemu, lecz go otwiera. Deklarowałem tam – szkoda, że w sprawozdaniu tego nie było – że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej będzie próbowała się ze wspomnianym problemem zmierzyć.

Badania PolSenior, na które powoływał się wczoraj także pan minister Radziewicz-Winnicki, nie dotyczą, Panie Senatorze, leków... To jest kwestia sprostowania. Wspomniane badania nie obejmują tego, czego seniorzy nie kupili, bo to były badania ankietowe. Pan minister o tym mówił. Seniorzy sami mówili, za ile kupowali i czy było ich na to stać. I te badania pokazują, że odsetek emerytów całkowicie pozbawionych możliwości zakupu leków jest spory. Nie chciałbym przekłamać, ale zdaje się, że jest ich około 6%. To spora grupa. I wcale nie jest to uzależnione od wieku, tylko od dochodów. Jeszcze większą grupę stanowią ci, którym zdarza się to sporadycznie,

(senator M. Augustyn)

tak że ten problem... Zgadzam się ze wszystkimi, którzy są inicjatorami tej ustawy, i z troską myślę o tych ludziach, bo przecież trudno zamykać oczy na ich problemy.

Proszę państwa, nie jest prawdą to, że emeryt, jak bardzo obrazowo mówił pan senator Rulewski, dostaje 720 zł; to jest po prostu niemożliwe z punktu widzenia prawa. On dostaje co najmniej 928 zł, ponieważ każdy siedemdziesięciopięciolatek dostaje 208 zł dodatku pielęgnacyjnego, który ma służyć między innymi zaspokojeniu zwiększonych potrzeb, jeżeli chodzi o zakup leków. A jeśli i to okazuje się niewystarczające, to oczywiście są jeszcze inne instrumenty... Zasiłek celowy z pomocy społecznej – jak stanowi ustawa – także może być przeznaczony na zakup leków i jest to stosowane.

Zmierzam do tego, że w naszym systemie – pan minister Radziewicz-Winnicki mówił o tym, co się dzieje w obszarze zdrowia, jakie są mechanizmy wsparcia dla osób w trudnej sytuacji lekowej – ryczał jest obniżany wtedy, kiedy sytuacja dochodowa osoby kupującej lek jest zła. I teraz w Senacie... Senatorowie, parlamentarzyści, którzy są tu od dawna, ale i ci, którzy pracowali w samorządach, wiedzą, że jak się przystępuje do rozwiązania jakiejś sprawy, to pierwsze pytanie jest takie: czym dysponujemy w systemie? Jakie są mechanizmy? Czy w ramach systemu naprawa tego, co nie funkcjonuje tak jak powinno, jest właściwą, dobrą drogą do rozwiązania sprawy?

Uważam, że powinniśmy, chociażby uwzględniając to, co mówił pan marszałek Borowski, w tej kwestii postępować rozważnie i przybliżyć się do rozwiązania problemu. Sądzę, że poprawki, które proponuje pan senator Rulewski, rzeczywiście mogłyby usunąć kilka mankamentów tej ustawy, na przykład kwestie nadużyć. Gdyby zbiegło się to z elektronicznym monitoringiem recept, to może... Na pewno konieczne byłoby rozporządzenie, ale do kosztów ustawy trzeba by było doliczyć jeszcze to, co trzeba zapłacić lekarzom. A oni nie podejmują dodatkowych czynności, jak nie ma pieniędzy na stole. Nie możemy im powiedzieć, że oni mają teraz przeglądać papiery i podejmować jakieś decyzje – bez pieniędzy nikt ich nie jest w stanie do tego zmusić.

Najważniejsze jest to, żebyśmy stworzyli mechanizm, który precyzyjnie, w sposób celowany, wcale niekoniecznie zależny od wieku, będzie docierał do tych, którzy autentycznie potrzebują pomocy. A to wymaga dobrych dowodów, wymaga oceny sytuacji dochodowej.

Proszę państwa, wśród siedemdziesięcio-, osiemdziesięciolatek 60% żyje w gospodarstwach wieloosobowych, a 40% w jednoosobowych, i najczęściej

są to wdowy. Ale w tych wieloosobowych gospodarstwach niekoniecznie musi być tak, że obie osoby mają najniższe świadczenia emerytalne. Może być tak, że współmałżonek ma bardzo dobre dochody, a może być jeszcze osobą pracującą. I jest pytanie, czy nie będziemy pomagać siedemdziesięcioczeroltniemu człowiekowi, który jest w potrzebie i nie może zakupić leków, a będziemy pomagać osobie, która żyje w sumie nieźle razem ze współmałżonkiem, mimo że ona tego nie potrzebuje? To nie są dobre rozwiązania i dlatego ja również nie będę w stanie ich popierać.

Ale stanowczo popieram postulat, ażeby podejść do tematu i spróbować stworzyć w oparciu o już funkcjonujące mechanizmy system pozwalający wesprzeć osoby starsze, których nie stać na zakup leków. Tak być nie powinno i Komisja Rodziny i Polityki Społecznej ten temat na pewno w najbliższym czasie będzie chciała podjąć, rozpoczynając od dobrej diagnozy sytuacji: ile tych osób jest, jaka jest ich sytuacja dochodowa, jakie dzisiaj są mechanizmy, co nie funkcjonuje, że wciąż jeszcze tylu ludzi odchodzi od okienek w aptekach, nie wykupując leków ze względu na swoją trudną sytuację materialną. Musimy temu zapobiec, ale trzeba to zrobić mądrze. W ogóle pomagać trzeba, opierając się na dowodach, i rozważnie, żebyśmy czasem, mając dobre chęci, nie byli twórcami rozwiązań ani skutecznych, ani sprawiedliwych. Niestety, ta propozycja nie zmierza w dobrym kierunku. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Seweryńskiego.

#### **Senator Michał Seweryński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nawiązując do ostatnich słów mojego szanownego przedmówcy, chciałbym powiedzieć, że są one jednym z dowodów na nielogiczność wielu wypowiedzi. Bo jak zrozumiałem, pan senator najpierw uznał, że to zmierza w dobrym kierunku, bo trzeba tym ludziom pomóc, gdyż jest pewna potrzeba pomocy, a zakończył tym, że to nie zmierza w dobrym kierunku. No, ale może to jest *lapsus linguae*...

(Senator Mieczysław Augustyn: Ten projekt, ten projekt.)

...i wobec tego zacznę od początku.

Wydaje się, że zgodziliśmy się – chyba wszyscy mówcy się zgodzili, z wyjątkiem pana ministra, ale to jest osobna sprawa, jeszcze coś o tym powiem – że jest pewna kategoria osób, które potrzebują pomocy, ponieważ mają ograniczony dostęp do leków ze względu na ubóstwo. To nie wynika tylko z tej petycji, którą



(senator M. Seweryński)

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrywała i w związku z tym przedstawiła projekt tej ustawy, ale to wynika także z naszego doświadczenia i z potocznej wiedzy społecznej. Wiadomo, że są takie osoby, które leków nie wykupują. Lekarze też o tym mówią, że chorzy, którzy mają przepisane leki, nie zażywają tych leków, bo po prostu nie mogą ich kupić, nie stać ich na to.

Pani senator Czudowska wczoraj słusznie zwróciła uwagę na to, że koszty pielęgnacji osób chorych to nie tylko te koszty leków, ale także koszty towarzyszące, dotyczące innych środków niezbędnych do życia.

A więc chyba zgadzamy się co do tego, że jest pewna kategoria osób, które ze względu na ubóstwo nie mogą sobie pozwolić na pełne korzystanie z leków potrzebnych w leczeniu, w podtrzymywaniu życia, w łagodzeniu dolegliwości życia.

I wobec tego powstał pomysł wyrażony w tej ustawie, żeby pewnym osobom, tym właśnie, które mają największe trudności z zapewnieniem sobie leków odpłatnie, przyznać prawo do leków bezpłatnych. Nie jest to nasz wymysł – i o tym też była mowa – taka jest szersza tendencja, światowa, w wielu krajach, pewnie i bogatszych od naszego, jest taka tendencja i jest realizowana taka polityka. Jest ona oparta nie tylko na takim przekonaniu, że tym najbardziej potrzebującym, bezbronnym, bezradnym trzeba pomóc w sposób, który się nazywa pomocą społeczną, ale także na kalkulacji, na zimnej kalkulacji, zgodnie z którą tego typu pomoc, chociaż coś kosztuje, powoduje dalej idące oszczędności w ogólnym koszcie polityki zdrowotnej. I słusznie w czasie dyskusji w komisji podawaliśmy przykłady, które tu też były przytaczane. Choćby taki, że jeżeli starca nie stać na leki, to idzie do szpitala, a tam – pan minister sam to przyzna – jeden dzień kosztuje znacznie więcej. Jeżeli wierzyć wyliczeniom, które do tej pory były publikowane, to ostatnio, jak pamiętam, średnio 3 tysiące zł miesięcznie kosztuje pobyt w szpitalu.

(Głos z sali: Dzień?)

Miesięcznie. W każdym razie kosztuje dużo.

A po co tam często idą ci starsi ludzie? Po to, żeby ich wpisać do szpitala na jeden, dwa, trzy dni, żeby lekarz wystawił im bezpłatne recepty i zaopatrzył ich w leki. I to na pewno kosztuje znacznie więcej. Jest przekonanie, potwierdzone w wielu krajach, że jeżeli nie pomoże się w nabywaniu leków i nie doprowadzi do systematycznego ich zażywania, to potem koszty stają się jeszcze wyższe, nie tylko te społeczne, polegające na tym, że część ludzi nie leczy się i zbyt wcześnie umiera, dlatego że ich nie stać na to, żeby kupić sobie leki. Koszty są wyższe także dlatego, że potem trzeba stosować bardziej kosztowne formy pomocy zdrowotnej i cały rachunek okazuje się

niekorzystny w skali ogólnej. I stąd wynika propozycja, żeby tym ludziom, którzy znajdują się w stanie względnego ubóstwa... Bo jak mają minimalną emeryturę, to trudno ich zaliczyć do osób zamożnych, i stąd to kryterium najniższego dochodu jest na poziomie najniższej emerytury. Jakoś to trzeba, Panie Senatorze Borowski, uschematyzować. Taka granica zawsze jest dyskusyjna, bo ktoś ma złotówkę mniej, a ktoś inny – złotówkę więcej, ale jeśli stosuje się metody statystyczne, nie da się tego inaczej ustalić. Stąd przyjmujemy jasne kryterium minimalnej emerytury. Pan senator Augustyn pytał nas wczoraj, jak będziemy to określać. No, przecież ustawa określa minimalną emeryturę, więc to jest zupełnie jasne. Dzisiaj każdy to rozumie, każdy wie. W każdej aptece można wywiesić na ścianie informację o tym, że danego dnia emerytura minimalna to jest tyle i tyle. A wiek siedemdziesięciu pięciu lat ocenia się na podstawie PESEL.

Dlaczego wprowadziliśmy kategorię wieku, a nie kategorię dochodu na osobę w domu, i nie bierzemy pod uwagę tego, czy jest to samotny człowiek, czy nie? Dlatego, że te wszystkie inne kategorie są względne, a informacje – trudne do udowodnienia. To mi przypomina przynoszenie przez kandydatów na studentów albo kandydatów do stypendiów studenckich zaświadczeń o dochodzie zerowym albo prawie zerowym – to było nie do zweryfikowania. Kategoria wieku została wprowadzona przez nas po to, żeby tę populację ograniczyć do tej grupy osób, co do których wiemy, że z powodów biologicznych najczęściej chorują, mają największe potrzeby w zakresie leczenia. Po prostu po przekroczeniu pewnej granicy wieku zachorowalność rośnie. I wobec tego, jeżeli już nie zapewnić tego wszystkim emerytom, którzy mają najniższe emerytury, to chociaż tym w określonym wieku. Bo wiemy, że zachorowalność wzrasta z wiekiem. I granica wieku, jak słusznie zauważono, w wielu krajach jest stosowana jako wyłączna przesłanka. A więc te dwie przesłanki, te dwa kryteria są dostatecznie ograniczające; świadczą o wybraniu pewnego kierunku i o jakimś rozsądnym podejściu oszczędnościowym do zagadnienia. Jest jeszcze trzecie kryterium, które obiektywizuje te potrzeby i te uprawnienia. Otóż chodzi tu o leki wypisane na receptę. To nie jest tak, jak można by było wywnioskować z wczorajszego wystąpienia pana ministra, że każdy, kto będzie miał siedemdziesiąt pięć lat i minimalną emeryturę, wejdzie do apteki i kupi wszystko, co chce, kilka worków leków. Przecież nie o to chodzi. W projekcie ustawy jest wyraźnie napisane, że chodzi o leki recepturowe. I jeżeli do tego jeszcze za jakiś czas dojdzie e-recepta – a wierzymy, że ministerstwo się pospieszy i może tak będzie – to ta weryfikacja stanie się jeszcze łatwiejsza. Dlatego ja bym nie szedł w tym kierunku, co pan senator Rulewski, żeby od

(senator M. Seweryński)

razu przepisywać to, że będzie za trzy kwartały czy za następny rok... Jak wejdzie e-recepta, to weryfikacja będzie jeszcze łatwiejsza, ale już dzisiaj jest możliwa na podstawie tych kryteriów, które podaliśmy.

Wysłuchałem z uwagą argumentów pana ministra, chyba po raz trzeci albo czwarty, bo pan minister brał udział w obradach komisji. Myśmy się wielokrotnie nad tym zastanawiali. I muszę powiedzieć, że odczuwam niesmak. Panie Ministrze, proszę się nie obrazić, ale podczas debat na tej sali czasami padają twarde słowa. Po tym, co pan minister powiedział... Z pana wyvodu zapamiętałem następujące wnioski: ten projekt ustawy jest w ogóle nieuzasadniony, bo przecież to, co ci wyselekcjonowani przez nas emeryci – a chodzi o ograniczenie do siedemdziesiątego piątego roku życia – wydają na leki, to są jakieś drobne kwoty, 3 zł za jedno opakowanie, 30 zł 11 gr za trzy opakowania... Już nie pamiętam, czy to na miesiąc, czy na rok. Z tego, że to są takie marne koszty, pan minister wyprowadza wnioski, że oni właściwie niewiele płacą. A ja wyprowadzam z tego taki wniosek, że skoro ta darowizna jest tak nieduża, to dlaczego im nie darować tych kosztów. Przecież nie będzie wyrwy w budżecie, skoro to jest takie tanie. No, ale jeszcze bardziej zastanawiający i dla mnie – proszę wybaczyć – oburzający jest wniosek pana ministra, że nie ma po co tej ustawy wprowadzać, że to będzie szkodliwe dla tych starców, chorych, bo oni zaczną nadmiernie konsumować leki, to im zaszkodzi, i że znane są takie przypadki. No pewnie, że są znane. Jak się chce psa uderzyć, to kij się znajdzie – mówi ludowe powiedzenie. Jak się będzie chciał pokazać, że to jest niedobry pomysł, to się wskaże na różne ekstremalne zachowania, które są nieracjonalne. Oczywiście, że tak. Różne przypadki lekomanii są znane, ale gdyby podążać za tym tokiem rozumowania, to trzeba by było zacząć karać lekarzy, bo przepisują leki tym starym ludziom, żeby się leczyli. A to przecież jest dla nich szkodliwe, jak mówi pan minister, bo nadmiernie zażywają leki. A potem pan minister mówi, że spada użycie leków, spada sprzedaż leków, nawet insuliny się mniej zużywa. Ale zaraz dodaje słusznie, że to nie dlatego insulina jest niepotrzebna, że ludzie się wyleczyli. No to dlaczego? No, chyba dlatego, że jest trudno dostępna, Tak?

Przepraszam, Panie Ministrze, że pozwoliłem sobie na taką wycieczkę osobistą. Zwykle zwracam uwagę na formę i nie dopuszczam do tego, żeby emocje przysłańiały mi sens wypowiedzi, ale musiałem to powiedzieć, bo przecież w tym, co pan wczoraj mówił... To jest po prostu nonsens. Ja rozumiem, że pan reprezentuje politykę rządu, który musi dbać o spoistość finansów państwowych, i że trzeba zapytać, skąd weźmiemy pieniądze na sfinansowanie tego wydatku. Została udzielona odpowiedź, że to

jest wydatek, który w porównaniu z całą polityką zdrowotną i jej kosztami, z tymi kosztami, których pan nie policzył, kosztami, jakie powstają wówczas, gdy odmawiamy tym ludziom leków albo uniemożliwiamy im ich nabycie, tymi wydatkami, jakie... To powoduje, że leczenie chorób jest przez to znacznie bardziej kosztowne, zaniedbane i wymaga dodatkowych nakładów.

Nie mogę nie zauważyć tego, że pan senator Augustyn mówi, że trzeba nad tym pochylić się bardziej, pomyśleć, popracować, dobitniej, dokładniej. No, była okazja, Panie Senatorze. Przecież myśmy obradowali nad tym wspólnie, i to nie wczoraj. Można było przedstawić takie propozycje poprawek, które sprawiłyby, że nie przedstawialibyśmy tego sprawozdania, tylko popracowalibyśmy jeszcze, może miesiąc, może dwa, zastanawialibyśmy się wspólnie nad tymi kryteriami. Myśmy to robili w naszej komisji chyba ze cztery razy.

I dlatego uważam, że ustawa jest gotowa, żeby ją przyjąć, jest dostatecznie jasno napisana, nie potrzeba żadnych przepisów wykonawczych. W związku z tym wnoszę, żebyśmy ją poparli. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Gogacza.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Chciałbym zabrać głos w tej debacie i zwrócić uwagę, że jest ona wynikiem inicjatywy, z jaką wystąpiły właśnie osoby, których ta ustawa dotyczy i które reprezentuje Stowarzyszenie „Dzieci Wojny w Polsce”. Powstała ona w wyniku postulatu, petycji, która została złożona do marszałka Senatu, i owocuje tym, że dzisiaj obradujemy. Wydaje się, że sprawa jest tak ważna, że te uprawnienia, o których tu rozmawiamy, powinny się zawrzeć w szerszym akcie prawnym, jakim powinna być specjalna ustawa dotycząca dzieci wojny. Teraz debatujemy zaś tylko i wyłącznie nad zmianą już istniejącej ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych i w miejsce... obok już istniejącego art. 46, i tak wprowadzającego podobne uprawnienia, ale dla innej grupy osób, wprowadzamy art. 46a, poszerzający zakres podmiotowy osób, które byłyby objęte tym uprawnieniem.

Proszę państwa, już po raz czwarty jest tego typu inicjatywa dotycząca dzieci wojny. W roku 2000

(senator S. Gogacz)

również taka inicjatywa była. Ale rząd przed takimi inicjatywami wciąż się broni. W roku 2000...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Państwo Senatorowie! Uprzejmie proszę uszanować senatora, który w tej chwili ma głos. Tak?)

(Senator Janina Sagatowska: No właśnie.)

W roku 2000...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o to również pana senatora Błaszczyka i pana senatora Klimę.)

...w czwartej kadencji Senatu...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pana senatora Rulewskiego również proszę o to, aby słuchał.)

W czwartej kadencji Senatu również była taka inicjatywa. Wtedy chodziło o sumę 800 milionów. I chodziło właśnie o podkreślenie specjalnego statusu osób, które... Mówimy o osobach, które mają, według stosowanego tu kryterium, siedemdziesiąt pięć lat. Siedemdziesiąt pięć lat – to są osoby, które urodziły się w 1939 r. i wcześniej. No więc to są osoby, których wiek dziecięcy, dzieciństwo przypada na szczególnie traumatyczny okres. Dziecko, które wychowuje się, mając przed oczyma obrazy wojenne, to jednak jest dziecko, które przeżywa gehennę. Pamiętam, jak w czwartej kadencji, kiedy była dyskusja nad kwestią dzieci wojny, jeden z senatorów powiedział w ten sposób: no, ja zaliczam się również do dzieci wojny – czyli w tym przedziale od jednego roku do szesnastu lat – i na moich oczach Niemcy zastrzelili człowieka; widziałem to, no ale jakoś sobie z tym poradziłem. I proszę zwrócić uwagę, że dziecko, które żyje w okresie wojennym, czasami nie radzi sobie z takimi widokami, a pomocy wtedy oczywiście znikąd być nie mogło.

I teraz dyskutujemy właśnie, żeby takim osobom w ramach tej nowelizacji przyznać prawo do darmowych leków. Sprowadzamy zresztą cały ten zapis tylko do farmakoterapii, do leków, aczkolwiek sprawa leczenia jest szersza. Należy tu uwzględnić również ten fakt, że w Polsce, o czym już zresztą była mowa, płacimy za leki najwięcej w całej Unii Europejskiej. Przeciętny Polak pomimo częściowej refundacji musi pokryć z własnej kieszeni średnio 80% ceny leków, a w pozostałych państwach Unii Europejskiej jest to od 24% czy 25% do 49% kosztów. Nasze państwo na ochronę zdrowia przeznaczają 4,5% PKB, i jak gdyby od strony udziału PKB też jest właśnie taki aspekt dowodzący, że na świadczenia zdrowotne wydajemy najmniej spośród całej Unii Europejskiej.

Chciałbym tu też przywołać pewien fakt, jeżeli chodzi o opłaty za leki w pozostałych państwach Unii Europejskiej: otóż oprócz tej kwestii, że w pozosta-

łych państwach mniej się płaci za leki, jest jeszcze i tak, że w takim państwie jak Holandia za leki nie płaci się w ogóle. W związku z tym to, co wczoraj powiedział pan minister – że w sytuacji, kiedy coś jest za darmo, to możemy mieć do czynienia z takim zjawiskiem jak hazard moralny, czyli że jak ktoś otrzymuje coś za darmo, to wtedy uruchamiają się takie mechanizmy, że chce tego mieć jak najwięcej, niezależnie od tego, czy terapia to przewiduje, i niezależnie od tego, czy skonsumuje wszystkie te leki... Po prostu chce ich mieć jak najwięcej. I to byłoby, jak rozumiem, według pana ministra straty. Pan minister fakt przyznania prawa do darmowych leków tej grupie, jaką są dzieci wojny, nazwał uhonorowaniem tej grupy właśnie czymś takim. Panie Ministrze, uważam, że to słowo nie było najlepsze, dlatego że jeżeli mówimy o honorach, szczególnie w odniesieniu do tej grupy osób, do dzieci wojny... Tych honorów trzeba byłoby szukać gdzie indziej, a nie w prawie do darmowych leków w sytuacji, kiedy są takie państwa jak Holandia, gdzie leki są za darmo.

Odniosę się teraz do tak zwanego mechanizmu hazardu moralnego. Proszę powiedzieć, czy w Holandii, gdzie leki są za darmo, ten mechanizm się uruchomił. Czy pacjenci, ci, którzy korzystają z leków, zażywają je w sposób niekontrolowany? Ja przywołałem wczoraj grupę, którą obejmuje obowiązujący art. 46 ust. 1 przedmiotowej ustawy, i zadałem podobne pytanie. Czy przez analogię można byłoby coś takiego znaleźć? Uważam, że naszym obowiązkiem w sytuacji, kiedy w sposób naturalny grupa osób... Mówimy tu o dzieciach wojny, które według zastosowanych tu kryteriów mają najniższe emerytury i renty, nie mówimy o wszystkich dzieciach wojny, a tylko o tych dzieciach wojny. I w sytuacji, kiedy w sposób naturalny ta grupa się zmniejsza, kiedy po raz czwarty podchodzimy do tej nowelizacji i kiedy same dzieci wojny wnoszą o to, żeby taką nowelizację przeprowadzić, pan minister przedstawia najróżniejsze statystyki, ekspertyzy, pomysły itd. Uważam, Panie Ministrze, że to jest rozwiązanie, które nie licuje z powagą państwa polskiego, i że powinniśmy rozwiązać tę sprawę w sposób jak najbardziej poważny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Jana Filipa Libickiego.

### Senator Jan Filip Libicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Omawiając projekt, który jest dzisiaj przedmiotem naszych obrad, chciałbym najpierw powiedzieć o jego



(senator J.F. Libicki)

plusach. Kiedy mam do czynienia z projektem, który jest efektem pewnej inicjatywy społecznej, pewnej petycji, pewnej sytuacji, w której obywatele zorganizowali się na rzecz czegoś, to taki projekt w sposób naturalny zawsze budzi moją sympatię i moje uznanie, bo uważam, że w Polsce cierpimy na brak sytuacji, w których obywatele chcą się zorganizować i działać na rzecz rozwiązania jakiegoś problemu społecznego. A tak jest w przypadku tego projektu. To na pewno jest rzecz, która w moich oczach zasługuje na uznanie. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa jest taka, że ten projekt dotyczy pewnego obszaru życia społecznego, który – co do tego chyba nie ma sporu na tej sali, wynika to z głosów wszystkich państwa – powinien być uregulowany, i to powinien być uregulowany szybko, a jednocześnie roztropnie. To są takie zasadnicze plusey tego projektu, które ja widzę.

Jeśli chodzi o minusy, które – nie ma co tego ukrywać – też tutaj występują i, w moim przekonaniu, są poważne, to chcę powiedzieć, że ja się w pełni zgadzam z głosem pana senatora Augustyna, ale chcę też podkreślić, że przede wszystkim bardzo mocno zgadzam się z głosem pana senatora Borowskiego. Pewnie w różnych sprawach mamy różne poglądy i pewnie nieprzypadkowo siedzimy na dwóch różnych krańcach tej sali, ale rzadko mi się zdarza słuchać w tej sali przemówienia, z którym w tak daleko idącym stopniu bym się zgadzał. Zgadzam się z tym wszystkim, co powiedział pan senator Borowski, z tym, że jest tu problem pewnej płynności kryteriów, w oparciu o które to świadczenie miałyby być przyznawane. To jest rzecz pierwsza.

Rzecz druga dotyczy spraw finansowych. Czy to nie jest tak – sam mam takie doświadczenie sprzed niejakiego czasu – że jeżeli jakaś grupa społeczna poprzez pewne naciski sobie coś wywalczy, coś uzyska, to natychmiast rozwiązuje się worek z roszczeniami? Ja nie twierdzę, że to są roszczenia nieuzasadnione, bo bardzo często są uzasadnione. Powiedzmy jednak sobie szczerze, że są takie momenty w życiu państwa i budżetu państwa, kiedy nawet słuszne roszczenia nie mogą być zaspokojone. A skoro jest tak, że pewnej grupie się udało, że pewna grupa dzięki słusznemu obywatelskiemu zorganizowaniu się coś sobie wywalczyła... Nie wiem, czy za chwilę nie staniami naprzeciw kilku grup społecznym, które zgłoszą podobne roszczenia natury finansowej w danym momencie niespełnialne z punktu widzenia budżetu. W związku z tym wydaje mi się, że jednak byłoby lepiej, gdyby projekt tego typu wypłynął ze strony rządowej, która ma szersze spojrzenie na kwestie budżetowe, kwestie finansowe, która posiada odpowiednie instrumenty

i jest w stanie oszacować, na co w danym momencie jesteśmy w stanie sobie pozwolić.

W związku z tym chciałbym, dokładając tę jedną cegiełkę, której nie dołożył pan marszałek Borowski, złożyć wniosek o odrzucenie tej ustawy. Jednocześnie zwracam się... Chciałbym, żeby tych spraw nie rozdzielać. Zwracam się zatem do pana ministra z prośbą o to, aby w szybkim tempie pojawił się projekt ze strony ministerstwa, który z jednej strony będzie uwzględniał sytuację ekonomiczną, to, na co jesteśmy w stanie dzisiaj jako państwo sobie pozwolić, a z drugiej strony wyjdzie naprzeciw temu zjawisku, które w ramach inicjatywy obywateli, że tak powiem, przybrało formę projektu ustawy. Dziękuję serdecznie i składam taki wniosek.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu ponownie pana senatora Jana Rulewskiego.

Pięć minut.

(Głos z sali: Nie działa...)

Tam na dole musisz wcisnąć.

### Senator Jan Rulewski:

Czas mi ucieka, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Nie, ten czas odliczymy.)

Wysoka Izbo, nie sędzę, że przesadne będzie moje określenie w stosunku do wystąpienia mojego szanownego kolegi poprzednika, jeśli porównam je do austriackiego gadania lub... Gratulując panu odwagi, Panie Pośle, w odrzucaniu tego typu inicjatyw, użyję sienkiewiczowskiego stwierdzenia, że w gruncie rzeczy obiecuje pan Polakom, ludziom dotkniętym przez wiek, przez reformy – co my tu sygnalizowaliśmy i powinniśmy mieć tego świadomość – jakieś lekarские, lecznicze czy farmakologiczne Inflanaty. Gdyby pan był uważny, toby pan wysłuchał, że pan minister wczoraj wykluczył możliwość dalszych prac. W tej sytuacji, gdy nie ma zgody nawet na podjęcie prac, musimy się trzymać... I tu słowo do pana marszałka Borowskiego. Dziękując mu za to wyjście z sytuacji, chciałbym go poinformować, że prace nad petycją trwały od stycznia 2012 r. Były zatem i przestrzeń, i czas na to, żeby ta instytucja demokracji, o którą Senat walczył, czyli petycja, miała jakiegokolwiek szanse powodzenia. Niestety obstrukcja, która towarzyszyła tym pracom, spowodowała, że w jakiś sposób jesteśmy zobowiązani wobec obywateli, żeby zakończyć to efektem. Oczywiście do Wysokiej Izby należy ostateczne rozstrzygnięcie. Ale jak to dalece – pan senator Augustyn jest tu specjalistą – odbiega od tego... Za parę dni będziemy obradowali nad ustawą

(senator J. Rulewski)

o petycjach, w której powiadamy, że petycja powinna być rozpatrzona w ciągu trzech miesięcy. My jej nie rozpatrzyliśmy w ciągu półtora roku, tylko na szczęście nie było jeszcze... to znaczy były przepisy, nie było ustawy.

Warto gwoli wyjaśnienia jednakże wskazać, zwłaszcza osobom, które nie siedzą w segmencie polityki społecznej, że nie tylko w Polsce, ale przede wszystkim w Polsce, nie ma kryteriów innych niż progowe. Wszędzie, zawsze przyjmowana jest jakaś kwota. I im niższa jest ta kwota, tym bardziej jest to bolesne. Bo jeśli przyjmujemy na przykład kryterium pomocy społecznej, które też chciałoby się tu wpisać, to ono wynosi 523 zł, więc kto ma 524 zł – a to jest netto – to już z tych innych świadczeń nie może korzystać. Owszem, w pewnej instytucji jest tak zwana kwota dopełniająca. Tak więc, idąc tokiem myślenia pana marszałka Borowskiego, można by przyjąć na przykład, że przy dochodach do 1 tysiąca 500 zł udzielamy pomocy uzupełniającej, jeszcze rozliczając to na członków rodziny, tej rodziny, która jest różna, bo jedna jest, powiedziałbym, kościelna, inna jest bardziej rozwinięta w sensie powiązań rodzinnych... To wtedy by wychodziło, że uzupełniamy tę pomoc o 2–5 zł. To też było rozważane, ale to oznaczałoby olbrzymią biurokrację, przy tej, jakkolwiek by było... O, i tu się z ministrem zgadzamy, że to nie jest aż tak wielkie świadczenie. To by oznaczało decyzję o udzieleniu 5 zł pomocy, która notabene za miesiąc byłaby już nieaktualna, bo na przykład zwaloryzowano by emeryturę. Wyjaśnienia wymaga druga sprawa... I tej formy nigdzie na świecie się nie stosuje, zawsze jest kryterium liczbowe. Ono jest oczywiście niesprawiedliwe, zgadzam się.

Ja nie ukrywam, że poprawiając tę petycję, której zakres był tak szeroki, która była ukierunkowana na wszystkich, tak jak to jest na Zachodzie, przyjąłem, jak mówiłem, inne kryterium: ludziom pracy, weteranom pracy to się należy, tak jak szereg innych świadczeń. Jak się należy świadczenie pielęgnacyjne, niezależnie od dochodu. Bo to powstało w wyniku cyklu historycznego. Ludzie pracy ubezpieczali się na wypadek osiągnięcia dojrzałego, starszego wieku. Nie ubezpieczali się na leki, Panie Senatorze Augustyn. Ubezpieczali się w związku z tym, że będą kiedyś mieli dziewięćdziesiąt, a nawet dziewięćdziesiąt pięć lat i ktoś będzie musiał zawieźć ich do przychodni...

(Senator Maciej Klima: Ta strona pana słucha.)

Ale chciałbym przekonać państwa.

Ubezpieczali się, żeby przyjechać do przychodni, żeby móc poprosić sąsiada o pomoc. Tak jak powiedziała pani senator Czudowska, to służy innym celom i to zostało zapisane w umowie ubezpieczeniowej, a my nie możemy pobierać pieniędzy z tej umowy

ubezpieczeniowej. Dlatego z tym argumentem ja nie mogę się zgodzić.

(Senator Marek Borowski: To co dalej?)

No właśnie, a co dalej, Panie Marszałku? Bo pan niewątpliwie wprowadził ważny wątek, który wymaga dyskusji, ale uważam, że też nie jest to do końca przekonywające. Co dalej, gdy jednak się okaże, że złotówka spowoduje, że się skreśli te osoby? My w ustawie nie proponujemy skreślenia nadal istniejącej pomocy społecznej, nie przewidujemy też skreślenia w ustawie podatkowej zapisu o możliwości skorzystania z odpisów podatkowych. Te formy będą istnieć. Aczkolwiek sygnalizuję, że w gminie popegeerowskiej tych pieniędzy nie ma. We względnej, nie bardzo podłej gminie bydgoskiej udzielono tylko osiemset świadczeń z tego tytułu, na ogół dzieciom, bo dzieciom z biednych środowisk na szczęście u nas jeszcze się udziela tej pomocy lekowej, i ta pomoc nie wynosiła więcej niż 70 zł, bo środki pochodzą z dochodów gminy. I tu, w rozmowie z senatorem... Może gdyby rząd wystąpił z dotacją, może gdyby nadał formę, że się tak wyrażę, elektronicznej techniki... Wówczas może rzeczywiście dałoby się uniknąć wspomnianych zapisów. Tylko że to jest rewolucja, rewolucja w finansach gminy. Bo to oznacza przejęcie odpowiedzialności. Jak nie kijem go, to pałą.

Obecnie, Wysoka Izbo, uważamy, że to jest dobry materiał do dyskusji. A kto czegoś nie rozumie, to niech jeszcze raz przeczyta, że omawiana ustawa ma wejść w życie w III kwartale przyszłego roku, według mojej poprawki. Jest dużo czasu i duże pole do namysłu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana\*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli właśnie pan senator Jan Rulewski...

(Senator Jan Rulewski: To jest wniosek o e-receptach.)

...i pan senator Jan Filip Libicki.

(Senator Jan Rulewski: Dobrze, dobrze, tak. Przepraszam, Panie Marszałku.)

Żeby rozpatrzyć na bieżącym posiedzeniu?

(Senator Jan Rulewski: Ten wniosek formalny, żeby rozpatrzyć na bieżącym posiedzeniu, uważam za chybiony.)

Czyli wycofuje pan?

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Wycofuje pan, dobrze.

W związku z tym, że pan senator Rulewski wycofał wniosek o to, aby rozpatrzyć sprawozdanie komisji jeszcze na tym posiedzeniu, zapytuję, czy ktoś podtrzymuje ten wniosek. Nie.

\* Przemówienia senatorów Tadeusza Kopcia i Roberta Mamątową złożone do protokołu - w załączeniu.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Zdrowia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich i zawarty jest w druku nr 652, a sprawozdanie – w druku nr 652 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Bardzo proszę, Panie Senatorze...

(Rozmowy na sali)

(Senator Jan Rulewski: Przepraszam, Panie Marszałku. Wskazał pan, do których komisji jest kierowany...)

Tak.

(Senator Jan Rulewski: Czy nie może to obejmować również Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, która to komisja jest, że tak powiem, swoistym strażnikiem wspomnianej ustawy, jako że ustawa ta wynikała z petycji?)

(Senator Michał Seweryński: Pan marszałek pominał wniosek naszej komisji.)

(Senator Mieczysław Augustyn: Przypadkowo.)

To znaczy... Nie mam tego w scenariuszu, ale...

(Głos z sali: Ta komisja nie przygotowała druku na posiedzeniu komisji...)

...mogę rozszerzyć. Mogę rozszerzyć listę komisji o komisję pana senatora Seweryńskiego, czyli tę komisję, która zainicjowała... Tak?

(Senator Michał Seweryński: Panie Marszałku, komisja praw człowieka była wnioskodawcą wspomnianej ustawy.)

Oczywiście, rozumiem. Tak więc skoro nie słyszę sprzeciwu, to poszerzam krąg komisji, do których kierowana jest ustawa z poprzedniego punktu, o Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Panie Senatorze, bardzo proszę o sprawozdanie.

### **Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:**

Proszę państwa, zmiana regulaminu, o którą wnoszą komisje senackie, jest wynikiem dyskusji, która zaczęła się po ustanowieniu przez Sejm Komisji Polityki Senioralnej. Wieńczy to cały cykl zmian pokazujących, jak przemiana demograficzna wpływa na politykę poszczególnych państw, Polski również, i jak

problematyka senioralna wyłania się jako samodzielny byt w obrębie polityki społecznej.

Przypomnę państwu parę faktów, które są razem uzasadnieniem omawianego tu projektu. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej powstał Departament Polityki Senioralnej, powołana została Rada do spraw Polityki Senioralnej, rząd przyjął założenia długofalowej polityki senioralnej do 2020 r., a w celu zrealizowania niektórych postulatów powstał rządowy program, wieloletni program z sumą 40 milionów zł rocznie na realizację projektów przez seniorskie organizacje pozarządowe, to jest program ASOS. Poza tym w Sejmie powstała odrębna komisja. My również, jak się wydaje, powinniśmy zareagować na tę zmianę. W 2005 r. Prawo i Sprawiedliwość tutaj na sali, nie bez kłopotów, próbowało zmienić nazwę Komisji Polityki Społecznej na Komisję Rodziny i Polityki Społecznej i skutecznie to przeprowadziło. Wtedy na posiedzeniach komisji i na sali padały kontrargumenty, że przecież kwestie rodziny to też jest dział polityki społecznej i po co to robić. Teraz na posiedzeniach komisji podnoszone były te same argumenty i odpowiedź była taka sama jak w 2005 r.: że polityka wobec seniorów, tak jak wtedy polityka wobec rodziny, wyodrębnia się jako samodzielna dziedzina, obejmuje wiele obszarów i warto ją wyakcentować, pokazać. Warto tym bardziej, że, jak wiem, w Sejmie jest już wniosek, ażeby w budżecie państwa powstał odrębny dział dotyczący polityki senioralnej, tak jak jest dział dotyczący rodziny.

Zmiana dotyczy nie tylko nazwy, oczywiście dostosowywany jest do tego pkt 8 w załączniku do uchwały o regulaminie, gdzie zgodnie z projektem dopisane zostało, że komisja zajmować się będzie nie tylko polityką wobec osób starszych, ale także, na wniosek jednego z senatorów, polityką demograficzną. Ta zmiana została przez komisję przyjęta, zaaprobowana.

Zgłoszony został także wniosek, ażeby inaczej brzmiała nazwa komisji: Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Polityki Społecznej. Są dwa powody, dla których, jak sądzę, senatorowie nie przychyłili się do tej propozycji. Pierwszy ma charakter semantyczny. Semantyczny dlatego, że nie da się zaprzeczyć, iż polityka senioralna jest częścią polityki społecznej, tak jak polityka oświatowa, polityka zdrowotna, polityka wobec osób niepełnosprawnych itd., i jeżeli w jednej nazwie zestawimy określenia „polityka senioralna” i „polityka społeczna”, to będzie to bardzo bliskie znaczeniowo. Drugi argument jest polityczny. W 2005 r., gdy rozważaliśmy podobny problem, też była propozycja, żeby w nazwie była „polityka prorodzinna” i „polityka społeczna”, ale ostatecznie zdecydowano, i uważam, że słusznie, bo Sejm potem powielił to rozwiązanie i takie jest do dzisiaj... Chodziło o to, żeby dać społeczności polskiej jasny sygnał, że kwestia rodziny, tak jak teraz kwestia seniorów, jest dla nas



(senator sprawozdawca M. Augustyn)

niesłuchanie ważna. Politycznie ma to takie znaczenie, że jest to bardziej personalnie zaadresowane.

Myślę, że warto, ażebyśmy dostosowali nazwę do biegu wypadków i przychyłili się do tej zmiany, poparli projekt połączonych komisji, żeby dotychczasowa Komisja Rodziny i Polityki Społecznej nazywała się „Komisja Rodziny, Seniorów i Polityki Społecznej” i by w zakresie zagadnień, którymi będzie się ona zajmowała, znalazła się zarówno kwestia polityki demograficznej, jak i kwestia polityki wobec osób starszych. Rekomenduję państwu tę zmianę również dlatego, że są pewne względy formalne, i chciałbym, żebyście państwo wzięli je pod uwagę. Mianowicie funkcjonuje Parlamentarny Zespół do spraw Osób Starszych i jest taka zasada – nigdzie wprawdzie niezapisana, ale przestrzegana – że zespoły nie powinny się zajmować sprawami, którymi zajmują się komisje. I teraz mamy taką sytuację, że ta problematyka w Sejmie powędrowała do odrębnej komisji, a u nas została, że tak powiem, bez przydziału.

I drugi aspekt to kontakty międzynarodowe. Warto wspomnieć o tym, że w coraz większej liczbie parlamentów Europy problematyką senioralną zajmują się odrębne komisje w obu izbach albo jest ona uwidaczniana w nazwie komisji, w niektórych krajach także w nazwach ministerstw – tak jest u naszych sąsiadów, w Niemczech. Myślę, że proponowana zmiana ułatwi nam kontakty i pozwoli w relacjach międzynarodowych łatwiej szukać się nawzajem, jeśli ta problematyka zostanie uwypuklona, zarówno w nazwie, jak i w zakresie działania komisji.

Proszę państwa senatorów o zrozumienie dla tej zmiany. Rozumiem, że możemy bez przeszkód funkcjonować i bez niej, ale z nią będzie bardziej politycznie, będzie to odpowiadało zmianom w polityce społecznej i usprawni funkcjonowanie komisji. Dlatego jeszcze raz proszę o podjęcie tej uchwały Senatu.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, którym jest również senator Mieczysław Augustyn.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie?

Pani senator Czudowska, bardzo proszę.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, proszę raz jeszcze powiedzieć, jak ma brzmieć teraz nazwa komisji zgodnie z proponowaną uchwałą.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Teraz brzmi ona „Komisja Rodziny i Polityki Społecznej”, a po zmianie brzmiałaby „Komisja Rodziny, Seniorów i Polityki Społecznej”. Ktoś zwracał uwagę, że być może to oznaczałoby, że seniorzy są w tej komisji. No nie, choć, nawiasem mówiąc, średnia wieku w Senacie rośnie i wynosi już pięćdziesiąt sześć lat, jak przeczytałem na tablicy powieszony na dole. Ale chodzi o to, że tak samo jak komisja gospodarki nie prowadzi gospodarki – rozumiemy, że to jest komisja do spraw gospodarki – tak samo rozumiemy, że komisja rodziny to komisja do spraw rodziny, do spraw seniorów i pozostałych zagadnień z dziedziny polityki społecznej.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Czudowska ma jeszcze jedno pytanie. Bardzo proszę.

### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję.

Seniorów w rodzinie czy poza rodziną?

(Senator Andrzej Matusiewicz: Singli.) (*Wesołość na sali*)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Nie, no, już bez przesady.)

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Rozumiem, że to pytanie zahacza o kwestię natchodzenia na siebie różnych części polityki społecznej. Oczywiście można by powiedzieć, że nie można sobie wyobrazić polityki społecznej bez polityki prodominnej i że w polityce rodzinnej można zawrzeć wszystko, nawet całą politykę społeczną. Oczywiście, można to rozwiązanie krytykować. Ale bardziej jest to, Pani Senator...

(Senator Dorota Czudowska: Ja jeszcze nie krytykuję.)

Nie, nie. Chodzi mi tylko o to, że chcemy wysłać pewien sygnał, tak jak państwo kiedyś zdecydowaliście, że warto wysłać pewien sygnał – i słusznie, bo potem fakty pokazały, że pojawił się nowy dział, pojawił się departament itd. I teraz jesteśmy w podobnej sytuacji, po prostu chcemy to uwzględnić w nazwie komisji.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Słonia.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odbyła się dyskusja na ten temat. Dyskusja, która, jak się później przekonałem, była pewnym odzwierciedleniem dyskusji, która odbyła się 7 maja bieżącego roku w Sejmie. To była bardzo długa dyskusja, dlatego że posłowie, przy okazji tworzenia nowej stałej komisji, omawiali całą politykę państwa wobec ludzi starszych, poruszając różne kwestie demograficzne, również kwestie związane ze wsparciem ludzi starszych na bardzo wielu płaszczyznach. To była bardzo dobra dyskusja – przeczytałem stenogram z niej – i mogę powiedzieć, że właściwie przedstawiciele wszystkich klubów wypowiadali się pozytywnie na ten temat. Mówili, że warto utworzyć w Sejmie nową, osobną wobec Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – bo tam też taka komisja stała funkcjonuje – Komisję Polityki Senioralnej. Utworzeniu tej komisji patronowała pani marszałek Sejmu. Oczywiście przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej również bardzo pozytywnie się do tej tematyki odnosili. Co czytamy w uzasadnieniu dotyczącym powołania tejże stałej komisji sejmowej? Że będzie to komisja, która będzie się zajmować kształtowaniem polityki państwa wobec osób starszych, powtarzam: kształtowaniem polityki państwa wobec osób starszych. Czyli jednak chodzi o politykę. Do zadań tej komisji będą należały sprawy związane z różnymi wymiarami życia osób starszych, między innymi z kwestią zdrowia, samodzielności, aktywności zawodowej, edukacji społecznej i kulturalnej, wolontariatu. Komisja podejmie również sprawy związane z tak zwaną srebrną gospodarką i relacjami międzypokoleniowymi. Niektórzy wiążą potrzebę powołania tej stałej komisji w Sejmie z przyjęciem przez Radę Ministrów pakietu dokumentów senioralnych, między innymi są to: „Założenia długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020”, Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014–2020 oraz założenia Programu „Solidarność pokoleń – działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+” na lata 2014–2020. Ponadto Komisja Polityki Senioralnej ma odgrywać rolę forum w celu przygotowania corocznej debaty sejmowej w obszarze polityki senioralnej.

Wspomnę tu jeszcze o naszych działaniach, między innymi o popieraniu tego, aby uaktywnić seniorów i umożliwić im aktywność w samorządach. Doceniliśmy również seniorów zrzeszonych w uniwersytetach trzeciego wieku. A zatem i my mamy na tym polu jakieś osiągnięcia.

W związku z tym zwracam się do Wysokiej Izby, byśmy rozważyli to, aby nasza komisja – która siłą rzeczy musi połączyć w swoim zakresie zainte-

resowania te aspekty, te elementy, które w Sejmie mogą być, z racji tego, że posłów jest zdecydowanie więcej i komisji może być również więcej... My musimy się tu nieco ograniczać, dlatego musimy to wszystko realizować w nieco bardziej skondensowanej formule. W każdym razie chodzi o to, aby to, co w Sejmie realizowane jest w tej chwili przez komisje stałe, czyli Komisję Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisję Polityki Senioralnej, realizować w naszej komisji, ale nazywającej się nie „Komisja Rodziny, Seniorów i Polityki Społecznej”, lecz „Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej”. Chodzi również o to, żeby komisja była naturalnym adresatem tego, co będzie rozpatrywane w sejmowej Komisji Polityki Senioralnej, tak aby również środowiska seniorów, osób starszych wiedziały, że my działamy jakby na jednym froncie, że wszystkie te sprawy, które są zgłaszane w Sejmie, mogą być zgłaszane również do oceny senatorów pracujących w obecnej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która, mam nadzieję, od dzisiaj stanie się Komisją Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Uważam, że wprowadzenie do nazwy komisji odniesienia do seniorów nieco zawęzi aspekty jej pracy. Uwzględnienie polityki senioralnej w pracach naszej komisji ma bardzo szeroki i długofalowy wymiar, bo polityka państwa, którą oceniamy, której elementy będą tematem prac komisji... To dotyczy nie tylko seniorów, ale całej polityki państwa, które, uwzględniając wiele aspektów, przygotowuje wiele pokoleń... Nasze państwo przygotowuje nas do tego, że w pewnym momencie pojawiają się problemy związane z osiągnięciem starszego wieku przez coraz większą liczbę naszych rodaków, a to właśnie polityka senioralna jest w stanie odpowiedzieć na te wszystkie potrzeby, wspomóc seniorów w aspekcie zawodowym, w aspekcie ich aktywności społecznej, aktywności zdrowotnej, w aspekcie profilaktyki zdrowotnej.

Składałam do uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu poprawkę zmierzającą do tego, aby w art. 1 w pkt 1 pkt 8 otrzymał brzmienie: „Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej”. A w rozwinęciu, w opisie zadań komisji zostałyby wprowadzony zapis... Chodzi o to, aby komisja nosiła nazwę „Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej”. Poprawkę tę składa razem ze mną pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz zabierze głos przywołany w ostatnim fragmencie wystąpienia pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Wysoka Izbo!

Chciałbym dodać jeszcze parę słów jako współautor tej poprawki i senator ją popierający. Otóż wydaje mi się, że pan senator Augustyn zwrócił uwagę na słuszną rzecz, a mianowicie na to, że problem seniorów, problem starzenia się społeczeństwa staje się w tej chwili bardzo istotny nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. Można powiedzieć, że bardzo wiele krajów europejskich, bo głównie dotyczy to krajów europejskich, przymerza się obecnie do stosownego przygotowania społeczeństw do wyzwań związanych z problemem starzenia się społeczeństwa. To są wyzwania natury prawnej, ekonomicznej, wyzwania związane z usuwaniem różnych barier architektonicznych; wyzwanie stanowi także kwestia przemian społeczno-obyczajowych, które będą następowały.

Wczytując się w ekspertyzy różnych specjalistów z zakresu demografii... Mówi się o tym, że centra handlowe czy różne urzędy, obiekty użyteczności publicznej zmieniają swój charakter i będą musiały być dostosowane do zmieniającej się struktury wieku społeczeństw. To oczywiście jest ogromne wyzwanie. I z jednej strony należy prowadzić politykę pronatalistyczną, żeby niwelować negatywne skutki starzenia się społeczeństw, a z drugiej strony należy obywateli w wieku senioralnym objąć stosownymi działaniami podejmowanymi przez państwo. W tym sensie jak najbardziej popieram zasadność zmiany nazwy komisji.

Chciałbym też powiedzieć, że w wersji zaproponowanej przez komisję i pana senatora wnioskodawcę jest ona troszeczkę... Bo skoro seniorów, to dlaczego nie dzieci, dlaczego nie rodziców, dlaczego nie komisja rodziny, dzieci, seniorów itd.? Dlatego wydaje mi się, że dzięki zaproponowanej przez nas formule, że byłaby to polityka senioralna i społeczna – już nie wchodząc w dialektyczną dyskusję, już nie wchodząc w takie rozważania, czy polityka senioralna jest matką polityki społecznej, czy odwrotnie – z jednej strony mielibyśmy dość podobną, powiedzmy, strukturę, choć w innym zakresie niż w Sejmie, a z drugiej strony konsumowalibyśmy to zwrócenie uwagi na problematykę seniorów w Polsce. Polityka senioralna też oczywiście dotyczy rodzin, ona też oczywiście dotyczy dzieci, ona też oczywiście dotyczy polityki socjalnej. W związku z tym wydaje mi się, że pan senator... że może nawet w ramach poparcia tej naszej poprawki, w ramach konsensusu moglibyśmy przyjąć tę zmianę regulaminu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
To był ostatni głos... Jeszcze nie.  
Bardzo proszę, pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panowie Senatorowie, absolutnie nie będę upierał się jako wnioskodawca przy tej propozycji. Skoro państwo uważacie, że ta nazwa z jakichś względów będzie właściwsza, to myślę, że senatorowie na posiedzeniu komisji powinni o tym zadecydować. Ja, idąc w ślad za apelem pana senatora Jackowskiego, nie będę się przy tej wcześniejszej propozycji upierał. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.  
Wnioski legislacyjne zgłosili wspólnie senator Słoń i senator Jackowski.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Ogłaszam przerwę do godziny 13.45. Głosowania odbędą się po przerwie.

(*Senator Jan Maria Jackowski:* Ale jeszcze ogłoszenia.)

(*Senator Krzysztof Słoń:* A ogłoszenia?)

Czy są jakieś ogłoszenia? Nie ma.

(*Senator Maciej Klima:* A posiedzenia komisji są?)

(*Senator Sekretarz Tadeusz Kopeć:* Nie ma posiedzeń komisji.)

Nie ma posiedzeń komisji.

(*Senator Maciej Klima:* Ale poprawki miały być...)

(*Senator Janina Sagatowska:* Na następnym posiedzeniu.)

Ale nikt nie zgłosił wniosku o to, żeby to rozpatrzyć jeszcze na tym posiedzeniu. Nie było takiego wniosku.

(*Senator Sekretarz Tadeusz Kopeć:* To będzie rozpatrzone do czasu następnego posiedzenia, na następnych posiedzeniach komisji.)

Ogłaszam przerwę.

(*Przerwa w obradach od godziny 13 minut 17 do godziny 13 minut 45*)

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole posydialnym.



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa senatorów o przerwanie rozmów.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego** porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Drugie czytanie odbyło się na pięćdziesiątym siódmym posiedzeniu Senatu w dniu 3 lipca bieżącego roku. Senat po przeprowadzonej dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Jest ono w druku nr 628 X.

Proszę pana senatora Jana Rulewskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji – po uprzednim włożeniu marynarki.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:**

Wysoka Izbo!

Komisje pochyliły się ponownie nad projektem, sporządziły do tego sprawozdanie, które zostało dostarczone państwu do skrytek i na ławy.

Komisje przyjęły poprawkę pana przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, Piotra Zientarskiego – 1 senator wstrzymał się od głosu – i rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie druku jednolitego.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator Piotr Zientarski chciałby zabrać głos?

(Senator Piotr Zientarski: Nie.)

Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać pytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z dodatkowym sprawozdaniem. Czy są pytania? Nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawką, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką, która zawęży zakres penalizacji przewidziany w projekcie ustawy i proponuje wprowadzenie karalności czynu polegającego na stosowaniu przemocy pośredniej w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania w przypadkach stosowania tej przemocy uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 75 było za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisja proponuje, aby Senat upoważnił pana senatora Jana Rulewskiego do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Jana Rulewskiego do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego** porządku obrad: zmiana w składzie komisji senackiej.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 691.

Proszę pana senatora Andrzeja Misiołka o przedstawienie sprawozdania Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Misiołek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła wniosek pani senator Grażyny Sztark o wybór do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Dotychczas pani senator pracowała tylko w Komisji Ustawodawczej.

Komisja pozytywnie zaopiniowała ten wniosek. Projekt uchwały jest zawarty w druku nr 691. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmiany w składzie komisji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 76 było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany w składzie komisji senackiej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym

Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 670 Z.

Proszę pana senatora Bohdana Paszkowskiego o przedstawienie sprawozdania.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje, które pan marszałek wymienił, spotkały się na posiedzeniu dzisiaj rano. Komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek do ustawy. Innymi słowy, chodzi o wniosek zawarty w punkcie oznaczonym rzymską dwójką.

Wnosimy o przyjęcie poprawek od pierwszej do ósmej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator Kazimierz Kleina jako sprawozdawca chciałby...

(Senator Kazimierz Kleina: Nie.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w przypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 3 było za, 74 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza nadaje przepisowi charakter podstawowej zasady postępowania upadłościowego prowadzonego wobec osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Głosowało 77 senatorów, wszyscy byli za.  
**(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wyłącza w odniesieniu do upadłości konsumenckiej przepisy dotyczące wstępnego zgromadzenia wierzycieli.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza w miejsce klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego klauzulę słuszności oraz uwzględnia, iż klauzula względów humanitarnych nie jest podrzędna względem klauzuli słuszności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta harmonizuje sposób ustalania wysokości wynagrodzenia syndyka z innymi przepisami ustawy dotyczącymi tej problematyki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta uwzględnia, iż przepisy, do których odsyła zmieniany przepis, mogą być stosowane odpowiednio, a nie wprost.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta zmierza do tego, aby sąd, uchyłając plan spłaty wierzycieli, kierował się względami słuszności lub względami humanitarnymi, a nie bliżej nieokreślonymi szczególnymi okolicznościami.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma charakter redakcyjny. Uwzględnia ona, że zatwierdzenie ma charakter następczy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma formułuje polecenie nowelizacyjne zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad...

(Senator Dorota Czudowska: Panie Marszałku...)

Momencik, tylko przeczytam.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Mniejszość Komisji Zdrowia przedstawiła wniosek o odrzucenie ustawy.

Pani senator Czudowska. Bardzo proszę.

(Senator Dorota Czudowska: Czy mogłabym zabrać głos w tej sprawie?)

Bardzo proszę, oczywiście.

**Senator Dorota Czudowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości podtrzymują zarzuty przedstawione we wniosku o odrzu-



(senator D. Czudowska)

cenie ustawy, czyli: skandaliczny tryb legislacyjny; lekceważenie Regulaminu Senatu i senatorów; nieczytelność i nieprecyzyjność wielu zapisów ustawy; niepewność, czy wobec braku lekarzy specjalistów i dodatkowego finansowania ustawa spełni oczekiwania społeczne.

Jednak by nasz sprzeciw nie był niewłaściwie interpretowany, wycofuję wniosek mniejszości Komisji Zdrowia o odrzucenie ustawy w całości.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość jest za skróceniem kolejek do lekarzy specjalistów, Prawo i Sprawiedliwość chce poprawy losu pacjentów wymagających leczenia onkologicznego, Prawo i Sprawiedliwość popiera programy tworzenia polityki zdrowotnej, co więcej, od dawna oczekuje osobnej ustawy o zdrowiu publicznym. I w końcu: Prawo i Sprawiedliwość jest za rozdzieleniem funkcji podmiotu wyceniającego procedury medyczne i płatnika.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, w wystąpieniu pana profesora Andrzeja Rzeplińskiego, prezesa Trybunału Konstytucyjnego, padło dzisiaj pewne zdanie. Przywołał on przykład dawnej Austrii, gdzie za dobrą ustawę uznawano ustawę, która była rozumiana na rynku. Współczując wszystkim, którzy będą rozszyfrowywali zapisy tej ustawy podczas jej realizacji, jako klub senatorów Prawa i Sprawiedliwości w czasie głosowania nad ustawą wstrzymamy się od głosu. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Senator Czudowska reprezentowała mniejszość komisji i zajęła stanowisko w tej sprawie. Dlatego udzieliłem jej głosu, to jest oczywiste.

Czy ktoś chce przejść wniosek mniejszości? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały, w którym komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 52 było za, 1 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zawo-

dach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, a mniejszość Komisji Zdrowia przedstawiła wniosek o odrzucenie ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad wnioskiem mniejszości komisji o odrzucenie ustawy, a potem, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości komisji o odrzucenie ustawy.

Kto jest za wnioskiem mniejszości?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 24 – za, 54 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Zatem wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały, w którym komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 53 – za, 24 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie. Znajduje się ono w druku nr 690 Z.

Proszę pana senatora Rafała Muchackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Rafał Muchacki:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Marek Borowski chciałby zabrać głos?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

(Senator Marek Borowski: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania...

(Senator Stanisław Gogacz: Panie Marszałku, jeszcze ja...)

A, przepraszam. A pan senator Gogacz w jakim trybie?

(Senator Stanisław Gogacz: W trybie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu jako przedstawiciel mniejszości...)

A, przepraszam, oczywiście.

Proszę.

### Senator Stanisław Gogacz:

Chciałbym, Panie Marszałku, wycofać złożony wniosek o odrzucenie ustawy, wniosek, który dotyczy ustawy o konsultantach zawartej w druku nr 690. Uwagi krytyczne to są te uwagi, które przedstawiłem jako sprawozdawca wniosku mniejszości.

Chciałbym powiedzieć, że pomimo wycofania tego wniosku nie rezygnuję z tych uwag, które zostały przedstawione. Uważam, że kierunek zmian legislacyjnych jest dobry, ale wykonanie złe. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś chce przejąć ten wniosek mniejszości? Nie widzę chętnych.

Zatem wobec tego, że nie ma tego wniosku, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Zdrowia o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 53 – za, 26 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono w druku nr 682 Z.

Sprawozdanie przedstawi pan senator Ryszard Górecki.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Sprawozdawca Ryszard Górecki:

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek.

Dziękuję, Panie Marszałku.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Są to panowie senatorowie: Wiatr, Gogacz, Karczewski, Klima, Kraska, Martynowski, Seweryński, Skurkiewicz, Słoń i pani senator Alicja Zajac. Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przyjęciem ustawy bez poprawek, czyli nad wnioskiem komisji, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 54 – za, 4 – przeciw, 21 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 21**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 78 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 22**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2015”.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 78 było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2014–2015”.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 77 było za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie. Znajduje się ono w druku nr 668.

Proszę pana senatora Leszka Czarnobaja o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Leszek Czarnobaj:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek

od pierwszej do szesnastej i od osiemnastej do dwudziestej szóstej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy, senator Piotr Gruszczyński i senator Kazimierz Kleina, chcieliby zabrać głos?

(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosowali nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, z przyjętymi ewentualnie poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i dziewiątą należy głosować łącznie. Skreślają one zbędny fragment przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga skreśla zbędny przecinek i tym samym ujednolica przepisy ustawy CIT i ustawy PIT.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami trzecią i jedenastą należy głosować łącznie. Skreślają one zbędny wyraz.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami czwartą i dwunastą głosujemy łącznie. Precyzują one zasady określania podstawy opodatkowania w przypadku zagranicznej spółki kontrolowanej zarejestrowanej w kraju, z którym Polska nie ma podpisanej umowy o wymianie informacji podatkowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 56 było za, 23 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami piątą i trzynastą głosujemy łącznie. Wskazują one, że w przypadku gdy nie ma możliwości ustalenia udziału podatnika w prawie do uczestnictwa w zyskach zagranicznej spółki kontrolowanej, za wartość miarodajną przyjmuje się wyższą z wartości wyrażonej udziałem w kapitale lub prawem głosu w organach spółki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 54 było za, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami szóstą i czternastą głosujemy łącznie. Uwzględniają one, że przesłanki wskazane w zmienianym przepisie mają na celu jedynie zobiektywizowanie i ułatwienie dokonania oceny, czy zagraniczna spółka kontrolowana spełnia warunek prowadzenia rzeczywistej działalności gospodarczej, a nie są samodzielną podstawą do uznania, że taka działalność jest prowadzona.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami siódmą i piętnastą głosujemy łącznie. Podkreślają one jedynie przykładowy, niewyczerpujący katalog przesłanek wskazanych w przepisie precyzującym pojęcie rzeczywistej działalności gospodarczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami ósmą i szesnastą głosujemy łącznie. Uwzględniają one, że działalność gospodarczą prowadzi spółka, a nie przedsiębiorstwo.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziesiąta wyraźnie wskazuje, że przedmiotem zwolnienia od podatku są odszkodowania

wynikające ze wszystkich źródeł prawa pracy wskazanych w kodeksie pracy, a nie jedynie tych z nich, które są normatywnymi źródłami prawa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 56 było za, 21 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta formułuje odrębne upoważnienie do określenia wzoru zeznania podatkowego o wysokości dochodu zagranicznej spółki kontrolowanej, tak aby oddać specyfikę opodatkowania dochodów takiej spółki oraz uniknąć utraty mocy obowiązującej przez dotychczasowe przepisy wykonawcze.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów... Przepraszam. Głosowało 79 senatorów, 4 – za, 52 – przeciw, 23 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką osiemnastą, która formułuje odrębne upoważnienie do określenia wzoru zeznania podatkowego o wysokości dochodu zagranicznej spółki kontrolowanej, tak aby oddać specyfikę opodatkowania dochodów takiej spółki oraz uniknąć utraty mocy obowiązującej przez dotychczasowe przepisy wykonawcze.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 54 – za, 25 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta skreśla zbędne odwołanie do przepisów upoważniających do wydania rozporządzenia, uwzględniając, że ich adresatem jest właściwy minister, a nie spółka kontrolowana.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy – za. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta skreśla zbędny wyraz, tak aby zapobiec możliwej interpretacji przepisu, zgodnie z którą podatnicy podatku dochodowego stosowaliby nowe przepisy jedynie w sytuacji, gdy zagraniczna spółka kontrolowana rozpoczęłaby swoją działalność po dniu wejścia w życie ustawy.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

**(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza uwzględnia, że regulacje wskazane w przepisie przejściowym, w określonym zakresie, mają znaleźć zastosowanie nie tylko do zagranicznych spółek kontrolowanych, ale także do szerszej kategorii podmiotów – zagranicznych spółek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy – za.

**(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga we właściwy sposób oddaje zasady określania w okresie przejściowym kwot podlegających opodatkowaniu z tytułu zawartych przez podatnika umów ubezpieczenia na życie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 56 – za, 23 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą trzecią i dwudziestą szóstą głosujemy łącznie. Wprowadzają one jednolity termin wejścia w życie nowego brzmienia przepisu art. 21 ust. 1 pkt 49 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, tak aby zachować ciągłość zwolnienia od podatku świadczeń z tytułu odprawy mieszkaniowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy – za.

**(Głosowanie nr 40)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta czwarta oddaje istotę przepisu, uwzględniając, że zakresem zwolnienia objęte są także książeczki mieszkaniowe założone po upływie czternastu dni od dnia wejścia w życie ustawy, a przed 1 stycznia 2015 r.

Kto jest za?

Kto się przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 54 – za, 25 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta wprowadza jednolity termin wejścia w życie wszystkich przepisów związanych z odsunięciem w czasie opodatkowania aportu w postaci komercjalizowanej własności intelektualnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy – za.

**(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, wszyscy – za.

**(Głosowanie nr 43)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad: ustawa o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie. Znajduje się ono w druku nr 684 Z.

Proszę pana senatora Janusza Sepioła o przedstawienie tego sprawozdania.

**Senator Sprawozdawca  
Janusz Sepioł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły wnioski i rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy wnioskodawcy, senatorowie Wittbrodt, Kleina, Augustyn, Sepioł, chcieliby zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosowali nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w wypadku jego odrzucenia – nad poprawkami.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Mieczysława Augustyna oraz senatora Janusza Sepiōła, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, 54 – za, 24 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., oraz Protokół, sporządzony w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., podpisanego w Abu Zabi dnia 11 grudnia 2013 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 45)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., oraz Protokół, sporządzony w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., podpisanego w Abu Zabi dnia 11 grudnia 2013 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Bermudów (zgodnie z upoważnieniem Rządu

Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Uzgodnień końcowych dotyczących interpretacji oraz stosowania Umowy, podpisanych w Londynie dnia 25 listopada 2013 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 46)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Bermudów (zgodnie z upoważnieniem Rządu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Uzgodnień końcowych dotyczących interpretacji oraz stosowania Umowy, podpisanych w Londynie dnia 25 listopada 2013 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Brytyjskich Wysp Dziewiczych o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu i Wspólnej Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Brytyjskich Wysp Dziewiczych, podpisanych w Londynie dnia 28 listopada 2013 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 47)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Brytyjskich Wysp Dziewiczych o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu i Wspólnej Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Brytyjskich Wysp Dziewiczych, podpisanych w Londynie dnia 28 listopada 2013 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

między Rzeczpospolitą Polską a Kajmanami o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 29 listopada 2013 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za.

**(Głosowanie nr 48)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Kajmanami o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 29 listopada 2013 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy – za.

**(Głosowanie nr 49)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r.

Chciałbym, Wysoka Izbo, z satysfakcją poinformować, że porządek obrad pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany... łącznie z marszałkiem. (*Wesołość na sali*)

Przystępujemy, Wysoka Izbo, do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym

nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę bardzo pana senatora Jana Rulewskiego o wyłoszenie oświadczenia, które nie przekroczy pięciu minut.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Życzę panu marszałkowi, żeby jeszcze wytrzymał to oświadczenie i następne, zatem nie... już przyspieszam.

Oświadczenie skierowane do wicepremier i zarazem minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej.

Dwa tygodnie temu Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju przedstawiło informację o funkcjonowaniu w pierwszym półroczu nowego programu wsparcia młodych małżeństw, zwanego popularnie MdM. W informacji tej można dostrzec optymizm wynikający z liczby złożonych i podpisanych umów – przypominam: około sześciu tysięcy czterystu – a także z udziału w tym programie małżeństw obdarzonych dziećmi, który wyniósł około 45%. Dobrą wiadomością jest zapowiedziana korekta programu wspierająca jeszcze bardziej rodziny dziecięte i poszerzenie grona uprawnionych do żyrowania kredytu.

Nie podzielam jednak optymizmu ministerstwa. Twierdzę, że program nie spełnia już na starcie założonych wskaźników, czyli stu piętnastu tysięcy mieszkań do 2018 r., gdyż liczba umów nie jest wyrazem atrakcyjności, lecz odpowiedzią na pustkę, która powstała w 2013 r. w udzielaniu kredytów tuż po wygaśnięciu programu „Rodzina na swoim”. Przypominam, że w ostatnim roku obowiązywania programu „Rodzina na swoim”, w 2012 r., umów było czterdzieści sześć tysięcy, w tym dziewięć tysięcy dwieście to były umowy na budowę domków. W innym roku, w roku 2011, kiedy jeszcze nie wspomniano o MdM, umów było pięćdziesiąt jeden tysięcy, w tym dotyczących budowy domków – dziewięć tysięcy osiemset. Dane dotyczące dynamiki podpisanych umów w okresie od kwietnia do czerwca wskazują wprost na spadek tej dynamiki o 250%. Dodajmy, że z 600 milionów zł przeznaczonych na wsparcie – chodzi o jeden rok – do chwili obecnej wydano 120 milionów.

W ujęciu terytorialnym o normalności możemy mówić zaledwie w przypadku trzech województw: mazowieckiego, wielkopolskiego i dolnośląskiego. W przypadku pozostałych województw występują

(senator J. Rulewski)

śladowe ilości, między 1% a 6%, portfela kredytów hipotecznych ogółem. Dziewięćdziesiąt osiem umów, które podpisali młodzi na budowę domków jednorodzinnych, tylko potwierdza mój pesymizm. Niewątpliwie obiektywną przesłanką hamującą program jest ograniczenie go do nabywców mieszkań osiągających dochody wyłącznie w złotych polskich. Deweloperzy wskazują na zbyt wygórowany wymóg dotyczący metra obliczeniowego stanowiący przeszkodę do otwarcia się programu. Potwierdziły się też zastrzeżenia dotyczące korzyści z programu dla deweloperów i – uwaga – budżetu państwa, do którego z tytułu podatków i opłat wraca prawie połowa tej sumy. Trzeba tu mówić także o beneficjentach, czyli notariuszach i bankach.

Jak wiadomo, w trakcie debaty w Senacie kwestionowałem projekt ustawy, zarzucając mu zawężenie kręgu beneficjentów, nieuwzględnianie ich możliwości i oczekiwań, ograniczoności i kosztu infrastruktury, rozbieżności między rynkiem pracy młodych, zdominowanym zresztą przez niskie płace i umowy śmieciowe, a warunkami, które to wykluczają. Wskazywałem na nadwyżki mieszkań deweloperskich, w przypadku których stworzono warunki nadmiernego uprzywilejowania przy jednoczesnym zamknięciu możliwości nabywania mieszkań z rynku wtórnego, dostępnego ze względu na zasobność, ale także potrzeby młodych małżeństw. Myślę tu o lokalizacjach przy szkołach, miejscach pracy i nauki.

Twierdziłem, że wzruszenie olbrzymiej liczby pustostanów może decydować o powodzeniu programu. Tytułem kompromisu składałem poprawki dotyczące tego, aby co najmniej połowa kredytów mogła być realizowana na rynku wtórnym. Rząd odrzucił te i inne poprawki, mimo że zwiększały one liczbę beneficjentów w ramach limitowanego wsparcia. Co więcej, dziś mieszkania z rynku wtórnego wygrywają konkurencję z mieszkaniami dostępnymi w ramach subsydiowanego programu państwowego.

Pani Minister! Pani Wicepremier! Program MdM utyka. Czas porzucić urzędowy optymizm, nie marnować szans zapisanych w przepisach ustawy, uznać, że jej podmiot stanowią młode małżeństwa, jak zresztą dumnie wskazuje na to tytuł ustawy, a nie interesy budowlanego lobby i przesadne sknerstwo strażnika budżetu. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana senatora Macieja Klimę o wygłoszenie oświadczenia.

### **Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku, oświadczenie kieruję do szanownego prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

Od kilkudziesięciu miesięcy pojawiają się krytyczne informacje medialne o wykorzystaniu programów PRISM, Tempora, XKeyscore i innych, pozwalających na monitorowanie i przekazywanie drogą elektroniczną, telekomunikacyjną danych obywateli Unii Europejskiej, w tym Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie obserwuje się intensywne inwigilowanie przedstawicieli rządów, polityków, parlamentarzystów Unii Europejskiej oraz instytucji rządowych krajów Unii Europejskiej.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą do pana premiera o obszerne i wyczerpujące odpowiedzi na następujące pytania.

Po pierwsze, czy z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej instytucje rządowe lub inne przekazywały, przekazują drogą elektroniczną, telekomunikacyjną informacje do programów „Bezpieczna przystań”, PRISM i innych? Jaka instytucja prowadzi statystykę przekazywanych transferów danych telekomunikacyjnych, elektronicznych? Kto wydał zgodę na przekazywanie tych danych i od kiedy ona obowiązuje w przypadku tych programów? Jaka była podstawa prawna, ustawowa przekazania tych danych? Czy istnieją umowy międzyrządowe między Rzeczpospolitą Polską a krajami trzecimi, porozumienia służb Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie przekazywania tych danych? Czy istnieją w tej mierze porozumienia służb Rzeczypospolitej Polskiej i innych krajów?

Po drugie, czy GİODO i UKE były informowane o przekazywaniu danych telekomunikacyjnych dotyczących obywateli Rzeczypospolitej Polskiej? Jakie ewentualnie stanowisko zajęły w tej sprawie?

Po trzecie, w czerwcu 2013 r. pan minister Boni zapowiedział prace nad raportem przejrzystości. Kiedy ten raport zostanie ogłoszony i na jakim etapie są prace?

Po czwarte, jakie jest stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej wobec ogłoszonej 24 czerwca 2013 r. opinii instytucji sądowniczych Republiki Federalnej Niemiec, ale również Unii Europejskiej, które uznały, że działania wywiadowcze zagranicznych agencji publicznych niosą istotne zagrożenie dla wymiany danych pomiędzy Europejskim Obszarem Gospodarczym a państwami trzecimi? W opinii tej zaproponowano, by zaprzestać wydawania zgód na międzynarodowy transfer danych, dopóki niemiecki rząd – bądź Unia Europejska – nie udowodni, że nielimitowany dostęp zagranicznych służb wywiadowczych do danych obywateli Unii Europejskiej, w tym Niemiec, spełnia wymagania wynikające z podstawowych zasad prawa ochrony danych osobowych, na przykład w zakresie niezbędności, proporcjonalności i celowości. Zaproponowano też, by

(senator M. Klima)

rozważyć, czy nie powstrzymać transferu tych danych na podstawie porozumienia o „bezpiecznej przystani” oraz standardowych klauzul umownych.

Po piąte, czy w latach 2013 i 2014 przeprowadzono analizę, audyt zabezpieczeń kontrwywiadowczych w zakresie bezpieczeństwa przekazywania informacji, poczty rządowej, informacji elektronicznej do placówek dyplomatycznych, instytucji rządowych, infrastruktury krytycznej systemów sieci teleinformatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, MON, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, ABW i innych?

Po szóste, zwracam się do pana premiera z prośbą o opinię oraz ocenę funkcjonowania służb ABW, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Agencji Wywiadu, BOR i innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne w związku z tak popularną ostatnio aferą podsłuchową. Czy wprowadzono kontrolę, audyt, analizę w wymienionych służbach?

Po siódme, czy należy wprowadzić dodatkowe procedury kontrolne – tarczę antykorupcyjną – w związku z realizowanymi obecnie w Ministerstwie Obrony Narodowej zakupami i przetargami?

Po ósme, w dniu 13 czerwca 2013 r. pan minister Bartłomiej Sienkiewicz poinformował: „trwa badanie, czy opisane przez światową prasę inwigilowanie internetu przez amerykańskie agencje dotyczy również Polski”. Czy to badanie zakończyło się i ewentualnie jakie są jego wyniki?

Po dziewiąte, na jakich warunkach Google czy Facebook udostępniają dane dotyczące polskich użytkowników usług?

Po dziesiąte, czy firmy świadczące usługi drogą elektroniczną na terenie Rzeczypospolitej Polskiej podlegają takim samym regulacjom jak firmy zagraniczne zarejestrowane poza granicami kraju?

Po jedenaste, czy w prawodawstwie polskim obowiązują jednolite standardy ochrony poczty elektronicznej i danych telekomunikacyjnych?

Drugie oświadczenie, bardzo krótkie – również poprzez pana marszałka... Kieruję to oświadczenie do prezesa Najwyższej Izby Kontroli, szanownego pana Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Szanowny Panie Prezesie!

Najwyższa Izba Kontroli jest naczelnym organem kontroli państwowej. Działa w oparciu o Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, ustawę o NIK, statut i zarządzenia prezesa izby. Jest instytucją o dużym zaufaniu publicznym. Zwracam się do pana prezesa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

W dniu 8 grudnia 2011 r. przedstawiono pierwsze w historii NIK sprawozdanie z przeprowadzonego audytu zewnętrznego w zakresie wykonania budżetu oraz gospodarki finansowej Najwyższej Izby Kontroli za okres od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2010 r.

Teraz pytania.

Po pierwsze, czy w opinii pana prezesa nie należy wykonać podobnego audytu na przykład za lata 2011–2013? Co ewentualnie stoi na przeszkodzie temu, by taki audyt wykonać? Czy należy wprowadzić zmiany legislacyjne w zapisach ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, by uregulować tę kwestię na przyszłość, na przykład w zakresie cykliczności kontroli?

Po drugie, czy wykonuje się audyty, kontrole, oceny wewnętrzne gospodarki finansowej Najwyższej Izby Kontroli? Kto i według jakich zasad je przeprowadza?

Po trzecie, kto powinien rozstrzygać w sytuacji różnic w interpretacjach pokontrolnych w audycie zewnętrznym, zaistniałych między NIK a audytorem?

Po czwarte, zwracam się z prośbą o informację, czy w trakcie przeprowadzanych kontroli Najwyższej Izby Kontroli w latach 2011–2013 stwierdzono problemy uniemożliwiające przeprowadzenie kontroli, takie jak brak dokumentów, brak współpracy kontrolowanych, zastraszanie kontrolujących itd.

Po piąte, czy w trakcie kontroli wykonywanych przez NIK stwierdzono braki prawne co do regulowania problemów kontrolowanych, jeśli tak, to jakie i ile? I czy stwierdzono różnorodność interpretacji co do kwestii prawnych, finansowych i innych?

Szanowny Panie Prezesie, zwracam się z uprzejmą prośbą o odpowiedzi na te pytania.

W trakcie tego audytu, Panie Marszałku, wystąpiły różnice w odniesieniu do ponad stu problemów między kontrolowanym a kontrolującym. W związku z tym, że część odpowiedzi nie w pełni satysfakcjonowała jedną i drugą stronę, pozwoliłem sobie rozszerzyć zakres pytań. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół pięćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.





# **Wyniki głosowań**

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2 A.T. Aksamit	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
6 G.M. Bierecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7 P.J. Błaszczyk	.	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
8 R.W. Bonisławski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
9 M.S. Borowski	-	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	?	?
10 B.M. Borusewicz	?	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
12 J.M. Chróścikowski	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
17 G. Czelej	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
18 D. Czudowska	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	?	+	-	?
19 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
21 J. Duda	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	?	+	-	?
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
24 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
25 S.A. Gorczyca	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
29 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
30 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
31 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
33 J.M. Jackowski	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
34 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
36 S. Karczewski	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
37 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
39 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
40 M.J. Klima	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
41 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
42 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+
43 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
44 M. Konopka	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
45 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
46 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
47 K.J. Kutz	-	.	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
48 J.W. Lasecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
49 J.F. Libicki	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
50 R.A. Mamątow	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
51 M.E. Martynowski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
52 A.A. Matusiewicz	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+



	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
55 A.K. Misiołek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
56 A.A. Mozdżanowska	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
57 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
58 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
59 J.W. Obremski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	?	?	?	
60 N.P. Obrycki	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
61 A. Owczarek	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
62 A.M. Pająk	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
63 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
64 B.J. Paszkowski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
65 A. Person	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 B.M. Pęk	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
67 L.M. Piechota	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68 J. Pinior	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
69 A.A. Pocij	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
70 M. Pośrednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
71 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+
72 Z.S. Pupa	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
74 J.K. Rotnicka	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 J. Rulewski	-	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 J.Z. Sagatowska	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	?	+	-	?
77 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
78 M. Seweryński	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
79 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
80 W. Skurkiewicz	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	+	-	?
81 K.M. Słoń	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
82 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
83 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
84 B.P. Śmigieński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
85 A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
86 P. Wach	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
87 K.A. Wiatr	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
88 E.K. Wittbrodt	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
89 G.M. Wojciechowski	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
90 M.J. Wojtczak	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
91 J.A. Wyrowiński	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
92 R. Zaborowski	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
93 A.M. Zając	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	?
94 J. Zając	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
95 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
96 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
97 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
Głosujących	76	76	76	77	78	78	78	77	78	78	76	78	78	76	78	78	78	79	79	79
Za	45	75	76	76	78	78	3	77	78	78	76	78	78	76	78	78	52	24	53	53
Przeciw	28	0	0	0	0	0	74	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	54	24	0
Wstrzymało się	3	1	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	25	1	2	26

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 L.M. Abgarowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
6 G.M. Bierecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7 P.J. Błaszczyk	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
10 B.M. Borusewicz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
11 B. Borys-Damięcka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
12 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
17 G. Czelej	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	
18 D. Czudowska	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
19 W.J. Dobkowski	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
21 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	.	?	?	+	+	+	?	+	
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
24 S. Gogacz	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
25 S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
29 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
30 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
31 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
33 J.M. Jackowski	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	?	?	+	+	.	?	+	
34 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
36 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
37 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
39 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
40 M.J. Klima	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
41 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
42 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
43 S. Kogut	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
44 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
45 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
46 W.J. Kraska	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
47 K.J. Kutz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
48 J.W. Lasecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
49 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
50 R.A. Mamątow	-	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
51 M.E. Martynowski	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
52 A.A. Matusiewicz	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+	
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
55 A.K. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
56 A.A. Mozdżanowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+
57 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
58 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
59 J.W. Obremski	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	+	.	+	+	+
60 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
62 A.M. Pająk	?	?	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
63 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+
64 B.J. Paszkowski	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
65 A. Person	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 B.M. Pęk	-	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68 J. Pinior	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
69 A.A. Pocij	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
70 M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
71 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
72 Z.S. Pupa	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
74 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+
76 J.Z. Sagatowska	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
77 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
78 M. Seweryński	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
79 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
80 W. Skurkiewicz	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
81 K.M. Słoń	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
82 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
83 G.A. Sztark	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
84 B.P. Śmigieński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
85 A. Świekowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
86 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
87 K.A. Wiatr	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
88 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
89 G.M. Wojciechowski	-	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
90 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
91 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
92 R. Zaborowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
93 A.M. Zając	?	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	+	+	+	?	+
94 J. Zając	+	+	+	+	+	.	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
96 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
97 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
Głosujących	79	79	79	79	79	78	79	79	78	76	79	77	77	79	79	78	77	78	79	79
Za	54	78	78	77	79	78	79	56	54	76	79	77	56	4	54	78	77	78	56	79
Przeciw	4	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	52	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	21	1	1	1	0	0	0	23	24	0	0	0	21	23	25	0	0	0	23	0



	41	42	43	44	45	46	47	48	49
1 L.M. Abgarowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7 P.J. Błaszczyk	?	+	+	-	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	.	.	.	.	.	.	.	.	.
12 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 H. Cioch	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	?	+	+	-	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska	?	+	+	-	+	+	+	+	+
19 W.J. Dobkowski	?	+	+	-	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 M.W. Gil	?	+	+	-	+	+	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	?	+	+	-	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 J.M. Jackowski	?	+	+	-	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.
37 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 M.J. Klima	?	+	+	-	+	+	+	+	+
41 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 S. Kogut	?	+	+	-	+	+	+	+	+
44 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 W.J. Kraska	?	+	+	-	+	+	+	+	+
47 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 J.W. Lasecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.
49 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 R.A. Mamątow	?	+	+	-	+	+	+	+	+
51 M.E. Martynowski	?	+	+	-	+	+	+	+	+
52 A.A. Matusiewicz	?	+	+	-	+	+	+	+	+
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	41	42	43	44	45	46	47	48	49
54 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A.A. Mozdżanowska	+	+	+	+	+	+	+	.	+
57 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 J.W. Obremski	?	+	.	?	+	+	+	.	+
60 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 A.M. Pająk	?	+	+	-	+	+	+	+	+
63 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 B.J. Paszkowski	?	+	+	-	+	+	+	+	+
65 A. Person	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 B.M. Pęk	?	+	+	-	+	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68 J. Pinior	.	.	.	.	.	.	.	.	.
69 A.A. Pocij	.	.	.	.	.	.	.	.	.
70 M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.
71 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 Z.S. Pupa	?	+	+	-	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J.Z. Sagatowska	?	+	+	-	+	+	+	+	+
77 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	.	+
78 M. Seweryński	?	+	+	-	+	+	+	+	+
79 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Skurkiewicz	?	+	+	-	+	+	+	+	+
81 K.M. Słoń	?	+	+	-	+	+	+	+	+
82 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 K.A. Wiatr	?	+	+	-	+	+	+	.	+
88 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 G.M. Wojciechowski	?	+	+	-	+	+	+	+	+
90 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 R. Zaborowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.
93 A.M. Zając	?	+	+	-	+	+	+	+	+
94 J. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Głosujących	79	79	78	79	79	79	79	75	79
Za	54	79	78	54	79	79	79	75	79
Przeciw	0	0	0	24	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	25	0	0	1	0	0	0	0	0





**Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 59. posiedzenia Senatu**



## **Przemówienie senatora Wiesława Kiliana w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bezsprzecznie ustawa jest wyczekiwana przez środowisko osób niepełnosprawnych oraz ich rodziny. Tym osobom przepisy muszą gwarantować bezpieczeństwo oraz prawo do normalnego funkcjonowania. Przypomnę, że przepis art. 68 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki między innymi osobom niepełnosprawnym.

Ustawa wprowadza do kodeksu postępowania cywilnego przepisy wyłączające spod egzekucji sądowej przedmioty, które są niezbędne dłużnikowi lub członkowi jego rodziny ze względu na niepełnosprawność. Rozszerzenie katalogu przedmiotów wyłączonych spod egzekucji przyczyni się bezspornie do utrzymania możliwe największej niezależności osób niepełnosprawnych.

Ponadto przedmiotowa ustawa porządkuje rozbieżności w przepisach kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, które stanowią podstawy działań komorniczych. Ustawa tym samym ujednocila sytuację dłużnika zarówno w egzekucyjnym postępowaniu cywilnym, jak i w egzekucji administracyjnej. Nie możemy pozwolić, by prywatni wierzyciele mieli większe uprawnienia egzekucyjne niż organy publiczne prowadzące egzekucję. Dziękuję za uwagę.



## **Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad**

Nowelizacja przepisów kodeksu postępowania cywilnego przedstawiona w druku senackim nr 669 polega na rozszerzeniu zapisanego w art. 829 procedury cywilnej katalogu przedmiotów wyłączonych spod egzekucji komorniczej o „przedmioty niezbędne ze względu na niepełnosprawność dłużnika lub członków jego rodziny”.

Zmieniany przepis znajduje się w części kodeksu postępowania cywilnego poświęconej postępowaniu egzekucyjnemu, a konkretnie w dziale poświęconym ograniczeniom egzekucji. Można powiedzieć, że nowelizowany przepis stanowi swego rodzaju kanon, jeśli chodzi o ograniczenia egzekucji ze względów egzystencjalnych dłużnika lub członków jego rodziny. W doktrynie podkreśla się, że istotą art. 829 jest zagwarantowanie, aby egzekucja – zważywszy na zakres przedmiotów nią objętych – przebiegała w sposób humanitarny i społecznie akceptowalny. Ustawodawca wyszczególnił zatem w komentowanym przepisie między innymi niezbędne przedmioty urządzenia domowego, ubranie, podstawowe zapasy żywności, narzędzia niezbędne do osobistej pracy zarobkowej, niektóre przedmioty niezbędne do nauki i do wykonywania praktyk religijnych oraz przedmioty codziennego użytku. Co istotne, w świetle postanowień art. 824 kodeksu postępowania cywilnego to organ prowadzący egzekucję powinien z urzędu powstrzymać się od podejmowania czynności egzekucyjnych jako niedopuszczalnych względem tych przedmiotów. Nie ulega zatem wątpliwości, że rozszerzenie tego przepisu w zakresie zaproponowanym przez projektodawcę stanowić będzie jego naturalne uzupełnienie, wpisując się tym samym w kryterium humanitaryzmu.

Biorąc pod uwagę przesłanki wyeksponowane w uzasadnieniu do projektu ustawy, wskazać należy dodatkowo na zachodzącą obecnie niejednolitość, którą można dostrzec po porównaniu aktualnego brzmienia art. 829 kodeksu postępowania cywilnego oraz analogicznego przepisu wynikającego z ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, który przewiduje jednoznacznie, że wyłączeniu spod egzekucji administracyjnej podlegają przedmioty niezbędne ze względu na ułomność fizyczną dłużnika lub członków jego rodziny. W konsekwencji przedmioty niezbędne osobom niepełnosprawnym ze względu na ich niepełnosprawność nie mogą być zajęte w egzekucji administracyjnej, natomiast przeszkoda taka – w aktualnym stanie prawnym – nie zachodzi w toku egzekucji prowadzonej na podstawie procedury cywilnej. Z tego punktu widzenia przyjęcie zaproponowanego rozwiązania doprowadzi do ujednoczenia standardów w przedmiotowym zakresie.

Za przyjęciem niniejszej nowelizacji przemawiają ponadto zapisy ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r., z których wywodzi się obowiązek państwa do podejmowania skutecznych i odpowiednich środków w celu umożliwienia osobom niepełnosprawnym uzyskania oraz utrzymania możliwie największej niezależności, pełnych zdolności fizycznych, umysłowych, społecznych i zawodowych oraz pełnego włączenia i udziału we wszystkich aspektach życia.

Reasumując, uważam, że potrzeba przyjęcia zaproponowanych zmian nie budzi wątpliwości.

## **Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad**

Uchwalona w dniu 26 czerwca 2014 r. przez Sejm ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego ma na celu wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego przepisów wyłączających spod egzekucji sądowej przedmioty, które są niezbędne dłużnikowi lub członkowi jego rodziny ze względu na ich niepełnosprawność.

Dotychczasowy stan powodował, że istniały rozbieżności pomiędzy przepisami regulującymi wyłączenia przedmiotowe z egzekucji w postępowaniu egzekucyjnym w administracji i w postępowaniu egzekucyjnym cywilnym.

Istota rzeczy polega tu na istnieniu w postępowaniu egzekucyjnym w administracji przepisu, konkretnie art. 8 §1 pkt 13 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, który wyłącza spod egzekucji przedmioty niezbędne ułomnemu fizycznie dłużnikowi lub członkom jego rodziny. Dodać tu należy, że wyłączenie to obowiązuje już od 2001 r.

Niestety taki zapis nie znajdował się w kodeksie postępowania cywilnego, dlatego też występowała tu niespójność przepisów prawa, co rodziło określone praktyczne konsekwencje, na przykład wszczynanie postępowania egzekucyjnego z przedmiotów niezbędnych do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie osobom niepełnosprawnym. Wypada także podnieść, że egzekucja ta dotyczyła przedmiotów nabytych dzięki dofinansowaniu ze środków publicznych, najczęściej ze środków pochodzących z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W tym stanie rzeczy słusznie uznano, że istniejąca rozbieżność wymagała ujednoczenia regulacji dotyczących obu postępowań egzekucyjnych, postępowań toczących się pod rządami kodeksu postępowania cywilnego i ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Należy się zgodzić z podstawowym punktem uzasadnienia, z argumentem przemawiającym za uchwaleniem tej ustawy, że nie da się podać żadnego racjonalnego powodu, by prywatni wierzyciele mieli większe uprawnienia egzekucyjne niż organy publiczne prowadzące egzekucję za pomocą poborców skarbowych, czyli egzekucję administracyjną.

## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego ma na celu przede wszystkim wprowadzenie przepisów wyłączających spod egzekucji sądowej przedmioty niezbędne dłużnikowi ze względu na niepełnosprawność jego lub członków jego rodziny.

Podkreślić należy, iż wskazane ograniczenie możliwości prowadzenia egzekucji odpowiadać będzie regulacji zawartej w art. 8 §1 pkt 13 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, zgodnie z którym nie podlegają egzekucji administracyjnej rzeczy niezbędne ze względu na ułomność fizyczną zobowiązanego lub członków jego rodziny. Dodatkowo postanowienie dodawanego pktu 9 będzie czynić zadość zobowiązaniom międzynarodowym zaciągniętym przez Polskę w drodze ratyfikacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. Jak bowiem przewidziano w art. 26 ust. 1 tego aktu, państwa strony podejmą skuteczne i odpowiednie środki w celu umożliwienia osobom niepełnosprawnym uzyskania oraz utrzymania możliwie największej niezależności, pełnych zdolności fizycznych, umysłowych, społecznych i zawodowych oraz pełnego włączenia i udziału we wszystkich aspektach życia.

Uważam, że istnieje potrzeba ujednoczenia regulacji postępowań egzekucyjnych toczących się pod rządami kodeksu postępowania cywilnego i ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Nie ma żadnych powodów, aby prywatni wierzyciele mieli większe uprawnienia egzekucyjne niż organy publiczne prowadzące egzekucję za pomocą poborców skarbowych. Dziękuję.



## **Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad**

Celem przedłożonej ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw jest usprawnienie procedur związanych z funkcjonowaniem tak zwanego jednego okienka, czyli centralnego miejsca, w którym przedsiębiorca może złożyć całą wymaganą przez przepisy prawa dokumentację, stanowiącą podstawę do rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Potrzeba nowelizacji wynika z faktu, że aktualnie „jedno okienko” usprawnia postępowanie w bardzo niewielkim stopniu, praktycznie jedynie poprzez umożliwienie złożenia dokumentów w jednym miejscu. Udogodnienie to okazuje się jednak mało ważne, w szczególności wobec faktu, że przedsiębiorca nadal zamiast jednego formularza musi wypełniać wiele dokumentów, co prowadzi do zbędnego powielania w nich tych samych danych. Taka praktyka wynika z funkcjonującej procedury, zgodnie z którą sąd rejonowy pełni w znacznej mierze wyłącznie rolę punktu podawczego odpowiedzialnego za przekazanie złożonych formularzy innym podmiotom: Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, urzędowi skarbowemu i Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Co więcej, w wielu przypadkach obowiązująca procedura w istocie powoduje wydłużenie postępowania, a tym samym odwleka w czasie moment, w którym możliwe jest faktyczne rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Stąd też powstała propozycja legislacyjna zmierzająca do wprowadzenia rozwiązań, które bazując na pierwotnym założeniu „jednego okienka”, będą bardziej korzystne dla przedsiębiorcy, przede wszystkim ze względu na odciążenie go od zbędnych formalności, ale także ze względu na istotne skrócenie czasu, jaki musi upłynąć od złożenia wniosku do momentu, w którym możliwe jest faktyczne rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej.

Można przyjąć, że nowe podejście do kwestii rejestracji działalności gospodarczej opierać się będzie na trzech kluczowych założeniach.

Po pierwsze, nastąpi zagregowanie w jednym dokumencie danych objętych dotychczas kilkoma formularzami, przez co wyeliminowana zostanie po stronie przedsiębiorcy uciążliwość związana z koniecznością ich powielania w różnych dokumentach. Będą to dane przekazywane bezpośrednio do Krajowego Rejestru Sądowego, KRS, w momencie występowania z wnioskiem o dokonanie wpisu.

Po drugie, dane wprowadzone do KRS będą w sposób zautomatyzowany przekazywane do Centralnego Rejestru Podmiotów Krajowej Ewidencji Podatników oraz krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej i stanowiąc będą podstawę do dokonania wpisów w tych rejestrach. Odpowiednie zapisy projektu ustawy przewidują bowiem, że wpis do właściwego rejestru w zakresie danych przekazanych za pomocą systemu teleinformatycznego następuje z chwilą automatycznego zamieszczenia tych danych w rejestrze.

Po trzecie, wspomniana zautomatyzowana wymiana informacji przebiegać będzie dwukierunkowo, czego najlepszym przykładem jest to, że z chwilą dokonania wpisu w Centralnym Rejestrze Podmiotów Krajowej Ewidencji Podatników i w krajowym rejestrze urzędowym podmiotów gospodarki narodowej do KRS będzie przekazywana automatycznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, informacja o nadaniu identyfikatora podatkowego NIP i numeru identyfikacyjnego REGON. Podkreślę raz jeszcze, że proces nadawania wspomnianych identyfikatorów jako czynność materialno-techniczna odbywać się będzie w sposób zautomatyzowany i praktycznie niezwłocznie. Jednocześnie przyjęto ogólne założenie, że potwierdzeniem nadania identyfikatora podatkowego NIP i numeru identyfikacyjnego REGON będzie – co do zasady – ujawnienie tych numerów w KRS.

Wprowadzenie w życie omówionych założeń powinno zatem doprowadzić do sytuacji, że uzyskanie wspomnianych numerów, co za tym idzie, także rozpoczęcie działalności gospodarczej będzie możliwe już w dniu złożenia wniosku.

Oczywiście zautomatyzowanie procesu nadawania identyfikatora podatkowego NIP i numeru identyfikacyjnego REGON nie oznacza braku stosownych mechanizmów kontrolnych. W obu przypadkach projektodawca zastrzegł, że dopuszczalne jest przekazanie danych do KRS nie niezwłocznie, ale w terminie trzech dni. Przedmiotowe wydłużenie terminu następować będzie ze względu na konieczność wszczęcia postępowania wyjaśniającego w celu ustalenia, czy podmiotowi nie został uprzednio nadany stosowny numer identyfikacyjny. W przypadku numeru identyfikacyjnego REGON przesłanka wydłużenia czasu jego nadania może wynikać także z konieczności zakodowania nazwy miejscowości niezgodnej z krajowym rejestrem urzędowym podziału terytorialnego kraju. Mechanizmem kontrolnym jest ponadto możliwość uchylecia NIP. Zgodnie z art. 8c ust. 4 ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników będzie to kompetencja naczelnika urzędu

skarbowego realizowana w przypadku, kiedy „podatnik posługuje się fałszywymi lub fikcyjnymi danymi adresowymi swojej siedziby lub miejsca wykonywania działalności gospodarczej”. Jeśli przesłanki uchylecia NIP ustaną, możliwe będzie jego przywrócenie.

Oprócz danych podstawowych, przekazywanych bezpośrednio do KRS w momencie dokonywania zgłoszenia, projekt ustawy przewiduje również kategorię tak zwanych danych uzupełniających. Projektodawca charakteryzuje te dane jako mniej istotne, ale konieczne do wykonywania zadań spoczywających na organach administracji, objętych zasadą „jednego okienka”. Informacje stanowiące dane uzupełniające określone zostały w projektowanym art. 42 ust. 3a pkt 2 ustawy o statystyce publicznej, art. 5 ust. 2b pkt 2 ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz art. 43 ust. 5b pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Projekt ustawy zakłada, że przekazanie danych uzupełniających następować będzie bezpośrednio do właściwych organów w terminie dwudziestu jeden dni, licząc od dnia wpisu do KRS. W tym przypadku również przewidziano udogodnienie dla przedsiębiorcy, bowiem komplet danych uzupełniających będzie on przekazywał na jednym druku do właściwego naczelnika urzędu skarbowego. Następnie dane te, po wprowadzeniu do Centralnego Rejestru Podmiotów Krajowej Ewidencji Podatników, będą automatycznie przesyłane do właściwych rejestrów prowadzonych przez ZUS i GUS. Przekazanie danych uzupełniających nie będzie zatem warunkowało podjęcia działalności gospodarczej, a wydłużony termin na dokonanie przedmiotowych formalności pozwoli przedsiębiorcy na rozłożenie formalności w czasie.

Warto pamiętać, że zgodnie z projektowanym brzmieniem art. 40 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym w dziale 3 rejestru zamieszczane będą między innymi dane o przedmiocie działalności według Polskiej Klasyfikacji Działalności. Co istotne, projektodawca przewiduje tu pewne ograniczenie polegające na tym, że zgłaszający będzie miał prawo wskazać „nie więcej niż dziesięć pozycji, w tym jeden przedmiot przeważającej działalności na poziomie podklasy”. W efekcie projektodawca zamierza wyeliminować występujące obecnie przypadki, kiedy to przedmiot działalności określany jest w sposób zbyt szeroki, nieadekwatny do faktycznego zakresu prowadzonej działalności.

Wysoka Izbo, tak przedstawiają się najistotniejsze założenia uchwalonej ustawy. Pełne wdrożenie omówionych przepisów będzie korzystne zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla podmiotów publicznych uczestniczących w procedurze rejestracji działalności gospodarczej. W związku z tym proszę o przyjęcie niniejszej ustawy. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad**

Problematyka dotycząca ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw dotyczy funkcjonowania zasady tak zwanego jednego okienka i dotyka stycznych działań sądu rejestrowego, dokonującego wpisu w rejestrze przedsiębiorców, a także działań organów administracji publicznej prowadzących właściwe rejestry i ewidencje, egzekwujących wykonanie obowiązków w trybie przepisów administracyjnych. Tę styczną problematykę regulują: ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym, ustawa o statystyce publicznej, ustawa o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych.

Do czasu uchwalenia omawianej ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw podstawę funkcjonowania zasady jednego okienka stanowił art. 19b ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym. Przepis ten stanowił, że podmiot podlegający wpisowi do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, składając do sądu rejestrowego wniosek o dokonanie wpisu lub jego zmianę, jest zobowiązany jednocześnie z tym wnioskiem złożyć formularze wniosków, czyli zgłoszeń identyfikacyjnych lub aktualizacyjnych, skierowane do Głównego Urzędu Statystycznego, naczelnika urzędu skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Potrzeba wprowadzenia w tym zakresie zmian wynikała z faktu, że poprzednio obowiązujące przepisy prawa, regulujące zasady funkcjonowania rejestrów i ewidencji prowadzonych przez organy państwa, zakres obowiązków ewidencyjnych przedsiębiorców wpisywanych do Krajowego Rejestru Sądowego, zakres obowiązków w postępowaniu rejestrowym, jak też zakres współdziałania sądu, organów państwa i przedsiębiorcy, wymagały wprowadzenia całościowej, spójnej zmiany. Wymagały wprowadzenia zmiany uwzględniającej konieczność budowania nowoczesnej administracji publicznej i możliwości, jakie przynosi rozwój techniczny, w sposób gwarantujący przedsiębiorcy możliwość szybkiego rozpoczęcia działalności gospodarczej, przy ograniczeniu do minimum niezbędnych dla jego funkcjonowania formalności.

Należy tutaj podkreślić, że przyjęcie zasady jednego okienka – regulacja prawna tej problematyki – oparte było na założeniu, że konieczne jest usprawnienie procedury związanej z rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej przez podmioty podlegające rejestracji w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Co z tego, skoro dotychczasowa – przed omawianą tu zmianą – konstrukcja w praktyce nie pozwala na osiągnięcie zakładanego celu, bowiem ustalenie jednego miejsca składania pakietu dokumentacji ani nie rozwiązało problemu powielania szeregu informacji przez podmiot w formularzach wniosków kierowanych odrębnie do różnych organów, choć składanych w jednym miejscu, ani nie przyspieszyło procedur rozpoznawania tych wniosków przez właściwe organy i nadawania identyfikatora podatkowego NIP i numeru identyfikacyjnego REGON.

Celem obecnej nowelizacji według jej autorów – miejmy nadzieję, że praktyka to potwierdzi – jest: po pierwsze, objęcie zasadą jednego okienka szerszego niż dotychczas kręgu podmiotów podlegających wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego, a więc wszystkich podmiotów wpisywanych do rejestru przedsiębiorców, także składających wnioski o wpis drogą elektroniczną, oraz podmiotów spoza rejestru przedsiębiorców; po drugie, zagwarantowanie podmiotowi podlegającemu wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego możliwości faktycznego prowadzenia działalności, w tym działalności gospodarczej, niezwłocznie po dokonaniu wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym; po trzecie, ułatwienie podmiotom podlegającym wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego, których dane podlegają jednoczesnemu obowiązkowi wpisu do innych rejestrów i ewidencji prowadzonych przez organy administracji publicznej, procedury rozpoczynania działalności, w tym działalności gospodarczej, przez odstąpienie od niezrozumiałego obowiązku wielokrotnego podawania tożsamy danych oraz przez odstąpienie od obowiązku składania zgłoszeń identyfikacyjnych/aktualizacyjnych w zakresie danych objętych wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego; po czwarte, usprawnienie działania sądów rejestrowych przez odstąpienie od obowiązku gromadzenia kierowanej do organów administracji publicznej dokumentacji z danymi podmiotów i przekazywania jej właściwym organom, jak też odstąpienie od obowiązku kompletowania przez sąd tej dokumentacji i uzależnienia dokonania wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym od jej złożenia przez podmiot; po piąte, uproszczenie i zautomatyzowanie procedur nadawania NIP i numeru identyfikacyjnego REGON przez wprowadzenie zasady automatycznego nadawania numerów w systemach teleinformatycznych Centralnego Rejestru Podmiotów Krajowej Ewidencji Podatników i Krajowego Rejestru Urzędowego Podmiotów Gospodarki Narodowej, po przekazaniu z Krajowego Rejestru Sądowego do tych sys-



temów danych o podmiocie objętych treścią wpisu w rejestrze, co umożliwi niezwłoczne uzyskanie numerów identyfikacyjnych bezpośrednio po dokonaniu wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym bez udziału podmiotu; po szóste, usprawnienie i uproszczenie systemów ewidencji i rejestrów gromadzących dane o podmiotach; po siódme, usprawnienie działania organów administracji publicznej poprzez odstąpienie od obowiązku samodzielnego gromadzenia niezbędnych danych w pełnym zakresie na potrzeby prowadzenia właściwej ewidencji/rejestru i rozpoznawania wniosków o dokonanie wpisu danych.

## **Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Naczelnym celem nowelizacji jest redukcja barier, jeśli chodzi o dostęp osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej do instytucji upadłości konsumenckiej.

Podstawowym założeniem przepisów ustawy o upadłości konsumenckiej jest zapobieganie lekkomyślnemu zadłużaniu się przez dłużników liczących na łatwe i szybkie uniknięcie odpowiedzialności dzięki ogłoszeniu upadłości. Proponowana ustawa usuwa ograniczenie polegające na możliwości prowadzenia takiego postępowania tylko wobec dłużników, których niewypłacalność powstała wskutek wyjątkowych i niezależnych od nich okoliczności.

Pomimo tak dalece posuniętej ostrożności ustawodawcy upadłość konsumencka cały czas przeznaczona jest wyłącznie dla ludzi majątnych, którzy spełniają rygorystyczne przesłanki enumeratywnie wymienione w przepisach ustawy, wobec czego nie jest powszechna i dostępna, co potwierdzają statystyki. Niestety, nawet wprowadzane zmiany nie zwiększają dostępności tej instytucji prawnej. Należałoby rozdzielić upadłość konsumencką od innych form upadłości, gdyż jej założenia są od samego początku nakierowane na ochronę innych dóbr prawnie chronionych. W związku z tym posiłkowanie się podobnymi schematami nie daje właściwego efektu i czyni ustawę nieużyteczną.

## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Upadłość konsumencka wprowadzona została do krajowego porządku prawnego na mocy nowelizacji prawa upadłościowego i naprawczego dokonanej ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. Jest to zatem instytucja stosunkowo nowa, której praktyczne stosowanie napotyka jeszcze wiele problemów. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że, jak podaje projektodawca, od momentu wejścia w życie wspomnianych przepisów do końca 2012 r. wydano zaledwie sześćdziesiąt postanowień o ogłoszeniu upadłości takich osób. Zebrane w ciągu ostatnich lat doświadczenia związane z funkcjonowaniem przepisów o upadłości konsumenckiej dały zatem podstawę do wypracowania nowych rozwiązań w tym zakresie. Charakter proponowanych zmian przesądził o potrzebie kompleksowej nowelizacji całego tytułu V „Postępowanie upadłościowe wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej”.

Podkreślić należy, że przyjęte mechanizmy prowadzące do ogłoszenia upadłości konsumenckiej są wynikiem pewnego kompromisu pomiędzy słusznymi interesami wierzycieli oraz interesami osoby zadłużonej, która występuje ze stosownym wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Dopuszczenie ogłoszenia upadłości daje konsumentowi możliwość nowego startu. W przypadku konsumenta, który zadłużył się w stopniu uniemożliwiającym mu samodzielne oddłużenie się, jest to nierzadko jedyne rozwiązanie. Z punktu widzenia wierzycieli upadłość konsumencka daje szansę przynajmniej na częściowe odzyskanie zaległych środków. Istotny jest także fakt, że nowy start oznacza przywrócenie niewypłacalnego dłużnika do normalnego funkcjonowania w obrocie gospodarczym, co jest korzystne chociażby ze względu na potencjalny wzrost przychodów Skarbu Państwa i ograniczenie szarej strefy, jak również ze względu na ograniczenie ryzyka wykluczenia społecznego takich osób. Z przywołanej skrótowo analizy wynika zatem, że działania legislacyjne powinny zmierzać w kierunku zwiększenia dostępności instytucji upadłości konsumenckiej. Dlatego też w niniejszym wystąpieniu odniosę się właśnie do zmian w mojej ocenie najistotniejszych, czyli do tych, których celem jest wyeliminowanie nadmiernych przeszkód na drodze do skutecznego ogłoszenia upadłości konsumenckiej.

Dotychczas jedna z podstawowych przesłanek warunkujących możliwość prowadzenia postępowania upadłościowego była taka, aby niewypłacalność dłużnika powstała na skutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności. Projektodawca zaproponował w tym miejscu przepis o nieco szerszym brzmieniu, zgodnie z którym oddalenie wniosku o ogłoszenie upadłości następuje, „jeżeli dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa” – art. 491<sup>4</sup> ust. 1 projektu ustawy. Znowelizowany przepis będzie jednocześnie w równym stopniu jak dotychczas zapobiegał ogłoszeniu upadłości w przypadku osób, które zadłużyły się celowo, mając nadzieję na uniknięcie odpowiedzialności za powstałe zobowiązania. Ponadto z pewnymi modyfikacjami utrzymano zapisy dotyczące oceny zachowania dłużnika w okresie dziesięciu lat przed dniem zgłoszenia wniosku. W przypadku, gdy we wspomnianym okresie zachowanie dłużnika uchybiało należytej staranności w prowadzeniu swoich spraw, sąd będzie miał możliwość oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Inna bariera wynikała ze stosowania w procedurze upadłości konsumenckiej przepisów o tak zwanym ubóstwie masy, czyli art. 13 i art. 361 prawa upadłościowego i naprawczego. Wskazane przepisy nakazywały sądowi odpowiednio oddalenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub umorzenie postępowania upadłościowego, jeżeli majątek niewypłacalnego dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania. W praktyce oznaczało to, że część dłużników była pozbawiona możliwości ogłoszenia upadłości wyłącznie ze względu na nadzwyczaj trudną sytuację finansową. Budziło to oczywiście wątpliwości natury konstytucyjnej. Dlatego też słusznie w projektowanym art. 491<sup>2</sup> ust. 1 postanowiono o niestosowaniu tych przepisów na gruncie postępowania dotyczącego upadłości konsumenckiej.

Ostatnia istotna bariera związana jest ze zbyt rygorystycznym niektórymi uregulowaniami prawnymi, które zakładają obligatoryjne umorzenie postępowania w razie wymienionych w ustawie uchybień dłużnika dotyczących jego obowiązków, niezależnie od istotności danego uchybienia i stopnia pokrzywdzenia wierzycieli. Projektodawca rezygnuje w tym zakresie z rozwiązań o charakterze bezwzględnie, dając więcej miejsca na dokonanie oceny przez sąd. Przykładem takiego podejścia jest chociażby projektowany art. 491<sup>4</sup> ust. 4, który, w przypadku stwierdzenia, że we wniosku znalazły się dane niezgodne z prawdą lub niepełne, daje sądowi możliwość dalszego prowadzenia postępowania, o ile uchybienia te nie są istotne lub przeprowadzenie postępowania jest uzasadnione zasadami współzycia społecznego lub względami humanitarnymi. Na podobnych zasadach, zgodnie z art. 491<sup>10</sup> ust. 2 nowelizacji ustawy, można nie umarzać postępowania w przypadku, gdy



upadły „nie wskaże lub nie wyda syndykowi całego majątku, niezbędnych dokumentów lub w inny sposób nie wykonuje ciężących na nim obowiązków”.

Warto w tym kontekście zwrócić szczególną uwagę na wprowadzoną niniejszą nowelizacją klauzulę generalną odwołującą się do zasad współżycia społecznego i względów humanitarnych. Poza wskazanymi przypadkami odniesienie do wspomnianej klauzuli znajduje się także w projektowanym art. 491<sup>4</sup> ust. 2, który stanowi, że wystąpienie tego rodzaju przesłanek może być nadzwyczajną podstawą do nieoddalania wniosku o ogłoszenie upadłości.

Reasumując, należy powiedzieć, że niniejsza ustawa pozwoli poprawić dostępność instytucji upadłości konsumenckiej poprzez zniesienie nieuzasadnionych barier prawnych, które dotychczas taki dostęp utrudniały. Kompleksowe podejście do omawianego zagadnienia sprawiło, że oprócz omówionych zmian w uchwalonej ustawie znalazło się także wiele innych propozycji, zorientowanych na lepsze dostosowanie procedury do realiów postępowania, na przykład poprzez rezygnację ze zbędnych obowiązków albo poprzez doprecyzowanie kwestii, które budziły dotychczas wątpliwości. Biorąc to pod uwagę, uważam, że nowelizacja zasługuje na aprobatę. Dziękuję za uwagę.

## **Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Postępowanie upadłościowe wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej z możliwością umorzenia ich zobowiązań pozostałych po przeprowadzeniu postępowania, potocznie określane mianem upadłości konsumenckiej, wprowadzono do polskiego porządku prawnego ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Choć od tamtego czasu nie zmieniła się zasadnicza przyczyna wprowadzenia tego postępowania, związana z potrzebą zapewnienia możliwości oddłużenia tym osobom fizycznym, które są zadłużone w stopniu uniemożliwiającym im samodzielną spłatę długów, to praktyka wykazała, że wprowadzone w 2008 r. przepisy o upadłości konsumenckiej nie spełniły stawianych im zadań. Główną tego przyczyną według autorów nowelizacji były bariery w dostępie do oddłużenia, skutkujące bardzo niską liczbą wszczynanych postępowań upadłościowych wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.

Do głównych barier w dostępie do oddłużenia autorzy ci zaliczyli: skromne przesłanki ogłoszenia upadłości, ograniczające tę możliwość do dłużników, których niewypłacalność powstała wskutek wyjątkowych i niezależnych od dłużnika okoliczności; koszty postępowania w przypadku upadłości konsumenckiej – gdy dłużnik nie posiadał majątku na pokrycie kosztów postępowania, skutkowało to oddaleniem wniosku o ogłoszenie upadłości albo umorzeniem postępowania; rygorystyczne przepisy, przewidujące obligatoryjne umorzenie postępowania w razie wymienionych w ustawie uchybień dłużnika jego obowiązkom, niezależnie od istotności danego uchybienia i stopnia pokrzywdzenia wierzycieli.

Dlatego też podstawowym celem uchwalonej ustawy jest redukcja albo całkowite usunięcie wskazanych barier w dostępie do oddłużenia, z uwzględnieniem jednakże – co należy podkreślić – słusznym interesów wierzycieli, gdyż w innym przypadku mogłoby tu dochodzić do nadużyć po stronie dłużników.

Z tego też względu, mimo złagodzenia przesłanek ogłoszenia upadłości, zachowane zostaje podstawowe założenie przepisów o upadłości konsumenckiej, polegające na zapobieganiu lekkomyślnemu zadłużaniu się przez dłużników liczących na łatwe i szybkie uniknięcie odpowiedzialności dzięki ogłoszeniu upadłości. W konsekwencji oddłużenie zostaje wykluczone w przypadku niewypłacalności, do której dłużnik doprowadził umyślnie albo wskutek rażącego niedbalstwa, zachowana też zostaje struktura postępowania obejmująca w pierwszej kolejności likwidację majątku dłużnika, z wyjątkiem przypadku, gdy wierzyciele zgodzą się na zawarcie układu, a następnie trwający do trzydziestu sześciu miesięcy – z możliwością przedłużenia o kolejne osiemnaście miesięcy – okres wykonywania planu spłaty wierzycieli, w którym dłużnik będzie obowiązany do podjęcia istotnych wysiłków w celu zaspokojenia wierzycieli w maksymalnym możliwym stopniu.

## **Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad**

Nowelizacja ustawy o Policji ma na celu ze struktury Komendy Głównej Policji wyodrębnić Centralne Biuro Śledcze Policji jako organu Policji właściwego w zakresie rozpoznawania, zapobiegania i zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz zapewnienie mu takiej pozycji organizacyjnej, która pozwoli skutecznie realizować powyższe zadania i będzie uwzględniała specyfikę charakteru pracy biura. Według autorów omawianej tu nowelizacji osiągnięcie powyższego celu jest możliwe, jeśli spełnione zostaną trzy przesłanki. Po pierwsze, Centralne Biuro Śledcze Policji musi zostać dysponentem środków finansowych budżetu państwa w ramach odrębnego rozdziału wydatków budżetowych w części dysponowanej przez MSW. Dopiero w takiej sytuacji stojący na czele CBŚP komendant, otrzymując uprawnienia dysponenta trzeciego stopnia środków budżetowych, analogicznie jak komendanci wojewódzcy i szkoły Policji, będzie miał możliwość tworzenia własnych jednostek organizacyjnych dostosowanych do rzeczywistych potrzeb i celów. Po drugie, komendant biura musi posiadać uprawnienia do samodzielnego kreowania polityki kadrowej. Tyko takie rozwiązanie da mu możliwość zapewnienia obsady kadrowej biura w sposób odpowiadający stawianym przed nim celom oraz optymalnego wykorzystania zasobów ludzkich. Po trzecie, zabezpieczenie logistyczne także musi być w gestii samego biura – specyfika walki z przestępczością zorganizowaną wymaga, aby zaplecze logistyczne było dostosowane do specyfiki działań CBŚP. Dotychczasowe usytuowanie tej jednostki Policji w ramach Komendy Głównej Policji spotykało się – dalej, za autorami nowelizacji – z coraz szerszą krytyką wynikającą właśnie z braku jakiegokolwiek autonomii finansowej, kadrowej i logistycznej.

W znowelizowanej ustawie o Policji, co podnoszą jej autorzy, znalazł się – po raz pierwszy w akcie prawnym rangi ustawy – zapis o tym, że zadaniem Policji jest rozpoznawanie, zapobieganie i zwalczanie przestępczości zorganizowanej. Takie rozwiązanie nie tylko porządkuje tę kwestię, która dotychczas ujawniała się wyłącznie w aktach prawnych niższego rzędu, takich jak zarządzenia, ale stwarza także uzasadnienie prawne do wprowadzonych zmian i podkreśla rangę wykonywanych zadań w tym przypadku przez CBŚP. CBŚP – po dodaniu w znowelizowanej ustawie nowego podmiotu wchodzącego w skład Policji, właśnie CBŚP – będzie miało uprawnienia do działania na terenie całego kraju, a w określonych przypadkach także poza jego granicami. Teraz, z uwagi na wydzielenie CBŚP jako samodzielnej jednostki organizacyjnej, jego komendant zostanie dysponentem środków budżetowych, tak jak ma to obecnie miejsce na przykład w przypadku komendantów wojewódzkich czy szkół Policji. Z kolei dzięki temu rozwiązaniu CBŚP będzie posiadało własny pion logistyczny, którego zadaniem będzie bieżące zaopatrywanie podległych jednostek terenowych, takich jak zakup uzbrojenia i techniki specjalne, a zakup sprzętu, materiałów i usług oraz kwestie dotyczące uposażenia funkcjonariuszy skupione będą w centrali CBŚP.

Na koniec wskażę tylko, że komendant CBŚP będzie dysponował uprawnieniami kadrowymi wobec funkcjonariuszy i pracowników biura, w zakresie sprawowania władztwa w sprawach osobowych podległych mu policjantów i pracowników.



## **Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad**

Autorzy nowelizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2015” wskazują, że program ten wpisuje się w strategię rozwoju województwa wielkopolskiego uchwaloną przez samorząd wielkopolski w 2000 r.

Dzięki programowi wydatnie zwiększyły się możliwości kształcenia i prowadzenia badań na unikatowych kierunkach studiów i w konsekwencji pełniej realizowane są zadania gospodarki opartej na wiedzy. Dotyczy to między innymi nowoczesnych technologii, informatyzacji oraz szeroko pojętej komunikacji społecznej. Wzrastają też możliwości kształcenia kadr nowoczesnej administracji, dobrze przygotowanej do wypełniania zadań wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej i zadań stojących przed samorządami lokalnymi.

Do dzisiaj w ramach programu zrealizowano szereg inwestycji. Wymieńmy tu tylko takie inwestycje, jak: dokończenie budowy Wydziału Biologii; dokończenie budowy Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych; budowa budynku Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa; budowa hali sportowej; budowa Wydziału Chemii – etap I; budowa Kolegium UAM w Pile – budynek naukowo-dydaktyczny.

W trakcie realizacji znajdują się między innymi: budowa Wydziału Chemii – etap II, segment A i G; rozbudowa Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu – etap II; budowa Wydziału Humanistycznego.

Uchwalenie omawianej ustawy w takim kształcie – chodzi o wydłużenie przedziału czasowego do 2017 r. – pozwoli uczelni, jak się zakłada, na osiągnięcie wszystkich podstawowych celów programu. Ma to niebagatelne, jeśli nie podstawowe znaczenie, gdyż ze względu na zbyt wysokie oczekiwania finansowe właścicieli działek przedłużają się negocjacje w sprawie nabycia nieruchomości i konieczne stało się postępowanie wywłaszczeniowe, które powinno zakończyć zakupy gruntów niezbędnych do realizacji określonych celów programowych w czasie zakreślonym przez znowelizowaną ustawę.

Do czasu nowelizacji ustawy władze uniwersytetu działały pod presją czasu, z czego doskonale zdają sobie sprawę firmy budowlane, które wykorzystują ten aspekt w negocjacjach. Obecna nowelizacja, w przypadku niedojścia do podpisania umów z wykonawcami, pozwoli na ponowne ogłoszenie przetargu i rozmowy z innymi zainteresowanymi firmami.

## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad

Przedstawiona nowelizacja zawiera wiele zmian, których charakter nie jest jednolity. W znacznej mierze są to zmiany doprecyzowujące poszczególne unormowania zarówno w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, jak i w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych. Część projektowanych zmian ma na celu ujednoczenie odpowiadających sobie przepisów wymienionych ustaw.

W niniejszym wystąpieniu chciałbym jednak odnieść się szczegółowo do jednego – moim zdaniem najistotniejszego – aspektu, który dotyczy zasad opodatkowania zagranicznych spółek kontrolowanych. Chodzi tu o tak zwane regulacje CFC. Międzynarodowy charakter działalności wielu firm uzasadnia tworzenie skomplikowanej struktury, w skład której wchodzi także spółki zagraniczne. Nierzadko jednak struktury tego rodzaju tworzone są prawie wyłącznie w celu tak zwanej optymalizacji podatkowej, czyli uniknięcia zapłaty podatku w danym państwie w szczególności poprzez realizowanie rozliczeń podatkowych w rajach podatkowych. Działanie takie oznacza oczywiście uszczuplenie wpływów podatkowych w państwie, w którym działa podmiot dominujący. Aby przeciwdziałać opisanemu zjawisku, projektodawca proponuje w dodawanym art. 24a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych rozwiązanie, zgodnie z którym podatnik rozliczający się wedle przepisów tej ustawy miałby płacić stały, dziewiętnastoprocentowy podatek od dochodów zagranicznej spółki kontrolowanej, jeśli spółka ta ma siedzibę lub zarząd w kraju, w którym poziom opodatkowania jest niższy aniżeli w kraju, w którym rezyduje podmiot dominujący.

Takie jest ogólne założenie, niemniej jednak wiele zależy od szczegółowego stanu faktycznego oraz od sposobu zdefiniowania poszczególnych pojęć. Mówiąc o spółce zagranicznej, projektodawca odniósł się do szerokiego rozumienia tego pojęcia – co jest zabiegiem słusznym, zważywszy na różnorodność podmiotów występujących w zagranicznych systemach prawnych – włączając w jego zakres także jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej inne niż spółka, a także spółki niemające osobowości prawnej, jeżeli zgodnie z przepisami prawa podatkowego państwa siedziby lub innego państwa są traktowane jak osoby prawne i podlegają w tym państwie opodatkowaniu od całości swoich dochodów. Na definicji zagranicznej spółki opiera się pojęcie „zagraniczna spółka kontrolowana”. W szczególności chodzi tutaj o spółki, które mają siedzibę lub zarząd na terytorium państwa stosującego szkodliwą konkurencję podatkową, jak również o spółki z państw, z którymi ani Polska, ani Unia Europejska nie mają zawartych umów międzynarodowych dotyczących użycia informacji podatkowych.

Zgodnie z nowelizacją ustawy sprawowanie kontroli nad spółką zależną będzie miało miejsce, jeśli podatnik „posiada nieprzerwanie przez okres nie krótszy niż trzydzieści dni, bezpośrednio lub pośrednio, co najmniej 25% udziałów w kapitale lub 25% praw głosu w organach kontrolnych stanowiących, lub 25% udziałów związanych z prawem do uczestnictwa w zyskach”. Pamiętać jednak należy o zapisach art. 24a ust. 10 projektu ustawy, zezwalających – pod pewnymi szczególnymi warunkami – na pomniejszenie udziału podatnika w zagranicznej spółce kontrolowanej o udział jego jednostki zależnej związany z prawem do udziału w zyskach tej zagranicznej spółki kontrolowanej.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na wymóg, wedle którego co najmniej 50% przychodów takiej spółki osiągniętych w roku podatkowym ma mieć charakter pasywny. Chodzi tutaj o dywidendy i inne przychody z udziału w zyskach osób prawnych, przychody ze zbycia udziałów, to jest akcji, wierzytelności, odsetek i pożytków od wszelkiego rodzaju pożyczek, poręczeń i gwarancji, a także przychody z praw autorskich, praw własności przemysłowej, w tym z tytułu zbycia tych praw, a także zbycia instrumentów finansowych oraz realizacji praw z nich wynikających. W końcu zaś istotne jest to, czy choćby jeden z wymienionych przychodów osiągniętych przez zagraniczną spółkę kontrolowaną jest opodatkowany w sposób istotnie niższy, niż byłby opodatkowany w państwie siedziby podmiotu dominującego. Stawka podatku musi być niższa o co najmniej 25%.

Ponieważ może się zdarzyć tak, że dana spółka oprócz operacji, których wyłącznym celem jest unikanie płacenia podatków, prowadzi także inną działalność w kraju siedziby, w projekcie ustawy znalazły się przepisy określające w sposób precyzyjny, które dochody zagranicznej spółki kontrolowanej należy uwzględnić, obliczając podstawę opodatkowania. W szczególności chodzi tutaj o obliczenie dochodu w sposób proporcjonalny do okresu, w którym spełnione były warunki pozwalające uznać dany podmiot za spółkę kontrolowaną. Ponadto od wyliczonej kwoty podatku należy odliczyć podatek dochodowy zapłacony przez zagraniczną spółkę kontrolowaną w kraju siedziby.

## **Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad**

Uchwalona ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw wprowadza zmiany w ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, tak zwanej ustawie CIT, ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, tak zwanej ustawie PIT, ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, ustawie z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz w ustawie z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy.

Autorzy zwracają uwagę na to, że omawiana tu ustawa zawiera zmiany mające na celu zwalczanie szkodliwej konkurencji ze strony części państw, przede wszystkim tak zwanych rajów podatkowych, oraz przeciwdziałanie odraczeniu lub unikaniu opodatkowania przy wykorzystaniu mechanizmu przesuwania dochodów do spółek zależnych zlokalizowanych w krajach o preferencyjnych systemach podatkowych. Zakładają, że cel ten będzie realizowany za pomocą rozwiązania przewidującego opodatkowanie dochodów z kontrolowanych spółek zagranicznych.

Ustawa ta wprowadza ponadto, co jest przyjętą praktyką stosowaną w wypadku nowelizacji, przepisy stanowiące doprecyzowanie już istniejących regulacji, eliminujące istniejące lub potencjalne wątpliwości związane z aktualnym brzmieniem oraz zakresem stosowania przepisów. Proponowane zmiany mają przyczynić się do zwiększenia pewności prawa.

Zauważona została ponadto sfera działania podmiotów gospodarczych i dlatego wprowadzono do nowelizowanej ustawy – nieistniejące dotychczas – prawo wyboru przez podatników metody zaliczania odsetek od pożyczek do kosztów uzyskania przychodów, a także odroczenie opodatkowania czynności wniesienia aportem do spółki kapitałowej komercjalizowanej własności intelektualnej.

Jeśli chodzi o inne szczegółowe rozwiązania, to pragnę zwrócić uwagę jedynie na: wprowadzenie przepisów dotyczących zasad i warunków opodatkowania dochodów zagranicznych spółek kontrolowanych; wprowadzenie zasad ustalania wartości początkowej środków trwałych w spółce europejskiej, spółdzielni europejskiej oraz zakładzie zagranicznym położonym na terytorium RP; wyłączenie prawa do korzystania ze zwolnienia od podatku w przypadku wypłat dywidend i innych dochodów – przychodów – z tytułu udziału w zyskach osób prawnych podlegających odliczeniu w spółce wypłacającej, to tak zwana pożyczka partycypacyjna; jednoznaczne wskazanie sposobu określenia wartości przychodów i kosztów świadczeń w naturze.



W celu ułatwienia kontroli prawidłowości rozliczeń podatkowych w ust. 12 i 13 komentowanego artykułu zapisano obowiązek prowadzenia przez podatnika rejestru zagranicznych spółek oraz ewidencji zdarzeń zaistniałych w zagranicznej spółce kontrolowanej. Przedmiotowe ewidencje mają umożliwić ustalenie wysokości dochodu, podstawy opodatkowania i wysokości należnego podatku za rok podatkowy.

Charakter analizowanych regulacji przesądza o tym, żeby nie stosować ich w odniesieniu do zagranicznych spółek kontrolowanych, jeśli prowadzą one w danym państwie rzeczywistą działalność gospodarczą. Pomocne w ocenie tej przesłanki są wytyczne wynikające z ust. 17. Przyjmuje się, że działalność prowadzona jest w sposób rzeczywisty, jeżeli w szczególności: przedsiębiorstwo wykonujące faktycznie czynności stanowiące działalność gospodarczą istnieje; istnieją przyczyny ekonomicznie uzasadniające funkcjonowanie spółki; istnieje współmierność pomiędzy zakresem działalności takiej spółki a posiadanymi przez nią lokalem, personelem lub wyposażeniem; spółka ta samodzielnie, w oparciu o własne zasoby, wykonuje swoje podstawowe funkcje; zawierane porozumienia są zgodne z rzeczywistością gospodarczą, mają uzasadnienie gospodarcze i nie są w sposób oczywisty sprzeczne z ogólnymi interesami gospodarczymi tej spółki. Z niniejszej procedury wyłączone zostaną przypadki o stosunkowo niewielkim znaczeniu ekonomicznym, to znaczy jeśli przychody zagranicznej spółki kontrolowanej nie przekraczają w roku podatkowym kwoty odpowiadającej 250 tysiącom euro lub jeśli nie zostanie przekroczony limit 10% dochodowości.

Pamiętać należy, że nowelizacja ustawy przewiduje również wprowadzenie analogicznych regulacji do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zapisane zostały one w projektowanym art. 30f rzezzonej ustawy.

Warto podkreślić, że na gruncie prawa polskiego przepisy dotyczące opodatkowania dochodów spółek CFC są nowością, niemniej jednak normy w analogicznym kształcie z powodzeniem funkcjonują w wielu innych krajach. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie opisanych zmian jest korzystne, bowiem pomoże przeciwdziałać transferowi dochodów do spółek zagranicznych, a tym samym zaniżaniu należnego podatku. Proszę zatem o głos za przyjęciem ustawy. Dziękuję za uwagę.

## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 17. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o ratyfikacji Umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r., ma zastąpić Porozumienie między polskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji a MSW Chorwacji o współpracy w zapobieganiu i ujawnianiu przestępstw, podpisane w 1994 r. Umowa reguluje kwestię współpracy właściwych polskich i chorwackich organów, nakierowaną szczególnie na zwalczanie przestępczości zorganizowanej. Umowa poszerza katalog form współpracy między innymi o możliwość organizowania wspólnych patroli oraz wspólnych grup roboczych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ratyfikacja umowy ma przede wszystkim na celu wzmocnienie współpracy w eliminowaniu zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego poprzez skuteczniejszą walkę z międzynarodową przestępczością oraz harmonizację działań umawiających się stron w zwalczaniu zjawiska zorganizowanej przestępczości i wykrywaniu sprawców przestępstw. Postanowienia umowy umożliwią ponadto skuteczne zwalczanie zarówno krajowej, jak i międzynarodowej przestępczości, szczególnie zorganizowanej, lecz także przestępczości w ogóle – jako zjawiska niepożądanego. Zinstytucjonalizowanie współpracy właściwych polskich organów z ich chorwackimi partnerami będzie stanowić istotny wkład stron w zwalczanie przestępczości, w tym także przestępczości zorganizowanej.

Uważam, że współpraca będąca przedmiotem umowy, prowadzona przez właściwe organy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Chorwacji, będzie miała korzystny oddźwięk społeczny i polityczny w obu państwach, przede wszystkim w związku z uzyskaniem większej skuteczności w zwalczaniu przestępczości. Pozwoli to na efektywną współpracę odpowiednich organów oraz skuteczne zapobieganie przestępstwom i ściganie sprawców. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad**

Jest to już drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, dlatego też powtórzę tu tylko najistotniejsze kwestie, które przedstawiłem w moim poprzednim wystąpieniu.

Projekt inicjatywy ustawodawczej jest odpowiedzią na zgłoszoną petycję. Podstawowa zmiana dotyczy ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, a kolejna zmiana dotyczy nowelizacji ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Postulat zawarty w petycji dotyczy podjęcia prac legislacyjnych w sprawie przyznania emerytom i rencistom uprawnień do bezpłatnego zaopatrzenia w leki. W petycji powoływano się na wzrost cen leków oraz niesatysfakcjonujący zakres wykazu leków refundowanych ogłaszany przez ministra właściwego do spraw zdrowia i wnoszono o zmianę przepisów dotyczących refundacji leków.

Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej, z uwagi na warunki i wyjątkowe okoliczności dotyczące pewnych grup osób, przewiduje szczególne uprawnienia do świadczeń opieki zdrowotnej, między innymi w stosunku do zasłużonych honorowych dawców krwi, zasłużonych honorowych dawców przeszczepu, weteranów, inwalidów wojskowych, inwalidów wojennych oraz osób represjonowanych, cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych. Ponośzona przez nich odpłatność za leki podlega teraz zmniejszeniu.



## Przemówienie senatora Roberta Mamąta w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obecne świadczenia emerytalne i rentowe nie pozwalają na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych i nie wystarczają na pokrycie ich kosztów, takich jak opłaty za mieszkanie, żywność i środki higieny. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że emeryci i renciści są zmuszeni do oszczędzania na lekach, dlatego wprowadzenie zmiany ustawowej mającej na celu zapewnienie im bezpłatnych leków jest konieczne.

Zdecydowanie popieram projekt ustawy wprowadzający zmiany ustawowe mające na celu zapewnienie prawa do bezpłatnych leków emerytom i rencistom. Jest to w pełni uzasadnione trudną sytuacją bytową najuboższych seniorów, dla których wysokie koszty leków stanowią poważne obciążenie budżetów domowych, a nierzadko uniemożliwiają ich wykupienie. Koszty lekarstw, nawet tych refundowanych, stanowią poważne obciążenie dla budżetów rodzin emerytów, którzy z roku na rok żyją gorzej i dotkliwie odczuwają brak środków na podstawowe potrzeby. Sytuacja ta stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia emerytów oraz rencistów, a przecież art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przyznaje prawo do ochrony zdrowia każdemu, niezależnie od wieku czy sytuacji zawodowej – od tego, czy jest to osoba pracująca, czy posiadająca inny status, na przykład emeryta, rencisty lub bezrobotnego. W myśl art. 68 ust. 3 konstytucji władze publiczne są zobowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku. Jak wynika z sondaży społecznych, co trzeci polski emeryt nie jest w stanie wykupić wszystkich przepisywanych mu lekarstw z powodu wzrostu odpłatności za nie. Wzrost cen leków to najczęstszy powód rezygnacji seniorów z zakupu leków. Zdaniem ekspertów długookresowe ograniczenie dostępu do leków z powodu barier cenowych przekłada się na częstsze hospitalizacje pacjentów.

Władze krajów Europy Zachodniej doszły do wniosku, że opłaca się długoterminowo ponosić koszty leków, głównie dla dzieci oraz emerytów i rencistów. Osoby z wymienionych grup społecznych – nieleczone lub leczone nieodpowiednio – zapadają na ciężkie schorzenia, trafiają na kosztowne operacje i drogie leczenie w szpitalach. Eksperci wyliczyli, że taniej jest dofinansować leki niż finansować kosztowne operacje i długotrwałe leczenie szpitalne. Analizując sytuację emerytów i rencistów w innych krajach europejskich, można zauważyć znaczne różnice w stosunku do sytuacji polskich emerytów i rencistów. W Szkocji, Irlandii Północnej i Walii zniesiono opłaty za leki wypisywane przez lekarzy na receptach. W Wielkiej Brytanii niektóre osoby mogą też ubiegać się o zwolnienie z opłaty za leki. Wśród uprawnionych, którym przysługuje prawo do otrzymywania bezpłatnej recepty, są między innymi osoby w wieku sześćdziesiąt lat i więcej. W Hiszpanii emeryci i renciści są zwolnieni z jakichkolwiek opłat za leki, dostają je za darmo. W Grecji pacjenci płacą maksymalnie 25% ceny leku. W Holandii leki na receptę są w pełni refundowane przez państwo. Pacjent płaci tylko w jednym przypadku – gdy istnieje tańszy odpowiednik zapisanego przez lekarza leku, a chory chce zażywać ten droższy, wtedy musi dopłacić różnicę w cenie. W Niemczech dzieci do osiemnastego roku oraz kobiety w ciąży są uprawnione do bezpłatnych leków, a maksymalna cena leku dla pozostałych pacjentów wynosi 10 euro. We Francji zdecydowano, że wszystkie niezbędne pacjentowi i przyjmowane na stałe lekarstwa są refundowane w pełni.

W Polsce ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w art. 46 stanowi o uprawnieniu do bezpłatnego zaopatrzenia w leki oznaczone symbolami „Rp” lub „Rpz”, dopuszczone do obrotu na terytorium kraju. Uprawnienie to przysługuje inwalidom wojennym, osobom represjonowanym – zaliczonym do jednej z grup inwalidów wskutek inwalidztwa pozostającego w związku z pobytem między innymi w niewoli lub obozach internowanych, hitlerowskich więzieniach, obozach koncentracyjnych i ośrodkach zagłady oraz w gettach, to jest w miejscach wymienionych w art. 3 i art. 4 ust. 1 ustawy o kombatantach – oraz ich małżonkom pozostającym na ich utrzymaniu, a także wdowom i wdowcom po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach wojennych oraz osobach represjonowanych. Cieszy mnie fakt, iż Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji uznała, że w tej kategorii powinny również się znaleźć osoby pobierające najniższą emeryturę lub rentę. Komisja dokonała jednak zawężenia kręgu podmiotowego w stosunku do tego, co zaproponowali autorzy petycji. Projekt wprowadza więc nową kategorię uprawnionych do szczególnych uprawnień do świadczeń opieki zdrowotnej, którymi są emeryci i renciści pobierający najniższe świadczenia oraz spełniający przesłankę ukończenia siedemdziesięciu pięciu lat, co się wiąże ze zwiększoną zachorowalnością i koniecznością stałego przyjmowania wielu leków.

Chciałbym również podkreślić fakt, że pozytywne stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zawodzie lekarza i le-

karza dentystry przedstawili Naczelna Rada Aptekarska oraz Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, który wyraził uznanie dla wymienionego projektu, gdyż wychodzi on naprzeciw potrzebom osób starszych, w większości niepełnosprawnych, które ze względu na ograniczenia finansowe rezygnują z zakupu leków lub zaopatrują się w dostępne leki tańsze, ale mało skuteczne.

Proszę zatem panie i panów senatorów o przyjęcie wymienionego projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

## Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do pełniącej obowiązki generalnej dyrektor dróg krajowych i autostrad Ewy Tomali-Boruckiej

Szanowna Pani Dyrektor!

Droga krajowa nr 61 jest jednym z najważniejszych szlaków komunikacyjnych na Mazowszu i w kraju. Droga ta obsługuje międzynarodowy ruch tranzytowy w kierunku Litwy, Łotwy i Estonii oraz krajowy ruch tranzytowy pomiędzy województwami mazowieckim i podlaskim, a także w kierunku Warmii i Mazur. Droga krajowa nr 61 obsługuje także ruch lokalny pomiędzy powiatami legionowskim, nowodworskim oraz pułtuskim i wyprowadza ruch ze stolicy w stronę Augustowa i dalej, na Litwę.

W ramach przebudowy drogi krajowej nr 61 wybudowano obwodnicę Jabłonny i Serocka, odcinek dwujezdniowej drogi od Jabłonny do zjazdu z wiaduktu kolejowego w Legionowie oraz odcinek dwujezdniowej drogi przez Zegrze.

Kluczową inwestycją, jeżeli chodzi o zwiększenie płynności ruchu na drodze krajowej nr 61 pomiędzy Warszawą a Jeziorem Zegrzyńskim, jest budowa trzeciego odcinka przejścia przez Legionowo pomiędzy wybudowanym już wiaduktem biegnącym nad linią kolejową nr 9 a granicą miasta – jest to ostatni niezmodernizowany odcinek drogi krajowej nr 61 znajdujący się w granicach miasta Legionowa. Powoduje to wielokilometrowe korki w granicach miasta i poza nim, szczególnie podczas weekendu, gdy mieszkańcy Warszawy wyjeżdżają nad Jezioro Zegrzyńskie i na Mazury.

Zezwolenie na realizację wymienionego odcinka drogi krajowej nr 61 wojewoda mazowiecki wydał w dniu 31 stycznia 2012 r. Nadał on tej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności, jednakże inwestycja nie została jeszcze rozpoczęta.

W dniu 23 maja 2014 r. wymieniony odcinek drogi krajowej wizytował wiceminister Zbigniew Rynasiewicz z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, który zadeklarował wygospodarowanie w Krajowym Funduszu Drogowym środków na modernizację drogi już w 2015 r.

Inwestycja ta została ujęta w załączniku 1a, poz. 27 „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015”. Wszystko wskazuje więc na to, że nie będzie ona zrealizowana zgodnie z programem i trudno określić, w jakich latach będzie realizowana.

Ze względu na przedstawioną sytuację zwracam się do Pani Dyrektor z uprzejmą prośbą o podjęcie działań zmierzających do jak najszybszego uruchomienia przebudowy trzeciego odcinka drogi krajowej nr 61 na terenie miasta Legionowa oraz o udzielenie informacji o podjętych już przez Krajową Dyрекcję Dróg i Autostrad działaniach w tym zakresie w związku z wymienionym programem i deklaracjami pana wiceministra Zbigniewa Rynasiewicza z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Z wyrazami szacunku  
Anna Aksamit



## Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zainteresować Pana Ministra sytuacją kobiet będących w ciąży, które zatrudnione są na podstawie umów na zastępstwo.

Jeśli kobieta podczas trwania takiej umowy zajdzie w ciążę, pracodawca zgodnie z art. 177 §3<sup>1</sup> kodeksu pracy może wypowiedzieć jej umowę. Nie muszę Panu Ministrowi przypominać, jak wielkim problemem jest aktualnie niski wskaźnik przyrostu naturalnego. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo destrukcyjny wpływ ma niska dzietność na wszelkie aspekty życia społeczno-gospodarczego. Rząd robi bardzo wiele, aby tę sytuację zmienić – wprowadzone roczne urlopy rodzicielskie okazują się być idealnym rozwiązaniem dla rodziców, którzy chcą godzić wychowywanie dzieci z karierą zawodową. To, że z możliwości opieki nad dzieckiem w coraz większym stopniu korzystać chcą ojcowie, świadczy o przemianie w mentalności społeczeństwa. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia.

Państwo w naprawdę szczególny sposób powinno wspierać młodych ludzi będących na początku kariery zawodowej w świadomym podejmowaniu decyzji o powiększeniu rodziny. Badania naukowe wskazują, że jedną z przyczyn odłożenia w czasie decyzji o posiadaniu dziecka jest niepewność zatrudnienia, troska o byt potomstwa i samej rodziny. Sytuacji tej nie poprawia niestety zapis z art. 177 §3<sup>1</sup> kodeksu pracy, który umożliwia zwalnianie między innymi kobiet w ciąży, które – pomimo że są zatrudnione na podstawie umowy o pracę – świadczą pracę jako osoby zastępujące pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności.

W moim odczuciu dochodzi w takiej sytuacji do niesprawiedliwości w stosunku do kobiet, które zachodzą w ciążę w okresie zatrudnienia w związku z zastępstwem innych pracowników. Mogą one pracować na podstawie tej umowy na zastępstwo nawet kilka lat, odprowadzając regularnie składki ZUS i inne zobowiązania względem państwa, a jednocześnie mogą zostać zwolnione na kilka lub kilkanaście tygodni przed rozwiązaniem bez prawa do zasiłku. Możliwość taka nie buduje poczucia bezpieczeństwa wśród kobiet pracujących na podstawie umów na zastępstwo, które poważnie zastanawiają się nad urodzeniem dziecka.

Kobiety w ciąży powinny być pod ochroną i opieką państwa. Ponadto rząd, wobec pogłębiającego się niżu demograficznego, powinien wszelkimi metodami zachęcać kobiety do posiadania dzieci. Zachętą z pewnością byłoby zagwarantowanie w omawianych powyżej przypadkach zasiłku macierzyńskiego wypłacanego niezależnie od rodzaju umowy o pracę.

Problematyczną sytuację można zmienić, wprowadzając niewielkie zmiany do ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (chodzi zwłaszcza o art. 30) oraz do kodeksu pracy (chodzi zwłaszcza o art. 177 §3<sup>1</sup>).

Proszę Pana Ministra o rozpatrzenie tej kwestii i odpowiedź na pytanie, czy ministerstwo rozważa podjęcie takich kroków, aby zadbać o kobiety w ciąży pracujące na podstawie umów o pracę na zastępstwo, i kiedy ewentualnie można spodziewać się konkretnych propozycji.

Z poważaniem  
Mieczysław Augustyn

## **Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ciągu ostatnich miesięcy do mojego biura zgłosiło się kilka osób z problemem dotyczącym kosztów, jakie pobiera sąd w przypadku złożenia skargi na czynności komornika. Obecnie opłata jest stała i zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (DzU 2005 nr 167, poz. 1398) wynosi 100 zł. Praktyka pokazuje, jak bardzo uciążliwe może być takie rozwiązanie dla osób, które mimo obowiązku spłaty zaległości mają problem z należyтым wykonywaniem przez komorników ich obowiązków.

W dzisiejszych czasach duży odsetek ludzi ma problem ze spłatą rat bądź innych zobowiązań finansowych w wyznaczonym terminie. Tym samym coraz więcej osób dotyka problem windykacji przez komorników. Większość komorników wykonuje swoją pracę rzetelnie i we właściwy sposób, jednak zdarzają się sytuacje – być może w związku ze wzrostem liczby prowadzonych spraw – w których pojawiają się w ich pracy niedopatrzenia i błędy. Często jedynym sposobem dłużnika na egzekwowanie swoich praw jest skarga na czynności komornika. To niestety wiąże się z dość wysoką opłatą – 100 zł. Dla osób, które mają znaczące obciążenia finansowe, często jest to kłopotliwe i trudne do zrealizowania. Fakt, że można wnosić o zwolnienie z opłat, nie jest dużym ułatwieniem. Powoduje to znaczące opóźnienie w załatwieniu sprawy, co w przypadku osób, które nie mają środków na bieżące funkcjonowanie, jest naprawdę uciążliwe.

Jako przykład przytoczę Panu Ministrowi sytuację kobiety z dwójką dzieci, której komornik bezprawnie zajął środki z Funduszu Alimentacyjnego. Sprawa pomimo wielu pism i próśb trwała od października 2013 r. do kwietnia 2014 r. Dopiero skarga do prezesa właściwego sądu przyniosła efekt w postaci zwrotu niesłusznie pobranej kwoty. Udało się osiągnąć pomimo braku wpłaty 100 zł tytułem opłat sądowych – tej pani nie było na to stać. Niestety jest to tylko wyjątek od reguły, bo w większości sytuacji skarga bez wniesienia opłaty jest odrzucana. Warto podkreślić, że osoby, które nie mają dostępu do gotówki przez nieuprawnioną działalność komornika, mają trudności z zapłatą tak wysokiej kwoty. Dodatkowo te pieniądze często potrzebne są na zaspokajanie podstawowych potrzeb własnych i najbliższej rodziny.

Czy kierowane przez Pana Ministerstwo Sprawiedliwości byłoby skłonne rozważyć w najbliższym czasie możliwość wprowadzenia niższej stawki tej opłaty lub możliwość uiszczenia jej po zakończeniu postępowania, gdy sąd w danej sprawie uzna to za uzasadnione? Działanie takie, w moim odczuciu, służyłoby interesowi społecznemu. Uboższa część społeczeństwa w przystępniejszy sposób mogłaby dochodzić swoich praw. Wnoszenie opłaty po zakończeniu rozpatrywania skargi pozwoliłoby na dopasowanie jej wysokości do przedmiotu i zakresu skargi.

Z poważaniem  
Mieczysław Augustyn

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Mieczysława Augustyna i Ireneusza Niewiarowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Wraz z ogromną grupą osób najuboższych oraz organizacjami pozarządowymi, które niosą im pomoc, z rosnącym niepokojem obserwujemy, iż opóźnia się termin rozpoczęcia realizacji Programu Operacyjnego „Pomoc żywnościowa” (PO PŻ). Wspieranie rodzin, w których zdarza się niedożywienie, a nawet głód, odbywa się z coraz większym trudem. Tymczasem projekt wspomnianego polskiego programu wymaga według KE bardzo wielu poprawek, a potem jeszcze zatwierdzenia. To może trwać bardzo wiele miesięcy. Nie tylko postawi to najuboższych wobec dramatycznych problemów żywieniowych, ale i zagrozi organizacjom pozarządowym utrzymującym dużą, kosztowną i specjalistyczną infrastrukturę magazynowo-techniczną, której posiadanie jest przecież warunkiem uruchomienia programu. Taka spirala zdarzeń może trwale osłabić możliwości sprawnego dotarcia z pomocą żywnościową do podopiecznych wielu tysięcy organizacji charytatywnych w Polsce.

Prosimy zatem Pana Ministra o podjęcie wszelkich możliwych starań o przyspieszenie procedur zatwierdzenia PO PŻ oraz jego uruchomienia. Ponadto prosimy o rozważenie możliwości rozpoczęcia realizacji programu (lub wybranych jego zadań) ze środków własnych resortu tak, aby zapewnić potrzebującym tymczasowe wsparcie i utrzymanie w ruchu potencjału niezbędnego do skutecznej realizacji PO PŻ w dalszych miesiącach, już ze środków UE.

Bylibyśmy wdzięczni, gdyby Pan Minister poinformował nas o krokach podjętych zarówno w kraju, jak i na forum UE zmierzających do jak najszybszego rozruchu pomocy żywnościowej dla potrzebujących rodzin. Deklarujemy też wszelkie możliwe i oczekiwane wsparcie wysiłków resortu w tej sprawie.

Mieczysław Augustyn  
Ireneusz Niewiarowski



## Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej

Szanowna Pani Minister!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o zwiększenie skali rządowego finansowania uczelni wyższych z mniejszych ośrodków naukowych.

Dotacja, którą otrzymują uczelnie wyższe, nie pokrywa kosztów kształcenia i badań naukowych. Szczególnie jest to zauważalne w mniejszych ośrodkach uniwersyteckich. Sytuację finansową pogarsza również postępujący z roku na rok niż demograficzny. Uczelnie wyższe analogicznie przyjmują mniej studentów, a co się z tym wiąże, zyskują mniej z opłat za naukę.

Kolejny rok z rzędu ujemny bilans odnotowuje na przykład Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu czy Uniwersytet Zielonogórski. Uczelnie podejmują środki zaradcze: ograniczają wydatki bieżące, sprzedają nieruchomości. Dostosowuje się także liczbę pracowników do tej malejącej liczby studentów. Spadek zatrudnienia może przyczynić się do zamykania kierunków oraz utracenia uprawnień do na przykład statusu uniwersytetu klasycznego. Liczba studentów maleje, jednak koszty utrzymania są constans. Jeśli nie wzrosną dotacje rządowe, wielu uczelniom wyższym grozi zamknięcie.

Zasadne w takim wypadku jest jednostkowe zwiększenie dotacji rządowych dla poszczególnych uczelni. Nie są to uczelnie wzorowo prosperujące, jednak nie są wskazane praktyki zmierzające ku ich upadkowi ze względu na postępujący niż demograficzny, który nie powinien bezpośrednio przyczyniać się do ich zamknięcia. Uczelnie te umożliwiają kształcenie się osobom, które nie mają możliwości finansowych oraz logistycznych, żeby studiować w wielkich ośrodkach uniwersyteckich. W tym stanie rzeczy działania w powyższym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o sprecyzowanie zapisów projektu założeń do projektu ustawy o monitoringu wizyjnym z dnia 7 lipca 2014 r. Niedoprecyzowanie zapisów może przyczynić się do nadmiernego zwiększenia obowiązków sprzedawców oraz powstania dodatkowych kosztów właścicieli sklepów.

Na przykład punkt 1.2 projektu ogranicza uprawnienia osób zarejestrowanych przez monitoring. Zapis powinien być bardziej precyzyjny, w przeciwnym wypadku każdy sklep będzie zobowiązany informować indywidualnie każdego klienta o zakresie jego praw. W takim wypadku klient mógłby również ubiegać się o przekazanie przez sklep informacji na temat przetwarzania danych.

Punkt 3 projektu mówi o uprawnieniach dostępu do systemu monitoringu. W myśl przepisów powinna być prowadzona ewidencja osób upoważnionych do dostępu oraz tych, które mogą usuwać nagrania. Problem pojawia się, gdy sklepy korzystają z usług agencji, w których często dochodzi do zmian kadrowych.

Nowe propozycje wiążą się z dodatkowymi kosztami dla właścicieli sklepów. Przepisy wprowadzają obowiązek zapewnienia archiwizacji zapisów monitoringu na sprzęcie, który jest produkowany przez różnych producentów. Koszty wiążą się nie tylko z wymianą urządzeń monitorujących, ale także z okablowaniem czy dostosowaniem obrazu. Handlowcy obawiają się także ryzyka wysokich opłat za nowe oznakowanie kamer oraz przestrzeni objętej monitoringiem. Produkcja oznakowania według projektu powinna być zlecona jednemu podmiotowi. Może to przyczynić się do podniesienia ceny takiego oznakowania. Właściciele sklepów obawiają się także, iż naklejki będą zbyt duże, co może spowodować zasłonięcie reklam umieszczanych przez sklepy na obiektach.

W takim wypadku zasadne jest sprecyzowanie przepisów dotyczących założeń do projektu ustawy o monitoringu wizyjnym z dnia 7 lipca 2014 r. Wobec podanych przykładów i w tym stanie rzeczy działania w powyższym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Nie sposób nie zauważyć znaczącego wzrostu sprzedaży samochodów w tym roku. W dużej mierze wpływ na ten fakt miała możliwość pełnego odliczenia podatku VAT na tak zwane auta z kratką w pierwszych trzech miesiącach roku. Pozytywny trend utrzymywał się jednak także w kolejnych miesiącach już po wygaśnięciu ulgi. Wzrost mógłby być jeszcze większy, gdyby zmieniły się przepisy dotyczące wyższej akcyzy na auta z silnikami o pojemności powyżej 2 l. Dalsze umacnianie się rynku motoryzacyjnego w dużej mierze zależy od rozwiązań prawnych i ewentualnych ulg podatkowych dla firm. Dużym impulsem może być wprowadzenie możliwości pełnego odliczania kosztów paliwa, co jest planowane na rok 2015.

Czynnikiem hamującym sprzedaż samochodów są dość niefortunne zasady naliczania akcyzy. Obecnie obowiązuje bardzo wysoka, wynosząca ponad 18% akcyza na pojazdy z silnikami o pojemności powyżej 2 l, podczas gdy mniejsze auta objęte są stawką na poziomie około 3%. Duże silniki uważa się za luksus, za który trzeba więcej płacić, tymczasem dzięki dzisiejszej technologii auta o dużych pojemnościach często oferują lepsze osiągi i niższe spalanie, są więc mniej szkodliwe dla środowiska niż te mniejsze.

Obowiązujące przepisy podatkowe nie nadążają za tendencjami rynkowymi i rozwojem technologii. Lepszym rozwiązaniem byłyby opłaty naliczane nie w zależności od wielkości silnika samochodu, ale od jego wpływu na środowisko, a więc podatek ekologiczny. Takie przepisy mogłyby okazać się impulsem do rozwoju całego rynku motoryzacyjnego.

Z poważaniem  
Andrzej Grzyb

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Waldemara Krasę i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

W związku z informacjami otrzymywanymi od podatników zwracamy się do Pana Ministra z pytaniem dotyczącym stanowiska Ministerstwa Finansów i podległych mu organów podatkowych, w szczególności dyrektorów izb skarbowych upoważnionych do wydawania interpretacji indywidualnych prawa podatkowego, w kwestii podatkowych konsekwencji pobierania przez wspólników handlowych spółek osobowych, tj. spółek jawnych i spółek komandytowych, zaliczek na poczet przypadającego na wspólnika udziału w zysku spółki.

W ostatnim czasie działający z upoważnienia ministra finansów dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach (interpretacja indywidualna o sygn. IBPBI/1/415-359/11/AB), dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy (interpretacja indywidualna o sygn. ITPBI/415-387/12/MR) oraz dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie (interpretacja indywidualna o sygn. IPPBI/415-933/10-2/EC) orzekli, że wspólnik spółki osobowej, który otrzymał zgodnie z umową spółki zaliczki na poczet udziału w zysku spółki osobowej, jest zobowiązany do rozliczenia tych zaliczek ze spółką na koniec roku obrotowego, a jeżeli to nie nastąpi, do potraktowania tych zaliczek do celów podatkowych w podatku dochodowym od osób fizycznych jako pożyczki zaciągniętej nieodpłatnie od spółki i rozpoznania z tego tytułu opodatkowanego przychodu związanego z otrzymaniem od spółki tak zwanego nieodpłatnego świadczenia.

W naszej ocenie postępowanie takie pozbawione jest jakichkolwiek podstaw prawnych i prowadzi do całkowicie bezpodstawnego na gruncie obowiązujących przepisów podatkowych (ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, DzU z 2012 r., poz. 361 ze zm.) obciążenia podatkowego wspólników spółek osobowych.

Stosownie do przepisu art. 8 ust. 1 przywołanej ustawy podatkowej wspólnik spółki osobowej nieposiadającej osobowości prawnej opodatkowany jest podatkiem dochodowym z tytułu przypadającego na niego, zgodnie z umową spółki, udziału w zysku spółki. Handlowa spółka osobowa (z wyjątkiem niektórych spółek komandytowo-akcyjnych) jest zatem podmiotem transparentnym podatkowo w obszarze podatków dochodowych; obciążeniu podatkiem dochodowym podlegają bezpośrednio wspólnicy takiej spółki z tytułu przysługującego im udziału w zysku osiąganym przez spółkę. Ze względu na to, że majątek spółki osobowej, jakkolwiek odrębny od majątku wspólników, składać się może wyłącznie z tego, co wspólnicy wnieśli do spółki (kosztem własnego majątku pochodzącego z opodatkowanych dochodów) oraz z zysków wypracowanych przez spółkę w toku prowadzonej działalności, od których wspólnicy uiszczali na bieżąco należny podatek dochodowy, niezrozumiałe wydają się powody, dla których wspólnik miałby być dodatkowo obciążony podatkiem dochodowym z tego tytułu, że otrzymał ze spółki zaliczkę na poczet udziału w przypadającym na niego (i już opodatkowanym!) zysku.

W naszej ocenie sytuacja taka nosi wszelkie cechy podwójnego opodatkowania podatkiem dochodowym tego samego dochodu – raz na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy podatkowej i ponownie na podstawie art. 11 ust. 1 *in fine* tej samej ustawy.

Również Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2009 r. o sygn. III CSK 290/08 potwierdził, że nawet „w razie nieosiągnięcia zysku wspólnik, który za zgodą wszystkich pozostałych wspólników pobrał kwotowe zaliczki na poczet udziału w zysku, nie ma obowiązku zwracać do kasy spółki jakiegokolwiek kwoty tytułem rozliczenia tej zaliczki. Rozliczenie zaliczki następuje w kolejnym okresie obrachunkowym, w którym spółka osiągnie zysk”. Skoro zatem na gruncie prawa handlowego nie powstaje po stronie spółki osobowej jakiegokolwiek roszczenie o zwrot przez wspólnika kwot pobranych zaliczek na poczet udziału w zysku spółki, to nie sposób jest uznawać tych zaliczek za środki „pożyczone” z majątku spółki osobowej. Stosunek prawny pożyczki zawiera bowiem element obowiązku zwrotu pożyczonych środków oraz korzystania z cudzego kapitału „kosztem” jego właściciela, których to cech nie posiada otrzymana ze spółki osobowej zaliczka dla wspólnika na poczet udziału w zysku, nawet jeżeli zaliczka taka nie zostanie rozliczona z zyskiem spółki na ostatni dzień roku obrotowego.

Ze względu na przedstawione kwestie zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie powodów, dla których Ministerstwo Finansów i podległy mu aparat skarbowy obciążają podatników podatku dochodowego od osób fizycznych pobieranym dwukrotnie podatkiem z tytułu osiągnięcia tych samych dochodów w postaci udziału w zysku spółki osobowej i domagają się uznawania otrzymanych przez wspólnika zaliczek na poczet



udziału w zysku spółki osobowej za pożyczkę, bowiem w brzmieniu obowiązujących przepisów prawa podatkowego oraz kodeksu spółek handlowych nie znajdujemy regulacji uzasadniających takie stanowisko.

W przypadku uznania przez Pana Ministra za uzasadnione zgłaszanych przez nas argumentów oczekujemy jak najszybszego podjęcia działań mających na celu zapewnienie przestrzegania obowiązującego prawa przez podległych Panu Ministrowi urzędników aparatu skarbowego.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pająk  
Grzegorz Wojciechowski  
Wiesław Dobkowski  
Waldemar Kraska  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Ostatnio opinia publiczna została poinformowana o wynikach badań roztworów nikotyny podgrzewanych w e-papierosach z regulacją mocy. Wyniki tych badań są zatrważające – w większości badanych próbek stwierdzono dwustukrotny wzrost obecności formaldehydu i acetaldehydu przy podniesionej mocy baterii w e-papierosie z 3,2 V do 4,8 V.

W związku z tym prosimy o informację, czy ministerstwo rozważa wprowadzenie zakazu podnoszenia mocy baterii w e-papierosach.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej –Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasza Kamińskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą ołobudżetową ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słóń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do generalnego inspektora ochrony danych osobowych Wojciecha Wiewiórowskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do głównej inspektor pracy Iwony Hickiewicz

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą ołobudżetową ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słonia



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Magdaleny Gaj

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa Romana Hausera

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Andrzeja Grossa

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Rynku Rolnego Radosława Szatkowskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezes Głównego Urzędu Miar Janiny Popowskiej

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Artura Brzóska

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa Bronisława Sitka

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rządowego Centrum Legislacji Macieja Berka

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego Piotra Ołowskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adama Jassera

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicji Adamczak

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki Macieja Bandy

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego Krzysztofa Dyla

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do pełniącej obowiązki prezes Urzędu Zamówień Publicznych Izabeli Jakubowskiej

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Wyższego Urzędu Górniczego Mirosława Koziury

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Zbigniewa Derdziuka

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o kołobudżetową ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubiaka

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do szefa Krajowego Biura Wyborczego Kazimierza Czaplickiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o kołobudżetową ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Ciechanowskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą ołobudżetową ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słonia



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Krzysztofa Słonia i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Prezydenta RP Jacka Michałowskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą ołobudżetową ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczanych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Wiesław Dobkowski  
Krzysztof Słón  
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego, Krzysztofa Słonia i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Sejmu RP Lecha Czapli

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą oświadczenia ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń  
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do ministra – członka Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacka Cichońskiego

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą o budżecie ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jak było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jak było w kierowanym przez Pana urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słoń

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do pełniące obowiązek generalnej dyrektor dróg krajowych i autostrad Ewy Tomali-Boruckiej

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych wzrasta pomimo wprowadzonych ustawą ołobudżetową ograniczeń w zakresie funduszu wynagrodzeń.

W związku z tym prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób o statusie zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 w roku 2007 i 2013, według sprawozdania Rb-70?

2. Jakie było w kierowanym przez Panią urzędzie przeciętne zatrudnienie i przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto osób zajmujących stanowiska kierownicze zaliczanych do statusu zatrudnienia odpowiednio 01, 03 i 12 oraz pozostałych pracowników w roku 2007 i 2013, obliczane według zasad obowiązujących przy sporządzaniu sprawozdania Rb-70? Prosimy o wykaz stanowisk zaliczonych do stanowisk kierowniczych.

Jan Maria Jackowski  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Krzysztof Słonia



## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z informacjami od Mazowiecko-Podlaskiego Oddziału Związku Producentów Ryb dotyczącymi wprowadzania opłat za pobór wód do zalewu stawów karpiowych zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego nie konsultowano ze związkiem decyzji o nowych opłatach.

Jednocześnie proszę o informację, czy wzięto pod uwagę podnoszone przez producentów następujące argumenty przeciw nowym opłatom:

- korzystny wpływ stawów na środowisko przyrodnicze i czystość wód (retencjonowanie wody, polepszanie jakości wody);
- korzystny wpływ na walory turystyczne krajobrazu;
- korzyści gospodarcze dla regionów, gdzie istnieją stawy;
- znikome korzyści dla budżetu wynikające z planowanych opłat.

Stanisław Karczewski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Jak wynika z §3 ust. 3 i 4 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej, „na wniosek pracownika pracodawca może wyrazić zgodę na przejazd w podróży krajowej lub podróży zagranicznej samochodem osobowym, motocyklem lub motorowerem niebędącym własnością pracodawcy”. W takim przypadku „pracownikowi przysługuje zwrot kosztów przejazdu w wysokości stanowiącej iloczyn przejechanych kilometrów przez stawkę za jeden kilometr przebiegu ustaloną przez pracodawcę, która nie może być wyższa niż określona w przepisach wydanych na podstawie art. 34a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym”.

Cytowany zapis akcentuje potrzebę ustalenia stawki kilometrowej w taki sposób, aby nie przekraczała ona założonego górnego pułapu. Jednocześnie przepis ten nie przewiduje dolnej granicy przedmiotowej stawki. W przywołanym stanie prawnym zachodzi zatem ryzyko, że stawka kilometrowa ustalona przez pracodawcę będzie niższa – a w skrajnych przypadkach rażąco niższa – od faktycznych kosztów przejechania jednego kilometra. Zauważyć ponadto wypada, że tryb wnioskowy nie stanowi tutaj wystarczającej gwarancji dla pracownika. Można bowiem założyć, że pracodawca będzie wywierał presję na pracowniku, aby ten wystąpił ze stosownym wnioskiem oraz przystał na częściowe ponoszenie kosztów wykorzystania własnego samochodu w czasie delegacji.

Ze względu na powyższe proszę Pana Ministra o rozważenie celowości wprowadzenia do przepisów wspomnianego rozporządzenia zapisów, które w większym stopniu chronić będą słuszne interesy pracownika.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

W ostatnim czasie coraz poważniejszym problemem jest bezumowne, a tym samym bezprawne użytkowanie gruntów należących do Skarbu Państwa. W szczególności dotyczy to gruntów rolnych. Wniosek taki płynie z opublikowanej niedawno przez Najwyższą Izbę Kontroli informacji o wynikach kontroli dotyczącej ochrony gruntów rolnych Skarbu Państwa przed nieuprawnionym wykorzystaniem, z której wynika, że wskazany problem dotyczy może co najmniej 12% gruntów będących własnością państwa. Opisany stan rzeczy powoduje istotne uszczuplenie wpływów, jakie uzyskalby Skarb Państwa, gdyby korzystanie z tych nieruchomości odbywało się w sposób legalny.

Najwyższa Izba Kontroli zauważa, że przyczyn wskazanych nieprawidłowości jest wiele, włączając w to także poważne zaniedbania w sprawowaniu nadzoru przez podmioty odpowiedzialne za gospodarowanie majątkiem państwowym. Warto jednak zwrócić uwagę także na pewne niekorzystne rozwiązania prawne, które zachęcają do nielegalnego zajmowania gruntów rolnych. Mam tu na myśli mechanizm przyznawania płatności unijnych opisany w ustawie z dnia 27 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Zgodnie z art. 7 ust. 1 przywołanej ustawy podstawą pozytywnego rozpatrzenia wniosku o przyznanie płatności – oprócz spełnienia dodatkowych wymogów wymienionych w tym przepisie – jest posiadanie gruntu rolnego. Tym samym wnioskodawca nie musi legitymować się jakimkolwiek tytułem prawnym do gruntu rolnego, wystarczy bowiem, aby wykazał, że grunt taki jest przez niego użytkowany.

Proszę zatem o przeanalizowanie celowości wprowadzenia do wspomnianej ustawy zapisów, które jednoznacznie wymagałyby od wnioskodawcy wykazania tytułu prawnego do gruntów, których dotyczy wniosek o płatność bezpośrednią.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Jak wynika z art. 88 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych, podstawa do odwołania kuratora społecznego może mieć dwojaki charakter. W przypadku, kiedy dana osoba przestanie odpowiadać warunkom określonym w art. 84 ust. 1 ustawy lub złoży stosowny wniosek o zwolnienie jej z pełnionej funkcji, mamy do czynienia z obligatoryjnością odwołania. W pozostałych przypadkach, to znaczy kiedy kurator nienależycie wypełnia powierzoną mu funkcję lub kiedy wymagają tego względy operacyjne, prezes sądu ma jedynie możliwość odwołania takiego kuratora.

Należy zauważyć, że w żadnym ze wskazanych przypadków przepisy ustawy nie przewidują możliwości zaskarżenia decyzji o odwołaniu z pełnionej funkcji. Co więcej, brak nawet przepisu, który nakładałby na prezesa sądu obowiązek sporządzenia uzasadnienia takiej decyzji. Obowiązująca procedura wyklucza zatem możliwość instancyjnej kontroli decyzji podjętej przez prezesa sądu w zakresie odwołania z funkcji kuratora społecznego.

Wypada podkreślić, że w wielu przypadkach decyzja prezesa sądu może opierać się na ocenie pracy kuratora, a więc mieć charakter arbitralny (na przykład gdy rozpatrywana jest przesłanka nienależytego wypełniania powierzonej funkcji). Z uwagi na to słuszne wydaje się zagwarantowanie kuratorom społecznym w przepisach ustawy prawa do poznania konkretnej podstawy prawnej odwołania oraz uzasadnienia przedmiotowej decyzji, a także zagwarantowanie prawa do jej zaskarżenia.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przeanalizowanie wskazanego problemu i ewentualne podjęcie właściwych kroków legislacyjnych w celu zmiany przepisów przywołanej ustawy.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala



## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne zainteresowani są wyjaśnieniem problemu związanego z oceną sytuacji ekonomicznej przy wnioskowaniu o pomoc publiczną na zatrudnienie, której udziela PFRON w formie dofinansowań do wynagrodzeń.

Nowe rozporządzenie Komisji (WE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r., uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu (DzUrz UE L 187 z 28 czerwca 2014 r.) nadal umożliwia otrzymywanie pomocy publicznej. Celem tej pomocy jest również zachęcanie przedsiębiorstw do zwiększania poziomów zatrudnienia pracowników znajdujących się w szczególnie niekorzystnej sytuacji lub pracowników niepełnosprawnych. Wymienione rozporządzenie stanowi, że pomoc przyznawana przedsiębiorcom znajdujących się w trudnej sytuacji podlega wyłączeniu z zakresu stosowania tego rozporządzenia.

Jednocześnie mając na uwadze ocenę sytuacji ekonomicznej przy składaniu wniosku o pomoc na zatrudnienie osób niepełnosprawnych wynikającą z ustawy o rehabilitacji, której udziela PFRON, a także mając na uwadze nowe rozporządzenie Komisji (WE) nr 651/2014, kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Za jaki miesiąc będzie następować ocena sytuacji ekonomicznej podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych wedle nowego rozporządzenia Komisji (WE) nr 651/2014?

2. Według jakich kryteriów następować będzie ocena sytuacji ekonomicznej dla grupy przedsiębiorców MŚP podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych?

3. Według jakich kryteriów następować będzie ocena sytuacji ekonomicznej dla grupy dużych przedsiębiorców podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych?

4. W Polsce jest wiele form prowadzenia działalności gospodarczej, na przykład spółki prawa handlowego, cywilne, spółdzielnie. W jaki sposób następować będzie ocena sytuacji ekonomicznej dla różnych form prowadzenia działalności podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych?

Z poważaniem  
Andrzej Kobiak

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adama Jassera

Szanowny Panie Prezesie!

Pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne zainteresowani są wyjaśnieniem problemu związanego z oceną sytuacji ekonomicznej przy składaniu wniosku o pomoc publiczną na zatrudnienie, której udziela PFRON w formie dofinansowań do wynagrodzeń.

Nowe rozporządzenie Komisji (WE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu (DzUrz UE L 187 z 28 czerwca 2014 r.) nadal umożliwia otrzymywanie pomocy publicznej. Celem tej pomocy jest również zachęcanie przedsiębiorstw do zwiększania poziomów zatrudniania pracowników znajdujących się w szczególnie niekorzystnej sytuacji lub pracowników niepełnosprawnych. Wymienione rozporządzenie stanowi, że pomoc przyznawana przedsiębiorcom znajdującym się w trudnej sytuacji podlega wyłączeniu z zakresu stosowania tego rozporządzenia.

Jednocześnie mając na uwadze ocenę sytuacji ekonomicznej przy składaniu wniosku o pomoc na zatrudnienie osób niepełnosprawnych wynikającą z ustawy o rehabilitacji, której udziela PFRON, a także mając na uwadze nowe rozporządzenie Komisji (WE) nr 651/2014, kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Za jaki miesiąc będzie następować ocena sytuacji ekonomicznej podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych wedle nowego rozporządzenia Komisji (WE) nr 651/2014?

2. Według jakich kryteriów następować będzie ocena sytuacji ekonomicznej dla grupy przedsiębiorców MŚP podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych?

3. Według jakich kryteriów następować będzie ocena sytuacji ekonomicznej dla grupy dużych przedsiębiorców podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych?

4. W Polsce jest wiele form prowadzenia działalności gospodarczej, na przykład spółki prawa handlowego, cywilne, spółdzielnie. W jaki sposób następować będzie ocena sytuacji ekonomicznej dla różnych form prowadzenia działalności podczas składania wniosku do PFRON o pomoc w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych?

Z poważaniem  
Andrzej Kobiak

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W subregionie Sądecczyzny, z którego pochodzę, powstaje niezwykle ważna inicjatywa współpracy międzygminnej pod nazwą „Związek Gmin Krynicko-Popradzkich”. Wspomniana inicjatywa jest kontynuacją udanego eksperymentu o charakterze lokalnym, polegającego na szerokiej, dotychczasowej współpracy czterech położonych blisko siebie gmin: Piwniczna, Muszyna, Łabowa i Rytro. Współpraca ta, realizowana od roku 2007 pod nazwą „Perły Doliny Popradu”, ma na celu wytworzenie jak najlepszych warunków do dynamicznego rozwoju regionalnego, a także do powstania superoferty turystycznej, ściągającej turystów na tereny tychże gmin. Zwiększenie atrakcyjności oferty oznacza bowiem większą ilość przyjezdnych, co z kolei napędza rozwój gospodarczy na terenach wspomnianych gmin. Teraz decyzją rad gminnych do tej współpracy dołączają Stary Sącz i Krynica. Połączone pod wspólnym szyldem „Perły Doliny Popradu” niezwykle atrakcyjne turystycznie i krajobrazowo sądeckie gminy mają szansę stać się modelowym przykładem, jak wspólnie walczyć o dynamiczny rozwój gospodarczy.

Pomysłodawcy inicjatywy chcą doprowadzić do swoistej specjalizacji gmin. Krynica stałaby się centrum sportów zimowych. Zakładane połączenie wyciągów narciarskich na Wierchomli i Jaworzynie oraz wybudowanie kompleksu narciarskiego do biegów klasycznych sprawiłoby, że turyści z Polski i zagranicy chętniej przyjeżdżaliby na Sądecczyznę i u nas zostawiali swoje pieniądze. Muszyna z kolei miałaby zainwestować w siatkówkę i tenis. Władze gminy planują budowę nowej wielofunkcyjnej hali do rozgrywek dla tych dwóch dyscyplin. Mocną stroną Piwnicznej są sporty wodne, świetnie rozwija się ostatnio rafting. Łabowa specjalizuje się zaś w agroturystyce. Ważnym magnesem przyciągającym turystów ma być połączenie Krynicy, Muszyny i Piwnicznej ścieżkami rowerowymi biegnącymi nad Popradem. Ten projekt został pozytywnie zaopiniowany przez Zarząd Województwa Małopolskiego.

Chcę zatem zapytać, czy tego typu inicjatywy będą w nowej perspektywie unijnej 2014–2020 spotykać się z przychylnością Pani Minister i czy dla takich, niezwykle dobrze rokujących inicjatyw będą przewidziane szersze możliwości aplikowania w konkursach realizowanych przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju? Czy takie inicjatywy jak omówiona przeze mnie będą spotykały się z otwartością resortu, która będzie z kolei zachętą dla innych regionów i subregionów w kraju do podejmowania prób budowania podobnych porozumień?

Z poważaniem  
Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej

Szanowna Pani Minister!

Jak oceniają akademickie środowiska eksperckie, środki finansowe przyznane przez rząd najlepszym polskim uczelniom wystarczą jedynie na przetrwanie. Oznaczać to może, że zmniejszą się ich szanse na konkurowanie o granty z zagranicznymi instytucjami. Najlepsze polskie placówki naukowe – uczelnie, instytuty badawcze i placówki Polskiej Akademii Nauk – liczyły na to, że otrzymają w tym roku o 50% wyższą dotację na prowadzenie badań naukowych. Przypominają, że miała im to zagwarantować najwyższa nota, A+. W ubiegłym roku placówki naukowe były oceniane pod względem poziomu badań naukowych w czterostopniowej skali – C, B, A i A+, które jest oceną najwyższą. Kontrowersje budzi nie tylko wysokość przyznanych dotacji, lecz także sposób oceny potencjału poszczególnych placówek. Aż dwieście osiemdziesiąt z nich zakwestionowało przyznaną im notę. Większe pieniądze z resortu miały pomóc najlepszym jednostkom naukowym w rozwoju i konkurowaniu z ośrodkami badawczymi z innych krajów. Polskie placówki naukowe z oceną A+ nie otrzymały tak wysokich środków, jak się spodziewały. Niektórym dotacje wzrosły o maksymalnie 20–30%. Jak uważają niektórzy eksperci, wzrost dotacji o niespełna 20% oznacza, że wspomnianym placówkom trudno będzie utrzymać nawet ubiegłoroczny poziom. Niektórzy naukowcy twierdzą, że algorytm, którym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierowało się podczas wyliczania środków, był mało precyzyjny i pozwolił przyjąć dowolną kwotę bazową do wyliczenia dotacji. Według niektórych ekspertów problem polega na tym, że kwota bazowa, od której ministerstwo liczy wzrost środków, nie jest dookreślona. Co więcej, okazuje się też, że koszty podwyżki dla najlepszych instytutów zostały w części pokryte z budżetów uczelni z notą A.

Chcę wobec tego zapytać:

1. Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podjęło rozmowy z władzami rozgorączkonych placówek naukowych? Czy według Pani Minister możliwe będzie w tej sytuacji wypracowanie zadowalających kompromisów?
2. Czy w opinii Pani Minister przywołane przeze mnie w tym oświadczeniu uwagi zgłaszane przez niektóre środowiska akademickie są zasadne?
3. Czy w opinii Pani Minister obecne nakłady na polską naukę nie stawiają czasem polskich instytucji naukowych na przegranej pozycji w wyścigu o europejskie granty dla najlepszych ośrodków badawczych i innowacyjnych?

Z poważaniem  
Stanisław Kogut



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przed kilkoma tygodniami dziennik „Rzeczpospolita” opublikował wiadomość, że w Krajowej Radzie Radców Prawnych zrodziła się propozycja, aby w przyszłości kandydaci na radców prawnych i adwokatów zdawali te same egzaminy kończące przygotowanie do zawodu, tak zwaną aplikację prawniczą. Pomysł ten powstał, ponieważ – jak zauważają przedstawiciele samorządów prawniczych – już od lipca przyszłego roku radcy prawni będą mogli występować w roli obrońców w postępowaniach karnych, a w związku z tym kompetencje adwokatów i radców prawnych w niektórych obszarach zostaną zrównane.

Jednak z tym pomysłem wiążą się również liczne kontrowersje. Najpoważniejsza z nich to taka, że wprowadzenie tych samych egzaminów dla osób kończących aplikacje radcowskie i adwokackie to zła propozycja, ponieważ już na poziomie programu realizowanego przez osoby odbywające wspomniane aplikacje widać wyraźne różnice, wobec czego same egzaminy powinny pozostać także różne. Ciekawym zjawiskiem zauważalnym w środowisku prawniczym jest to, że radcowie prawni bardzo często uważają, że zakres nauki adwokatów i radców prawnych był i jest taki sam, o czym ma świadczyć fakt, że już od wielu lat każdy radca prawny może bez zdawania jakichkolwiek egzaminów wpisać się na listę adwokatów i na odwrót: każdy adwokat może zostać radcą prawnym bez jakichkolwiek egzaminów. Ma to prowadzić do wniosku, że istnienie dwóch takich samych zawodów prawniczych w jednym państwie jest zjawiskiem niepotrzebnym. Z kolei samorzady i środowiska adwokackie podchodzą – mówiąc ogólnie – do takiej opinii znacznie bardziej wstrzeźliwie.

Do niedawna widoczną różnicą między zawodami adwokata i radcy prawnego były sprawy karne osób prywatnych, te bowiem należały wyłącznie do adwokatów. Radcowie prawni przed sądami karnymi występowali w sprawach wykroczeń, karnych skarbowych, jako pełnomocnicy pokrzywdzonych i oskarżyciele posiłkowi. Jednakże w 2013 r. uchwalono zmianę kodeksu postępowania karnego. Dzięki tej zmianie także w sprawach karnych uprawnienia do obrony adwokatów i radców prawnych zostały zrównane. Media podają dane statystyczne, wedle których w roku bieżącym przybędzie ponad trzy tysiące nowych adwokatów i radców prawnych. W ostatnich latach wskaźnik zdawalności egzaminów przez osoby kończące aplikacje prawnicze był znacznie lepszy od wskaźników sprzed kilku lat. W ubiegłym roku na rynek usług prawniczych weszło około pięciu i pół tysiąca nowych adwokatów i radców prawnych.

Chcę wobec tego zapytać:

1. W jaki sposób Pan Minister zapatruje się na pomysł, aby w przyszłości przyszli adwokaci i radcy prawni, kończąc aplikacje prawnicze, przystępowali do identycznych egzaminów?
2. Czy w opinii Pana Ministra praktyka lat, które są przed nami, wykaże faktycznie, że zawody adwokata i radcy prawnego nie będą różniły się od siebie? A może jest to zbyt duże uogólnienie problemu jeszcze przed wejściem w życie omawianych zmian?
3. Czy w opinii Pana Ministra zwiększanie poziomu konkurencyjności na rynku usług prawniczych, które następuje poprzez wypuszczanie na rynek coraz większych grup nowych adwokatów i radców prawnych przyczyni się do podniesienia jakości świadczonych usług? Tak uważają niektóre środowiska eksperckie.

Z poważaniem  
Stanisław Kogut

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę i Piotra Gruszczyńskiego**

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora transportu drogowego Tomasza Połcia

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o pomoc i poparcie wniosku złożonego przez wójt gminy Piecki, panią Agnieszkę Kurczewską, w sprawie posiadzenia urządzenia pomiarowego typu fotoradar w miejscowości Zgon (województwo warmińsko-mazurskie, powiat Mrągowo, gmina Piecki).

Zgon jest miejscowością turystyczną, przez którą biegnie droga krajowa nr 58. Trasa ta, szczególnie w okresie letnim, jest bardzo obciążona ruchem samochodowym. W miejscowości tej dochodzi bardzo często do wypadków i kolizji drogowych ze względu na niedostosowanie prędkości przez kierowców. Dodatkowo niebezpieczeństwo powoduje fakt, że przy wspomnianej drodze nie ma chodników. W latach 2010–2013 tworzono projekt przebudowy tej drogi, ale zostało to wstrzymane. Przebudowa drogi byłaby niewątpliwie najlepszym i najbezpieczniejszym rozwiązaniem, niemniej jednak perspektywa jej wykonania jest odległa, a poruszające się z dużą prędkością samochody stanowią wielkie zagrożenie dla mieszkańców oraz turystów.

Ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców i licznych turystów prosimy o pozytywne rozpatrzenie wniosku pani wójt.

Z poważaniem  
Marek Konopka  
Piotr Gruszczyński

## Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Bezpieczeństwo żywności stanowi jeden z bezwzględnych priorytetów polityki Unii Europejskiej.

Aktem prawnym Unii Europejskiej odnoszącym się do materiałów i wyrobów mających kontakt z żywnością jest rozporządzenie nr 1935/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 października 2004 r. w sprawie materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością oraz uchylające dyrektywy 80/590/EWG i 89/109/EWG.

Zgodnie z treścią preambuły wskazanego rozporządzenia „wszelkie materiały lub wyroby przeznaczone do bezpośredniego lub pośredniego kontaktu z żywnością muszą być wystarczająco obojętne, aby nie powodować przenikania do żywności substancji w ilościach, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia człowieka oraz powodować niemożliwe do przyjęcia zmiany w składzie takiej żywności lub pogorszenie jej cech organoleptycznych”.

Art. 3 ust. 1 wspomnianego rozporządzenia mówi, iż takie „materiały i wyroby produkowane są zgodnie z dobrą praktyką produkcyjną, tak aby w normalnych lub możliwych do przewidzenia warunkach użytkowania nie dochodziło do migracji ich składników do żywności w ilościach, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia człowieka, powodować niemożliwe do przyjęcia zmiany w składzie żywności lub pogorszenie jej cech organoleptycznych”.

Art. 16 ust. 1 tego rozporządzenia mówi, iż „w szczególnych środkach prawnych, o których mowa w art. 5, powinien zawarty być wymóg dołączenia do materiałów i wyrobów objętych tymi środkami pisemnej deklaracji stwierdzającej, iż są one zgodne z przepisami mającymi wobec nich zastosowanie. W celu wykazania zgodności dostępna powinna być odpowiednia dokumentacja. Dokumentacja ta udostępniana jest na żądanie właściwym organom”.

Polskim aktem prawnym implementującym wspomniane rozporządzenie jest ustawa z dnia 28 października 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Zdaniem organów inspekcji sanitarnej: „Materiałem stosowanym do wyrobu sprzętów i urządzeń przemysłu spożywczego oraz gospodarstwa domowego, w tym regałów do produkcji pieczarek, jest aluminium. Może ono być dodatkowym źródłem glinu w żywności. Aluminium nie jest materiałem odpornym na działanie produktów kwaśnych lub zasadowych. Stosowanie tego materiału w środowisku kwaśnym powoduje zwiększoną migrację glinu do żywności, co jest zjawiskiem niekorzystnym dla zdrowia ludzi. Wyroby wykonane z aluminium o odpowiedniej czystości mogą być stosowane do kontaktu z żywnością wyłącznie pod warunkiem, że nie będą mieć kontaktu z produktem o charakterze kwaśnym [...] Zastosowanie w konstrukcji regałów do produkcji pieczarek elementów wykonanych z aluminium wymaga bezwzględnie całkowitego odizolowania ich od podłoża o charakterze kwaśnym stosowanego w produkcji pieczarek. Do izolacji powinny być stosowane materiały szczelne i trwałe podczas eksploatacji, zapewniające brak kontaktu podłoża z aluminiowymi elementami regału” (vide: witryna internetowa Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białymstoku [www.psse.bialystok.pl](http://www.psse.bialystok.pl)).

Producenci pieczarek produkowanych na regałach aluminiowych – jest to podobno większość polskich producentów pieczarek, produkujących zarówno na eksport do krajów Unii Europejskiej, jak też na rynek Federacji Rosyjskiej, a także na nasz rynek krajowy – zwrócili się do mnie o uzyskanie wiążącego stanowiska właściwych organów władzy publicznej dotyczącego produkcyjnego wykorzystania oferowanych na rynku polskim aluminiowych regałów do produkcji pieczarek.

Wobec tego zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Ilu producentów pieczarek produkuje pieczarki na regałach aluminiowych? Czy jest prowadzony przez organy Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych monitoring stosowania regałów aluminiowych do produkcji pieczarek?

2. Czy organy Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w celu dokonania oceny jakości i wydania świadectwa jakości handlowej producentowi pieczarek, w szczególności pieczarek przeznaczonych na eksport do krajów Unii Europejskiej oraz na rynek Federacji Rosyjskiej, przeprowadzają laboratoryjne badania pieczarek na dozwoloną zawartość aluminium u producentów pieczarek stosujących do produkcji regały aluminiowe?

3. Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zamierza wspierać poprzez dopłaty do kredytów – za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – dalszy rozwój produkcji pieczarek z wykorzystaniem regałów aluminiowych jako nowych technologii?

4. Jak Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ocenia zagrożenia dla eksportu polskich pieczarek wynikające ze stosowania do ich produkcji regałów aluminiowych?

5. Jakie środki obniżające potencjalne ryzyko stosowania regałów aluminiowych do produkcji pieczarek podejmie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na przykład poprzez opracowanie bezpiecznej co do kontaktu z żywnością technologii produkcji pieczarek na regałach aluminiowych przez podległe mu instytuty badawcze?

Z poważaniem  
Waldemar Kraska



## Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgłaszają się do mnie przedstawiciele samorządów miejskich i gminnych z postulatami w sprawie zmian w ustawach dotyczących zagospodarowania odpadów komunalnych. Najpilniejsze są zmiany dotyczące bieżącego stosowania ustawy, a więc zmiany przepisów dotyczących egzekucji opłat śmieciowych (gminy obecnie nie mają służb egzekucyjnych), przepisów dotyczących deklaracji śmieciowych (eliminacja stawki opłaty z formularza), ujęcia wśród zadań finansowanych z opłat (art. 6r) kosztów działań kontrolnych oraz usuwania śmieci z przestrzeni publicznej (kosze na ulicach, w parkach), likwidacja dzikich wysypisk, uszczegółowienie kosztownej formuły opłat w celu ograniczenia możliwości zaniżania ich wysokości.

W ramach zmian systemowych samorządowcy zgłaszają także postulaty odrzucenia przedłożonych zespołowi resortowemu propozycji dotyczących spóźnionego i nieuczciwego wprowadzenia gminnej własności odpadów oraz wprowadzenia obowiązkowego przetargu na zagospodarowanie odpadów. Istotne jest rozważenie przyjęcia sposobu ustalania opłaty śmieciowej w precyzyjnie określonej formule kosztowej, zgodnie z wolą ustawodawcy, najlepiej w formie analogicznej do opłat wodno-kanalizacyjnych.

Ważną sprawą jest także przyjęcie w polskim prawie rozwiązań systemowych wynikających z nowej dyrektywy klasycznej (2014/24/UE) w sprawie zamówień publicznych, która jednoznacznie sankcjonuje zamówienia „in-house”.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, na jakim etapie są prowadzone w ministerstwie prace zmierzające do nowelizacji ustawy dotyczącej zagospodarowania odpadów. I wnoszę jednocześnie o ich przyspieszenie.

Z poważaniem  
Waldemar Kraska

## Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Bezpieczeństwo żywności stanowi jeden z bezwzględnych priorytetów polityki Unii Europejskiej.

Aktem prawnym Unii Europejskiej odnoszącym się do materiałów i wyrobów mających kontakt z żywnością jest rozporządzenie nr 1935/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 października 2004 r. w sprawie materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością oraz uchylające dyrektywy 80/590/EWG i 89/109/EWG.

Zgodnie z treścią preambuły wskazanego rozporządzenia „wszelkie materiały lub wyroby przeznaczone do bezpośredniego lub pośredniego kontaktu z żywnością muszą być wystarczająco obojętne, aby nie powodować przenikania do żywności substancji w ilościach, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia człowieka oraz powodować niemożliwe do przyjęcia zmiany w składzie takiej żywności lub pogorszenie jej cech organoleptycznych”

Art. 3 ust. 1 przywołanego wyżej rozporządzenia stanowi, że takie materiały i wyroby „produkowane są zgodnie z dobrą praktyką produkcyjną, tak aby w normalnych lub możliwych do przewidzenia warunkach użytkowania nie dochodziło do migracji ich składników do żywności w ilościach, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia człowieka lub powodować niemożliwe do przyjęcia zmiany w składzie żywności lub pogorszenie jej cech organoleptycznych”.

Art. 16 ust. 1 wyżej opisanego rozporządzenia brzmi: „W szczególnych środkach prawnych, o których mowa w art. 5, powinien zawarty być wymóg dołączenia do materiałów i wyrobów objętych tymi środkami pisemnej deklaracji stwierdzającej, iż są one zgodne z przepisami mającymi wobec nich zastosowanie. W celu wskazania zgodności dostępna powinna być odpowiednia dokumentacja. Dokumentacja ta udostępniana jest na żądanie właściwym organom”.

Polskim aktem prawnym implementującym wyżej opisane rozporządzenie jest ustawa z dnia 28 października 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Zdaniem organów inspekcji sanitarnej: „Materiałem stosowanym do wyrobu sprzętów i urządzeń przemysłu spożywczego oraz gospodarstwa domowego, w tym regałów do uprawy pieczarek, jest aluminium. Może ono być dodatkowym źródłem glinu w żywności. Aluminium nie jest materiałem odpornym na działanie produktów kwaśnych lub zasadowych. Stosowanie tego materiału w środowisku kwaśnym powoduje zwiększoną migrację glinu do żywności, co jest zjawiskiem niekorzystnym dla zdrowia ludzi. Wyroby wykonane z aluminium o odpowiedniej czystości mogą być stosowane do kontaktu z żywnością wyłącznie pod warunkiem, że nie będą mieć kontaktu z produktem o charakterze kwaśnym [...] Informacje w tym zakresie zawsze powinny być wyraźnie przekazywane przedsiębiorcom przez producentów regałów sprzedawanych z przeznaczeniem do produkcji żywności oraz umieszczane na etykietach wyrobów lub w instrukcjach ich stosowania.

Zastosowanie w konstrukcji regałów do produkcji pieczarek elementów wykonanych z aluminium wymaga bezwzględnie całkowitego odizolowania ich od podłoża o charakterze kwaśnym stosowanego w produkcji pieczarek. Do izolacji powinny być stosowane materiały szczelne i trwałe podczas eksploatacji, zapewniające brak kontaktu podłoża z aluminiowymi elementami regału” (vide: witryna internetowa Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białymstoku [www.psse.bialystok.pl](http://www.psse.bialystok.pl)).

Producenci pieczarek produkowanych na regałach aluminiowych – jest to podobno większość polskich producentów pieczarek – produkujący zarówno na eksport do krajów Unii Europejskiej, jak i na rynek Federacji Rosyjskiej, a także na nasz rynek krajowy; zwrócili się do mnie o uzyskanie wiążącego stanowiska właściwych organów władzy publicznej dotyczącego produkcyjnego wykorzystania oferowanych na rynku polskim aluminiowych regałów do produkcji pieczarek.

Wobec powyższego zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Ilu producentów pieczarek produkuje pieczarki na regałach aluminiowych? Czy jest prowadzony monitoring stosowania regałów przy produkcji pieczarek przez organy inspekcji sanitarnej?

2. Czy organy inspekcji sanitarnej przeprowadzają okresowe badania pieczarek na dozwoloną zawartość aluminium w przypadku pieczarek produkowanych z zastosowaniem regałów aluminiowych?

3. Jaki jest skład chemiczny aluminium o odpowiedniej czystości, które może być wykorzystywane do produkcji regałów aluminiowych?

4. Co oznacza konieczność „bezwzględnie całkowitej izolacji elementów aluminiowych regałów od podłoża stosowanego do produkcji pieczarek przy zastosowaniu materiałów szczelnych i trwałych podczas eksploatacji”?

5. Jakie są przykładowe materiały szczelne i trwałe, które mogą wykorzystywać do tego celu producenci pieczarek?

6. Czy materiały szczelne i trwałe stosowane do izolacji podłoża od aluminium powinny spełniać wymagania bezpieczeństwa odnoszące się do materiałów przeznaczonych do kontaktu z żywnością?

7. Jaką dokumentację potwierdzającą zgodność regałów aluminiowych z przepisami bezpieczeństwa żywności powinien posiadać producent regałów aluminiowych? Czy organy inspekcji sanitarnej kontrolują posiadanie takich dokumentów?

8. Czy regały aluminiowe do produkcji pieczarek są objęte wymogiem dołączenia do nich pisemnej deklaracji stwierdzającej, że regały te mogą być przeznaczone do kontaktu z żywnością?

9. Czy producent regałów aluminiowych jest obowiązany przestrzegać wymagań dobrej praktyki produkcyjnej określonych w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 2023/2006 z dnia 22 grudnia 2006 r.? Czy organy inspekcji sanitarnej kontrolują producentów regałów aluminiowych we wspomnianym tu zakresie?

10. Jakie środki zapobiegające potencjalnemu zagrożeniu bezpieczeństwa żywnościowego konsumentów pieczarek zamierza podjąć Pan Minister w stosunku do producentów regałów aluminiowych oraz do producentów pieczarek stosujących do regały aluminiowe?

Z poważaniem  
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Waldemara Krasę, Macieja Klimę,  
Jana Marię Jackowskiego i Roberta Mamąta**

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza

W dniu 3 lipca 2014 r. na wspólnym posiedzeniu trzech komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, rozpatrzone zostały wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 2 lipca 2014 r. nad ustawą o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 665 Z.

Przewodniczący posiedzeniu trzech połączonych komisji senator Piotr Zientarski dopuścił do reasumpcji głosowania nad poprawkami zgłoszonymi przez senatora Marka Martynowskiego – chodzi o poprawki drugą, dziesiątą i trzynastą – co zostało odnotowane w notatce BPS („W trakcie posiedzenia podjęto decyzję o reasumpcji głosowania nad poprawkami dotyczącymi głosowania korespondencyjnego.”), w stenogramie oraz w retransmisji posiedzenia.

Art. 56 Regulaminu Senatu mówi wyraźnie, że reasumpcja uchwały jest dopuszczalna „wyłącznie w przypadku ujawnienia oczywistego błędu w uprzednio podjętej uchwale”. Takiego błędu nie było.

W związku z tym bardzo prosimy o podjęcie odpowiednich działań zgodnie z art. 8 ust. 1. Regulaminu Senatu („Marszałek Senatu: 1) stoi na straży praw i godności Senatu” i „10) sprawuje nadzór nad pracami komisji senackich i zleca im rozpatrzenie określonych spraw”), by w przyszłości do takich skandalicznych prób łamania Regulaminu Senatu, który jest w tym zakresie aktem wykonującym przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych ustaw, nie dochodziło.

Marek Martynowski  
Andrzej Pajak  
Bogdan Pęk  
Grzegorz Wojciechowski  
Waldemar Kraska  
Maciej Klima  
Jan Maria Jackowski  
Robert Mamąta



## Oświadczenie złożone przez senator Andżelikę Możdzanowską

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W trakcie dyżurów senatorskich prowadzonych na terenie całego województwa spotkałam się z licznymi głosami krytyki działalności Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Problem dotyczy realizacji naboru wniosków o dofinansowanie w ramach Działania II.1 „Sieć Szerokopasmowa Polski Wschodniej” Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”.

PARP w czerwcu–lipcu 2013 r. zorganizował nabór wniosków na projekty budowy sieci w pięciu województwach Polski ze szczególnym uwzględnieniem sieci NGA. Jesienią przeprowadzono ocenę formalną i merytoryczną wniosków, a w grudniu na stronach internetowych agencji opublikowano wykaz czterdziestu sześciu rekomendowanych do wsparcia projektów na łączną kwotę ponad 165 milionów zł. W styczniu 2014 r. wybrani beneficjenci zostali wezwani do złożenia dokumentów niezbędnych do podpisania umów o dofinansowanie. PARP w ostatniej chwili, pomimo że wcześniej nie było zastrzeżeń, wstrzymał procedowanie siedmiu umów bez podania przyczyny i uzasadnienia. Z informacji podanych przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju wynika, iż PARP nie wziął pod uwagę nowelizacji dokumentu „Linia demarkacyjna pomiędzy programami operacyjnymi w ramach polityki spójności, wspólnej polityki rolnej i wspólnej polityki rybackiej”. Po wykonanej weryfikacji PARP doszedł do wniosku, że wspomniane siedem projektów kolidowałyby z projektami złożonymi w ramach programu „Innowacyjna Gospodarka”.

Przedstawiony stan faktyczny rodzi wiele pytań, na które chciałabym uzyskać odpowiedzi.

1. Dlaczego zapisy „Linii demarkacyjnej...”, nie zostały uwzględnione wcześniej, skoro znowelizowano je w lipcu roku 2013?

2. W przypadku jakby nakładania się miejscowości w ramach różnych wniosków możliwe jest korygowanie wniosków poprzez wykreślenie kolidujących lokalizacji. Dlaczego to nie zostało wykonane w tym przypadku?

3. Wątpliwości budzi tryb formalny całego procesu. Dlaczego beneficjenci nie otrzymali wyraźnych pism z informacją o powziętych w ostatniej chwili decyzjach PARP?

4. Na jakim etapie są konkursy obecnie przeprowadzane w ramach Działania II.1 „Sieć Szerokopasmowa Polski Wschodniej” Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”?

5. Czy rozporządzenie ministra rozwoju regionalnego z dnia 21 marca 2013 r. w sprawie udzielania przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości pomocy finansowej na wspieranie tworzenia i rozwoju gospodarki elektronicznej w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka” na lata 2007–2013 – określające, że w razie wykrycia na etapie podpisywania umowy o dofinansowaniu okoliczności, które wskażą na to, że projekt pomimo jego wcześniejszej pozytywnej oceny byłby realizowany w sposób sprzeczny z zasadami przyznawania dofinansowania – wskazuje, że właściwa instytucja nie może podpisać takiej umowy, i, co ważne, czy pomimo wcześniejszej pozytywnej oceny nie stoi to w sprzeczności z zasadami poszanowania prawa?

Andżelika Możdzanowska

## Oświadczenie złożone przez senator Andżelikę Moźdzanowską

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Fundusz Rozwoju Przedsiębiorczości jest jednym z komponentów projektu „Promocja Zatrudnienia i Rozwoju Służb Zatrudnienia” w ramach pomocy finansowej Banku Światowego. W wyniku jego działalności powstać miały małe przedsiębiorstwa tworzące miejsca pracy. Podobne jak FRP cele realizuje Stowarzyszenie Ostrzeszowskie Centrum Przedsiębiorczości, które istnieje od 1994 r. Jest ono organizacją działającą na zasadach niekomercyjnych, utworzoną z inicjatywy Urzędu Miasta i Gminy w Ostrzeszowie. Organizacja ta wspiera rozwój gospodarczy i służy mieszkańcom miasta i regionu pomocą społeczną. Zajmuje się między innymi usługami doradczymi dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą.

Wspomniane stowarzyszenie zwracało się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z prośbą o wyrażenie zgody na zaangażowanie środków FRP jako wkładu własnego do pozyskania dodatkowych środków z Funduszu Powierniczego JEREMIE Województwa Wielkopolskiego na utworzenie kolejnej linii pożyczkowej. Uzyskało decyzję odmowną. Jako powód decyzji odmownej ministerstwo wskazało fakt prowadzenia rozmów pomiędzy przedstawicielami zarządu Polskiego Związku Funduszy Pożyczkowych a ministerstwem.

Stowarzyszenie otrzymało następnie informację od PZFP, że nie są prowadzone żadne rozmowy między PZFP a MPiPS w sprawie środków Funduszu Rozwoju Przedsiębiorczości.

Środki, o których mowa, mogą zostać zaangażowane na pozyskanie kolejnych środków z programów unijnych. Środki pozyskane z Funduszu Powierniczego JEREMIE to projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz finansowany z budżetu państwa w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013.

Stowarzyszenie wskazuje, że środki z udziału własnego będą sukcesywnie wracać na rachunek bankowy TOR#10 w trakcie spłacania udzielonych pożyczek przez ostatecznych beneficjentów.

Należy wskazać, że pozyskanie przez potencjalnych beneficjentów nowych środków przyczyni się do znacznego spadku bezrobocia i do rozwoju regionu.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Na jakiej podstawie prawnej są prowadzone rozmowy między funduszem pożyczkowym a Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej?

2. Czy ministerstwo dostrzega efekty działalności organizacji, które we współpracy z innymi podmiotami i z wykorzystaniem środków funduszu wpływają na zmniejszenie poziomu bezrobocia?

3. Czy możliwe jest zaangażowanie środków pochodzących z FRP do pozyskania dodatkowych środków z Funduszu Powierniczego JEREMIE?

4. Jeżeli tak, to jakie należy spełnić przesłanki, aby możliwe było zaliczenie powyższych środków na udział własny?

Z poważaniem  
Andżelika Moźdzanowska

## Oświadczenie złożone przez senator Andżelikę Możdżanowską

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Z dniem 1 stycznia 2013 r. weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw (DzU z 2012 r., poz. 637), które wprowadziła między innymi stopniowe podwyższanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn, docelowo do sześćdziesięciu siedmiu lat – dla obu płci. Podwyższenie wieku emerytalnego jest zróżnicowane dla kobiet i mężczyzn. Całkowite zrównanie w tym zakresie nastąpi w 2040 r. Wejście w życie tej ustawy jest bardzo istotne, jeśli chodzi o kwestię osób, które przed reformą znajdowały się na rencie z orzeczeniem stałej lub częściowej niezdolności do pracy.

Obowiązujące przepisy dotyczące warunków nabywania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy regulują w sposób precyzyjny związane z tym kwestie. Kluczowy dla rozstrzygnięcia poruszanego tematu jest art. 13 ust. 3a ustawy o emeryturach i rentach z FUS (DzU z 2013 r., poz. 1440). Zgodnie z treścią tej normy prawnej, jeżeli osobie uprawnionej do renty z tytułu niezdolności do pracy przez co najmniej ostatnich pięć lat poprzedzających dzień badania lekarskiego brakuje mniej niż pięć lat do osiągnięcia wieku emerytalnego, w przypadku dalszego stwierdzenia niezdolności do pracy orzeka się ją na okres do dnia osiągnięcia tego wieku.

Powszechna jest zasada, zgodnie z którą, jeśli renta jest przyznana do osiągnięcia wieku emerytalnego, to po jego osiągnięciu Zakład Ubezpieczeń Społecznych z urzędu przyzna emeryturę zamiast renty w wysokości nie niższej niż otrzymywana renta. A jeżeli osoby mają przyznaną rentę do osiągnięcia wieku emerytalnego, to ZUS do tych osób wysyła informację o przedłużeniu renty do osiągnięcia nowego wieku emerytalnego. Niepotrzebne są dalsze badania zdolności danej osoby.

Szanowny Panie Ministrze, tyle w teorii. Liczne są przypadki osób, które przebywają na rencie od przeszło dwudziestu lat. Renta została im przyznana do momentu przejścia na emeryturę, gdy jeszcze obowiązywała ustawa sprzed ostatniej nowelizacji. Zgłaszają się do mnie osoby, które zostały pozbawione środków do życia. Podam przykład jednej z takich osób, rocznik 1949, która 19 maja 2014 r. skończyła sześćdziesiąt pięć lat, a po zmianie ustawy od 1 czerwca nie dysponuje żadnymi środkami, gdyż podwyższono wiek emerytalny, co wydłużyło brakujący wiek do osiągnięcia wieku emerytalnego o kolejne sześć miesięcy. To tylko jeden z przykładów osób, które otrzymywały świadczenia rentowe, ale w wyniku wydłużenia okresu przejścia na emeryturę nie otrzymują żadnych środków na życie. Nie otrzymały one również żadnej informacji z Zakładu Ubezpieczenia Społecznych dotyczącej tego, co mają zrobić.

Wobec tego proszę o odpowiedź na następujące pytania, a zarazem o wykładnię przepisów, którymi powinien kierować się ZUS.

1. Czy renta przyznana do emerytury z określeniem terminu przejścia na emeryturę według starej ustawy jest automatycznie przedłużana do osiągnięcia wymaganego wieku w kontekście ostatniej nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS?

2. Co mają zrobić osoby, które zostały pozbawione świadczenia zarówno rentowego, jak i emerytalnego, bez uzyskania żadnej informacji z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych?

3. Czy ministerstwo dostrzega problem i znane są podobne przypadki źle funkcjonujących przepisów?

Z poważaniem  
Andżelika Możdżanowska

## Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 28 marca 2014 r., sygn. akt III CZP 6/14, rozstrzygnął kilka ważnych problemów dotyczących praktyki stosowania art. 53a ustawy o pomocy społecznej w odniesieniu do kuratorów osób niepełnosprawnych.

Powyższa uchwała budzi moje wątpliwości jedynie w zakresie pktu 1, stwierdzającego, że w razie braku podstaw do pokrycia wynagrodzenia kuratora osoby częściowo ubezwłasnowolnionej na podstawie art. 179 §1 k.r.o., wynagrodzenie to jest pokrywane ze środków publicznych na podstawie przepisów o pomocy społecznej (art. 162 §3 w związku z art. 178 §2 k.r.o. i art. 53a ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, jedn. tekst DzU z 2013 r., poz. 182 ze zm.).

Powstaje tutaj wątpliwość, ponieważ sąd uznał, że regulacja administracyjnoprawna wynikająca z art. 53a ustawy o pomocy społecznej podlega niejako automatycznie tym samym regułom wykładni, co przepisy prywatnoprawne zawarte w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Regulacja art. 53a ustawy o pomocy społecznej, jako przepis prawa administracyjnego, ma co do zasady charakter *iuris cogentis* i nie powinna być rozszerzana. Przepis ten wyraźnie stanowi o świadczeniu za sprawowanie opieki, a nie kurateli. Przepisy k.r.o. stanowią o odpowiednim stosowaniu przepisów o opiece w przypadku braku właściwych przepisów rozdziału dotyczącego kurateli. W mojej ocenie taka konstrukcja była celowym zabiegiem ustawodawczym, toteż dopiero stosowna nowelizacja przepisów ustawy o pomocy społecznej byłaby właściwa zmienić ten stan rzeczy. Uchwała powyższa wywrze zapewne ogromny wpływ na praktykę orzecniczą sądów powszechnych oraz spowoduje ogromny wzrost liczby wniosków o przyznanie wynagrodzenia kuratorom ze środków publicznych, na co zapewne nie jest przygotowany budżet państwa. Proszę więc, aby Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego rozważył skorzystanie z przysługujących mu prerogatyw celem poddania powyższej kwestii ponownej ocenie Sądu Najwyższego, mając na względzie ważkość zagadnienia dla finansów państwa oraz fakt, że sprawa ta ma ogromne znaczenie dla wielu tysięcy osób oraz setek gmin.

Niestety praktyka orzecnicza sądów powszechnych pokazuje, że wynagrodzenia ze środków publicznych są zasądzane nawet na rzecz małżonków – opiekunów osób ubezwłasnowolnionych, pomimo ciężącego przecież na nich obowiązku rodzinnego opieki nad najbliższymi. Stąd też moja obawa, czy uchwała ta nie stanie się prostym środkiem dla różnego rodzaju wyzyskiwaczy, którzy będą niejako „poszukiwać” okazji, aby stać się kuratorem osoby niepełnosprawnej, aby w ten sposób łatwo uzyskać dodatkowe wynagrodzenia tak lekko zasądzane przez sądy powszechne, niestety obawiam się że bez dostatecznej kontroli jakości wykonywania obowiązków, za które pobierają świadczenie.

Z poważaniem  
Rafał Muchacki



## Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zabieram głos w związku ze stanowiskiem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyrażonym w piśmie dotyczącym współfinansowania projektów ze środków funduszu sołeckiego w ramach działania 413 PROW 2007–2013 z dnia 4 marca 2014 r., znak ROWwl-ss-504-94/13 (876), które zmienia dotychczasowe interpretacje i wywołuje duże zamieszanie. Zwracam się o uporządkowanie tej sprawy.

Proszę o przekazanie jednolitej wykładni administracji rządowej na temat tego, czy środki funduszu sołeckiego mogą być wykorzystane jako wkład własny w przypadku projektów dofinansowanych ze środków unijnych, bowiem choć dotychczas zarówno Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, a przede wszystkim Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych, zajmowały zgodne stanowisko, że jest to możliwe (po spełnieniu określonych wymogów wynikających z przepisów ustawy o funduszu sołeckim), to w dniu 4 marca 2014 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zajęło nowe stanowisko w sprawie – pismem znak ROWwl-ss-504-94/13 (876). Podważa ono dotychczasowe zgodne interpretacje tej kwestii KR RIO, MRR i poprzednie stanowisko resortu rolnictwa. A mianowicie resort rolnictwa uznał, że nie jest to możliwe, bo w związku z przepisem ustawy o funduszu sołeckim regulującym zwrot z budżetu państwa części wydatków wykonanych z funduszu sołeckiego wydatkowanie z funduszu sołeckiego środków na wkład do projektu ze wsparciem z PROW narusza rozporządzenie ministra rolnictwa z dnia 8 lipca 2008 r. sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007–2013. Nowa interpretacja MRiRW z bieżącego roku podważa stanowisko KR RIO z dnia 18 listopada 2009 r., w którym KR RIO m.in. stwierdziła: „(...) przeznaczenie środków funduszu sołeckiego na wkład własny dla beneficjentów projektów realizowanych w ramach lokalnych strategii rozwoju opracowanych i wdrażanych przez Lokalne Grupy Działania hipotetycznie byłoby możliwe przy zachowaniu warunków wynikających z obowiązujących przepisów prawa (...)”. Z kolei Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w 2010 r. w odpowiedzi na interpelację poselską nr 12144 m.in. stwierdziło „(...) w opinii MRR nie ma przeciwwskazań dotyczących wykorzystania funduszu sołeckiego jako wkładu własnego w aplikacji o środki unijne”. Zwracam uwagę, że wcześniej samo MRiRW w piśmie z dnia 18 sierpnia 2010 r., znak ROWwl-ss-504-99/10 (5280), wyraziło zdanie, iż fundusz sołecki może stanowić wkład do projektów PROW.

W efekcie podania nowej interpretacji MRiRW, sprzecznej z dotychczasowymi stanowiskami, powstał chaos informacyjny. Budzi to konsternację w Krajowym Stowarzyszeniu Sołtysów i jest źródłem niepewności gmin co do tego, jak dalej postępować, a także rozgoryczenia aktywnych społeczności sołeckich, które nowe stanowisko resortu odbierają jako kolejne biurokratyczne ograniczenie ze strony administracji rządowej, nakładające pęta na aktywność i zaangażowanie mieszkańców na najniższym poziomie lokalnym w sprawy publiczne. Zwracam też uwagę, że interpretacja resortu rolnictwa z dnia 4 marca bieżącego roku jest sprzeczna z ideą i duchem Rozwoju Kierowanego przez Lokalną Społeczność (CLLD), będącą podstawą głównych zmian w podejściu Unii Europejskiej do finansowania rozwoju na obszarach wiejskich w latach 2014–2020.

Z wyrazami szacunku  
Ireneusz Niewiarowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

Najnowsza kontrola NIK dotycząca zasadności budowy ekranów akustycznych i przepustów na polskich drogach wskazuje na poważny problem.

Stanowiące około 10% drogowych inwestycji przegrody powstają nawet wówczas, gdy nie istnieje taka potrzeba. Przykładowo na odcinku powstałej przed EURO 2012 autostrady A2 (Stryków–Konotopa) przy liczącej 91 km drodze wzniesiono aż 107 km ekranów. Ich koszt to blisko 200 milionów zł, tymczasem budowa 1/5 z nich jest, jak podkreśla NIK, nieuzasadniona.

Najwyższa Izba Kontroli wskazuje kilka powodów determinujących niewspółmierne wznoszenie ekranów akustycznych:

- GDDiK nie brało pod uwagę innych możliwości (na przykład budowy wałów czy zakładania pasów zieleni),
- inwestor przerzucił na wykonawców wybór preferowanego rozwiązania,
- taka forma osłon była preferowana przez polskie prawo (w tym obowiązujące normy ochrony przed hałasem).

Ale nie tylko ilość osłon jest bezpodstawną. Ze względu na brak doprecyzowania przepisów pojawiają się sytuacje, w których ekrany mają powstawać między innymi w pobliżu terenów „przeznaczonych pod zabudowę” – z tym że tereny te mogą zostać zabudowane po okresie użytkowania paneli ekranowych (około piętnastu lat). Przez ten czas generujące wysokie koszty inwestycje nie spełniają swojego podstawowego zadania. Ponadto ekrany powstawały również równoległe do wałów akustycznych, w praktyce bezproduktywnie powielają więc ich funkcje.

W związku z przedstawionym problemem kieruję do Pani następujące pytania.

1. Czy po obserwowanym przed EURO 2012 drogowym ożywieniu i wprowadzeniu nowych przepisów sytuacja uległa widocznej poprawie?

2. Jakie efekty przyniosły nowe przepisy przyznające wykonawcom większą swobodę wyboru?

3. Jak wygląda współpraca z Ministerstwem Środowiska w zakresie zmian w prawie regulującym dopuszczalny poziom hałasu? Obecnie można usłyszeć opinie, jakoby ostatnia zmiana (2012 r.) dała początek zbyt ogólnym przepisom, nieuwzględniającym na przykład wielkości zabezpieczanego terenu, oraz nadmiernie liberalnym, według WHO tolerującym normy na poziomie zagrażającym zdrowiu.

Z poważaniem  
Jarosław Obremki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Rafała Trzaskowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Niecałe dwa tygodnie temu specjalnie przygotowany panel ekspercki z udziałem m.in. pracowników MON i NIK zakończył się niepokojącą konkluzją: w obszarze cyberprzestrzeni państwo polskie jest chronione na niskim poziomie i stanowi doskonały obiekt oszustw, szpiegostwa i nadużyć. Zanim sformułowano ten alarmujący wniosek, zwracano uwagę na powody takiego stanu rzeczy. Jednym z częściej wymienianych był brak odpowiedniej współpracy pomiędzy zainteresowanymi podmiotami państwowymi (MON, MAC) oraz opieszałość administracji, jeżeli chodzi o konieczność wdrożenia fundamentalnego dla bezpieczeństwa RP w cyberprzestrzeni dokumentu „Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej”.

Kontestowanie istnienia widocznych postępów we wprowadzaniu zmian niepokoi zwłaszcza w kontekście tego, czym państwo powinno się zajmować w tym zakresie, a więc tworzeniem ram i regulacji w zakresie funkcjonowania prywatnych podmiotów. Specjaliści są zgodni, iż wspomniane pole do nadużyć nie musi odnosić się tylko i wyłącznie do internetowych oszustw, ale również do na przykład korporacji.

Ledwie wczoraj, jakby na potwierdzenie eksperckiej puenty, RMF poinformował o związanym z cyberoszustwami zagrożeniu dla klientów największego banku w Polsce. Co ciekawe, informacja o niebezpieczeństwie nie pochodzi z Ministerstwa Obrony Narodowej albo innej instytucji państwowej, ale prywatnej firmy dysponującej laboratorium antywirusowym.

W związku z zakresem kompetencji MAC pragnę zapytać o następujące sprawy:

1. Jak wygląda współpraca pomiędzy MAC a innymi instytucjami państwa w zakresie zabezpieczania obywateli w obszarze cyberprzestrzeni?
2. Na jakim etapie jest wprowadzany od 2013 r. dokument „Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni RP”?
3. Kiedy możemy spodziewać się pierwszych efektów prowadzonej przez MAC polityki na rzecz bezpieczeństwa w sieci?

Z wyrazami szacunku  
Jarosław Obremki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzaty Omilanowskiej

Szanowna Pani Minister!

O prestiżowy tytuł Europejskiej Stolicy Kultury od ogłoszenia konkursu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rywalizowało aż jedenaście polskich miast. Każde z nich walczyło o możliwość zaprezentowania kultury nie tylko swojego miasta czy regionu, ale przede wszystkim kraju. Przez dwa lata trwania procedury wyłaniającej zwycięzcę rząd polski reprezentowany przez resort kultury deklarował znaczne wsparcie finansowe dla przyszłej Europejskiej Stolicy Kultury potwierdzone uchwałą Rady Ministrów.

Miasta i regiony uzyskujące status ESK mają szansę na rozwój. Znamy liczne przykłady renowacji dawnych ośrodków kultury, rewitalizacji terenów postindustrialnych, promocji miast w skali europejskiej czy wreszcie wzrastającej i utrzymującej się na wysokim poziomie partycypacji w wydarzeniach kulturalnych.

Aby osiągnąć wspomniane lub inne efekty, potrzebne są zewnętrzne nakłady finansowe. W historii ESK sukcesy odnosiły te miasta, które mogły liczyć na finansowe wsparcie państwa, wsparcie, bez którego ciężko zadbać zarówno o należyte poziom i skalę wydarzenia, jak i długoterminowe efekty. Żeby zagwarantować racjonalne wydatkowanie dostępnych na ESK środków, Wrocław potrzebuje konkretnych informacji, przede wszystkim o zakresie i terminie dofinansowania ze strony rządu polskiego. Kontraktowanie inwestycji i wydarzeń związanych z ESK wymaga odpowiedniego wyprzedzenia, w przeciwnym razie ich koszty mogą znacząco pójść w górę. Brak odpowiedniego wyprzedzenia w projektowaniu może więc zaowocować niegospodarnością.

Ze smutkiem przyjmuję, że dopiero list komisarza europejskiego do spraw kultury spowodował rozpoczęcie procedury uchwalania wieloletniego programu rządowego dla Wrocławia w maju tego roku.

W związku z upływającym czasem i troską o odpowiednią organizację wydarzeń związanych z projektem Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016, kieruję do Pani Minister następujące pytanie: kiedy możemy spodziewać się decyzji dotyczącej dofinansowania projektu ESK we Wrocławiu i w jakiej będzie ono wysokości?

Z wyrazami szacunku  
Jarosław Obremki



## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przed dwoma tygodniami, posiłkując się raportem Najwyższej Izby Kontroli, jeden z dzienników zwracał uwagę czytelników na brak pełnej transparentności w strukturach służby zagranicznej RP.

Według raportu znaczna część (16%) osób wysyłanych przez MSZ na placówki nie posiada ani odpowiednich kwalifikacji, ani umiejętności. Wśród zawodowej służby zewnętrznej pojawiły się osoby legitymujące się dyplomem pedagoga, socjologa, politologa – nieznające przy tym wymaganych przez ustawę dwóch języków obcych.

Drugim akcentowanym przez NIK mankamentem jest nazbyt częste nadawanie stopni dyplomatycznych w tak zwanym trybie wyjątkowym. Oznacza to, że w niektórych przypadkach dyplomatami stosunkowo wysokiej rangi (na przykład I sekretarzami) zostają ludzie kompletnie do tej roli nieprzygotowani – we wspomnianym przypadku to konserwator zabytków i były przedsiębiorca.

Podkreślanym w raporcie faktem jest przejrzystość co do zdecydowanej większości wybranych, niemniej jednak komentatorzy mówią o przedkładaniu znajomości nad umiejętności. Ministerstwo broni się, wskazując na brak wewnątrz struktur chętnych na wyjazd na placówkę. Eksperti jednak zwracają uwagę na wątpliwej jakości warunki oferowane młodym, dobrze wykształconym ludziom oraz na problem z przejściem przez proceduralne wymogi (trzystopniowy egzamin na aplikację).

W związku z poruszonym problemem, chciałbym zapytać:

Po pierwsze, jak duże jest zainteresowanie absolwentów naborem na aplikację dyplomatyczno-konsularną?

Po drugie, jaki jest odsetek osób, którym udaje się przejść przez wszystkie etapy rekrutacji?

Po trzecie, czy według Pana Ministra warunki proponowane przyszłym dyplomatom są wystarczające?

W jaki inny sposób można zachęcić potencjalnych kandydatów do obrania takiej ścieżki zawodowej?

Po czwarte, co jeszcze planuje zrobić MSZ, aby zmniejszyć liczbę osób rekrutowanych w trybie wyjątkowym?

Po piąte, jaki jest klucz rekrutacji pozaaplikacyjnej?

Z wyrazami szacunku  
Jarosław Obremki

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W naszym kraju zwiększa się liczba osób dotkniętych chorobą Parkinsona. Nie istnieje terapia przyczynowa umożliwiająca zahamowanie dalszego rozwoju choroby. Stosowane jest natomiast leczenie objawowe, które – zwłaszcza w pierwszych latach choroby – pozwala skutecznie kontrolować jej objawy i przez dłuższy czas umożliwia chorym zachowanie sprawności ruchowej i samodzielne funkcjonowanie w życiu codziennym. Stały postęp choroby powoduje jednak, że stopniowo maleje skuteczność leków doustnych pomimo systematycznego dostosowywania sposobu ich dawkowania do stanu chorego. Znaczącą poprawę sprawności ruchowej i komfortu życia można uzyskać, stosując głęboką stymulację mózgu lub podając leki w sposób zapewniający ich stały poziom w układzie nerwowym.

Głęboka stymulacja mózgu polega na umieszczeniu w odpowiedniej strukturze mózgu elektrod, które połączone są przewodem z umieszczonym pod skórą na klatce piersiowej stymulatorem. Parametry stymulacji są dobierane indywidualnie dla każdego pacjenta. Zazwyczaj po wszczepieniu DBS zmniejszana jest dawka leków doustnych. Baterie w stosowanych obecnie stymulatorach wystarczą na kilka lat ich pracy. Jest to dostępna w Polsce, całkowicie refundowana przez NFZ metoda leczenia i liczba chorych ze wszczepionymi stymulatorami DBS powoli, ale systematycznie wzrasta. DBS nie może być zastosowana u wszystkich pacjentów ze względu na występowanie przeciwwskazań do tej metody leczenia. Należy do nich między innymi depresja, łagodne otępienie i przebyty udar mózgu.

Jeśli chodzi o metody leczenia farmakologicznego polegającego na ciągłym podawaniu leków, to istnieją dwa systemy. Pierwszy – system Duodopa – polega na stałym podawaniu żelu zawierającego lewodopę przez specjalną pompę do cewnika umieszczonego w jelicie chorego. Takie rozwiązanie zapewnia stałe stężenie leku w mózgu i w rezultacie znaczną poprawę stanu chorego, prowadzącą do istotnego zwiększenia sprawności ruchowej i odzyskania możliwości samodzielnego wykonywania wielu czynności życia codziennego. Drugie rozwiązanie polega na ciągłym wlewie podskórnym, również przy zastosowaniu specjalnej pompy, innego leku – apomorfiny. Skuteczność DBS i obu metod farmakologicznych opartych na ciągłym podawaniu leku jest porównywalna. DBS nie może być zastosowana – ze względu na przeciwwskazania do tej formy terapii – u około połowy pacjentów kwalifikujących się do takiego leczenia. U tej grupy chorych powinno być prowadzone leczenie farmakologiczne oparte na systemach stałego podawania leku. Niestety, żadna z tych form leczenia farmakologicznego nie jest w Polsce dostępna ze względu na brak refundacji NFZ.

Zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości zwiększenia liczby metod leczenia choroby Parkinsona refundowanych przez NFZ.

Z wyrazami szacunku  
Andrzej Owczarek

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamąta,  
Marka Martynowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Przemysława Błaszczyka, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę,  
Zdzisława Pupę, Jana Marię Jackowskiego,  
Krzysztofa Słonia i Bohdana Paszkowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Prokuratorze!

Zbrodnicze zestrzelenie samolotu malezyjskich linii lotniczych nad terytorium Ukrainy stało się przedmiotem międzynarodowego śledztwa. Czarne skrzynki badane są w Wielkiej Brytanii, sekcje zwłok ofiar przeprowadzane są w Holandii, oględziny miejsca katastrofy przeprowadzają eksperci z Malezji. Widzimy, że wyjaśnienie okoliczności tej zbrodniczo spowodowanej katastrofy jest przedmiotem zainteresowania i wspólnych prac wielu państw.

Ta sytuacja drastycznie kontrastuje z tym, co się działo po katastrofie smoleńskiej i co się dzieje aż do chwili obecnej.

Pragniemy podkreślić, że katastrofa smoleńska nadal nie jest wyjaśniona. Nadal trwa śledztwo zarówno polskiej, jak i rosyjskiej prokuratury. Nadal kluczowe dowody – czarne skrzynki i wrak – pozostają w Rosji, a jednej z czarnych skrzynek do chwili obecnej nie odnaleziono, co budzi poważne podejrzenia, czy nie została ona świadomie ukryta. Nadal też – opieramy się na oficjalnych odpowiedziach Pana Prokuratora Generalnego – nie została wykluczona wersja śledcza, że do katastrofy doszło z winy osób trzecich. Nadal nie została wykluczona wersja zamachu na polski samolot, a w kontekście tego, co ostatnio stało się na Ukrainie, zasługuje ona na szczególną uwagę.

Mamy w związku z tym pytania zarówno do Pana Premiera, jak i do Pana Prokuratora Generalnego: czy patrząc na „umiędzynarodowione” śledztwo w sprawie katastrofy na Ukrainie, nie uważają Panowie, że należałoby dążyć do międzynarodowego śledztwa również w sprawie katastrofy smoleńskiej? Czy nie należałoby właśnie teraz użyć nacisku międzynarodowego na władze Rosji, żeby przynajmniej oddały kluczowe dowody, to znaczy czarne skrzynki i wrak?

Zdajemy sobie sprawę, że minęły już ponad cztery lata od katastrofy w Smoleńsku, ale jej przyczyny wciąż są badane, warto więc wykorzystać doświadczenie związane z tym, co się dzieje wokół katastrofy na Ukrainie. Prosimy pana Premiera i Pana Prokuratora Generalnego o zajęcie stanowisk w tej sprawie.

Z poważaniem  
Bogdan Pęk  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamąta  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajak  
Przemysław Błaszczyk  
Wojciech Skurkiewicz  
Maciej Klima  
Zdzisław Pupa  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Bohdan Paszkowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamętowa,  
Marka Martynowskiego, Andrzeja Pajęka, Wojciecha Skurkiewicza,  
Macieja Klimę, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupa**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dotarły do nas skargi od rolników, którzy bezskutecznie próbują poznać listę beneficjentów pomocy UE, jeżeli chodzi o rekompensaty związane z kryzysem z powodu zarażenia bakterią e-coli.

Kryzys ten bardzo mocno dotknął tysiące gospodarstw w Polsce, była na ten cel przeznaczona pomoc z Unii Europejskiej, ale kontrola NIK wykazała, że na skutek błędnych informacji część rolników została pozbawiona możliwości ubiegania się o tę pomoc. Sprawa budzi kontrowersje i emocje, a zainteresowani skarżą się na brak dostępu do informacji o beneficjentach tej pomocy. My też nie znaleźliśmy nigdzie listy beneficjentów, a przecież powinna być ona jawna i dostępna dla opinii publicznej, co zresztą potwierdził niedawno unijny komisarz ds. rolnictwa Dacian Cioloş w rozmowie z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego Januszem Wojciechowskim i Zbigniewem Kuźmiukiem.

Prosimy Pana Ministra o wskazanie, gdzie można się zapoznać z listą beneficjentów wspomnianej pomocy.

Z poważaniem  
Bogdan Pęk  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamętow  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajęk  
Wojciech Skurkiewicz  
Maciej Klima  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Przemysław Błaszczyk  
Bohdan Paszkowski  
Zdzisław Pupa



## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Po raz kolejny, tym razem na wniosek samorządowców Stalowej Woli, podnoszę kwestię budowy obwodnicy Stalowej Woli i Niska. Radni Stalowej Woli zwrócili się z prośbą o interwencję po zapoznaniu się z pismem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie z dnia 26 maja 2014 r. (znak: GDDKiA-O/RZ-I-1-js-4100-91\_9/50.5/2014). W niniejszym dokumencie GDDKiA Odział w Rzeszowie podtrzymuje ustalenia z wcześniejszych rozmów związanych ze zmianą zapisów umowy na wykonanie „Koncepcji programowej budowy obwodnicy Stalowej Woli i Niska w ciągu DK 77 (...)”. Zmiany, które niepokoją radnych, to budowa obwodnicy jako drogi jednojezdniowej, dwukierunkowej, zamiast drogi o parametrach drogi szybkiego ruchu, a także zaprojektowanie skrzyżowań w ciągu obwodnicy w poziomie jezdni – z wyjątkiem skrzyżowania z ul. Chopina, zaprojektowanego w dwóch wariantach.

Należy podkreślić, że obie zmiany są niekorzystne dla przyszłych użytkowników drogi, spowodują bowiem znaczne spowolnienie ruchu. Szczególnie niezrozumiałą decyzją jest wycofanie się GDDKiA z założeń budowy dwujezdniowej części obwodnicy. Przede wszystkim chodzi tu o zmianę przekroju obwodnicy, bowiem w pierwotnym założeniu miała ona być – i powinna być – drogą dwujezdniową. W przekonaniu kierowców występujące natężenie ruchu już w tej chwili uwidacznia taką potrzebę, a oczywiste jest, że wraz z rozwojem infrastruktury drogowej przybywa również użytkowników. Dodatkowym argumentem za drogą dwujezdniową jest związany z rozwojem strefy ekonomicznej w Stalowej Woli nasilający się ruch pojazdów ciężkich, które spowalniają jazdę. Ponadto w planach jest budowa drogi ekspresowej S19 na odcinku Nisko – Rzeszów. Realizacja S19 również spowoduje wzmożony tranzyt na obwodnicy. Budowa jednojezdniowej drogi obwodowej będzie więc ograniczonym rozwiązaniem problemu przepustowości, rozwiązaniem, które sprawdzi się na krótką metę.

Proszę Panią Minister o szczegółowe wyjaśnienia dotyczące zmian w koncepcji parametrów drogi obwodowej, szczególnie w kwestii rezygnacji z dwóch jezdni jednokierunkowych. Proszę o informację, czym to jest spowodowane, jakie przesłanki za tym przemawiają, a jeśli wynikałoby to z częstotliwości ruchu, to proszę o przedstawianie konkretnych wyników badań.

Z niepokojem należy też przyjąć rezygnację z koncepcji wiaduktów, które miały przebiegać nad drogami przecinającymi obwodnicę. Skrzyżowania w jednym poziomie są o wiele niebezpieczniejsze dla użytkowników, tak że nie przytoczę tu już argumentu o niepotrzebnym spowalnianiu ruchu. Proszę o dokładną informację, dlaczego w odniesieniu do wszystkich – z wyjątkiem jednego – skrzyżowań zrezygnowano z koncepcji węzłów dwupoziomowych oraz czy wpływ na rozważenie wariantu skrzyżowania jednopoziomowego z ul. Chopina ma związek z planami budowy w tym miejscu przez gminę Stalowa Wola skrzyżowania z ruchem okrężnym – rondem.

Apeluję do Pani Minister o poważne potraktowanie niniejszego oświadczenia i dokładne przeanalizowanie zgłaszanych spraw. Wydaje się, że jedynym powodem opisywanych zmian są oszczędności, bowiem wiążą się one z mniejszymi kosztami wykonania inwestycji. Jednak z całą mocą należy podkreślić, że argumenty finansowe nie mogą być jedynym lub podstawowym wyznacznikiem w kwestii budowy obwodnicy Stalowej Woli i Niska.

Janina Sagatowska

## **Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego oraz do dyrektora generalnego Lasów Państwowych Adama Wasiaka

Decyzją dyrektora generalnego Lasów Państwowych nr 73 z dnia 31 października 2006 r. zostało utworzone Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych (CKPŚ). Jest to instytucja podległa dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych, która odpowiada za wdrażanie i koordynację w jednostkach Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe projektów dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej i budżetu państwa oraz za zarządzanie tymi projektami. Od pewnego czasu docierają do mnie niepokojące informacje dotyczące funkcjonowania CKPŚ.

W związku z powyższym proszę o udzielenie szczegółowych informacji dotyczących następujących kwestii.

Jak przedstawia się zatrudnienie pracowników w CKPŚ, w rozbiciu na poszczególne lata, od powstania do chwili obecnej? Ilu pracowników zatrudnionych jest na stanowiskach kierowniczych? Jakie jest średnie wynagrodzenie pracowników (z rozbiciem na kadre kierowniczą i pozostałych)? Ile wynosi i jak jest kształtowany budżet CKPŚ oraz jaka jego część jest przeznaczana na tak zwane koszty osobowe? Od kiedy i na jakich warunkach wynajmowane są pomieszczenia w budynku Intraco przy ul. Stawki 2? Jakie były koszty adaptacji tych pomieszczeń? Czy kierownictwo CKPŚ rozważało możliwość przeniesienia swojej siedziby do budynków będących w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, na przykład do obiektów w Sękocinie?

Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,  
Marka Martynowskiego i Andrzeja Pajaka**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z zaniepokojeniem odebraliśmy wiadomość, że w Polsce wystąpił pierwszy przypadek choroby afrykańskiego pomoru świń u trzody chlewnej, po tym jak wcześniej odnotowano kilka takich przypadków u dzików.

Rozszerzenie się tej choroby potęguje już i tak bardzo poważne konsekwencje gospodarcze dla polskich rolników zajmujących się chowem trzody chlewnej. Jeśli dopuści się do dalszej ekspansji tej choroby, hodowla trzody chlewnej w Polsce stanie się skrajnie trudna czy wręcz niemożliwa. W dalszej kolejności choroba może przenieść się z Polski na teren innych krajów Unii Europejskiej.

Mamy w związku z tym następujące pytania do Pana Ministra.

Po pierwsze, jakie działania podejmuje rząd i podległe mu służby w celu powstrzymania rozszerzania się pomoru na terytorium Polski? Czy rząd zwrócił się o pomoc Unii Europejskiej w tej sprawie?

Po drugie, jaki jest stan wykorzystania pomocy unijnej dla rolników w strefie zakażenia? Ilu rolników skorzystało w tej pomocy, w jakiej kwocie, jaka część dostępnych środków została wykorzystana?

Po trzecie, czy przewidywane są jakieś formy pomocy dla gospodarstw rolnych spoza strefy zakażenia, które również ponoszą straty wskutek spadku cen skupu świń?

I po czwarte, czy rząd dysponuje jakimś planem awaryjnym na wypadek całkowitego załamania się hodowli świń w Polsce, gdyby doszło do rozprzestrzenienia się choroby?

Z poważaniem  
Wojciech Skurkiewicz  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajak

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,  
Marka Martynowskiego i Andrzeja Pajaka**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o informację odnośnie do trybu postępowania w przypadku znalezienia nielegalnego składowiska odpadów medycznych.

Prosimy o dokładne wyjaśnienia, jaki sposób postępowania powinien mieć miejsce w przypadku, gdy na będzie się działkę, a następnie, w wyniku podjętych na niej prac, zostanie tam odkryte składowisko odpadów medycznych. Co w takiej sytuacji powinien zrobić właściciel działki? Jakiego organa winny udzielić mu niezbędnej pomocy zarówno technicznej, jak i finansowej w zakresie zabezpieczenia i usunięcia składowiska zagrażającego nie tylko jego zdrowiu, ale i zdrowiu okolicznych mieszkańców?

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem  
Wojciech Skurkiewicz  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajak



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,  
Marka Martynowskiego i Andrzeja Pajaka**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Prosimy Panią Rzecznik o zainteresowanie się nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Grodzisku Wielkopolskim z dnia 12 czerwca 2014 r., sygn. akt II K 66/13. W ramach tego wyroku doszło do bezprecedensowego skazania młodego człowieka za krytykę władz miasta w internecie. Naszym zdaniem ten wyrok jest niebezpiecznym precedensem w tłumieniu krytyki władz publicznych, a także rażącym naruszeniem zasady określonej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że osoby publiczne muszą mieć twardszą skórę i przyjmować nawet ostro wyrażaną krytykę.

Uważamy, że Pani Rzecznik w ramach swoich kompetencji powinna stanąć w obronie niesłusznie skazanego człowieka i powinna się sprzeciwić niebezpiecznemu tłumieniu prawa do krytyki władz publicznych.

Z poważaniem  
Wojciech Skurkiewicz  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajak

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłosiła się dyrektor NZOZ SPL Poradni Opieki Paliatywnej i Hospicjum Domowego z siedzibą w Częstochowie z prośbą o interwencję w sprawie stanowiska kontraktowego ŚOW NFZ na lata 2014–2019.

Z informacji, jakie posiadam, wynika, że NZOZ SPL Hospicjum Domowe od 2002 r. świadczy usługi medyczne dla mieszkańców Częstochowy i okolic w szczególnym zakresie – chodzi głównie o chorych w stanie terminalnym choroby nowotworowej. Placówka spełnia wszelkie wymogi NFZ, a różnorodne formy działalności medycznej nawet wykraczają poza te wymogi. Warto podkreślić, że ośrodek ten jako jedyny na terenie województwa śląskiego realizuje program unijny we współpracy z PFRON w zakresie rehabilitacji pacjentów onkologicznych. Niezrozumiały jest zatem fakt zaproponowanego przez ŚOW NFZ drastycznego, bo o 60%, obniżenia ilości świadczeń medycznych, co w praktyce będzie oznaczać zamknięcie placówki, a tym samym uniemożliwienie pomocy dla blisko stu pięćdziesięciu pacjentów w fazie schyłkowej choroby nowotworowej. Warto zwrócić uwagę na fakt, że po ewentualnym zamknięciu przedmiotowego ośrodka ponad 90% realizacji świadczeń pozostałoby w obszarze działania tylko jednego ośrodka na terenie miasta, co byłoby precedensem w skali całego kraju. Jestem przekonany, że zamknięcie tak ważnej placówki medycznej opieki paliatywnej z wieloletnim doświadczeniem, nieposzlakowaną opinią i nowoczesną bazą medyczną byłoby wielką stratą dla naszego miasta i okolic.

Ze względu na powyższe zwracam się do Pana Ministra o ponowne przeanalizowanie stanowiska kontraktowego ŚOW NFZ na lata 2014–2019 wobec NZOZ SPL Poradni Opieki Paliatywnej i Hospicjum Domowego z siedzibą w Częstochowie i wprowadzenie zmian umożliwiających normalne funkcjonowanie tej placówki.

Z poważaniem  
Andrzej Szewiński

## Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark i senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Tadeusza Jędrzejczyka

Szanowny Panie Prezesie!

Z ogromnym niepokojem przyjęliśmy informację o odmownej decyzji ZOW NFZ w Szczecinie w sprawie podpisania z Samodzielnym Publicznym ZOZ MSW w Koszalinie z dniem 1 lipca 2014 r. umów na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie leczenia ogólnostomatologicznego na obszarze powiatu miasta Koszalin; rehabilitacji leczniczej na obszarze miasta Koszalin i powiatu koszalińskiego; zmniejszenia limitu kontraktu w zakresie fizjoterapii ambulatoryjnej. Niepodpisanie wyżej wymienionych kontraktów narusza interes świadczeniobiorców i pozbawia pacjentów konstytucyjnego prawa do bezpłatnej opieki zdrowotnej, dlatego zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o interwencję w tej sprawie.

Poliklinika MSW w Koszalinie jest wiodącą przychodnią na terenie województwa zachodniopomorskiego; za służenie cieszy się nienaganną opinią oraz ma wyrobioną renomę wśród mieszkańców Koszalina. Nieprzerwanie przez kilkadziesiąt lat zakład udzielał świadczeń głównie policjantom, funkcjonariuszom Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i zakładów karnych oraz członkom ich rodzin. Placówka jest dużym, dobrze wyposażonym i sprawnie funkcjonującym przedsiębiorstwem, w którego strukturze znajdują się oddziały szpitalne, zakłady pielęgniarstwo-opiekuńcze, przychodnie w Koszalinie i Słupsku oraz ambulatoria terenowe w Darłowie, Drawsku Pomorskim i Połczynie-Zdroju.

Największym atutem zakładu jest zapewnianie pacjentom kompleksowej i całodobowej opieki medycznej. Populacja stałych pacjentów to ponad dwadzieścia siedem i pół tysiąca osób, w tym powyżej tysiąca czynnych funkcjonariuszy resortu MSW, kilka tysięcy członków ich rodzin i emerytów służb mundurowych z Koszalina i powiatu koszalińskiego.

Dokonując oceny oferty SP ZOZ MSW w Koszalinie, komisja konkursowa pominęła ważną okoliczność, a mianowicie fakt, iż zgodnie ze statutem placówka ta przede wszystkim udziela świadczeń funkcjonariuszom resortu MSW, a brak wyżej wymienionej poradni skutkować będzie ograniczeniem dostępności usług specjalistycznych dla tej grupy osób.

Szczególnie dotkliwe zarówno dla mieszkańców Koszalina, jak i funkcjonariuszy resortu MSW wydaje się pozbawienie ich dostępu do usług stomatologicznych. Poradnia stomatologiczna w SPZOZ MSW w Koszalinie udziela świadczeń dorosłym, dzieciom i młodzieży, także w zakresie ortodoncji i protetyki stomatologicznej (w strukturze poradni funkcjonującą cztery gabinety wyposażone w sprzęt spełniający wszystkie wymagania, a pięciu lekarzy stomatologów zapewnia płynny dostęp do świadczeń). Z danych statystycznych z ostatnich trzech lat i pięciu miesięcy bieżącego roku wynika, że poradnia stomatologiczna zawsze udzielała świadczeń powyżej przyznanego limitu (suma punktów ponadlimitowych to 198 345, co stanowi około 200 000 tysięcy zł nieopłaconych jak dotąd przez ZOW NFZ w Szczecinie).

Pozbawienie pacjentów prawa do korzystania z opieki gabinetów stomatologicznych, do których się przyzwyczaili i których poziom w pełni akceptują, nie ma racjonalnego uzasadnienia w sytuacji, gdy gabinety te spełniają warunki i wymagania określone przez NFZ. Warto dodać, że wśród pacjentów znajduje się wiele osób o najniższych dochodach pochodzących z terenów popegeerowskich, których nie stać na prywatne leczenie stomatologiczne.

Zaprzestanie od dnia 1 lipca bieżącego roku udzielania przez zakład świadczeń ogólnostomatologicznych, opieki rehabilitacyjnej oraz znaczne zmniejszenie kontraktu w zakresie fizjoterapii ambulatoryjnej w ramach umowy z NFZ spowoduje ogromnie niezadowolenie podopiecznych placówki, w tym przede wszystkim pacjentów resortowych, albowiem na zakładzie spoczywa nałożony przez organ założycielski statutowy obowiązek zapewnienia dostępności do świadczeń dla tej grupy pacjentów bez względu na ograniczenia.

W związku z powyższym zwracamy się z uprzejmą prośbą o ponowne wnikliwie rozpatrzenie zaistniałej sytuacji w zakresie „przywrócenia” kontraktów na dotychczasowym poziomie ze szczególnym uwzględnieniem kontraktu na usługi stomatologiczne dla SP ZOZ MSW w Koszalinie.

Z wyrazami szacunku  
Grażyna Sztark  
Piotr Zientarski

## Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z zaistnieniem wątpliwości związanych z brakiem możliwości ustalenia jednolitego stosowania przepisów ustawy – Karta Nauczyciela oraz ustawy o służbie cywilnej i przepisów wykonawczych do tej ustawy w zakresie naliczania stażu pracy wizytatorów do nagrody jubileuszowej, a także w oparciu o przedstawione poniżej przypadki proszę o zajęcie stanowiska w opisanej sprawie.

Zgodnie z art. 17 ust. 2 ustawy – Karta Nauczyciela z dnia 26 stycznia 1982 r. (DzU z 2014 r., poz. 191) nauczyciele mianowani i dyplomowani zatrudnieni na stanowiskach kuratora oświaty oraz nauczyciele przechodzący do pracy w urzędach administracji rządowej, kuratoriach oświaty otrzymują urlop bezpłatny na czas zajmowania tych stanowisk lub pełnienia tych funkcji.

W myśl art. 32 ust. 1 ustawy – Karta Nauczyciela nauczycielom mianowanym i dyplomowanym zatrudnionym na stanowiskach, na których wymagane są kwalifikacje pedagogiczne, w urzędach organów administracji rządowej i kuratoriach oświaty przysługuje wynagrodzenie i inne świadczenia, określone dla członków korpusu służby cywilnej w ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (DzU nr 227, poz. 1505, z późn. zm.)

Z kolei art. 91 ust. 1–3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej stanowi:

1. Za wieloletnią pracę członek korpusu służby cywilnej otrzymuje nagrodę jubileuszową w wysokości:

- 1) po 20 latach pracy – 75% wynagrodzenia miesięcznego;
- 2) po 25 latach pracy – 100% wynagrodzenia miesięcznego;
- 3) po 30 latach pracy – 150% wynagrodzenia miesięcznego;
- 4) po 35 latach pracy – 200% wynagrodzenia miesięcznego;
- 5) po 40 latach pracy – 300% wynagrodzenia miesięcznego;
- 6) po 45 latach pracy – 400% wynagrodzenia miesięcznego.

2. Do okresów pracy, o których mowa w ust. 1, wlicza się wszystkie poprzednie zakończone okresy zatrudnienia oraz inne udowodnione okresy, jeżeli z mocy odrębnych przepisów podlegają one wliczeniu do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

3. Do okresów pracy, o których mowa w ust. 2, nie wlicza się okresów zatrudnienia w partii komunistycznej (Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej), jak również w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Jak wynika z §10 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 2009 r. w sprawie określenia stanowisk urzędniczych, wymaganych kwalifikacji zawodowych, stopni służbowych urzędników służby cywilnej, mnożników do ustalania wynagrodzenia oraz szczegółowych zasad ustalania i wypłacania innych świadczeń przysługujących członkom korpusu służby cywilnej (DzU nr 211, poz. 1630, ze zm.), członek korpusu służby cywilnej, który przed dniem wejścia w życie rozporządzenia nabył prawo do dodatku za wysługę lat lub do nagrody jubileuszowej z uwzględnieniem okresu zatrudnienia poprzedzającego dzień rozpoczęcia urlopu bezpłatnego u pracodawcy, który udzielił mu urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy w urzędzie, zachowuje prawo do dodatku za wysługę lat oraz do nagrody jubileuszowej z uwzględnieniem tego okresu.

Przypadek I

Nauczyciel dyplomowany został zatrudniony w kuratorium oświaty od dnia 28 lipca 2008 r. i pracuje tam nadal. Okres zatrudnienia poprzedzający dzień rozpoczęcia urlopu bezpłatnego u pracodawcy, który udzielił mu urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy w kuratorium, wyniósł 15 lat i 10 miesięcy (stan na dzień 27 lipca 2008 r.). W dniu 26 września 2012 r. wizytator legitymował się 20-letnim stażem pracy i otrzymał nagrodę jubileuszową.

Przypadek II

Nauczyciel dyplomowany został zatrudniony w kuratorium oświaty od dnia 1 września 2009 r. w ramach urlopu bezpłatnego udzielonego mu na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy – Karta Nauczyciela. W dniu zatrudnienia w kuratorium legitymował się 26-letnim stażem pracy i nadal pracuje w kuratorium. W dniu 1 września 2013 r. otrzymał nagrodę jubileuszową za 30 lat pracy.



Wobec tego proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy nauczycielom dyplomowanym, którzy wykonują pracę wizytatora w kuratorium oświaty w ramach urlopu bezpłatnego udzielonego przed 1 stycznia 2010 r. przez dyrektora szkoły na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy – Karta Nauczyciela, do okresu uprawniającego do nagrody jubileuszowej powinno się wliczyć okres zatrudnienia w szkole do dnia rozpoczęcia urlopu bezpłatnego?

2. Jak należy rozumieć cytowane zapisy rozporządzenia:

– „przed wejściem w życie rozporządzenia nabył prawo do dodatku za wysługę lat lub do nagrody jubileuszowej z uwzględnieniem okresu zatrudnienia poprzedzającego dzień rozpoczęcia urlopu bezpłatnego u pracodawcy, który udzielił mu urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy w urzędzie”;

– „zachowuje prawo do dodatku za wysługę lat oraz do nagrody jubileuszowej”?

3. Do której z nagród jubileuszowych, o których mowa w art. 91 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, wizytator zatrudniony przed 1 stycznia 2010 r. zachowuje prawo?

Edmund Wittbrodt

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Wczoraj podczas sto szóstego posiedzenia Komisji Spraw Unii Europejskiej, wspólnego z Komisją Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisją Budżetu i Finansów Publicznych, dotyczącego rozpatrzenia ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020, doszło do skandalicznego zachowania przedstawiciela resortu infrastruktury i rozwoju, który to w sposób mało elegancki „upominał” przedstawicielkę Biura Legislacyjnego, wytykając jej niekompetencję i mówiąc: gdzieś pani dzwoni, ale nie wiadomo, w którym kościele. Rozumiem, iż trudno jest pogodzić się z krytyką, ale w tym przypadku była ona jak najbardziej zasadna. Biuro Legislacyjne przygotowało propozycje poprawek do ustawy. Kilka z tych propozycji poprawek, często oczywistych, zostało odrzuconych dla zasady.

Myślę, że wczorajsze posiedzenie komisji pokazało, iż Senat jest traktowany, przynajmniej przez niektóre ministerstwa – pragnę tu nadmienić, iż wczorajszy przykład nie jest odosobniony; podobne sytuacje mają miejsce na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi czy Komisji Zdrowia – co najmniej lekceważąco. Panie Premierze, takie zachowania nie są jedynie przykładem bagatelizowania opozycji, ale złego traktowania całej Izby! To jest sytuacja skandaliczna.

Skoro resorty nie zamierzają traktować poważnie pracy senatorów, to powinny chociażby okazać szacunek dla pracy Biura Legislacyjnego, które w pocie czoła pracuje dla Senatu, a przede wszystkim dla obywateli, i chce poprawić ustawy niejednokrotnie pisane pośpiesznie. Przykłady takich zachowań wskazują, jak nie należy uchwalać ustaw.

Z wyrazami szacunku  
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,  
Marka Martynowskiego, Andrzeja Pajaka, Wojciecha Skurkiewicza,  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupa**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o zainteresowanie się sprawą rodziny państwa Cecylii i Stanisława K., zamieszkałych w miejscowości B. [...], i rozważenie sposobu rozszerzenia wsparcia z zakresu pomocy społecznej. Prosimy Pana Ministra o przeanalizowanie możliwości udzielenia dodatkowej pomocy rodzinie państwa K.

Otóż pan Stanisław jest byłym pracownikiem PGR, obecnie osobą bardzo chorą, otrzymującą niewielkie świadczenia. Pani Cecylia prowadziła dom, zajmowała się wychowaniem dziewięciorga dzieci, nigdy nie pracowała zawodowo i była ubezpieczona przy mężu. Obecnie ze względu na chorobę pana Stanisława, jedynego żywiciela rodziny, rodzina żyje w bardzo trudnych warunkach. Poza tym ze względów finansowych ma także utrudniony, a wręcz jest on niemożliwy, dostęp do świadczeń zdrowotnych.

Zwracamy się z prośbą o zainteresowanie się bardzo trudnym losem wielodzietnej rodziny, bowiem brak możliwości leczenia i środków do życia zagraża egzystencji tej rodziny.

Jesteśmy świadomi, że podobny problem dotyka wiele innych, w szczególności wielodzietnych rodzin, w których to ojciec pracował zawodowo, a matka zajmowała się domem i wychowaniem dzieci, a teraz ci rodzice w wyniku zdarzeń losowych i chorób nie mogą godnie żyć. Polecamy uwadze Pana Ministra rozważenie możliwości objęcia takich rodzin dodatkowym wsparciem ze strony ośrodków pomocy społecznej.

Z wyrazami szacunku  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajak  
Wojciech Skurkiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Przemysław Błaszczyk  
Bohdan Paszkowski  
Zdzisław Pupa

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamątow, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pajaka, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupa**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ubiegłym roku w okresie żniw nastąpił drastyczny spadek cen zbóż, co boleśnie uderzyło w dochody rolników. Z udzielanych wówczas przez Pana Ministra odpowiedzi na nasze oświadczenia wynikało, że państwowa spółka „Elewarr”, dysponująca magazynami na ponad 640 tysięcy t, w okresie żniw prowadziła skup zbóż w minimalnym zakresie: do 26 sierpnia, czyli praktycznie do końca żniw, skupiła jedynie 69 tysięcy t zbóż. Gdyby ta spółka, będąca potentatem na rynku zbóż, podjęła skup po uczciwych cenach, mogłaby znacząco ustabilizować sytuację na rynku.

Pragniemy zapytać, jaka jest sytuacja spółki w tym roku. Czy jest ona przygotowana do skupu zbóż, jakie ilości zbóż zamierza skupić i czy jej działalność, w zakresie możliwości jej wpływu na stabilizację rynku, jest przedmiotem zainteresowania i oddziaływania ministra rolnictwa i rozwoju wsi?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamątow  
Marek Martynowski  
Andrzej Pajak  
Wojciech Skurkiewicz  
Maciej Klima  
Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Przemysław Błaszczyk  
Bohdan Paszkowski  
Zdzisław Pupa



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,  
Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego  
i Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze!

Dziękujemy za odpowiedź na nasze oświadczenie senatorskie z 10 kwietnia 2014 r. dotyczące sprawy Grzegorza Cz., skazanego prawomocnie wyrokiem Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z 16 maja 2013 r., sprawa II K 33/09, utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z 16 października 2013 r., sprawa II Ka 255/13.

Niestety, trudno nam przyjąć merytoryczną zawartość tej odpowiedzi. Panie Prokuratorze Generalny, czy nie dostrzega pan unoszących się nad wspomnianą sprawą oparów absurdu? Grzegorz Cz. został skazany za czyn polegający na wprowadzeniu w błąd organów ZUS i wyłudzeniu nienależnej mu renty inwalidzkiej. Sąd przyisał mu działanie z pominięciem procedur obowiązujących przy ubieganiu się o świadczenia rentowe w ZUS.

Panie Prokuratorze Generalny! Na litość boską! Czy to pacjent, a nie ZUS, jest odpowiedzialny za przestrzeganie procedur? Czy za niewłaściwie zdiagnozowany stan zdrowia pacjenta winę ponosi właśnie pacjent, a nie lekarz orzecznik czy też lekarz wydający zaświadczenie o stanie zdrowia? Przecież to jest koszmarny paradoks, że w przedstawianej tu sprawie doszło do skazania pacjenta za to, że niewłaściwie zdiagnozował stan własnego zdrowia, podczas gdy lekarze, którzy ten stan zdrowia urzędowo stwierdzali, nie ponieśli żadnej odpowiedzialności. Jeden z nich został uniewinniony, a drugi nie był przedmiotem zainteresowania organów ścigania.

Przecież panu Grzegorzowi Cz. nie udowodniono, że symulował jakieś choroby, że się okaleczał czy w inny sposób oszukiwał lekarzy w celu wyłudzenia nienależnej mu renty. Z wyroku w zasadzie nie wynika, na czym polegało oszustwo, które zostało przypisane panu Grzegorzowi Cz. Wszystko sprowadza się w zasadzie do jednej konstatacji – pacjent wprowadził w błąd lekarzy, bo niewłaściwie zdiagnozował stan własnego zdrowia, a następnie wprowadził w błąd ZUS, bo zastosował niewłaściwe procedury ubiegania się o rentę.

Prosimy, by Pan Prokurator Generalny jeszcze raz przyjrzał się tej sprawie i spróbował odpowiedzieć sobie, jak to się stało, że za niewłaściwą diagnozę stanu zdrowia odpowiedzialnością obciążony został pacjent, a nie lekarze, którzy ten stan zdrowia badali.

Z poważaniem,  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Wojciech Skurkiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Przemysław Błaszczyk

## Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA Mariusza Zawiszy

Szanowny Panie Prezesie!

Z pańskiej informacji przekazanej mediom dnia 3 czerwca bieżącego roku wynika, że spółce PGNiG Technologie (zrzeszającej między innymi krośnieńskie Naftomontaż, Naftomet, Hotel Nafta-Krosno i Oddział Projektowania Badań i Rozwoju) bez radykalnej restrukturyzacji grozi upadłość. Spowoduje to wzrost poziomu bezrobocia na Podkarpaciu i bezpowrotną utratę ogromnej wiedzy branżowej ukształtowanej w tym rejonie od wielu pokoleń.

W związku z docierającymi do mnie obawami proszę o odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Co zdaniem Pana, ma/ miało zasadniczy wpływ na trudną sytuację tej spółki?
2. Na czym mają polegać wspomniane radykalne działania restrukturyzacyjne? Jaki jest ich harmonogram i kto jest ich pomysłodawcą?
3. Jaka może być skala zwolnień z pracy i jakie to ma dać oszczędności?
4. Jaka może być skala wyprzedaży nieruchomości stanowiących majątek oddziałów tej spółki i jakie to ma dać przychody?
5. Czy rozważano zastąpienie zwolnienia pracowników ich urlopowaniem, a wyprzedaż wspomnianych nieruchomości (obiektów) ich podnajmowaniem, co w dłuższej perspektywie byłoby bardziej opłacalne?
6. Czy wspomniane oszczędności i przychody sprawią, że PGNiG Technologie zachowa płynność finansową, która pozwoli na odbudowę mocy produkcyjnych i rynku zamówień?

Alicja Zając



## Treść 59. posiedzenia Senatu w dniach 23 i 24 lipca 2014 r.

(Obrady w dniu 23 lipca)

<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
<b>Projekt porządku obrad</b>	
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	6
senator Rafał Muchacki . . . . .	6
senator Stanisław Karczewski . . . . .	6
<b>Głosowanie nr 1</b> . . . . .	7
<b>Zatwierdzenie porządku obrad</b>	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
– Kodeks postępowania cywilnego	
<b>Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej</b>	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski . . . . .	7
<b>Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo-</b>	
<b>rzędności i Petycji</b>	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski . . . . .	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	9
senator Piotr Zientarski . . . . .	9
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	9
senator Jan Rulewski . . . . .	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń . . . . .	9
<b>Otwarcie dyskusji</b>	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie nie-	
kórych innych ustaw	
<b>Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo-</b>	
<b>rzędności i Petycji</b>	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski: . . . . .	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Józef Zajac . . . . .	12
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	12
senator Bohdan Paszkowski: . . . . .	12
senator Józef Zajac . . . . .	13
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	13
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	13
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń . . . . .	13
<b>Otwarcie dyskusji</b>	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
– Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym	
Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych	
w sprawach cywilnych	
<b>Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej</b>	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina . . . . .	14
<b>Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo-</b>	
<b>rzędności i Petycji</b>	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski . . . . .	15
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala . . . . .	16
senator Kazimierz Kleina . . . . .	16
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	17
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń . . . . .	17
<b>Otwarcie dyskusji</b>	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych	
ze środków publicznych oraz niektórych innych	
ustaw	
<b>Sprawozdanie Komisji Zdrowia</b>	
senator sprawozdawca	
Rafał Muchacki . . . . .	18
<b>Sprawozdanie mniejszości Komisji Zdrowia</b>	
senator sprawozdawca	
Dorota Czudowska . . . . .	20
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
minister zdrowia	
Bartosz Arłukowicz . . . . .	21
Zapytania i odpowiedzi	



senator Aleksander Świeykowski . . . . .	23		
minister zdrowia			
Bartosz Arłukowicz . . . . .	23		
senator Helena Hatka . . . . .	24		
minister zdrowia			
Bartosz Arłukowicz . . . . .	25		
senator Aleksander Świeykowski . . . . .	25		
minister zdrowia			
Bartosz Arłukowicz . . . . .	25		
<b>Otwarcie dyskusji</b>			
senator Stanisław Karczewski . . . . .	26		
senator Dorota Czudowska . . . . .	27		
senator Stanisław Gogacz . . . . .	29		
senator Alicja Chybicka . . . . .	30		
senator Rafał Muchacki . . . . .	31		
senator Aleksander Świeykowski . . . . .	32		
senator Leszek Czarnobaj . . . . .	33		
senator Waldemar Kraska . . . . .	35		
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	35		
senator Stanisław Karczewski . . . . .	37		
senator Krzysztof Słoń . . . . .	38		
<b>Zamknięcie dyskusji</b>			
<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw			
<b>Sprawozdanie Komisji Zdrowia</b>			
senator sprawozdawca			
Rafał Muchacki . . . . .	39		
<b>Sprawozdanie mniejszości Komisji Zdrowia</b>			
senator sprawozdawca			
Waldemar Kraska . . . . .	39		
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
minister zdrowia			
Bartosz Arłukowicz . . . . .	40		
<b>Otwarcie dyskusji</b>			
senator Dorota Czudowska . . . . .	41		
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	42		
senator Stanisław Karczewski . . . . .	43		
<b>Zamknięcie dyskusji</b>			
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia			
<b>Sprawozdanie Komisji Zdrowia</b>			
senator sprawozdawca			
Rafał Muchacki . . . . .	44		
<b>Sprawozdanie mniejszości Komisji Zdrowia</b>			
senator sprawozdawca			
Stanisław Gogacz . . . . .	44		
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
minister zdrowia			
Bartosz Arłukowicz . . . . .	45		
<b>Otwarcie dyskusji</b>			
senator Stanisław Karczewski . . . . .	47		
senator Stanisław Kogut . . . . .	48		
senator Marek Borowski . . . . .	49		
<b>Zamknięcie dyskusji</b>			
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
minister zdrowia			
Bartosz Arłukowicz . . . . .	50		
senator Marek Borowski . . . . .	50		
<b>Uzupełnienie porządku obrad</b>			
		<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw	
		<b>Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu</b>	
		senator sprawozdawca	
		Ryszard Górecki . . . . .	51
		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
		minister nauki i szkolnictwa wyższego	
		Lena Kolarska-Bobińska . . . . .	53
		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Stanisław Karczewski . . . . .	54
		minister nauki i szkolnictwa wyższego	
		Lena Kolarska-Bobińska . . . . .	54
		senator Jan Rulewski . . . . .	54
		minister nauki i szkolnictwa wyższego	
		Lena Kolarska-Bobińska . . . . .	55
		senator Jan Rulewski . . . . .	55
		minister nauki i szkolnictwa wyższego	
		Lena Kolarska-Bobińska . . . . .	55
		<b>Otwarcie dyskusji</b>	
		senator Kazimierz Wiatr . . . . .	56
		senator Ryszard Górecki . . . . .	57
		senator Marek Rocki . . . . .	58
		senator Edmund Wittbrodt . . . . .	59
		senator Piotr Wach . . . . .	60
		senator Kazimierz Wiatr . . . . .	62
		senator Stanisław Hodorowicz . . . . .	62
		senator Józef Zajac . . . . .	62
		<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Nauki	
		i Szkolnictwa Wyższego	
		Daria Lipińska-Nałęcz . . . . .	63
		<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw	
		<b>Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej</b>	
		senator sprawozdawca	
		Krzysztof Słoń . . . . .	65
		<b>Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo- rzędności i Petycji</b>	
		senator sprawozdawca	
		Aleksander Świeykowski . . . . .	66
		<b>Otwarcie dyskusji</b>	
		<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
		<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2015”	
		<b>Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Pu- blicznych</b>	
		senator sprawozdawca	
		Piotr Gruszczyński . . . . .	67
		<b>Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu</b>	
		senator sprawozdawca	
		Edmund Wittbrodt . . . . .	67
		<b>Otwarcie dyskusji</b>	
		<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
		<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy	

o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw

#### Wznowienie obrad

**Punkt 11. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw

**Sprawozdanie** Komisji Budżetu i Finansów Publicznych

senator sprawozdawca

Leszek Czarnobaj . . . . . 68

**Otwarcie** dyskusji

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 12. porządku obrad:** ustawa o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020

**Sprawozdanie** połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej

senator sprawozdawca

Janusz Sepioł . . . . . 71

Wystąpienie przedstawiciela rządu

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju

Marceli Niezgodą . . . . . 73

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Iwan . . . . . 73

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju

Marceli Niezgodą . . . . . 74

senator Marek Martynowski . . . . . 74

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju

Marceli Niezgodą . . . . . 74

**Otwarcie** dyskusji

senator Mieczysław Augustyn . . . . . 75

senator Janusz Sepioł . . . . . 75

senator Edmund Wittbrodt . . . . . 76

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 13. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., oraz Protokół, sporządzony w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., podpisanego w Abu Zabi dnia 11 grudnia 2013 r.

**Sprawozdanie** połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Piotr Gruszczyński . . . . . 77

**Otwarcie** dyskusji

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 14. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Bermudów (zgodnie z upoważnieniem Rządu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Uzgodnień końcowych dotyczących interpretacji oraz stosowania Umowy, podpisanych w Londynie dnia 25 listopada 2013 r.

**Sprawozdanie** połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Bogdan Klich . . . . . 78

**Otwarcie** dyskusji

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 15. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Brytyjskich Wysp Dziewiczych o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu i Wspólnej Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Brytyjskich Wysp Dziewiczych, podpisanych w Londynie dnia 28 listopada 2013 r.

**Sprawozdanie** połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Bogdan Klich . . . . . 78

**Otwarcie** dyskusji

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 16. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Kajmanami o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 29 listopada 2013 r.

**Sprawozdanie** połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Bogdan Klich . . . . . 79

Zapytania i odpowiedzi

senator Jan Maria Jackowski . . . . . 79

senator Bogdan Klich . . . . . 79

**Otwarcie** dyskusji

**Zamknięcie** dyskusji

**Punkt 17. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r.

**Sprawozdanie** Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Dorota Czudowska . . . . . 79

**Sprawozdanie** Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca

Aleksander Świekowski . . . . . 80

Zapytania i odpowiedzi

senator Jan Maria Jackowski . . . . . 81

**Punkt 18. porządku obrad:** drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz

ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry

**Sprawozdanie** połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Zdrowiasenator sprawozdawca  
Robert Mańtów . . . . . 81

Zapytania i odpowiedzi

senator Jan Maria Jackowski . . . . . 82  
senator Waldemar Kraska . . . . . 82  
senator Stanisław Gogacz . . . . . 82  
senator Robert Mańtów . . . . . 82  
senator Jan Rulewski . . . . . 82  
senator Mieczysław Augustyn . . . . . 83  
senator Robert Mańtów . . . . . 83  
senator Jan Rulewski . . . . . 83  
senator Mieczysław Augustyn . . . . . 83  
senator Jan Rulewski . . . . . 83

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 84

senator Jan Rulewski . . . . . 87

senator Rafał Muchacki . . . . . 87

senator Dorota Czudowska . . . . . 87

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 88

senator Stanisław Gogacz . . . . . 90

senator Michał Seweryński . . . . . 91

senator Robert Mańtów . . . . . 91

senator Jan Maria Jackowski . . . . . 91

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Zdrowia

Igor Radziewicz-Winnicki . . . . . 91

**Komunikaty***(Obrady w dniu 24 lipca)***Wznowienie** posiedzenia**Punkt 20. porządku obrad:** informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2013 rokuprezes Trybunału Konstytucyjnego  
Andrzej Rzepliński . . . . . 95

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Gorczyca . . . . . 100

senator Bohdan Paszkowski . . . . . 101

senator Bogdan Pęk . . . . . 101

prezes Trybunału Konstytucyjnego

Andrzej Rzepliński . . . . . 102

senator Grzegorz Wojciechowski . . . . . 105

senator Michał Seweryński . . . . . 105

senator Andrzej Matusiewicz . . . . . 105

prezes Trybunału Konstytucyjnego

Andrzej Rzepliński . . . . . 106

senator Grzegorz Wojciechowski . . . . . 108

prezes Trybunału Konstytucyjnego

Andrzej Rzepliński . . . . . 108

senator Andrzej Matusiewicz . . . . . 109

senator Grzegorz Wojciechowski . . . . . 109

senator Bogdan Pęk . . . . . 110

senator Marek Borowski . . . . . 111

prezes Trybunału Konstytucyjnego

Andrzej Rzepliński . . . . . 111

senator Grzegorz Wojciechowski . . . . . 112

prezes Trybunału Konstytucyjnego

Andrzej Rzepliński . . . . . 113

**Otwarcie** dyskusji

senator Stanisław Gorczyca . . . . . 113

senator Jan Maria Jackowski . . . . . 114

**Zamknięcie** dyskusji**Punkt 10. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015**Sprawozdanie** Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Jan Michalski . . . . . 115

**Sprawozdanie** Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

senator sprawozdawca

Mieczysław Augustyn . . . . . 115

Zapytania i odpowiedzi

senator Robert Mańtów . . . . . 116

senator Mieczysław Augustyn . . . . . 116

**Wznowienie** obrad**Punkt 10. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 **(cd.)****Otwarcie** dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt 17. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r. **(cd.)****Wznowienie** obrad**Punkt 17. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r. **(cd.)**Zapytania i odpowiedzi **(cd.)**

sekretarz stanu

w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Piotr Stachańczyk . . . . . 117

**Otwarcie** dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt 18. porządku obrad:** drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry **(cd.)**

<b>Otwarcie dyskusji</b>		<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy –	
senator Jan Rulewski . . . . .	118	Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym	
senator Jan Rulewski . . . . .	120	Rejestrze Sądowym oraz ustawy o kosztach sądowych	
senator Marek Borowski . . . . .	120	w sprawach cywilnych <b>(cd.)</b>	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	121	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospodarki	
senator Michał Seweryński . . . . .	122	Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Prawo-	
senator Stanisław Gogacz . . . . .	124	rządności i Petycji	
senator Jan Filip Libicki . . . . .	125	senator sprawozdawca	
senator Jan Rulewski . . . . .	126	Bohdan Paszkowski . . . . .	133
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		Głosowanie nr 7 . . . . .	133
<b>Skierowanie projektu ustawy do Komisji</b>		Głosowanie nr 8 . . . . .	134
Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej,		Głosowanie nr 9 . . . . .	134
Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka,		Głosowanie nr 10 . . . . .	134
Praworządności i Petycji		Głosowanie nr 11 . . . . .	134
<b>Punkt 19. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu		Głosowanie nr 12 . . . . .	134
uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu		Głosowanie nr 13 . . . . .	134
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodaw-		Głosowanie nr 14 . . . . .	134
czej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw		Głosowanie nr 15 . . . . .	134
Senatorskich		Głosowanie nr 16 . . . . .	134
senator sprawozdawca		<b>Podjęcie uchwały</b>	
Mieczysław Augustyn . . . . .	128	<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
Zapytania i odpowiedzi		o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze	
senator Dorota Czudowska . . . . .	129	środków publicznych oraz niektórych innych ustaw <b>(cd.)</b>	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	129	senator Dorota Czudowska . . . . .	134
<b>Otwarcie dyskusji</b>		Głosowanie nr 17 . . . . .	135
senator Krzysztof Słoń . . . . .	130	<b>Podjęcie uchwały</b>	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	131	<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	131	o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		innych ustaw <b>(cd.)</b>	
<b>Skierowanie projektu ustawy do Komisji</b>		Głosowanie nr 18 . . . . .	135
Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki		Głosowanie nr 19 . . . . .	135
i Spraw Senatorskich		<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Wznowienie obrad</b>		<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
<b>Punkt 21. porządku obrad:</b> trzecie czytanie projektu		o konsultantach w ochronie zdrowia <b>(cd.)</b>	
ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny		<b>Sprawozdanie Komisji Zdrowia</b>	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodaw-		senator sprawozdawca Rafał Muchacki . . . . .	135
czej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządno-		senator Stanisław Gogacz . . . . .	136
ści i Petycji		Głosowanie nr 20 . . . . .	136
senator sprawozdawca		<b>Podjęcie uchwały</b>	
Jan Rulewski . . . . .	132	<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie usta-	
Głosowanie nr 2 . . . . .	132	wy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych	
Głosowanie nr 3 . . . . .	132	innych ustaw <b>(cd.)</b>	
<b>Podjęcie uchwały</b>		<b>Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu</b>	
<b>Punkt 22. porządku obrad:</b> zmiana w składzie ko-		senator sprawozdawca	
misji senackiej		Ryszard Górecki . . . . .	136
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Regulaminowej, Etyki		Głosowanie nr 21 . . . . .	136
i Spraw Senatorskich		<b>Podjęcie uchwały</b>	
senator sprawozdawca		<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
Andrzej Misiołek . . . . .	132	o Policji oraz niektórych innych ustaw <b>(cd.)</b>	
Głosowanie nr 4 . . . . .	133	Głosowanie nr 22 . . . . .	136
<b>Podjęcie uchwały</b>		<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
– Kodeks postępowania cywilnego <b>(cd.)</b>		o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet	
Głosowanie nr 5 . . . . .	133	im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2015” <b>(cd.)</b>	
<b>Podjęcie uchwały</b>		Głosowanie nr 23 . . . . .	137
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		<b>Podjęcie uchwały</b>	
o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie nie-		<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
których innych ustaw <b>(cd.)</b>		o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w la-	
Głosowanie nr 6 . . . . .	133	tach 2008–2015 <b>(cd.)</b>	
<b>Podjęcie uchwały</b>		Głosowanie nr 24 . . . . .	137



**Podjęcie uchwały**

**Punkt 11. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

**Sprawozdanie** Komisji Budżetu i Finansów Publicznych

senator sprawozdawca

Leszek Czarnobaj . . . . .	137
Głosowanie nr 25 . . . . .	137
Głosowanie nr 26 . . . . .	137
Głosowanie nr 27 . . . . .	137
Głosowanie nr 28 . . . . .	137
Głosowanie nr 29 . . . . .	138
Głosowanie nr 30 . . . . .	138
Głosowanie nr 31 . . . . .	138
Głosowanie nr 32 . . . . .	138
Głosowanie nr 33 . . . . .	138
Głosowanie nr 34 . . . . .	138
Głosowanie nr 35 . . . . .	138
Głosowanie nr 36 . . . . .	138
Głosowanie nr 37 . . . . .	139
Głosowanie nr 38 . . . . .	139
Głosowanie nr 39 . . . . .	139
Głosowanie nr 40 . . . . .	139
Głosowanie nr 41 . . . . .	139
Głosowanie nr 42 . . . . .	139
Głosowanie nr 43 . . . . .	139

**Podjęcie uchwały**

**Punkt 12. porządku obrad:** ustawa o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 (cd.)

**Sprawozdanie** połączonych Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych

senator sprawozdawca

Janusz Sepioł . . . . .	139
Głosowanie nr 44 . . . . .	140

**Podjęcie uchwały**

**Punkt 13. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich zmieniającego Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., oraz Protokół, sporządzony w Abu Zabi dnia 31 stycznia 1993 r., podpisanego w Abu Zabi dnia 11 grudnia 2013 r. (cd.)

Głosowanie nr 45 . . . . .	140
----------------------------	-----

**Podjęcie uchwały**

**Punkt 14. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Bermudów (zgodnie z upoważnieniem Rządu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Uzgodnień końcowych do-

tyczących interpretacji oraz stosowania Umowy, podpisanych w Londynie dnia 25 listopada 2013 r. (cd.)

Głosowanie nr 46 . . . . .	140
----------------------------	-----

**Podjęcie uchwały**

**Punkt 15. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Brytyjskich Wysp Dziewiczych o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu i Wspólnej Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Brytyjskich Wysp Dziewiczych, podpisanych w Londynie dnia 28 listopada 2013 r. (cd.)

Głosowanie nr 47 . . . . .	140
----------------------------	-----

**Podjęcie uchwały**

**Punkt 16. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Kajmanami o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Londynie dnia 29 listopada 2013 r. (cd.)

Głosowanie nr 48 . . . . .	141
----------------------------	-----

**Podjęcie uchwały**

**Punkt 17. porządku obrad:** ustawa o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r. (cd.)

Głosowanie nr 49 . . . . .	141
----------------------------	-----

**Podjęcie uchwały****Oświadczenia**

senator Jan Rulewski . . . . .	141
--------------------------------	-----

senator Maciej Klima . . . . .	142
--------------------------------	-----

**Zamknięcie posiedzenia****Wyniki głosowań****Przemówienia i oświadczenia senatorów**

przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 59. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Wiesława Kiliana w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	155
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	156
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	157
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	158
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . . .	159
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . . .	161
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	163
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	164
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	166
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad . . .	167
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . . .	168
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad . .	169
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad . .	170

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 17. porządku obrad . . . . .	172	Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	193
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . . .	173	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	194
Przemówienie senatora Roberta Mamąta w dyskusji nad punktem 18. porządku obrad . . . . .	174	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	195
Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit . . . . .	176	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	196
Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . . . . .	177	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	197
Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . . . . .	178	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	198
Oświadczenie złożone przez senatorów Mieczysława Augustyna i Ireneusza Niewiarowskiego . . . . .	179	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	199
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	180	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	200
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	181	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	201
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba . . . . .	182	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	202
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Waldemara Kraszkę i Krzysztofa Słonia . . . . .	183	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	203
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	185	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	204
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	186	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	205
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	187	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	206
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	188	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	207
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	189	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	207
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	190	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	207
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	191	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	207
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	192	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	207
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	192	Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	207

Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	208	Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Waldemara Kraszkę, Macieja Klimę, Jana Marię Jackowskiego i Roberta Mamętowa . . . . .	231
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	209	Oświadczenie złożone przez senator Andżelikę Możdżanowską . . . . .	232
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	210	Oświadczenie złożone przez senator Andżelikę Możdżanowską . . . . .	233
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	211	Oświadczenie złożone przez senator Rafała Muchackiego . . . . .	235
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Krzysztofa Słonia i Waldemara Kraszkę . . . . .	212	Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego . . . . .	236
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Krzysztofa Słonia i Waldemara Kraszkę . . . . .	213	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	237
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	214	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	238
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego i Krzysztofa Słonia . . . . .	215	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	240
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	216	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka . . . . .	241
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosłę . . . . .	217	Oświadczenie złożone przez senatorów Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamętowa, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Przemysława Błaszczyka, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Zdzisława Pupę, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia i Bohdana Paszkowskiego . . . . .	242
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosłę . . . . .	218	Oświadczenie złożone przez senatorów Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamętowa, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupę . . . . .	243
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosłę . . . . .	219	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską . . . . .	244
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka . . . . .	220	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	245
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka . . . . .	221	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Marka Martynowskiego i Andrzeja Pająka . . . . .	246
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	222	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Marka Martynowskiego i Andrzeja Pająka . . . . .	247
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	223	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Marka Martynowskiego i Andrzeja Pająka . . . . .	248
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	224	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego . . . . .	249
Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Konopkę i Piotra Gruszczyńskiego . . . . .	225		
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę . . . . .	226		
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę . . . . .	228		
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę . . . . .	229		
Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka,			

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark i senatora Piotra Zientarskiego . . . . .	250	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupę . . . . .	255
Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta . . . . .	251	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego i Przemysława Błaszczyka . . . . .	256
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	253	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając . . . . .	257
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego i Zdzisława Pupę . . . . .	254		



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

